



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Katowicach w latach 1945-1951

Author: Henryk Markowski

Citation style: Markowski Henryk. (2007). Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Katowicach w latach 1945-1951. Praca doktorska. Katowice : Uniwersytet Śląski

© Korzystanie z tego materiału jest możliwe zgodnie z właściwymi przepisami o dozwolonym użytku lub o innych wyjątkach przewidzianych w przepisach prawa, a korzystanie w szerszym zakresie wymaga uzyskania zgody uprawnionego.



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Nauk Społecznych
Instytut Historii

Henryk Markowski

Wojewódzki Oddział
Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Katowicach
w latach 1945-1951.

Praca doktorska
wykonana pod kierunkiem
doc. dr hab. Andrzeja Topola

Katowice 2007

Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Katowicach w latach 1945-1951

Wstęp 5

Rozdział I.

Powołanie Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

1. Geneza PUR..... 12
2. Cele i zadania PUR..... 32
3. Schemat organizacyjny PUR w kraju.....70
4. Urzędy współpracujące z PUR poza granicami kraju..... 85
5. Powołanie Ministerstwa Ziem Odzyskanych..... 95
6. Plany przesiedlenia osadników na „ziemie odzyskane”.....112
7. Charakterystyka ludności podlegającej akcji osadniczej –
repatrianci, reemigranci, przesiedleńcy i autochtoni..... 121

Rozdział II.

Organizacja Wojewódzkiego Oddziału PUR w Katowicach.

1. Określenie granic administracyjnych województwa śląsko -
dąbrowskiego w latach 1945-1951.....136
2. Utworzenie i organizacja Wojewódzkiego Oddziału PUR w
Katowicach.....139
3. Przygotowania do realizacji zadań repatriacyjno-
osiedleńczych.....181
4. Współpraca WO PUR z wojewodą śląsko-dąbrowskim i
Wojewódzką Radą Narodową w Katowicach..... 193
5. Struktura i podział zadań w Wojewódzkim Oddziale PUR..... 202
6. Charakterystyka personelu PUR..... 208
7. Instytucje i urzędy współpracujące z PUR w zakresie osadnictwa
ludności..... 225

Rozdział III.

Charakterystyka placówek Powiatowych Oddziałów Państwowego

Urzędu Repatriacyjnego w województwie śląsko-dąbrowskim.....	257
1. Ekspozytura WO PUR w Kłodzku.....	295
2. Powiatowy Oddział (PO) PUR w Niemodlinie	300
3. PO PUR w Grodkowie.....	307
4. PO PUR w Gliwicach.....	315
5. PO PUR w Głubczycach.....	331
6. PO PUR w Strzelcach	354
7. PO PUR w Zabrze.....	360
8. PO PUR w Chorzowie.....	371
9. PO PUR w Pszczynie.....	374
10. PO PUR w Oleśnie	381
11. PO PUR w Sosnowcu	387
12. PO PUR w Bytomiu.....	389
13. PO PUR w Kluczborku.....	397
14. PO PUR w Opolu.....	411
15. PO PUR w Prudniku.....	419
16. PO PUR w Katowicach.....	431
17. PO PUR w Raciborzu.....	440
18. PO PUR w Bielsku.....	447
19. PO PUR w Lublińcu	449
20. PO PUR w Rybniku.....	452
21. PO PUR w Tarnowskich Górach.....	456
22. PO PUR w Nysie.....	460
23. PO PUR w Cieszynie	463
24. PO PUR w Koźlu.....	464

Rozdział IV.

Punkty etapowe, zbiorcze i specjalne podległe oddziałowi

wojewódzkiemu PUR w Katowicach.....475

1. Punkt Etapowy Zachodni Graniczny-Przelotowy w Zebrzydowicach... 496

2. Specjalny Punkt Etapowy Zachodni w Dziedzicach 502

Zakończenie 507

Wykaz źródeł i literatury.....521

Spis tabel..... 531

**Wojewódzki Oddział
Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Katowicach
w latach 1945-1951.**

Wstęp.

Po wielu miesiącach przygotowań, gdy front wschodni zaczął zbliżać się do granic Polski, pod koniec 1944 roku powołano instytucję, której zadaniem było szybkie i sprawne przeprowadzenie akcji przesiedleń ludności na wielką skalę, zarówno w kraju jak i spoza granic Polski.

Dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 7 października 1944 roku został powołany Państwowy Urząd Repatriacyjny. Dekret wszedł w życie z dniem 12 października 1944 roku. Podstawowym celem PUR miało być przeprowadzenie repatriacji ludności, która wskutek zmiany granic pragnęłaby repatriować się z ziem utraconych na tzw. ziemie odzyskane lub powrócić z wojennej tułaczki do kraju.

Rozprawa doktorska pt. „Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945-1951” składa się z 4 rozdziałów. Przedstawiona została działalność oddziału wojewódzkiego PUR w Katowicach, obejmującego zasięgiem działalności teren wymienionego województwa.

Praca oparta została głównie na źródłach archiwalnych. Opracowania w tym temacie są niepełne, najczęściej powstały kilkadziesiąt lat temu, nie wyczerpując w pełni zagadnień, lecz stanowią cenny materiał dla tej rozprawy. Szczególnie prace Franciszka Serafina - „Osadnictwo miejskie i wiejskie w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945-1948” oraz Stefana Banasiaka „Działalność osadnicza PUR na ziemiach odzyskanych w latach 1945-1947”.

Materiały archiwalne, będące głównym źródłem tej pracy, znajdują się w większości w Archiwach Państwowych w Katowicach i w Opolu. Wykorzystano w mniejszym stopniu również zbiory Archiwum Akt Nowych w

Warszawie oraz Archiwum Państwowego w Łodzi. Pomocne w przygotowaniu pracy były także źródła prasowe, szczególnie prasa codzienna oraz biuletyny PUR. Zasoby wymienionych archiwów w zakresie wykorzystywanym w niniejszej pracy są zinwentaryzowane i w całości udostępnione historykom.

W rozdziale I zatytułowanym **„Powołanie Państwowego Urzędu Repatriacyjnego”** przedstawiono genezę, okoliczności oraz panujące w chwili powstania tej instytucji warunki polityczne. Przedstawiono także przygotowania rządu londyńskiego do powojennych przesiedleń a następnie - po przejęciu inicjatywy w tym zakresie - przez krajowy ośrodek władzy politycznej w 1944 roku. Zagadnienie powojennej repatriacji ludności przedstawiono w listopadzie 1943 r. na I Sesji Rady UNRRA w Atlantic City - tam rozpoczął się pierwszy etap przygotowań do kontrolowanej, zorganizowanej, akcji przesiedleńczej, która miała zapobiec poważnym zakłóceniom w odbudowie powojennego ładu w Europie. Zakładano, że akcja UNRRA miała objąć m.in. repatriację obywateli polskich przebywających na terytorium państw Osi lub okupowanych przez nieprzyjaciela, znajdujących się na terytorium ZSRR, o ile ich repatriacja będzie uznana za pilną, oraz repatriację z Polski obywateli innych państw¹.

Na przełomie lat 1943/1944 i w roku 1944 polskie plany repatriacyjne zostały uzupełnione i skonkretyzowane. „Tezy w sprawie repatriacji” sporządzone przez londyńskie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w październiku 1943r. określiły zakres repatriacji, organizację władz repatriacyjnych, technikę przeprowadzenia repatriacji oraz precyzowały końcowe postanowienia wykonawcze². Tezy te zostały nieco zmienione na początku 1944r. w myśl uchwały tzw. Komisji 6 Miesięcy, powołanej 9 marca 1944r. w celu opracowania wytycznych gospodarczych na pierwszy okres po usunięciu okupanta z kraju. Istotną zmianą było powierzenie Generalnemu Komisarzowi do Spraw Repatriacji wszystkich czynności związanych z procesem repatriacji, od wstępnych przygotowań aż do osiedlenia. Stanowisko Rządu emigracyjnego nie uległo zmianie, pomimo, iż od 22.07.1944r. realną władzę na znacznej części polskiego terytorium

¹ K. Kersten, Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej, Wrocław 1974, s. 88.

² Tamże, s.383, „Tezy w sprawie repatriacji”.

sprawował już proradziecki Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Nieporozumienia na tle politycznym zaciążyły ujemnie na przebiegu przyszłych procesów repatriacyjnych. Nastąpił nieuchronny konflikt pomiędzy pracami przygotowawczymi rządu londyńskiego a pośpiesznie wprowadzaną w życie praktyką PKWN, wdrażaną przez nowy układ sił politycznych wspieranych „autorytetem” Armii Czerwonej. Sprawilo to, że kilkuletni wysilek w zakresie planowania akcji repatriacyjnej ludności polskiej nie znalazł odzwierciedlenia w konkretnych działaniach. Mówiąc o tym należy jednak pamiętać, że wielką zasługą rządu londyńskiego było, podjęte podczas II Sesji Rady UNRRA w Montrealu we wrześniu 1944 r., stanowcze stwierdzenie, że pomocą powinni być objęci wszyscy obywatele polscy, także ci z obszarów ZSRR – czyli nie tylko zesłańcy z Syberii czy Kazachstanu ale i ci z Kresów – polskich Ziemi Utraconych, posiadający w większości obywatelstwo sowieckie, siłą narzucane tej ludności narodowości polskiej po wrześniu 1939r.

W tym rozdziale krótko omówiono również koncepcje PPR-u na temat powojennej rekonstrukcji terytorium Polski. Wielką wagę przywiązywano do szybkiego i sprawnego zasiedlenia ziem odzyskanych do poziomu przeciętnego zaludnienia środkowoeuropejskiego. Miało to stanowić argument wobec wielkich mocarstw za pozostawieniem tych terenów w granicach państwa polskiego. Należało udowodnić, że Polska jest w stanie zabezpieczyć i uruchomić życie gospodarcze, nadać przejmowanym terenom polski charakter i uczynić je integralną częścią całego państwa.

W dalszej części rozdziału przedstawiam przyczyny i okoliczności powstania Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. Spory i kontrowersje towarzyszące jego powołaniu trwały od marca do listopada 1945 roku. Ministerstwo powołano na czas przejściowy, dla wypełnienia zadań, jakie rząd i naród miał do wypełnienia na ziemiach odzyskanych, odgrywając doniosłą, kierowniczą rolę w wypełnianiu zadań przez PUR.

W rozdziale I przedstawiono współpracujące z PUR Urzędy do Spraw Repatriacji Obywateli Polskich z ZSRR oraz z Zachodu. Współpraca z nimi oznaczała dla PUR usprawnienie akcji przygotowania i przeprowadzenia repatriacji.

Niezbędnym elementem tegoż rozdziału jest przedstawiony zarys planów repatriacyjno-osiedleńczych zainicjowanych przez dr R. Buławskiego oraz S. Pietkiewicza - skonkretyzowanych na I Sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych w Krakowie w dniu 30 lipca 1945 roku. Założenia tego planu dotyczyły przesiedlenia ludności rolniczej. Koncepcja, którą opracowano i wdrożono stała się jednak ważnym elementem akcji osadniczej prowadzonej przez PUR.

Akcja repatriacyjna wymusiła również konieczność uporządkowania terminologii poszczególnych grup migrującej ludności. Każda z tych grup posiadała swoje tradycje historyczne i polityczne, prezentowała określony poziom cywilizacyjny, obyczaje i aspiracje ukształtowane według regionalnego modelu kulturowego. Przedstawiono więc krótkie charakterystyki poszczególnych grup przesiedleńców, repatriantów, reemigrantów oraz autochtonów.

W rozdziale II, „Organizacja oddziału wojewódzkiego PUR w Katowicach” przedstawiono podział administracyjny Śląska po zakończeniu działań wojennych. Początkowo województwo śląskie ograniczone było do granic z 31 sierpnia 1939 roku. W marcu 1945 roku przyłączono do województwa śląskiego powiaty będziński, zawierciański oraz miasto Sosnowiec, niedługo później Śląsk Opolski. W wyniku rozwoju terytorialnego województwo nazwano śląsko-dąbrowskim a zasięg pracy katowickiego oddziału PUR objął całe województwo. Następnie omówiono proces powstawania oddziału wojewódzkiego PUR w Katowicach, który powołany został decyzją Zarządu Centralnego PUR z dnia 6 lutego 1945r. Grupę organizacyjną stanowiła, zmontowana w Krakowie, 11 osobowa ekipa pod kierownictwem p.o. dyrektora Erwina Makowskiego.

Kolejnym zagadnieniem, które w tym rozdziale omówiono, było przygotowanie oddziału do realizacji stojących przed nim zadań. W tym celu dyr. Erwin Makowski podjął energiczne kroki w celu ustalenia tzw. chłonności osadniczej województwa. Już 27 lutego 1945r. WO PUR rozesłał, poprzez Urząd Wojewódzki, okólnik do wszystkich starostów oraz prezydentów miast wydzielonych województwa. Poważnym utrudnieniem były toczące się jeszcze na Górnym Śląsku działania wojenne (Pszczyna, Rybnik)

oraz fakt, iż znaczna część terenów województwa znajdowała się na terenie przyfrontowym, a tam władza należała do radzieckich komendantur wojennych. Pomimo tych trudności, już 4 marca 1945r., Erwin Makowski potrafił określić zdolności osadnicze na obszarze działania katowickiego oddziału PUR, co omówiono w kolejnym podrozdziale.

Kolejnym zagadnieniem poruszonym w pracy, jest omówienie współpracy pomiędzy WO PUR a wojewodą Aleksandrem Zawadzkim i Wojewódzką Radą Narodową. Problem istotny, ponieważ to właśnie z województwa napływała duża liczba opinii o pracy PUR, zarówno pozytywnych jak i negatywnych. Ponadto ukazano wpływ wojewody Aleksandra Zawadzkiego na działalność katowickiego oddziału PUR, co wynikało m.in. z jego wystąpień, głównie na forum WRN.

W rozdziale II przedstawiono również strukturę organizacyjną WO PUR oraz jej ewolucję na przestrzeni lat 1945-1951. Poważnym utrudnieniem a może zaletą ułatwiającą liczne jej reorganizacje był brak statutu PUR. Kierowana wyłącznie za pomocą okólników, zarządzeń i instrukcji ZC PUR oraz Ministerstwa Ziem Odzyskanych instytucja działała, w zgodnej opinii, sprawnie pod względem organizacyjnym. Niejako uzupełnieniem tego rozdziału jest omówienie pracy personelu PUR. Począwszy od osób kierujących oddziałem wojewódzkim po oddziały powiatowe. Oprócz osób odgrywających istotną rolę w kierowaniu PUR przedstawiono pokrótce dane statystyczne o zatrudnieniu pracowników na przestrzeni lat 1945-1951 oraz strukturę zatrudnienia w poszczególnych latach i oddziałach. Uzupełniono dane statystyczne o krótką, obiektywną charakterystykę osób pracujących w PUR – opierając się wyłącznie na materiałach archiwalnych. Na zakończenie rozdziału II przedstawiono opis instytucji, urzędów, komisji czy osób współpracujących w zakresie akcji osadniczej czy też prowadzących - niezależny od PUR - udział w akcji osadniczej na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego. Są to zagadnienia o tyle istotne, że często PUR skarżył się na złą współpracę z wyżej wymienionymi instytucjami. Przyznać trzeba, że szczególnie w 1945, problemy te były mocno nagłośnione. Często prasa wręcz pisała, że PUR pozostawiono samemu sobie. Jednak, gdy spojrzymy w materiały archiwalne, widać wyraźnie, że wzmiankowane urzędy czy komisje,

zwłaszcza w najgorętszym dla przesiedleń roku 1945 same przeżywały problemy organizacyjne i najczęściej same nie potrafiły się z nimi uporać. Wiele problemów - np. z uregulowaniem prawa własności - musiano odłożyć na następne lata. Niełatwe a wywołujące wówczas wiele emocji i nieporozumień sprawy przedstawiono pod koniec rozdziału II.

W kolejnym, III rozdziale zatytułowanym „Charakterystyka placówek Powiatowych Oddziałów PUR w województwie śląsko-dąbrowskim” przedstawiono wszystkie, działające na przestrzeni różnych okresów czasów oddziały. Określono - czasem zmienny - zasięg terytorialny ich działalności, istotny np. ze względu na rodzaj prowadzonego na ich terenie osadnictwa. Ponadto przedstawiono, w jakim mieście i w jakich warunkach te placówki funkcjonowały. Niemniej istotne będzie spojrzenie na chronologię ich działania. Starano się przedstawić zakres pracy każdej placówki powiatowej, jej obowiązki, charakterystykę personelu, wyniki pracy w zakresie osadnictwa czy pomocy udzielanej repatriantom w innych formach. W miarę możliwości, ponieważ nie wszystkie z tych placówek prowadziły systematyczne i dokładne statystyki czy sprawozdania ze swojej działalności, podjęto starania by oddać klimat pracy w tych trudnych latach oraz przedstawić kierujących tymi placówkami ludzi. Ogólna charakterystyka pracy oddziałów powiatowych przedstawiona została - w miarę możliwości i zachowanych materiałów - zasadniczo wg następującego schematu:

1. Osadnictwo wiejskie.

a/ile rodzin oraz ile osób repatriantów oraz osobno, ile przesiedleńców osiedlono od początku akcji, ile zaś z tego w miesiącu sprawozdawczym

2. Osadnictwo miejskie.

a/ile obiektów poniemieckich znajduje się na terenie działalności Oddziału oraz w jakim stopniu (%) poszczególne z nich są zniszczone.(tj. np. zniszczonych w 50%, w 20% itp.),

3. Rozładowanie nadwyżek.

a/ile osób i rodzin z pomiędzy nadwyżek przesiedlono w miesiącu sprawozdawczym oraz ile osób i rodzin nadwyżek znajduje się jeszcze na terenie działalności oddziału.

4. Parcelacja.

a/ile majątków i ile hektarów rozparcelowano ogółem, ile zaś w miesiącu sprawozdawczym,

b/ile majątków i ile ha pozostało jeszcze do rozparcelowania,

c/ile rodzin osiedlono na działkach parcelacyjnych ogółem a ile w miesiącu sprawozdawczym,

d/ile gospodarstw upełniorolniono.

7. Jak przedstawia się współpraca z innymi Władzami i Urzędami w miesiącu sprawozdawczym.

8. Ewentualnie, krótkie uwagi ogólne.

Rozdział IV poświęcono punktom etapowym podległym oddziałowi wojewódzkiemu PUR w Katowicach. Podsumowano i krótko omówiono pracę punktów etapowych. Większość spośród nich opisano w rozdziale III, gdyż stanowiły one integralną część oddziałów powiatowych. Wyjątek stanowiły jednak dwa punkty: graniczny w Zebrzydowicach i specjalny w Dziedzicach. Funkcjonowały one jako samodzielne placówki i dlatego zostały w tym rozdziale nieco szerzej omówione. Opisano również prowadzone najczęściej wspólnie przez PUR i PCK punkty sanitarno-odżywcze wzdłuż linii kolejowych oraz działalność służb medycznych na terenie placówek PUR – punktów etapowych, oddziałów powiatowych i punktów zbiorczych. Te treści zostaną uzupełnione danymi statystycznymi, które oddają w konkretny sposób wyniki pracy tych ludzi.

Rozdział I.

Powołanie Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

1. Geneza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

W listopadzie 1943r., w Atlantic City, odbyła się I sesja Rady Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy³ (United Nations Relief and Rehabilitation Administration – dalej UNRRA). Podczas tej sesji rozpoczął się proces przygotowań do kontrolowanej i zorganizowanej powojennej akcji przesiedleńczej. Stwierdzono tam m.in., że po zakończeniu wojny masy wojennych migrantów będą stanowiły bardzo poważny problem z uwagi na konieczność roztoczenia nad nimi opieki, zorganizowania specjalnych transportów repatriacyjnych, a także na niektórych terenach zapewnienia warunków życia powracającym do kraju repatriantom. Zakładano, że akcja ta powinna zapobiec poważnym zakłóceniom w odbudowie ładu europejskiego. Wszystkie delegacje, biorące udział w sesji, były zgodne, iż nie można dopuścić do niekontrolowanych ruchów ludności. Akcja UNRRA miała objąć również repatriację obywateli polskich przebywających na terytorium państw Osi lub okupowanych oraz znajdujących się na terytorium ZSRR, o ile ich repatriacja będzie uznana za pilną oraz repatriację z Polski obywateli innych państw⁴.

Na przełomie lat 1943/1944 i w 1944 roku zostały sformułowane polskie plany repatriacyjne. „*Tezy w sprawie repatriacji*” sporządzone przez londyńskie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w październiku 1943 roku, określały zakres repatriacji, organizację władz repatriacyjnych,

³ Międzynarodowa organizacja utworzona dn. 9.11.1943r. w Waszyngtonie z inicjatywy USA, Wielkiej Brytanii i ZSRR oraz Chin. Jej celem było udzielanie pomocy krajom alianckim najbardziej dotkniętym wojną. Pomoc obejmowała zarówno artykuły pierwszej potrzeby (żywność, leki, surowce), jak i podstawowe urządzenia oraz inwentarz niezbędny do wznowienia produkcji rolnej i przemysłowej. Układ podpisało 48 państw. W Europie UNRRA działała do 31.12.1946r. (W Afryce, na Bliskim Wschodzie i Chinach do 30.06.1947r.). Jej agendy przejęły: Międzynarodowy Fundusz Narodów Zjednoczonych Pomocy Dzieciom i Urząd Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców.

⁴K. Kersten, Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej, Wrocław 1974, s.88.

technikę przeprowadzania repatriacji oraz precyzowały końcowe postanowienia wykonawcze. Były one zbieżne ze stanowiskiem aliantów. Winston Churchill w swym przemówieniu wygłoszonym 22.02.1944r. przed Izłą Gmin, stwierdził: *„wysiedlenie będzie sposobem, o ile byliśmy w stanie to przewidzieć, najbardziej zadowalającym i trwałym. Nie będzie żadnej mieszaniny ludności, stwarzającej niekończące się trudności, jak to działo się w Alzacji i Lotaryngii. Temu położy się kres. Nie jestem zaniepokojony perspektywą przetasowania ludności ani nawet jej przesiedlenia na dużą skalę, co jest bardziej realne w warunkach współczesnych niż kiedykolwiek przedtem(...)”*⁵.

Prace przygotowawcze do powojennej repatriacji prowadził, powołany przy rządzie emigracyjnym, Dział Rekonstrukcji Socjalnej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Londynie. Pracował w porozumieniu z innymi resortami, zwłaszcza Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, Ministerstwem Prac Kongresowych i Ministerstwem Spraw Zagranicznych⁶.

Instytucjonalnym, „krajowym” wyrazem problematyki repatriacji, w „londyńskiej” strukturze organizacyjnej, było istnienie i działalność Biura Zachodniego a następnie Biura Ziem Zachodnich przy Delegaturze Rządu na Kraj. Powstanie Biura Zachodniego w 1941r., związane było z działaniami podjętymi jeszcze przez pierwszą Delegaturę Rządu emigracyjnego w Poznaniu, która zachowała swoją odrębność do 1942r.. Uczeń poznański wysiedleni do Generalnej Guberni lub zmuszeni tam ukrywać się przed represjami okupanta założyli w konspiracji w 1940r. tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich, będący kontynuacją Uniwersytetu Poznańskiego, oraz Studium Zachodnie, w którym rozpoczęto prace poświęcone naukowemu uzasadnieniu praw Polski do Ziem Zachodnich. Terytorialne kompetencje Delegata Rządu emigracyjnego na Ziemię Zachodnie miały obejmować nie tylko tereny RP włączone do III Rzeszy, ale również tereny położone na zachód od polskiej granicy z 1939r.. Delegatura poznańska miała swoją ekspozyturę w Warszawie, która w miarę upływu czasu, na skutek terroru i aresztowań działaczy w Wielkopolsce, dezorganizujących pracę Delegatury,

⁵ Cyt. za: P. Lippóczy, T. Walichnowski, Przesiedlenie ludności niemieckiej z Polski po II wojnie światowej w świetle dokumentów, Warszawa 1982, s. 195.

⁶ K. Kersten, Repatriacja ludności..., s. 74.

przejmowała całość jej prac. Ostatecznie w maju 1944r. doszło do przekazania całości prac Biuru Ziem Zachodnich w Warszawie. Przy Biurze powołano Radę Społeczną, organ o charakterze doradczym i opiniodawczym. Honorowym prezesem Rady był ks. biskup Stanisław Adamski. Do Rady wchodziła przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji podziemnych, wybitni przedstawiciele nauki, osoby z różnych środowisk społecznych, prawdopodobnie również z PPR-u. Rada Społeczna miała wzmocnić pozycję Biura Zachodniego w toczącej się (zwłaszcza w Londynie) dyskusji na temat przyszłych granic Polski⁷.

Wspomniane już „Tezy” rządu emigracyjnego zostały nieco zmienione na początku 1944r., w myśl uchwały tzw. Komisji 6 Miesięcy, powołanej 9.03.1944r., w celu opracowania wytycznych gospodarczych na pierwszy okres po usunięciu okupanta z kraju. Planowano, że Generalnemu Komisarzowi do Spraw Repatriacji, który miał być powołany, miano powierzyć wszystkie czynności związane z procesem repatriacji, od wstępnych przygotowań aż po osiedlenia. Proponowano, aby organizacja powrotu do dawniejszych miejsc zamieszkania obywateli polskich, którzy miejsca te opuścili dobrowolnie lub przymusowo podczas obecnej wojny, objęła:

- a/ obywateli polskich wywiezionych do Rzeszy lub państw przez nią okupowanych;
- b/ obywateli polskich znajdujących się poza granicami RP w charakterze uchodźców wojennych;
- c/ obywateli polskich wywiezionych do ZSRR;
- d/ obywateli polskich, którzy przymusowo lub dobrowolnie zmienili miejsce zamieszkania wewnątrz kraju.

Kryteria które przyjęto były bardzo nieprecyzyjne. Postanowieniem objęta została również ludność niemiecka, o której wysiedleniu miały zdecydować władze polskie. Uzasadniano to głównie potrzebą rozwiązania „problemu mieszkaniowego”. Położono także duży nacisk na potrzebę jak najszybszego rozpoczęcia repatriacji.

⁷ L. Gluck, *Od ziem postulowanych do ziem odzyskanych*, Warszawa 1971, s. 45.

Rząd emigracyjny zaangażował się równocześnie w międzynarodowe przygotowania do rychłej, jak się wówczas wydawało, repatriacji. Największą rangę przywiązywano do kontaktów z UNRRA, niewiele mniejszą do kontaktów ze Stałym Komitetem Technicznym do Spraw Displaced Persons (dalej DP) w Waszyngtonie oraz jego Podkomitetem w Londynie⁸. Sprawa najpilniejszą w ocenie rządu londyńskiego było ustalenie definicji „migrantów”, podlegających opiece UNRRA. Kwestia ta nabierała wielkiego znaczenia z powodu kontrowersji pojawiających się wokół repatriacji Polaków z ZSRR, którzy mogli, w ocenie Rządu, być pominięci w procesie repatriacji, ponieważ kompetencje UNRRA sięgały tylko na terytoria nieprzyjacielskie i okupowane, a za takie terytorium ZSRR nie mogło być uznawane. Polityczne aspekty tego problemu przyczyniły się do odłożenia go na później, do czasu zwołania II Sesji UNRRA w Montrealu. Debaty nad zdefiniowaniem uprawnionych do pomocy UNRRA były również związane z przygotowaniami do zawarcia wielostronnej umowy między UNRRA a państwami sprzymierzonymi, dotyczącej pomocy dla DP i repatriacji. Jednak dla spraw polskich dyskusje te nie miały, jak się wkrótce miało okazać, żadnego znaczenia praktycznego. Decyzje podejmowane w Waszyngtonie, Londynie czy Montrealu w bardzo ograniczonym stopniu wpłynęły na przebieg procesów repatriacyjnych ludności polskiej.

Stanowisko Rządu emigracyjnego wobec problemu repatriacji początkowo nie uległo zmianie nawet po 22.07.1944r., gdy realną władzę na znacznej części polskiego terytorium sprawował już proradziecki Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Po dymisji rządu Stanisława Mikołajczyka, Rząd w Londynie stopniowo przestano traktować w USA jako partnera w stosunkach Polska - UNRRA. Zaciążyło to jednak ujemnie na przebiegu przyszłych procesów repatriacyjnych.

Wkrótce nastąpił nieuchronny konflikt pomiędzy pracami przygotowawczymi rządu londyńskiego a pośpiesznie wprowadzoną w życie praktyką Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, wdrażaną przez nowy układ sił politycznych wspieranych „autorytetem” Armii Czerwonej. Dlatego

⁸ DP – wysiedleńcy, czyli osoby przesiedlone w latach 1939-1945 z krajów okupowanych przez hitlerowców do Rzeszy Niemieckiej, które nie powróciły do ojczyzny i najczęściej pozostawały przez wiele lat w obozach Niemiec Zachodnich.

właśnie kilkuletni wysiłek rządu emigracyjnego w zakresie planowania akcji repatriacyjnej ludności polskiej nie znalazł znaczącego odzwierciedlenia w konkretnych działaniach. Ostatnimi decyzjami w sprawie repatriacji które podjął rząd londyński były umowy podpisane z UNRRA: z 29.09.1944r. regulująca wzajemne zobowiązania w zakresie opieki nad DP oraz z 24.10.1944r., o zgodzie na podjęcie przez UNRRA akcji humanitarnej w stosunku do uchodźców wojennych oraz do opieki społecznej na uwalnianych obszarach Polski⁹. Niezaprzeczalną zasługą rządu londyńskiego było, podjęte podczas II Sesji Rady UNRRA w Montrealu we wrześniu 1944 roku, stanowcze działanie w kierunku objęcia pomocą wszystkich obywateli polskich, zarówno tych z głębi obszarów ZSRR, czyli zesłańców z Syberii czy Kazachstanu, jak i tych z Kresów – polskich Ziemi Utraconych, posiadających w większości obywatelstwo radzieckie, siłą narzucane tej ludności narodowości polskiej po 17 września 1939r..

Pod koniec 1944r. władze londyńskie opracowały projekt dekretu emigracyjnego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o powołaniu Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, który przewidywał, że zakres działania obejmował będzie m.in. prowadzenie - w granicach ustaw i umów międzynarodowych:

- a/repatriacji oraz powrotu obywateli polskich do miejsc stałego zamieszkania na terenie państwa;
- b/powrotu obywateli polskich do miejsc stałego zamieszkania na terenie państw obcych;
- c/powrotu cudzoziemców;
- d/repatriacji i powrotu do miejsc stałego zamieszkania jeńców wojennych.

Dekret ten miał charakter ramowy, zresztą sytuacja w kraju nie sprzyjała jego sprecyzowaniu. W tym czasie wszelkie dyskusje, narady i spory na temat repatriacji prowadzone w Londynie nie miały już większego znaczenia, można wręcz stwierdzić, że były oderwane od politycznej rzeczywistości końca 1944 roku. Tym bardziej, że we wrześniu 1944r., podczas II Sesji UNRRA w Montrealu, nastąpiło nawiązanie pierwszych kontaktów pomiędzy tą organizacją a przedstawicielami PKWN. Niestety, istnienie dwóch - nie

⁹ Tamże, s. 80.

współpracujących z sobą - polskich ośrodków politycznych, z których jeden miał jeszcze formalne poparcie aliantów zachodnich a drugi sprawował realną władzę na części terytorium Polski, bardzo niekorzystnie wpływało na przebieg spraw polskich w zakresie repatriacji.

Nowe władze krajowe zajmowały konsekwentnie stanowisko zbieżne z polityką Józefa Stalina. Wysuwając żądania ustanowienia nowego ładu w Europie i postulując zmiany powojennych granic Polski w kierunku „powrotu do macierzy” piastowskich ziem północnych i zachodnich. Stanowisko to znajdowało potwierdzenie zarówno w oficjalnych dokumentach programowych i politycznych, jak i w wystąpieniach przywódców, czy nawet publicystyce na łamach organów prasowych PPR.

Podstawowa koncepcja, wysunięta przez PPR zakładała ideę Polski w granicach etnicznych, co miało przesłonić fakt łatwej rezygnacji z ziem wschodnich. Koncepcja ta znalazła swój wyraz w Deklaracji Programowej PPR-u z listopada 1943r.¹⁰, w programie Krajowej Rady Narodowej, czy wreszcie w wytycznych Biura Badań Gospodarczych przy ZPP z 1944r., a także w Manifeście PKWN z 22 lipca 1944r.. Zdawano sobie sprawę, że w granicach powojennej Polski znajdują się tereny co prawda historycznie polskie, które jednak przez setki lat poddawano germanizacji i powiązano silnymi więzami z państwem niemieckim. Kwestią pierwszorzędą dla PPR stała się sprawa przebiegu linii granicznej powojennej Polski. Ważnym wydarzeniem w tym temacie było podjęcie w dniu 15.07.1944r., podczas rozmów delegacji PKWN z Józefem Stalinem, koncepcji polskich granic.

W październiku 1944r., premier Winston Churchill, podczas swojego pobytu w Moskwie wysunął kolejny postulat - aby do Polski włączyć Wolne Miasto Gdańsk, Prusy Wschodnie na zachód i południe od Królewca, Śląsk Opolski i ziemie, do których Polska rości sobie pretensje na wschód od Odry. Stalin podczas tych rozmów wysunął także drugą propozycję - przyznania Polsce nie tylko Gdańska ale i miasta Szczecina. W. Churchill nie stawiał w tej kwestii przeszkód¹¹.

¹⁰ W. Gomułka, Z kart naszej historii, wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1970, s.5.

¹¹ H. Rybicki, Powstanie i działalność władzy ludowej na zachodnich i północnych obszarach Polski, Poznań 1976, s. 37.

Na konferencji w Jałcie (4-11.02.1945r.), obrady dotyczące przebiegu granic Polski miały już bardziej dramatyczny przebieg – polskie władze emigracyjne nazwały go nowym rozbiorem Polski, tym razem dokonany z udziałem sojuszników. Konferencja zakończyła się jednak triumfem Stalina, który szczególnie duży sukces odniósł w kwestii polskiej. Rozwiązania, które w sprawie polskiej zaproponował oznaczały realne perspektywy związania Polski z polityką Moskwy. Ułatwiało to równocześnie J. Stalinowi realizację idei przywództwa w Europie Środkowej i wprowadzało dominację radziecką na terenach zajmowanych przez Armię Czerwoną.

W punkcie 3 porozumienia końcowego konferencji jałtańskiej czytamy np., że wschodnia granica Polski zaproponowana została na tzw. linii Curzona. Jako rekompensatę uzyskała ona zgodę na rozszerzenie swego terytorium na północ i na zachód, co miało zostać uzgodnione z polskim rządem. W sprawie przebiegu granicy zachodniej Churchill kwestionował poszerzenie terytorium polski do rzek Odry i Nysy Łużyckiej. Ostatecznie zadowolono się jednak ogólnikowymi stwierdzeniami, iż Polska powinna uzyskać znaczny przyrost terytorialny na północy i zachodzie, końcowe rozstrzygnięcia pozostawiając na później, do konferencji pokojowej. Stwierdzono ponadto, że we właściwym czasie trzeba będzie zasięgnąć opinii nowego polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej¹².

Propozycje jałtańskie przybrały charakter wykonawczy w umowie poczdamskiej z 2.08.1945r.. Po długich sporach określony został ostateczny kształt granic powojennej Polski. Punktem wyjścia były dwa stanowiska: radzieckie, zakładające granicę zachodnią Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej – oraz mocarstw zachodnich – skłaniające się do przyznania Polsce terytoriów do Odry i Nysy Kłodzkiej.

Umowa stanowiła, że granice Polski przesunięte zostają na byłe niemieckie terytoria na wschód od linii biegnącej od Morza Bałtyckiego, bezpośrednio na zachód od Świnoujścia i stąd wzdłuż rzeki Odry do miejsca gdzie wpada Zachodnia Nysa i wzdłuż Zachodniej Nysy do granicy czzechosłowackiej, włączając w to część Prus Wschodnich i obszar byłego Wolnego Miasta

¹² Teheran-Jaлта-Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw, wydanie II, Warszawa 1972.

Gdańska, która zgodnie z porozumieniem osiągniętym na niniejszej konferencji nie została oddana pod administrację ZSRR. Zapadła również decyzja o całkowitym przesiedleniu do Niemiec ludności niemieckiej lub jej części pozostałej w Polsce¹³. Rozdział XIII umowy określał, że Konferencja osiągnęła porozumienie w sprawie usunięcia Niemców z Polski, Czechosłowacji i Węgier. Trzy mocarstwa uznały, że należy przystąpić do przesiedlenia do Niemiec ludności niemieckiej lub jej części, pozostałej w Polsce. Wszelkie przesiedlenia, jak podkreślono, powinny odbywać się w sposób zorganizowany i humanitarny.

Umowa ta stała się podstawą do zawarcia 16.08.1945r. w Moskwie polsko-radzieckiej umowy granicznej, która określała kształt granicy wschodniej państwa polskiego. Ostateczny kształt postanowieniom konferencji poczdamskiej nadała Sojusznicza Rada Kontroli Niemiec 20.11.1945r., gdy ustalono również zakres akcji przesiedleńczej.

W tej sytuacji władze polskie (TRJN) uznały, że tylko przeprowadzona szybko i sprawnie akcja osadnicza może udowodnić, że wbrew zgłaszanym przez niektóre koła polityczne zachodniej Europy, wątpliwościom i zastrzeżeniom, Polska jest w stanie zabezpieczyć i uruchomić życie gospodarcze, nadać przejmowanym terenom polski charakter i uczynić je integralną częścią całego państwa¹⁴.

Determinacja podejmowanych w tym czasie przez polskie władze decyzji wynikała z kilkuletniego wysiłku, jaki politycy Polskiej Partii Robotniczej i Związku Patriotów Polskich włożyli w działania popierające stanowisko ZSRR, zmierzające w kierunku utrwalenia takiej zmiany powojennych granic Polski, w której szczególnego znaczenia nabierało przekazanie poniemieckich, czy też „piastowskich” ziem na zachodnich i północnych granicach Polski, jako rekompensaty za kresy wschodnie. Stalin bowiem nie zamierzał dyskutować z polskimi towarzyszami w żadnym temacie, a już na pewno nie w sprawie wschodnich granic Polski. Najczęściej więc powtarzano argumenty o „sprawiedliwości dziejowej”. W niemal każdym numerze prasowym, w czasopiśmie czy propagandowych broszurach tego okresu

¹³ B. Nitschke, Położenie ludności niemieckiej na terenach na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej w 1945 roku, [W:] Przegląd Zachodni 1997, nr 3, s. 71.

¹⁴ A. Magierska, Ziemie zachodnie i północne w 1945 roku. *Kształtowanie się podstaw polityki integracyjnej Państwa Polskiego*, Warszawa 1978, s. 76.

pojawiały się niemal zgodne w treści tezy, iż „za wszystkie straty, za udział wojska w rozgromieniu Niemiec – wspólnie z Czerwoną Armią, z angielskimi, amerykańskimi wojskami i armiami sojuszniczych narodów – należy się słusznie Polsce jakaś nagroda”¹⁵.

Przesunięcie granic na zachód, postawiło państwo polskie przed problemem uporządkowania spraw ludnościowych. Za wschodnią granicą została ludność polska, a ziemie, które znalazły się w obrębie granic Polski, zamieszkiwane były na zachodzie przez ludność niemiecką, a na południowym wschodzie przez ludność ukraińską. Przed rządem polskim stało zadanie planowego i dobrze zorganizowanego przesiedlenia i repatriacji milionów ludzi.

Powierzchnia ziem zachodnich i północnych (102 tys. km²) stanowiła niespełna 1/3 obszaru nowej Polski (312,7 tys. km²). Zaludnienie tych ziem wg niemieckiego spisu ludności z 17.09.1939r. wynosiło 8,81 mln mieszkańców, przy czym ludność miejska stanowiła 47,6%, wiejska zaś 52,4%. Natomiast liczba ludności przedwojennych ziem wschodnich, która znalazła się w 1939r. w granicach ZSRR została oszacowana na około 13,2 mln osób. Według kryterium języka ojczystego ludność ta dzieliła się na polską – 5,274 mln osób, ukraińską – 4,529 mln osób, białoruską – 1,945 mln osób, żydowską – 1,109 mln osób, rosyjską 134 tysiące osób, niemiecką – 89 tys. osób, litewską – 84 tys. osób oraz czeską – 34 tys. osób¹⁶.

Przesunięcie granic Państwa Polskiego na zachód oznaczało początek olbrzymiej pracy nad zagospodarowaniem Ziemi Zachodnich i Północnych, przy stratach ludności polskiej sięgających niemal 22 %. Przyjmuje się, iż w sierpniu 1939 roku Rzeczypospolita Polska liczyła 35,1 mln ludności, natomiast liczbę mieszkańców Polski w 1945r. w nowych granicach terytorialnych szacowano na 19 milionów ludzi (bez ludności niemieckiej zamieszkałej jeszcze na Ziemiach Odzyskanych). Różnica pomiędzy danymi

¹⁵ T. Kraszewski, Były i będą nasze, Popularne pogadanki o Ziemiach Odzyskanych, Wydawnictwo Zachodnie, Poznań 1946. Podobne tezy pojawiły się m.in. w „Gazecie Robotniczej” nr 96 z dn. 7.07.1945r., „Dzienniku Zachodnim” z 9.06.1945r., Broszurze informacyjnej Wydziału Informacji i Propagandy Urzędu Wojewódzkiego Na progu Ojczyzny z 1945r. [W:] Załącznik nr 19.

¹⁶ Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów wschodnich do Polski 1944-1947. Wybór dokumentów pod red. Stanisława Ciesielskiego. Warszawa 1999. Były to oficjalne dane polskie zamieszczone w Roczniku Statystycznym wydanym w Londynie w 1941r. Według autora Wstępu dane te miały charakter szacunkowy i pozyskane zostały głównie poprzez stosowne przeliczenia informacji spisowych z 1931r.

liczbowymi z 1939r. a 1945r. była więc ogromna – wynosiła 16,1 miliona osób!

W wyniku bezpośredniej i pośredniej eksterminacji władz hitlerowskich i sowieckich oraz działań wojennych zginęło około 2 mln Polaków i 2,9 mln Żydów. Łączne straty obu tych narodowości wyniosły ok. 5 mln ludzi. Straty pozostałych narodowości, Białorusinów, Ukraińców, Litwinów, Rosjan, Cyganów, wyniosły ok. 1 mln osób. Łączne straty całej ludności Polski w jej granicach z sierpnia 1939 roku ukształtowały się więc na poziomie ok. 6 mln obywateli. Analizując powyższe dane należy przyjąć, że na początku 1945 roku, poza nowymi granicami Polski znalazło się blisko 10 mln jej obywateli.

Po przesunięciu się frontu na zachód, a zwłaszcza po zakończeniu działań wojennych, ziemie odzyskane objęte zostały żywiołowymi procesami dalszych przemieszczeń ludnościowych. Ten okres nie zorganizowanych migracji ludnościowych, nie ujętych w żadnej statystyce, okres trwający do końca 1945r. uniemożliwia dokładniejszą ocenę stanu ludnościowego ziem zachodnich i północnych w czasie ich obejmowania przez Polskę. Niemniej jednak szacunki, uwzględniające również ówczesne obserwacje terenowe, pozwalają na przyjęcie twierdzenia, że w początkowym okresie zastaliśmy na ziemiach zachodnich i północnych około 1 miliona Polaków (ludność autochtoniczna) oraz mniej niż 1/3 przedwojennej ludności niemieckiej. Od pierwszego spisu ludności z 1946r. dysponujemy już systematycznie zbieranym materiałem statystycznym. Powszechny sumaryczny spis ludności wykazał wtedy, że na ziemiach północnych i zachodnich zamieszkiwało w dniu 14.02.1946r. 5,022 mln mieszkańców, w tym 2,919 mln stanowiła ludność polska, zaś 2,076 mln to ludność niemiecka. Stosunek procentowy zaludnienia wykazanego przez spis z 14.02.1946r. do przedwojennego wynosił 57%.

W województwie śląskim zaludnienie stanowiło 79% przedwojennego stanu ludności¹⁷.

Ogółem zniszczenia wojenne wynosiły prawie 40% majątku trwałego istniejącego w 1939 roku. Zniszczony został przemysł i rolnictwo. Zdezorganizowana została łączność i transport. Zniszczono trzecią część

¹⁷ L. Gluck, *Od ziem postulowanych do ziem odzyskanych*, Warszawa 1971, s. 77.

torów kolejowych, prawie 2/3 ogólnej długości mostów kolejowych, przeszło 80% parowozów i wagonów.

Do zniszczeń i strat dochodziły grabieże mienia, przede wszystkim na Ziemiach Północnych i Zachodnich, dokonywane przez wojska sowieckie. Najpierw wywozili na wschód „trofejne” bydło, maszyny, urządzenia, zdemontowane fabryki, okradali też ludność, zabierając jej całe mienie, inwentarz, a czego nie mogli zabrać (zbiory czy drzewa owocowe) – najczęściej po prostu niszczyli. Wyrzucając chłopów z ich gospodarstw, które zajmowali, zabierali im też obsiane pola. Szczególnie jednak gustowali w dużych majątkach, zajmując je, a przy okazji całe miejscowości. Nie były to niestety incydenty. Natomiast na południowym wschodzie oddziały UPA paliły wsie, z których wysiedlano ludność ukraińską, niszczyły mienie już osiedlonych Polaków, a także mosty kolejowe i drogi. W odwecie milicja i wojsko paliło wsie, w których jeszcze mieszkała ludność ukraińska i rabowały jej mienie. Ofiary śmiertelne były po obu stronach. Na północnym wschodzie wysiedlana ludność białoruska dewastowała domy tak, iż znaczny ich procent nie nadawał się w ogóle do zamieszkania. Na Śląsku Dolnym i Opolskim działały grupy niemieckiego podziemia – Wehrwofu, które poprzez akcje sabotażowe i terrorystyczne chciały zapobiec wysiedleniom ludności niemieckiej. Ponadto, tuż po przejściu frontu w 1945r. na ziemie ponemieckie przybywały z województw centralnych w celach rabunkowych zarówno zorganizowane grupy, jak i osoby pojedyncze. Rabowano nie tylko mienie opuszczone, lecz także dobytek osiedlonej już ludności¹⁸.

Problemy pogłębiał fakt, że emigracja wojenna w ZSRR jak i te ośrodki polityczne w kraju, które utworzyły KRN, a następnie weszły w skład PKWN i Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej powołując później do życia PUR, nie dysponowały pełnymi informacjami na temat polskiego wychodźstwa po 1939r.

Bardzo słabo orientowały się również w działaniach przygotowujących repatriację a ponadto z powodów politycznych pozbawione były kontaktów z kompetentnymi organizacjami międzynarodowymi, jak np. do grudnia 1944r. - z UNRRA. Zdecydowanie natomiast opowiadały się za państwem zwartym

¹⁸ St. Achremczyk, Historia Warmii i Mazur, Olsztyn 1997, s. 270.

etnicznie, homogenicznym, co uzasadniano negatywnymi doświadczeniami okresu międzywojennego oraz koniecznością ułożenia poprawnych stosunków z sąsiadami. W konsekwencji uwarunkowań zewnętrznych, tak rozumiane hasło państwa narodowego, sprzęgło się z tendencją do stosowania masowych przesiedleń jako regulatora stosunków narodowościowych¹⁹.

W tej sytuacji, o wieloletnich wysiłkach rządu londyńskiego można powiedzieć, iż zawisły w próżni - nie przynosząc praktycznych rezultatów. Natomiast organizacja repatriacji przez władzę, która zamierzała budować Polskę na nowych podstawach ustrojowych i narodowościowych, właśnie zaczynała się od próżni. Wiadomo było tylko tyle, że powojenne migracje przybiorą znaczne rozmiary i obejmą wiele milionów ludzi.

Właściwe rozwiązanie problemu repatriacji, które dla władz „lubelskich” stało się jednym z podstawowych zagadnień życia państwowego, stworzyło konieczność powołania w kraju specjalnej instytucji, obejmującej swoją działalnością nie tylko całokształt kwestii repatriacyjnych, ale ogół spraw technicznych związanych z wszelkimi ruchami migracyjnymi ludności.

W takiej sytuacji Dekretem PKWN z 7 października 1944 roku powołany został Państwowy Urząd Repatriacyjny²⁰. Pisał o tym w swoich wspomnieniach jego pierwszy dyrektor Władysław Wolski²¹. Początkowo propozycje objęcia urzędu Głównego Pełnomocnika PKWN ds. repatriacji uznał za swoją klęskę. Tworzenie tegoż Urzędu przebiegało bowiem w dość przypadkowej i nerwowej atmosferze. Władysław Wolski miał jednak wiele swobody decyzyjnej w zakresie organizacji instytucji, której został pierwszym dyrektorem. Mianowano go również odpowiedzialnym za realizację nowo

¹⁹ Przesiedlenie ludności polskiej z kresów wschodnich 1944-1947, Wybór dokumentów pod red. Stanisława Ciesielskiego, Warszawa 1999, s. 13.

²⁰ Dekret wszedł w życie z dniem 12.10.1944 roku.

²¹ Władysław Wolski (prawdziwe nazwisko Antoni Piwowarczyk) 1901-1976; od 1916 roku w SDKPiL a następnie od 1918r. w KPRP, później w KPP. W marcu 1923 roku skazany za działalność polityczną na 7 lat więzienia, zwolniony w kwietniu 1926r. ze wzg. na zły stan zdrowia. W roku 1934 podjął się pracy w Moskwie, w redakcji „Trybuny Radzieckiej”. W roku 1935 aresztowany i więziony na Łubiance i w Butyrkach. Skazany za „kontrewolucyjną” działalność na 5 lat obozu pracy, do zimy 1941/42 przebywał w obozie na Płw. Tajmyrskim. Od 1944r. działacz PPR, od 1948 roku PZPR a w latach 1948-1950 członek KC. Od sierpnia do września 1944r. pełnił funkcję zastępcy kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN. Od 7.10.1944 do 21.02.1945r. dyrektor PUR a następnie wiceminister administracji publicznej do 1950r.. Był posłem na Sejm Ustawodawczy, jednak w 1950 roku zrzekł się mandatu i został usunięty z KC. Popadł w niełaskę władz partyjnych i od stycznia 1952r. na stanowisku dyrektora wojewódzkiej biblioteki publicznej w Krakowie.

podpisanych umów repatriacyjnych z republikami radzieckimi: ukraińską, białoruską i litewską²².

W takim, pośpiesznym trybie, Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu powierzono „techniczną” stronę repatriacji ludności w oparciu o zawarte już 9 i 22 września 1944r. umowy pomiędzy PKWN a republikami radzieckimi: litewską, białoruską i ukraińską²³. Umowy, niemal jedno-brzmiące, przewidywały pełną dobrowolność w podejmowaniu decyzji o repatriacji. Określono, że prawo do repatriowania się do Polski uzyskiwały osoby narodowości polskiej i żydowskiej, które do 17 września 1939 roku posiadały obywatelstwo polskie. Równocześnie układy te określały zasady „*ewakuacji z obszarów państwa polskiego obywateli polskich narodowości ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej, rusińskiej i rosyjskiej*”²⁴.

Pierwsze terminy przeprowadzenia akcji repatriacyjnej określone w dokumentach, były bardzo krótkie. Tymczasem zbliżała się zima a planowane działania wojenne miały dopiero za kilka miesięcy zdecydowanie określić przyszłe granice Polski. Poważnym utrudnieniem były problemy z transportem, przejętym niemal w całości dla potrzeb wojskowych. Umowa z rządem Litewskiej SRR podpisana dnia 22.09.1944r., przewidywała m.in. sporządzenie ewidencji osób pragnących się repatriować w terminie od 15.10.1944r. do 1.12.1944r. Następnie określono w umowie cztero-miesięczny czas na przesiedlenie, tj. od 1.12.1945r. do 1.04.1946r.. Układy, wszystkie trzy, były niemal identyczne w treści a różnice wynikały tylko z uwarunkowań geograficznych. Przewidywano, że przesiedlającym się anulowane będą wszystkie zaległości w dostawach w naturze, podatkach pieniężnych i opłatach ubezpieczeniowych w latach 1944/1945. Przesiedlający się mieli ponadto otrzymać pożyczki na zagospodarowanie się w wysokości 5 tysięcy złotych do spłaty w ciągu 5 lat. PKWN zobowiązywał się także do przydzielenia, na zasadach ogólnych, przewidzianych przepisami o reformie rolnej, przesiedleńcom-rolnikom ziemię. Przesiedleńcy mogli zabierać z sobą odzież, obuwie, bieliznę, pościel, produkty żywnościowe,

²² Władysław Wolski, *Kartki kontrowersyjne*, Kraków 1980, s. 301.

²³ *Przesiedlenia ludności polskiej z kresów wschodnich 1944-1947*, Wybór dokumentów pod red. Stanisława Ciesielskiego, Warszawa 1999, s. 5.

²⁴ „Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. VIII, styczeń 1944-grudzień 1945, Warszawa 1974, s. 221-222.

wiejski inwentarz gospodarczy i inne przedmioty użytku codziennego o łącznej wadze do 2 ton na rodzinę, a także bydło i ptactwo domowe. Fachowcom przyznawano również prawo do przedmiotów niezbędnych do wykonywania ich zawodu. Zakaz wywozu obejmował natomiast gotówkę powyżej 1000 rubli na osobę, złoto i platynę w stopach, proszku i złomie, nie obrobione kamienie szlachetne, kolekcje dzieł sztuki oraz oddzielne egzemplarze, jeśli nie stanowiły własności przesiedlonego, broń (poza strzelbami myśliwskimi), rynsztunek wojskowy, meble, samochody i motocykle, fotografie (poza zdjęciami osobistymi), plany i mapy. Pozostawiany dobytek musiał być opisany i oszacowany, a jego równowartość zwrócona przesiedlanym zgodnie z przepisami obowiązującymi w kraju osiedlenia. Natomiast przewozem przesiedleńców umowy obarczały odpowiednie republiki radzieckie, a koszty transportu miały być rozłożone odpowiednio na strony układów. Po zakończeniu przesiedleń zapowiadano rozliczenie poniesionych kosztów oraz pozostawionego mienia i rozrachunek w naturze lub pieniądze²⁵. Układy przewidywały, że repatriacja z terenów jeszcze okupowanych przez Niemców, rozpocznie się po upływie miesiąca od chwili wyzwolenia danego obszaru i zostanie zakończona w trybie 3-miesięcznym. Najkrótszy był planowany termin repatriacji z Ukraińskiej SRR. Zakończenie tej akcji planowano już na 1.02.1945r..

Dnia 21.09.1945r. podpisana została kolejna umowa, z Czechosłowacją w sprawie „niezwłocznego uregulowania sprawy powrotu do swych krajów obywateli wywiezionych lub ewakuowanych w związku z działaniami wojennymi oraz jeńców wojennych i cywilnych”²⁶. Polska i Czechosłowacja zobowiązywały się [załącznik nr 9] do ułatwienia powrotu do kraju wszystkim obywatelom, którzy na skutek działań wojennych lub aktów gwałtu ze strony okupanta, znaleźli się na terytorium drugiej strony. Umowa została zawarta na okres 6-miesięczny, od chwili podpisania i miała być przedłużana automatycznie na okres 3-miesięczny, o ile nie zostanie wypowiedziana przez jedną ze stron na miesiąc przed upływem któregośkolwiek z tych okresów. Umowa została podana do wiadomości UNRRA, a podpisali ją ze strony

²⁵ Przesiedlenie ludności polskiej..., s. 15.

²⁶ APKatowice, Specjalny Punkt Etapowy w Dziedzicach 199, syg. 1, K-314. Sprawozdania z działalności SPE w Dziedzicach.

polskiej Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny R. Wierbłowski a ze strony czechosłowackiej Minister Spraw Zagranicznych Jan Masaryk.

Pośpiech w planowaniu i podjęciu akcji repatriacyjnej miał także swój kontekst polityczny. Rezultatem był bałagan organizacyjny, spowodowany nie tyle przez niekompetencję lub złą organizację pracy PUR, ale zwłaszcza poprzez nieprzemyślane, najczęściej o podłożu propagandowym, decyzje władz politycznych. W rezultacie PUR, który i tak borykał się z ogromem zadań, rozdrażnieniem przesiedlanych w nieznane ludzi, zaplątany był w dziesiątki lokalnych konfliktów i problemów transportowych, aprowizacyjnych i innych, zmuszony został do pracy w atmosferze nerwowego pośpiechu, wymuszanego aktualną sytuacją polityczną, wyznaczaną programem PPR-u, który dla Państwowego Urzędu Repatriacyjnego skryształizował się, w obliczu zbliżających się konferencji Wielkiej Trójki, w konkretne polecenia: sprawnie i szybko przejąć, zasiedlić, zagospodarować i zintegrować prastare ziemie piastowskie z resztą ziem polskich. Zasiedlenia ziem odzyskanych należało dokonać sprawnie, aby w miarę szybko doprowadzić do zaludnienia tych terenów na poziomie przeciętnego zaludnienia środkowoeuropejskiego, co mogło być argumentem za pozostawieniem tych obszarów w granicach Państwa Polskiego. Uznano, że tylko przeprowadzona szybko i sprawnie akcja osadnicza mogła pozwolić na wykonanie zadania rewindykacji narodowych na zachodzie, obejmujących odzyskanie i zespolenie z polskim organizmem państwowym ziem nad Odrą i Bałtykiem²⁷. Nowa, proradziecka władza chciała udowodnić, że wbrew zgłaszanym przez niektóre koła polityczne wątpliwościom i zastrzeżeniom, Polska jest w stanie zabezpieczyć i uruchomić życie gospodarcze, nadać przejmowanym terenom polski charakter i uczynić je integralną częścią całego państwa²⁸.

Przygotowania organizacyjne do masowej repatriacji cechowało w znacznej mierze kunktatorstwo i wielka improwizacja pomimo, że repatriacja wymieniana była obok zasiedlenia ziem zachodnich na pierwszym miejscu wśród zadań państwowych nakreślonych przez PKWN i TRJN. Aparat

²⁷ Rezolucja KC PPR z 26.09.1944r., „Trybuna Wolności” z dn. 26.09.1944 r..

²⁸ A. Magierska, Ziemie zachodnie ..., s.177.

administracyjny w terenie był często przypadkowy, źle przeszkolony, zupełnie nie przygotowany do trudnych zadań, jakie czekały na ziemiach odzyskanych. Przyznał to nawet Władysław Wolski, tak wspominając po latach pierwsze miesiące akcji²⁹: *„(...)pamiętam obraz, który na zawsze utkwił mi w pamięci. Przyjechałem do Chełma, aby zobaczyć pierwsze transporty repatriantów z Ukrainy. Była już zima, mróz. Wokół stacji kolejowej ujrzałem obóz nędznie ubranych ludzi, kręcących się przed naprędce wzniesionymi szałasami, oraz ogniska, przy których szukały ciepła zmarznięte dzieci. Można by spytać, dlaczego ci ludzie byli w polu, a nie w wagonach, chroniących ich przynajmniej od wiatru? Bo gdy tylko można było, gdy wreszcie dojechali, uciekali z wagonów, aby właśnie móc rozpaść ogniska, czego w wagonie zrobić nie można, a piecyków nie było. Wszystko razem świadczyło, że aparat Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, jak i administracji państwowej poziomem swojej sprawności jeszcze nie odpowiadał potrzebom, ciągle jeszcze znajdował się w stadium organizacji”*³⁰.

W pierwszych tygodniach akcji, liczone głównie na ofiarność, odwagę i umiejętność współpracy z ludźmi oraz radzieckimi komendantami wojennymi, którzy jeszcze do 28.05.1945r. odgrywali najważniejszą rolę na ziemiach zachodnich i północnych. Wiele złego w zakresie repatriacji uczyniły wspomniane już powyżej, niefortunne oczekiwania PKWN, że całą akcję będzie można przeprowadzić w kilka miesięcy. Dodatkowym problemem była nieustalona sytuacja prawna ziem odzyskanych, gdzie początkowo obowiązywał niemiecki system prawny obok prawa polskiego, którym posilowała się polska administracja a także, do konferencji warszawskiej z 28.05.1945r.³¹, prawo radzieckich komendantów wojennych. Ci ostatni często działali w oderwaniu od dyrektyw sztabu armii radzieckiej i postępowali zgodnie z własnym uznaniem – raz popierając Niemców wbrew Polakom, raz wspierając tworzącą się polską administrację. Dopiero dekret o zarządzie ziem odzyskanych z listopada 1945r. ostatecznie znormalizował sytuację w zakresie prawnym na ziemiach odzyskanych.

²⁹ Pierwszy transport już 6 grudnia 1944r. przyjęła pierwsza placówka Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Polsce - Inspektorat Rejonowy w Zamościu.

³⁰ W. Wolski, Kartki..., s.309.

³¹ Data przekazania władzy polskiej administracji cywilnej.

Powierzenie Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu repatriacji w tak trudnych warunkach wymagało więc stworzenia doskonałego, oddanego sprawie, zespołu ludzi, którzy poradziliby sobie zarówno z faza organizacyjną jak i samym ruchem migracyjnym.

W związku z sytuacją demograficzną na ziemiach odzyskanych, przed władzami polskimi stanął szereg poważnych i niezmiernie trudnych zadań. Najważniejszym było zasiedlenie tych ziem ludnością polską. Proces ten wymagał przeprowadzenia planowej akcji osiedleńczej, obejmującej zarówno przesiedleńców z Polski centralnej, repatriantów ze wschodu oraz reemigrantów (głównie z Niemiec, Belgii, Francji, Rumunii i Jugosławii).

W tej sytuacji, przygotowanie planów repatriacji, których techniczną realizacją miał się zająć PUR, powierzono m.in., utworzonemu przy Prezydium PKWN, Biuru Ziem Zachodnich.

Powołane Uchwałą PKWN z 22.12.1944r. Biuro miało za zadanie prowadzić całokształt prac związanych z przejęciem ziem zachodnich. Dziesięć opracowań pierwszego Biura³², powołanego jeszcze przy Delegaturze Rządu na Kraj³³, przekazano Grupom Operacyjnym działającym na ziemiach odzyskanych. Zawierały one m.in. koncepcje dotyczące przyszłego terytorium państwowego Polski oraz jego granic zachodnich. Opracowania te przechodziły ewolucję, w miarę zmieniających się uwarunkowań politycznych. Początkowo można było spotkać poglądy minimalistyczne, wysuwające postulat włączenia do państwa polskiego tylko obszaru Prus Wschodnich, byłego Wolnego Miasta Gdańska, nieznacznej części Pomorza Zachodniego i Nadodrza oraz Opolszczyzny. Pojawiły się też dążenia maksymalistyczne, sięgające po „prasłowiańską wyspę” Rugię i Łużyce.

³² E. Serwański, *Polityczne i wojskowe organizacje podziemne w Wielkopolsce*, [W:] *Najnowsze dzieje Polski*, t. III, Warszawa 1959, s. 53.

³³ Biuro Zachodnie, wg Edwarda Serwańskiego, zorganizował Witold Grott w latach 1940-1941, przy jednej z trzech (dwie pozostałe Delegatury powołano dla Generalnej Guberni i ziem przyłączonych do ZSRR) Delegaturze Rządu na Kraj dla ziem wcielonych do III Rzeszy. Już po połączeniu trzech Delegatur w jedną instytucję Delegata Głównego w drugiej połowie 1942, było ono, jak już wcześniej wspominałem, instytucjonalnym wyrazem problematyki granicy zachodniej w strukturze organizacyjnej „podziemia londyńskiego”. Wg potwierdzonych m.in. we wspomnieniach Leopolda Glucka informacji, terytorialne kompetencje Delegata Rządu emigracyjnego na Ziemie Zachodnie miały obejmować nie tylko tereny RP włączone do Rzeszy, lecz również tereny położone na zachód od polskiej granicy z 1939r.. Szefem Biura Zachodniego został wówczas Władysław Czajkowski. W maju 1944 Biuro Zachodnie, które obejmowało swoją problematyką ziemie nie tylko włączone do Rzeszy, ale i ziemie postulowane, zostało przekształcone w Biuro Ziem Zachodnich.

Dominująca była jednak od początku koncepcja, która postulowała powrót do Polski Prus Wschodnich, byłego Wolnego Miasta Gdańska, Szczecina oraz terytorium na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Ten nurt w rezultacie zwyciężył całkowicie w Biurze Zachodnim. To była koncepcja podstawowa i zasadnicza, tzw. wariant A³⁴. Opracowany był również wariant B, odpowiadający koncepcji londyńskiej, z linią graniczną na zachodzie, przebiegającą mniej więcej od Kołobrzegu na północy, przez Gorzów, a dalej Odrą i Nysą Kłodzką. Rada Społeczna przy Biurze Zachodnim wypowiedziała się jednak zdecydowanie przeciwko „londyńskiemu” wariantowi. Pozostawało to – jak się wydaje – w związku z depeszą Rządu emigracyjnego do Delegatury z 4 grudnia 1942r., która informowała, że myślą przewodnią memoriału w sprawie zachodnich granic, złożonego przez Rząd emigracyjny rządowi brytyjskiemu, jest *„włączenie Prus Wschodnich, Śląska Opolskiego i Pomeranii oraz okupacja przejściowa dalszych terenów Niemiec”*³⁵.

W założeniach Biura leżało stworzenie osobnego zarządu ziem odzyskanych i utrzymanie tej odrębności administracyjnej do chwili zawarcia traktatu pokojowego.

Prace organizacyjne, koncepcyjne nad przygotowaniem zrębów polskiej administracji na ziemiach odzyskanych prowadził jeden z najbliższych współpracowników Władysława Czajkowskiego – Edward Quirini³⁶. Opracowania dotyczyły również spraw przyszłościowych. Wśród nich mieściły się głównie zagadnienia gospodarcze jak np. badanie stanu „wyjściowego” ziem odzyskanych na podstawie statystycznej dokumentacji poniemieckiej³⁷.

Ogromną robotę wykonał krakowski ośrodek dokumentacyjny pod kierownictwem dra Rajmunda Buławskiego, który przygotował komplet danych demograficznych dla całych ziem zachodnich – do powiatów włącznie³⁸. Różnymi sposobami i drogami zdobywał m.in. wydawnictwa

³⁴ Wariant A nie uwzględniał jednak poglądów niektórych osób o celowości włączenia do Polski pewnych terenów na lewym brzegu Odry, u jej ujścia oraz w jej środkowym biegu.

³⁵ L. Gluck, *Od ziem postulowanych do ziem odzyskanych*, Warszawa 1971.

³⁶ Edward Quirini (*„inż. Kulesza”*) od końca 1945r. dyrektor Departamentu Administracji Publicznej w Ministerstwie Ziem Odzyskanych. Aresztowany pod fałszywymi zarzutami w 1950 roku, zmarł w 1953. Pośmiertnie zrehabilitowany.

³⁷ Najważniejsze materiały zawarto m.in. w opracowaniu: St. Pietkiewicz, M. Orlicz, *Plan regionalny przesiedlenia osadników rolnych na ziemie odzyskane*. Kraków 1945. APK, PUR WOJ. 188, sygn. 200. Załącznik nr 1.

³⁸ L. Gluck, *Od ziem postulowanych...*, s. 43.

sprawozdawczo-statystyczne różnych jednostek organizacyjnych hitlerowskiego aparatu gospodarczego, przede wszystkim tzw. „grup przemysłu”.

Dopiero 2 lutego 1945r., decyzją Rady Ministrów powołano kierownika Biura Ziem Zachodnich, którym mianowano podsekretarza stanu Edmunda Giebertowskiego, a wiosną 1945 roku kolejnym dyrektorem BZZ został John A. Wilder³⁹. Do zadań Biura należało planowanie zasiedlenia i zagospodarowania obszarów ziem odzyskanych, zespolenia ich z całością ziem polskich, wytyczenie polityki gospodarczej a także opiniowanie przepisów dotyczących tych terenów. Biuro współpracowało z placówkami naukowymi zajmującymi się problematyką ziem odzyskanych, inicjowało wydawanie notatek prasowych i artykułów szerzących wiedzę o Ziemiach zachodnich. Dnia 22.02.1945r. w Krakowie przyjęto memoriał Rajmunda Buławskiego, na podstawie którego powołano do życia, chociaż dopiero z dn. 1.06.1945r. Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych (dalej: BSO-P), którego zasadniczym celem było:

- zbieranie i opracowywanie materiałów statystycznych potrzebnych do przeprowadzenia akcji osadniczo-przesiedleńczej;
- przedstawienie planów dotyczących polityki oraz prawodawstwa osiedleńczego.

Dyrektorem BSO-P został wówczas dr Rajmund Buławski. Przy tej instytucji utworzono, na podstawie zarządzenia Ministra Administracji Publicznej (dalej: MAP) z dnia 19.07.1945r., Radę Naukową dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, której członkowie byli głównie profesorami wyższych uczelni. W jej skład wchodziły również osoby zajmujące się problematyką gospodarczą. Funkcje przewodniczącego Rady pełnił minister administracji publicznej, jego zastępcą został Rajmund Buławski. Rada odbyła w 1945 roku dwie sesje: I - od 30 lipca do 1 sierpnia i II - od 16 do 18 grudnia. Dorobkiem I Sesji było opracowanie „*Planu regionalnego przesiedlenia osadników rolnych na Ziemie Odzyskane*”⁴⁰, którego autorami byli Stanisław Pietkiewicz i Michał Orlicz. Na tejże sesji przyjęto również referat Rajmunda Buławskiego „*Gminne drużyny osadnicze jako awangarda osadnictwa*”

³⁹ Tamże, s. 309.

⁴⁰ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 200, K- 9. Broszury informacyjne PUR.

rolniczego”⁴¹. Wynikało to głównie z przekonania, że należy wzmocnić propagandę wśród chłopów posiadających większe gospodarstwa. Uważano, wówczas, że tylko oni sprawniej uporają się z trudnościami związanymi z prowadzeniem gospodarstw rolnych na ziemiach odzyskanych, które rozmiarami swymi na ogół znacznie przekraczały przeciętną wielkość gospodarstw na starych ziemiach. Referat ten, mający na celu przekonanie chłopów do wyjazdu na ziemie odzyskane powstał przy udziale głosów w dyskusji dra Ludwika Kohutka, inż. Józefa Kubicy, dra Kazimierza Majewskiego i inż. Jana Pocięja.

Ważnym elementem przygotowań akcji przesiedleńczej było porozumienie zawarte pomiędzy PKWN a rządem radzieckim, z dnia 26 lipca 1944r.⁴², oddające najwyższą władzę wojskową i odpowiedzialność w sprawach dotyczących prowadzenia wojny w ręku Wodza Naczelnego Wojsk Radzieckich, ale przewidujące, że z chwilą, gdy jakakolwiek część terytorium Polski przestanie być strefą bezpośrednich operacji wojennych, PKWN otrzyma nad nimi jurysdykcję. Na tej podstawie Rada Ministrów w dniu 23 lutego 1945r. wyznaczyła na pełnomocników frontowych przy I Froncie Ukraińskim – płka Eugeniusza Szyra, przy I Froncie Białoruskim – ppłka Leonarda Borkowicza, II Froncie Białoruskim – płka Jakuba Prawina, III Froncie Białoruskim – majora Jana Kole⁴³.

Wkrótce wyznaczono także pełnomocników przy dowództwach poszczególnych armii. Pełnomocnicy ci zawiadomili następnie swoje władze nadrzędne, że frontowe rady wojenne wydały odpowiednie rozkazy dotyczące przekazywania administracji polskiej terenów wyzwolonych⁴⁴.

Dla opracowania zasad organizacji aparatu administracyjnego Ziem Odzyskanych, uchwałą Rady Ministrów z dnia 12.03.1945r., powołano specjalną komisję w składzie: Edward Ochab, Edmund Giebartowski i Jakub Berman⁴⁵. Na podstawie wniosku tej komisji Rada Ministrów dokonała podziału Ziem Zachodnich na 4 okręgi (Śląsk Opolski, Śląsk Dolny, Pomorze

⁴¹ Tamże, K-31.

⁴² K. Kieniewicz, Polska współczesna, część I: U podstaw nowej Polski. Łódź 1946, s. 23-25 (pełny tekst porozumienia).

⁴³ AAN, Ministerstwo Administracji Publicznej, sygn. 2441/5.

⁴⁴ P. Dziurzyński, Osadnictwo..., s. 307.

⁴⁵ AAN, MAP, sygn. 2441/10.

zachodnie i Prusy Wschodnie – nazwane później Okręgiem Mazurskim) i mianowała 14.03.1945r. pełnomocników okręgowych – na Śląsk Opolski został mianowany gen. Aleksander Zawadzki.

2. Cele i zadania PUR.

Podstawowym celem Państwowego Urzędu Repatriacyjnego miało być przeprowadzenie repatriacji ludności, która wskutek zmiany granic pragnęła repatriować się z tzw. ziem „*utraconych*” na ziemie odzyskane lub powrócić z wojennej tułaczki do kraju.

Podstawowe zadania tej instytucji nakreślono w art. 2 dekretu PKWN z 7.10.1944r.. Należały do nich m. in.:

- a/ organizacja repatriacji ludności z obszarów innych państw na terytorium państwa polskiego,*
- b/ regulowanie planowego napływu repatriantów,*
- c/ opieka sanitarno-żywnościowa podczas przeprowadzania repatriacji,*
- d/ planowe rozmieszczenie repatriantów i organizowanie ich osadnictwa na ziemiach polskich,*
- e/ prowadzenie akcji pomocy repatriantom w zakresie gospodarczej odbudowy warsztatów pracy,*
- f/ popieranie zrzeszeń i instytucji społecznych za granicą, o ile ich celem jest niesienie pomocy i opieka nad repatriantami⁴⁶.*

Umowy gwarantowały repatriowanym ulgi i uprawnienia⁴⁷, m.in.:

- a/ anulowanie wszystkich zaległości dotyczących dostaw w naturze, podatków i opłat ubezpieczeniowych;*
- b/ repatriantom, którzy przekazali swoje plony państwu w miejscu z którego wyjechali, druga układająca się strona zobowiązana była zwrócić przekazane plony w tej samej ilości w miejscu osiedlenia;*
- c/ repatrianci zwolnieni byli od wszystkich państwowych podatków i opłat ubezpieczeniowych;*

⁴⁶ Dziennik Ustaw RP, 1944, Nr 7, poz. 32, art. 2 (dalej Dz. U. RP).

⁴⁷ APŁ, ZC PUR, Oddz. Prez., syg. 3 – umowa pomiędzy PKWN a Rządem Litewskiej SRR z dnia 22.09.1944r., art. 3, pkt 1.

d/ przesiedleńcom przysługiwała na miejscu osiedlenia pożyczka na zagospodarowanie się w wysokości 5 tysięcy rubli w ZSRR lub, ta sama kwota w złotych na obszarze Polski (do zwrotu w ciągu 5 lat).

Repatrianci mogli zabrać ze sobą odzież, obuwie, bieliznę pościel, produkty żywnościowe, sprzęty domowe, wiejski inwentarz gospodarczy i inne przedmioty użytku domowego o łącznej wadze do 2 ton na rodzinę, a także inwentarz żywy. Fachowcom przyznawano również prawo do przedmiotów i narzędzi niezbędnych do wykonywania ich zawodu. Zakaz wywozu obejmował natomiast gotówkę powyżej 1000 rubli na osobę⁴⁸, platynę, złoto w stopach, proszku i złomie, nie ozdobione kamienie szlachetne, kolekcje dzieł sztuki oraz oddzielne egzemplarze, jeśli nie stanowiły własności rodziny przesiedlanego, broń (poza strzelbami myśliwskimi) i rynsztunek wojskowy, meble, samochody i motocykle, fotografie (poza zdjęciami osobistymi), plany i mapy⁴⁹.

Umowy stanowiły również, że wartość ruchomego i nieruchomego dobytku pozostawionego przez repatriantów, za wyjątkiem ziemi, zostanie zwrócona repatriantom wg ubezpieczeniowej wyceny zgodnie z obowiązującymi w Polsce oraz układających się republikach radzieckich, przepisami. Obowiązywać miała zasada, że zwolnione wskutek wysiedleń obiekty w miastach i na wsiach miały być w pierwszej kolejności przeznaczone do dyspozycji przybyłych repatriantów.

Pierwszym przesiedleniom towarzyszyły różne patologie społeczne, szczególnie jednak masowe łapownictwo. Łapówki repatrianci zmuszeni byli płacić przy okazji rejestracji do wyjazdu, przy samym wyjeździe aby uzyskać zgodę na zabranie bagażu (pomimo że gwarantowały to umowy o repatriacji) oraz przy przekraczaniu granicy. Niestety, dalej po łapówki wyciągali ręce kolejkarze zarówno radzieccy jak i polscy – w przeciwnym razie transport przetrzymywano najczęściej w szczerym polu po kilkanaście dni. Łapówkarstwo kwitło także przy przydzielaniu już konkretnych obiektów i gospodarstw.

⁴⁸ Oddziały Narodowego Banku Polskiego zostały upoważnione do skupywania rubli sowieckich od repatriantów (...) za przedstawieniem karty ewakuacyjnej do wysokości 1000 rubli na osobę. Kurs transakcyjny został ustalony na 1 rubel = 1 złoty. APK, PUR Pow. o/ Bytom 190, sygn. 11, K-152.

⁴⁹ „Przesiedlenia ludności polskiej z kresów wschodnich do Polski 1944/1947”. Wybór dokumentów pod red. W. Bartodzieja, St. Ciesielskiego, J. Kochanowskiego. Warszawa 1999, s. 15.

Problemy finansowe repatriantów dostrzegały polskie władze rządowe. Jednak Ministerstwo Skarbu dopiero dn. 28.05.1946r. wydało Obwieszczenie⁵⁰ w którym podejmuje bardziej stanowcze kroki mające zapobiegać negatywnym skutkom łamania niektórych zapisów umów repatriacyjnych. Przyznano, że z powodu powszechnie stosowanych restrykcji dewizowych, repatrianci przybyli z różnych krajów bardzo często nie mogli regulować swych spraw finansowych. Najczęściej repatrianci nie otrzymywali zwrotu pieniędzy, ulokowanych w zagranicznych instytucjach kredytowych lub też nie mogli pieniędzy tych przekazać do kraju. Ponadto repatrianci nie otrzymywali do rąk papierów wartościowych i innych walorów zdeponowanych w zagranicznych instytucjach finansowych. Często zmuszano repatriantów do oddawania na granicy pieniędzy zagranicznych pod różnym pretekstem. Dlatego Ministerstwo Skarbu „w dążeniu do ochrony interesów obywateli Państwa” zarządziło rejestrację wszystkich powyższych faktów i wezwało zainteresowanych do złożenia w Oddziałach Narodowego Banku Polskiego lub nadesłania do Wydziału Zagranicznego NBP, Warszawa, ul. Fredry 8, zgłoszeń w terminie do dnia 31.12.1946r..

Początek akcji repatriacyjnej, podjętej pod koniec 1944r., był bardzo trudny. Zawiodły oczekiwania, że repatriacji można dokonać w kilka miesięcy. Złożyło się na to kilka przyczyn, mających swój początek w braku politycznej woli współpracy w zakresie repatriacji pomiędzy PKWN a rządem londyńskim. Kolejną przyczyną była nieuregulowana sprawa przebiegu granic Polski – głównie wschodniej wzdłuż tzw. linii Curzona. Natomiast ziem zachodnich i północnych nie można było - na przełomie 1944/45r. - obiecywać ludności repatriowanej, bo zajmowali je jeszcze Niemcy. Ponadto niemal 300 tysięcy ludności polskiej uciekło z Ukrainy i Białorusi przed terrorem band nacjonalistycznych. Trudności pogłębiło zatrzymanie się frontu na Wiśle, co w krótkim czasie doprowadziło do przeludnienia terenów: lubelskiego i rzeszowskiego. Obszary te znalazły się w obliczu kryzysu gospodarczego, a ludzie - głodu. Praktycznie nastąpiło zablokowanie akcji przesiedleńczej, która ruszyła dopiero wiosną 1945r., po wielkiej ofensywie styczniowej. Niestety nasilająca się fala repatriantów ze wschodu szybko

⁵⁰ APKatowice, PUR Pow. o/ Rybnik 196, sygn. 2, K-242. Sprawozdania z działalności PO PUR w Rybniku.

wyczerpała zasób gospodarstw do objęcia na obszarze ziem dawnych. Władze terenowe stojąc w obliczu braku gospodarstw zwracały się często przeciwko repatriowanym. Narastały problemy personelu PUR i krytyka poczynąń tej instytucji. Jednocześnie w tym czasie w administracji ziemskiej a także wśród wysokich funkcjonariuszy MRiRR dominowało przeświadczenie, że na obszarze ziem dawnych powinno minimalizować się osiedlanie repatriantów ze wschodu. Ponieważ placówki terenowe PUR nie były w stanie sprzeciwić tej tendencji, a jednocześnie rosła liczba repatriantów, ZC PUR wydał 30.04.1945r. zarządzenie nakazujące aż do odwołania kierować wszystkie transporty wyłącznie na ziemie zachodnie i północne. Po kilku dniach Wolski złagodził swoje twarde stanowisko i stwierdził, że jeśli w transporcie są osoby, których nie można wysłać dalej – wyjątkowo można osiedlić je na obszarze województw łódzkiego i poznańskiego⁵¹.

Wezbranie fali migracyjnej i niezwykle dramatyczna sytuacja pierwszych repatriantów przełomu 1944/45r. wzbudziła niepokój władz, które, jak się z perspektywy czasu okazało - pośpiesznie i bez właściwej oceny sytuacji podpisały umowy o repatriacji. Wystarczy powiedzieć, że granicę wschodnią codziennie przekraczało 10 tysięcy osób, rozpoczynając podróż, która trwała od 10 dni do kilku tygodni. Oznaczało to, że na torach bez przerwy ze wschodu przesuwawa się armia licząca co najmniej 100 tysięcy ludzi. Co najmniej, bo ludzie jechali zewsząd – ruszyła z miejsca, wracając do kraju, nawet stara emigracja zarobkowa, która w poszukiwaniu pracy wywędrowała kiedyś do Belgii i Francji. Podróżowali w kraju zniszczonym przez wojnę, a więc bez zasobów i ze zdewastowanym transportem kolejowym a wszystkich należało nakarmić, ogrzać, wyleczyć chorych. Specjalną opieką należało otoczyć dzieci - a przynajmniej zapewnić im mleko⁵².

Zadania nakładane na Państwowy Urząd Repatriacyjny w następnych latach znacznie przekroczyły planowany zakres. Wynikało to nie tyle z chaosu powojennych lat, pośpiechu w akcji przesiedleń ludności, lecz, co należy podkreślić, z braku statutu tej instytucji. W rezultacie pierwotnie określone zadania były rozszerzane, najczęściej do granic możliwości i wytrzymałości personelu. Ponadto w organizację zadań określanych jako

⁵¹ APKatowice, PUR Pow. o/Rybnik 196, sygn. 2, K-37.

⁵² W. Wolski, Kartki kontrowersyjne, Kraków 1980, s.314.

PUR-owskie, zaangażowało się także kilka innych instytucji. Problemy z tym związane dostrzegała nawet ówczesna prasa. Krytykowano fakt utworzenia licznych instytucji, które zazębiając się kompetencjami, raczej organizacji repatriacji szkodziły aniżeli ją usprawniały. Jedno i to samo zagadnienie repatriacji i osadnictwa, poza PUR-em, rozwiązywały Komitety Osiedleńcze, Tymczasowe Zarządy Mienia Państwowego, Urzędy Ziemskie, Komisje Mieszkaniowe, Wydziały Apropowizacji, Handlu i Przemysłu, Instruktorzy Repatriacji i Rolnictwa (powiatowi i wojewódzcy), Inspektorzy Kontroli Osiedleńczej⁵³.

Zadania PUR-u uzupełniono jeszcze o przygotowanie całego obszaru ziem odzyskanych pod osadnictwo – w tym względzie jednak sytuacja do czasu powołania MZO i przekazania pod jego zarząd placówek PUR była nieskoordynowana ze wzg. właśnie na zbyt dużą liczbę instytucji i urzędów zajmujących się tym zagadnieniem.

Po zakończeniu działań wojennych na ziemiach polskich, zadania PUR-u uległy poważnemu rozszerzeniu. Obok repatriacji ze wschodu, PUR przystąpił także, decyzją MAP z dnia 23.06.1945r.⁵⁴, do repatriacji z Zachodu i Południa oraz do kierowania ruchem przesiedleńców z Ziem Dawnych (najczęściej nazywanych centralnymi) na Ziemię Odzyskaną. Zadania te zostały określone dekretem z 7.05.1945r.⁵⁵.

Doniosłe, „ogólnopaństwowe”, znaczenie, jak podkreślił w Okólniku Nr 25/18 z czerwca 1945r., dyrektor Michał Sapieha, miała dla PUR-u akcja przesiedlenia ludności z województw centralnych na ziemie zachodnie i północne. W okólniku tym podkreślono znaczenie tej akcji poprzez wezwanie do współpracy w zakresie przesiedlenia ludności, kierowane pod adresem Ministerstwa Apropowizacji, Ministerstwa Komunikacji, Ministerstwa Informacji i Propagandy jak również pod adresem różnych instytucji społecznych takich jak np. Polski Czerwony Krzyż, Związek Ziem Zachodnich czy Komitety Opieki Społecznej⁵⁶.

⁵³ APKatowice, PUR WOJ. 188, syg. 205, K-13. „Gazeta Robotnicza” Nr 145 z dn. 25.08.1945r. „O przyszłość zagospodarowania terenów zachodnich”.

⁵⁴ APKatowice, PUR Pow. o/Bytom 190, syg. 11, K-177. Instrukcja ZC PUR nr 270/45 podpisana przez dyrektora Michała Sapiehę.

⁵⁵ Dz. U. RP, 1945, Nr 18, poz. 101.

⁵⁶ APKatowice, PUR Pow. o/ Bytom 190, syg. 11, K-205. Sprawozdania z działalności PO PUR w Bytomiu.

PUR zaangażowano również w osadnictwo wojskowych. Generalny Inspektor Osadnictwa Wojskowego wydał 19.06.1945r. zarządzenie, podpisane przez zastępcę do Spraw Osadnictwa Wojskowego płk Jaroszewicza, w którym stwierdzono, że rodziny wojskowych, partyzantów oraz uczestników Walk o Niepodległość mogą otrzymać działki rolne wyłącznie nad Odrą i Nysą. Oświadczono, że osadnictwo rodzin wojskowych na innych terenach nie będzie popierane ani legalizowane zarówno przez PUR jak i przez władze administracyjne i wojskowe. Stanowczo podkreślono, że wszelkie rozmowy o osadzeniu tychże rodzin na innych terenach będą traktowane, jako chęć naruszenia rozkazu Naczelnego Dowódcy i „*ucieczka przed pionierską pracą na zachodzie*”⁵⁷.

Uzupełnieniem Zarządzenia był wydany przez ZC PUR w dn. 21.06.1945r. Okólnik Nr 27, który określał zadania tej instytucji w zakresie akcji osiedleńczej osadników wojskowych oraz Rozkaz Naczelnego Wodza Wojska Polskiego marszałka Michała Roli-Żymierskiego o podjęciu akcji osadnictwa wojskowego na terenach nowo-odzyskanych w strefie powiatów Wołyń, Gryfin, Królewiec, Cielęcin, Rzepin, Krosno, Gubin, Żary, Żagań, Kamień, Zgorzelec, Lubañ i Lwówek. Rozkazem tym zorganizowano w Starogardzie, Gorzowie i Żaganiu bazy dla przyjęcia i rozdziału osadników wojskowych. M. Rola-Żymierski rozkazał bezwzględne wstrzymanie osiedlanie wojskowych i ich rodzin na terenie Polski w granicach 1939r., natomiast oddziałom w Starogardzie, Gorzowie i Legnicy wejść w porozumienie z władzami wojskowymi, w sprawie nawiązania ścisłej współpracy przy tworzeniu punktów etapowych, do których kierowane miały być rodziny wojskowych znajdujące się w innych niż wskazane rozkazem powiaty. Oczywiście zrezygnowano z obsadzania „wojskowych” powiatów przez repatriantów i przesiedleńców lecz osiedlonych dotychczas pozostawiano na miejscu. Podano także do wiadomości, że obejmujące akcję Dowództwo Naczelne WP gwarantowało przesiedleńcom wojskowym jak najdalej idące roztoczenie opieki transportowej, bezpieczeństwa oraz pomocy w wyżywieniu i zagospodarowaniu się na miejscu. Dla zapewnienia poczucia bezpieczeństwa stwierdzono, że tereny te zostały szybko obsadzone przez wojsko polskie.

⁵⁷ Tamże, K-216.

Ponieważ Niemcy byli szybko usuwani, pozostające gospodarstwa wraz z inwentarzem były do natychmiastowego objęcia⁵⁸.

W zakresie osadnictwa „wojskowych”, w roku 1946 Zarząd Centralny PUR określił kolejne zadania dla swoich placówek terenowych. Powołano się wówczas na zarządzenie Ministrów Ziem Odzyskanych (MZO) oraz Rolnictwa i Reform Rolnych (MRiRR) z dnia 12.11.1946r. o osadnictwie pracowniczo-parcelacyjnym⁵⁹ jak również na Statut Kas Gwarancyjnych dla osadników – parcelantów, zatrudnionych w majątkach rolnych Państwowego Zarządu Nieruchomości Ziemskich na Ziemiach Odzyskanych i terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska. Zgodnie z rozporządzeniem w/w ministrów, akcją PUR-u w zakresie osadnictwa pracowniczo-parcelacyjnego byli objęci w pierwszym rzędzie zdemobilizowani żołnierze zarówno samotni, jak i „rodzinni”⁶⁰. W związku z realizacją tych zadań, placówki PUR-u zobowiązano do kierowania w pierwszym rzędzie zgłaszających się żołnierzy do najbliższych Wojewódzkich Dyrekcji Państwowych Nieruchomości Ziemskich (PNZ) na terenie ziem odzyskanych, które definitywnie przydzielały ich do pracy w wytypowanych zespołach Państwowych Nieruchomości Ziemskich⁶¹. Dyrekcja PNZ w porozumieniu z władzami ziemskimi i PUR przygotowywała plan rozmieszczenia osadników – parcelantów przez wytypowanie miejsc pracy oraz folwarków przeznaczonych na parcelację, z których to obszarów osadnicy otrzymywali działki rolne w myśl & 6 omawianego zarządzenia⁶².

Wspomnieć należy również, o zachowanych w dokumentach archiwalnych zadaniach w zakresie „współpracy” PUR z żołnierzami armii radzieckiej, będącymi w 1945r. ogromną przeszkodą w pracy puowców. W pierwszym

⁵⁸ APKatowice, PUR Pow. o/Bytom 190, syg. 11, K-215. Sprawozdania z działalności PO PUR w Bytomiu.

⁵⁹ APKatowice, PUR Pow. o/Rybnik 196, syg. 2, K-201. Sprawozdania z działalności PO PUR w Rybniku.

⁶⁰ Głównie z uwagi na to, iż do dnia 31.12.1946r. MRiRR zabezpieczyło kredyt dla Państwowego Zarządu Nieruchomości Ziemskich tylko dla 3 000 kandydatów (20 lub 25 % premia osadnicza przewidziana w & 4 pkt b Statutu Kas Gwarancyjnych) natomiast na 1947 rok planowano osiedlenie już 30 000 kandydatów na tego rodzaju osadników.

⁶¹ Zarząd Centralny Państwowych Nieruchomości Ziemskich mieścił się w Poznaniu przy ul. 27 grudnia.

⁶² Dz. U. RP Nr 49 poz. 279 określał, że osadnicy - parcelanci otrzymywali akty nadania na przydzielone na warunkach ulgowych działki gruntu po upływie 6 miesięcy, licząc od dnia przystąpienia osadników do Kasy Gwarancyjnej – zgodnie z & 7 Zarządzenia oraz art. art. 24 i 25 Dekretu z dnia 6.09.1946r.. Osadnicy – parcelanci wynagradzani mieli być zgodnie z warunkami przewidzianymi Zbiorowym Układem Pracy dla Robotników Rolnych RP a Państwowym Funduszem Ziemi. Placówki PUR-u miały m.in. obowiązek udzielania „wyczerpujących informacji” w tym zakresie, jak nakazał to pismem ZC PUR w sprawie osadnictwa pracowniczo-parcelacyjnego nr LC/5024/46 z dnia 3.12.1946r. zastępca dyrektora, Mściław Olechnowicz.

roku pracy tej instytucji wydawano placówkom PUR polecenia stanowczego postępowania wobec żołnierzy radzieckich, na których negatywny stosunek do ludności polskiej uskarżano się w terenie. M. in. w sprawozdaniu Wydziału Werbunkowego Oddziału Wojewódzkiego PUR w Katowicach czytamy, że *„największe trudności stwarzają Sowieci, którzy w wielu wypadkach nie współdziałają z naszymi placówkami, a wprost przeciwnie, utrudniają im pracę. Działalność Sowietów jest nieskoordynowana(...), działają na własną rękę, często wbrew zarządzeniom swych własnych władz. Znane są wypadki, że oddziały wojskowe(...) popierają Niemców dla celów osobistej przyjaźni. Pozatem, mimo zarządzeń marszałków Żukowa i Rokossowskiego w dalszym ciągu zabierają zbiory i inwentarze żywe, co uboży kraj i odstrasza element osadniczy i to taki, który rzeczywiście chce się osiedlić. Natomiast wywołany tym zamęt stwarza przychylne warunki dla elementu szabrowniczego”*⁶³.

Skargi doprowadziły do wydania Zarządzenia Ministerstwa Administracji Publicznej, podpisanego przez podsekretarza stanu Władysława Wolskiego, dnia 11.07.1945r. w którym zabroniono kierownikom oddziałów oraz Punktów Etapowych oddawania komukolwiek pomieszczeń przeznaczonych dla repatriantów. W. Wolski stwierdził, że jeśliby sprzeciw pracowników PUR-u odpowiedzialnych za całość i nienaruszalność pomieszczeń, nie odniósłby skutku, należało zwracać się o interwencję do właściwego wojewody. Polecenie było bardzo kateryczne a winnych niewykonania zarządzenia pociągano do odpowiedzialności - o powyższym zawiadamiano wszystkie placówki PUR-u⁶⁴.

Problemy z żołnierzami radzieckimi skłaniały również władze terenowe PUR-u do podejmowania stanowczych kroków. Tak było m.in. w Bytomiu, gdzie 28.08.1945r. opracowano „Instrukcję o postępowaniu w wypadkach naruszenia stanu posiadania lub bezpieczeństwa osiedlonych repatriantów i przesiedleńców”, która określała, że kierownicy Punktów Etapowych powinni w wypadku naruszenia posiadania lub bezpieczeństwa przez żołnierzy radzieckich zwrócić się do miejscowego Komendanta Wojennego (bezpośrednio lub za pośrednictwem miejscowych organów bezpieczeństwa

⁶³ APKatowice, PUR WOJ. 188, syg. 543, K-11. Sprawozdania z działalności za lipiec 1945r..

⁶⁴ APKatowice, PUR Pow. o/ Bytom 190, syg. 11, K-150. Sprawozdanie z działalności PO PUR w Bytomiu.

albo w ich asyście) z prośbą o interwencję, powołując się w razie potrzeby na przesłany uprzednio Okólnik Generalnego Kwatermistrza Frontu Północnego. Taką interwencję mogli podejmować tylko kierownicy etapów. Instrukcja przewidywała, że interwencje u Wojewódzkiego Komendanta mogły mieć miejsce tylko wtedy, gdy potwierdzono dowody, że w incydencie brał udział żołnierz radziecki⁶⁵.

Do zadań realizowanych przez placówki wojewódzkie i powiatowe PUR należało także wydawanie repatriantom „zaświadczeń repatriacyjnych”, co bardzo szczegółowo określił dyrektor PUR Michał Sapieha w Okólniku Nr 19/46 z dn. 20.05.1946r. *„w sprawie wydawania zaświadczeń repatriacyjnych przez placówki PUR”*⁶⁶.

W październiku 1945r. w oddziałach powiatowych PUR utworzono referaty zapomóg. Przepisy i instrukcja⁶⁷ wydawania zapomóg w naturze (materiałów) nakładały od tego czasu – oczywiście na PUR – obowiązek wydawania zapomóg pieniężnych i materialnych repatriantom i przesiedleńcom oraz tym urzędnikom PUR, którzy rekrutowali się z repatriantów pod warunkiem, że nie korzystali dotychczas z zapomóg⁶⁸.

Podstawowym zadaniem PUR było jednak prowadzenie akcji osadniczej. Dlatego PUR-owi nadano pewne uprawnienia do dysponowania gruntami i przejmowania obiektów poniemieckich – zarówno nieruchomości wiejskich jak i miejskich – np. mieszkań, sklepów, warsztatów rzemieślniczych⁶⁹, jednak dopiero z chwilą otrzymania sporządzonych przez Powiatowe Urzędy Ziemskie wykazów tych gruntów i gospodarstw na podstawie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych⁷⁰. Dla każdego przejętego obiektu PUR miał obowiązek sporządzić opis gospodarstwa a następnie umieścić na widocznym miejscu zawiadomienie, że dany obiekt przeznaczony jest dla repatriantów i dysponowanie tym obiektem należy wyłącznie do PUR. Zasadniczo dążono do tego, aby zabezpieczenie i nadzór - nad

⁶⁵ Tamże, K-125.

⁶⁶ AP Katowice, Specjalny Punkt Etapowy Dziedzice 199, sygn. 1, K - 106. Sprawozdanie z działalności SPE w Dziedzicach.

⁶⁷ AP Katowice, PUR Pow. o/Bytom 190, sygn. 11, K-123. Sprawozdanie z działalności PO PUR w Bytomiu.

⁶⁸ Tamże, K-43. Wyjaśnienie dyrektora oddziału wojewódzkiego w Katowicach, Mariana Niewiadomskiego w związku z zapytaniem kierownika PO PUR w Bytomiu Mikiewicza.

⁶⁹ AP Katowice, PUR Pow. o/ Bytom 190, sygn. 11, K-208. Sprawozdanie z działalności PO PUR w Bytomiu.

⁷⁰ AP Katowice, PUR Pow. o/Rybnik 196, sygn. 2, K-31. Zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych wydane w porozumieniu z Ministerstwem Administracji Publicznej z dnia 30.05.1945r., Nr 1352/UR/2/2 pkt 1.

gospodarstwami rolnymi i wszelkimi obiektami miejskimi oddanymi do dyspozycji PUR-u - sprawowały magistraty i urzędy gminne, a fakt ten odnotowywano następnie w odpowiednim wykazie, znajdującym się w aktach PUR. Przy podziale repatriantów na miejskich i wiejskich pod uwagę brano przede wszystkim ich ogólny, główny, stale wykonywany zawód i miejsce zamieszkania przed ewakuacją (na wsi czy w mieście), a następnie zdolność do pracy, wiek, kwalifikacje zawodowe, ich stan rodzinny – czy posiadają dzieci kształcące się w szkołach średnich, ogólnych czy zawodowych - wreszcie czy szczególniejsze względy państwowej polityki populacyjnej i osiedleńczej nie przemawiają za skierowaniem danego repatrianta do miasta lub na wieś. Kolejnym krokiem, po dokonaniu podziału repatriantów na wiejskich i miejskich, było opracowanie planu „rozsyłki” repatriantów na wieś lub do mieszkań w mieście. Następnie przygotowywano opis gospodarstwa, mieszkania lub innego obiektu, które po przydzieleniu wpisywano na karcie ewakuacyjnej lub w dowodzie osobistym repatrianta.

Akcja osadnicza „wymusiła” powołanie w strukturze PUR służby zdrowia. Miliony przesiedlanych ludzi, w skrajnie trudnych warunkach, najczęściej w nie ogrzewanych wagonach, zmarzniętych, wygłodzonych, osłabionych latami okupacji narażonych było na choroby i epidemie. Codziennym problemem tych ludzi były takie choroby społeczne jak np. gruźlica, alkoholizm, malaria, choroby weneryczne. Dlatego już na samym początku pracy na dyrektorskim stanowisku Władysław Wolski powołał, w grudniu 1944r., dr Wojciecha Pogorzelskiego z Wilna na lekarza PUR. Dr Pogorzelski bardzo szybko przystąpił do organizacji służby zdrowia PUR. Na początku przy stacjach kolejowych powstawać zaczęły izby przyjęć, które „ściągały” z transportu ludzi z objawami chorobowymi. Był to załazek PUR-owskiej służby zdrowia, która udzielała pomocy repatriowanym przy współpracy z PCK. W styczniu 1945r. powstał przy Zarządzie Centralnym PUR Wydział Zdrowia na czele którego, przez cały okres istnienia PUR-u, stał dr Wojciech Pogorzelski. Dla przyspieszenia procesu tworzenia aparatu służby zdrowia PUR, Rada Ministrów podjęła 13.02.1945r. uchwałę polecającą „*traktować personel*

*służby zdrowia PUR jako zmobilizowany do wykonywania zadań wyższej użyteczności publicznej i zwolnić go od obowiązku służby wojskowej*⁷¹.

Zadania PUR-u w zakresie służby zdrowia przedstawiały się następująco⁷²:

1. poddanie wszystkich repatriantów dezynfekcji i szczepieniom ochronnym,
2. pomoc w nagłych wypadkach udzielana w transportach oraz punktach pierwszej pomocy sanitarnej,
3. leczenie ambulatoryjne – w tym leczenie internistyczne połączone z zaopatrzeniem w leki oraz tzw. mała chirurgia,
4. leczenie w izbach chorych wypadków zachorowań nie zakaźnych i krótkotrwałych,
5. pomoc specjalistyczna, badania laboratoryjne oraz pomoc dentystyczna,
6. protezowanie (tylko na podstawie zgody ZC PUR, która była udzielana tylko w przypadku gdy repatriant nie mógł otrzymać protezy z innego źródła, a lekarz orzekł że jej przydzielenie przywróci zdolność do pracy repatrianta),
7. zaopatrywanie repatriantów w okulary,
8. leczenie zdrojowe repatriantów w uzdrowiskach dolnośląskich,
9. komisyjne badanie repatriantów w celu zakwalifikowania ich przydatności do osadnictwa oraz zdolności do pracy, a w razie stwierdzenia całkowitej niezdolności do pracy – przekazywanie instytucjom opieki społecznej,
10. nadzór sanitarno-higieniczny nad schroniskami PUR,
11. transport chorych repatriantów do zakładów leczniczych.

Ministerstwo Zdrowia podało w Okólniku Nr 11/46 skierowanym do urzędów wojewódzkich, konkretne wytyczne dotyczące leczenia repatriantów⁷³. Podkreślono, że w myśl obowiązujących przepisów za podopiecznego PUR-u uważa się repatrianta w drodze do kraju – poczynając od granicy - do miejsca osiedlenia lub do chwili zatrudnienia. Sprecyzowano,

⁷¹ Cyt. za: Stefan Banasiak, *Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945-1947*, Poznań 1963, s. 43.

⁷² Tamże, s. 44.

⁷³ AP Katowice, Specjalny Punkt Etapowy Dziedzice 199, sygn. 1, K-119. Okólnik z dn. 15.01.1946r. dotyczący leczenia repatriantów podpisany przez wiceministra dr Tadeusza Michejdę.

ze czas ten nie powinien przekraczać 1 miesiąca od chwili wystawienia legitymacji repatrianta.

Ministerstwo Zdrowia pokrywało koszty leczenia szpitalnego repatriantów i przesiedleńców według następujących zasad:

1/dla otrzymania należności za leczenie repatriantów i przesiedleńców szpitale przedkładały Naczelnikom Wojewódzkich Wydziałów Zdrowia rachunki załączając odpowiednie skierowanie.

2/Szpitala Publiczne miały obowiązek przyjmowania chorych repatriantów i przesiedleńców na piśmienne skierowanie lekarzy PUR, w wypadku zaś gdy takowego nie było, pisemne skierowania wystawiał lekarz powiatowy.

3/Ministerstwo Zdrowia ustalało zasadę, że Wojewódzkie Wydziały Zdrowia miały pokrywać rachunki za leczenie repatriantów i przesiedleńców w całości.

Statystyka wykazywała na dzień 1.02.1947r. na terenie całego kraju 241 placówek służby zdrowia PUR. Do dyspozycji tych placówek oddano lub zorganizowano izby chorych (największa – na 150 łóżek, powstała w Bytomiu), dworcowe punkty sanitarne, izby matki i dziecka, ambulatoria punktów etapowych, komory dezynfekcyjne, kąpieliska oraz - na niektórych punktach - izby porodowe.

Wydział Zdrowia ZC PUR zajmował się nabywaniem i rozprowadzaniem, za pośrednictwem Centralnej Składnicy Lekarskiej, środków opatrunkowych, leków, sprzętu sanitarnego dla placówek sanitarnych, położonych przy 14 oddziałach wojewódzkich PUR. Każdy dział sanitarny posiadał składnicę sanitarną. Bezpośrednią opiekę medyczną nad przesiedleńcami, repatriantami i reemigrantami roztaczały jednak placówki sanitarne przy Punktach Etapowych PUR.

Najgorsze warunki w placówkach sanitarnych panowały w pierwszej połowie 1945r.. Nie wszędzie była kanalizacja, bieżąca woda. Wskutek braku transportu często nie wywożono nawet śmieci czy odpadów, a zrozpaczeni lekarze z „etapów” grozili wtedy kierownikom placówek PUR, że wystąpią z wnioskiem o ich zamknięcie. „Zakałą” tych miesięcy byli również nie przestrzegający nawet elementarnych zasad higieny niektórzy repatrianci.

Po zakończeniu masowej akcji repatriacyjnej od 1947r. przystąpiono do likwidacji placówek służby zdrowia. Okólnikiem Nr 42 z 24.02.1947r. ZC PUR polecił zlikwidować większość referatów zdrowia w oddziałach powiatowych oraz punkty służby zdrowia w punktach etapowych⁷⁴. Pozostały wówczas tylko 53 placówki służby zdrowia PUR. Jesienią 1947r., na podstawie decyzji ZC PUR z 26.08.1947r. nastąpiła kolejna redukcja tych placówek.

W zakresie zadań dotyczących rozlokowania przybywających repatriantów, placówki PUR-u realizowały instrukcję osadniczą z dnia 22.08.1945r., a następnie Zarządzenie ZC PUR⁷⁵ z dnia 22.05.1946r..

Dla personelu PUR-u wynikał z nich obowiązek informowania repatriantów, którzy pozostawili swe mienie nieruchome na terenach Litewskiej, Białoruskiej i Ukraińskiej SRR, wchodzących w skład Państwa Polskiego przed 17.09.1939r., oraz repatriantów, którzy pozostawili swe mienie nieruchome na terenach Litewskiej SRR, które nie wchodziły w skład Państwa Polskiego przed 1.09.1939r., że przysługiwało im prawo otrzymania na terenie Państwa Polskiego, tytułem odszkodowania, ekwiwalentu w postaci nieruchomości ziemskiej lub miejskiej, niezależnie od tego, jaki obiekt pozostawili na byłych terenach RP. Mogli więc otrzymać za obiekt rolny obiekt miejski i odwrotnie – za obiekt miejski, obiekt rolny⁷⁶.

Wniosek o przyznanie odszkodowania względnie zgłoszenie do zrealizowania „Opisu mienia pozostawionego” lub jednostronnego opisu mienia, tzw. „Aktu Obywatelskiego”, sporządzonych w miejscach wyjazdu repatriantów do Polski, należało złożyć w WO PUR, najbliższym miejsca osiedlenia się repatrianta, w terminie do 3 miesięcy od dnia przybycia repatriowanego do Polski, a w odniesieniu do zdemobilizowanych żołnierzy uznanych za repatriantów, od dnia demobilizacji, w odniesieniu zaś do repatriantów przebywających w danej chwili w Polsce, termin ten liczył się od dnia 1.12.1946r.. Przedłużenie terminów, podanych powyżej mogło nastąpić tylko po złożeniu przez zainteresowaną osobę dowodów stwierdzających, iż niedotrzymanie terminu nastąpiło z przyczyn od jej woli niezależnych.

⁷⁴ Dziennik Urzędowy PUR, R. 1947, Nr 1, poz. 20.

⁷⁵ AP Katowice, PUR Pow. o/Rybnik 196, sygn. 2, K-90 Okólnik ZC PUR Nr 22 z dnia 22.05.1946r. w sprawie osadnictwa wiejskiego i miejskiego.

⁷⁶ Tamże.

Mieniem nieruchomym, za które repatriantom przysługiwało prawo do odszkodowania były: obiekty miejskie, gospodarstwa rolne, młyny, przedsiębiorstwa przemysłowe itp., znacionalizowane, o ile nieruchomości te ze względu na swoją wielkość lub produkcję nie podlegały upaństwowieniu w myśl obowiązujących w Polsce przepisów⁷⁷.

Mściław Olechnowicz, wspomnianym już Okólnikiem nr 22 z dnia 22.05.1946r., wyjaśniał że repatriantom ze wschodu, posiadającym opis mienia lub orzeczenie odszkodowawcze, potwierdzające fakt posiadania na byłych terenach Rzeczypospolitej gospodarstw rolnych i nie dysponujących inwentarzem żywym i martwym oraz nie dającym pewności, iż zdolni są poprowadzić gospodarstwa rolne a którzy ubiegali się o przydział obiektów miejskich, powinni byli otrzymywać tytułem rekompensaty za posiadane gospodarstwa rolne - obiekty miejskie. Natomiast repatrianci ze wschodu, posiadający tam obiekty miejskie, w wypadkach stwierdzenia, iż byli oni zawodowymi rolnikami lub posiadali wykształcenie rolnicze a także inne warunki, świadczyły o ich zdolnościach osobistego gospodarowania na roli, powinni w wypadkach zgłaszania życzeń odnośnie przydzielenia im gospodarstw rolnych - otrzymywać obiekty rolne.

Orzekanie w wyżej przytoczonych sprawach, z mocy wspomnianego zarządzenia, należało do wydziałów osadnictwa wojewódzkich lub okręgowych oddziałów PUR, przy czym sprzeczne z zarządzeniem z 22.05.1946r. poprzednie postanowienia, a w szczególności & 42 instrukcji w sprawie osadnictwa z dnia 22.08.1945r. oraz odnośny przepis z zarządzenia z dnia 31.12.1945r. L.P. 0/51215/45 przestały obowiązywać.

Procedura z tym związana nie polegała wyłącznie na korygowaniu orzeczeń odszkodowawczych lub na dopisywaniu na opisach pozostawionego mienia odpowiednich adnotacji. Bardzo ważne wystosowane do danego repatrianta pisma, stwierdzające, iż w myśl przedłożonych dokumentów przyznaje się prawo do przydzielenia gospodarstwa rolnego lub obiektu miejskiego w granicach wartości pozostawionego mienia zgodnie z przedłożonym opisem mienia lub orzeczeniem odszkodowawczym. W piśmie należało przytoczyć daty i numery w/w dokumentów. Natomiast gdy repatrianci w momencie

⁷⁷ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 198, K-7. „Repatriant. Ilustrowany Tygodnik Informacyjny”, nr 3 (54) z 20.01.1947 r.

wydawania im orzeczeń odszkodowawczych zgłosili życzenia przydzielenia im obiektu miejskiego w zamian gospodarstwa rolnego lub odwrotnie, Dział Prawny danego Wojewódzkiego lub Okręgowego Oddziału PUR uzupełniał akta sprawy przez dołączenie dokumentów, usprawiedliwiających wspomnianą zamianę oraz wydawał orzeczenie – przytaczając motywy decyzji - z uwzględnieniem życzenia repatrianta.

Podobną procedurę stosowano w sprawach, związanych z przydziałem obiektów rolnych i miejskich bądź na terenach nowo-odzyskanych, bądź na terenach Rzeczypospolitej Polskiej z 1.09.1939r. W wypadkach posiadania już przez repatriantów opisów pozostawionego mienia lub orzeczeń odszkodowawczych decydowały w tych sprawach Działy Osadnictwa wydając repatriantom pisma, stwierdzające, iż danemu repatriantowi przysługuje prawo otrzymania gospodarstwa rolnego lub obiektu miejskiego w granicach Rzeczypospolitej Polskiej z 1.09.1939r..

W wypadkach przedłożenia przez repatriantów dokumentów, usprawiedliwiających przydział obiektu rolnego lub miejskiego w granicach z 1.09.1939r., już w momencie wydawania im orzeczeń odszkodowawczych, Działy Prawne Wojewódzkich/Okręgowych Oddziałów PUR uwzględniały życzenia repatriantów w wydawanym orzeczeniu odszkodowawczym.

W zasadzie zmiana w przydzieleniu repatriantowi gospodarstwa rolnego lub obiektu miejskiego nie oznaczała anulowania uprawnień repatrianta do otrzymania odszkodowania za pozostawione mienie w postaci przydzielenia mu podobnego obiektu, jaki posiadał na byłych wschodnich terenach. Repatriant powinien otrzymywać obiekt podobny do obiektu pozostawionego, aczkolwiek otrzymał prawo zamiany tego obiektu na inny z wyjątkiem jednak wypadków, gdy ustalone okoliczności stwierdzały, iż repatriant nie posiada warunków do gospodarowania na żądanym obiekcie w myśl obowiązujących przepisów, regulujących przydział gospodarstw rolnych i obiektów miejskich.

Zarówno orzeczenia odszkodowawcze jak i wyżej przytoczone pisma Wojewódzkich/Okręgowych Oddziałów PUR, wydawane zgodnie z omawianym Okólnikiem Nr 22 nie mogły być kwestionowane przez inne wojewódzkie względnie okręgowe oddziały PUR. Jeśli powstawały wątpliwości co do zasadności wydania orzeczenia odszkodowawczego i innych pism, lub

stwierdzone zostały jakiejkolwiek nieprawidłowości przy ich wydawaniu – należało zakwestionowane orzeczenie lub pismo wraz z odnośnymi dokumentami przesłać do ZC PUR, celem wyjaśnienia powstałych wątpliwości. Pismem z dnia 5.04.1946r. ZC PUR potwierdził i podkreślił, że pierwszeństwo w dzierżawie obiektów poniemieckich należy zapewnić osobom, posiadającym przede wszystkim opis mienia pozostawionego oraz orzeczenia odszkodowawcze PUR⁷⁸.

Przedkładane placówkom PUR przez repatriantów jednostronne opisy pozostawionego mienia, a więc opisy, nie posiadające podpisu przedstawiciela miejscowych władz danej republik radzieckiej, jak również akty obywatelskie, sporządzane na byłych wschodnich terenach, nie stanowiły jednak miarodajnych dokumentów w rozumieniu Układów repatriacyjnych i zarządzeń ZC PUR w odniesieniu do orzeczeń odszkodowawczych, nie mniej jednak mogły być uważane za dokumenty równoznaczne z protokolarnymi oświadczeniami 2 świadków i tym samym Wojewódzkie względnie Okręgowe Oddziały PUR uprawnione były do wydawania orzeczeń odszkodowawczych w powołaniu się na wspomniane jednostronne opisy mienia lub akty obywatelskie⁷⁹.

Poszerzenie możliwości przydziału obiektów na mocy Okólnika Nr 22 z dn. 22.05.1946r. wynikało m.in. z faktu pewnej niedoskonałości prawnej poprzedniego w tym zakresie Okólnika nr 19 z dnia 9.06.1945r. [nr LPS 13875/45]. Okólnik ten został poprawiony, ponieważ często zdarzały się wypadki, że oddziały PUR mając do dyspozycji dużą liczbę gospodarstw czy innych obiektów, na które z różnych względów nie reflektowali repatrianci mający prawo do ubiegania się o odszkodowania, z drugiej strony borykały się jednocześnie z dużą liczbą „mocniejszych” rodzin repatriantów posiadających nawet inwentarz a oczekujących nieraz całymi tygodniami na przydzielenie im gospodarstwa.

Problem ten dostrzegał również minister Stanisław Mikołajczyk, stwierdzając w Zarządzeniu Nr 10 z dnia 8.09.1945r. że Ministerstwo

⁷⁸ AP Katowice, PUR Pow. o/ Rybnik 196, sygn. 2, K-19. Sprawozdania z PO PUR w Rybniku.

⁷⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 198, K-92. „Repatriant. Ilustrowany Tygodnik Informacyjny”, nr 3 (54) z 20.01.1947 r..

Rolnictwa i Reform Rolnych posiada informacje, że na tle przydziału gospodarstw poniemieckich repatriantom, osadnikom, względnie miejscowej ludności, dochodzi często do nieporozumień, a niekiedy nawet do krzywdzących i gorszących wypadków, powodujących niepożądane rozgoryczenie i zaognienie stosunków w terenie. Wskazywano w zarządzeniu na biurokratyczne podejście do sposobu załatwiania tego rodzaju spraw i niejasności w takich sprawach jak - kto jest faktycznym dysponentem gospodarstw poniemieckich, jakie czynniki winny współdziałać przy podziale tych gospodarstw oraz jakimi wytycznymi winny się kierować organa przydzielające.

W rozwiązywaniu tych problemów terenowe placówki PUR współpracowały z Powiatowymi Urzędami Ziemskimi. Prowadzona na szeroką skalę parcelacja majątków i ewidencja gospodarstw poniemieckich pozwoliła na częściowe rozwiązanie problemu chłonności terenu. Równolegle PUR rozpoczął akcję przesiedlania nadwyżki ludności do ośrodków o mniejszym zaludnieniu. Sytuację komplikowała jednak przeciągająca się akcja weryfikacyjna ludności autochtonicznej. Zdarzało się wielokrotnie, że repatriant osiedlony na gospodarstwie, w które włożył już wiele pracy i kosztów, zmuszony był je opuścić. Powodowało to rozgoryczenie i uczucie niepewności wśród repatriantów którzy pretensje kierowali do PUR-owców.

Stopniowe ograniczenie możliwości osadniczych, od letnich miesięcy 1945r., gdy nastąpiło przesilenie akcji osadniczej oraz problem nadwyżki osadników spowodowały, że podjęto decyzje, które miały duże znaczenie w uporządkowaniu akcji osadniczej. Stwierdzono jednoznacznie, że podczas osadnictwa należy kierować się następującymi zasadami:

- 1/ repatriantów i osadników należy osiedlić jako jedynych i niepodzielnych właścicieli na wszystkich gospodarstwach rolnych poniemieckich, niezależnie od tego, czy dawny właściciel Niemiec wyemigrował czy też jest obecny,
- 2/ repatriantów i osadników, którzy objęli gospodarstwa rolne, porzucone przez ich dawnych właścicieli w czasie odstępowania armii niemieckiej, pozostawić na tych gospodarstwach jako jedynych ich właścicieli,
- 3/ repatrianci i osadnicy, osiedleni czasowo na gospodarstwach zajętych przez ich właścicieli-autochtonów, którzy następnie zostali pozytywnie

zweryfikowani, winni przenieść się na wskazane im przez PUR gospodarstwo ponemieckie w innej miejscowości.

Po pierwszym roku akcji i wyraźnym spadku ruchu przesiedleńczo-repatriacyjnego pod koniec 1946r., zreorganizowano cele stawiane PUR-owi i postawiono przed jego placówkami nowe jak i uporządkowano „stare” zadania⁸⁰.

Zarządzeniem Zarządu Centralnego PUR z 14.10.1946r. wprowadzono m.in. obowiązek ewidencjonowania osadników samowolnie opuszczających przydzielone im nieruchomości, najczęściej po wcześniejszym ich zdewastowaniu i wysprzedaniu otrzymanego inwentarza lub po zaciągnięciu pożyczki z Banku Rolnego⁸¹.

Przystępując do porządkowania swoich działań, dn. 30.11.1946r. Zarząd Centralny PUR wydał nową instrukcję, sygnowaną nazwiskiem Mściława Olechnowicza, a dotyczącą wystawiania orzeczeń odszkodowawczych, która ostatecznie określiła prawa repatriantów do odszkodowań za mienie zabużańskie i wiele wyjaśniała również w kontekście współczesnych sporów o odszkodowania za mienie „zabużańskie”. Była to instrukcja nr dz. P/4370/46 wydana „w celu ujednolicenia zasad postępowania przy wystawianiu orzeczeń odszkodowawczych”.

Na PUR złożono problem także repatriacji osieroconych dzieci. Określono te zadania w instrukcji z dn. 15.06.1946r. – sygnowanej przez kierownika Wydziału Etapowego ZC PUR E. Wittczaka⁸². Przeznaczona dla wszystkich wojewódzkich oddziałów PUR instrukcja informowała że na terenie Polski zorganizowano tylko 2 Domy Rozdzielcze dla dzieci repatriowanych: Dom Rozdzielczy w Gostynie k/Kutna dla dzieci z ZSRR i Dom Rozdzielczy w Koźlu na Górnym Śląsku dla dzieci z Zachodu. Domagano się bezwzględnego kierowania wszystkich transportów dzieci przybywających do Polski do tych placówek.

Niestety często zdarzało się, że poszczególne placówki samowolnie oddzielały grupy dzieci od transportów i oddają je pod opiekę czy to zgłaszającej się

⁸⁰ D. Sula, Działalność przesiedleńczo-repatriacyjna Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w latach 1944-1951, wyd. KUL, Lublin 2002, s. 29.

⁸¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 198, K- 1. Pismo ZC PUR nr L.dz. 13690/os.3634/46.

⁸² AP Katowice, Specjalny Punkt Etapowy Dziedzice 199, sygn.1, K-127. Sprawozdania z działalności SPE w Dziedzicach.

organizacji charytatywnej, czy to osób prywatnych. Zgodnie z życzeniem Ministerstwa Oświaty zabroniono dokonywania rozdziału transportów dzieci przez poszczególne placówki PUR i zarządzono, aby wszystkie transporty były bezwzględnie kierowane do właściwych Domów Rozdzielczych.

Zadaniem PUR-u w stosunku do transportów dzieci było udzielenie - od momentu przekroczenia granicy do chwili przyjęcia transportu przez właściwy Dom Rozdzielczy - wszelkiej pomocy sanitarno-odżywczej w granicach możliwości PUR⁸³.

Zarządzenie to dotyczyło także dzieci narodowości żydowskiej. Organizacje żydowskie nie miały prawa bez zgody Domu Rozdzielczego w drodze odbierać dzieci z transportów.

W myśl obowiązujących przepisów losy dzieci umieszczonych w Domu Rozdzielczym należały wyłącznie do kompetencji Ministerstwa Oświaty.

W wypadku przesłania transportu dzieci przez Dom Rozdzielczy do placówki PUR na dłuższy lub krótszy pobyt, należało natychmiast zawiadomić ZC PUR. Oczywiście w wypadku, gdy w transporcie dzieci znajdowały się wagony z dorosłymi repatriantami należy je oddzielić i do Domów Rozdzielczych kierować tylko same dzieci.

PUR miał również obowiązek zorganizowania akcji repatriacyjnej do Niemiec dzieci niemieckich. W grudniu 1947r. ukazało się w tej sprawie zarządzenie MZO o „Repatriacji dzieci niemieckich z Polski”⁸⁴.

Dotyczyło ono konieczności weryfikacji dzieci niemieckich, przebywających na obszarze ziem odzyskanych w Domach Dziecka, w domach matki i dziecka, wszelkiego rodzaju zakładach i u rodzin zastępczych. W tym celu MZO powołało organa weryfikacyjne a następnie zarządziło odrębny tryb postępowania w tym zakresie.

W każdym starostwie powiatowym i przy wszystkich zarządach miast wydzielonych powołano powiatowe komisje ds. repatriacji dzieci niemieckich, przy urzędach wojewódzkich zaś komisje odwoławcze. Przewodniczący komisji powiatowej wyznaczał jej posiedzenia w miarę napływania wniosków, zgłaszanych przez osoby zainteresowane.

⁸³ Takie przypadki, odbierania dzieci żydowskich z transportu repatriantów odnotowano m.in. w Krakowie i Katowicach

⁸⁴ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 210, K-12. [W:]Dziennik Zachodni z 19.12.1947r..

MZO uznawało że weryfikacji poddać należało dzieci niemieckie pozbawione czasowo lub trwale opieki rodzicielskiej - których „rodzice są lub byli obywatelami” byłej Rzeszy Niemieckiej oraz te dzieci, których rodzice utracili obywatelstwo polskie, z wyjątkiem dzieci powyżej lat 13, które zgłosiły zamiar pozostania w Polsce i dzieci co do których postępowanie wyjaśniające wykazało istnienie wyraźnego poczucia odrębności narodowej niemieckiej, a także dzieci zdeprawowane w duchu hitlerowskim do tego stopnia, że pozostawienie ich w Polsce byłoby niepożądane. Natomiast bezwzględnie należało uznać za niemieckie dzieci, co do których wpłynęły udokumentowane zgłoszenia rodziców Niemców, przebywających w Polsce w więzieniach, obozach odosobnienia, na robotach przymusowych oraz rodziców Niemców, odsiadujących karę więzienia za zbrodnie faszystowsko-hitlerowskie.

Jednocześnie MZO podkreślało, że dzieci znalezione, niewiadomego pochodzenia lub których rodzice zaginęli bez wieści, albo też których rodzice przy opuszczaniu obszaru ZO wykazali niewątpliwą wolę zachowania przez dziecko obywatelstwa polskiego, kwalifikowały się do pozostawienia w Polsce. Oczywiście pod warunkiem, że wiązały się one ze społeczeństwem polskim i nie objawiały poczucia odrębności narodowej niemieckiej.

W roku 1948 śląsko-dąbrowski Urząd Wojewódzki wydał polecenie katowickiemu oddziałowi PUR aby na Punkt Zborczy PUR w Głubczycach w terminie do dnia 15.10.1948r. odsyłać dzieci niemieckie samotne, nie posiadające rodzin w żadnej ze stref okupacyjnych b. Rzeszy Niemieckiej oraz dzieci posiadające krewnych w strefie radzieckiej⁸⁵. Nie należało wysyłać dzieci samotnych, których część rodzin znajdowała się w strefie amerykańskiej, angielskiej lub francuskiej. Polecono PUR-owi, by wszelkie rażące braki w odzieży i obuwiu dzieci uzupełniał w miarę możliwości w porozumieniu z PUR, PCK i Komisjami Osiedleńczymi. Dzieci te, przed transportem musiały oczywiście przejść weryfikację w myśl Instrukcji MAP i MZO z 12.09.1947r.. Transport dzieci do Punktu Zborczego w Głubczycach przeprowadzał PUR. Każde z dzieci było zaopatrzone w plakietkę z nazwiskiem, imieniem, datą urodzenia i ewentualnym adresem krewnych w

⁸⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 158, K-3. Nastąpiło to w związku z Zarządzeniem MZO z dn. 24.09.1948r. nr L.dz. 134/48/tjn.

strefie radzieckiej, naszytą na ubraniu. Drobiazgowo zaznaczono, iż kartki z tektury względnie inne tabliczki papierowe są niedopuszczalne. Bezpośrednio po odesłaniu dzieci, przedkładano Urzędowi Wojewódzkiemu wykaz odesłanych dzieci oraz wykaz tych dzieci, które z jakichkolwiek powodów nie odesłano⁸⁶. W tym wykazie należało podać przyczynę nie odesłania.

Personel i placówki PUR-u pomagały w przeprowadzeniu na ziemiach odzyskanych akcji uwłaszczeniowej, mającej dla osadników największe znaczenie. Pierwsze uregulowanie tego problemu, jeszcze ogólne, określające zaledwie ramy przyniósł dekret „O ustroju rolnym i osadnictwie” z dnia 6.06.1946r.⁸⁷. Dopiero rozporządzenia wykonawcze określiły obraz nowego ustroju rolnego. W pewnym sensie sprawę uwłaszczenia zamykał wydany 28.10.1947r. dekret „O mocy prawnej ksiąg wieczystych na obszarze Ziemi Odzyskanych i b. W. M. Gdańska”⁸⁸. Prawne uregulowanie sprawy osadnictwa rolnego pozwoliły na wręczenie 9.03.1947r. pierwszych aktów nadania ziemi osadnikom a 14.12.1947r. pierwszych zaświadczeń hipotecznych. Były to, jak określano wówczas, „historyczne” daty, które uspokoiły osadników odczuwających ciągle niepewność i niepokój o swoją przyszłość. Dokumenty te określały, że podstawą ustroju rolnego na ziemiach odzyskanych - około 90%, stanowić miały indywidualne gospodarstwa chłopskie o obszarze określonym Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Reformy Rolnej oraz MZO i MAP z dnia 22.11.1947r. wydane w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej i Ministrem Skarbu. Ustalono następujące normy obszarowe:

- a. na glebach należących do I klasy szacunkowej (I i II klasa gleboznawcza) 7–9 ha;

⁸⁶AP Katowice, PUR WOJ 188, sygn.158, k-5 Korespondencja tajna 1948r. – Referat Personalny WO PUR, Pismo MZO - Urząd Głównego Delegata do Spraw Repatriacji z 24.09.1948r., nr 134/48 tjn.

Dot. repatriacji dzieci niemieckich do Strefy Okupacyjnej radzieckiej Niemiec.

„W związku z organizacją transportu dzieci samotnych (...) do dn. 18.10.1948r. celem repatriacji do Niemiec dzieci niemieckie samotne nie posiadające rodzin w żadnej ze stref, sieroty znajdujące się w domach dziecka lub po wsiach, należy również skierować do Głubczyc. Nie wysyłać dzieci samotnych, których część rodziny znajduje się w strefie amerykańskiej, brytyjskiej lub francuskiej. Dzieci te połączą się z rodzinami drogą repatriacji do stref zachodnich(...). W akcji należy zwrócić uwagę na domy dziecka, przytulki, w których mogą znajdować się dzieci shitleryzowane, szczególnie w wieku szkolnym, jak również na blakające się w terenie dzieci niemieckie nie ujęte w ewidencje. Wydziały Społeczno-Polityczne Województw winny nadesłać po wykonaniu do tut. Urzędu sprawozdanie z listą dzieci repatriowanych, jak również powiadomieniem o takich dzieciach, które obecnie z różnych względów (chore) nie mogły być wysłane do Głubczyc. Podpisał: Gł. Delegat MZO (-) podpis nieczytelny”.

⁸⁷ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.199, K-4, „Osadnik na Ziemiach Odzyskanych”, nr 1(32) z 10.01.1948r..

⁸⁸ Dz. U. RP Nr 66 poz. 410.

- b. na glebach należących do II klasy szacunkowej (III i IV klasa gleboznawcza) 9-12 ha;
- c. na glebach należących do III klasy szacunkowej (V i VI klasa gleboznawcza) 9-15 ha.

Na większe jednostki gospodarcze planowano przeznaczyć tylko 10% areалу.

Akcja uwłaszczenia, w którą zaangażowany był także PUR, przyniosła tylko w 1947r. niemal 340 tysięcy wydanych przez Komisje Osadnictwa Rolnego orzeczeń o nadaniu własności osadnikom, którzy osiedlili się w latach ubiegłych, zaś w dniu 14.12.1947r. pierwszych 26 tysięcy osadników otrzymało już akty hipoteczne własności w których wskazane były dokładne granice otrzymanych gospodarstw. Był to ważny dzień dla wszystkich osadników: repatriantów, przesiedleńców i reemigrantów. Z chwilą otrzymania tych potwierdzeń hipotecznych osadnicy zostali pełnoprawnymi właścicielami objętych gospodarstw poniemieckich bez żadnych ograniczeń - jak na ziemiach dawnych. Wysiłek personelu biorącego udział w akcji uwłaszczeniowej był ogromny. Władze w terenie musiały przeprowadzić regulacje gospodarstw a następnie ich wycenę. Władze sądowe musiały założyć nowe księgi hipoteczne, co wymagało nawet zmiany prawa w celu unieważnienia dotychczasowych ksiąg hipotecznych. Dekret z 28.10.1947r. wprowadził bardzo duże zmiany w przedmiocie hipotekowania obiektów przekazanych osadnikom:

1. dawne księgi hipoteczne (z czasów niemieckich) odnoszące się do nieruchomości ziemskich, tworzących zapas ziemi, utraciły moc, zachowując jednak charakter dokumentów; reszta ksiąg (a więc dotycząca gospodarstw autochtonów, nieruchomości nie naliczanych itd.) pozostała nie naruszona;
2. do czasów założenia dla gospodarstw osadniczych nowych ksiąg wieczystych – wprowadzono znaną ogólnopolskiemu prawu hipotecznemu instytucję zbioru. Złożenie wniosku do zbioru dokumentów, na podstawie zarządzenia sądu miało wszelkie skutki wpisu do ksiąg wieczystych, nie wyłączając rękojmi wiary publicznej. Dalszym wyrazem dążenia do ułatwienia akcji hipotekowania był przepis pozwalający na zastąpieniu

planu nieruchomości szkicem i opisem granic poświadczonym przez starostwo;

3. z uwagi na doniosłość akcji regulacji tytułów własności dla stabilizacji stosunków na Ziemiach Odzyskanych, państwo ujęło w swe ręce przeprowadzenie wpisów prawa własności nadanych obiektów - sąd dokonywał ich na wniosek starosty⁸⁹.

Doniosłe znaczenie, jakie przywiązywano do tego wydarzenia dobrze oddaje artykuł prasowy *„Rolnik właścicielem swej ziemi”* w piśmie *„Repatriant”* z 22.02.1947r. Podkreślono, że ten sposób zamknięto dotychczasowy okres tymczasowości w zakresie stosunków własnościowych na ziemiach odzyskanych. Od chwili otrzymania aktu nadania osadnik będący dotąd tylko użytkownikiem gospodarstwa, stał się jego faktycznym i prawnym właścicielem. Przyczyniło się to w stopniu decydującym do utrwalenia i rozbudowania polskości i zagospodarowania tych ziem, a także do wzrostu zaufania ich obywateli do władz państwowych oraz szybkiego wyrównania różnic pomiędzy ziemiemi „starymi” a „odzyskanymi” w zakresie stosunków własnościowych. Celem podkreślenia ważności tego momentu wydawanie pierwszych aktów nadania odbyło się jednego dnia na całym obszarze Ziemi Odzyskanych w sposób bardzo uroczysty⁹⁰.

Osobnym rozdziałem w pracy PUR były przesiedlenia ludności w ramach tzw. Akcji „Wisła”. Dotyczyła ona ludności pochodzącej z obszarów województw lubelskiego i rzeszowskiego, podejrzewanej o współpracę z „bandami” Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA). Akcja ta rozpoczęta została w kwietniu 1947r. z czterech rejonów: Lublina, Rzeszowa, Sanoka i Gorlic. Opiekę nad przesiedlanymi powierzono PUR-owi, natomiast sporządzanie wykazów osób podlegających przesiedleniu, wysiedlanie oraz transportowanie do Punktów Etapowych PUR wraz z konwojowaniem należało do zadań służby bezpieczeństwa, wojska i milicji. W punktach PUR wystawiano zaświadczenia przesiedleńcze. Przesiedlenia i trasy przejazdów transportów utrzymywano w ścisłej tajemnicy. Dowódca żołnierzy konwojujących otrzymywał tylko zalakowaną kopertę z wskazówkami, dokąd

⁸⁹ Adam Stelmach, *„Nowy dekret w akcji uwłaszczeniowej”* [W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.199, K-6. „Osadnik na Ziemiach Odzyskanych”.

⁹⁰ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 198. Repatriant Nr 7 (58) z 1947r..

skierować i jak rozmieścić poszczególne rodziny. Była to ostatnia duża, zorganizowana grupa przesiedlanych na ziemię odzyskane⁹¹.

Jeszcze w 1947 roku, w związku ze spadkiem ruchu dużych transportów, ZC PUR określił sposoby traktowania pojedynczych osób zgłaszających się do Punktów Etapowych. Ujęto te zadania w Zarządzeniu Nr 26 z dn. 8.05.1947r., skierowanym do wszystkich oddziałów wojewódzkich PUR. Stwierdza się w nim m.in., że podstawa do udzielenia pomocy ze strony placówki PUR winno być – poza kartą repatriacyjną, także skierowanie na piśmie wydane przez placówkę PUR wysyłającą, z którego miało wynikać skąd i dokąd repatriant czy przesiedleńca się udaje. Jeśli stwierdzono, że tenże zboczył z wyznaczonej trasy, wówczas placówka PUR powinna była odmawiać pomocy⁹².

Do zadań PUR należała również likwidacja i oszacowanie nieruchomości poukraińskich oraz repatriacja Polaków z Zachodu (z Francji i Belgii powracali reemigranci), z południa (np. z Jugosławii), pojedyncze transporty nadeszły z Polakami z Afryki, Azji i Australii. PUR organizował również powrót do kraju jeńców wojennych i dzieci polskich ze stref okupacyjnych Niemiec. Tę grupę zadań realizowano przy współpracy z ministerstwem spraw zagranicznych.

Na przykład 20.11.1945r. polskie MSZ zwróciło się do Ambasady ZSRR w Polsce ze względu na brak oficjalnych wówczas stosunków rządu polskiego z rządem węgierskim, o pomoc w uzyskaniu pozwolenia odnośnych władz węgierskich na przepuszczanie pociągów ewakuacyjnych przez terytorium węgierskie. Dotyczyło to odbywającej się akcji repatriacji około 30 000 Polaków z Jugosławii, którzy powracali do Polski wraz ze swym ruchomym majątkiem. W tym celu zorganizowano wahadłowy ruch pociągów z Polski do Jugosławii i z powrotem.

Akcja repatriacyjna Polaków z Jugosławii, którzy wrócili do kraju w 1945r. rozpoczęła się w mieście Prunjavor okręgu Banjaluka. Odbył się tam w dn. 1.07.1945r. zjazd przedstawicieli ludności polskiej, która zdecydowała repatriować się na tereny nad Odrą i Bałtykiem. W październiku 1945r. przybyła do Polski delegacja wychodźców pod kierownictwem byłego dowódcy

⁹¹ S. Banasiak, *Działalność osadnicza...*, s. 147.

⁹² AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 1158, K- 278 i 279.

Polskiego Batalionu Partyzanckiego J. Kumosza, która przedłożyła memoriał o przyznanie pod zasiedlenie terenów powiatu Bolesławiec oraz sąsiadujących gmin powiatów Lwówek i Kłodzko. Dnia 2.01.1946r. podpisano protokół polsko-jugosłowiański o akcji przesiedleńczej, na mocy którego i przy pomocy władz radzieckich w organizacji transportu w okresie od kwietnia do października 1946r. powróciło w 32 transportach około 15,5 tysiąca repatriantów z Bośni i Hercegowiny oraz Chorwacji⁹³.

Zadaniem, przydającym PUR-owi wiele problemów była techniczna strona organizacji transportu repatriantów i przesiedleńców. Już od pierwszych miesięcy 1945r. na ziemiach polskich odbywał się intensywny ruch w dwóch kierunkach – na wschód wracała ludność wywieziona na roboty przymusowe, a na zachód i północ kierowali się repatrianci i przesiedleńcy. Do placówek PUR zgłaszali się również ludzie mający zamiar wracać do rodzinnych zabużańskich stron którym personelowi PUR zalecano (Okólnik z 16.03.1945r.) wyjaśniać, iż wyjazd poza linię Bugu jest już niemożliwy i należy osiedlić się na miejscu. Na to nałożyła się reemigracja i repatriacja z państw zachodnich. Zadania transportowe, realizowane siłami PKP były bardzo trudne. Prowadziło to do objawów niezadowolenia repatriowanych i okazywania chęci powrotu do domu. Katastrofalna sytuacja panowała np. w połowie 1945r. w węźle katowickim. Powstające trudności skłoniły do przyjazdu do Katowic nawet Mściława Olechnowicza, który zaproponował wtedy, aby przydzielić PUR-owi dodatkowo 100 samochodów do odblokowania śląskich stacji kolejowych z repatriantów.

Niedomagania PKP sprawiły, że z punktów etapowych repatriantów odwożono samochodami i furmankami będącymi w dyspozycji PUR. Transport ten miał również za zadanie dostarczanie artykułów żywnościowych do kuchni prowadzonych przez PUR, dowóz opału, paszy dla zwierząt. Pewną rolę odegrał również transport osobowy – głównie dla inspekcji placówek terenowych oraz przeglądu nieruchomości. Jednak z transportem samochodowym placówki PUR miały niezliczone problemy wynikające m.in. z braku paliwa, ogumienia, części oraz zbyt dużego wyeksploatowania (pochodzącego z reguły z demobilu wojskowego) taboru.

⁹³ Tamże, s. 641.

Z braku dostatecznej ilości własnego taboru PUR często „pożyczał” samochody od innych instytucji, które jednak żądały zwrotu paliwa.

Ogromne trudności transportowe przy zjawisku tak masowej migracji, jaka nastąpiła szczególnie w latach 1945-1946, wymagały jednak ogromnego poświęcenia zaangażowanych w to przedsięwzięcie pracowników PKP i Wydziału Transportu PUR.

Kolejnym, stosunkowo mało znanym epizodem w pracy PUR-u było zorganizowanie i przeprowadzenie akcji osiedleńczej dla amnestionowanych na mocy Ustawy z dn. 22.02.1947r. (Dz. U. RP Nr 20 z dn. 25.02.1947r., poz. 78) więźniów politycznych. Na mocy Okólnika Nr 43 ZC PUR z dn. 3.03.1947r. i w zgodzie z Instrukcją Ministerstwa Ziem Odzyskanych z dn. 22.02.1947r. „W sprawie opieki nad amnestionowanymi” PUR zobowiązany został do współdziałania z Ministerstwem Opieki Społecznej i zobowiązany do wykonania zadań opiekuńczych nad „zwolnionymi więźniami i ujawniającymi się członkami organizacji nielegalnych i band”⁹⁴. Amnestionowani pragnący się osiedlić na ziemiach odzyskanych podlegali od tej daty całkowitej opiece placówek PUR wszystkich szczebli. Należało im udzielić wszelkiej pomocy w noclegach, transporcie, wyżywieniu i osadnictwie takiej samej jak repatriantom. Każdy amnestionowany otrzymywał specjalne skierowanie, które upoważniało do opieki ze strony PUR-u⁹⁵.

PUR Oddział Powiatowy w
Skierowanie
Ob., korzystający z dobrodziejstw ustawy o amnestii z dn.22.02.1947r.(Dz. U. RP Nr 20 z dn. 25.02.1947r., poz. 78) legitymujący się zaświadczeniem wydanym przez Nr z dn. zostaje skierowany do Urzędu ww celu zaangażowania go do pracy w charakterze na Ziemach Odzyskanych. W/w należy załatwić poza kolejnością jako korzystającego z uprawnień jakie przysługują repatriantom.
Naczelnik Powiatowego Oddziału PUR w
Podpis.....

Jednym z najważniejszych zadań PUR było przeprowadzenie wysiedlenia Niemców z Polski. Umowa poczdamska z 2 sierpnia 1945r., przypomnę, stwierdzała m. in.: „*Trzy rządy, rozważywszy sprawę pod każdym*

⁹⁴ AP Opolo, PUR Pow. o/Głubczyce 335, sygn. 22, K-165. Okólnik Nr 43 ZC PUR w Łodzi z dn. 3.03.1947r.

⁹⁵ Tamże.

względem, uznają, że należy przedsięwziąć przesiedlenie do Niemiec ludności niemieckiej lub jej elementów pozostałych w Polsce...”⁹⁶.

Po zakończeniu działań wojennych w roku 1945 odbywały się początkowo masowe wędrówki Niemców (w Polsce pozostało ich około 2 milionów), którzy przechodzili w obu kierunkach granicę ze strefą radziecką, bądź to powracając z Zachodu, dokąd uciekli przed ofensywą wojsk polskich i radzieckich, bądź też na własną rękę opuszczali tereny polskie. Podczas kiedy sieć placówek granicznych starała się zapobiec przybywaniu ludności niemieckiej z Zachodu do Polski, prowadzone już były w Berlinie rozmowy czynników polskich z Sojuszniczą Radą Kontroli, celem ustalenia wytycznych dla sprawnej repatriacji „elementu” niemieckiego z ziem przyznanych Polsce.

Sojusznicza Rada Kontroli przyjęła, że w połowie 1945r. w Polsce zamieszkiwało ok. 3,5 miliona ludności autochtonicznej, w tym trudna do oszacowania liczba Polaków⁹⁷. Znaczna część ludności autochtonicznej ewakuowała się do Niemiec w obawie przed nadciągającym frontem – dobrowolnie - lub na wezwanie do obowiązkowej ewakuacji zarządzonej przez władze niemieckie. Niezbędna okazała się weryfikacja narodowościowa na podstawie Rozdziału XIII Umowy z Poczdamu. Ostatecznie Sojusznicza Rada Kontroli Niemiec przyjęła w dniu 20.11.1945r., że 3,5 miliona Niemców ma zostać wysiedlonych pomiędzy grudniem 1945r. a lipcem 1946r.. Niemcy mieli być wysiedlani do dwóch stref: brytyjskiej w liczbie 1,5 miliona oraz radzieckiej – 2 miliony.

W celu skoordynowania akcji wysiedleń ludności niemieckiej z Polski, MZO wydało 15.01.1946r. Zarządzenie Nr Tj./1, sygnowane nazwiskiem wiceministra Wasilewskiego, w którym stwierdzano że w myśl porozumienia z władzami alianckimi w Niemczech, wiosną 1946r. rozpocznie się repatriacja ludności niemieckiej z granic Państwa Polskiego do strefy okupacyjnej brytyjskiej. Ustalono kontyngenty które przewidywały repatriowanie z Polski do 6 tysięcy ludzi dziennie, w tym około 1,2 tys. angielskim transportem morskim z Gdańska (do 8 tysięcy tygodniowo), około 1 tysiąca angielskim transportem samochodowym ze Szczecina i 4 tysiące polskim transportem

⁹⁶ L. Gluck, *Od ziem postulowanych...*, s. 79.

⁹⁷ S. Banasiak, *Przesiedlenie Niemców z Polski w latach 1945-1950*, Łódź 1969, s.27. Informacje te pochodziły od Rosjan. Polskie źródła archiwalne odnotowują w analogicznym okresie liczbę 2,2 miliona.

kolejowym. Na początek akcją objęto okręg gdański – przy użyciu transportu morskiego oraz okręg zachodniopomorski – transportem samochodowym i okręg dolnośląski wykorzystując w całości transport kolejowy.

Dyspozycję zorganizowania technicznej strony całej akcji otrzymał PUR. Organa bezpieczeństwa i jednostki wojskowe otrzymały polecenie współdziałania w akcji od swoich władz zwierzchnich.

Pełnomocnicy Okręgowi sprawowali kierownictwo nad całością akcji na swoim terenie i byli odpowiedzialni za jej sprawne przeprowadzenie.

Podkreślano z naciskiem, że stosunek do ludności repatriowanej winien być w czasie akcji poprawny i wszelka samowola ze strony organów przeprowadzających akcję winna być surowo karana.

Przedmiotem szczególnej troski dla PUR-u była sprawa zabezpieczenia mienia pozostawionego przez Niemców. Organom osiedleńczym zlecono nawet, w celu ochrony ich przed grabieżą, a w uzgodnieniu z organami przeprowadzającymi repatriację aby wprowadzać osadników polskich do obiektów niemieckich jeszcze przed wysiedleniem Niemców.

Ponadto w powiatach, gdzie były czynne punkty zbiorcze dla Niemców, zarządzono powołanie specjalnych komisji weryfikacyjnych w składzie:

- przedstawiciel starostwa;
- przedstawiciel Urzędu Bezpieczeństwa lub Milicji Obywatelskiej;
- przedstawiciel miejscowej ludności polskiej,

które na wniosek kierownika punktu zbiorczego rozpatrywały w trybie doraźnym reklamacje repatriowanych, powołujących się na polskie pochodzenie. Orzeczenia komisji były obowiązujące – po ich zatwierdzeniu przez starostę⁹⁸.

Niestety, akcja repatriacji ludności niemieckiej przebiegała początkowo w fatalnych warunkach. Początek przesiedleń, pod koniec roku 1945r. – cechował się nieskoordynowaną, najczęściej niesamodzielną podejmowaną decyzją o przesiedleniu do Niemiec. Władze polskie dążyły początkowo do jak najszybszego rozwiązania „problemu” ludności niemieckiej. Czynnikiem przyspieszającym decyzję o wyjeździe była także niechętna ludności

⁹⁸ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 1155, K-30. Sprawy personalne – tajne - Wojewódzkiego Oddziału PUR w Katowicach.

autochtonicznej postawa nowych władz polskich. Charakterystyczne były słowa Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski, Jakuba Prawina: *„używa się ludność narodowości niemieckiej do dobrowolnego opuszczenia terenów zamieszkałych w terminie do 15.10.1945r. i wyjazdu do Niemiec. Zwraca się przy tym uwagę, że w razie uchylania się od dobrowolnego wyjazdu w oznaczonym terminie, oporni zostaną skierowani do obozów(...)”*⁹⁹. Wkrótce potem Jakub Prawin stwierdził, że obecne zjawisko masowego odpływu ludności niemieckiej, dobrowolnie wyjeżdżającej na Zachód, należy powitać z uznaniem, jako fakt uświadomienia sobie przez nią, że na terenach Polski nie ma dla niej miejsca¹⁰⁰.

Ci, którzy zdecydowali się na „dobrowolny” wyjazd, otrzymywali przepustkę i kierowani byli do punktów zbiorczych (początkowo organizowanych przy siedzibach starostw). Następnie udawali się na wyznaczone stacje kolejowe. Zabroniono wysiedlanej ludności zabierania jakichkolwiek wartościowych przedmiotów, dobytku czy sprzętu gospodarstwa domowego. Wysiedlani Niemcy mogli posiadać przy sobie tylko gotówkę na opłacenie biletu kolejowego i na „wykup” przepustki (czyli 65 zł). Często zdarzały się przypadki, że ludności wiejskiej, potrzebnej przy pracach polowych, wydawano przepustki upoważniające do wyjazdu na listopad-grudzień 1945r.. Pierwsze transporty odchodziły najczęściej w otwartych wagonach, dopiero po 8-10 dniach docierając do celu podróży. W jakim stanie docierali do miejsca przeznaczenia, wywnioskować można po reakcji władz radzieckiej strefy okupacyjnej, które stanowczo sprzeciwiły się wysyłaniu dalszych, zimowych transportów z ludźmi. Kilka pierwszych, źle zorganizowanych transportów przez władze polskie spowodowało także negatywną reakcję w Europie. Sprawę grudniowych transportów z ludnością niemiecką dostrzegli np. dziennikarze londyńskiego Times`a, którzy tak podsumowali rezultat podróży niemieckich wysiedleńców z Polski: *„(...)gdy pociąg dotarł do Berlina, okazało się, że z 83 osób, które były stłoczone w dwóch wagonach, 20 zmarło. Nie można pozostać obojętnym, mówiąc, że Niemcy sami sobie zgotowali ten los. Brutalność i cynizm, przeciwko którym prowadzono wojnę,*

⁹⁹ AP Olsztyn, Urząd Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski, sygn. 22, K-69.

¹⁰⁰ A. Magierska, Ziemie Zachodnie i Północne w 1945 roku. Kształtowanie się podstaw polityki integracyjnej Państwa Polskiego, Warszawa 1978.

są jeszcze w Europie, a my sami stajemy się świadkami ludzkiego cierpienia, które już prawie osiągnęło tego, co zostało wywołane przez nazistów”¹⁰¹.

Na te zarzuty odpowiedział wicepremier i minister MZO Władysław Gomułka w przemówieniu wygłoszonym 3.01.1946r. Stwierdził, że dotychczas transporty Niemców kierowano do radzieckiej strefy okupacyjnej, do której wysiedlono 2 mln Niemców. Zgodnie z uchwałą Rady Kontroli angielskie władze okupacyjne powinny przygotować i przyjąć do swej strefy do końca lipca 1946r. 1,5 mln Niemców. Jak podkreślił, tu napotkano na największą trudność. W ciągu grudnia 1945r. miano przesiedlić do angielskiej strefy okupacyjnej 150 tysięcy Niemców, a nie przesiedlono ani jednego. Żądano odroczenia przesiedlania Niemców do wiosny, na co Rząd polski, jak twierdził Gomułka, nie mógł się zgodzić. Z teoretycznie przyznanego prawa przesiedlania Niemców do strefy angielskiej nie można korzystać tak długo, dopóki władze alianckie nie przydzielą władzom polskimi środków przewozowych – stwierdził Gomułka. W tej sprawie prowadzono rozmowy z Radą Kontroli w Berlinie. Zastrzegł się kategorycznie przeciwko tym głosom, które pomawiają Polskę o stosowanie brutalnych metod przy wysiedlaniu ludności niemieckiej¹⁰².

Wczesną wiosną 1946r. wznowiono akcję, która była już znacznie lepiej zorganizowana i przebiegała w znacznie lepszych warunkach. Władze polskie i Połączona Egzekutywa Repatriacyjna uzgodniły, w dniu 14.02.1946r., - również z władzami radzieckiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej szczegółowy plan akcji. Zagwarantowano również wysiedleńcom podróż w znacznie lepszych warunkach i pod eskortą żołnierzy KBW do samej granicy Państwa, co znacznie poprawiło ich bezpieczeństwo. Pierwszy regularny transport repatriantów odjechał do Niemiec dn. 20.02.1946r. Do końca 1947r. repatriowano już do wszystkich 4 stref okupacyjnych Niemiec łącznie ponad 2 miliony Niemców. Pozostał natomiast problem ludności autochtonicznej, która nie chciała wyjechać lub uważała się za ludność pochodzenia polskiego. Tę kategorię ludności miała czekać w najbliższym czasie akcja weryfikacji, której rezultaty wywarły znaczny wpływ na pracę PUR-u.

¹⁰¹ B. Nitschke, Pierwsze zorganizowane wysiedlenia ludności niemieckiej z Polski po konferencji poczdamskiej. Kwartalnik Historyczny „Sobótka” 1997, nr 3-4, s. 355.

¹⁰² AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 206, K-2, „Gazeta Robotnicza” Nr 4 z dn. 4.01.1946r..

Osoby narodowości niemieckiej, wyznaczone do wysiedlenia zawiadamiano, iż ustalono termin transportu repatriantów niemieckich, który winien przybyć do Punktu Zdawczego w określonym czasie¹⁰³.

Głowa rodziny musiała posiadać dokumenty, stwierdzające narodowość, zawód, specjalność i rodzaj wykonywanej pracy przez repatriowanego. Należało repatriować kompletne rodziny. Jeśli któryś z członków rodziny znajdował się w obozie pracy (nie więzieniu) Urząd Wojewódzki zwracał się do odnośnych władz obozowych o dostarczenie go do transportu – celem skompletowania rodziny do repatriacji. Przyjęto zasadę, aby wysiedlanie z mieszkań następowało po co najmniej 24-godzinym uprzedzeniu i tylko w dzień, a nigdy w nocy.

Planowa akcja wysiedlania Niemców przez PUR w zasadzie dobiegła końca jesienią 1948r., chociaż ostatnie transporty odchodziły jeszcze w 1950r.. Transporty Niemców opuszczały Polskę zaopatrzone w żywność i otoczone opieką lekarską. Celem lepszego wykorzystania transportu częstokroć używano do tej akcji tych pociągów czy statków, które przywoziły do kraju polskich repatriantów i reemigrantów z Zachodu¹⁰⁴. Z Głubczyc wyjeżdżały również tzw. transporty sanitarne z Niemcami. Transporty zaopatrzone były w żywność na cały okres podróży oraz w środki lecznicze i zespół lekarsko-pielęgniarski. Opieka polska nad tzw. elementem słabszym wykraczała zwykle poza ramy humanitaryzmu co było rzeczą znaną władzom brytyjskim i amerykańskim, przejmującym transporty niemieckie na stacji granicznej w Kaławsku¹⁰⁵.

Ostatnia współorganizowana przez PUR fala repatriacji do Niemiec miała miejsce w 1950r., po podpisaniu umowy pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Tymczasowym Niemieckiej Republiki Demokratycznej¹⁰⁶.

¹⁰³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 158, K-6. Korespondencja Tajna – Referat Personalny WO PUR. Pismo nr 133/48/ tjn MZO – Gł. Delegata do Spraw Repatriacji z dnia 24.09.1948r. do wojewody śląsko-dąbrowskiego w sprawie formowania transportów repatriowanych Niemców.

¹⁰⁴ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 210, K-9, „Dziennik Zachodni” z 23.10.1947r..

¹⁰⁵ Tamże, sygn. 207, K-7, „Gazeta Robotnicza” z 23.08.1947r.. Opisano wyjazd transportu sanitarnego liczącego 797 osób który odszedł z Głubczyc dn.22.08.1947r..

¹⁰⁶ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 160, K-3. Repatriacje-sprawy poufne.

Dyrektywą Zarządu Centralnego PUR skierowaną m.in. do Dyrektora oddziału wojewódzkiego PUR w Katowicach w dniu 8.02.1950r. określono następujące zadania związane z repatriacją Niemców:

- zgodnie z porozumieniem zawartym przez Rząd RP z rządem NRD w sprawie repatriacji, pozostałej w Polsce ludności niemieckiej, transporty repatriacyjne z ludnością niemiecką odchodziły co 4 dni;
- jako punkty zbiorcze, z których wysyłano transporty z repatriowaną ludnością niemiecką, wyznaczono Punkt Etapowy Specjalny Psie Pole, Powiatowy Oddział PUR z Punktem Etapowym Zborczym Głubczyce i Powiatowy Oddział PUR z Punktem Etapowym Specjalnym Gdynia;
- transporty repatriacyjne z ludnością niemiecką odchodziły z wyżej wymienionych placówek PUR co 12 dni;
- każdy z wysyłanych transportów repatriacyjnych obejmował od 800 osób w okresie zimowym, do 1200 osób w okresie letnim;
- listy transportowe sporządzali Dyrektorzy Wojewódzkich Oddziałów PUR, na terenie których znajdowały się wymienione punkty zbiorcze;
- listy sporządzane były w języku niemieckim w 5 egzemplarzach, z których 3 otrzymywał kierownik pociągu, jeden pozostawał w aktach WO PUR a jeden niezwłocznie przesyłano delegatowi Głównemu;
- w listach transportowych podawano następujące dane: nr porządkowy, imię i nazwisko, data urodzenia, zawód, ewentualnie miejsce zamieszkania w Niemczech członków rodziny osoby repatriowanej i nr zaświadczenia repatriacyjnego;
- do list transportowych mogły być wciągane osoby narodowości niemieckiej, pozbawione obywatelstwa polskiego i posiadające zaświadczenie repatriacyjne;
- listy transportowe musiały być przesnurowane i zaopatrzone w pieczęć lakową, a po zamknięciu, zaopatrzone w podpis Dyrektora WO PUR i pieczęć okrągłą WO PUR;
- kierownik pociągu trzy egzemplarze list transportowych sporządzonych w wyżej podany sposób, doręczał władzom niemieckim w pogranicznych punktach przyjęcia, przy czym jeden egzemplarz z

pokwitowaniem odbioru transportu zwracany był kierownikowi pociągu;

- pokwitowany egzemplarz listy transportowej Kierownik pociągu po powrocie doręczał Dyrektorowi WO PUR jako dowód przekazania transportu;
- jeden egzemplarz listy transportowej po przejrzaniu przez Dyrektora WO PUR przesyłano Delegatowi Głównemu;
- każdy transport repatriacyjny z ludnością niemiecką zaopatrzony był zaświadczenie lekarskie, stwierdzające stan zdrowotny repatriowanych osób;
- zaświadczenie lekarskie wystawiał wg załączonego wzoru lekarz punktu zborczego¹⁰⁷;
- zaświadczenie lekarskie było zaopatrzone w pieczęć okrągłą PUR i doręczane władzom niemieckim.

Placówki PUR zobowiązane były nawiązać jak najściślejszy kontakt z władzami administracji ogólnej (Wydziały i Referaty Społeczno-Polityczne) w sprawach związanych z dostarczeniem osób repatriowanych narodowości niemieckiej do wskazanych Punktów Zborczych¹⁰⁸.

Organizacja pracy placówek terenowych PUR była pomyślana w ten sposób, by cały teren danego województwa został objęty zakresem działania istniejących placówek powiatowych PUR.

Praktycznie rzecz biorąc wymagało to w wielu wypadkach obsłużenia przez jedną placówkę powiatową PUR dwóch albo nawet kilku powiatów przy wystawianiu biletów „kredytowanych” na przejazd osób narodowości niemieckiej, kierowanych przez władze administracji ogólnej do punktów zborszych PUR.

¹⁰⁷ Stosowano następujący wzór:

„Paszport sanitarny
Przeprowadzono badanie lekarskie oraz dezynfekcję proszkiem DDT osób
z pośród tych:
izolowano: w wagonie sanitarnym nr..... świerzbobowych osób
w wagonie sanitarnym nr wenerycznie chorych osób
Chorych zakaźnie, jak również kobiet w ciąży 6 tygodni przed rozwiązaniem i matek 6 tygodni po rozwiązaniu w transporcie nie stwierdzono.

Lekarz Punktu Zborczego (-)Pieczęć WO PUR.”

¹⁰⁸ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 160, K-7. Repatriacje-sprawy poufne.

Dyrektor M. Olechnowicz nakazał, by kierowanej do punktów zbiorczych ludności niemieckiej zapewnić możliwie dobre warunki zarówno w miejscach jej chwilowego skoncentrowania przez władze administracji ogólnej jak i w czasie drogi. Placówki PUR zobowiązane były do interweniowania u innych władz na rzecz ludności niemieckiej kierowanej do punktów zbiorczych PUR. Dyrektor M. Olechnowicz przypominał często, że repatriowane osoby narodowości niemieckiej uprawnione były do zabierania wszystkich rzeczy osobistego użytku oraz części mebli, a mianowicie łóżek, stołu, krzeseł i ewentualnie jednej szafy. Należało także umożliwić repatriowanej ludności niemieckiej przewiezienie wspomnianego mienia¹⁰⁹.

Mściław Olechnowicz w piśmie skierowanym do Naczelników oddziałów powiatowych województwa śląsko-dąbrowskiego z dnia 13.02.1950r. zobowiązał ich pod osobistą odpowiedzialnością do jak najdalej idącej pomocy przewożonym. Nakazał np. aby unikać gromadzenia ludzi na wolnym powietrzu oraz starać się umieszczać repatriowanych Niemców w poczekalniach PKP¹¹⁰. Również Zarząd Centralny PUR przypomniał pismem z dnia 4.03.1950r., że należy zadbać o to, aby wszyscy członkowie rodzin repatriowanych Niemców wyjeżdżali razem. Poza tym Naczelnikom PO PUR polecono sprawdzić, czy osoby przeznaczone do repatriacji zostały pozbawione obywatelstwa polskiego i czy w stosunku do dzieci podlegających weryfikacji proces weryfikacyjny został przeprowadzony¹¹¹.

Zarząd Centralny PUR realizował także zadania zlecone przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego¹¹². Np. podstawie pisma z dn. 23.03.1950r. (nr LAK/1563/81/50/Tajne) Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach przesłał wykaz obywateli niemieckich internowanych w obozach pracy przy kopalniach „Saturn”, „Śląsk”, „Boże Dary” i „Wujek”, z których 201 udało się do strefy radzieckiej, 185 brytyjskiej, 12 amerykańskiej, 2 francuskiej, a 5 amerykańsko-francuskiej.

Zarząd Centralny PUR wyjaśniał niemal codziennie wątpliwości podległych mu placówek jak np. w sprawie zasad postępowania w wypadku zwracania

¹⁰⁹ Tamże, K-7 Pismo dyrektora ZC PUR do WO PUR w Katowicach z dn. 8.02.1950r...

¹¹⁰ Tamże, K-12.

¹¹¹ Tamże, K-29. Pismo ZC PUR do WO PUR w Katowicach z dn. 4.03.1950r..

¹¹² Tamże, K-56, Pismo WO PUR do ZC PUR z dn. 6.04.1950r. w sprawie realizacji zadań związanych z repatriacją internowanych Niemców.

się organów Bezpieczeństwa Publicznego o udzielenie informacji dotyczących spraw personalnych w piśmie z dn. 5.12.1947r. wyjaśnił że:

1. Informacji należy udzielać wyłącznie na pisemne żądanie UBP;
2. informacji udziela się pismem ściśle tajnym;
3. akta personalne może przeglądać urzędnik UB tylko w biurze i w obecności Referenta Personalnego;
4. urzędnika UB należy każdorazowo wylegitymować;
5. akta personalne mogą być wydawane na zewnątrz jedynie na pisemne żądanie Sądu¹¹³.

Od 1.01.1949r. Zarząd Centralny PUR, realizując program szczegółowej statystyki reemigrantów i repatriantów w roku 1949, przewidzianym uchwałą Komisji dla Spraw Programu i Reorganizacji Statystyki, powołanej przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów dn. 25.06.1948r. przekazał podległym sobie placówkom terenowym kolejne zadanie: dostarczanie na bieżąco imiennych wykazów repatriantów z Zachodu, repatriantów z ZSRR oraz reemigrantów. Określono również treść wymaganych wykazów¹¹⁴.

Kolejne zmiany zakresu działania PUR, będące skutkiem dalszego spadku ruchu migracyjnego, nastąpiły w latach 1948-1949. Pomimo dobrze ocenianej pracy swoich 14 placówek wojewódzkich i 197 powiatowych, Państwowy Urząd Repatriacyjny stopniowo tracił na znaczeniu, ograniczano również zakres jego działań¹¹⁵.

Uchwałą Prezydium Rządu z dn. 26.07.1950r. działalność PUR została ograniczona do:

1. organizacji przyjęcia repatriantów przybywających z terenów innych państw,
2. organizacji repatriacji ludności obcej z obszaru Państwa Polskiego,
3. transportu oraz opieki sanitarnej i żywnościowej podczas przeprowadzania repatriacji ludności z obszaru i na terytorium Państwa Polskiego¹¹⁶.

¹¹³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.169, K-15. Wydział Personalny ZC PUR – pismo w tej sprawie podpisał Naczelnik Wydziału Matuszewski.

¹¹⁴ AP Katowice, Specjalny Punkt Etapowy Dziedzice 199, sygn. 2, K-5,6,7. Sprawozdania z działalności SPE w Dziedzicach.

¹¹⁵ Wg stanu na styczeń 1949r..

¹¹⁶ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 157, K-14. Pismo ZC PUR nr 10/6/50 do WO PUR z dn. 5.09.1950r. (Monitor Polski Nr A-86 z dn. 3.08.1950, poz. 1063).

Ponadto prowadzone dotychczas przez PUR agendy przesiedleńcze (do spraw akcji przesiedleńczej ludności rolniczej z Ziem Dawnych na Ziemię Odzyskane względnie na tereny południowo-wschodnie) zostały na szczeblu powiatowym i wojewódzkim – przekazane właściwym terenowo Radom Narodowym (a w szczególności Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa Prezydów tych Rad), na szczeblu centralnym zaś Ministerstwu Rolnictwa i Reformy Rolnej (Departament Przebudowy Ustroju Rolnego).

Terminy przekazania agend przesiedleńczych przez placówki PUR na szczeblu powiatowym i wojewódzkim zostały uregulowane Zarządzeniami Zarządu Centralnego PUR Nr 98, 99, 100 z dnia 24.08.1950r., które miały zastosowanie m.in. w odniesieniu do województwa katowickiego.

Agendy repatriacyjno - reemigracyjne PUR na terenie całego kraju zostały przekazane tym Wojewódzkim Oddziałom PUR, które pozostawiono w celu prowadzenia dalszej akcji. Dlatego pozostawiono również niektóre Punkty Etapowe oraz uruchomiono Referaty Reemigracyjno - Repatriacyjne, jako agendy terenowe w/w Wojewódzkich Oddziałów PUR. Ponadto podjęto decyzję o postawieniu w stan likwidacji, z dn. 1.09.1950r. wszystkich oddziałów powiatowych.

Świadczenia i środki transportowe, jakie pozostały – po przeprowadzeniu wspomnianego wyżej przekazania agend przesiedleńczych – w dyspozycji PUR (WO PUR w Katowicach), mogły być wykorzystane wyłącznie dla zrealizowania zadań, pozostawionych PUR zgodnie z przytoczoną Uchwałą Prezydium Rządu z dn. 26.07.1950r..

Uchwała Rady Ministrów z 3.02.1951r. znosiła Państwowy Urząd Repatriacyjny¹¹⁷.

Zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 12.02.1951r. wyznaczona została Komisja Likwidacyjna PUR, do której zadań należało m.in.:

1. przekazanie Ministerstwu Kolei spraw związanych z techniczną organizacją repatriacji ludności polskiej z innych państw do Polski oraz ludności obcej z obszaru państwa polskiego;
2. opracowanie planu przeniesienia personelu PUR do innych urzędów;
3. podział mienia PUR oraz rozdysponowanie jego lokali¹¹⁸.

¹¹⁷ Dz. U. RP Nr 18 z 1951r., poz. 141.

Od 8.03.1951r. agendy repatriacyjno – reemigracyjne PUR przekazały Państwowemu Biuru Podróży „ORBIS”:

1. Wojewódzkie Punkty Etapowe w Łodzi, Poznaniu, Nakle, Olsztynie, Warszawie-Zachód, Słupsku, Katowicach i Ornece;
2. Punkty Zborne Centralne w Głubczycach, Wrocławiu – Psim Polu;
3. Punkty Specjalne w Zebrzydowicach, Gdyni, Międzylesiu, Szczecinie, Białej Podlaskiej;
4. Dom Wypoczynkowy dla reemigrantów w Świdrze;
5. 3 pociągi sanitarne (dzierżawione od PKP);
6. część taboru samochodowego¹¹⁹.

Proces likwidacji ostatnich czynnych jeszcze placówek PUR rozpoczęto od 1.04.1951r.. Zarząd Centralny PUR w Łodzi został zlikwidowany z dniem 26.07.1951r..

Sprawy byłego PUR przejęły Prezydia Wojewódzkich Rad Narodowych oraz Prezydium Rad Narodowych w Warszawie i Łodzi.

Podsumowując zadania postawione PUR-owi na przełomie wojny i pokoju oraz w pierwszych latach powojennych, zwraca uwagę ich ogromna ilość. Opieka nad repatriantami z Kresów wschodnich, ludnością wyjeżdżającą za Bug, udzielanie pomocy przesiedleńcom z Ziemi Dawnych, wspieranie ludności niemieckiej i organizacja jej wysiedlenia. PUR pomagał rodakom wracającym z Zachodu i Dalekiego Wschodu, wspierał ofiary prześladowań czy przymusowych wysiedleńców, jak np. podczas Akcji „Wisła”. Udzielał pomocy wracającym z obozów i robót przymusowych. Był oparciem dla żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, którzy podjęli decyzję o powrocie do kraju. W gestii PUR była także opieka nad cudzoziemcami przejeżdżającymi przez nasz kraj w drodze do swojej ojczyzny. PUR pomagał również w odszukaniu krewnych i znajomych. PUR założył w tym celu kartoteki osób przesiedlanych, w których do końca 1947r. zaewidencjonowano 2 miliony 665 tysięcy osób.

W swojej działalności PUR wykraczał często poza swoje kompetencje, gdyż przebieg akcji osadniczej musiał być jak najdokładniej zsynchronizowany z napływem repatriantów, reemigrantów i przesiedleńców. PUR był

¹¹⁸ A Akt Nowych w Warszawie, Komisja Likwidacyjna PUR, sygn. 1, Organizacja, s. 39.

¹¹⁹ D. Sula, Działalność..., s. 32.

zobowiązany do sprawowania opieki nad powierzonymi sobie ludźmi aż do chwili wprowadzenia osadnika w użytkowanie obiektu gospodarczego (rolnego, rzemieślniczego, handlowego) czy znalezieniu mu pracy i mieszkania.

W trudnych warunkach PUR zorganizował na terenie całego kraju swoje placówki, które zajmowały się przesiedleńcami, reemigrantami i repatriantami od momentu przekroczenia przez nich granicy aż do chwili znalezienia im mieszkania, gospodarstwa i pracy. Ludności wysiedlanej natomiast miał zapewnić odpowiednie warunki podróży. W większości pracownicy PUR z ogromnym zaangażowaniem i poświęceniem służyli pomocą. Byli właściwie wszędzie gdzie tylko być mogli. Padało pod ich adresem wiele krytyk, zrozumiałych, gdy weźmie się pod uwagę fakt, iż wygłaszali je często ludzie wyrwani ze swoich „małych ojczyzn”. Przerażeni i niepewni jutra, a do tego oszukiwani, a nawet okradani przez nieuczciwych urzędników. Niewątpliwie „przerzucenie” kilku milionów ludzi stanowiłoby problem w państwie zamożnym i dobrze zorganizowanym, a tym bardziej w kraju tak zniszczonym, jakim była Polska po wojnie. Często zresztą podkreślano, iż było to zjawisko bez precedensu. Biorąc pod uwagę tylko te dane liczbowe, które nie budzą większych wątpliwości, można przyjąć, iż w latach 1944/1951 PUR w ramach akcji przesiedleńczo-repatriacyjnej zorganizował przemieszczenie 9 147 490 osób.

Państwowy Urząd Repatriacyjny przeprowadził do marca 1947r. repatriację, w ramach której przybyło do kraju ok. 2 mln Polaków ze wschodu, 2,1 mln z zachodu oraz przesiedliło się 2,216 mln osób. W tym czasie wysiedlono z ziem odzyskanych do Niemiec 1,653 mln Niemców. Na ziemiach odzyskanych PUR osiedlił 3,6 mln osób. Osadnikom rolnym przydzielono 352 tysiące obiektów rolnych o obszarze 3.167.00 ha. Do końca 1946 roku powstało na ziemiach odzyskanych 352 tys. gospodarstw samodzielnych. Do końca 1949r. stworzono 115 tys. gospodarstw, z czego 69 tys. drogą parcelacji majątków.

PUR, co nie jest objęte statystyką, opiekował się również obywatelami innych państw, którzy na terytorium Polski znaleźli się w wyniku działań

wojennych (więźniowie obozów koncentracyjnych), a którym należało pomóc w powrocie do ich ojczyzn.

3. Schemat organizacyjny PUR.

Urzędy i placówki repatriacyjne działające w kraju.

Państwowy Urząd Repatriacyjny w pierwszym okresie działalności podlegał Prezydium PKWN, a następnie, po 31.12.1944r., Prezydium Rady Ministrów. Zmiana nastąpiła Dekretem z 7.05.1945r., gdy PUR podporządkowano Ministerstwu Administracji Publicznej (MAP)¹²⁰.

Kolejna zmiana nastąpiła 13.11.1945r. – PUR włączono do Ministerstwa Ziem Odzyskanych¹²¹.

Po likwidacji MZO - co nastąpiło dn. 21.01.1949r. - PUR ponownie został podporządkowany MAP. Od 28.04.1950r., po zlikwidowaniu MAP, do dnia 31.03.1951r., to jest do likwidacji, PUR podlegał Prezesowi Rady Ministrów¹²².

Początkowo PKWN ustanowił, po podpisaniu umów z republikami radzieckimi, funkcję Głównego Pełnomocnika do Spraw Ewakuacji Ludności Polskiej na Ukrainie, Białorusi i Litwie, którą powierzono Władysławowi Wolskiemu (pełniącemu równocześnie od 7.10.1944r. funkcję dyrektora PUR), którego zastąpił 21.02.1945r. Jan Pakowski, zmieniony z kolei 13.03.1945r. przez Michała Sapiechę. Od kwietnia 1945r., funkcję najpierw Generalnego Pełnomocnika Rządu do Spraw Repatriacji Obywateli Polskich a następnie dyrektora Zarządu Centralnego PUR Michał Sapiecha pełnił do maja 1948r.. Jednak faktyczne kierownictwo nad PUR-em, ze względu na zły stan zdrowia Michała Sapiechy, sprawował jego zastępca, Mściśław Olechnowicz, mianowany po odejściu Sapiechy w 1948r., dyrektorem Zarządu Centralnego PUR¹²³.

¹²⁰ Dz. U. RP Nr 18 z 1945r., poz.10. Dekret z dnia 7.05.1945 r. o częściowej zmianie dekretu z dnia 7.10.1944r. o utworzeniu PUR.

¹²¹ AAN, PUR Wydz. Likwidacyjny, sygnatura XV/6. Protokoły s. 115; sygn. XV/711. Zarys, s.11.

¹²² AAN, PUR Wydz. Finansowy, sygn. VII/5. Preliminarz, s. 3.

¹²³ AP Opole, PUR Pow. o/Strzelce, sygn. 2, K-115. Pismo ZC PUR do wszystkich wojewódzkich oddziałów PUR z dn. 28.05.1948r. o treści: „Zawiadamia się że dnia 15.05.1948r. wobec przejścia ob. Dyrektora Michała Sapiechy w stan spoczynku – obowiązki Dyrektora Zarządu Centralnego PUR objął ob. Mściśław Olechnowicz, dotychczasowy zastępca Dyrektora”.

Organizacja Państwowego Urzędu Repatriacyjnego opierała się na zasadzie trójinstancyjności. Organami pierwszej instancji były oddziały powiatowe, drugiej – wojewódzkie. Organem naczelnym był Zarząd Centralny z siedzibą w Łodzi.

PUR w ciągu sześcioletniej działalności podlegał wielokrotnym reorganizacjom, dążąc zawsze do przystosowania się do nowych zadań, jakie przed nim stawiano.

Między innymi z powodu ciągłych zmian organizacyjnych, dostosowujących strukturę do zmieniających się warunków oraz potrzeb akcji repatriacyjnej i przesiedleńczej, PUR nie posiadał zatwierdzonego statutu organizacyjnego.

Siedzibą Zarządu Centralnego PUR początkowo był Lublin – do dnia 21.02.1945r., gdy siedzibę ZC PUR przeniesiono do Łodzi, na ul. Piotrkowską 29.

PUR podlegając Prezydium PKWN był finansowany z jego budżetu. Dekret z 1944r. przewidywał, że jego pracami kierował będzie Dyrektor mianowany przez PKWN. Zastępcę dyrektora mianował również PKWN, ale na wniosek dyrektora PUR-u, pozostałych urzędników powoływał dyrektor¹²⁴.

W pierwszym okresie, „*lubelskim*”, zarówno Urzędy Pełnomocników, jak i PUR podlegały Władysławowi Wolskiemu, który kierował wszystkimi sprawami związanymi z realizacją powojennych migracji z Polski, do Polski i w Polsce.

Pierwszą placówką PUR był Punkt Etapowy w Janowie Podlaskim, który zaczął działać już w październiku 1944r.. Następnie, w połowie listopada 1944r. rozpoczął pracę Rejonowy Inspektorat Osadnictwa w Zamościu – do którego pierwsze transporty dotarły 6.12.1944r.. Kolejne Inspektoraty powstały również w listopadzie - w Chełmie i Lesku. W tym czasie pracę rozpoczęło także 5 Punktów Etapowych we Włodawie, Chełmie, Jarosławiu, Zamościu i Tomaszowie Lubelskim¹²⁵.

Na Ziemiach Dawnych Wojewódzkie Oddziały PUR objęły obszar odnośnych województw, a siedziby tych urzędów znajdowały się w miastach wojewódzkich¹²⁶. Natomiast na Ziemiach Odzyskanych odpowiednikiem

¹²⁴ D. Sula, Działalność przesiedleńczo-repatriacyjna..., s. 14.

¹²⁵ Tamże, s. 25.

¹²⁶ Pierwszym był oddział w Białymstoku, utworzony w styczniu 1945r..

Oddziałów Wojewódzkich były Oddziały Okręgowe, obejmujące swym zasięgiem kilkanaście powiatów.

Bardzo szybko przystąpiono do organizowania placówek PUR-u na Ziemiach Odzyskanych – najczęściej powstawały one analogicznie do tworzących się władz polskich, ale na niektórych terenach PUR-owcy wyprzedzili nawet polską administrację. Do ich organizacji werbowano tzw. Grupy Inicjatywne, wysyłane na ziemie odzyskane z zadaniem przygotowania placówki PUR¹²⁷. W miejscowościach, gdzie nie było jeszcze władz polskich, aktywność grupy operacyjnej PUR-u uzależniona była głównie od umiejętności porozumiewania się z radzieckimi komendantami wojennymi. Równie często, w pierwszym okresie, warunki jej działalności zależały od zasobów żywnościowych, stanu budynków czy urządzeń komunalnych. Czynnikiem decydującym o powodzeniu akcji przesiedleńczej była także ofiarność personelu. Jednak o powstaniu placówki PUR przesądzały w największym stopniu możliwości transportowe. Stąd pierwsze z nich na ziemiach odzyskanych, powstały wzdłuż czynnych szlaków kolejowych.

W 1945r. na Ziemiach Odzyskanych utworzono następujące Oddziały Okręgowe: Gorzów, Koszalin, Legnica, Giżycko, Olsztyn, Szczecin, Szczecinek, Wrocław.

Część obszarów Ziem Odzyskanych podlegała wojewódzkim oddziałom PUR w Białymstoku, Gdańsku, Katowicach i Poznaniu. Później zakres działania oddziałów okręgowych podlegał kilkakrotnym zmianom, aż ostatecznie ich zasięg terytorialny został oparty na zasadach podziału administracji państwowej. Gdy 16.06.1945r. wydana została instrukcja, dotycząca wewnętrznej organizacji Okręgowych Urzędów Repatriacyjnych, od tej pory nazwę okręgu miała tworzyć nazwa miasta wojewódzkiego.

W połowie 1945r., w związku z wzrastającą liczbą Polaków powracających z Zachodu, zorganizowano im akcję pomocy którą kierowało Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przy współudziale PCK, Centralnego Komitetu Opieki Społecznej oraz PUR-u. Do 10.07.1945r. utworzono 7 tzw. „punktów odbiorczych”, będących placówkami pomocy lekarskiej i sanitarnej. Punkty

¹²⁷ Wysyłaną grupę zaopatrywano tylko w instrukcje, pieczęć okrągłą i wszystkie potrzebne pieczętki, flagi państwowe, polskie orły, talony na samochody i motocykle oraz druki rozkazów wyjazdu. S. Banasiak, Państwowy Urząd Repatriacyjny w latach 1944-1946, [W:] „Przegląd Zachodni” R. 1961, Z. 4, s. 341

powstały w Głogowie, Landsbergu, Starogardzie, Opolu, Nowym Zbąszyniu, Wrocławiu i Zebrzydowicach. Każda placówka wyposażona została w kąpielisko, komorę dezynfekcyjną, szpital obserwacyjno-epidemiologiczny na 50 łóżek i ambulatorium. W tych samych punktach zorganizowano pomoc żywnościową, pieniężną i informacyjną. Punkty odbiorcze wydawały również tymczasowe dokumenty tożsamości¹²⁸.

W lutym 1945r. działało już 7 Oddziałów Wojewódzkich, 25 Rejonowych Inspektoratów Osadnictwa i 14 Punktów Etapowych¹²⁹. Początkowo o powstaniu nowej placówki PUR decydowały najczęściej względy komunikacyjne. Do marca 1945r. ZC PUR organizował także tzw. Grupy Operacyjne, które miały tworzyć struktury PUR na ziemiach odzyskanych. Liczba placówek PUR szybko wzrastała. W ciągu kilku miesięcy powstała na terenie całego kraju sieć placówek PUR, które miały do spełnienia coraz więcej różnorodnych zadań.

Tabela nr 1.

Stan ilościowy i rozmiary punktów PUR-u wg stanu na dzień 31.08.1945 r.

Siedziba wojewódzkiego- okręgowego oddziału PUR.	Ilość punktów etapowych	Liczba personelu	Ilość budynków	Pojemność (osób)
Białystok	17	86	25	4630
Bydgoszcz	20	345	30	5362
Gdańsk	17	268	19	11 420
Gorzów	14	153	16	5046
Kraków	8	183	16	4710
Kielce	7	75	16	4055
Katowice	32	354	128	27 446
Koszalin	11	115	16	6150
Lublin	14	150	31	6420
Legnica	18	139	42	13522
Łuczany (Giżycko)	3	3	4	500
Łódź	15	359	16	14 415
Olsztyn	14	120	61	8470
Poznań	31	318	115	10 188

¹²⁸ APK, PUR WOJ. 188, sygn. 211, K-8. „Gazeta Dolnośląska” Nr 5 z dn. 11.07.1945r..

¹²⁹ D. Sula, Działalność..., s. 26.

Rzeszów	7	109	19	7220
Szczecin	13	195	21	4360
Szczecinek	4	92	8	1577
Warszawa	4	65	11	1500
Wrocław	10	140	16	4230
Razem:	259	3269	610	141 221

Źródło: S. Banasiak, Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945-1947, Poznań 1963.

W miejsce Rejonowych Inspektoratów Osadnictwa, 13.08.1945r. powołano do życia Powiatowe Oddziały Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Struktura organizacyjna PUR przedstawiała się wtedy następująco¹³⁰:

Tabela nr 2.

Podział organizacyjny Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

Zarząd Centralny	Wojewódzki Oddział	Rejonowy Inspektorat Osadnictwa - Powiatowy Oddział
Dyrektor Zastępca Dyrektora Zastępca Dyrektora <u>Wydziały:</u> <ul style="list-style-type: none"> • Ogólny • Prawny • Personalny • Finansowo-Budżetowy • Statystyki i Ewidencji • Etapowy • Transportowy • Osadnictwa • Zdrowia • Organizacji i Kontroli 	Dyrektor Zastępca Dyrektora Zastępca Dyrektora <u>Działy:</u> <ul style="list-style-type: none"> • Sekretariat Dyrektora • Ogólny • Finansowo-Budżetowy • Prawny • Statystyki i ewidencji • Etapowy • Osadnictwa • Transportowy • Zdrowia 	Naczelnik Zastępca Naczelnika <u>Referaty:</u> <ul style="list-style-type: none"> • Ogólny • Finansowo-Budżetowy • Prawny • Statystyki i Ewidencji • Etapowy • Osadnictwa • Transportowy • Zdrowia

Opracowanie własne na podstawie materiałów archiwalnych, Archiwum Państwowe w Olsztynie, Zespół PUR - Oddział Wojewódzki w Olsztynie, sygn. 27-31.

W związku z umową jaką wiceminister Wolski zawarł z władzami angielskimi i amerykańskimi, w październiku 1945r. ustalone zostały

¹³⁰ Struktura organizacyjna oddziałów wojewódzkich utworzona została Instrukcją ZC PUR z dn. 16.06.1945 roku i utrzymana została do 30.11.1947r..

następujące Punkty Etapowe dla wracających z zachodu i południowego - zachodu:

Sanok, Działdów, Koźle, Międzyziesie, Kudowa, Łunawa, Wrocław, Lignica, Zgorzelice, Żagań, Gubin, Rawicz, Ostrów Wlkp, Zbąszyń, Gorzów, Szczecin, Gdynia i Gdańsk¹³¹.

Stosunkowo wcześniej, bo już dn. 5.11.1945r. ZC PUR w Okólniku Nr 58 skierowanym do Wojewódzkich – Okręgowych Oddziałów PUR nakazał wstrzymanie dalszego angażowania pracowników oraz przeprowadzenie redukcji personelu w oddziałach pozostających w granicach z 1939r. do 40%, natomiast w oddziałach na ziemiach odzyskanych w granicach faktycznych potrzeb Oddziałów¹³². Okólnik wskazywał, że w pierwszej kolejności należy zreorganizować pracę w kierunku połączenia kilku referatów w jeden, połączyć kilka oddziałów powiatowych lub zlikwidować „głuche” punkty etapowe oraz referaty osadnictwa tam, gdzie wyczerpane są możliwości osiedleńcze wzg. ruch przesiedleńczy. Jednocześnie zarządzono daleko idące oszczędności w wydatkach wszystkich agend PUR. Dotyczyły one głównie finansowania delegacji służbowych, zakupów materiałów i korzystania z samochodów służbowych. Celem sprawdzenia wykonania określonych w Okólniku zadań, ZC PUR powołał specjalną Komisję Kontrolną¹³³.

Tymczasem 15.05.1946r. nastąpiła, zatwierdzona przez dyrektora M. Sapię, reorganizacja Zarządu Centralnego PUR. „Tymczasowa Instrukcja Zarządu Centralnego PUR”, dotycząca organizacji i podziału pracy, podzieliła ZC PUR na 12 wydziałów¹³⁴. Do wcześniej utworzonych dodano Wydział Administracyjno - Gospodarczy, Wydział Inspekcji oraz Komisję Odszkodowawczo - Osiedleńczą¹³⁵.

Kadrę kierowniczą Zarządu Centralnego PUR tworzyli wtedy:

¹³¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.208, K- 62, „Dziennik Zachodni” nr 233 z dn. 7.10.1945r..

¹³² AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.200, K- 1 i 2. Broszury dotyczące repatriacji i osadnictwa – 1945.

¹³³ Tamże.

¹³⁴ D. Sula, Działalność..., s. 28.

¹³⁵ AAN, PUR Wydz. Kont., sygn. XIII/2. Sprawy osiedleńcze, przesiedleńcze, K- 21.

Tabela nr 3:

Wykaz stanowisk kierowniczych w ZC PUR wg stanu na dz. 15.07.1946r.

Funkcja	Nazwisko i imię
Dyrektor Zarządu Centralnego	Sapieha Michał
z-ca dyrektora	Olszewski Stefan
z-ca dyrektora	Mgr Olechnowicz Mścisław
Naczelnik Biura Dyrektora	Dr Wyszyński Władysław
z-ca Naczelnika	Mgr Szulc Paweł
Naczelnik Wydziału Personalnego	Zbrzeźniak Władysław
z-ca Naczelnika	Mikulski Napoleon
Naczelnik Wydz. Administracyjno – Gospodarczego	Matuszewski Zygmunt
z-ca Naczelnika	Kawecki Jan
Naczelnik Wydziału Finansowo – Budżetowego	Mgr Jaworski Zygmunt
z-ca Naczelnika	Orzechowski Władysław
Naczelnik Wydziału Prawno – Organizacyjnego	Mgr Dowbór Bogdan
z-ca Naczelnika	Mgr Bohdan Mikołaj
Naczelnik Wydziału Planowania i Statystyki	Mgr Nasielski Aleksander
z-ca Naczelnika	Gołuchowski Wojciech
Naczelnik Wydziału Osadnictwa	Wolski Zygmunt
z-ca Naczelnika	Inż. Brudzyński Stefan
Naczelnik Wydziału Etapowego	Wittczak Eugeniusz
z-ca Naczelnika	Dominik Józef
Naczelnik Wydziału Zdrowia	Dr Pogorzelski Wojciech
z-ca Naczelnika	Dr Cierpiński Stefan
z-ca Naczelnika	Mgr Krzysztofek Tadeusz
Naczelnik Wydziału Transportowego	Brzozowski Władysław
z-ca Naczelnika Wydziału	Stokowski Włodzimierz
Naczelnik Wydziału Inspekcji	Mgr Krzywopisza Wacław
z-ca Naczelnika	Mgr Narębski Piotr
Przewodniczący Komisji Odszkodowawczo – Osiedleńczej	Witos Andrzej

Opracowanie własne na podstawie: PUR Pow. Rybnik 196, sygn.. 2, K-81.

Wojewódzkimi - Okręgowymi Oddziałami PUR kierowali w tym okresie:

Kierownictwo wojewódzkich-okręgowych oddziałów PUR wg stanu na 15.07.1946r..

Oddział	Funkcja w oddziale	Nazwisko i imię
Białystok	P.o. Dyrektora z-ca dyrektora	Mgr Iwaszkiewicz Janusz Podziunas Ryszard
Bydgoszcz	Dyrektor z-ca dyrektora	Szestakowski Leon Paluchowski Marian
Gdańsk (Sopot)	Dyrektor z-ca dyrektora z-ca dyrektora	Żarowski-Rubiszewski Michał Kwiatkowski Roman Gregorowicz Stanisław
Katowice	Dyrektor z-ca dyrektora	Abramowicz Henryk Krysa Władysław
Kielce	Dyrektor z-ca dyrektora	Oziębłowski Józef Mgr Bolechowski Stanisław
Kraków	Dyrektor p.o. z-cy dyrektora	Dr Zawistowski Tadeusz Tatarski Jan
Lublin	Dyrektor z-ca dyrektora	Mgr Kseniak Tadeusz Garwoliński Michał
Łódź	Dyrektor z-ca dyrektora	----- mgr Hładki Stanisław
Olsztyn	Dyrektor z-ca dyrektora	Kulesza Henryk Ekkiert Aleksander
Poznań	Dyrektor z-ca dyrektora p.o. z-cy dyrektora	Inż. Brasiński Tadeusz Targowski Wiktor Paris Zygmunt
Rzeszów	Dyrektor z-ca dyrektora	Strzelecki Józef Malinowski Franciszek
Szczecin	Dyrektor oddziału z-ca dyrektora z-ca dyrektora	Mgr Sowiński Ludwik Cybiński Jan Dr Metzger Jerzy
Warszawa	Dyrektor	Kpt. Piorunkiewicz Edward
Wrocław	Dyrektor z-ca dyrektora z-ca dyrektora z-ca dyrektora z-ca dyrektora z siedzibą w Legnicy z-ca dyrektora z siedzibą w Kłodzku	Kpt. Pawłowski Jan Mgr Jarmoliński Stanisław Bułhak Konrad Gruber Józef Tarnogórski Feliks Młynkiewicz Aleksander

Opracowanie własne na podstawie PUR Pow. Rybnik 196, sygn. 2, K-81.

Kolejne zmiany organizacyjne nastąpiły Zarządzeniem ZC PUR (L.dz. Dyr./1665/46) z dnia 12.10.1946r. W celu usprawnienia pracy Zarządu Centralnego PUR i dostosowania jej do „potrzeb chwili bieżącej”, z dniem 15.10.1946r. wprowadzono następujące zmiany:

- 1/ wydzielono z Wydziału Prawno-Organizacyjnego - Oddział Organizacyjny i włączono go do Wydziału Inspekcji, przekazując temuż Wydziałowi wszystkie akty, dotyczące Oddziału Organizacyjnego;
- 2/ zlikwidowano Komisje Odszkodowawczo-Osiedleńcze, akty zaś Komisji przekazano Wydziałowi Prawnemu;

3/ wnioski i odwołania od postanowień Wojewódzkich Oddziałów PUR w sprawach należących do kompetencji Komisji Odszkodowawczo – Osiedleńczej, które wpływały do dnia 15.10.1946r., rozpoznawała Komisja w składzie jednego przedstawiciela Wydziału Osadnictwa i jednego przedstawiciela Wydziału Prawnego, pod przewodnictwem Naczelnika tegoż Wydziału;

4/ upoważniono Wojewódzkie Oddziały PUR do załatwienia w pierwszej instancji spraw dotychczas należących do kompetencji Komisji Odszkodowawczo-Osiedleńczych, odwołania zaś od decyzji Oddziałów Wojewódzkich w trybie instancyjnym rozpoznawać odtąd miały właściwe Wydziały Zarządu Centralnego PUR;

5/ zlikwidowano Oddziały Pracy w Wydziale Osadnictwa, prowadzenie zaś agend tego Oddziału zlecono Oddziałowi Osadnictwa Miejskiego;

6/ zatwierdzono etaty Wydziału Organizacji i Kontroli zgodnie z zatwierdzonym schematem etatów stanowisk służbowych;

7/ uchylono moc obowiązujących wcześniej zarządzeń Zarządu Centralnego:

a/ z dnia 14.12.1945r., uzupełnionego zarządzeniem z dnia 15.04.1946r.,

b/ z dnia 14.12.1945r., Nr 3;

c/ z dnia 15.04.1946r., Nr 4, dotyczących powołania Komisji Odszkodowawczo - Osiedleńczej i trybu jej urzędowania¹³⁶.

Wprowadzane na bieżąco zmiany w organizacji PUR w pewnym stopniu zmusiły ZC PUR do wydania 2.12.1946r. Okólnika Nr 32/46 „W sprawie postępowania w wypadkach likwidacji nieżywotnych terenowych placówek PUR”¹³⁷.

Zarządzono, by w wypadkach likwidacji poszczególnych placówek PUR stosować następujące zasady:

1. Likwidacja placówki PUR mogła nastąpić tylko na podstawie zarządzenia na piśmie ZC PUR;

¹³⁶ AP Katowice, PUR-WOJ. 188, sygn. 1156, K-19. Zarządzenie ZC PUR z 12.10.1946 o reorganizacji oddziałów PUR.

¹³⁷ AP Katowice, PUR Pow. o/Rybnik 196, sygn. 2, K-127 do 130. Sprawozdania z działalności PO PUR w Rybniku.

2. postępowanie likwidacyjne przeprowadzały Wojewódzkie Oddziały PUR za pośrednictwem wyznaczonego w tym celu likwidatora spośród podległego personelu;
3. do przeprowadzenia czynności likwidacyjnych likwidator dobierał kilku urzędników z personelu likwidującej się placówki;
4. dokładnie określono obowiązki likwidatorów;
5. wskazano sposoby przeprowadzenia rozrachunku likwidowanej placówki oraz zabezpieczenia nakładów inwestycyjnych;
6. określono zasady przekazania akt likwidowanej placówki;
7. wskazano metody opracowania protokołu końcowego – likwidacyjnego.

Okólnik Nr 32/46 wszedł w życie z dniem 10.12.1946r..

Po dalszym, znacznym spadku ruchu repatriantów i przesiedleńców, od 1947r. ZC PUR przystąpił do systematycznego ograniczania liczby personelu i placówek PUR.

Wydany przez ZC PUR dnia 26.03.1947r. Okólnik nr 44 zakładał likwidację części referatów transportu, zdrowia i etapów PUR. Związane to było z ograniczeniem przez Ministerstwo Skarbu liczby etatów płatnych oraz w nawiązaniu do reorganizacji zarządzanej okólnikiem ZC PUR Nr 42 z dnia 24.02.1947r.. W pierwszej kolejności postanowiono o likwidacji na ziemiach odzyskanych wszystkich zbędnych punktów etapowych, pozostawiając tylko po jednym w każdym oddziale powiatowym. Zadecydowano o likwidacji części referatów transportu w powiatowych oddziałach PUR na obszarach znajdujących się w granicach Polski z 1939r. oraz na Śląsku Opolskim¹³⁸.

Radykalne uproszczenie struktury wprowadzono Instrukcją ZC PUR z dnia 6.11.1947r.. Ograniczono wtedy, od 1.12.1947r. do 1.01.1949r. w oddziałach wojewódzkich, wydziały do:

1. Ogólnego,
2. Finansowo-Budżetowego,
2. Prawnego,
3. Osadnictwa,
4. Etapowego,

¹³⁸ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 1158 tajne-sprawy personalne, K-297.

5. Transportowego.

Po dalszym spadku ruchu repatriantów, od 1.01.1949 r. do 1.11.1950 r. wprowadzono, Instrukcją ZC PUR z dnia 22.12.1948r., nową strukturę wydziałów oddziałów wojewódzkich:

1. Ogólny,
2. Finansowo-Budżetowy,
3. Przesiedleńczy,
4. Etapowy,
5. Transportowy,
6. Likwidacyjny¹³⁹.

Ostatnia reorganizacja oddziałów wojewódzkich nastąpiła z dniem 1.11.1950 r., po wydaniu przez ZC PUR Zarządzenia nr 109 w dniu 15.10.1950r.. Ostatnia struktura organizacyjna WO PUR przedstawiała się następująco:

1. Dział Ogólny,
2. Finansowo-Budżetowy,
3. Repatriacyjno-Reemigracyjny,
4. Likwidacyjny.

Funkcjonowały wtedy następujące oddziały wojewódzkie PUR:

Tabela nr 5

Zakres działania Wojewódzkich Oddziałów PUR.

Lp.	Wojewódzki Oddział PUR w:	Zakresem działania obejmował województwa:
1	Katowicach	katowickie; kieleckie; opolskie; krakowskie; rzeszowskie.
2	Warszawie	warszawskie; łódzkie; lubelskie.
3	Bydgoszczy	bydgoskie; gdańskie.
4	Poznaniu	poznańskie; zielonogórskie.
5	Olsztynie	olsztyńskie; białostockie.
6	Szczecinie	szczecińskie; koszalińskie.
7	Wrocławiu	wrocławskie.

Opracowanie własne na podstawie: D. Sula, Działalność..., s. 31.

Od 1.11.1950r. do likwidacji PUR-u 31.03.1951r., Zarządowi Centralnemu PUR podlegało już tylko 7 w/w Wojewódzkich Oddziałów oraz agendy terenowe: 4 Punkty Etapowe Specjalne; 2 Punkty Etapowe Zborne; 13

¹³⁹ Działy Likwidacyjne powoływano na wniosek Dyrektorów Wojewódzkich Oddziałów PUR.

Punktów Etapowych; 33 Referaty Repatriacyjno - Reemigracyjne oraz Dom Wypoczynkowy dla Reemigrantów w Świdrze.

Równie elastycznie, jak strukturę organizacyjną, traktowano w PUR sprawę zatrudnienia. Liczba pracowników w oddziałach powiatowych uzależniona była od ruchu repatriantów i przesiedleńców na danym terenie. Na obszarach o intensywnej działalności osadniczej rozbudowane były oddziały PUR. Natomiast na obszarach gdzie działalność osadnicza była niewielka, jeden powiatowy oddział PUR obejmował dwa lub więcej powiatów.

W oddziałach powiatowych PUR bardzo ważną rolę odgrywały tzw. Punkty Etapowe. Zapewniały one repatriantom nocleg, wyżywienie, opiekę lekarską oraz inne usługi. To z nimi przybywający na nowe ziemie mieli pierwszy kontakt. Natomiast raczej rzadko docierali do powiatowych czy wojewódzkich oddziałów gdzie mogli załatwić np. sprawy spornych gospodarstw, starać się o odszkodowanie czy też wnosić skargi.

Punkty Etapowe znajdowały się na terenie całego kraju. PUR posiadał cztery podstawowe kategorie tych punktów:

Punkty Etapowe wlotowe – przygotowane do przyjęcia repatriantów lub reemigrantów po przekroczeniu przez transport granicy Państwa. Punkty te dzieliły się na wschodnie i zachodnie. Dla podkreślenia, że oczekuje się na przybywającą do kraju ludność, punkty etapowe były odpowiednio udekorowane (bramy powitalne, transparenty z hasłami powitalnymi, itp.) a uroczystego powitania dokonywał przedstawiciel miejscowej społeczności. Następnie wydawano repatriantom gorące posiłki, wypłacano zapomogi pieniężne, a rodzinom będącym w wyjątkowo trudnej sytuacji materialnej, wydawano zapomogi w naturze (buty, odzież, koce). Repatrianci otrzymywali na dalszą drogę suchy prowiant (chleb, konserwy, marmoladę). Przy przejeździe przez wschodnie punkty wlotowe, repatrianci nie załatwiali osobiście żadnych formalności. Bardziej skomplikowane procedury obowiązywały podczas przejazdu przez punkty etapowe zachodnie. Repatrianci polscy powracający z Zachodu mogli wjeżdżać do Polski jedynie przez ustalone Punkty Przyjęcia w miejscowościach: Dzierżycze, Koźle, Międzyzlesie, Szczecin, Gdańsk, Zgorzelec, Legnica.

Repatrianci przybywający, bądź to w zbiorowych transportach bądź to indywidualnie na granicę polską w innych punktach etapowych, byli kierowani pod eskortą Wojsk Ochrony Pogranicza do najbliższego Punktu Przyjęcia.

W tych punktach była prowadzona ewidencja oraz kontrola polskiej przynależności państwowej, po czym przybywający dostawał świadectwo repatriacyjne (tymczasowy dowód tożsamości), który był jedynym dokumentem stwierdzającym tożsamość repatrianta i dającym mu prawo swobodnego poruszania się na obszarze kraju. Wszelkie inne instytucje nie miały prawa wystawienia tego rodzaju dokumentów. Na każdym Punkcie Przyjęcia PUR-u ekipa fotografów dokonywała sfotografowania każdego z przybyłych, co robiło bardzo złe wrażenie na przybyłych¹⁴⁰. Urzędnicy PUR-u, współdziałając z funkcjonariuszami UB, wydawali nowe dokumenty. Przeprowadzano na tych punktach także ścisłą kontrolę przybyłych, aby, jak utrzymywano, „uchronić kraj od wrogich elementów usiłujących prześliznąć się do kraju w celach dywersji”. Liczne skargi reemigrantów na zabieranie im na Punktach Przyjęcia dokumentów osobistych spowodowały, że MBP pismem z dn. 26.04.1946r. nr 9318/I zawiadomiło Generalnego Pełnomocnika Rządu ds. Repatriacji iż wydało zarządzenie podległym MBP grupom operacyjnym aby z dn. 15.07.1946r. zaprzestały odbierania dokumentów osobistych¹⁴¹.

Każdy dokument przedstawiony przez reemigranta „będzie mu zwrócony po ostemplowaniu pieczętą wg wzoru”:

PUR Katowice
Unieważniono
Dnia.....194...r.
podpis

¹⁴⁰ Sygnały o niechętnym stosunku reemigrantów do takiego traktowania spowodowały, że pismem Zarządu Centralnego PUR do wszystkich Wojewódzkich Oddziałów PUR z dn. 16.01.1946r. nakazano niejako załagodzić działania Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w bardzo prosty sposób:

„ZC PUR niniejszym powiadamia, że w myśl zarządzenia ministra Władysława Wolskiego kontraktowym fotografom UB zatrudnionym na PE dla powracających z Zachodu, w miejsce legitymacji na przepisowych drukach należy wystawiać zaświadczenia z fotografią, z określonym terminem ważności. W zaświadczeniu podać, że są pracownikami PUR”.

[W:]AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 169, K-4.

¹⁴¹ AP Opole, PUR Pow. o/Głubczyce, sygn. 22, K-124. Korespondencja dot. spraw organizacyjnych i administracyjnych 1945-1947.

Natomiast do wyjazdu z granic Polski upoważniał obywatela polskiego wyłącznie paszport zagraniczny polski, wydawany przez MSZ i opatrzony wizą Konsulatu tego państwa, do którego zamierzał się udać właściciel paszportu.

Obywatel Państwa obcego opuszczający Polskę w drodze repatriacji musiał legitymować się dokumentem tożsamości z fotografią wystawionym przez Konsulat lub przedstawicielstwo dyplomatyczne odnośnego Państwa oraz wizę wyjazdową udzieloną przez MSZ. Wszelkie inne dokumenty wydawane przez PCK lub inne instytucje, a uprawniające do przekraczania granicy były nieważne.

Postanowienia powyższe nie dotyczyły repatriowanych z Polski obywateli niemieckich.

Przepisy te dotyczyły również przedstawicieli PCK, Misji Repatriacyjnych, kurierów, konwojentów i innych. Osoby przekraczające granicę bez odpowiednich dokumentów były zatrzymywane i odstawiane do najbliższego WUBP.

Obywatele polscy, zamierzający powrócić do kraju z terenu państw obcych, zobowiązani byli zaopatrzyć się w placówkach dyplomatycznych, konsularnych lub misjach repatriacyjnych RP w odpowiednie dokumenty, uprawniające do przekraczania granicy w Punktach Przyjęcia, gdzie były one wymieniane na wspomniane już zaświadczenia.

Zaświadczenia PUR wydawane przez Misje Repatriacyjne utraciły ważność z dniem 2.05.1946r.¹⁴². Osoby usiłujące przekraczać granicę na podstawie tych zaświadczeń zatrzymywano i kierowano do najbliższego Punktu Zachodnie (Przyjęcia).

Za najlepiej zorganizowane uchodziły Punkty Etapowe zachodnie – w Dzierżycach, Szczecinie i Międzylesiu. Miały one charakter odrębnych, dobrze zorganizowanych miasteczek, dlatego często bywały tematem publikacji prasowych i ulubionym miejscem wizytacji władz. Zdecydowanie gorzej było na PE wschodnich, gdzie organizowano Punkty Przyjęcia w przypadkowych budynkach o bardzo złym standardzie (np. w Przemyśle w zrujnowanym

¹⁴² AP Katowice, SPE Dzierżycze 199, sygn. 1, K-358. Pismo dyrektora Departamentu Politycznego MAP A. Grabowskiego z dnia 2.05.1946r. w sprawie dokumentów uprawniających do przekraczania granicy Państwa.

budynku dawnego więzienia, a w Przeworsku w małym, przeładowanym baraku).

Punkty Etapowe przelotowe – położone wzdłuż linii kolejowych, którymi kierowano repatriantów. Pomoc tych punktów ograniczała się do wydawania gorących posiłków (Okólnikiem Nr 12 z czerwca 1945r. ZC PUR nakazał obowiązek żywienia repatriantów na tych punktach) i udzielania pomocy lekarskiej. Podobne zarządzenia dotyczyły wiezionego przez repatriantów inwentarza żywego. Punkty te znajdowały się na ważniejszych stacjach kolejowych. Na mniejszych PUR organizował punkty odżywczo-sanitarne, prowadzone najczęściej wspólnie z PCK.

Punkty Etapowe przeładunkowe – posiadały te same zadania, co punkty przelotowe. Jedyną w zasadzie różnicą było to, że dokonywano na nich przeładunku repatriantów i ich mienia z wagonów szerokotorowych na wagony normalnotorowe. Punkty te przyjmowały tylko transporty ze wschodu i znajdowały się przy stacjach kolejowych, gdzie przecinały się tory szerokie z normalnymi.

Punkty Etapowe docelowe – były punktami końcowymi dla poszczególnych transportów. Po rozładowaniu transportu repatrianci kierowani byli do schronisk, a następnie rozwożeni do miejsc osiedlenia.

Punkty etapowe rozrosły się do znacznych rozmiarów już w pierwszych miesiącach 1945 roku. Część z nich, głównie na terenach Ziemi Dawnych i z dala od głównych linii kolejowych wykorzystywana była tylko w niewielkim stopniu. Podobnie nierównomierny był przepływ przez punkty etapowe zachodnie. Prawie 1/3 repatriantów z zachodu i południa przybyła do punktu etapowego w Dziedzicach. Jak ważną rolę odegrały Punkty Etapowe świadczy fakt, że zarówno repatrianci ze wschodu i zachodu, jak i reemigranci czy przesiedleńcy znaleźli w nich pomoc i oparcie w trudnych chwilach, gdyż w wielu wypadkach czas pobytu w nich wydłużał się do kilku tygodni. Problem był tym trudniejszy, że podróż przesiedleńców czy repatriantów, najczęściej odbywaną w wagonach towarowych, zwanych „krowiarkami”, wśród bydła i innego inwentarza, bez możliwości umycia się, z narażeniem na działanie czynników atmosferycznych trwała także od trzech

do pięciu tygodni. Szerzyły się choroby, repatrianci byli rozgoryczeni, sfrustrowani. Dochodziło do licznych kradzieży mienia. W rezultacie, pomimo zapisanych w regulaminie PUR 10-14 dni pobytu na PE, repatrianci ze względu na zły stan zdrowia, brak środków do życia czy możliwości objęcia gospodarstw przebywali w nich często i kilka miesięcy. Bardzo często dochodziło na PE do dramatów związanych z brakiem żywności. Tak było np. 19.07.1945r. w Legnicy, kiedy znalazły się tam 3 transporty z Zachodu - łącznie 6 tysięcy ludzi – a posiłków dla ludzi po 12 dniowej podróży starczyło tylko dla 2 tysięcy. Reszta pozostała bez żywności. Kobiety traciły przytomność z wycieńczenia, zmarło kilkoro dzieci.

Mimo ogromnych braków i trudności, z jakimi borykały się PE PUR, setki tysięcy repatriantów, przesiedleńców i reemigrantów otrzymało ze strony PE PUR pomoc, która wprawdzie nie zaspokajała potrzeb często wynędzniałych, wygłodniałych i schorowanych ludzi, ale dawała im poczucie bezpieczeństwa.

4. Urzędy współpracujące z PUR poza granicami kraju.

Gdy w dniach 9 i 22 września 1944r. PKWN podpisał układy z rządami republik litewskiej, ukraińskiej i białoruskiej, określono w nich zasady i tryb przeprowadzenia repatriacji¹⁴³. Jednocześnie układy te zawierały zasady „*ewakuacji z obszarów państwa polskiego obywateli polskich narodowości ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej, rusińskiej i rosyjskiej*”¹⁴⁴.

Do wykonania zadań w tym zakresie PKWN powołał Głównego Pełnomocnika Rządu Polskiego do Spraw Ewakuacji Ludności Polskiej na Ukrainie, Białorusi i Litwie. Funkcja ta powierzona została Władysławowi Wolskiemu¹⁴⁵. Siedzibą Pełnomocnika został najpierw Lublin, później Warszawa. Wolski powołał swoich zastępców z siedzibami w Łucku dla Ukraińskiej SRR, w Wilnie dla Litewskiej SRR i Baranowiczach dla Białoruskiej SRR¹⁴⁶. Jego zastępcy powołali w wymienionych w układach

¹⁴³ „Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich”, t. VIII, styczeń 1944-grudzień 1945, Warszawa 1974, s. 221-222.

¹⁴⁴ Tamże, s. 222.

¹⁴⁵ D. Sula, Działalność ...

¹⁴⁶ Gdy w kwietniu 1945r. akcja przesiedleńcza zaczęła nabierać tempa, Rada Ministrów TRJN nadała Wolskiemu tytuł Generalnego Pełnomocnika Rządu do Spraw Repatriacji Obywateli Polskich.

miejsowościach swych Pełnomocników Rejonowych, Okręgowych z podległym im aparatem wykonawczym.

Na obszarze Białoruskiej SRR powołano 12 Okręgów z siedzibami pełnomocników Okręgowych w: Grodnie, Berezie Kartuskiej, Głębokiem, Słonimiu, Równem, Wołkowysku, Nowogródku, Pińsku, Mołodecznie, Prużanach, Brześciu n. Bugiem.

Na terenie Ukraińskiej SRR wyznaczono 19 Rejonów z siedzibami Pełnomocników Rejonowych w Czerniowcach, Samborze, Złoczowie, Czortkowie, Rawie Ruskiej, Stanisławowie, Brodach, Kowlu, Włodzimierzu Wołyńskim, Lwowie, Drohobyczu, Stryju, Kamionce, Dubnie, Chodorowie, Łucku, Tarnopolu i Równem.

Natomiast na obszarze Litewskiej SRR powołano 21 Rejonów w Wilnie, Wilkomierzu, Kiejdanach, Nowej Wilejce, Kownie, Duksztach, Ignalinie, Nowych Święcianach, Niemenczynie, Druskiennikach, Rzeszy, Trokach, Szumsku, Jaszunach, Landwarowie, Olkienikach, Oranach, Rudziszkach, Podgrodziu.

Dla zapewnienia prawidłowego przebiegu realizacji dwustronnych układów, zawartych pomiędzy PKWN a rządami USRR, BSRR i LSRR powołano aparat repatriacyjny analogiczny do aparatu przeprowadzającego przesiedlenie ludności z ościennych republik radzieckich. Rządy tych republik powołały na terenie Polski swoich Głównych Pełnomocników z podległymi im Pełnomocnikami Rejonowymi.

Główny Pełnomocnik Ukraińskiej SRR w Lublinie powołał Pełnomocników Rejonowych w miejscowościach: Biłgoraj, Chełm, Hrubieszów, Lubaczów, Lesko, Przemyśl, Sanok, Jasło, Gorlice, Nowy Sącz¹⁴⁷.

Główny Pełnomocnik Białoruskiej SRR na siedzibę obrał Białystok. Podlegali mu Pełnomocnicy Rejonowi w Bielsku Podlaskim, Łomży, Siemiatyczach, Knyszynie, Łapach, Ciechanowcu, Waligródku, Sokółce, Białymstoku, Białej Podlaskiej, Augustowie i Zambrowie¹⁴⁸.

¹⁴⁷ AAN, PUR Wydział Likwidacji, sygn. XV/6. Protokoły, s. 151.

¹⁴⁸ Tamże, s. 149.

Główny Pełnomocnik Litewskiej SRR z siedzibą w Sejnach działał przez Pełnomocników Rejonowych mających siedziby w Sejnach, Pińsku, Smolanach, Bereźnikach i Widnogórach¹⁴⁹.

W siedzibach Pełnomocników Głównych oraz Rejonowych działali Przedstawiciele Rządu RP. Zakres działania Pełnomocników Republik Radzieckich i Przedstawicieli strony polskiej był analogiczny do zakresu omówionych czynności Pełnomocników rządu polskiego i Przedstawicieli strony radzieckiej w USRR, BSRR i LSRR.

Zgodnie z Układami, w tych samych punktach republik radzieckich wyznaczeni zostali przez drugą stronę Przedstawiciele Główni i Rejonowi (Okręgowi), których zadaniem było wspólne wykonywanie czynności, wynikających z zawartych układów.

Zadania, które realizowali Pełnomocnicy oraz Przedstawiciele to:

1. ustalenie liczby, miejsca zamieszkania, określenie narodowości osób objętych przesiedleniem oraz piecza nad ich rejestracją,
2. współdziałanie w planowym przebiegu przesiedlenia,
3. nadzór nad wykonywaniem układów,
4. wystawianie przesiedlanej ludności dwustronnych dowodów przesiedleńczych, tzw. Kart ewakuacyjnych,
5. opisywanie i szacunek mienia pozostawionego przez przesiedlonych,
6. sporządzanie list transportowych¹⁵⁰.

Natomiast podpisanie urzędowego protokołu o zakończeniu polsko-ukraińskiej repatriacji nastąpiło dnia 6.05.1947r., gdy do Warszawy przybyła delegacja rządu USRR z wicepremierem W.F. Starczenką na czele. Protokół podpisano w sali Rycerskiej Prezydium Rady Ministrów. Protokół podpisali: ze strony polskiej wicepremier Antoni Korzycki a ze strony ukraińskiej - wicepremier Starczenko¹⁵¹.

W czerwcu 1945r. Rada Ministrów powołała Władysława Wolskiego na stanowisko Generalnego Komisarza do Spraw Akcji Przesiedleńczej i

¹⁴⁹ D. Sula, Działalność..., s. 19.

¹⁵⁰ AAN, PUR Wydział Likwidacji, sygn. XV/711. Zarys, s.7.

¹⁵¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 210, K-35, „Dziennik Zachodni” z 8.05.1947r.

Osiedleńczej¹⁵². Już 11.08.1945r. W. Wolski opracował Tymczasowy Statut Organizacyjny dla powołanych przez siebie urzędów repatriacyjnych.

Był to Urząd do Spraw Repatriacji Obywateli Polskich z Państw Zachodnioeuropejskich. Jego dyrektorem początkowo został Jan Rutkowski, zastąpił go 20.11.1945r. ppłk Jerzy Benzen, a od 3.12.1945r. mjr Lech Szybek¹⁵³. W ramach tego, jak go potocznie nazywano, „Urzędu Zachód”, tworzono, od lipca 1945r. Polskie Misje Repatriacyjne. Powstały one m.in. w Berlinie, Sztokholmie, Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Kopenhadze oraz w Belgii, Holandii, Jugosławii i Szwajcarii. Niepowodzeniem zakończyła się natomiast próba utworzenia misji we Włoszech i Francji. Poza Europą misje powstały m.in. w Kenii i Egipcie. Powołano je, by ułatwić ludności polskiej powrót do kraju. Równolegle ruszyły prace nad zorganizowaniem wzdłuż zachodniej i południowej granicy Polski specjalnych punktów dla przyjęcia repatriantów. Do tych punktów kierowano, poprzez Misje, transporty z powracającymi rodakami. W większych ośrodkach Misje posiadały swoje Delegatury¹⁵⁴. Całość spraw repatriacyjnych i emigracyjnych leżała jednak w gestii UNRRA, z którą PMR współdziałały. Delegatem Rządu RP do współpracy z władzami UNRRA został powołany mjr Stanisław Seńczuk, szef PMR na Środkowy Wschód. W niektórych krajach, jak np. w Jugosławii, powołano również misje mające zorganizować powrót dawnej emigracji polskiej. Po wykonaniu powierzonych im zadań i zmniejszeniem masowego charakteru przesiedleń, od 1946r. rozpoczęła się stopniowa likwidacja misji. Proces ten zakończono pod koniec roku 1947, gdy czynności misji przejęły wydziały konsularne placówek dyplomatycznych.

Powołano również Urząd do Spraw Repatriacji Ludności Polskiej z ZSRR – jego dyrektorem mianowany został S. Parys. Powstanie tego Urzędu było zgodne z zawartą 6.07.1945r. umową, pomiędzy Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej a rządem ZSRR¹⁵⁵. Umowa dotyczyła zmiany obywatelstwa radzieckiego osób narodowości polskiej i żydowskiej mieszkających w ZSRR i ewakuacji ich do Polski oraz zmiany obywatelstwa

¹⁵² AAN, Biuro Kontroli, Departament III, sygn. 293/IV/181. Kontrola, s.111.

¹⁵³ K. Kersten, Repatriacja, s. 91.

¹⁵⁴ D. Sula, Działalność..., s. 16.

¹⁵⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 211, K-3, „Rzeczpospolita” Nr 11z dn. 11.07.1945r. „Umowa o repatriacji Polaków z ZSRR”

polskiego osób narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, rusińskiej i litewskiej mieszkających na terenie Polski i ewakuacji tychże obywateli do ZSRR. Umowa, dzięki sformułowaniu prawa zmiany obywatelstwa pozwalała przyjąć obywatelstwo polskie wszystkim, którzy do dn. 17.09.1939r. posiadali obywatelstwo polskie, bez względu na obywatelstwo posiadane w chwili wejścia w życie tej umowy. Umowa ta przewidywała również możliwość zmiany obywatelstwa dla wszystkich innych osób narodowości polskiej, które w jakikolwiek sposób „*przystąpiły się do dzieła niepodległości Polski, bądź udziałem w armii bądź też w organizacjach polskich*”¹⁵⁶. Każdy repatriant otrzymał prawo zabrania z sobą zarówno najbliższej rodziny (mąż, żona, dzieci bez względu na wiek, rodziców, wychowanków) jak i innych krewnych niezależnie od ich narodowości.

Celem Urzędu do Spraw Repatriacji Ludności Polskiej z ZSRR było zorganizowanie repatriacji ludności polskiej z ZSRR do Polski, a ludności narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, ruskiej i litewskiej z Polski do ZSRR. W Moskwie utworzono Radziecko-Polską Komisję Mieszana. Stronę polską reprezentowali w komisji, wywodzący się spośród obywateli polskich przebywających od kilku lat w ZSRR, działacze ZPP, Henryk Wolpe, Aleksander Juskiewicz i J. Kuczyński¹⁵⁷. Stronę radziecką reprezentowali: A. Aleksandrow, T. Prokofiew i płk I. Antipow. Po dokonaniu rejestracji ludności, w okręgach gdzie istniały największe jej skupiska, Komisja Mieszana wyznaczała swoich pełnomocników. Następnie przy współudziale miejscowych władz przeprowadzali oni techniczną stronę repatriacji.

W zakresie repatriacji rodzin wojskowych, Komisja zdecydowała o skierowaniu ich do punktów rozdzielczych osadnictwa wojskowego w Starogardzie, Gorzowie i Żaganiu.

Komisja Mieszana zakończyła swoją działalność w 1947 roku.

W kilku krajach Europy utworzono Polskie Misje Wojskowe. Głównym ich zadaniem było przeprowadzenie repatriacji żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych.

Ponadto utworzono Delegaturę Głównego Pełnomocnika do Spraw Repatriacji przy Ministerstwie Komunikacji. Do jej statutowych zadań należało:

¹⁵⁶ Tamże.

¹⁵⁷ D. Sula, *Działalność...*, s. 18.

1. opracowanie planów transportowych dla ruchu repatriacyjnego ze wschodu i zachodu oraz przesiedleńczego na terenie kraju,
2. usprawnienie kolejowego ruchu repatriacyjnego oraz czuwanie nad przybyciem transportów do miejsc przeznaczenia,
3. sprawowanie nadzoru nad transportem samochodowym, wodnym i kołowym¹⁵⁸.

Działania te usprawniły akcję przygotowania i prowadzenia repatriacji, ponieważ proces kierowania repatriantów do odpowiednich placówek PUR uległ znacznej poprawie. Również w tym celu Zarząd Centralny PUR przesłał do wszystkich podległych sobie placówek wzór zaświadczenia wydawanego repatriantom wyjeżdżającym z ZSRR na podstawie umowy polsko-radzieckiej z dnia 6 lipca 1945r.¹⁵⁹. Wątpliwości, które pojawiały się w sprawie tychże zaświadczeń, omówiono w piśmie ZC PUR z dnia 8.01.1946r., skierowanym do wszystkich Oddziałów PUR¹⁶⁰.

Liczni repatrianci, przyjeżdżający do kraju z ZSRR na podstawie układów z dnia 6.07.1945r. nie posiadali właściwych dokumentów repatriacyjnych, lecz legitymowali się dokumentami zastępczymi, wydanymi bądź przez władze radzieckie, bądź przez polskie władze bezpieczeństwa, urzędujące w punktach przeładunkowych.

Wspomniane dokumenty zastępcze w lakoniczny sposób stwierdzały jedynie fakt przybycia danego obywatela z ZSRR do Polski i skierowania go do miejsca zamieszkania.

Omawiani repatrianci podlegali opiece placówek PUR otrzymywali wszelkie świadczenia, które przysługiwały zarówno repatriantom w rozumieniu układów z dnia 9 i 22 września 1944r. jak i wszystkim repatriantom w myśl układu z 6 lipca 1945r..

Celem zapewnienia repatriantom realizacji ich uprawnień repatriacyjnych placówki PUR zobowiązano do wydawania im zaświadczeń według wzoru Nr 3 przewidzianego Okólnikiem Nr 23 z dnia 6.08.1945r. nr L.P-O/14522/45.

W terminie miesięcznym od chwili zameldowania się w miejscu osiedlenia wymieniony w zaświadczeniu repatriant miał obowiązek zgłosić się do

¹⁵⁸ AAN, Biuro Kontroli, Departament III, sygn. 293/IV/181. Kontrola, s.122.

¹⁵⁹ AP Katowice, Specjalny Punkt Etapowy Dziedzice 199, sygn.1, K-17. Sprawozdania z działalności SPE w Dziedzicach.

¹⁶⁰ Tamże, K-18.

miejscowego zarządu gminnego (zarządu miejskiego) celem otrzymania „tymczasowego zaświadczenia tożsamości”.

Zaświadczenie to stanowiło kartę ewakuacyjną i dowód osobisty repatrianta i jako takie było podstawą do zameldowania się oraz uprawniało do korzystania z artykułów żywnościowych i innych świadczeń¹⁶¹.

W maju 1946r. w Okólniku Nr 19/46 ZC PUR z dn. 20.05.1946r. określono jednolite zasady wydawania zaświadczeń repatriacyjnych przez placówki PUR, uchylając Zarządzenie z dn. 5.05.1945r. (L.p. 4993/45, Okólnik Nr 23 z dn. 6.08.1945r, Okólnik nr 47 z dn.18.09.1945r), oraz pismo z dn. 8.01.1946r. w przedmiocie wydawania zaświadczeń repatriacyjnych i dowodów tożsamości i ustalono jednolity tekst przepisów regulujących te kwestie¹⁶².

Prawo do uzyskania zaświadczeń repatriacyjnych posiadali tylko repatrianci nie posiadający kart ewakuacyjnych względnie innych zaświadczeń stwierdzających iż są repatriantami.

Zaświadczenia „różowe”, wydawane na Punktach wlotowych z Zachodu względnie zaświadczenia „białe”, wydawane na Punktach ze Wschodu przez placówki UB, były wystarczającymi dowodami repatriacyjnymi, uprawniającymi do wypłacenia zapomóg, wystawiania biletów kolejowych i do korzystania z innych uprawnień, przysługujących repatriantom.

Wszyscy przybywający z Zachodu i Południowego-Zachodu repatrianci, którzy z różnych przyczyn ominęli punkty wlotowe PUR bądź otrzymane na tych placówkach dokumenty zagubili, a w każdym razie nie posiadali żadnych dokumentów tożsamości, kierowani byli do miejscowych Urzędów Bezpieczeństwa celem ewentualnego wydania im dokumentów tożsamości.

¹⁶¹ **Wzór zaświadczenia:**

„Polsko-Radziecka Komisja Mieszana Do Spraw Ewakuacji obywateli narodowości polskiej i żydowskiej.

Na podstawie umowy z dnia 6.07.1945r..

Zaświadczenie Nr

Ob.....Zamieszkały[a] wUdaje się wraz z członkami swej rodziny.....
na stały pobyt do Polski na podstawie Umowy Polsko-Radzieckiej z dnia 6 lipca 1945r.

Pełnomocnik Polskiej Delegacji:

Miasto:.....

Dnia:.....

Ta sama treść po prawej stronie w języku rosyjskim.”

¹⁶² AP Katowice, Specjalny Punkt Etapowy Dziedzice 199, sygn. 1, K-106. Sprawozdania ...

„Do Urzędu Bezpieczeństwa

W.....

ulica.....Nr

Państwowy Urząd Repatriacyjny, Oddział.....w..... zgodnie

z obowiązującymi zarządzeniami kieruje ob.

Celem otrzymania dokumentu stwierdzającego jego(jej) tożsamość.

(podpis Kierownika Oddziału:.....)”

Placówki PUR wydawały zaświadczenia dla wszystkich repatriantów o jednolitym brzmieniu treści następującej:

Rzeczpospolita Polska
Państwowy Urząd Repatriacyjny
Oddział w
Nr dz.....

dnia.....

Zaświadczenie

Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział w na podstawie
przedłożonych dokumentów – zeznań dwóch świadków stwierdza, że ob.
.....narodowości urodzony w.....
dniaroku....., stale zamieszkały (przed przybyciem do Polski) w
....., gmina....., powiat.....,
województwo....., jest repatriantem przybyłym w miesiącu
.....r. 194....

Zaświadczenie niniejsze nie służy jako dowód tożsamości.
(podpis Kierownika Oddziału:.....).”

92

Wszystkie osoby, którym wydano zaświadczenia, były wpisane do rejestru zaświadczeń. Rejestr był prowadzony w kolejności chronologicznej i zawierał następujące rubryki: numer kolejny, imię i nazwisko, data i numer zaświadczenia, miejsce urodzenia, datę urodzenia, miejsce stałego zamieszkania.

W wypadku zagubienia zaświadczenia placówki PUR mogły wystawić nowe zaświadczenie na zasadach ogólnych po uprzednim udowodnieniu przez petenta faktu zagubienia (meldunek z milicji, ogłoszenie w gazecie).

<u>Wzór kwestionariusza:</u>	
„Kwestionariusz	
Nazwisko.....	
Imiona.....	
Data urodzenia.....	
Miejsce urodzenia.....	
Miejsce stałego zamieszkania do 1.09.1939.....	
Imiona rodziców i nazwisko panięskie matki.....	
Narodowość.....	
Przynależność państwowa do 1.09.1939r.....	
Ostatnie miejsce pobytu przed powrotem do Polski.....	
Jaka narodowość została zgłoszona w okresie od 1.09.1939 do 15.01.1945r. w czasie pobytu poza granicami Polski oraz na terenach Polski.....	
Przyczyny uzasadniające pobyt poza granicami Polski.....	
Kiedy nastąpił przyjazd do Polski i w jakich warunkach.....	
Działalność od chwili przyjazdu do Polski.....	
Obecne miejsce zamieszkania (dokładny adres).....	
Stan cywilny.....	
Miejsce obecnego zatrudnienia i w jakim charakterze.....	
Jakim dokumentem osobistym legitymuje się oświadczający: nr, data i miejsce wystawienia oraz nazwa władzy która dokument wydała.....	
Narodowość męża oświadczającej.....	
Przynależność państwowa męża oświadczającej.....	
Nazwisko i imiona oraz dokładny adres dwóch osób mogących udzielić informacji o osobie oświadczającego.....	
Powyższe dane w miejsce przysięgam własnoręcznym podpisem stwierdzam i nadmieniam, że wiadomym mi jest, że podanie fałszywych danych jest karane.	
Dnia.....1946 r.	(podpis oświadczającego).....
Zgodność z prawdą oświadczenia	
Poświadczam pod osobistą odpowiedzialnością:	
Podpisy 2 świadków:	
.....	
.....	
Stwierdzam, że wymienieni świadkowie:	
Ob.....urodzony	i legitymujący się
dowodem osobistym nr	wystawionym przez.....
zamieszkały obecnie	
Ob.urodzony	
Legitymujący się dowodem osobistym nr	
wystawionym przez	zamieszkały obecnie.....
podpisali się w mojej obecności.”	

W celu realizacji postanowień konferencji poczdamskiej w zakresie wysiedlenia ludności niemieckiej z obszaru państwa polskiego powołano we Wrocławiu (później w Łodzi) Głównego Delegata Ministerstwa Ziem Odzyskanych do Spraw Repatriacji Ludności Niemieckiej. Głównym Delegatem MZO został Józef Jaroszek. Instrukcja dla władz administracyjnych, dotycząca repatriacji ludności niemieckiej, uprawniała Głównego Delegata do prowadzenia kontroli nad wykonywaniem akcji repatriacyjnej w terenie oraz do wydawania dyrektyw organom przeprowadzającym repatriację¹⁶³. Po likwidacji MZO Główny Delegat podlegał MAP, a gdy zlikwidowano i to ministerstwo – wszedł w skład Prezydium Rady Ministrów¹⁶⁴.

Wraz z zakończeniem masowej akcji repatriacyjnej Urzędy powołane do jej przeprowadzenia ulegały stopniowej likwidacji. Funkcje Urzędów Generalnego Pełnomocnika przejęło Ministerstwo Spraw Zagranicznych, tworząc w tym celu specjalną komórkę repatriacyjną w Biurze Konsularnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych¹⁶⁵.

Zarówno w/w Urzędy Pełnomocników, jak i PUR podlegały Władysławowi Wołskiemu, który kierował wszystkimi sprawami związanymi z realizacją powojennych migracji z Polski, do Polski i w Polsce.

W 1946r., gdy rozpoczęła się likwidacja w/w Urzędów, Zarząd Centralny PUR Okólnikiem Nr 25 z dnia 23.08.1946r. adresowanym do wszystkich wojewódzkich i powiatowych oddziałów PUR¹⁶⁶ - zalecił objęcie opieką powracających do Polski byłych pracowników Urzędów Generalnego Pełnomocnika Rządu do Spraw Repatriacji na Wschodzie. Dyrektor Sapięha przypominał, że dochodziły do niego liczne skargi, stwierdzające brak opieki i pomocy nad nimi ze strony placówek PUR¹⁶⁷. Polecił udzielić wszystkim zgłaszającym się byłym pracownikom Centralnego Pełnomocnictwa Rządu Do Spraw Repatriacji z terenów ZSRR, którzy udowodnią, odpowiednimi zaświadczeniami, że zostali zwolnieni za zgodą swoich przełożonych w

¹⁶³ Tamże, s. 20.

¹⁶⁴ Uchwała Rady Ministrów nr 78 z dn. 22.03.1951r., „Monitor Polski”, nr A-27, poz. 335.

¹⁶⁵ AAN, PUR Wydz. Likw., sygn. XV/6. Protokoły, s.151.

¹⁶⁶ AP Katowice, Specjalny Punkt Etapowy Dziedzice 199, sygn. 1, K-213. Sprawozdania ...

¹⁶⁷ Pierwsze zarządzenie w tym zakresie wydał dyr. Sapięha już dn. 28.08.1945r..

związku z likwidacją danej placówki, wzg. na własną prośbę – jak najdalej idącej pomocy, która polegała głównie na:

a/ uzyskaniu pracy, mieszkania lub osiedlenia się w terenie,

b/zrealizowaniu orzeczeń odszkodowawczych osobom do tego uprawnionym.

5. Powołanie Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

Poszukiwania dróg do podjęcia konkretnych działań prawnych na ziemiach odzyskanych musiały uwzględniać na początku 1945r. główne postanowienia konferencji jałtańskiej i stanowisko ZSRR wobec Polski oraz wspomnianą już, tworzącą politykę faktów dokonanych, uchwałę Państwowego Komitetu Obrony ZSRR z 20.02.1945r. Polskie władze administracyjne stanęły przed trudnym zadaniem stworzenia odpowiedniego modelu ustroju administracyjnego, który mógł sprawnie i szybko przejąć, zasiedlić, zagospodarować i w niedalekiej przyszłości zintegrować Ziemie Odzyskane z resztą ziem polskich. Generalne zasady polityki na tych ziemiach, jak wspomniano, określał program PPR-u, natomiast praktyczne rozwiązania skryształizowały się w toku gorących dyskusji i konkretnych działań.

Jednak stosunek rządu polskiego do problemu repatriacji nie mógł być i istotnie nie był zupełnie jednoznaczny. Wynikało to z wielu przyczyn: warunków panujących w zniszczonym wojną kraju, zasad nowej polityki czy wreszcie gwałtownych przemian ekonomiczno-społecznych. Wynikiem sprawczym tych czynników stało się mniejsze lub większe odstępstwo od generalnego stanowiska polskiego, sprecyzowanego w czerwcu 1945r., podczas szczytu moskiewskiego, słowami „*chcemy, by wszyscy wrócili, z wyjątkiem elementów faszystowskich*”¹⁶⁸. Podobnie sformułowano stanowisko rządu warszawskiego w wypowiedzi ministra Modzelewskiego do gen. Eisenhowera: rząd polski przywiązuje wielką wagę do repatriacji, „*bo każdy Polak jest nam potrzebny*”¹⁶⁹. Można domniemywać tylko, czy te oświadczenia oraz konkretne, podejmowane wówczas kroki były szczere i zmierzały do skupienia w państwie polskim całości narodu przez ściągnięcie

¹⁶⁸ AAN, Protokoły z Posiedzeń Rady Ministrów, 1945/I, s. 633, z dn. 28.06.1945 r.

¹⁶⁹ AAN, Pełnomocnik sygn. 320 i sygn. 324, z dn. 27.10.1945 r.

ludności polskiej spoza granic kraju¹⁷⁰. Repatriacja głoszona była m.in. pod hasłami „*Każdy Polak jest nam potrzebny*”, „*Każdy uczciwy Polak wraca*”, „*Skupienie w Państwie Polskim całości narodu*”¹⁷¹. W repatriacji dostrzegano także ważny czynnik walki politycznej. Odgrywała ona istotną rolę w koncepcji „zjednoczenia narodu” oraz, w zamyśle miała złagodzić wojenne straty ludnościowe, oceniane wówczas na 14 milionów obywateli¹⁷².

W kwietniu 1945 roku PPR, PPS, SL i SD zwróciły się z apelem do wszystkich rodaków, by szli na zachód uruchamiać warsztaty, tworzyć polski handel, wskrzeszać polską kulturę, oświatę i naukę na ziemiach germanizowanych przez wieki¹⁷³. Jednocześnie rozpoczęto zbieranie informacji i materiałów w celu opracowania ogólnego planu osadniczego. Wiodąca rola przypadła w tym zakresie wyżej wspomnianemu Biuru Studiów Osadniczo – Przesiedleńczych.

Problematyką związaną z zagospodarowaniem i zasiedleniem Ziem Odzyskanych zajmowało się także Biuro Badań Gospodarczych przy Związku Patriotów Polskich – funkcjonujące od jesieni 1943 do 22.07.1945r.. Ośrodki naukowe takie jak Instytuty Zachodni, Śląski czy Bałtycki uzasadniały „historyczne” prawa Polski do ziem zachodnich i północnych. Szczególnie aktywnie działał Polski Związek Zachodni, reaktywowany w listopadzie 1944 roku w Lublinie, pod kierownictwem prof. dr A. Wojtkowskiego. Zajął się on energicznie m.in. zaprojektowaniem akcji przesiedleńczej oraz, za pośrednictwem powołanego przez PZZ Biura Studiów, zaprojektowaniem odbudowy gospodarki na ziemiach nowych. Na szczeblu centralnym wstępnymi przygotowaniem poszczególnych resortów kierowało Biuro Ziem Zachodnich (BZZ) przy Prezydium Rady Ministrów, powołane w lutym 1945 roku¹⁷⁴. Jego szefem został dr E. Giebertowski, a za główne zadanie uznano opracowanie zarysu organizacyjnego administracji i „przeprowadzenie planowego przesiedlenia ludności na tereny, które w wyniku wojny przechodzą do Polski”¹⁷⁵. Rozpoczęcie akcji osadniczej nastąpiło w

¹⁷⁰ „Biuletyn Informacyjny PUR”, listopad-grudzień 1945r., z. 1-2. Nota „Od redakcji”

¹⁷¹ Cyt. za: K. Kersten, Repatriacja ludności ..., s. 129

¹⁷² AAN, CUP, K-883, Przemiany ludnościowe w Polsce w czasie wojny i po wojnie, 18.04.1947r.

¹⁷³ Okólnik KC PPR z kwietnia 1945, PPR, Rezolucje, s. 283, „Rzeczpospolita” z 15.04.1945r.

¹⁷⁴ Protokół z posiedzenia Rady Ministrów w dniu 1 i 2 lutego 1945, AAN, Protokoły, t. I.

¹⁷⁵ Projekt organizacji BZZ z 8.02.1945r., AAN, MAP – BZZ, sygn. 2388, s. 1.

momencie, gdy istniało przekonanie władz o negatywnych skutkach pozostawienia zwartych skupisk ludności niemieckiej i ukraińskiej. Przyjęto założenie, że w demokratycznej Polsce starczy ziemi, pracy i chleba dla wszystkich Polaków. Wyrażono to hasłem „*Dokonując wielkiego dzieła Zjednoczenia Narodowego, Rząd Polski realizuje powrót do kraju wszystkich Polaków, przebywających na obczyźnie*”¹⁷⁶. Jednak złożony problem obywatelstwa i narodowości spowodował niemałe trudności zarówno w stosunku do Niemców, Ukraińców jak i obywateli innych państw narodowości polskiej. Biuro repatriacyjne MSZ poleciło zresztą swoim placówkom, by nie wydawano dokumentów polskich osobom narodowości ukraińskiej i białoruskiej, pochodzącej zza Bugu. Zakaz ten dotyczył także osób narodowości niemieckiej, nawet, jeżeli legitymowali się polskim obywatelstwem, ale przyjęli niemiecką listę narodową¹⁷⁷.

Przed rozpoczęciem akcji osadniczej jako uchodźców traktowano wszystkich, którzy podawali Polskę jako kraj swojego ostatniego miejsca zamieszkania oraz uznania obywatelstwa z dnia 1.09.1939r. Wyłoniło się jednak w związku z tym bardzo wiele wątpliwości. W. Wolski który wyjaśniał że: „Ukraińcy, bez względu na to, gdzie zamieszkiwali w 1939r. – w obrębie obecnych granic Polski czy też poza nimi – nie podlegają repatriacji do Polski, natomiast Polacy zachowują polskie obywatelstwo i winni być repatriowani, nawet, jeśli przed wojną zamieszkiwali poza aktualnymi granicami kraju”.

Odrębny problem stanowił początek akcji powrotu Polaków z Zachodu. Przemiany polityczne w Polsce wzbudzały nieufność i niepokój. Energicznie przeciw powrotowi do kraju opowiadali się także wyżsi dowódcy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, jak chociażby gen. Władysław Anders. Mimo to, zarówno UNRRA, jak i dowództwa wojsk alianckich popierały akcję powrotu osób narodowości polskiej do kraju. Oczywiście, z punktu widzenia aliantów, utrzymanie obozów, sprawy sanitarne, wyżywienie Polaków, było kosztowne. Szeroko kolportowane było np. oświadczenie gen. McNarneya z września 1946r. do polskich DP w którym wzywał do ponownego przemyslenia

¹⁷⁶ AAN, MZO 323, (wzór zaświadczenia w sprawie przyznawania obywatelstwa dla autochtonów pragnących repatriować się do Polski, 1947)

¹⁷⁷ AAN, Pełnomocnik..., sygn. 464, W. Wolski do C.M. Drury`ego dn. 30.09.1946r..

powrotu do kraju. W kolejnym oświadczeniu przekonywał „*Polska Was potrzebuje Panowie, zachęcam Was do wrócenia do swojej Ojczyzny...*”.

Mimo ogólnej polityki popierania repatriacji Polaków z Zachodu stanowiska polskich władz emigracyjnych, władz alianckich oraz UNRRA i rządu warszawskiego nie były zbieżne. W zestawieniu z narastającymi problemami repatriacji ze wschodu, spowodowało to nie rozwiązanie do końca kwestii migracji z Zachodu. Rezultatem tych sprzecznych sygnałów, wysyłanych pod adresem uchodźców było to, że na powrót do Polski decydowali się nieliczni. Problemy te spowodowały, że w początkach marca 1945 roku, Okręg Warszawski BZZ przedstawił przewodniczącemu KRN, Bolesławowi Bierutowi, memoriał stwierdzający konieczność powołania centralnego organu państwowego, który opracowałby całokształt zagadnień dotyczących spraw administracyjnych, gospodarki, polityki osiedleńczej itd.¹⁷⁸. Do kompetencji organu, któremu proponowano nadać nazwę Ministerstwa Organizacji Ziem Zachodnich, miało należeć rozwiązywanie problemów ziem zachodnich wraz z Prusami Wschodnimi. BZZ w porozumieniu z Ministerstwem Administracji Publicznej (MAP), zgłosiło 9.03.1945r. swoje propozycje. Centralnym organem miał być tzw. Generalny Komisariat, koordynujący działalność władz powołanych do sprawowania administracji. W terenie mieli ją organizować czterej komisarze okręgowi, mianowani przez Radę Ministrów na wniosek Komisarza Generalnego. Do kompetencji komisarzy należeć miały wszystkie działy administracji państwowej, ze szczególnym uwzględnieniem spraw narodowościowych, zaludnienia, zagospodarowania i spraw żywnościowych, komunalnych¹⁷⁹.

Na posiedzeniu Rady Ministrów dnia 12.03.1945r. sprawy związane z zarządem zachodnich i północnych obszarów, zreferował przedstawiciel BZZ, E. Gieburtowski. Mówca podkreślił, że brak władz w terenie uniemożliwia rozpoczęcie podstawowej działalności i stworzenie warunków dla akcji przesiedleńczej. Doraźnie wysyłane ekipy różnych resortów nie mogą sprostać zadaniom. Konieczne jest – twierdził Gieburtowski – powołanie

¹⁷⁸ AAN, MAP – BZZ, sygn. 2351, s. 2.

¹⁷⁹ Tamże, s. 7. Autorami projektu byli: E. Ochab, J. Burski, S. Szumowski.

odrębnego dla tych ziem centralnego organu¹⁸⁰. W imieniu Rady Ministrów przemawiał w tym dniu Bolesław Bierut, który odrzucił tę koncepcję, natomiast przyznał, że rząd rozważa możliwość powołania Ministerstwa Ziem Zachodnich, którego podstawowym zadaniem byłoby rozwiązywanie problemów związanych z zasiedlaniem i zagospodarowaniem tych terenów¹⁸¹. Na tymże posiedzeniu podjęto również ważną decyzję o utworzeniu na Ziemiach Odzyskanych, czterech Okręgów.

Dnia 7.04.1945r. Rada Ministrów przekazała Edwardowi Ochabowi, podsekretarzowi stanu w MAP, projekt dekretu o objęciu Ziem Odzyskanych w administrację Rzeczypospolitej Polskiej. W myśl dekretu obszary te podlegać miały władzy Pełnomocnika Generalnego Tymczasowego Rządu RP. Miał nim być minister Administracji Publicznej, co miało być wyrazem integralności ziem Nowych i Dawnych. Pełnomocnikowi Generalnemu miały przysługiwać szerokie uprawnienia oraz podlegać wszystkie urzędy w okręgach i obwodach.

Dnia 11.04.1945r. Pełnomocnikiem Generalnym dla Ziem Odzyskanych został Edward Ochab. Tym sposobem wprowadzono wiele rozwiązań pośrednich, nie decydując się jeszcze na pełną unifikację systemu zarządzania Państwem. Z całą pewnością można stwierdzić, że było to konsekwencją nie ustalenia przez mocarstwa zachodnie, granic powojennej Polski. Kolejne decyzje zmierzały do koncentracji wszystkich instytucji objętych zwierzchnictwem MAP i zaangażowanych bezpośrednio w problemy ziem zachodnich i północnych¹⁸². M.in. uchwałą Rady Ministrów Państwowy Urząd Repatriacyjny podporządkowano MAP i rozszerzono od 7.05.1945r. jego uprawnienia.¹⁸³ Natomiast 29.05.1945r. Rada Ministrów powołała Komitet Międzyministerialny dla Spraw Osiedleńczo-Przesiedleńczych na Ziemiach Odzyskanych.¹⁸⁴ Ponownie Rada Ministrów zajęła się sprawą zarządu tych ziem na posiedzeniu w dniu 12.06.1945r. Meldunki z terenu ciągle podkreślały brak instrukcji i przepisów prawnych. Po raz kolejny

¹⁸⁰ AAN, Protokoły, t.I.

¹⁸¹ S. Banasiak, Działalność osadnicza... ..s.33.

¹⁸² A. Magierska, Ziemie zachodnie...,s.45.

¹⁸³ AAN, MAP-UPG, sygn. 2441, s. 23. Do zadań PUR (utworzonego dekretem PKWN z 7.10.1944r.) należały w początkowym okresie jego działalności wyłącznie zagadnienia sprawy repatriacji obywateli polskich z ZSRR.

¹⁸⁴ AAN, Protokoły, t.I.

uznano jednak, że tworzenie dla tych ziem centralnego organu administracyjnego jest przedwczesne. Tymczasem Urząd Pełnomocnika Generalnego w czerwcu ogłosił memoriał, w którym stwierdza: „im prędzej te ziemie zaludnimy, im prędzej i lepiej zorganizujemy na nich administrację, słowem im pewniej i mocniej staniemy na tych ziemiach polską nogą, tym większe gwarancje uzyskamy, że w momencie zawierania pokoju nikomu nie przyjdzie do głowy kwestionować nasze prawa do ziem postulowanych”¹⁸⁵. W podsumowaniu tego memoriału wysunięto wniosek, by przy Pełnomocniku Generalnym powołać jeden i jedyny aparat zarządu Ziem Odzyskanych z całkowitym uniknięciem stosowanej obecnie wielotorowości¹⁸⁶. W lipcu 1945r. powołano nową komórkę - Radę Naukową dla Zagadnień Ziem Odzyskanych (RNdZZO), która miała być ciałem opiniodawczym i doradczym dla władz państwowych. Organem administracyjnym Rady było Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych (BSOP), powołane w czerwcu 1945r. przez pełnomocnika Generalnego w celu zbierania i opracowywania materiałów statystycznych niezbędnych dla prawidłowego prowadzenia akcji osadniczo-przesiedleńczej. Dyrektorem Biura został dr B. Buławski¹⁸⁷.

Kwestia powołania odpowiedniego urzędu była także przedmiotem dyskusji w Komisji Repatriacji i Osadnictwa KRN. W dn. 29.08.1945r. dyskutowane były dwa wnioski w tej sprawie. Związek Parlamentarny Socjalistów Polskich zgłosił postulat zreorganizowania PUR-u i Urzędu Generalnego Pełnomocnika dla Ziem Odzyskanych, twierdząc, że jego działalność do tej pory nie dała pozytywnych rezultatów¹⁸⁸. Przedstawiono wówczas propozycje scalenia PUR-u i Urzędu Generalnego Pełnomocnika dla Ziem Odzyskanych w jeden organ, którego głównym zadaniem byłoby kierowanie akcją przesiedleńczo – osadniczą. W dn. 22.09.1945r. omawiano natomiast drugi, zgłoszony już wcześniej, 21.07.1945r., wniosek autorstwa Stronnictwa Demokratycznego, który referował Wiesław Fijałkowski. Zawierał on postulat powołania Ministerstwa Repatriacji i Osadnictwa. Na obu posiedzeniach tylko przedstawiciele PSL byli przeciwni tym projektom.

¹⁸⁵ AAN, MAP-UPG, sygn. 2424, s.125.

¹⁸⁶ Tamże, s. od 135 do 136.

¹⁸⁷ A. Magierska, *Ziemie zachodnie...*, s.12.

¹⁸⁸ H. Rybicki, *Powstanie i działalność władzy ludowej na zachodnich i północnych obszarach Polski*, Poznań 1976, s. 83.

Niedługa już była droga do powołania centralnego ośrodka dyspozycyjnego dla Ziem Odzyskanych. Potrzeba jego utworzenia była coraz wyraźniej dostrzegana. Przewodniczący PZZ, Józef Dubiel w dniu 10.10.1945r. uzasadniał konieczność powołania tego resortu tym, że zagadnienie repatriacji, zaludnienia i zagospodarowania ziem zachodnich jest zadaniem na miarę historyczną. Dowodził, że nigdy i nigdzie zagadnień takich nie rozwiązał żaden Urząd i nie rozwiąże go PUR, choćby pracował lepiej niż dotąd. Dlatego uważał że niezbędne jest stworzenie jednego ośrodka dyspozycji w tych sprawach gdyż z „mgławicy” departamentów, komisji, komisariatów, wydziałów i urzędów repatriacyjnych, przesiedleńczych i osiedleńczych musi być stworzone kierownictwo tej akcji, wyposażone w dostateczny autorytet i zdolne wziąć na swe barki odpowiedzialność za kierowanie tym „największym zadaniem, jakie historia kiedykolwiek postawiła przed Polską”¹⁸⁹.

Projekt dekretu po raz pierwszy pojawił się na posiedzeniu Rady Ministrów dnia 18.10.1945r., jednak nie doszło do jego uchwalenia, ponieważ minister Kiernik złożył wniosek, by dyskusję przełożyć tłumacząc to nieznajomością projektu. Ostatecznie został on przyjęty na następnym posiedzeniu Rady Ministrów dn.25.10.1945r., zatwierdzony został na posiedzeniu Prezydium KRN w dn. 13.11.1945r. a wszedł w życie z chwilą ogłoszenia, tj. z dniem 27.11.1945r.¹⁹⁰. Przeciwny jego powołaniu był Minister Administracji Publicznej, Władysław Kiernik (działacz i polityk PSL), który jeszcze 29.10.1945r. wystąpił na piśmie do Prezydenta KRN, Bolesława Bieruta z postulatem powołania Głównego Urzędu dla Ziem Odzyskanych. PSL obawiało się bowiem, w razie utworzenia odrębnego ministerstwa, utraty wpływów na Ziemiach Odzyskanych. Ostatecznie jednak przeważyły wpływy PPR. Podkreślono jednak że MZO zostaje utworzone tylko na okres przejściowy.

Wysoką rangę, jaką nadano temu resortowi potwierdzał fakt postawienia na czele tego resortu wicepremiera i sekretarza generalnego PPR, Władysława Gomułki. Jednocześnie tymczasowość tego ministerstwa została podkreślona

¹⁸⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 197, K-72. Wycinki prasowe z „Trybuny Robotniczej” - numery z roku 1945.

¹⁹⁰ H. Rybicki, Powstanie..., s. 85.

w dekrete o jego powołaniu. Ten fakt potwierdził również sam Wł. Gomułka, który, przemawiając na obradach IX Sesji KRN, mówił że Ministerstwo Ziem Odzyskanych ma charakter tymczasowy, to znaczy powołane zostało tylko na czas wypełnienia zadań, jakie rząd i naród ma przed sobą na ziemiach odzyskanych¹⁹¹. Podsekretarzami stanu w tym ministerstwie zostali Jan Wasilewski i Władysław Czajkowski¹⁹².

Dekretem z 13.11.1945r. sprecyzowano również pojęcie „Ziemie Odzyskane” – zgodnie z art. 2 obejmowały one obszary na zachodzie i północy od granic Państwa Polskiego z 1939 roku, z wyjątkiem obszaru b. Wolnego Miasta Gdańska włączonego do województwa na podstawie dekretu z 30.03.1945r.¹⁹³. Równie istotną sprawą było konkretne sformułowanie zadań i zakresu działania nowego ministerstwa do których należało:

- opracowanie wytycznych polityki państwa na Ziemach Odzyskanych oraz planu ich zagospodarowania i czuwania nad jego wykonaniem,
- przeprowadzenie planowej akcji osiedleńczej,
- zaopatrywanie ludności w przedmioty służące do zaspokojenia jej potrzeb gospodarczych,
- zarząd mieniem poniemieckim,
- administracja Ziem Odzyskanych, przy czym do właściwości MZO należą wszystkie sprawy, które poza tym obszarem należą do właściwości MAP,
- koordynowanie lub inicjowanie działalności innych ministrów i podległych im organów na Ziemach Odzyskanych, z wyjątkiem spraw należących do zakresu działania Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Żeglugi i Handlu zagranicznego¹⁹⁴.

Mocą dekretu MZO miało szerokie możliwości działania: bezpośredniego, koordynującego oraz inicjatywnego.

¹⁹¹ Sprawozdanie stenogr. KRN, IX Sesja, R. 1945/46, łam 383.

¹⁹² Protokół Rady Ministrów z dn. 23.XI 1945r., AAN, Protokoły, t.II.

¹⁹³ A. Magierska, *Ziemie Zachodnie...*, s.16.

¹⁹⁴ Sprawozdanie z działalności MZO w okresie 27.11.1945r. – 21.01.1949r.
[W]: A. Magierska, *Ziemie zachodnie...*, s.18.

Dekret rozstrzygnął również bardzo skomplikowany problem prawa obowiązującego na obszarze ziem odzyskanych. Na tereny te zostało mianowicie rozciągnięte ustawodawstwo obowiązujące na obszarze Sądu Okręgowego w Poznaniu, a w zakresie prawa pracy – ustawodawstwo obowiązujące na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego.

Dekret uchwalił podstawy organizacyjne działalności administracji terenowej. Wojewodów miała prawo mianować i odwoływać Rada Ministrów na wniosek MAP i MZO. Mianowania starostów dokonywał MZO na wniosek wojewodów. Wojewodowie i starostowie otrzymali bardzo szerokie kompetencje: sprawowali oni zwierzchnie kierownictwo nad wszystkimi działami zarządu należącymi do zakresu działania MZO, uzyskali też prawo wydawania w tym zakresie służbowych zarządzeń wszystkim władzom, urzędom i organom urzędowym¹⁹⁵.

Dekret powołujący MZO był podstawowym aktem prawnym regulującym jego sytuację prawną. Alfons Klafkowski¹⁹⁶ podkreśla jego ścisły związek z umową poczdamską, na podstawie której został opracowany i w niedługim czasie wprowadzony w życie. Dekret ten rozstrzygał podstawowe dla integracji odzyskanych ziem problemy: szczególnie warunki ich obejmowania przez Państwo Polskie, ujednolicenie podziału administracyjnego i sądowego, zapewnienia bezpieczeństwa, termin stabilizacji prawnej. Szczególne znaczenie miało wprowadzenie z dniem wejścia w życie dekretu (tj. 27.11.1945r.) ujednoliconego prawa na całym obszarze Polski.

Koncepcja silnego kompetencyjnie ministerstwa, miała zarówno wielu zwolenników jak i przeciwników. Należeli do nich przedstawiciele nie tylko PSL z MAP i kierowanego przez Stanisława Mikołajczyka MRiRR, ale i niektórzy posłowie SD. Wywoływało to wiele dyskusji, gdyż MZO było dla większości organem który realizował koncepcje PPR-u na ziemiach odzyskanych.

Ministerstwem Ziem Odzyskanych od chwili jego powstania do likwidacji kierował Władysław Gomułka, wicepremier Rządu i sekretarz generalny PPR.

¹⁹⁵ H. Rybicki, *Powstanie...*, s. 87.

¹⁹⁶ A. Klafkowski, *Umowa poczdamska a sprawy polskie 1945 – 1970*, Poznań 1970, ss. 205 – 209.

Funkcje wicepremierów pełnili: Władysław Wolski, Józef Dubiel, Jan Wasilewski i Władysław Czajkowski, a po jego śmierci we wrześniu 1947r., Leopold Gluck.

MZO strukturą organizacyjną różniło się znacznie od innych resortów, ponieważ zbudowano ją na zasadzie terytorialnej a nie jak pozostałe resorty – rzeczowej. Cechą charakterystyczną, podobnie jak w przypadku struktury PUR-u, była jej zmienność wynikająca zarówno z braku wzorców jak i konieczności „dopasowania” zadań i celów do stale zmieniającej się sytuacji na ziemiach odzyskanych.

W ministerstwie, poza gabinetem ministra utworzono początkowo 6 Departamentów i kilka placówek specjalnych. Oprócz „normalnych” departamentów - ogólno-administracyjnego, administracji publicznej oraz aprowizacji i handlu powołano departament planowania i koordynacji który otrzymał specjalne zadania wynikające z konieczności ujęcia w ramy organizacyjne masowego ruchu na zachód, który w pewnych objawach przybierał charakter wręcz szkodliwy. Specjalne znaczenie miały departamenty: osiedleńczy i mienia państwowego oraz inspekcji i kontroli. Departamenty podzielono na wydziały. Do placówek specjalnych zaliczano biuro personalne, biuro przesiedleńcze (w Krakowie), PUR i biuro komisarza głównego dla spraw przesiedleńczych.

1/Departament Ogólna-Administracyjnego (28.03.1946r. podzielony na dwa departamenty: Ogólny i Administracji Publicznej) opracowywał projekty rozporządzeń Rady Ministrów, określał zasady rejestracji obywateli radzieckich na ziemiach odzyskanych, prowadził sprawy pożyczek dla związków samorządowych, sprawy sankcji karnych, zajmował się również ogólnymi zagadnieniami gospodarczymi ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb i możliwości ziem odzyskanych a także opracowywał sprawy podatkowe, inwestycyjne, budżetowe itp..

2/Departament Osiedleńczy opracowywał zasady osadnictwa rolnego, parcelacji folwarków na Opolszczyźnie, projektował zasady rozładowania nadwyżek repatriantów w województwie śląsko-dąbrowskim, zajmował się weryfikacją i prawem do posiadania mienia, sprawami osadnictwa miejskiego

i zastąpienia na placówkach gospodarczych i w fabrykach oraz warsztatach wysiedlanych Niemców. Do jego kompetencji należało osadnictwo wojskowych, przydziały inwentarza żywego z dostaw UNRRY, prowadzenie akcji wysiedlania Niemców. Departament ten zajmował się także, bardzo żywo komentowaną wówczas, sprawą zatrzymywania repatriantom inwentarza żywego na terenie republik radzieckich oraz ewidencją radzieckich pożyczek wojennych, których obligacje były w posiadaniu repatriowanych.

3/Departament Aproprowizacji i Handlu przejął zadania zaopatrzenia ludności, nadzór nad handlem i przemysłem spożywczym. Przeprowadzał m.in. obliczenia ilości osób do wyżywienia na ziemiach odzyskanych (stwierdził np., że przebywało tam 1,146 mln osób uprawnionych do kartek żywnościowych I kategorii), prowadził akcję dożywiania repatriantów na stołówkach (objęto nią w 1946r. przeciętnie ok. 243 tys. osób dziennie). Departament zajmował się również ściąganiem świadczeń rzeczowych, stworzeniem rezerw zbożowych, był również inicjatorem wprowadzenia wiosną 1946r. zakazu¹⁹⁷ wywozu żywności z obszaru ziem odzyskanych.

4/Departament Mienia Państwowego, (przemianowany 1.02.1946r. na Departament Likwidacyjny), zajął się zarządem mieniem ponemieckim, opracował m.in. projekt przejęcia Tymczasowego Zarządu Nieruchomości przez administrację, postulował stworzenie okręgowych urzędów likwidacyjnych. Przygotował projekt przekazania samorządom nieruchomości o charakterze samorządowym. Zajmował się sprawami przekazania majątków repatriantom oraz zbywaniem posiadanego majątku. Przygotował również poprawki do dekretu o szkodnictwie gospodarczym.

5/Biuro Planów i Koordynacji (przemianowane w sierpniu 1946r. na Departament Planowania i Koordynacji) któremu przypadło w udziale wykonywanie zadań koordynacyjnych w zakresie spraw realizowanych na ziemiach odzyskanych przez inne resorty.

¹⁹⁷ Zakaz uchylono dosyć szybko, już 24.07.1946r. minister MZO W. Gomułka podpisał zarządzenie o uchyleniu w/w zakazu. AP Katowice, Specjalny Punkt Etapowy Dziedzice 199, sygn. 1, K-176.

6/Główny Urząd Inspekcji i Kontroli (przemianowany 1.02.1946r. na Departament Inspekcji i Kontroli), przeprowadzał inspekcje ogólne i doraźne, szczególnie w zakresie budżetów wojewódzkich i wykorzystania kadr¹⁹⁸.

Z organów podporządkowanych MZO wspomnieć należy jeszcze Biuro Rady Społecznej Osadnictwa Spółdzielczo – Parcelacyjnego, powołane w marcu 1946r.. Z dniem 2.08.1946r. przejęto z MRiRR Biuro Głównego Pełnomocnika Akcji Siewnej a z dniem 11.10.1946r. powołano Komitet do Spraw Zagranicznych Ziem Odzyskanych.

Niestabilna powojenna rzeczywistość polityczna, liczne problemy z napływającymi coraz liczniej rzeszami przesiedleńców i repatriantów spowodowały jednak liczne „braki” w administrowaniu Ziemiami Odzyskanymi, co było przedmiotem dyskusji podczas obrad IX Sesji KRN. W. Gomułka, przyznał wtedy, że popełniono błędy. Jednym z takich błędów było zbyt długie utrzymywanie instytucji różnego rodzaju pełnomocników rządowych dla Ziem Odzyskanych. Instytucję tę, stwierdził, należało zlikwidować już po orzeczeniu konferencji poczdamskiej¹⁹⁹.

Rezultatem tej dyskusji było przeprowadzenie kolejnej reorganizacji administracji na Ziemiach Odzyskanych w maju 1946r.. Decyzją Rady Ministrów z dn. 29.05.1946r. zniesiono instytucję pełnomocników rządu RP na obszar Ziem Odzyskanych²⁰⁰. Tego samego dnia Rada Ministrów wydała rozporządzenie o utworzeniu nowych województw: olsztyńskiego, szczecińskiego i wrocławskiego.

Zgodnie z art. 5 dekretu z dn. 13.11.1945r.. Na podstawie tegoż zapisu MZO miało m.in. obowiązek dokonania podziału administracyjnego ziem odzyskanych na województwa i powiaty, przy czym przewidziana została możliwość włączenia poszczególnych powiatów do już istniejących województw krajowych.

Zasady proponowanych zmian w zakresie podziału opracował Departament Administracji Publicznej MZO. Pierwsze propozycje przedstawił dyrektor

¹⁹⁸ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 209, K-116.

¹⁹⁹ Sprawozdanie KRN - IX Sesja, R. 1945/1946, K- 248.

²⁰⁰ Dziennik Urzędowy MZO, Nr 6, R. 1946, poz. 72.

tegoż departamentu Edward Quirini m.in. na łamach Gazety Robotniczej²⁰¹ w dn. 7.05.1946r.. Ostateczny kształt nowego podziału administracyjnego ziem odzyskanych przygotowany przez MZO, został przekazany do konsultacji i końcowego uzgodnienia w Ministerstwie Administracji Publicznej, ponieważ zgodnie z wyżej wspomnianym dekretem wniosek co do podziału terytorialnego ziem odzyskanych winien był być przedstawiony Radzie Ministrów przez obydwie ministerstwa.

Łącznie w skład obszaru ziem odzyskanych weszły tereny o powierzchni 104 680 km². Wg spisu z 14.02.1946r. zamieszkiwało na nich dokładnie 5.012.410 mieszkańców, w tym 2.886.000 osób narodowości polskiej²⁰². Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29.05.1946r.²⁰³ ziemie te podzielono na powiaty i poddano administracji województw:

- śląsko-dąbrowskiego - województwo mieszane z 17 powiatami z ziem odzyskanych (bytomski, dobrodzieński, gliwicki, głubczycki, grodkowski, kluczborski, kozielski, niemodliński, nyski, oleski, opolski, prudnicki, raciborski, strzelecki oraz powiaty grodzkie: Bytom, Gliwice, Zabrze);
- poznańskiego – 14 powiatów na ZO (babimojski, gorzowski, gubiński, krośnieński, międzyszycki, pilski, rzepiński, skwierski, strzelecki, sulęciński, świebodziński, wschowski, zielonogórski);
- szczecińskiego – które objęło 25 powiatów (białogardzki, bytowski, chojeński, choszczeński, człuchowski, drawski, gryficki, gryfiński, kamieński, kołobrzeczki, koszaliński, łobeski, miasteczki, myśliborski, nowogardzki, pyrzycki, sławieński, słupski, stargardzki, szczecinecki, szczeciński, wałecki, woliński, złotowski oraz powiat grodzki Szczecin);
- gdański – województwo mieszane z 5 powiatami z ZO (elbląski, kwidziński, lęborski, malborski, sztumski);

²⁰¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 206. Gazeta Robotnicza Nr 126 z dnia 7.05.1946r..

²⁰² Tamże.

²⁰³ Dz. U. RP Nr 28, poz. 177.

- olsztyńskie – obejmowało 18 powiatów ZO (bartoszycki, braniewski, giżycki, iławiecki, kętrzyński, lidzbarski, morąski, mrągowski, nidzicki, olsztyński, ostródzki, pasłęcki, piski, reszelski, suski, szczycieński, węgorzewski i powiat grodzki Olsztyn);
- białostockie – województwo mieszane, obejmowało 3 powiaty ZO (ełcki, gołdapski, olecki);
- wrocławski – obejmował 35 powiatów ZO (bolesławiecki, brzeski, bystrzycki, dzierzoniowski, głogowski, górowski, jaworski, jeleniogórski, kamieniogórski, kłodzki, kożuchowski, legnicki, lubański, lubiński, lwówecki, milicki, namysłowski, oleśnicki, oławski, strzeliński, sycowski, szprotawski, środzki, świdnicki, trzebnicki, wałbrzyski, wołowski, wrocławski, ząbkowiecki, zgorzelecki, złotoryjski, żagański, żarski oraz powiaty grodzkie Wałbrzych i Wrocław)²⁰⁴.

Podział administracyjny wzbudził jednak pewne wątpliwości, ponieważ już w sierpniu 1946r. ukazało się stanowcze wyjaśnienie zasad podziału kompetencji w powiatach ziem odzyskanych, sformułowane przez wiceministra Władysława Czajkowskiego²⁰⁵, który ubolewał, że w związku z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 maja 1946r. w sprawie tymczasowego podziału administracyjnego Ziem Odzyskanych (Dz. U. RP Nr 28, poz. 177) niektóre władze i urzędy interpretują fakt włączenia poszczególnych powiatów obszaru ziem odzyskanych do już istniejących województw reszty kraju, jako wyłączenie tych powiatów z zakresu działania Ministerstwa. Uważał, że stanowisko to jest całkowicie błędne i sprzeczne z postanowieniami art. 2 dekretu z dn. 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziem Odzyskanych (Dz. U. RP Nr 51, poz. 295). W myśl bowiem tych przepisów MZO objęło swoją działalnością obszary położone na zachód i północ od granic Państwa z roku 1939. Do obszaru ziem odzyskanych nie wchodził teren b. Wolnego Miasta Gdańska. Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia

²⁰⁴ AP Katowice, PUR Pow Rybnik 196, sygn. 2, K-210 do 215.

²⁰⁵ AP Katowice, Specjalny Punkt Etapowy Dziedzice 199, sygn. 1, K-208. Pismo MZO Okólne Dep. Administracji Publicznej z dn.21.08.1946r. L.dz.15048/II/3581/46 o zakresie działania Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

29 maja 1946r. dokonała zgodnie z art. 5 dekretu o zarządzie ziem odzyskanych jedynie tymczasowego podziału tych obszarów dla celów administracyjnych na województwa i powiaty, przy czym ze względów gospodarczych włączyła niektóre powiaty do już istniejących województw.

Nie zmieniło to jednak w niczym terytorialnego zakresu działania MZO, które nadal pozostało właściwym do załatwiania spraw, określonych szczegółowo w art. 2 ust. 2 dekretu, przy czym wojewodowie i starostowie na obszarze ZO sprawowali w myśl art. 7 zwierzchnie kierownictwo nad wszystkimi działami zarządu państwowego. Świadczyły o tym w szczególności i te okoliczności, że Rada Ministrów w rozporządzeniu z dnia 29.05.1946r. w sprawie powołania ekspozytur urzędów wojewódzkich na obszarze ziem odzyskanych (Dz. U. RP Nr 20 poz. 178) zarządziła utworzenie m.in. ekspozytur w Gorzowie – dla woj. poznańskiego i w Opolu – dla woj. śląskiego na okres przejściowy, dopóki tego wymagały potrzeby nadzwyczajne zarządu ZO.

Uprawnienia MZO w odniesieniu do powiatów, objętych zakresem działania wymienionych ekspozytur, wynikały z przepisów & 10 ust. 2 i & 12 ust. 1 lit. C tegoż rozporządzenia.

Podając powyższe do wiadomości Ministerstwo prosiło o pouczenie podległych władz, urzędów i instytucji, oraz zakomunikowanie władzom i urzędom niezespolonym, że MZO obejmuje nadal swoją działalnością poza województwami: olsztyńskim, szczecińskim i wrocławskim:

- 1/ powiaty: ełcki, gołdapski i olecki w woj. Białostockim,
- 2/ powiaty: elbląski z m. Elblągiem, kwidzyński, lęborski, malborski i sztumski w woj. Gdańskim,
- 3/ wszystkie powiaty Ziemi Lubuskiej w woj. poznańskim,
- 4/ wszystkie powiaty Śląska opolskiego w woj. śląskim”.

Do kompetencji MZO (w porozumieniu z MAP) w myśl dekretu z dn. 13.11.1945r. - należało również ustalenie nazw miejscowości na obszarze ziem odzyskanych. Jako organ opiniodawczy w tej sprawie powołano w Warszawie Komisję Ustalania Nazw Miejscowości (zwaną potocznie Komisją Główną). Do prac w tej Komisji włączono przedstawicieli nauki – prof. Nitscha, Prezesa Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, prof. Tuczyckiego i prof. Safarowicza z Krakowa, językoznawców Rudnickiego z

Poznania i Rozponda z Wrocławia, historyka prof. Semkowicza z Krakowa i geografa prof. Srokowskiego z Warszawy. W pracach Komisji brali udział przedstawiciele MZO, MAP, Instytutu Geograficznego i Instytutów: Śląskiego, Bałtyckiego, Zachodniego i Mazurskiego. Przewodniczył obradom Komisji prof. Srokowski. W celu sprawnego przygotowania materiału dla prac Komisji, powołano 3 Komisje regionalne: Krakowską I – dla Śląska, Krakowską II – dla terenu b. Prus Wschodnich i b. W. M. Gdańska oraz Poznańską – dla Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej. Komisja Główna w 1946r. spotykała się trzy razy. 2-3.06, 26-28.10. oraz w styczniu 1947r.. Na pierwszym spotkaniu w dniach 2-3 marca 1946r. ustalono nazwy województw i powiatów i miast powyżej 5000 mieszkańców na ZO oraz nazwy miejscowości uzdrowiskowych na Śląsku.

Drugie obrady Komisji, 2-3 czerwca 1946r. poświęcono ustaleniu nazw miejscowości liczących w 1939r. od 1000 do 5000 mieszkańców oraz nazw ważniejszych stacji kolejowych na ZO.

Trzecie posiedzenie Komisji w dn. 26-28 października 1946r. poświęcono podjęciu uchwały co do nazw pozostałych stacji kolejowych na ZO oraz nazw miejscowości liczących od 500 do 1000 mieszkańców (poza okolicami Szczecina oraz Warmią i Mazurami).

Na kolejnym posiedzeniu Komisji, w styczniu 1947r. nadano nazwy pozostałym najmniejszym miejscowościom – do 500 mieszkańców.

Prace Komisji spotykały się często z niechęcią miejscowej ludności i krytyką prasy. Największa krytyka spotkała np. Komisję za nadanie nazw miast: Głubczyce, Otmuchów, Prudnik.

Proces zmiany nazw miejscowości był ważnym elementem repolonizacji ziem odzyskanych, na co zwracał uwagę wiceminister MZO, Władysław Wolski w Okólniku Nr 4 z dn. 22.05.1946r.²⁰⁶. Jak podkreślono należy równocześnie usuwać wszelkie ślady niemieczyny na ZO oraz jak najszybciej zwalniać Niemców z pracy, zastępując ich ludnością pochodzenia polskiego.

²⁰⁶ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 1155, K-34. Sprawy personalne Wojewódzkiego Oddziału PUR w Katowicach – tajne.

O sile przyzwyczajenia do „starych” nazw jak i języka niemieckiego przypominał także wiceminister MZO Władysław Czajkowski a także wicewojewoda śląsko-dąbrowski płk Ziętek²⁰⁷.

Władze i urzędy lokalne, pomimo ukazania się w Monitorze urzędowej publikacji nazw na Ziemiach Odzyskanych, używały w dalszym ciągu nazw niewłaściwych, powodując tym poważne zamieszanie w stosunkach publicznych²⁰⁸.

Częste zmiany struktury MZO następowały w 1946r., a w 1947r. struktura utrwaliła się i do końca istnienia nie ulegała już większym zmianom. Od tego czasu następowały już tylko nieznaczne zmiany organizacyjne centrali MZO, które przetrwały do końca działalności tego resortu.

Gdy w lutym 1947r., po niespełna 16 miesiącach pracy ministerstwa o krótkie podsumowanie jego pracy „Gazeta Robotnicza” zapytała wiceministra MZO Józefa Dubiela wymienił trzy wielkie zagadnienia:

1 - Pierwsze miesiące pracy na ziemiach odzyskanych wykazały nieraz w sposób jaskrawy brak jednego ośrodka koordynacyjnego. W wyniku tych pierwszych doświadczeń dekretem z dnia 13.11.1945r. „O zarządzie Ziemi Odzyskanych” powołano do życia ministerstwo ziem odzyskanych

2 – ludnościowe, niektóre już całkowicie rozwiązane jak np. zagadnienia Niemców na Z.O. które mają trwałe znaczenie nie tylko dla naszego kraju ale i całej Europy oraz, drugim faktem jest zaludnienie ZO ludnością polską, której liczba przekroczyła już znacznie 5 mln. Niektóre obszary, a mianowicie Śląsk Opolski i woj. wrocławskie, wyczerpały swoją działalność osiedleńczą w zakresie osadnictwa rolnego. Jak stwierdził, *„przeprowadzając te wielkie akcje, nie tylko wzmocniliśmy bezpieczeństwo naszego kraju, ale i wnieśliśmy także poważny wkład w dzieło utrwalenia pokoju w Europie i na świecie”*.

²⁰⁷ AP Opole, PUR Pow. o/Niemodlin 340, sygn. 21. Pismo wicewojewody śląsko-dąbrowskiego płk J. Ziętka z dn. 8.01.1946r. do Starostów i Prezydentów miast wydzielonych województwa. Stwierdzono w nim m.in. „pomimo wydanego przeze mnie Okólnika nr 250/45 w sprawie przestrzegania poprawności języka polskiego, zdarzają się w dalszym ciągu wypadki, zwłaszcza na terenie Śląska Opolskiego, że szyldy sklepowe, ogłoszenia, zawiadomienia publiczne redagowane są w fatalnej polszczyźnie, przeplatanej niemczyzną, pełne błędów. Co gorsza, z Urzędów Gminnych wychodzą pisma i zarządzenia urzędowe zredagowane w fatalnej polszczyźnie które są potęgą przedmiotem ośmieszających artykułów w prasie(...). Jeśli przypadki takie w przyszłości się powtórzą, osobiście pociągnę ob. ob. Starostów do odpowiedzialności służbowej”.

²⁰⁸ AP Katowice, PUR Pow Rybnik 196, sygn. 2, K-164. Okólnik Nr 128 MZO Dep. Adm. Publicznej z dn. 28.11.1946r.

3 - trzecią wielką grupę prac MZO stanowią zagadnienia uwłaszczeniowe. Na dzień 1.10.1947r. Komitety Osadnictwa Rolnego wydały orzeczenia dot. 257.000 gospodarstw osadniczych na Ziemiach Odzyskanych. Znacznie bardziej skomplikowane były zagadnienia osadnictwa miejskiego i dlatego też dopiero w 1947r. przygotowania legislacyjne i organizacyjne do tej akcji zostały zakończone²⁰⁹.

MZO powołano na okres przejściowy. Z chwilą normalizacji stosunków na ziemiach odzyskanych jego dalsze utrzymywanie było zbędne. Wbrew opinii wielu pracowników²¹⁰ ministerstwo zostało zlikwidowane na mocy ustawy z dn. 11.01.1949r. „O scaleniu zarządu ziem odzyskanych z ogólną administracją państwową”. Ustawa, stanowiąca ostatni krok na drodze likwidacji odrębnego zarządu ziemiami odzyskanymi, była krótka: składała się z dwóch artykułów. Pierwszy znosił ministerstwo a drugi zarządzał przekazanie spraw należących dotychczas do kompetencji MZO do zakresu działania właściwych ministerstw. Najważniejsze sprawy uwłaszczeniowe, planów zagospodarowania, akcji osiedleńczej wraz z PUR przejęło Ministerstwo Administracji Publicznej²¹¹.

6. Plany przesiedlenia osadników na „ziemie odzyskane”.

Podstawowa, można by rzec statutowa, gdyby taki istniał, działalność PUR-u oparta była o plany zainicjowane przez dr R. Buławskiego, dyrektora Biura Studiów Osadniczo - Przesiedleńczych w Krakowie. Podstawy planu opracował doc. dr St. Pietkiewicz. Opracowany przez Pietkiewicza plan był następnie tematem referatu wygłoszonego przez niego na I Sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych w Krakowie w dniu 30.07.1945r..

²⁰⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 207, K- 1, Gazeta Robotnicza z dn. 18.02.1947r.. „*Stworzyliśmy fakty nieodwołalne.*”

²¹⁰ Wiceminister MZO Leopold Gluck w swoich wspomnieniach (*Od ziem postulowanych...*, s.123) pisał, że „w opinii tych wszystkich, którzy byli z całą żarliwością i oddaniem zaangażowani w tej pracy, likwidacja [MZO] nastąpiła przedwcześnie”.

²¹¹ H. Rybicki, *Powstanie...*, s.102.

Na sesji utworzona została przy Radzie Naukowej Komisja Planu Regionalnego Osadnictwa Rolniczego²¹² w składzie:

- *doc. dr St. Antoniewski,*
- *dr R. Buławski,*
- *dr Fr. Dziedzic,*
- *dr M. Kielczewska,*
- *dr M. Orlicz,*
- *doc. dr St. Pietkiewicz,*
- *prof. dr E. Romer,*
- *dr P. Rybicki,*
- *prof. dr St. Schmidt,*
- *prof. dr St. Srokowski,*
- *dr A. Wrzosek.*

Na posiedzeniach w dniach 1-2.08.1945r. Komisja przedyskutowała plan pod kątem zasad ogólnych jak i wydzielenia poszczególnych regionów oraz wysunęła szereg wniosków i dezyderatów, które zostały następnie uwzględnione w nowej redakcji planu, przygotowanej przez doc. Pietkiewicza i dra Orlicza.

Zgodnie z założeniami tegoż planu, zagadnienie zasiedlenia polską ludnością rolniczą ziem na zachodzie i północy należało wysunąć na czoło zagadnień państwowych, a planowe wykonanie przesiedlenia osadników było warunkiem udania się całej akcji.

Przy ustalaniu planu osadniczo-przesiedleńczego największy nacisk położono na takie pokierowanie ruchami migracyjnymi, by na ziemiach odzyskanych powstała społeczność polska o najlepszych warunkach rozwojowych i by równocześnie na starych ziemiach polskich nastąpiło w rolnictwie uzdrowienie stosunków społeczno-gospodarczych przez przesunięcie na nowe ziemie tych części ludności, które na starych stanowią nadmiar.

Plan osadniczo-przesiedleńczy przewidywał rozwiązania optymalne, końcowe, niezależne od chwilowych trudności gospodarczych, społecznych i aktualnych warunków realizacji. Ten plan dotyczył tylko przesiedlenia

²¹² AP Katowice, PUR WOJ. 188, Broszury informacyjne, sygn. 200, K-9.

ludności rolniczej. Jego podstawą było wydzielenie regionów na ziemiach starych i nowych, korespondujących ze sobą pod względem warunków przyrodniczych (ukształtowanie terenu, klimat, gleba), jako podłoża działalności gospodarczej rolnika, a także pod względem warunków gospodarczo-społecznych i kulturalnych mieszkańców²¹³.

Koncepcję tę oparto na pewnych ogólnych zasadach, uważanych za podstawowe. Szczególną uwagę zwrócono:

1. na ogromne znaczenie, jakie dla polskiego rolnika ma pozostawanie we własnym otoczeniu ludzkim, z którym jest związany nie tylko pochodzeniem, lecz także wspólnotą życia zbiorowego, warunków społeczno-gospodarczych i obyczajów;
2. na znaczne utrudnienie w pracy na roli, które mogło by być wywołane przenoszeniem osadników w warunki przyrodnicze zbyt odmienne wymagające ogólnej zmiany rodzajów i techniki upraw;
3. na dobry wpływ, jaki by mogło mieć na osadników poczucie, że znaleźli się w warunkach lepszych niż dotychczasowe.

W celu spełnienia tych warunków uznano, że należy:

1. osadników kierować z całych większych regionów, złożonych z jednego bądź grupy powiatów administracyjnych, do określonych regionów na ziemiach odzyskanych, przy czym unikać należało rozpraszania osadników pochodzących z tych powiatów na inne okolice;
2. kierować osadników w takie okolice, gdzie typy możliwych upraw są w znacznej części te same, co i w rodzinnych stronach osadników. Wybór tych miejsc należy przeprowadzić możliwie w obrębie tej samej strefy klimatycznej, glebowej i krajobrazowej, z której osadnicy pochodzą, względnie w okolicy, która nie różniła się zbyt od ich okolicy rodzinnej;
3. starać się, w miarę możliwości, skierować osadników w okolice, gdzie warunki klimatyczne i glebowe nie są gorsze, niż w ich stronach rodzinnych. By temu sprostać, należało przy planowaniu rozkładu kierunków osadnictwa – po ustaleniu głównych stref klimatyczno - glebowych – zająć się przede wszystkim rozmieszczeniem tych

²¹³ R. Buławski, Problemy osadniczo-przesiedleńcze ziem odzyskanych.

osadników, którzy pochodzą z okolic posiadających najlepsze warunki naturalne przechodząc następnie dopiero do tych, którzy przybywają z okolic o gorszych warunkach²¹⁴.

Ustalono również, że szczególną uwagę należy poświęcić tym częściom ziem odzyskanych, które posiadały tubylczą ludność polską. Do regionów, wydzielonych w tych częściach, skierowywać należy osadników możliwie do tej ludności podobnych pod względem cech regionalno - obyczajowych i kulturalnych. Zważywszy jednak na niższy z reguły poziom kultury i techniki rolnej na ziemiach starych w stosunku do ziem odzyskanych, należało położyć szczególny nacisk na dobór osadników w okolicach z ludnością polską miejscową, by zmniejszyć do minimum nieuniknione konflikty, a jednocześnie uchronić przybyszów z ziem starych przed ujemnymi skutkami poczucia mniejszej wartości.

W tym planie rozmieszczenie repatriantów z ziem wschodnich rozpatrywano nie tylko pod kątem doboru odpowiednich warunków środowiskowych, lecz także stosunku do ludności polskiej tubylczej i przybyszów z naszych ziem środkowych.

Określono także strefy glebowo-klimatyczne na ziemiach starych i ziemiach odzyskanych, mających rozciągłość z zachodu na wschód. Stref tych wyróżniono cztery:

1. górską, karpacko-sudecką, na skrajnym południu, z charakterystycznym klimatem (długie zimy, obfite opady), z uprawą owsa i hodowlą;
2. przygórską, ciągnącą się równoległym pasem do poprzedniej, z glebami lessowymi, o uprawach pszenno-jęczmienno-buraczanych;
3. środkową, o największej powierzchni, o zdecydowanej przewadze upraw żyta i ziemniaków;
4. nadbałtycką, na północy kraju, o odmiennym klimacie (chłodne wiosny), przewadze pastwisk i gospodarki hodowlanej.

W planie tym oczywiście nie udało się zachować stref naturalnych, lecz wypadło poczynić pewne kompromisy, spowodowane głównie:

²¹⁴ AP Katowice, PUR WOJ. 188, St. Pietkiewicz, M. Orlicz, Plan regionalny przesiedlenia osadników rolnych na ziemie odzyskane, Broszury informacyjne, sygn. 200, K-11.

- peryferyjnym położeniem geograficznym od zachodu i północy trzech prowincji ziem odzyskanych, (Warmii i Mazur, Śląska i Pomorza Zachodniego) stosunku do ziem starych;
- dysproporcją powierzchni odpowiedników strefowych w obrębie ziem starych i nowych;
- koniecznością dostosowania choćby w przybliżeniu korespondujących ze sobą regionów na ziemiach starych i odzyskanych pod względem ilości wolnych miejsc i projektowanej ilości osadników.

Strefy: górską i przygórską połączono w planie w jedną strefę południową, do której na ziemiach starych wszedł: polski skłon Karpat z przyległym doń pasem Podgórza aż do pasa najlepszych gleb lessowych południowej części Wyżyny Małopolskiej i Lubelskiej włącznie (województwa: śląsko-dąbrowskie, krakowskie, rzeszowskie, południowe części województw kieleckiego i lubelskiego). Na ziemiach odzyskanych w strefie południowej leżał cały Śląsk i południowa część Ziemi Lubuskiej.

Wyodrębniono jeszcze dwie strefy:

- północno – zachodnią (Pomorze Zachodnie, Ziemia Lubuska oraz ziemia gdańska, kujawska, lewobrzeżne Powiśle),
- północno – wschodnią (Warmia i Mazury, Kurpie, północne Mazowsze i lubelszczyzna, Podlasie).

Przyjęto zasadę, że repatriantów z byłych województw południowo – wschodnich (Podole, Wołyń, Karpaty, Rostocze) należy kierować do podobnej pod względem w/w warunków strefy – południowej. Tam kierowano Polaków głównie z Ukraińskiej SRR. Polaków z Białoruskiej SRR i Litewskiej SRR czyli dawnych województw: poleskiego, wileńskiego, nowogródzkiego umieszczano w obu strefach północnych²¹⁵.

Teoretyczne założenia akcji osadniczej zostały skorygowane w zetknięciu z wielką falą repatriantów która zaczęła napływać od maja 1945r. Już dn. 9.06.1945r. Zarząd Centralny PUR skierował do wszystkich oddziałów wojewódzkich Okólnik nr 19/17 w którym wyjaśniono pewne wątpliwości które zaczęły pojawiać się w pierwszych miesiącach akcji. Przyznano, że dotychczasowe zarządzenia zmierzające do jak najszybszego zasiedlenia ziem

²¹⁵ Tamże, K-13.

odzyskanych spowodowały kierowanie repatriantów wyłącznie na teren b. Prus Wschodnich, Śląska i Pomorza Zachodniego. Ponadto oddziały wojewódzkie PUR oraz Rejonowe Inspektoraty Osadnictwa w centralnej Polsce odmawiały pomocy repatriantom przy ich osiedlaniu się w granicach Polski z dn.1.09.1939r. Stwierdzono, że stanowisko takie nie zawsze było zasadne, gdyż zdarzały się wypadki gdy należało zatrzymywać repatriantów w województwach centralnych lub przynajmniej dopomóc im w osiedleniu się na tych terenach.

Okólnik nr 19 wyznaczał kategorie repatriantów którzy powinni w takich przypadkach otrzymać pomoc od placówek PUR-u²¹⁶.

Do pierwszej kategorii zaliczano:

1. repatriantów starców, ciężko i chronicznie chorych lub inwalidów, nie mogących sprostać „pionierskim” warunkom pracy na ziemiach odzyskanych;
2. dzieci bez opieki;
3. repatrianci z przytułków dla starców oraz domów dziecka;
4. rodziny „słabe” pod wzg. gospodarczymi pozbawione męskiej opieki.

W/w należało osiedlać i ewentualnie – w razie możliwości – przydzielać im obiekty w województwach centralnych.

Do drugiej kategorii repatriantów Okólnik nr 19 zaliczał:

1. pracowników o wysokich kwalifikacjach zawodowych, profesorów wyższych uczelni i zakładów naukowych, literatów, artystów, wybitnych specjalistów różnych dziedzin (tej kategorii repatriantów nie należało co prawda zatrzymywać w centralnej Polsce, lecz także nie można im było czynić trudności przy wyborze miejsca osiedlenia);
2. pracowników zatrudnionych na odpowiedzialnych stanowiskach na terenie Polski w granicach z 1.09.1939r. oraz członków ich rodzin;
3. najbliższych członków rodzin osób stale zamieszkałych w centralnej Polsce²¹⁷;
4. najbliższych członków rodzin wojskowych w służbie czynnej lub tych, którzy zginęli na wojnie.

²¹⁶ AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn. 2, K-187. Okólnik nr 19/17 ZC PUR do wszystkich oddziałów wojewódzkich z dn. 9.06.1945r.

²¹⁷ Za najbliższego członka rodziny uważano żonę, męża, dzieci, rodziców, rodzeństwo.

W/w należało na ich żądanie pomagać w osiedleniu się w centralnej Polsce a także przydzielić stosownie do posiadanych uprawnień – odpowiednie obiekty majątkowe.

Okólnik określał również, że osoby które pragnęły osiedlić się na terenie ziem centralnych wyłącznie z tytułu swego pokrewieństwa z pracownikami zatrudnionymi na odpowiedzialnych stanowiskach na tym terenie bądź z osobami stale zamieszkałymi w centralnej Polsce mogły się ubiegać tylko o prawo zamieszkiwania przy nich natomiast nie mogły rościć pretensji do przydziału dla nich odrębnych obiektów majątkowych w granicach z dn. 1.09.1939r. Decyzja o ewentualnym przydziale mienia w granicach Polski z dn. 1.09.1939r. należała do właściwego terytorialnie oddziału PUR.

Okólnikiem Wojewódzkiego Oddziału PUR z dn. 14.11.1945r. określono zasady przydziału gospodarstw poniemieckich:

5. repatriantów i przesiedleńców osiedlano jako jedynych i niepodzielnych posiadaczy na wszystkich gospodarstwach poniemieckich niezależnie od tego czy dawny właściciel – Niemiec – wyemigrował czy był jeszcze obecny;
6. repatriantów i przesiedleńców, którzy objęli gospodarstwa rolne porzucone przez ich dawnych właścicieli w czasie ustępowania armii hitlerowskiej, pozostawiano na tych gospodarstwach jako jedynych właścicieli (pod tym względem pierwszeństwo przed zweryfikowanym jako Polak byłym właścicielem gospodarstwa miał repatriant). W przypadku gdy dawni właściciele tych gospodarstw powrócili a następnie zostali zweryfikowani posiadali prawo do otrzymania innego równowartościowego gospodarstwa w innej miejscowości;
7. repatriantów i przesiedleńców osiedlonych czasowo na gospodarstwach, które były zajęte przez ich właścicieli, gdy następnie ci dawni właściciele zostali zweryfikowani przez Komisje weryfikacyjne – zobowiązywano by przenieśli się do wskazanych im przez PUR gospodarstw poniemieckich w innych miejscowościach. Jedynymi i pełnoprawnymi właścicielami na tych gospodarstwach pozostawali więc dawni zweryfikowani - a więc polscy - właściciele;

8. we wszystkich przypadkach konieczności przeniesienia repatriantów czy przesiedleńców na inne gospodarstwa, mogło to nastąpić wyłącznie na ściśle określone dla każdej rodziny gospodarstwo, przy czym na okres zimy takie przeniesienie należało wstrzymać;
9. we wszystkich przypadkach przeniesienia rodzin repatriantów czy przesiedleńców na inne gospodarstwa należało stosować zasadę podziału posiadanych w danym gospodarstwie środków żywności i paszy dla bydła;
10. we wszystkich przypadkach przeniesienia rodzin repatriantów i przesiedleńców na gospodarstwa ponemieckie należało im wręczyć stosowne zaświadczenia.

Jako zaświadczenia własności gospodarstw zajmowanych przez rodziny autochtonów służyło tylko zaświadczenie o zweryfikowaniu²¹⁸.

W marcu 1946r. MZO uporządkowało również akcję przesiedleńczą z ziem centralnych na ziemie odzyskane²¹⁹. W zarządzeniu MZO określono następujące zasady:

5. przesiedlania ludności rolniczej:

stwierdzając, że powinno odbywać się w grupach obejmujących nie mniej niż 10 rodzin, przy czym wyjeżdżający byli zobowiązani zabrać z sobą zgłoszonych do wyjazdu członków rodzin oraz inwentarz żywy i martwy. Wyjazdy delegacji udających się do zbadania możliwości osiedlania dla zorganizowanych grup przesiedleńców mogły następować wyłącznie na podstawie decyzji miejscowych starostów, przy czym wyjeżdżający musieli być zaopatrzeni w upoważnienie stwierdzające cel i kierunek wyjazdu. Skład liczbowy delegacji nie mógł przekraczać 5-ciu osób. Wysyłanie większych grup przesiedleńczych na ziemie odzyskane, w liczbie powyżej 150 osób, jeśli nie było poprzedzone wyjazdem delegacji i przez nią uzgodnione, wymagało uprzedniego porozumienia z władzami osiedleńczymi rejonu przyjmującego. Przesiedlanie ludności rolniczej odbywać się powinno zasadniczo w ramach wspomnianego regionalnego przesiedlenia osadników rolnych, opracowanego przez Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych. Jeżeli poszczególne tereny

²¹⁸ AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn. 2, K-191. Okólnik dyrektora WO PUR w Katowicach M. Niewiadomskiego z dn. 14.11.1945r. „O zasadach przydziału gospodarstw ponemieckich i opuszczonych”.

²¹⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 209, K-123.

ziem centralnych nawiązały już trwałą łączność z odnośnymi powiatami na ziemiach zachodnich i kierowały dotychczas zwarte grupy rolników na te tereny, powinny były tę łączność zachować.

Pierwszeństwo przy przesiedlaniu na ziemie odzyskane przysługiwało grupom pochodzącym z okolic zniszczonych działaniami wojennymi oraz grupom wykazującym się opinią Powiatowego Urzędu Ziemskiego, że ich wyjazd jest pożądany z punktu widzenia prowadzonych w odnośnym rejonie prac nad przebudową ustroju rolnego. Indywidualne wyjazdy były dopuszczalne tylko po przedstawieniu dowodów, że przesiedleńca udaje się ze swoją rodziną i mieniem na obrane i już prawnie przyznane miejsce osiedlenia.

6. przesiedlania ludności nierolniczej:

odbywać się mogło grupowo bądź indywidualnie tylko na następujących podstawach:

a/ skierowania lub delegowania do określonej pracy przez władze i instytucje państwowe i samorządowe, centralne zarządy, zjednoczenia przemysłowe, organizacje i instytucje społeczne oraz spółdzielcze;

b/ pisemnego wezwania z Ziem Odzyskanych do objęcia określonej pracy najemnej lub samodzielnej, wystawionego przez w/w władze, instytucje bądź organizacje. Wezwania do pracy na ziemiach odzyskanych wystawione przez zakłady prywatne powinny być poświadczone przez Referat Osiedleńczy bądź przez Państwowy Urząd Zatrudnienia właściwy terenowo dla zakładu wystawiającego wezwania.

Każdy przesiedleńca udający się na Ziemie Odzyskane powinien był przed wyjazdem zaopatrzyć się w zaświadczenie przesiedleńcze²²⁰. Zaświadczenia te wystawiali starostowie na podstawie przedkładanych przez przesiedleńców opinii Zarządów Gminnych, opatrując je urzędową pieczęcią. Wydawanie zaświadczenia przesiedleńczego mogło być uwarunkowane przedstawieniem dodatkowej opinii (np. Zrzeszeń Zawodowych). W zaświadczeniach tych określano kwalifikacje zawodowe i dotychczasowe źródła utrzymania przesiedleńcy. Fakt wydania zaświadczenia był zaznaczony w dowodzie osobistym przesiedleńcy. Ponadto przy wydawaniu biletu na przejazd żądano

²²⁰ Określonym w Okólniku MAP z dnia 23.04.1945r..

od przesiedleńców okazania dowodów wymeldowania się we właściwym Urzędzie Meldunkowym, z dotychczasowego miejsca zamieszkania. Wszyscy kandydaci na wyjazd na ziemie odzyskane byli instruowani, że niedopełnienie w/w formalności mogło ich pozbawić opieki ze strony organów przesiedleńczych a tym samym uniemożliwić im stałe osiedlenie.

W omawianym zarządzeniu MZO podkreślono, że gospodarstwa rolne będą przyznawane jedynie takim osobom, dla których praca na roli stanowiła główne źródło utrzymania, względnie posiadającym fachowe wykształcenie rolnicze. Wielkość przyznanego gospodarstwa zależała także od liczby członków rodziny, która przybywała razem z przesiedleńcem na ziemie odzyskane.

7. Charakterystyka ludności podlegającej akcji osadniczej – repatrianci, reemigranci, przesiedleńcy i autochtoni.

W Okólniku Nr 93 z sierpnia 1946r. MZO uznało, że doniosłą rolę w powojennej rzeczywistości odgrywają procesy stapiania się w jedną całość poszczególnych grup ludności objętych ruchami migracyjnymi, będącymi następstwem wojny. Wśród grup tych na szczególną uwagę zasługiwali repatrianci, którzy na terenie Ziemi Odzyskanych reprezentowali niemal 30 % ogółu polskiej ludności. Do podjęcia decyzji o repatriacji zwalczyć trzeba było silne opory, wynikające z konieczności pozostawienia znacznej części mienia, z przywiązania do miejsca zamieszkania i otoczenia, z obaw przed niepewną przyszłością. Dlatego ludność o takim nastawieniu była niewątpliwie cennym wkładem do oprawy bilansu zaludnienia na polskich ziemiach. Z tych względów MZO uważało, iż repatriantom, stanowiącym element słabszy ekonomicznie, oderwany od swych warsztatów pracy – należała się wszelka możliwa pomoc i opieka ze strony władz państwowych, by ułatwić im jak najszybszą adaptację do nowych warunków.

Obawiano się, że wśród repatriantów może wytworzyć się atmosfera zawodu, goryczy i przygnębienia.

Niestety, jak świadczyły głosy z terenu, zrozumienie tych prawd nie dotarło do wszystkich grup społeczeństwa, a nawet pozostawia wiele do życzenia u części urzędników, tak na obszarze Polski Centralnej jak i Ziemi Odzyskanych. Dlatego też z całym naciskiem MZO podkreślało, iż uprawnienia przysługujące repatriantom na podstawie dekretów, zarządzeń, instrukcji i okólników winny być przez wszystkie urzędy bezwzględnie w całej rozciągłości respektowane.

W szczególności Ministerstwo stale przypominało Zarządzenie MZO z dn. 25.02.46r. w sprawie przekazania w zarząd gminny nieruchomości typu miejskiego [Dz. Urz. MZO Nr 1 z dn. 20.03.1946r., poz. 3; Okólnik MZO Nr 30 z 21.03.46 L.dz. 5412/I/1092/46] w sprawie powoływania i organizacji zarządów nieruchomości miejskich [Dz. Urz. MZO z dn. 1.05.46 poz. 40], Okólnik Min. Skarbu z dn.12.03.46 w sprawie ulg podatkowych dla podatników repatriantów [Dz. Urz. MZO Nr 5 z dn.9.07.46 poz.69]; Okólnik MZO Nr 82 z dn.15.07.46 L.dz. 16564/III/2747/ww./46 w sprawie akcji osadniczej na gospodarstwach rolnych, wreszcie pismo okólne MZO z dn. 30.7.46 L.dz. 16824/III/31000/W.O/46 polecające stosować w akcji osadniczej zasady dekretu z dn.25.07.46 r. o ustroju w osadnictwie na obszarze ziem Odzyskanych i Odzyskanych. Wolnego Miasta Gdańska oraz Rozporządzenie Prezesa rady Ministrów z dn. 11.07.46 r. w sprawie zbywania niektórych ruchomości opuszczonych i poniemieckich. [Dz. U. RP Nr 33, poz. 206].

Przypominano ciągle, niezależnie od ścisłego przestrzegania przepisów normujących uprawnienia repatrianckie, że we wszystkich tych wypadkach, gdy władze i urzędy działają w sferze swobodnego uznania – wzgląd na interes repatriantów musi zaważyć na powziętej decyzji.

Odnosiło się to szczególnie do:

- Rewindykacji przez repatriantów mienia ruchomego przynależnego do przyznanych im gospodarstw a znajdującego się we władaniu osób postronnych;
- Rozdziału odzieży z dostawy UNRRA
- Przydziału koni i bydła pochodzenia krajowego i zagranicznego,
- Należności podatkowych,

- Opłat za usługi państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów Rolniczych.

Władysław Wolski uważał, że celem oddziaływania na ośrodki leżące poza zasięgiem administracyjnym należało zaaranżować kampanię propagandową dla przełamania obojętności, z jaką odnosiła się znaczna część społeczeństwa do sprawy repatriantów i rozładowania zarysowujących się czasami nastrojów niechęci²²¹.

Początek akcji repatriacyjnej wymusił uporządkowanie terminologii grup ludności, podlegającej migracjom. Każda z tych grup posiadała swoje tradycje historyczne i polityczne, określony poziom cywilizacyjny, zwyczaje i aspiracje ukształtowane według regionalnego modelu kulturowego. Skutkiem tego zróżnicowania było to, że na obszarach gdzie znalazły się odmienne od siebie grupy, powstawały niejednolite kulturowo społeczności.

Wśród osadników, czyli osób zmieniających dotychczasowe miejsca zamieszkania i osiedlanych na byłych terenach Rzeszy niemieckiej przekazanych Polsce byli:

przesiedleńcy – czyli osoby przesiedlające się na poniemieckie tereny z obszaru Polski w granicach sprzed 1939r. Wyróżnić można było wśród nich dwie grupy: pierwsza z nich to przesiedleńcy z tzw. ziem dawnych, czyli z województw położonych na zachód od granicy polsko-radzieckiej ukształtowanej po drugiej wojnie. Wśród nich szczególną rolę odgrywali przesiedleńcy z województw przygranicznych (poznańskiego i śląskiego). Wnieśli oni do nowego miejsca zamieszkania wiele elementów kultury, które stały się pożądane i akceptowane przez inne grupy ludności. Powszechną uwagę zwracała ich pracowitość, wysoka kultura gospodarowania, przywiązywanie dużej wagi do porządku w gospodarstwie i domu, dbałość o tradycje a także umiejętność wykorzystywania maszyn. Grupa druga to przesiedleńcy z „centralnych” ziem polskich warszawskiego, kieleckiego, łódzkiego częściowo krakowskiego i lubelskiego. Dla większości tych przesiedleńców (zwanych „centralakami”) przeniesienie w nowe miejsce oznaczało awans materialny. Grupę tę tworzyli głównie małorolni chłopci oraz pracownicy najemni z majątków obszarowych. Nie posiadając na ogół

²²¹ AP Katowice, Specjalny Punkt Etapowy w Dziedzicach 199, sygn. 1, K-352. Okólnik Nr 93 MZO Departament Osiedleńczy z dn. 13.08.1946r..

wykształcenia, posługując się prostą techniką i tradycyjnymi narzędziami, z reguły byli lekceważeni przez inne grupy osadników. Niestety często było tak, jak to opisywał w swoim raporcie z podróży inspekcyjnej Władysław Jaruzelski: „Ogólnie kierownicy oddziałów narzekają na przesiedleńców, którzy w wielu wypadkach nie stoją na wysokości zadania i zapuszczają gospodarstwa. Poza tym duże nasilenie akcji weryfikacyjnej wywołuje niepokój wśród osadzonych repatriantów, a kierownicy oddziałów wyrażają obawę, że będą zmuszeni dużo osadzonych repatriantów zabierać na etapy celem następnie przewiezienia na dalsze tereny zachodnie”²²².

Najliczniejszą grupą migrantów byli repatrianci – czyli obywatele polscy powracający do kraju po przymusowym przesiedleniu podczas wojny do innych państw. Repatriantami, w rozumieniu przepisów (m.in. podatkowych) były następujące osoby:

- zamieszkałe stale do 1.09.1939r. na terenie radzieckich republik litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej, jeśli od 1.01.1944r. zostały przesiedlone lub przybyły na teren Państwa Polskiego,
- zamieszkałe do dn. 22.07.1944r. na terenie Państwa Polskiego (w obecnych granicach), które wskutek działań wojennych znalazły się na terenie republik litewskiej, białoruskiej, ukraińskiej, a od 1.01.1944r. zostały przesiedlone lub wróciły do Polski – bez względu na to, czy wróciły na to samo miejsce zamieszkania i do tej samej pracy, którą miały do roku 1944, czy też na inne miejsce pracy i zamieszkania,
- osoby, które w związku z okupacją niemiecką znalazły się przymusowo gdziekolwiek poza terenem Polski i powróciły do Polski w czasie od 1.01.1944r., jednakże pod warunkiem, że do dn. 22.07.1944r. jako miejsce zamieszkania podawały tereny republik: litewskiej, białoruskiej lub ukraińskiej (w granicach przedwojennych lub obecnych tych republik)²²³.

Wymogiem uzyskania praw repatrianta było oczywiście uzyskanie pisemnej kwalifikacji co do tych praw przez PUR.

²²² AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 49, K-5. Sprawozdania z kontroli placówek powiatowych PUR.

Wnioski końcowe raportu z podróży inspekcyjnej Naczelnika Wydziału Osadnictwa WO PUR w Katowicach odbytej w dniach 27.11.1945 do 2.12.1945r po powiatach: nyskim, niemodlińskim i grodkowskim.

²²³ AP Katowice, PUR Pow. O/Rybnik 196, sygn. 2, K-76/77. Pismo Ministerstwa Skarbu w sprawie wyjaśnienia kto, jako repatriant ma prawo do ulg podatkowych.

Grupe repatriantów stanowiła głównie ludność z terenów włączonych po 1939r. do ZSRR. Wśród nich najuboższą grupę stanowiła ludność pochodząca z Ukrainy. Przydzielano jej najczęściej najgorsze gospodarstwa, mocno zniszczone i ogołocone, bez sprzętu i inwentarza. Kontrastująca z innymi osadnikami sposobem zachowania, zwyczajami, kulturą ludność ta była traktowana nieprzychylnie, czasami nawet wrogo.

Najczęściej motywem migracji zza Bugu, była niechęć do zamieszkiwania w państwie radzieckim. Ludność ta cechowała się dużym poczuciem patriotyzmu i świadomości narodowej ukształtowanej pod wpływem zamieszkiwania w otoczeniu różnych narodowości. To z kolei wykształciło u tych repatriantów umiejętność obrony własnych wartości, nieustępliwość i poczucie własnej wyższości. Zwłaszcza to ostatnie przekonanie nie ułatwiło integracji w nowym środowisku, było nawet źródłem wielu konfliktów, ponieważ pomimo tych niewątpliwie bardzo pozytywnych cech, odznaczała się jednak niższym poziomem cywilizacyjnym. Dotyczyło to szczególnie sposobu gospodarowania, używania urządzeń, maszyn, stosunku do pracy. Jak to wyglądało w praktyce dobrze oddaje fragment wspomnień: „[...]Repatrianci przyjeżdżali tu wyniszczeni, ale z jedzeniem, słoniną i wódką. Początkowo mało pracowali, cała praca szła tylko Ślązakami – sami zaś bawili się, pili, a hulali z kobietami. Stali z założonymi rękoma, niechętni do roboty, chcieli lekko żyć, zahandlować coś i zakombinować. U autochtonów po wojnie był głód, więc szli do pracy za repatriantów”. Jakkolwiek opinii tej nie można odnosić do całej grupy, ponieważ byłaby ona krzywdząca, niemniej jednak tak właśnie repatriantów zza Bugu zapamiętali autochtoni. Prasa ówczesna starała się twierdzić polubownie, że *sluchając „twardej, chropawej mowy” Polaka z zachodu repatriant nie zdaje sobie sprawy jak cennym skarbem jest ta mowa, która przez długie stulecia przetrwała w oderwaniu od Macierzy* ²²⁴.

Należy również pamiętać, że kresowiaczy, pomimo podpisanych umów międzynarodowych napotykali duże problemy, gdy zgłaszali chęć wyjazdu do Polski. W wielu wypadkach miały miejsce aresztowania, zastraszanie np. odesłaniem młodych do wojska sowieckiego, starszych do wyrębu lasów na Syberii itp.. W tej trudnej sytuacji, szczególnie na Ukrainie, interweniował w

²²⁴ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 206, K-46 – Gazeta Robotnicza nr 139 z 20.05.1946r..

obronie Polaków osobiście Władysław Wolski – i to na najwyższym szczeblu. Sprawę pozytywnie udało mu się załatwić dopiero po rozmowie z Nikitą Chruszczowem. Mimo to jeszcze 15.01.1945r. wysłano ze Lwowa ok. 7000 Polaków na Syberię, a 3.03.1945r. kolejny 1000. Podobne represje spotykały także Polaków zamieszkałych na Litwie, którzy zgłaszali chęć repatriacji do Polski. „Wilniuków” oskarżano najczęściej o współpracę z „reakcyjną Armią Krajową”. Byli aresztowani, prześladowani i poddawani masowym deportacjom do Rosji. Do masowych aresztowań doszło np. 4 lutego, 10 marca, 15 maja i 22 czerwca 1945r.. Na Wileńszczyźnie tworzone były Bataliony Odbudowy Rosji i starano się upozorować, że deportowani wyjeżdżają do Rosji dobrowolnie, rezygnując z wyjazdu do Polski z powodu panującej tam nędzy. Deportacje, pacyfikacje wsi (jak np. osady Ławże na Litwie gdzie w dniu 23.02.1945r. NKWD wymordowała 28 Polaków), nie osłabiły ich woli wyjazdu do Polski. Wtedy zaczęto obiecywać chłopom, że nie będą usuwani ze swoich miejsc zamieszkania, ale jednocześnie utrudniano im wyjazd, domagając się od nich wciąż nowych dokumentów, których ci z reguły nie posiadali (jak np. zaświadczenia o obywatelstwie polskim). Później, by dopełnić miary udręczenia, wyrażano zgodę na wyjazd, ale w absurdalnie krótkich terminach powodując szok i chaos zaskoczonych ludzi. Np. w samą wigilię 24.12.1944r., w Dubnie 60 polskich rodzin otrzymało zgodę na wyjazd w terminie do dwóch dni! Już 27.12.1944r. podstawiono tym ludziom sanie, na które zabrali nieliczny dobytek, załadowano do towarowych pociągów i odesłano do Polski. Gdy wreszcie udało się repatriantom zdobyć upragnioną zgodę na wyjazd, byli najczęściej przerażeni i zdezorientowani, obawiając się prześladowań i terroru, a równocześnie z ciężkim sercem, w atmosferze strachu porzucali rodzinne miejscowości jadąc w nieznane strony.

Tak spostrzegała repatrianta ówczesna prasa:

„(...)jeżeli chodzi o repatrianta, zachowuje się on jak człowiek wytrącony z dotychczasowej kolei życia, wyrwany z ziemi, gdzie od pokoleń wyrósł korzeniami, jak człowiek zmęczony dłuższą tułaczką. Gdy ludzie ci znaleźli się nowych terenach a nie wyjaśniono im przedtem, gdzie przyjechali, orientowali się oni w myśl tego, co słyszeli w chwili opuszczenia swoich dotychczasowych siedzib. Jednakże na ziemi, gdzie siedzą Niemcy, których

musicie wyprzeć. Nic dziwnego, że tak nastawiony repatriant każdego, kogo zastał na nowej siedzibie, uważał za Niemca, którego trzeba się pozbyć. Trudno jest winić repatriantów za to, że sami nie potrafili zrozumieć dokąd i po co przybywają. Wina raczej spada na tych, którym powierzono przeprowadzenie repatriacji, a którzy zezwolili na traktowanie ludności miejscowej jako Niemców, wysiedlanie jej i usuwanie z gospodarstw bez uprzedniego sprawdzenia, czy nie są to ludzie, którym przysługuje może prawo weryfikacji”²²⁵.

Kolejna grupa ludności podlegająca migracjom to reemigranci – czyli osoby, które przebywały poza granicami Polski przed wybuchem wojny lub opuściły ją w latach wojny głównie z przyczyn politycznych, a po jej zakończeniu powróciły do kraju. Pochodzili oni głównie z Europy zachodniej i południowo-wschodniej. Wśród reemigrantów najliczniejszą grupę stanowili powracający z Francji, którzy osiedlili się w największej liczbie np. w Wałbrzychu. Wyraźnie wyróżniając się na tle innych grup ludności, używając języka francuskiego, mieszkając w zwartych skupiskach, długo utrzymywali własną odrębność. Posiadali poczucie wyższości w stosunku do innych grup. Prowadziło to do wielu konfliktów i poczucia wyalienowania przez reemigrantów. Trudności w przystosowaniu do trudniejszych warunków życia, ciągłe konflikty i poczucie obcości spowodowały, że ta grupa ludności zaczęła wkrótce powolny powrót na zachód. Albo drogą oficjalną poprzez konsulat Francji albo drogą nielegalną przez „zieloną granicę”. Wśród reemigrantów wyróżnić należy jeszcze drugą grupę: z Europy południowo-wschodniej, głównie z Rumunii i Jugosławii. Osiedleni na Dolnym Śląsku, słabo znający język polski, długo nie potrafili przystosować się do tutejszych warunków. Wyraźnie kontrastowali z otoczeniem. Jednak ze względu na małą liczebność nie stanowili zarzewia konfliktów z innymi grupami ludności. Ponadto przybywali Polacy z Bliskiego Wschodu, Afryki, Indii a nawet Mandżurii – lecz były to niezbyt liczne grupy, nie mające, poza propagandowym, wpływu na procesy osiedleńcze. Ostatnią grupę reemigrantów stanowiła grupa z Mandżurii, przybyła do Polski w 1947 roku a osiedlona na terenie Warmii. Byli to Polacy, którzy w wyniku kolejnych,

²²⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 197, K-57. „Trybuna Robotnicza” z dn. 27.10.1945r. A. Zawadzki „PUR popełnił błąd.”

sowieckich zsyłek znaleźli się na terytorium ZSRR. Dla tej grupy ludności przyjazd do Polski był życiową szansą i cudownym nieraz wyrwaniem się z „sowieckiego piekła”. Tzw. „Sybiracy” byli najbardziej zadowoloną z przyjazdu do Polski grupą ludności.

Liczną grupę wśród osadników stanowili także osadnicy wojskowi – osadzani na pograniczu niemiecko-polskim. Osiedlani zwartymi grupami tworzyli swoiste enklawy kultury zabużańskiej, utrzymujące się w niezmienionym kształcie przez wiele lat. Kultura ta, wzbogacona nawykami ze służby wojskowej, dominowała na pograniczu. Osadnicy wojskowi nie ukrywali wymuszonego charakteru swojej decyzji o osiedleniu się w Polsce zachodniej. Jak wspomina jeden z osadników wojskowych: „[...] Osiedlając nas na zachodzie władze chciały zapewnić nam warunki do życia. Niemal wszyscy z nas mieszkali przed wojną na wschodzie, a po jej zakończeniu nie mieliśmy dokąd wracać. Decyzja władz była słuszna, ale i konieczna[...]. Po zakończeniu wojny nie miałem dokąd wracać. Moja rodzinna miejscowość znalazła się w ZSRR. Władze nie miały innego wyjścia i musiały coś z nami zrobić. Na zachodzie było dużo wolnych gospodarstw i dlatego podjęły decyzję o osiedleniu na nich żołnierzy”.

Wśród grup ludności które zagospodarowywały ziemie zachodnie byli również: autochtoni. Były to osoby najczęściej pochodzenia polskiego zamieszkałe przed wybuchem wojny na terytorium Niemiec. Była to jedyna zbiorowość, która nie zmieniła swojego miejsca zamieszkania i stąd posiadała cechy kulturowe charakterystyczne dla ludności pogranicza. Ludność rodzima tworzyła największe skupiska na Górnym i Dolnym Śląsku, Warmii i Mazurach oraz częściowo na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu (Kaszubi). Grupy te, silnie zintegrowane na poziomie regionalnym zachowały własną autonomię i silne poczucie wspólnoty. Pod względem kulturowym, poddane silnej germanizacji, często utożsamiane były przez przybyszy z „Niemcami” jak np. Ślązacy, Mazurzy czy Warmiacy. W pierwszym zetknięciu się z ludnością rodzimą zarówno wojsko jak i osadnicy odnosili zresztą wrażenie, że mają do czynienia z Niemcami. Wskazywała na to zarówno kultura życia, język niemiecki będący powszechnie w użyciu (lub gwara), często religia ewangelicka. W stosunku do tej ludności władze zastosowały politykę

„repolonizacyjną”. Paradoksalność tej sytuacji polegała jednak na tym, że z jednej strony obecnością tejże grupy ludności uzasadniano rzekomo „odwieczne” prawa Polski do ziem zachodnich i północnych, a z drugiej strony wyrażano zupełny brak zaufania wobec autochtonów²²⁶. Ludność rodzima była szczególnie silnie dotknięta skutkami wojny, zwłaszcza w jej końcowym etapie. Jedną z głównych przyczyn była śmierć na frontach części mężczyzn z polskich rodzin autochtonicznych, powoływanych jako obywatele niemieccy do służby wojskowej, drugi raz śmiertelne żniwo zebrała wśród tej ludności decyzja władz niemieckich o przeprowadzeniu na przełomie 1944/45 roku przymusowej, zimowej ewakuacji. Łącznie, wg szacunkowych danych śmierć poniosło blisko 140 tysięcy autochtonów. Śmiertelny bilans także tej grupy ludności dopełnił się po przekroczeniu Armii Czerwonej przez granicę polsko-niemiecką. Tragizm pierwszych powojennych miesięcy na Śląsku zachował się m.in. dzięki pisemnej relacji delegata Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego do Śląskiego Komitetu Organizacyjnego PZZ w Katowicach, Władysława Piotrowskiego z dnia 4.04.1945r.²²⁷:

Bezpośrednim skutkiem brutalnej, bezprecedensowej fali represji, skierowanej wobec ludności polskiego pochodzenia, była deportacja, poczynając od lutego 1945r., do Związku Radzieckiego około 200 tysięcy osób, głównie mężczyzn. Wśród nich do pracy w radzieckich kopalniach skierowano np. 9877 górników z Górnego Śląska. Ten sam los spotkał hutników. W sprawie zatrzymań i deportacji interweniowało nawet, co prawda na wniosek ZG PZZ, polskie MSZ w osobie K. Badera, dyrektora Biura do Spraw Repatriacji:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, że sprawę górników i hutników wywiezionych z Opolszczyzny do ZSRR przesłało do Ambasady RP w Moskwie z prośbą o interwencję u władz radzieckich. Ministerstwo prosi o przeprowadzenie rejestracji wywiezionych i zbieranie, jeśli to możliwe, bliższych danych ich dotyczących. Podpisał: K. Bader, dyr. Biura do Spraw Repatriacji”²²⁸.

²²⁶B. Nitschke, Wyszalenie czy wypędzenie?..., s. 20.

²²⁷ AP Katowice, Polski Związek Zachodni Zarząd Okręgu w Katowicach 271, sygn. 1, K-10/11.

²²⁸ Tamże, K-12. Pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych – Biuro Do Spraw Repatriacji do: PZZ Zarząd Okręgowy na woj. śląsko-dąbrowskie Katowice w odpowiedzi na pismo PZZ L. Dz. 6040/46 z dnia 30.03.1946r.

Wszystko to wydarzyło się, pomimo, że już w momencie rozpoczęcia ofensywy styczniowej, jedną z pierwszych czynności Zarządu Okręgu PZZ było wystosowanie memoriału do Pełnomocnika Rządu na woj. Śląskie gen. Zawadzkiego w sprawie ochrony ludności polskiej na terenie Śląska. Na memoriał ten otrzymano telefonogram, że *„Kwatera Marszałka Koniewa po przyjęciu treści w/w memoriału do wiadomości, wydała rozkaz ochrony każdego przez wojska Czerwonej Armii, kto się wykaże swoim polskim pochodzeniem”*²²⁹.

Podobnie na Pomorzu władze radzieckie traktowały autochtonów, często wbrew ich woli lub dla „świętego spokoju” wpisanych na volkslistę, jako Niemców i dokonywały na nich mordów. Deportowano do ZSRR około 15 tysięcy autochtonów. Te trudne doświadczenia i niechętny stosunek nawet części nowych władz polskich do ludności autochtonicznej spowodował, że także po wojnie spotykały ją liczne szykany i prześladowania ze strony innych grup ludności polskiej. Znaczna liczba napływowej ludności pochodziła z biednych ziem centralnej Polski, dlatego gdy spotykano miejscowych, sposobem życia czy ubiorem podobnych do Niemców, często traktowano ich w brutalny sposób. Nieraz uzbrojone bandy Polaków terroryzowały autochtonów. Odbierano im gospodarstwa, szabrowano domy, zabierano majątek. Dopiero w listopadzie 1945r. energicznie sprawą ludności rodzimej zajął się Polski Związek Zachodni, oświadczając wprost: *„[...]na skutek problemów zachodnich i niechęci do wszelkiej niemczyzny, społeczeństwo polskie traktuje często ludność Ziem Odzyskanych jako Niemców. Momentem, który najbardziej wprowadza w błąd opinię polską, jest fakt posiadania przez autochtonów – co jest przecież rzeczą zrozumiałą – obywatelstwa Rzeszy niemieckiej”*. W hierarchii społecznej Ziem Odzyskanych, ludność rodzima miała swoje prawa, ale dopiero po uwzględnieniu praw repatriantów, reemigrantów, przesiedleńców i osadników wojskowych. Tragiczny los nie ominął nawet wybitnych działaczy polskiego pochodzenia, prześladowanych wcześniej przez władze niemieckie. Obawiając się nowej sytuacji politycznej w Polsce, ludność rodzima ociagała się z przyjęciem polskiego obywatelstwa, gdyż w dawnym miejscu zamieszkania

²²⁹ Tamże, sygn. 2, K-1/2. Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu Śląskiego PZZ za okres 29.01.1945r.- 11.02.1945r..

pozostali głównie starcy i kobiety z dziećmi. Decyzje takie odkładano do czasu powrotu lub porozumienia się z pozostałymi członkami rodziny. Ważnym czynnikiem, powodującym w 1945r. szczególną ostrożność, było nie rozstrzygnięcie problemu granic Polski. Wielu Polaków pamiętało tragiczne losy działaczy polskich dążących po I wojnie światowej do przyłączenia niektórych ziem niemieckich do państwa polskiego. Te trudne i złożone problemy ludności rodzimej stały się nawet przedmiotem ostrej dyskusji na obradach I Sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, w toku której starano się określić kryteria które miały być podstawą dla uznania danej osoby za Polaka. Drugą, ważną sprawą a poddaną pod dyskusję, były kryteria, jakie należałoby przyjąć w postępowaniu z miejscową ludnością polskiego pochodzenia, posiadającą słabe więzi z narodem polskim, a równocześnie nie zaliczoną do narodowości niemieckiej.

Wysunięto wówczas trzy koncepcje:

- 1/wysiedlenia wszystkich z terytorium państwa polskiego ze względu na bezpieczeństwo kraju (m.in. obawa przed odrodzeniem się tzw. V kolumny),
- 2/pozostawienia w kraju na warunkach niepełnoprawnych obywateli. Osoby takie utraciłyby posiadaną własność nieruchomą, ich prawa w okresie przejściowym byłyby ograniczone, a dla szybszej asymilacji, osoby te zostałyby rozproszone wśród ludności o wyraźnym obliczu narodowym,
- 3/udzielenia pełnych praw obywatelskich.

W obronie trzeciej koncepcji wystąpił prof. E. Romer, stwierdzając: „*To naród cudowny, ale naród w rozterce*”. W toku dyskusji, jaka się wywiązała, najwięcej zwolenników zyskały propozycje rozwiązań skrajnych, czyli 1 i 3. W tym momencie można pokusić się o małą refleksję. Zaledwie 7 lat wcześniej, w roku 1938, na Kongresie Polaków w Berlinie, stolicy faszystów, zgromadzeni tam delegaci reprezentujący polską mniejszość narodową, zamieszkałą głównie na terenach powojennych „Ziem Odzyskanych”, uchwalili „drogowskaz” postępowania dla swych rodaków, czyli „Pięć praw Polaków”:

*„Jesteśmy Polakami,
Wiara Ojców naszych jest Wiarą naszych dzieci,
Polak Polakowi bratem,*

*Co dzień Polak Narodowi służy,
Polska Matką Naszą,
Nie wolno mówić o Matce źle”.*

Co z tych prawd pozostało w świadomości ciężko doświadczonych ludzi po obu stronach granicy, gdy dobiegła końca wojna?. Ludność rodzima, składająca się głównie z chłopów i robotników, nie dążyła, nawet tam gdzie stanowiła większość, do przejęcia w swe ręce inicjatywy w życiu społecznym. Równocześnie w skutkach II wojny światowej dostrzegała tylko swoje nieszczęście. Rozterka, niezdecydowanie i wyczekiwanie ludności autochtonicznej, spowodowane były często tragediami osobistymi związanymi z wkraczającymi wojskami radzieckimi, dla których wszyscy byli Niemcami. Odnieśli wrażenie odsuwania ich od społeczności polskiej. Ogół osadników także urabiał złe wyobrażenie o całej ludności rodzimej. Częstokroć regułą czyniono kilka odosobnionych, tragicznych wypadków. Nawet aktywni działacze Związku Polaków w Niemczech nie znajdowali zrozumienia nie tylko wśród osadników, ale i u władz. Powodem rozczarowań miejscowej ludności był także brak poczucia bezpieczeństwa (rewizje, napady, usuwanie z dotychczasowych mieszkań, prace przymusowe, osiedlanie osadników na ich gospodarstwach). Ludność rodzima polskiego pochodzenia czuła się także pokrzywdzona na skutek pomijania ich w życiu społecznym i przy rozdziale majątku poniemieckiego.

Po klęsce Niemiec i decyzji poczdamskiej o wysiedleniu Niemców, ludność polskiego pochodzenia oczekiwała również, że krzywdy wyrządzone jej przez lata niemieckiego ucisku zostaną wreszcie nagrodzone możliwością objęcia opuszczonych przez Niemców miejsc pracy w urzędach, zakładach czy gospodarstwach. Jednak w hierarchii społecznej ziem odzyskanych ludność miejscowa miała swoje prawa, ale dopiero po uwzględnieniu praw pozostałych grup ludności na ziemiach odzyskanych. Mizerny skutek przyniosła także akcja „*repolonizacyjna*”, sprowadzona najczęściej do oschłej propagandy słownej. Był to trudny problem, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt zamieszkiwania na tych ziemiach ludności polskiego pochodzenia był poważnym argumentem na rzecz zachodnich i północnych granic Polski na forum międzynarodowym. Fakt ten posłużył także do podtrzymania teorii

komunistów, że Polska otrzymuje Ziemie „Odzyskane” nie jako ekwiwalent za terytoria „przekazane” ZSRR, lecz że wraca na ziemie „piastowskie”. W ocenie postaw tej ludności nie można też pomijać czynnika niepewności o jutro, będącej wynikiem pogłębiających się rozbieżności pomiędzy ZSRR a państwami zachodnimi i szerzącymi się plotkami o możliwym, rychłym wybuchu III wojny światowej. Skutkiem tych obaw było właśnie oczekiwanie na powrót, jeśli już nie Niemców, to kapitalistów. Tym bardziej, że zachodnie i północne granice Polski nie były jeszcze w 1945 roku jasno określone.

Generalnie, relacje pomiędzy ludnością rodzimą, repatriantami, przesiedleńcami a reemigrantami były tak skomplikowane, że mogłyby być tematem odrębnej dyskusji. Faktem bezspornym jest to, że „centralacy” często próbowali podważać np. prawomocność weryfikacji narodowej Kresowiaków. Wiazało się to m.in. z tym, że oficjalna propaganda komunistyczna z tamtych lat pozbawiała Kresy Wschodnie prawa do bycia kiedykolwiek ojczyzną, co szczególnie deprymujące było, gdy „wilniukom” czy „wołyńiakom” wpisywano w dokumentach *„urodzony w [...] ZSRR”*. Stało się to podstawą do kwestionowania polskiej tożsamości narodowej kresowiaków. Ta niechęć czy wręcz wrogość do nich ze strony przesiedleńców z centralnej Polski, paradoksalnie, spowodowała poprawę wzajemnych relacji pomiędzy repatriantami a autochtonami. Repatrianci w niedoli wojennej autochtonów dostrzegali własną tragedię wypędzeń, prześladowań i wysiedleń. Ponadto należy podkreślić, że, podobnie jak dla autochtonów, dla repatrianta zza Bugu głównym „wrogiem” byli sowietci, a nie Niemcy, którzy w 1941 roku przynieśli im „wybawienie” od sowieckich prześladowań. Natomiast przesiedleńcy z centralnej Polski jako wroga widzieli głównie „niemca”. Nie dało się ukryć niechętnego stosunku kresowiaków i autochtonów do sowietów. Stało się to przyczyną szczególnej nieufności nowych polskich władz administracyjnych do tych dwóch grup ludności.

Wiele konfliktów pomiędzy różnymi grupami osadników a ludnością rodzimą dotyczyło gospodarstw opuszczonych. Osadnictwo na takich obiektach prowadzone było na podstawie dekretu z 2.03.1945r., który przewidywał, że na własność Państwa przechodzi majątek obywateli niemieckich lub osób, które zbiegły do nieprzyjaciela. Otwierało to pole do

nadużyć. Szczególnie, gdy po ewakuacji wracała ludność rodzima, zastając w sklepie, gospodarstwie czy zakładzie rzemieślniczym przesiedleńców czy repatriantów. Miejscowi nie mogli odzyskać swego majątku, póki nie otrzymali obywatelstwa polskiego. Czas płynął, osadnicy zadomawiali się a Polacy – autochtoni byli coraz bardziej rozgoryczeni. Później i tak każde rozstrzygnięcie powodowało niezadowolenie którejś ze stron. Odrębnym był problem dewastacji objętych przez osadników gospodarstw, pogłębiający chaos powojennych miesięcy na ziemiach odzyskanych. Sprawą osób które zdewastowały gospodarstwa zajął się nawet Zarząd Centralny PUR. W piśmie skierowanym do WO w Katowicach stwierdzał: że przesyła do wiadomości zestawienie osób, które zdewastowały przydzielone im gospodarstwa i porzuciły je samowolnie udając się w niewiadomym kierunku oraz zarządza przekazanie odpisów tego zestawienia PO PUR celem ustalenia czy osoby te nie zamieszkują na terenie któregoś z PO PUR. ZC PUR zaznaczał, iż z chwilą stwierdzenia miejsca zamieszkania wykazanych osób lub przydzielenia im nowych gospodarstw dane tych osób powinny być niezwłocznie nadesłane przez dany PO PUR w drodze służbowej do ZC PUR. ZC PUR poleca niniejsze zarządzenie potraktować jako sprawę specjalnie pilną.²³⁰

Wiosną 1945r. do domów zaczęli wracać autochtoni. Wracali wynędzniali, pokonując strach, pełni obaw i niepewności. Komendanci wojenni prowadzili ich rejestrację, a następnie przekazywali ich najczęściej do tzw. obozów przejściowych lub obozów pracy, przez które przeszła większość mieszkańców dawnych Niemiec. Była to drastyczna forma dyskryminacji ludności, którą zastosowano zaraz po przejściu frontu. Kierowanych do obozów ludzi dzielono na trzy kategorie: Niemców, volksdeutsche oraz autochtonów. Dopiero okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 15.11.1945r. wprowadził zakaz umieszczania w nich osób bez nakazu prokuratora. Do tego czasu w obozach panowała zupełna bezkarność i samowola personelu. Najczęściej nie stosowano żadnego regulaminu a komendant obozu miał władzę nieograniczoną. Wielu spośród nich było Żydami, a ci często, z chęci zemsty, stosowali represje wzorowane na metodach hitlerowskich. Wystarczy dodać, że śmiertelność w tych

²³⁰ AP Katowice, Specjalny Punkt Etapowy Dziedzice 199, syg.1, K-286. Pismo ZC PUR z dnia 9.11.1946 w sprawie osób dewastujących powierzone im gospodarstwa.

obozach wahała się w granicach 25-50%, w czasie stosunkowo krótkiego, przeciętnie kilkumiesięcznego pobytu. Obozy, które stworzono w okresie władzy Komendantur wojennych, przekazano później polskiej administracji. W 1945r. te obozy były zjawiskiem wręcz powszechnym. Wg źródeł niemieckich, po wojnie funkcjonowało na terenie Polski 1255 obozów, przez które przeszło niemal 200 tysięcy ludzi. Tym obywatelom dawnych Niemiec, którzy pozostali na wolności, nakazywano opuścić własne domy i zamieszkać w wyznaczonych dzielnicach. Sytuacja tej ludności była tragiczna. Jeden ze starostów pisał *„Niemcy znajdujący się na terenie powiatu głodują i puchną z głodu, wobec czego nocami młócą z pozostałych stert zboże kijami, niszcząc dużo ziarna oraz wybierają z pól zasadzone ziemniaki”*. Nie tylko głód, ale i choroby dziesiątkowały ludność. Dopiero w końcu czerwca 1945 roku, w tajnej instrukcji nakazano starostom wysiedlenie ludności niemieckiej z miast do majątków państwowych. Ludność ta miała być skierowana do prac rolnych i niejako sama dla siebie zorganizować żywność.

Wielu autochtonów nie przyznawało się nawet do polskich korzeni – spotkanie z Polską było dla nich zbyt bolesne, tragiczne, szczególnie dla przedwojennych działaczy polskich organizacji. Zresztą otrzymane zaświadczenia o przynależności do narodu polskiego już wkrótce, w zetknięciu z przybywającymi osadnikami okazały się niewiele warte. Większość przybyszy utożsamiała autochtonów z Niemcami – szczególnie wyznania ewangelickiego; sytuacja katolików była już nieco lepsza.

Dużą część autochtonów, która przeszła przez radzieckie obozy, do sierpnia 1945r., deportowano do ZSRR. Trudno oszacować ilu wywieziono, na pewno nie wróciło co najmniej 30 tysięcy. Natomiast ci, którzy pozostali, szykowali się do wyjazdu do Niemiec. Sprzyjały temu polskie władze, których starania koncentrowały się wokół „oczyszczenia” ziem odzyskanych z ludności niemieckiej.

Rozdział II.

Organizacja Wojewódzkiego Oddziału PUR w Katowicach.

1. Określenie granic administracyjnych województwa śląsko - dąbrowskiego w latach 1945-1951.

Województwo śląskie odtworzono początkowo w granicach z 31.08.1939r. (bez Zaolzia, które włączono do Czechosłowacji). W pierwszej części ofensywy styczniowej Armii Czerwonej, trwającej od 12 stycznia do 7 lutego 1945r. zajęte zostało terytorium przedwojennego województwa śląskiego aż po prawobrzeżną Opolszczyznę²³¹. Natomiast na terenach przylegających do linii frontu oraz na obszarze dawnych Niemiec władzę sprawowały jeszcze radzieckie komendantury wojenne o charakterze czasowym, bowiem naczelny dowódca Armii Czerwonej zachował władzę w sprawach związanych z prowadzeniem wojny. Jednocześnie Rząd Tymczasowy w Warszawie podjął w dniu 14.03.1945r. decyzję o organizowaniu polskiej administracji po Odrę i Nysę Łużycką²³². Niestety, działające tam radzieckie komendantury wojenne bardzo często utrudniały zakładanie polskiej administracji. Regułą była konieczność uzyskania zgody Komendanta na rozpoczęcie działalności przez polskich urzędników. W międzyczasie, w drugim etapie ofensywy (tzw. operacja opolska) prowadzonym od 15 do 31.03.1945r. wojska radzieckie zajęły obszar Opolszczyzny²³³.

W dniu 28.01.1945r. na Śląsk – do Katowic - przybyła, sformowana w Krakowie, grupa operacyjna Aleksandra Zawadzkiego, którego Rząd Tymczasowy mianował 21.01.1945r. Pełnomocnikiem na woj. śląskie²³⁴. Grupa Zawadzkiego otrzymała zadanie zorganizowania władz polskich na

²³¹ Na mocy zawartej 26.07.1944 r. umowy pomiędzy PKWN a ZSRR określono, że obszar, który przestaje być strefą bezpośrednich działań wojennych, przekazywany będzie Polsce. Wojska radzieckie działając na terenie Polski traktować je miały jako terytorium państwa suwerennego, zaprzyjaźnionego i sojuszniczego.

²³² P. Małajczyk, Przyłączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945-1948, Warszawa 1996, s. 94.

²³³ W tym czasie działania wojenne trwały jeszcze na południowych skrawkach powiatów nyskiego i grodkowskiego.

²³⁴ „Trybuna Robotnicza” Nr 1 z dn. 2.02.1945r.

terenie siedmiu powiatów: katowickiego, tarnogórskiego, lublinieckiego i pszczyńskiego, rybnickiego, bielskiego i cieszyńskiego. Zasięg terytorialny pracy katowickiego oddziału PUR określono zatem na województwo śląskie, które początkowo mieściło się w granicach podziału administracyjnego z 31.08.1939r. Natomiast 24.02.1945r. przyłączono do województwa śląskiego Zagłębie Dąbrowskie, obejmujące powiaty zawierciański i będziński oraz miasto Sosnowiec²³⁵. Według niektórych źródeł województwo nazwano wówczas śląsko-dąbrowskim²³⁶. Od 18 marca do 7 kwietnia 1945r. do województwa przyłączono kolejne powiaty: bytomski, gliwicki, oleski, kluczborski, opolski i strzelecki z miastami Zabrzem, Bytomiem, Gliwicami i Opolem. W drugiej połowie kwietnia 1945r. wojskowe władze radzieckie przekazały polskim władzom cywilnym kolejne powiaty: głubczycki, grodzkowski, kozielski, niemodliński, nyski, prudnicki i raciborski²³⁷. W wyniku tych decyzji, pod koniec maja 1945r. obszar województwa śląskiego wynosił już 16 tys. km², czyli czterokrotnie więcej aniżeli przed wojną. Liczba miast wzrosła z 25 do 63 (w tym 3 miasta liczyły ponad 100 tysięcy mieszkańców). Na początku czerwca 1945r. status powiatów grodzkich otrzymały największe miasta: Katowice, Gliwice, Zabrze, Chorzów, Bytom i Sosnowiec. Natomiast mniejsze miasta, tj. Opole, Nysa, Racibórz, Bielsko, Cieszyn, Będzin i Dąbrowa Górnicza, zostały wydzielone z powiatowych związków samorządowych.

Tym samym obszar województwa zamknął się w przedwojennym województwie śląskim i niemieckiej rejencji opolskiej wraz z przyłączonymi powiatami zawierciańskim i będzińskim oraz miastem Sosnowcem.

Aleksander Zawadzki decyzją Rady Ministrów z 12.03.1945r., został mianowany wojewodą śląskim i Pełnomocnikiem Rządu na Okręg Śląska Opolskiego²³⁸.

W dniu 18.03.1945r. odbyła się w Katowicach manifestacja z okazji oficjalnego przejęcia przez administrację polską ziem byłej niemieckiej

²³⁵ H. Rechowicz, Aleksander Zawadzki – życie i działalność, Warszawa 1975, s. 133.

²³⁶ B. Linek, Województwo śląskie a województwo śląsko-dąbrowskie, „Zaranie Śląskie” R. 2000, Nr 1-2, s. 13. Na aktach państwowych, aż do 1950r. używano nazwy „województwo śląskie”.

²³⁷ M. Paździora, Odbudowa i tworzenie polskich władz administracyjnych i samorządowych na obszarze województwa śląsko-dąbrowskiego, [W:] Rok 1945 w województwie śląsko-dąbrowskim, pod red. A. Topola, Wyd. UŚ, Katowice 2004, s.44.

²³⁸ H. Rechowicz, Aleksander Zawadzki..., s. 134.

rejencji opolskiej. Przybyli na nią m.in. prezydent KRN Bolesław Bierut i premier Edward Osóbka-Morawski. Manifestacja była inicjatywą Aleksandra Zawadzkiego, który miał okazję tak uzasadnić wówczas konieczność połączenia ziemi śląskiej w jedno województwo: „[...]znaczna część Śląska Opolskiego wraz z wielkimi miastami Bytomiem, Zabrzem i Gliwicami, stanowi zwykle przedłużenie na zachód tej samej, co zagłębiowska i górnośląska, ziemi węgla i stali [...]”²³⁹. Śląsk Opolski stanowił jedyną część Ziem Odzyskanych przyłączoną do dawnego województwa, co miało stanowić symbol zespolenia z Polską całego Śląska²⁴⁰.

Pomijając nierozstrzygnięte spory dotyczące nazwy województwa, należy przyjąć, że ostateczne decyzje mające wpływ na dalsze losy województwa zapadły:

- 6.05.1945r., gdy ustawą konstytucyjną zniesiono autonomię śląską,
- 7.07.1945r., gdy w dekrete o zmianie granic województw: śląskiego, krakowskiego, kieleckiego, białostockiego i warszawskiego, w art. 1, ust. 1 stwierdzono: „włącza się do obszaru województwa śląskiego z województwa kieleckiego powiaty będziński i zawierciański”²⁴¹,
- 13.11.1945r. – dekretem „O zarządzie Ziem Odzyskanych”²⁴²,
- 29.05.1946r. ukazało się rozporządzenie w sprawie tymczasowego podziału administracyjnego ziem odzyskanych, którego art. 3, ust. 4, stwierdzał m.in. „Z obszaru Ziem Odzyskanych włącza się do [...] obszaru województwa śląskiego powiaty: bytomski, m. Bytom (powiat miejski), dobrodzieński, gliwicki, m. Gliwice (powiat miejski), głubczycki, grodkowski, kluczborski, kozielski, niemodliński, niski z m. Nisą, oleski, opolski z m. Opolem, prudnicki, raciborski z m. Raciborzem, strzelecki, m. Zabrze (powiat miejski)”²⁴³.

Stosunkowo późny termin wydania ostatniego z wymienionych rozporządzeń wynikał m.in. z niejasno sformułowanych postanowień

²³⁹ Tamże, s. 136.

²⁴⁰ Dekret z 13 listopada 1945 roku o zarządzie Ziem Odzyskanych, art. 5: „Rada Ministrów na wniosek ministrów Ziem Odzyskanych i Administracji Publicznej dokona w drodze rozporządzeń tymczasowego podziału obszaru ziem odzyskanych na województwa i powiaty, [...] przy czym może włączyć poszczególne powiaty do już istniejących województw”.

²⁴¹ Dz. U. RP nr 27 z 18 sierpnia 1945 r. poz. 167.

²⁴² Dz. U. RP nr 51 z 27 listopada 1945 r. poz. 295.

²⁴³ Dz. U. RP nr 28 z 28 czerwca 1946 r., poz. 177. Spośród wymienionych nie został utworzony powiat dobrodzieński – administrację na tym terenie przejął starosta lubliniecki.

poczdamskich, w którym jeden z punktów zapowiadał, że ostateczne ustalenie nowych granic miało zostać dokonane na konferencji pokojowej. Wywołało to falę dyskusji nad statusem tzw. ziem odzyskanych oraz nad ich podziałem administracyjnym²⁴⁴. Pojawił się także problem związany ze sposobem włączenia ziem inkorporowanych.

Wspomniane już Rozporządzenie z 29.05.1946r. wprowadziło podział województwa śląsko-dąbrowskiego na 35 powiatów. Granicę z województwem wrocławskim ustalono na przedwojennej linii granicznej pomiędzy rejencją opolską a wrocławską. Podział ten zachował się do dn. 28.06.1950r., gdy ustawa sejmowa o zmianie podziału administracyjnego państwa podzieliła województwo śląsko-dąbrowskie na opolskie i katowickie²⁴⁵.

2. Utworzenie i organizacja Wojewódzkiego Oddziału PUR w Katowicach.

Decyzją Zarządu Centralnego PUR z 30.01.1945r. – dnia 6.02.1945r. utworzono Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Katowicach, który miał zająć się repatriacją Polaków z za Buga i z terenu Rzeszy niemieckiej oraz osadzeniem tychże na ziemiach Śląska²⁴⁶. Grupę organizacyjną stanowiła ekipa 11 osób, zmontowana w Krakowie, którą kierował p.o. dyrektora Oddziału, mgr Erwin Makowski, jego zastępcą został Edmund Kiersztyn. Zaopatrzona w skąpe środki i kilka instrukcji, grupa napotkała w Katowicach trudności w organizacji Oddziału, wynikające m.in. z powodu zmiany lokalu – pomiędzy 6 a 22.02.1945r. opuszczono lokal w Katowicach przy ul. Ligonia 7 i zagospodarowano się w budynku przy ul. Kobylińskiego 5, który odpowiadał potrzebom Urzędu, zarówno, co do położenia (bliskość dworca) jak i co do standardu pomieszczeń (powierzchnia, ciepło). Szybko uruchomiono połączenia telefoniczne. Rozpoczęto prace w sprawie otwarcia własnej stołówki. Urząd już od

²⁴⁴ T. Marczak, Granica zachodnia w polskiej polityce zagranicznej w latach 1944-1950, Wrocław 1995, s. 121.

²⁴⁵ B. Linek, Województwo śląskie..., s.19. Na mocy ustawy na Górnym Śląsku powstały dwa województwa: katowickie i opolskie. Z przedwojennej rejencji opolskiej do województwa opolskiego nie trafiły powiaty przemysłowe: Bytom, Zabrze i Gliwice oraz powiat dobrodzieński. Z wrocławskiego przyłączono doń powiaty brzeski i namysłowski. Do Katowic z województwa kieleckiego przyłączono powiat częstochowski. Argumentowano wówczas, jak podaje B. Linek, że przemawiały za tym względy gospodarcze oraz dysproporcje w ilości powiatów.

²⁴⁶ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 538, K-8. Sprawozdania z działalności WO za luty-marzec 1945r.

początku działalności posiadał konieczne urządzenia biurowe – głównie niemieckie - maszyny do pisania, przybory kancelaryjne, papier²⁴⁷. Wydelegowano nawet pracownika, który załatwiał sprawy przydziału mieszkań dla pracowników Urzędu. Podjęto starania o otwarcie stołówki dla pracowników WO PUR. Zagadnienie aprowizacji i mieszkań Oddział starał się traktować jako podstawę stworzenia pracownikom takich warunków, aby ich praca mogła być jak najwydajniejsza.

Poważnym problemem w czasie tworzenia WO PUR w Katowicach, była przebiegająca jeszcze przez południowo-zachodnie tereny województwa linia frontu – obejmująca miasta Bielsko, Pszczynę i Rybnik. Działalność Urzędu uległa ograniczeniu, tym bardziej że nie można było rozpocząć prac także w pasie przyfrontowym. Miasto Pszczyna zostało zajęte na początku, a Bielsko i Rybnik dopiero pod koniec marca 1945r.. Przyłączenie z początkiem marca 1945r. m. Sosnowca, powiatów będzińskiego i zawierciańskiego oraz nieustabilizowana sytuacja na Opolszczyźnie była kolejną trudnością w fazie organizacji oddziału.

Pierwsze zadania katowickiego oddziału PUR-u określono na:

- planowe rozmieszczenie repatriantów i organizacja ich osadnictwa na obszarze województwa,
- opieka sanitarna, żywnościowa, odzieżowa i pieniężna, zaopatrzenie transportów przelotowych,
- prowadzenie akcji pomocy repatriantom w zakresie gospodarczej odbudowy warsztatów pracy,
- repatriacje ludności narodowościowo obcej,
- organizowanie i kierowanie punktami przyjęć i punktami etapowymi dla repatriantów i reemigrantów powracających ze wschodu, zachodu i południa²⁴⁸.

Wydatki katowickiego PUR-u związane z organizacją i początkiem akcji osadniczej wyniosły w lutym 1945r. – 96.143,25 zł. W marcu 1945r. wydatki wzrosły ponad dwukrotnie do 209.495,05 zł²⁴⁹.

²⁴⁷ W materiałach archiwalnych odnaleźć można wiele dokumentów pisanych w 1945 roku na odwrotnej stronie dokumentów byłych niemieckich urzędów i instytucji.

²⁴⁸ AP Katowice, PUR WOJ. 188, Wstęp do inwentarza zespołu.

²⁴⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 538, K-10. Sprawozdanie z działalności WO za m-c marzec 1945r.

Pierwsza wewnętrzna organizacja Urzędu, na dzień 25.02.1945r. liczącego 39 osób przedstawiała się następująco:

p.o. dyrektora mgr Erwin Makowski
zastępcą dyrektora Edmund Kiersztyn

Wydział Ogólny (8 osób):

1. Referat Personalny
2. Referat Administracyjno-organizacyjny,
3. Referat Prawny,
4. Referat Propagandowo-Statystyczny,
5. Kancelaria: A/ Pisownia,
B/ Centrala Telefoniczna,
C/ Sekretariat Dyrekcji,
D/ Dziennik Podawczy.

Wydział Etapowy (10 osób):

1. Referat Finansowo-Gospodarczy,
2. Referat Administracyjny,
3. Referat Zapomogowy.

Wydział Osadnictwa (8 osób):

1. Referat Ogólno-Organizacyjny,
2. Referat Osadnictwa Miejskiego,
3. Referat Osadnictwa Wiejskiego,
4. Referat Pośrednictwa Pracy,
5. Referat Kredytowy.

Wydział Finansowy (2 osoby):

1. Referat Budżetowy,
2. Księgowość,
3. Kasa,

Wydział Gospodarczy (9 osób):

1. Referat Administracyjny,
2. Referat Zaopatrzenia,
3. Referat Transportowy,

Wydział Sanitarny (vacat)

1. Lekarz Oddziałowy.

Powyższe placówki zostały „obsadzone możliwie odpowiedzialnymi siłami”. Niestety, trudności komunikacyjne były przyczyną słabego kontaktu katowickiego PUR-u z Zarządem Centralnym w Łodzi, toteż pierwsze instrukcje dot. organizacji Oddziału otrzymano w Katowicach dopiero 25.03.1945r.²⁵⁰. W rezultacie, po odebraniu tychże instrukcji zaszła konieczność „dopasowania” już opracowanego przez Erwina Makowskiego schematu organizacyjnego Wojewódzkiego Oddziału do wymagań Zarządu Centralnego PUR.

Brak statutu PUR-u bardzo ułatwiał dokonywanie częstych zmian organizacyjnych, mających na celu dostosowanie się Urzędu do stale zmieniających się warunków i potrzeb akcji repatriacyjnej i przesiedleńczej.

Od kwietnia 1945r. przybywać zaczęły na teren województwa pierwsze transporty repatriantów i przesiedleńców. Rozpoczęto także przekształcanie oddziału w związku z podporządkowaniem go wojewodzie śląskiemu.

Celem usprawnienia i ujednolicenia całej akcji osadniczej w ramach województwa śląsko-dąbrowskiego i Opolszczyzny, powołano bowiem odrębny Wydział Osadnictwa i Repatriacji²⁵¹. Utworzony przy Urzędzie Wojewódzkim i podlegający wojewodzie Wydział miał jednolicie, centralnie i planowo prowadzić osiedlanie zarówno repatriantów jak i ludności z innych obszarów państwa polskiego, bądź z powodu przeludnienia, bądź w celu racjonalnego wykorzystania elementów ludnościowych, których kwalifikacje nie mogły być w danej miejscowości wykorzystywane. Te same przesłanki dotyczyły rekonstrukcji struktury ludnościowej, z uwzględnieniem elementów narodowościowych, społecznych i politycznych.

Jak sądzono, ta reorganizacja miała przynieść pozytywne skutki z uwagi na usunięcie istniejącej dotąd dwutorowości i scentralizowanie dyspozycji, na oszczędności w aparacie administracyjnym i szersze niż dotychczas możliwości pomocy i poparcia ze strony władz wojewódzkich. Zmieniające się zadania, przekraczające znacznie zarówno ramy organizacyjne Wojewódzkiego Oddziału jak i jego dotychczasowe uprawnienia spowodowały zarówno konieczność zmian, jak i potrzebę zwiększenia personelu²⁵².

²⁵⁰ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 537, K-12. Sprawozdania z działalności WO PUR

²⁵¹ Tamże, sygn. 538, K-11, Sprawozdania z działalności WO PUR.

²⁵² Tamże, sygn. 539, K- 3, Sprawozdania z działalności WO PUR z dn. 5.05.1945r. za m-c kwiecień 1945r..

Liczba pracowników katowickiego oddziału szybko wzrastała i w dn. 20.04.1945r. liczyła już 132 pracowników umysłowych i 22 fizycznych.

Zasadnicze zmiany w strukturze organizacyjnej Wojewódzkiego Oddziału wprowadzono w maju 1945r., po zmianie kierownictwa katowickiego PUR-u. Pierwszego dyrektora mgr Erwina Makowskiego zastąpił wtedy inż. Marian Szancer²⁵³. Zmiana zaszła także na stanowisku zastępcy dyrektora – Edmunda Kiersztyna zastąpił Adolf Kacina.

Po tej reorganizacji schemat organizacyjny Oddziału przedstawiał się następująco:

Tabela nr 6.

Struktura organizacyjna Wojewódzkiego Oddziału PUR w Katowicach na dz. 22.05.1945r.

Dyrektor – inż. Marian Szancer dn. 2.10.1945r. zastąpiony przez mgr Mariana Niewiadomskiego		
Zastępca Dyrektora – Adolf Kacina dn. 6.10.1945r. zastąpiony przez Władysława Kryśę		
I. Wydział Ogólny	II. Wydział Werbunkowy	III. Wydział Transportowy
1. Oddział Personalny	1. Referat Werbunkowy	1. Referat Kolejowy
2. Oddział Finansowy	2. Referat Propagandowy	2. Referat Samochodowy
3. Intendentura	3. Referat Przepustkowy	3. Referat innych środków lokomocji.
4. Kancelaria		
5. Sekretariat		
IV. Wydział Etapowy	V. Wydział Osadnictwa	VI. Lekarz Oddziału Dr A. Polski
1. Referat Finansowo - Budżetowy	1. Referat Organizacyjno-Administracyjny	VII. Radca Prawny Józef Polikier
2. Referat Administracyjny	2. Referat Pośrednictwa Pracy	
3. Referat Zapomogowy	3. Referat Osadnictwa Miejskiego	
4. Referat Techniczny	4. Referat Osadnictwa Wiejskiego	
	5. Referat Służby Bezpieczeństwa	
	6. Referat Pomocy Gospodarczo-Prawnej	

Opracowanie własne na podstawie sprawozdania WO PUR z dn. 22.05.1945r. [W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 57, K-14.

²⁵³ W kwietniu p.o. dyrektora Erwin Makowski i jego zastępcę Edmund Kiersztyn zostali odwołani. Nowym dyrektorem został inż. Marian Szancer a jego zastępcą Adolf Kacina. Marian Szancer zrezygnował z pełnienia funkcji dyrektora już po kilku miesiącach, dn. 1.10.1945r. Przyczyną tej dymisji była najprawdopodobniej, jak wynika z materiałów archiwalnych, twarda i wymagająca postawa Mariana Szancera wobec władz politycznych i innych instytucji. Dobrze jego postawę ilustruje pismo z dn. 17.07.1945r. które skierował do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach. Stwierdza w nim że „aczkolwiek na terenie województwa WUBP jest równorzędną z PUR-em instytucją, to do wydawania w imperatywnej formie zleceń [*PUR-owi przyp. autora*] powołana jest zupełnie inna instytucja, a mianowicie Pan wiceminister Władysław Wolski i Dyrektor Centrali PUR w Łodzi”. (Pismo do WUBP w Katowicach – interwencja w sprawie repatriantów w Niemodlinie). Podobne twarde wobec władz stanowisko prezentował Szancer gdy w Nysie władze sowieckie wyrzuciły personel PUR z zajmowanych pomieszczeń oraz 2.07.1945r. gdy cały pociąg repatriantów został przez władze sowieckie wyrzucony w szczyrim polu za Bytomiem. [W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 1155, K-1.

Prosząc dyrektora ZC PUR o mianowanie Władysława Krysy swoim zastępcą Marian Niewiadomski wyrażał o nim opinię, że „pracując w tut. Urzędzie od dnia jego założenia tj. 30.01.1945r., dokładnie jest zaznajomiony z jego strukturą organizacyjną jak i całym materiałem instrukcyjnym oraz posiada doświadczenie praktyczne. Miałem możliwość poznać ob. Władysława Kryse z jak najlepszej strony zarówno jeśli chodzi o jego uczciwość jak i sumienność oraz zamięłowanie do pracy w PUR i ideową postawę wobec jego zadań(...)”²⁵⁴.

Władysław Krysa pozostał na tym stanowisku do 8.04.1947r. gdy MZO powierzyło mu pełnienie funkcji Wojewódzkiego Inspektora Uwłaszczeniowego w Katowicach. Wobec tego, że z funkcją tą związana była konieczność częstych wyjazdów w teren, a „dobro Urzędu oraz ogrom pracy wymaga stałej niemal obecności na miejscu ludzi, kierujących Urzędem” ówczesny dyrektor WO PUR Henryk Abramowicz poprosił o przeniesienie Władysława Krysy na etat MZO²⁵⁵.

Zadaniem podstawowym wszystkich komórek WO PUR było koordynowanie działalności przesiedleńczo – repatriacyjnej, praca organizacyjno - instruktorska i kontrolna, statystyczno - sprawozdawcza i planowanie osadnictwa. Szczegółowe zadania poszczególnych wydziałów przedstawiały się natomiast następująco:

Wydział Ogólny²⁵⁶:

Od maja 1945r. w wydziale skupiono się na sprawach organizacji wewnętrznej oraz finansach.

We wrześniu 1945r. Wydział Ogólny podzielono na następujące Referaty (zwane w niektórych dokumentach Oddziałami):

1. Referat Personalny,

Na jego czele stał Kierownik, mający do pomocy 3 rejestratorki i 2 maszynistki. Działalność referatu obejmowała wszystkie sprawy związane z

²⁵⁴ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 1155, K-3. Sprawy personalne WO PUR.

²⁵⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 1157, K-12. Pismo dyrektora WO PUR w Katowicach Henryka Abramowicza do ZC PUR w Łodzi.

²⁵⁶ Tamże, sygn. 543, K 1-2. Stan na dz. 16.10.1945r..

przyjmowaniem, zwalnianiem, przeniesieniem i ubezpieczeniem pracowników PUR.

Przyjmowania i zwalniania pracowników dokonywano:

- dla poszczególnych Wydziałów Centrali - na wniosek Naczelników;
- dla oddziałów powiatowych za opinią i zapotrzebowaniem wydziału Osadnictwa;
- dla Punktów Etapowych – za opinią i zapotrzebowaniem Wydziału Etapowego.

Przyjęci i zwolnieni pracownicy ujmowani byli w wykazach, które następnie przesyłano Wydziałowi Finansowemu i Gospodarczemu²⁵⁷. Potem akta ujęte w skoroszytach w porządku alfabetycznym umieszczano w kartotece. Kwestionariusz personalny akt kierowano następnie do rejestracji ubezpieczeniowej, skąd wracał w razie zwolnienia pracownika. Do ubezpieczalni katowickiej należały np. placówki PUR z Chorzowa, Ligoty, Brynowa, Sosnowca i Mysłowic. Inne placówki PUR należały do ubezpieczalni w miejscu działalności.

Kartotekę pracowników stanowił alfabetyczny skrowidz aktów personalnych wszystkich pracowników katowickiego PUR: zarówno centrali wojewódzkiej, oddziałów powiatowych i punktów etapowych. Ponieważ w sprawach personalnych niezbędny był czynny współudział placówek terenowych – referat pozostawał z nimi w ciągłym kontakcie²⁵⁸. W celu usprawnienia prac referatu personalnego – ze względu na bardzo „płynny” stan personelu – starano się o jego stały kontakt z placówkami terenowymi. W tym celu zobowiązano wszystkie oddziały powiatowe i punkty etapowe do:

1. natychmiastowego zgłaszania do referatu (oddziału) personalnego każdej zmiany pracowników;
2. podawania comiesięcznych wykazów stanu pracowników – w przypadku gdy stan personelu nie ulegał zmianie w miesiącu sprawozdawczym, należało mimo to przesłać oświadczenie w formie:
*„Stan pracowników za miesiąc:..... nie/zmieniony”*²⁵⁹.

²⁵⁷ Wyodrębnionemu z wydziału ogólnego we wrześniu 1945r. – kierował nim Naczelnik Jan Jędrzejczak.

²⁵⁸ Tamże. Np. na dz. 15.08.1945r. odnotowano że liczba personelu pracującego w Centrali wynosiła 298 osób, a w terenie pracowało 525 osób (bez danych z placówek: Otmuchów, Gliwice, Prudnik, Grodków i Dziedzicach).

²⁵⁹ Tamże, K- 6.

Codzienny wykaz załatwionych spraw przysyłany Wydziałowi Finansowemu ujmowany był następnie w wykazy dekadowe. Wnioskowano również o dalszą rozbudowę sprawozdawczości. Uzasadniano to koniecznością podjęcia starań o podwyższenie poziomu i jakości pracy poprzez m.in. dobór bardziej wykwalifikowanej kadry spośród zgłaszających się do pracy kandydatów – jak stwierdzano, zbyt często zatrudniano – zwłaszcza w terenie – „element przygodny, byleby zapłacić lukę w obsadzie”.

Największymi problemami, przed którymi stali „personalni”, była ogromna „płynność” kadry – liczba przyjmowanych i zwalnianych pracowników wynosiła nieraz nawet do 100 osób dziennie. Referat Personalny w 1945r. wnioskował także o wprowadzenie sankcji dla „lekkomyślnie zmieniających pracę”.

2. Referat Gospodarczy (tzw. Intendentura),

Referat dzielił się na 3 sekcje:

a. intendenturę;

Do zakresu jej działalności należały:

- administracja domami w dyspozycji Oddziału PUR dla celów Oddziału;
- sprawy lokalowe Oddziału: umowy, remonty, umeblowanie, porządek itp.;
- nadzór nad niższymi funkcjonariuszami, woźnymi, sprzątaczkami itp.

Ponadto do zakresu działalności tego referatu należało prowadzenie i nadzór stołówek Urzędu, sprawy aprowizacyjne pracowników oraz sprawy przydziału miejsc noclegowych pracownikom.

b. sekcję gospodarczą;

Do zakresu tej sekcji należało:

- zakupy materiałów kancelaryjnych i przydział ich dla poszczególnych działów oraz placówek oddziału wojewódzkiego;
- zakupy materiałów opałowych, mebli, maszyn do pisania, maszyn do liczenia i innych;
- prowadzenie magazynu i ksiąg inwentarzowych oraz materiałowych wraz z niezbędną dokumentacją.

c. sekcję lokomocji.

Zakres czynności sekcji lokomocji obejmował:

- sprawy związane z utrzymaniem i remontem taboru konnego;
- sprawy związane z utrzymaniem i remontem taboru samochodowego – w szczególności zaopatrzenie w paliwo, smary i niezbędne części zapasowe;
- ewidencja przychodów i rozchodów materiałów pędnych i smarów;
- załatwianie formalności związanych z należyтым funkcjonowaniem taboru konnego i samochodowego;
- dysponowanie taborem konnym i samochodowym na zlecenie kierownika Oddziału względnie jego zastępcy.

Zakres zadań tej sekcji latem 1945r. został poważnie zmieniony. Rozbudowany został Wydział Transportowy, który od września 1945r. przejął sprawy samochodów i materiałów pędnych. Referat Gospodarczy zatrzymał jedynie sprawy związane z utrzymaniem i remontem taboru konnego.

3. Referat (Dział) Techniczny

W myśl zaleceń inspekcji ZC w listopadzie 1945r. został wyłączony z kompetencji Działu Ogólnego i przeniesiony do Działu Etapowego z uwagi na charakter wykonywanych czynności. Dział Techniczny miał za zadanie prowadzenie prac kreślarskich, sporządzanie tablic, wykresów statystycznych, map i innych, przeprowadzanie przetargów i zlecanie poszczególnym przedsiębiorstwom dokonywanie robót remontowych, konserwacji, inwestycji i innych prac w placówkach PUR-u oraz nadzór nad tymi robotami.

4. Kancelaria Główna,

Do jej kompetencji należało przyjmowanie poczty, wpływającej do PUR-u i jej rozdział, ekspedycja pism, przechowywanie odpisów korespondencji, prowadzenie ewidencji pism wpływających i wychodzących. Poczta codzienna, wpływająca do PUR-u była – po wpisaniu jej do „Spisu spraw” – rozdawana do opracowania poszczególnym Wydziałom i Oddziałom. Rozdawanie poczty wykonywano za pokwitowaniem odbioru przez poszczególnych Naczelników Wydziałów. Poczte wychodzącą zapisywano w „Spisie spraw wychodzących” a następnie oryginały kopertowano a kopie umieszczano w teczkach, odpowiednio do poszczególnych wydziałów.

Trzy razy dziennie gońcy zbierali pocztę poszczególnych wydziałów do wysyłki. Poczte przewidzianą dla poszczególnych Powiatowych Oddziałów

oraz Punktów Etapowych i Przeładunkowych, zbierano codziennie do godz. 9-tej rano w Kancelarii Głównej, a później po wpisaniu do księgi odnoszono ją do Wydziału Transportowego, gdzie za pokwitowaniem oddawano celem rozwiezienia w teren przez konwojentów. Wszelka poczta wychodząca, czy to zwykła czy to polecona zapisywana była w odpowiednich księgach, które prowadzili gońcy. Oprócz tych czynności, kancelaria wykonywała również wszelkie prace związane z powielaniem, jak druki, okólniki, instrukcje, zarządzenia, formularze itp. Również oddziały powiatowe i punkty etapowe korzystały z powielania wszelkich druków na maszynie kancelarii głównej.

W Kancelarii Głównej, latem 1945r. zatrudniano:

Kierownika Kancelarii, 1 urzędnika i 3 gońców (w tym jeden goniec pracował stale tylko na powielaczu).

5. Sekretariat.

Załatwiał wszelkie sprawy związane z przyjmowaniem interesantów przez Dyрекcję oraz opracowanie korespondencji wychodzącej od dyrektora.

6. Referat Poszukiwania Rodzin

Którego zadaniem było udzielanie pomocy w łączeniu rodzin. Referat prowadził kartoteki do której akces zgłaszały osoby poszukujące swoich bliskich²⁶⁰. Listy osób poszukiwanych sporządzano na podstawie poniżej przedstawionego wzoru:

<i>Kogo poszukuje</i>					<i>/ Kto poszukuje</i>	
<i>Lp</i>	<i>Nazwisko i imię</i>	<i>Data ur.</i>	<i>Miejsce dawnego zamieszkania</i>	<i>Uwagi</i>	<i>Nazwisko i imię</i>	<i>Miejsce obecnego zamieszkania</i>
1.
2.

ZC PUR prowadził ogólnopolskie Biuro Poszukiwania Rodzin. Kartoteka Biura zawierała ponad 1 300 000 nazwisk repatriantów ze wschodu oraz osób ich poszukujących. Informacji udzielano drogą korespondencji lub ustnie – zawsze bezpłatnie. Biuro Poszukiwania Rodzin przy ZC PUR mieściło się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 36.

²⁶⁰ AP Katowice, PUR POW o/Rybnik 196, sygn. 2, K-208. Pisma różne – korespondencja z WO PUR w Katowicach.

Mścisław Olechnowicz, doceniając ogromne znaczenie pracy nad odnalezieniem swoich bliskich, prosił Dyrektorów i Naczelników wszystkich Oddziałów PUR o umieszczenie w lokalach podległych im placówek dokładnych informacji o zakresie działania i adresie Biura.

Polecił także, aby wszystkie działy i referaty planowania i statystyki przyjmowały zgłoszenia i zapytania a następnie przesyłały je do Biura Poszukiwania Rodzin²⁶¹.

Ponadto, w sprawozdaniu z działalności oddziału wojewódzkiego z dn. 21.08.1945r. wnioskowano o powołanie w ramach Wydziału Ogólnego Referatu Dyscyplinarnego, mającego zajmować się prowadzeniem dochodzeń i postępowań dyscyplinarnych wobec naruszających dyscyplinę pracy urzędników.

Wydział Werbunkowy

Wydziałem kierował Naczelnik E. Skorupski któremu bezpośrednio podlegał:

1. Sekretariat.

Do zakresu zadań sekretariatu należało prowadzenie korespondencji wewnętrznej i zewnętrznej, sprawozdawczości ogólnej z przepływu repatriantów i przesiedleńców (sprawozdania tygodniowe i miesięczne). Prowadzona przez sekretariat korespondencja była bardzo obszerna - obejmowała wszystkie sprawy dotyczące przesiedlanej ludności – i to zarówno tej z Białorusi, Litwy, Ukrainy jak i z Niemiec, Austrii czy Czechosłowacji czy innych krajów. Sekretariat wydawał także skierowania dla powracających z obozów do dawnych miejsc zamieszkania jeńców, więźniów i ich rodzin.

W skład wydziału wchodziły 3 referaty²⁶² (oddziały):

7. Referat wiejski

²⁶¹ APK Specjalny Punkt Etapowy w Dziedzicach 199, sygn.1, K-280. Pismo ZC PUR z dn.23.05.1946 r do WO PUR w Katowicach.

²⁶² Stan na dz. 1.08.1945r.

Do jego obowiązków należało wydawanie przepustek (po likwidacji referatu przepustek) i skierowań na osadnictwo wiejskie na Śląsk Opolski. Referat wiejski prowadził również kartotekę osadników wiejskich.

W referacie zatrudnieni byli konwojenci, którzy pomagali przy werbowaniu przesiedleńców na osadnictwo i konwojowali transporty zorganizowanych już osadników.

8. Referat miejski

Wydawał skierowania na osadnictwo miejskie oraz prowadził dział pośrednictwa pracy dla osadników miejskich. Również tu była prowadzona kartoteka osadnictwa miejskiego.

4. Referat Propagandy

Referat ten miał za zadanie zaznajomienie szerokich mas ludności z nowo przyłączonymi terenami zachodnimi, z warunkami życia na tych terenach tak, aby zachęcić ludność do przesiedlania się na Zachód celem zwiększenia liczby, jak to określano, „elementu polskiego”.

W listopadzie 1945r. referat został włączony do Wydziału Ogólnego. Zakres jego pracy obejmował organizowanie akcji prasowych, radiowych i innych których zadaniem było rozpowszechnianie wśród społeczeństwa akcji przesiedlenia mającej na celu uzyskanie szerokiego poparcia i pomocy repatriantom i przesiedleńcom oraz reemigrantom. Do tegoż referatu należała działalność wydawnicza mająca utrwalić poszczególne fazy kolonizacji.

5. Referat Przepustek.

Zajmował się przede wszystkim wydawaniem i tłumaczeniem na język rosyjski przepustek dla przesiedleńców i repatriantów udających się na Dolny Śląsk. Po kilku miesiącach 1945r. jego zadania przejął sekretariat i inne referaty Wydziału.

Wydział Werbunkowy borykał się z wieloma problemami. Największy, na jaki uskarżano się w wydziale dotyczył faktu, że osadnictwem zajmowali się, jak stwierdzono „absolutnie wszyscy, komu tylko to z tych czy z innych względów odpowiada”. Dotyczyło to Starostów, Urzędów Ziemskich, różnych komitetów, partii i stowarzyszeń. Wszyscy wspierający akcję osadnictwa tworzyli „niebywały” zamęt – szczególnie w zachodniej części województwa.

Charakterystyczne były ze strony wydziału negatywne opinie nt. pracy wójtów i sołtysów, którzy zdaniem PUR utrudniali wręcz na „każdym kroku” osadnictwo – najczęściej dla własnej, swej rodziny lub znajomych korzyści nie dopuszczając do osadnictwa elementu napływowego. W tym celu, jak wymieniali w swych raportach pracownicy wydziału werbunkowego, stosowano najrozmaitsze metody. Najczęściej było to pospolite zastraszanie osadników Niemcami i miejscową ludnością polskiego pochodzenia – która to ludność rzekomo kazała się osadnikom „wynosić”. Nie wpływało to pozytywnie na morale przybyszy. Drugim problemem były fakty zajmowania co lepszych gospodarstw przez ludzi nie mających nic wspólnego z rolnictwem. Jak podejrzewali pracownicy wydziału, dać to mogło fatalne skutki w przypadku słabszych gospodarstw – które mogły zostać zdewastowane, jak i dla lepszych – które, jak podejrzewali, mogły stać się w przyszłości obiektem zyskownego handlu – z chwilą, gdy fałszywi „osadnicy” otrzymają przydziały własności. Personel wydziału proponował nawet, by przed ew. nadaniem gospodarstwa egzaminować z wiedzy rolnej osadników.

Kłopoty stwarzali także żołnierze radzieccy i polscy urzędnicy. Spory dotyczyły głównie zabierania inwentarza i zbiorów, co ubożyło kraj. Władze polskie z kolei ściągaly czynsze, podatki, kontyngenty, pomimo że najczęściej nie było po temu żadnych podstaw prawnych²⁶³.

Wydział Werbunkowy przedstawiał plany usprawnienia swej pracy²⁶⁴. Jedną z propozycji było wprowadzenie częstych inspekcji w terenie prowadzonych przez Naczelników wydziałów werbunkowego i osadnictwa a wyposażonych w szerokie pełnomocnictwa i uprawnienia. Wnioskowano, by kontrolerzy mieli przy sobie broń, a najlepiej żeby byli konwojowani przez żołnierzy. Problemy były także z transportem – wnioskowano o przydział samochodów, ponieważ transport kolejowy był początkowo po prostu niewydolny. Wnioskowano również, aby od osadnictwa odsunąć wszystkie inne instytucje - poza PUR-em. Należało również, zdaniem personelu wydziału, unieważnić wszystkie osadzenia samowolne lub prowadzone przez instytucje i stowarzyszenia lub partie do tego nie upoważnione. Zgłaszano

²⁶³ Na przykład nie było żadnych podstaw prawnych do ściągania czynszu z domów, które repatrianci otrzymali jako ekwiwalent za mienie pozostawione za Bugiem lub od przesiedleńców, którzy oddali swoje domy do dyspozycji Państwa.

²⁶⁴ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.543, K-34.

również potrzeby osadzania na ziemi rolnej jedynie fachowców – rolników, absolutnie wykluczając wszelki inny „element” – który należało traktować jedynie jako koniunkturalny, wywołujący chaos i w dodatku niszczący dobre gospodarstwa rolne, będące, jak stwierdzono, kapitałem Państwa.

To właśnie wydziały werbunkowe (podobnie jak wydziały osadnictwa) przynaglały władze państwowe do jak najszybszego nadania tytułów własności osadzonym już repatriantom (co stało się faktem w 1947 roku). Uważano, że rozwiąże to większość problemów – m.in. tych związanych ze ściąganiem niesłusznych danin i podatków narzucanych osadnikom. Ponadto dzięki aktom własności pozycja osadników ulec mogła wzmocnieniu w stosunku do ludności autochtonicznej oraz tych „elementów”, które odnosiły się niechętnie do problematyki osadnictwa. Niemniej istotnym było skoordynowanie działań różnych instytucji państwowych i samorządowych w zakresie osadnictwa a także ukrócenie samowoli sołtysów i wójtów na ziemiach zachodnich.

Charakteryzując pierwszy rok osadnictwa w województwie, Naczelnik wydziału stwierdził m.in., że najwięcej elementu przesiedleńczego do województwa „przepłynęło” z powiatów żywieckiego, będzińskiego i zawierciańskiego. Stwierdził również, że wynikało to z faktu, iż tereny tych powiatów były najlepiej zorganizowane do przesiedlenia przez Wydział Werbunkowy. Ponadto przesiedleńcy z tych terenów byli bardzo korzystnym „elementem”, głównie z uwagi na swe „pionierskie” cechy – czyli chęć do pójścia w nieznane i brak obaw przed trudami przeciwnościami. Dzięki tym cechom byli bardzo cenionymi osadnikami-pionierami, zwłaszcza na pierwszych placówkach w 1945r.. Pewnością siebie i wytrwałością w pracy w terenie przewyższali repatriantów zza Buga.

Wydział Transportowy

Pierwszym Naczelnikiem Wydziału w maju 1945r. został Henryk Abramowicz - a po powołaniu Abramowicza na stanowisko dyrektora Wojewódzkiego Oddziału PUR zastąpił go inż. A. Baran a później Kazimierz Kostrakiewicz.

Wydział odbierał wszystkie raporty od funkcjonariuszy PUR urzędujących na stacjach kolejowych przetokowych i przeładunkowych jak Katowice, Bytom, Ligota, Strzelce, Mikulczyce, Opole, Kędzierzyn i Wołczyn. Referat prowadził ewidencję ilościową osób, inwentarza żywego i martwego oraz nazw rejonów, gmin, miast i wsi skąd transporty przychodziły. Na podstawie dyspozycji kierownictwa Wydziału kierowano transportami i prowadzono ich wykazy. Ponieważ często zdarzało się, że repatriowani zza Bugu i Sanu z poszczególnych powiatów czy wsi, a nawet członkowie jednej rodziny wyjeżdżali z miejsca zamieszkania w różnych terminach, a więc i odrębnymi transportami. Często zdarzało się, iż jednolite transporty zostawały w drodze rozdzielone i nadchodziły ze znaczną różnicą czasu. W rezultacie pierwsza część transportu nieraz była już osiedlona podczas gdy następne jego części dopiero przybywały. Zdarzało się także, że rodziny czy pojedyncze osoby gubiły „swój” transport. Dlatego zadaniem personelu wydziału było także „scalanie” części transportu i poszukiwania zagubionych rodzin i pojedynczych osób.

Wydział Transportowy katowickiego PUR-u posiadał 2 oddziały: kolejowy i transportu samochodowego. Obsadę personalną na 1.01.1947 stanowili:

Referent samochodowy Gabriel Wilowski

Referent kolejowy Kazimierz Słowik oraz:

3 pracowników biurowych,

1 kierownik garażu i warsztatów (Leopold Krzysztalowski)²⁶⁵, 2 majstrów,

2 monterów, 11 kierowców, 3 dozorców, 2 magazynierów, 3 konwojentów²⁶⁶.

Referat Transportu Kolejowego.

Najważniejszym zadaniem referatu kolejowego było pozyskiwanie wagonów dla transportu repatriantów i przesiedleńców do miejsc osiedlenia. Do zakresu jego zadań należała również opieka nad wszystkimi transportami

²⁶⁵ Garaże wydziału transportu mieściły się w Katowicach przy ul. Wojciechowskiego 18.

²⁶⁶ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 154, K-323. Sprawozdanie z kontroli Wydziału Transportowego z dn. 4.02.1947r.

kolejowymi z repatriantami które przechodziły tranzytem przez województwo starając się kierować je najkrótszą drogą do miejsc przeznaczenia.

W tym celu utworzono sieć placówek transportowych PUR na poszczególnych węzłowych stacjach. Na tych placówkach zatrudniano odpowiednio przeszkolony personel, będący w stałym kontakcie z Wydziałem Transportowym, od którego otrzymywali odpowiednie instrukcje. Praca tego wydziału wymagała ścisłej współpracy z Wydziałem Osadnictwa, od którego otrzymywano dane dot. chłonności osadniczej w poszczególnych powiatach.

Placówki transportowe PUR dostarczały także ściśle dane ewidencyjne o poszczególnych transportach dla celów statystyczno-informacyjnych.

Wydział Transportowy współpracował ściśle z Dyрекcją Okręgową Kolei Państwowych w Katowicach, która w celu usprawnienia transportu repatriantów wydzieliła specjalnych urzędników, pracujących na zmiany przez całą dobę. Do wspólnych zadań DOKP i wydziału należała troska o wagony i parowozy, o odpowiednie kierowanie transportów i jak najszybszy czas przejazdu do miejsc przeznaczenia. Ze względu na stale powtarzające się skargi repatriantów na napady rabunkowe i kradzieże ich mienia podczas przejazdu kolejną lub postoju na stacjach, decyzją Biura Wojskowego Ministerstwa Komunikacji z dnia 14.06.1945r. współpraca nawiązana była także:

A/w czasie przejazdu transportów z repatriantami - były one konwojowane przez Straż Ochrony Kolei (SOK);

B/w czasie postoju na stacjach kolejowych – były tam wystawiane posterunki SOK – w razie gdy siły strażników były niewystarczające – SOK zwracał się do personelu PUR aby wzmocnić siły strażników o młode i sprawne osoby z transportu repatriantów;

C/w tym celu zarówno zawiadowcy stacji jak i komendanci SOK stale współpracowali z pracownikami wydziału transportu PUR-u.

Na teren województwa tylko w 1945r. przybyły zza Bugu 883 transporty kolejowe posiadające 31 807 wagonów, które przywiozły 445 404 osoby i 79 800 szt. inwentarza. Z tego na teren województw poznańskiego i wrocławskiego odeszły 532 transporty, składające się z 23 931 wagonów,

które przewiozły tranzytem 263 175 osób oraz 60 042 szt. inwentarza żywego.

Do największych trudności w pracy tego oddziału zaliczano to, że transporty repatriantów ze wschodu przybywały na szerokich torach i należało je przeładować na tory normalne.

Referat kolejowy prowadził także:

a/ewidencje bloków zaświadczeń kolejowych,

b/książeczki pokwitowań zaświadczeń,

c/zestawienia transportów²⁶⁷.

Referat Transportu Samochodowego

Referat transportu samochodowego zajmował się rozprawdaniem repatriantów ze stacji rozładowniczych i punktów etapowych – docelowych do miejsc osiedlenia. Największe problemy oddział transportu odnotowywał z samochodami. Środki transportu jakimi dysponował, szczególnie w początkach akcji oraz w całym roku 1945, były daleko niewystarczające. Gdy zapadła decyzja o organizacji wydziału (pod koniec kwietnia 1945r.) wydział dysponował tylko 1 samochodem osobowym.

Ciężarowe auta pozyskiwał głównie poprzez dzierżawę z „Autotransportu”²⁶⁸. Ponadto dysponowano bazą ciężarówek PKS oraz kilkudziesięcioma autami otrzymanymi w darze od UNRRA. Sytuacja uległa znacznej poprawie dopiero latem 1945r.

Taborem samochodowym dysponował Naczelnik Wydziału natomiast samochodami osobowymi Dyrektor WO PUR.

Stan taboru pozostającego w dyspozycji PUR na dz. 20.08.1945r. wynosił 108 samochodów ciężarowych (głównie marki Dodge, Albion, Chevrolet,

²⁶⁷ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 154, K-328.

²⁶⁸ „Autotransport” był instytucją powołaną do świadczenia usług transportowych w województwie śląskim w oparciu o bazę blisko 300 samochodów otrzymanych od dowództwa I Frontu Ukraińskiego. Bardzo awaryjne, zużyte w znacznym stopniu ciężarówki musiały uporać się z ogromem zadań. Służyły nie tylko PUR-owi lecz zakładom pracy, rolnikom do zbiorów, urzędowi do przewozu towarów i żywności. Kilkadziesiąt samochodów zepsuło się lub je okradziono po kilku tygodniach i odtąd stanowiły tylko magazyn części zapasowych. Samochodami dysponował dowódca batalionu samochodowego. Wojewoda Zawadzki w swoim przemówieniu z dn. 15.05.1945r. na sesji WRN mówił, że w samochody „Autotransportu” „uprawiają handel spekulacyjny i szabrują zamiast wozić chleb”. Aleksander Zawadzki, Notatki i przemówienia 1945-1948 na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, Katowice 1964, s. 81.

Ford) – o ładowności 3 ton i 60 samochodów półciężarowych o ładowności do 1,5 tony oraz 11 osobowych (głównie niemieckie Hansa i DKW). Wadą tych aut była awaryjność, brak części i wysoki poziom zużycia paliwa – np. 3 tonowa ciężarówka Ford zużywała paliwo w ilości ok. 40 l/100 km, natomiast półciężarowe Fordy i Chevrolety zużywały ok. 28 litrów paliwa na 100 km. Nawet samochody osobowe zużywały przeciętnie 15 l paliwa na 100 km. Samochody były mocno eksploatowane – miesięcznie wykonywały przeciętnie 3 tys. km przebiegu. Sytuacja uległa pewnej poprawie, gdy katowicki oddział wojewódzki PUR w grudniu 1945r. otrzymał z przydziałów UNRRA 25 samochodów ciężarowych, które z radością odebrano w Gdyni²⁶⁹.

Samochody były przydzielane do dyspozycji poszczególnych oddziałów powiatowych. Wykorzystywane były do rozprowadzenia repatriantów z Punktów Etapowych do miejsc osiedlenia oraz do przewozu żywności. Referat uskarżał się na zbyt „biurokratyczne” podejście do zagadnienia remontów i przeglądów technicznych samochodów przez PKS który pełnił nadzór techniczny nad taborem wydziału. Wzrastająca liczba zdefektowanych samochodów²⁷⁰. Do problemów z transportem zaliczano także często występujące braki paliwa.

Do końca grudnia 1945r. samochody wydzielone do dyspozycji PUR wykonały przewozy na odległość 530 940 km. Przewiozły łącznie 4 326 ton ładunków.

Już pod koniec 1945 roku wzrastać zaczęła liczba samochodów remontowanych i nieczynnych wskutek nagminnie stosowanej praktyki przekładania brakujących części – szczególnie dotyczyło to samochodów produkcji amerykańskiej pochodzących z darów UNRRA.

Liczba samochodów sprawnych technicznie zaczęła wyraźnie maleć w 1946r. W rezultacie, stan taboru na dz. 31.12.1946r. przedstawiał się następująco:

- 1/ samochody ciężarowe – 31, półciężarowe - 13 szt. oraz przyczepy – 3.
- 2/ samochody osobowe – 18 sztuk oraz motocykli – 10.

²⁶⁹ AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn. 2, K-7. Biuletyn PUR nr 13 z 10 grudnia 1945r.

²⁷⁰ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 543, K-21. Sprawozdanie z działalności WO PUR.

W 1947r. samochody w większości były już tak mocno zdewastowane, że wiele z nich zostało rozebranych na części (głównie silniki)²⁷¹. W rezultacie PUR dysponował już bardzo niewielkim taborem.

Tabela nr 7.

Zestawienie ilości pojazdów mechanicznych i ruchu taboru samochodowego za m-c sierpień 1947r.

Lp.	Oddział PUR	Samochody		Przewieziono	
		Osobowych	Ciężarowych	Repatriantów i przesiedleńców	Towarów w kg
1	WO Katowice	4	13	1 236	446 400
2	SPE Dziedzice	1	2	147	73 700
3	PO Głubczyce	-	1	245	31 410
4	PO Gliwice	-	1	97	12 500
5	PO Koźle	-	1	-	19 500
Razem		5	18	1 725	583 510

Opracowanie własne na podstawie sprawozdania WO PUR w Katowicach za sierpień 1947r. [W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 567, K-28. Sporządził Kazimierz Kostrakiewicz, kierownik Wydziału Transportu.

Wydział Etapowy

Pierwszym Naczelnikiem był kpt. Jan Mierzyński, którego zastąpił w lipcu 1945r. ppłk Władysław Świącicki, którego z początkiem 1946r. zastąpił najpierw Jerzy Waclaw a następnie Marian Kobernicki.

Wydział ten w okresie swojej działalności przechodził 3 fazy: pierwszą, organizacyjną, gdy tworzył punkty etapowe a w terenie rozwiązywał problemy powiatowe i etapowe. Drugą fazą był stan, gdy po zakończeniu tworzenia punktów etapowych zadaniem działu była koordynacja pracy i załatwianie spraw związanych z aprowizacją repatriantów i ich zakwaterowaniem. Trzecią fazą był okres, gdy po nasyceniu powiatów i zakończeniu akcji osiedlania pozostały czynne tylko punkty przelotowe, których zadaniem była aprowizacja i pomoc sanitarna dla transportów przejeżdżających na tereny innych województw.

Praca Wydziału Etapowego była jedną z najbardziej skomplikowanych w strukturze urzędu. Był newralgiczny - natychmiast reagował na wszelkie występujące w pracy innych wydziałów trudności. Na przykład, gdy wydział osadnictwa przeżywał trudności z osadzaniem w terenie – odbijało się to przeładowaniem punktów etapowych. Gdy wydział transportowy miał

²⁷¹ APK, PUR WOJ. 188, sygn. 154, K- 327. Sprawozdanie z kontroli Wydziału z dn.4.02.1947r.

nadmiar pociągów na stacjach przeładunkowych – punkty przeładunkowe były przeludnione. Jeśli w terenie brakowało samochodów lub województwo nie wystawiło żądanej ilości asygnat na żywność - wydział etapowy nie mógł zaspokoić potrzeb aprowizacyjnych poszczególnych punktów.

Dlatego Dział Etapowy był niejako pryzmatem przez który dostrzec było można problemy całego urzędu. Niestety największą bolączką wydziału był brak łączności w terenie. Wiele punktów nie posiadało telefonów, komunikacja kolejowa narażała na wielką stratę czasu, zarządzona łączność samochodowa, ze względu na przestarzały tabor też się nie sprawdzała, a poczta funkcjonowała bardzo powoli. Stąd wydział etapowy miał kłopoty z przesyłaniem aktualnych zarządzeń, w regularnym dostarczaniu wymaganych w centrali sprawozdań dekadowych i miesięcznych. Podobny zresztą problem występował ze „zruganiem” opieszających w swej pracy punktów.

Dział Etapowy wypróbował różne formy struktury zadaniowej. W pierwszej fazie, organizacyjnej w lutym-marcu 1945r. składał się z:

11. Referatu Finansowo- Budżetowego,
12. Referatu Administracyjnego,
13. Referatu Technicznego.

Po reorganizacji w maju-czerwcu 1945 roku wydział składał się z:

- Referatu Organizacji;
- Referatu Żywnościowego;
- Referatu Zapomóg Pieniężnych;
- Referatu Zaopatrzenia Materiałowego²⁷².

Referat Organizacji realizował następujące zadania:

A/organizowanie nowych punktów etapowych i likwidacja zbędnych;

B/projektowanie obsady personalnej punktów etapowych;

C/zmiany personalne wewnątrz wydziału i na punktach etapowych i kierowanie wniosków personalnych do Wydziału Ogólnego do zatwierdzenia.

D/prowadzenie kartoteki personalnej punktów etapowych;

E/opracowywanie comiesięcznych sprawozdań dla centrali;

²⁷² AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 543, K-16.

F/załatwianie spraw natury ogólnej, nie wchodzących w zakres pracy pozostałych referatów.

Do zadań Referatu Żywnościowego należało:

A/układanie preliminarza miesięcznego żywnościowego dla orientacji urzędu wojewódzkiego, celem otrzymania asygnat żywnościowych. Preliminarz układano na podstawie raportów poszczególnych punktów o stanie liczebnym punktów etapowych;

B/odbieranie asygnat żywnościowych w urzędzie wojewódzkim;

C/odbiór żywności we wskazanych na asygnatach miejscach;

D/rozdział żywności na punkty etapowe;

E/kontrola sprawozdań gospodarczych nadsyłanych przez Punkty Etapowe;

F/nadzór i prowadzenie centralnego magazynu żywnościowego;

G/układanie miesięcznego sprawozdania gospodarczego dla Centrali PUR.

Referat Zapomóg Pieniężnych realizował następujące zadania:

A/układanie preliminarza zapomóg opartego na preliminarzach poszczególnych punktów;

B/rozprowadzanie pieniędzy na poszczególne punkty;

C/sprawdzanie prawidłowości wypełniania wypłaconych wniosków;

D/układanie sprawozdań dla centrali (dwa razy w miesiącu).

Referat przydzielił repatriantom i przesiedleńcom tylko do końca grudnia 1945r. 26 333 zapomogi na kwotę 9 369 185 zł, natomiast przybywającym z Południa i Zachodu udzielono zapomóg na kwotę 20 615 000 zł²⁷³. Ponadto wydano repatriantom pomoc w naturze o wartości 11 267 441 zł.

Do zadań Referatu Zaopatrzenia Materiałowego należało:

A/podejmowanie starań w Urzędzie Wojewódzkimi Centrali PUR o przydziały odzieżowe;

B/realizacja tych przydziałów;

C/wydawanie sortów odzieżowych z magazynu;

D/projektowanie podziału sort odzieżowych na poszczególne punkty etapowe;

E/nadzór nad centralnym magazynem odzieżowym;

Sporządzanie sprawozdań dla centrali.

²⁷³ Tamże, K-14.

Wydział Etapowy ściśle współpracował z następującymi Wydziałami Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach:

A/Wydziałem Apropowizacji i Handlu - który odpowiadał za realizację zadań aprowizacyjnych na punktach etapowych²⁷⁴;

B/Wydziałem Opieki Społecznej - który oddał PUR-owi zapasy żywności i magazyny na rzecz repatriantów z Zachodu.

Ponadto Dział Etapowy współpracował z Zarządem Tymczasowego Mienia Poniemieckiego oraz z organizacjami politycznymi:

A/PPR-em, który odstąpił PUR-owi magazyny a na każde żądanie dostarczał konwojentów;

B/z Okręgową Komisją Związków Zawodowych, dzięki której otrzymano m.in. pomieszczenia dla oddziału powiatowego PUR w Katowicach przy ul. Młyńskiej 45.

C/z Związkiem Walki Młodych, który wspólnie z PPR-em dostarczał konwojentów i organizował imprezy na różnych punktach etapowych.

Do zadań wydziału etapowego należało również opracowanie planów kampanii zimowej poprzez przygotowanie pomieszczeń tak, aby umożliwiały przebywanie na „etapie” repatriantom wraz z całym dobytkiem i inwentarzem.

Na problemy w pracy wydziału wskazuje np. pismo Naczelnika wydziału ppłk W. Świąćckiego, do dyrektora Oddziału Wojewódzkiego PUR w Katowicach: *„(...)trudno wytłumaczyć dysproporcję w traktowaniu repatriantów z Zachodu w porównaniu z wysiedlonymi ze Wschodu. Sytuacja repatriantów z Zachodu jest w większości wypadków dużo lepsza od położenia wysiedlonych ze wschodu, którzy uratowali minimum mienia i z całymi rodzinami podróżują po kilka tygodni i są ofiarami częstych grabieży i napadów. Repatrianci z Zachodu są w drodze najwyżej kilka dni(...)”*²⁷⁵.

²⁷⁴ Zgodnie z Zarządzeniem Ministra Apropowizacji i Handlu, repatriowanym i przesiedleńcom przysługiwała dzienna norma 267 g chleba, 60 g mąki pszennej, 60 g kaszy, 550 g ziemniaków, 150 g warzyw, 30g strączkowych, 5g cebuli, 30 g tłuszczu, 23333 g cukru, 14166 g kawy zbożowej, 18333 g soli i 50 g mięsa.

²⁷⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 543, k. 18. Pismo Naczelnika Wydziału Etapowego ppłk W. Świąćckiego do WO PUR w Katowicach z dn. 21.08.1945r. Problem przetrwał do końca pracy PUR-u. Także w piśmie Departamentu Osiedleńczego MAP do ZC PUR z dn. 21.03.1950r.[AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 825, K-3] przypomniano, że dla właściwej polityki osiedleńczej w miastach, polityka kwaterunkowa musi uwzględniać w pierwszej kolejności potrzeby reemigrantów.

Personel wydziału jak i punktów etapowych z powodu nawału pracy nie był w stanie uporać się ze swoimi obowiązkami w normalnych godzinach pracy i najczęściej pracowano do późnego wieczora.

Wydział Etapowy dysponował 34 punktami etapowymi²⁷⁶, odpowiadającymi terytorialnie Powiatowym Oddziałom, za wyjątkiem Lublińca i Rybnika, które nie posiadały PE. Natomiast Katowice posiadały 10, Bytom 4 a Gliwice 3 punkty etapowe. Ilość personelu na koniec tego roku wynosiła 426 osób. Do dyspozycji wydziału przekazano 184 budynki o pojemności 29 117 osób, przez które do końca grudnia 1945r. przewinęło się 1 629 655 repatriantów i 155 921 przesiedleńców. Są to tylko liczby obsłużonych na wszystkich punktach etapowych osób – często jedna osoba „przewijała się” kilkakrotnie przez te placówki. Stąd rzeczywista liczba osiedlonych w tym roku na terenie województwa jest mniejsza – zza Buga przybyło repatriantów 445 404 z czego aż 263 175 odjechało dalej na tereny województwa wrocławskiego i poznańskiego. Przez Punkty Etapowe Zachodnie – w Dziedzicach, Bielsku i Koźlu przybyło z Zachodu i Południa 276 380 osób.

Ograniczenie ruchu repatriantów doprowadziło do likwidacji niektórych referatów etapowych Okólnikiem Nr 42 z dn. 24.02.1947r. (Dz. Urzędowy PUR Nr 1 z dn. 20.05.1947r. poz. 20). Zlikwidowano wtedy punkty etapowe w PO PUR położonych na terenie województwa w granicach sprzed 1939r. oraz na Śląsku Opolskim za wyjątkiem PO i placówek PUR w Katowicach, Koźlu, Opolu, Cieszynie, Zebrzydowicach, Mikulczycach i Dziedzicach.

Kolejną redukcję – pozostawiającą tylko po jednym Punkcie Etapowym w każdym Powiatowym Oddziale – wprowadzono Okólnikiem ZC PUR Nr 44 z 26.03.1947r.²⁷⁷. Zarządzeniem ZC PUR w Łodzi Nr 53 z dn.27.02.1948r.²⁷⁸ polecono do dn. 30.04.1948r. zlikwidować w PO PUR na ziemiach odzyskanych referaty etapowe, poza tymi którym podlegały Punkty Etapowe o typie ogólnym lub specjalnym.

²⁷⁶ Stan na 31.12.1945r..

²⁷⁷ Dziennik Urzędowy PUR Nr 1 z 20.05.1947r..

²⁷⁸ Dziennik Urzędowy PUR Nr 31 z dn. 20.03.1948r. poz. 31.

W związku z Uchwałą Prezydium Rządu z dn. 26.07.1950r. w sprawie ograniczenia działalności PUR²⁷⁹ ukazało się Zarządzenie ZC PUR Nr 98 z dn. 24.08.1950r. w sprawie przekazania powiatowym Radom Narodowym agend PUR wyznaczające termin likwidacji wszystkich POPUR na dz. 15.09.1950r.. W wyniku likwidacji tych oddziałów, agendy ich, zostały przekazane Powiatowym Radom Narodowym. Nie podlegały likwidacji Punkty Etapowe w Opolu i Punkt Etapowy Zborczy w Głubczycach. Kolejna, ostatnia reorganizacja wydziału i struktury WO PUR z dn. 31.10.1950r. skomasowała czynności wydziału etapowego, transportowego i przesiedleńczego (dawniej osadnictwa)²⁸⁰.

Wydział Osadnictwa

Jego pracą kierował początkowo Władysław Jaruzelski, którego w 1946r. zastąpił Edward Tylman.

Spśród wydziałów PUR-u ten miał do spełnienia chyba najważniejszą rolę. Na tym wydziale spoczywał całokształt prac osadniczych. Od ludzi którzy w nim pracowali zależała realizacja osadnictwa w terenie. Dlatego jednym z pierwszych zadań które realizował wydział (wcześniej Inspektorat Osadnictwa) było nawiązanie kontaktów z władzami i instytucjami, celem uzyskania materiałów co do możliwości osadnictwa na obszarze województwa. Kontakt nawiązano z Wojewódzkim Wydziałem Pracy, Wojewódzkim Wydziałem Ziemskim, Izbą Rzemieślniczą i Izbą Przemysłowo-Handlową. Przeprowadzono szereg konferencji i spotkań z przedstawicielami magistratów miast.

Działalność tego wydziału polegała na przyjmowaniu transportów zarówno ze Wschodu, Zachodu²⁸¹ jak i Południa oraz osadzenie ich na gospodarstwach rolnych oraz innych warsztatach pracy w zależności od ich przygotowania fachowego. Innym, nie mniej ważnym zadaniem było przejmowanie opuszczonych gospodarstw i zabezpieczanie ich przed szabrownictwem. Najtrudniejszym okresem w pracy tego wydziału było lato

²⁷⁹ Monitor Polski Nr 86 z dn. 3.08.1950r. poz.1063.

²⁸⁰ Zarządzenie ZC PUR Nr 109 z dn. 15.10.1950r. w sprawie ustalenia struktury organizacyjnej WO PUR.

²⁸¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 726, K-10. Wydział z Katowic współpracował oczywiście ze swymi odpowiednikami z innych oddziałów wojewódzkich PUR przyjmując transporty z Zachodu. Np. do Katowic przez port w Gdyni przybyło do końca 1947r. 26 796 osób.

1945r.. Ogromny napływ repatriantów przerósł wtedy siły i możliwości jego personelu. Były te miesiące „żerowiskiem” dla szabrowników. Dlatego wiele opuszczonych gospodarstw należało obsadzić pośpiesznie, często chaotycznie, aby tylko nie padły łupem rabusiów. To wtedy pojawiło się wiele zarzutów adresowanych do PUR-u. Problemy tego wydziału pogłębiły się, gdy inspektoraty rejonowe (po reorganizacji w sierpniu 1945r. oddziały powiatowe) nie uwzględniając miejscowej ludności polskiej spowodowały przeludnienie wielu powiatów i konieczność powtórnego przesiedlenia repatriantów dalej na zachód²⁸².

Województwo śląsko-dąbrowskie zostało zamknięte dla osadnictwa już we wrześniu 1945r. i od tego czasu wydział przystąpił do uporządkowania akcji osadniczej. W tym celu powołano w każdym powiecie komisje, do których wchodziła przedstawiciele PUR, Urzędów Ziemskich oraz tzw. czynnik społeczny. Zadaniem tych komisji była kontrola wszystkich gospodarstw w powiecie, na których byli osadzani repatrianci i przesiedleńcy oraz spisanie i wydanie osiedlonym protokołów nadawczych. Kontrola ze strony Komisji polegała na zbadaniu czy gospodarstwa były słusznie przydzielane oraz na ściągnięciu danych statystycznych ukazujących kto te gospodarstwa otrzymał.

Po pierwszym, najtrudniejszym dla pracy tego wydziału roku 1945 – wyniki osadnictwa w województwie przedstawiały się następująco:

A/osadzonych na wsi :

1. repatriantów 27 726 rodzin; co stanowiło 108 885 osób;
2. przesiedleńców 13 331 rodzin, tj. 59 439 osób.

Ogółem przydzielono w 1945r. 24 327 obiektów gospodarczych o obszarze 225 269 ha; 5 171 szt. bydła; 14 741 szt. rogaczny i 2 719 nierogaczny.

B/w miastach osadzono:

1. repatriantów 28 616 rodzin tj. 87 869 osób;
2. przesiedleńców 12 352 rodzin tj. 36 508 osób.

Łącznie osiedlono na terenie województwa w 1945r. 82 025 rodzin tj. 292.704 osoby.

²⁸² AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.547, K-11.

Wśród osiedlonych w mieście repatriantów i przesiedleńców było 13 451 pracowników umysłowych, 11 094 robotników, 9 855 rzemieślników i 74 732 osób w innych zawodach innych.

Osiedlonym w mieście wydział przydzielił 2 433 lokale handlowe, 595 obiektów przemysłowych i 1 417 rzemieślniczych. Ponadto, wg szacunków wydziału, na własną rękę osiedliło się w miastach ok. 100 000 osób.

Organizacja pracy wydziału spoczywała w rękach Naczelnika i jego zastępcy. Do zakresu czynności kierownictwa wydziału należało:

- Dobór składu osobowego referatów wydziału i oddziałów rejonowych (powiatowych) przy aprobacie wydziału personalnego;
- Rozdział i określenie funkcji w oddziałach i referatach;
- Zaznajamianie z instrukcjami normatywnymi i okólnikami Centrali, Ministerstw, Urzędów Wojewódzkich i władz niższej instancji, których treść pozostawała w związku, względnie miała znaczenie i wpływ na zakres działania PUR-u a szczególnie Wydziału Osadnictwa;
- Nawiązywanie kontaktów z władzami, których działanie było zbieżne z zadaniami wydziału – m.in. wojewódzkimi i powiatowymi Urzędami Ziemskimi, Tymczasowym Zarządem Państwowym, Starostami itp.;
- Utrzymywanie kontaktu z organizacjami i czynnikami społecznymi jak np. Wojewódzkie i Powiatowe Komitety Przesiedleńcze i Osadnicze, Związki Samopomocy Chłopskiej itp.;
- Normowanie pracy oddziałów, referatów i oddziałów powiatowych za pomocą instrukcji i dyspozycji;
- Nadzór nad jakością pracy wydziału;
- Planowanie osadnictwa wiejskiego i miejskiego w terenie w oparciu o materiały informacyjne dostarczane przez PUR, starostwa, gminy;
- Regulowanie „chłonności” osadniczej poprzez kierowanie transportów w odpowiednie obszary;
- Zestawienie i opracowanie sprawozdań z oddziałów terenowych dla potrzeb Centrali i zapoznanie z nimi prasy;
- Koordynowanie współpracy z innymi wydziałami;

- Interweniowanie i pośredniczenie między władzami, instytucjami i organizacjami oraz placówkami PUR w przypadku nieporozumień na tle osadnictwa.

Skład i liczba oddziałów wydziału osadnictwa wahała się i była uzależniona od bieżących potrzeb - reorganizację wydziału zarządzano m.in. Okólnikiem nr 35 ZC PUR ze stycznia 1947r.²⁸³.

Najważniejszą rolę w wydziale odgrywały:

Oddział Organizacyjno - Administracyjny

Zajmował się gromadzeniem materiału informacyjnego dotyczącego terenu województwa ze szczególnym uwzględnieniem ilości i gęstości zaludnienia miast i wsi oraz powiatów według statystyki przedwojennej. Zbierano dane o ilości ludności gromad, wsi i gmin. Obszar powiatu dzielono wg własności wielko i małorolnej, tj. powyżej i poniżej 100 ha. Gromadzono dane o ilości i wielkości gospodarstw pierwszej i drugiej kategorii. Ilość użytków rolnych, lasów, łąk, pastwisk i wód. Powierzchnię zabudowań i nieużytków. Gospodarstwa dzielono wg powierzchni – 5, 15, 30, 50 ha i więcej. Oddział zbierał także informacje o jakości gleb. W zakres pracy wchodziły także obliczenia „ubytków” ludności miast i wsi – jakiego rodzaju ludności i z jakich powodów ubytek nastąpił. Obliczenia obejmowały także wielkość zniszczeń miast i wsi działalnością wojenną, sprawdzano w których częściach powiatów były większe lub mniejsze. W pierwszym roku akcji zbierano dane gdzie i jakie obszary były zaminowane. Gromadzono dane dot. ilości i stanu obiektów przemysłowych i przemysłowo-rolnych znajdujących się w stanie „używalnym” oraz ilości gospodarstw porzuconych, opuszczonych i pozostających w posiadaniu właścicieli o wątpliwej przynależności narodowej wzg. posiadających kat. I lub II volkslisty. Oddział interesował się również obszarem poszczególnych gospodarstw, ilością i rodzajem zasiewów, stanem zabudowań, jakością inwentarza żywego i martwego, rodzajem i stanem domów mieszkalnych. Gromadzono dane o lokalach handlowych, rzemieślniczych oraz wyposażeniu wolnych mieszkań.

²⁸³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 169, K-5. Sprawy personalne PUR za 1946r.

Źródłem informacji dla oddziału były placówki powiatowe. Rejonowe Inspektoraty – później oddziały powiatowe - zakładały akta grupujące dane – oddzielnie wiejskie i miejskie dla poszczególnych miejscowości. Ponadto zobowiązano je do nawiązania kontaktu z lokalnymi władzami i instytucjami oraz „czynnikami społecznymi”. Sprawozdania dotyczące działalności oddziałów powiatowych należało przysyłać w formie sprawozdań do 15 i 30 dnia każdego miesiąca wg wzoru formularza opracowanego przez Wydział Osadnictwa. Podległe Wydziałowi oddziały powiatowe miały obowiązek przestrzegania zasady, że nadanie gospodarstwa rolnego dotyczy wszystkich repatriantów w granicach 5-12 ha. Wnioskowano, by gospodarstwa nadawać uwzględniając kwalifikacje repatrianta, stan rodziny, liczbę rąk do pracy. Gospodarstwa początkowo nadawano w charakterze powierniczym, od 1947r. z mocą nadania na własność Aktem państwowym. Po nadaniu gospodarstwa lub warsztatu pracy czy mieszkania dalsza opieka nad nim spoczywała już nie na PUR-ze tylko władzach administracyjnych, Komitetach Przesiedleńczych i innych czynnikach społecznych.

Oddział Osadnictwa Miejskiego

Kierownictwu tego oddziału podlegał Referat Pośrednictwa Pracy i Referat Mieszkaniowy. Oddział obejmował swoją działalnością wszystkie zawody osób, które zaludniały miasta. Należały do nich m.in. wolne zawody, pracownicy umysłowi, robotnicy przemysłowi, kupcy i rzemieślnicy.

W związku z tym oddział nawiązywał i utrzymywał stały kontakt z Wojewódzkimi Wydziałami: Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu, Aproprowizacji i Handlu oraz Izbami: Przemysłowo-Handlową, Rzemieśniczą, Lekarską, Aptekarską a ponadto z Cechami Rzemiosł, Zrzeszeniami przemysłowców, kupców i rzemieślników itp..

Pomimo zarządzenia²⁸⁴ Ministrów Ziem Odzyskanych i Administracji Publicznej z dn. 29.03.1946r. w sprawie utworzenia Wydziałów i Referatów Osiedleńczych w urzędach władz Administracji Ogólnej I i II instancji na obszarze Ziem Odzyskanych zadania Oddziału nie uległy większej zmianie.

²⁸⁴ AP Katowice, PUR Pow. o/Rybnik 196, sygn.2, K-13/18. Sprawozdania z działalności PO PUR w Rybniku.

Zarząd Centralny PUR wyjaśniał, że w/w zarządzenie nie zmieniało dotychczasowego zakresu działalności PUR - dlatego placówki nadal wykonywały swoje zadania zgodnie z obowiązującymi przepisami²⁸⁵. Dyrektor Marian Sapięha podkreślał, że działalność wszystkich placówek PUR winna być ściśle skorelowana z zarządzeniami wojewodów i starostów, którzy sprawują kierownictwo nad całością osadnictwa zgodnie z w/w zarządzeniem. Jednocześnie potwierdzono, że zarówno wojewodowie jak i starostowie, ponosili całkowitą odpowiedzialność za zagospodarowanie ziem odzyskanych, a tym samym zobowiązani zostali do jak najdalej idącej pomocy także placówkom PUR zarówno w zakresie transportu, rozładowania i wyżywienia repatriantów.

Wspomniana koordynacja pracy placówek PUR z podległymi wojewodzie i starostom Wydziałami i Referatami osadnictwa miejskiego polegała m.in. na współpracy w granicach przekazanych im (w przydziale czynności) kompetencji. Jak stwierdził Marian Sapięha, *„wszelkie spory kompetencyjne należy traktować (...) jako wyścig wysiłku poszczególnych placówek w jak najszybszym dojściu do mety, którą jest zagospodarowanie Ziem Odzyskanych w taki sposób, aby każdy pracownik dumny był, iż brał udział w tej pracy, a Rzeczpospolita Polska uznana została na forum międzynarodowym za godną odzyskania swych macierzystych terenów”*²⁸⁶.

W zakres zadań tego oddziału wchodziły również czynności związane z osadnictwem ludności w miastach niemal identyczne, jak niżej wymienione przy oddziale osadnictwa wiejskiego w punktach A,B,C,D.

Praca oddziału zmierzała także w kierunku umożliwienia wykonywania pracy przez osadników, dysponowania i przydzielania lokali przemysłowych, handlowych, warsztatów rzemieślniczych a także mieszkań. Każdą nieruchomość przekazywano repatriantom/przesiedleńcom protokolarnie:

²⁸⁵ AP Katowice, PUR Pow. o/Rybnik 196, sygn.2, K-11. Pismo dyrektora ZC PUR Mariana Sapięhy nr P-O/314/46 z dn. 16.04.1946r..

²⁸⁶ Tamże, sygn.2, K-12. Pismo dyrektora ZC PUR Mariana Sapięhy nr P-O/314/46 z dn. 16.04.1946r..

Nr karty O.M. ewakuacyjnej:

Protokół

Przekazania repatriantowi w użytkowanie nieruchomości miejskiej przez Państwowy Urząd Repatriacyjny.

Państwowy Urząd Repatriacyjny działając na podstawie dekretu PKWN z dnia 7.10.1944 r. (Dz. U. Nr 7, poz. 32) i znowelizowanego dekretu z dnia 7.05.1945 r. (Dz. U. Nr 18) przekazuje repatriantowi

Ob.

zam. poprzednio w

gm. pow.

w użytkowanie nieruchomość miejską w

pow. wraz z urządzeniami do nieruchomości przynależnymi, których szczegółowy opis podaje się niżej:

I. Opis nieruchomości:

*Rodzaj budynku: długość szerokość materiał czym kryty
..... Ilość izb uwagi*

Dom mieszkalny

Garaż

Magazyn

Warsztat rzemieślniczy

Stajnie

Komórki

II. Opis ruchomości w domu mieszkalnym:

Meble :

III. Opis warsztatu rzemieślniczego:

IV. Obszar i opis działki przynależnej do nieruchomości:

.....

V. Opis gabinetu lekarskiego, lekarsko-dentystycznego:

.....

VI. Inne

Ob. Przyjmuje do wiadomości, że nie wolno dewastować nieruchomości, sprzedawać majątku ruchomego i nieruchomego do czasu nadania tytułu własności.

Opis mienia pozostawionego względnie orzeczenie odszkodowawcze zostało doręczone Inspektorom Osadnictwa.

Podpis repatrianta: Inspektor Osadnictwa

Podpis delegata zainteresowanego Urzędu lub 2-ch świadków²⁸⁷ „

Do czynności tego wydziału należało również – w przypadku gdy przybywał transport o dużej ilości pracowników w zawodach, na które nie było w danym

²⁸⁷ AP Katowice, PUR Pow. o/Rybnik 196, sygn. 2, K-40. Sprawozdanie z działalności PO PUR w Rybniku.

mieście zapotrzebowania – skierowanie transportu do innych rejonów na podstawie posiadanego materiału informacyjnego.

Dane liczbowe na temat osadnictwa miejskiego przekazywano do referatu statystycznego.

Referat Pośrednictwa Pracy

Początkowo referaty samodzielnie zajmowały się wyszukiwaniem pracy dla repatriantów i przesiedleńców. Wynikało to z decyzji ZC PUR z dn. 21.03.1945r. a opublikowanej pismem nr OPV.3000/45. Referaty pośrednictwa pracy przy każdym RIO zostały powołane Zarządzeniem ZC PUR w Łodzi z dn. 14.06.1945r.²⁸⁸ Na ogół dobrze radziły sobie w tym samodzielnym poszukiwaniu zatrudnienia. Na przykład tylko w ciągu kilku letnich miesięcy 1945r. „zapośredniczyły” do pracy 14 670 pracowników m.in.:

1. górników - 1 142;
2. hutników – 2 779;
3. pracowników przemysłowych – 2 695 osób;
4. rzemieślników - 1 760;
5. pracowników wolnych zawodów – 681;
6. pracowników umysłowych – 1 392;
7. pracowników w innych zawodach – 4 221.

Ułatwieniem dla pracy tych referatów było ogłoszenie przez ZC PUR Okólnika Nr 5 z dn. 26.10.1945r. w którym zalecono reorganizację pracy tychże referatów²⁸⁹. Wobec utworzenia Urzędów Zatrudnienia, posiadających wyłączne prawo pośredniczenia i zawierania umów o pracę została uzgodniona współpraca pomiędzy PUZ-ami a PUR-em na następujących zasadach:

²⁸⁸ AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn. 3, K-18. PismoWO PUR w Katowicach do wszystkich RIO z dn. 19.07.1945r.

²⁸⁹ Reorganizacja była skutkiem powołania Dekretem z dn. 2.08.1945r. (Dz. U. Nr 30, poz. 182) Urzędów Zatrudnienia posiadających wyłączne prawo pośredniczenia w zawieraniu umów o pracę oraz regulowania rynku pracy poprzez wyrównywanie popytu z podażą. AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn. 3, K-4. Okólnik Nr 54 ZC PUR z dn. 26.10.1945r.

- a. wojewódzkie i powiatowe Referaty Pracy PUR nie miały od tej pory bezpośrednio komunikować się z zakładami pracy, tylko poprzez poszczególne oddziały PUZ;
- b. oddziały PUZ zostały zobowiązane do przekazywania Referatom Pracy PUR wykazów wolnych miejsc pracy;
- c. zobowiązano poszczególne referaty pracy przy oddziałach powiatowych PUR do nawiązania współpracy w tym zakresie z Powiatowymi Urzędami Zatrudnienia²⁹⁰.

Ministerstwo Ziemi Odzyskanych – w osobie podsekretarza stanu Władysława Wolskiego - przekazało wszystkim agendom pośrednictwa pracy PUR dnia 10.05.1946r.²⁹¹ szczegółową instrukcję o zatrudnianiu osób narodowości niemieckiej, którą Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął do zastosowania 19.04.1946r.. Instrukcja ta pozwalała na natychmiastowe zwolnienie pracownika – Niemca w razie zgłoszenia się do pracy pracownika polskiego (repatrianta lub przesiedleńca)²⁹².

Tego typu instrukcje w pewnym stopniu także ułatwiały pracę referatów pośrednictwa pracy.

Zarządzeniem dyrektora ZC PUR Mariana Sapiehy z dn. 12.10.1946r. agendy pośrednictwa pracy zostały włączone do oddziałów osadnictwa miejskiego²⁹³.

Wydział Osadnictwa Wiejskiego

W zakres działania wydziału osadnictwa wiejskiego wchodziło udzielanie wszelkich informacji zainteresowanym w sprawie osadnictwa oraz:

A/Rozprowadzanie na tereny oddziałów powiatowych tych wszystkich repatriantów, którzy przebywali w obrębie województwa względnie przybywających z innych województw „na własną rękę”, tj. nie wchodzących w skład zbiorowych zorganizowanych transportów, jak również i tych którzy

²⁹⁰ AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn. 3, K-3. Okólnik nr 5 w sprawie reorganizacji referatów pracy.

²⁹¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.824, K- 18/19.

²⁹² Wyjątek stanowili Niemcy o najwyższych kwalifikacjach zawodowych – z tzw. „czerwonym” zaświadczeniem III kategorii, wydane na podstawie Zarządzenia MZO z dn. 26.01.1946r.- Nr 37/7/II/tj/46. Takich fachowców należało w pracy traktować na równi z pracownikami polskimi.

²⁹³ AP Katowice, PUR WOJ. 1156, K-19. Zarządzenie Dyrektora ZC PUR nr 1665/46 z dn. 12.10.1946r.

przybyli transportami, ale zostali rozładowani, wzg. rozładowali się sami przed osiągnięciem stacji docelowej oraz tych wszystkich repatriantów, którzy wracają z Niemiec, a których rodziny były już w granicach województwa i ziem przyłączonych osiedlone, lub też, którzy przybywali z rodzinami, które tam chciały się osiedlić. Jeśli repatrianci przybywali pojedynczo, łączono ich w zespoły i kierowano na jedno wspólne gospodarstwo.

B/Interweniowanie w wydziale transportowym o przydzielenie środków lokomocji wysyłanym do powiatowych placówek repatriantom;

C/Referowanie wniosków orzecznictwa w przypadkach zatargów między repatriantami oraz zażaleń repatriantów w odniesieniu do oddziałów powiatowych;

D/Interweniowanie na rzecz repatriantów u władz dysponujących obiektami rolnymi czy rolniczo-przemysłowymi, jak Wojewódzkie i Powiatowe Urzędy Ziemskie, Wojewódzkie Zrzeszenie Przemysłu Przetwórczego, Państwowego Zarządu Tymczasowego, Dyrekcji Lasów Państwowych itp..

Wydział Sanitarny (Zdrowia)

Wydziałem od początku do sierpnia 1947r. kierował dr Aleksander Polski, zastąpił go dr med. J. Łagan.

Ministerstwo Zdrowia określało, że podopiecznym PUR-u jest każdy repatriant w drodze do kraju od granicy Polski do miejsca osiedlenia - do chwili zatrudnienia lub otrzymania gospodarstwa. Okres ten – wg wykładni ministerstwa, nie powinien przekraczać 1 miesiąca. Był to czas od chwili wystawienia legitymacji repatriacyjnej, którą podopieczny PUR-u legitymował się - za wyjątkiem szczególnie umotywowanych przypadków.

Ministerstwo Zdrowia pokrywało koszty leczenia szpitalnego repatriantów i przesiedleńców według następujących zasad:

1/dla otrzymania należności za leczenie repatriantów i przesiedleńców szpitale przedstawiały Naczelnikom Wojewódzkich Wydziałów Zdrowia rachunki załączając odpowiednie skierowanie;

2/na szpitale publiczne nałożono obowiązek przyjmowania chorych repatriantów i przesiedleńców na pisemne skierowanie lekarzy PUR, w wypadku zaś gdy takiego nie było, pisemne skierowania wystawiał lekarz powiatowy;

3/Ministerstwo Zdrowia ustaliło zasadę, że Wojewódzkie Wydziały Zdrowia miały pokrywać rachunki za leczenie repatriantów i przesiedleńców w całości²⁹⁴.

Wydział Sanitarny PUR w Katowicach utworzył sieć 15 punktów sanitarnych – dworcowych wzdłuż głównych tras kolejowych oraz 20 punktów sanitarnych - etapowych. Pod koniec 1945r. zatrudniały one 37 lekarzy oraz 83 osoby personelu pomocniczego. Ułatwiała to przegląd każdego transportu a tym samym natychmiastowe wyłączenie osób podejrzewanych o choroby zakaźne. Najważniejszym zadaniem działu sanitarnego było bowiem niedopuszczenie do wybuchu epidemii. Najwięcej chorych było zakażonych tyfusem plamistym, na który skutecznie przeciwdziałał proszek DDT otrzymywany z darów przekazywanych przez UNRRA. DDT stosowano do odkażania wszystkich wagonów oraz pomieszczeń na punktach etapowych. Równie poważny był odsetek repatriantów cierpiących na różnorakie choroby weneryczne, na które jednak lekarze nie posiadali skutecznych leków.

Pierwszy rok akcji wydział sanitarny zaliczył do bardzo udanych. Pomimo że udzielono 100 500 przypadkom pomocy lekarskiej, odnotowano u 3 256 osób choroby zakaźne, a 4 289 osób hospitalizowano, to zmarło tylko 99 osób. Przy ogromnej liczbie przesiedlanej ludności w 1945r. był to duży sukces działu sanitarnego.

Największą uwagę wydział przywiązywał do punktów przeładunkowych, na których personel sanitarny pracował na 3 zmiany – o ile warunki bezpieczeństwa na to pozwalały. Służba sanitarna pracowała w bardzo trudnych warunkach – nieraz na stacjach przeładunkowych oczekiwało do 30 transportów z repatriantami. Do tego dochodziły transporty tranzytowe. Na przykład w najtrudniejszym miesiącu akcji – lipcu 1945r. – na dworcu w Katowicach punkt sanitarny obsłużył aż 161 transportów.

²⁹⁴ AP Katowice, PUR - Specjalny Punkt Etapowy w Dziedzicach 199, sygn. 1, K-119. Okólnik Ministerstwa Zdrowia Nr 11/46 z dnia 15.01.1946r. dot. leczenia repatriantów.

Na dworcach uruchomiono również akcję „Opieki nad matką i dzieckiem”, w ramach której wysyłano, wymagające pomocy matki z dziećmi do domu wypoczynkowego w Pszczynie.

Na dworcu w Bytomiu (Punkt Etapowy Nr 2) zorganizowano specjalne schronisko dla sierot i starców wyłączonych z transportów, które dawało im najlepsze warunki i opiekę.

W Katowicach (przy ul. Powstańców 37a) utworzono stację opieki nad matką i dzieckiem, w której na początek znalazło opiekę około 50 dzieci i 20 matek.

Wspólnie z Nadzwyczajnym Komisariatem Walki z Epidemiami dział sanitarny wybudował także 8 komór dezynfekcyjnych (ze względu na znaczny stopień zapluskwienia punktów etapowych przy pomocy lizolu i wapna chlorowanego wykonywano okresowo ich dezynfekcje).

Wydział dokonywał również inspekcji kontrolnych wszystkich placówek terenowych a także prowadził kontrolę dokumentacji i sprawozdawczości. Współpracował z Polskim Czerwonym Krzyżem, Nadzwyczajnym Komisariatem do Walki z Epidemiami oraz Związkiem Harcerstwa Polskiego – harcerze wspomagali personel np. na punktach w Opolu, Koźlu, Gliwicach i Dziedzicach.

Wiosną 1946r. rozpoczęto redukcję personelu sanitarnego, częściowo odchodzącego na własną prośbę z powodu bardzo niskich płac.

Dr A. Polski w swoim sprawozdaniu odnotował wtedy, że *„przy tak niskim uposażeniu i niedostatecznych przydziałach, nie są w stanie sprawić sobie nawet obuwia, które bardzo niszczą podczas pełnienia służby przy transportach repatriacyjnych i chodzeniu po torach kolejowych”* ²⁹⁵.

W związku ze znacznym spadkiem ruchu repatriacyjnego zarządzono pismem okólnym nr 42 z dnia 24.02.1947r.²⁹⁶ likwidację części placówek działu. Zarządzenie likwidowało referaty zdrowia, Izby Chorych, Ambulatoria w Powiatowych Oddziałach położonych na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego w granicach sprzed 1939r. oraz Śląska Opolskiego za wyjątkiem PO PUR w Katowicach, Koźlu, Opolu, Cieszynie z placówką terenową w Zebrzydowicach, placówki etapowej w Mikulczycach oraz Punktu Etapowego Zachodniego w

²⁹⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.551, K-27.

²⁹⁶ Dziennik Urzędowy PUR Nr 1 z dn. 20.05.1947, poz. 20.

Dziedzicach²⁹⁷. Kolejne placówki sanitarne (m.in. w Zebrzydowicach i Mikulczycach) zlikwidowano Zarządzeniem Nr 51 z dn. 18.03.1948.²⁹⁸. Zachowano jeszcze placówki sanitarne w Dziedzicach, Katowicach, Koźlu i Głubczycach²⁹⁹. Dalsze zmniejszenie liczby etatów w oddziałach wojewódzkich zalecono pismem okólnym z dn. 23.12.1948r.³⁰⁰. Z dniem 1.06.1949r. zlikwidowano w PO PUR w Katowicach Referat Zdrowia, Wojewódzką Składnicę Sanitarną oraz Ambulatorium³⁰¹.

Wydział Propagandy

Utworzony w 1945r., Kierownikiem Wydziału był A. Hodoly.

Powołany w celu przekazywania informacji repatriantom i przesiedleńcom na temat ziem odzyskanych i panujących na nich stosunkach społecznych. Wspólnie z Wojewódzkim Wydziałem Informacji i Propagandy wydawał broszury informacyjne³⁰², plakaty i najważniejszy: „Biuletyn Prasowy PUR”, wydawany co dekadę a omawiający całokształt prac związanych z osadnictwem. Wydawano również afisze propagandowe o charakterze werbunkowym o tak znaczących tytułach jak np.: „*Ziemia czeka*” przeznaczony dla rolników (nakład 2 000 egz.); „*Na Zachód. Tam trzeba Twoich rąk*” kierowany w nakładzie 3 000 egz. do rzemieślników oraz afisz „*Witajcie nam do wspólnej pracy*” w ilości 2 000 egzemplarzy.

Wydział ten zbierał informacje z terenu - zarówno pisemne jak i ustne, wysyłał delegatów do powiatów w celu potwierdzenia pewnych faktów, aby zdobywać materiały do biuletynu. Personel wydziału dostarczał materiału na liczne konferencje prasowe kierownictwa PUR. Przygotowywał także, od grudnia 1945r. stałą audycję dla Polskiego Radia.

Na punktach etapowych pracownicy wydziału rozdawali materiały, dzienniki, czasopisma i broszury propagujące zespolenie ludności

²⁹⁷ Przemianowanego w 1949r. na Punkt Specjalny.

²⁹⁸ Dziennik Urzędowy PUR Nr 3 z dn. 20.03.1948r. poz. 29.

²⁹⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, Wstęp do inwentarza zespołu.

³⁰⁰ Dziennik Urzędowy PUR Nr 14 z 1948r. poz. 137.

³⁰¹ Dziennik Urzędowy PUR Nr 17 z dn. 25.06.1949r. poz. 56, Okólnik ZC PUR Nr 98 z dn. 25.05.1949r..

³⁰² AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.200. Broszura dla powracających z Zachodu „Na progu Ojczyzny”, wydana została nakładem Drukarni Wojewódzkiej w Katowicach w ilości 5 000 egz.

autochtonicznej z ludnością napływową – głównie repatriantami. W tym celu organizowano objazdowe imprezy związane z akcją przesiedleńczą.

Prelegenci prowadzili pogadanki z przesiedleńcami na punktach etapowych.

Organizowano także wyjazdy w teren dla przedstawicieli prasy w celu zorientowania się na miejscu o faktycznych trudnościach, które PUR-owi przyszło pokonywać. W 1946r. zorganizowano imprezy m.in. dla delegatów 25 obozów polskich z amerykańskiej strefy okupacyjnej, celem zapoznania ich z „rzeczywistością” na ziemiach odzyskanych. Odebyły się wycieczki do kopalni Bobrek, na wioski powiatu głubczyckiego a także do obozu w Oświęcimiu.

Utrzymywano stały kontakt z następującymi instytucjami:

- Wydziałem Propagandy i Informacji Urzędu Wojewódzkiego;
- Związkiem Zawodowym Literatów Polskich w Katowicach;
- Wydziałem Propagandy Wojewódzkiego Komitetu PPR (później PZPR);
- Zarządem Polityczno-Wychowawczym Dowództwa Okręgu Wojskowego;
- Biurem Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych w Krakowie.

W miarę upływu czasu i spadku ruchu repatriantów, przekształcony w Referat Prasowy o znacznie skromniejszych zadaniach. Stosując się do zarządzenia ZC PUR o nie udzielaniu informacji z przebiegu akcji osiedleńczej na terenie oddziałów PUR, Referat Prasowy zawiadamiał redakcje pism lokalnych i agencje prasowe jedynie o przybywających transportach oraz gromadził systematycznie wszelkie wiadomości prasowe dotyczące akcji repatriacyjnej. Ponadto personel referatu kompletował i wysłał pod adresem ZC PUR cykle zdjęć fotograficznych obejmujących np. poszczególne fazy reemigracji polskich górników z Francji³⁰³.

Wydział Planowania i Statystyki

Rozpoczął swoją działalność w połowie października 1945r.³⁰⁴. Został utworzony na bazie Referatu Statystycznego Wydziału Osadnictwa.

³⁰³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 569, K-16. Sprawozdanie z pracy referatu prasowego WO PUR.

³⁰⁴ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 547, K-12. Sprawozdania z działalności WO PUR za sierpień 1945r.

Jego pierwszym Naczelnikiem był Stanisław Kaczmarek, zastąpił go na początku 1946r. inż. Victorin. Do zakresu zadań wydziału należało:

- Przyjmowanie sprawozdawczości w charakterze z poszczególnych oddziałów powiatowych dotyczącej chłonności osadniczej terenu i dokonanego już stanu osiedlenia;
- Zbieranie danych dotyczących: ogólnej ilości gospodarstw na terenie Śląska Opolskiego, ogólnej ilości gospodarstw poniemieckich, obecnego stanu zaludnienia w rozbiciu na autochtonów, ludność napływową i Niemców oraz bieżącego stanu procesu weryfikacji ludności na terenie województwa;
- Zbieranie danych dotyczących procentowego zniszczenia miast i wsi;
- Zbieranie danych dotyczących rzemiosła – z uwzględnieniem ilości rzemieślników potrzebnych na danym terenie;
- Uporządkowanie dostarczonego materiału statystycznego według obowiązujących standardów.

Poza zbieraniem danych cyfrowych wydział poświęcał wiele uwagi pracom organizacyjnym jak np. uzgadnianie z Wojewódzkim Urzędem Ziemskim procedury i norm osiedlenia nadmiaru ludności rolniczej na poniemieckich majątkach obszarowych Śląska Opolskiego, przeznaczonych na parcelacje oraz wyłonienie Komisji celem skontrolowania wszystkich dotychczas osiedlonych. W ramach wydziału utworzono Referat Poszukiwania Rodzin do którego kierowano ustne lub pisemne zapytania o ustalenie miejsca pobytu zaginionych osób. Referat prowadził w tym celu indeksy osiedlonych repatriantów, reemigrantów i przesiedleńców.

Źródłem danych statystycznych dla tego wydziału były wyłącznie placówki powiatowe. Niestety, z zachowanych źródeł statystycznych wynika, że dane te były często niekompletne lub podawane zbyt późno. Oddziały powiatowe PUR właściwie nie doceniały wartości statystycznej przedkładanych w oddziale wojewódzkim opracowań. Bardzo często, mimo wyraźnych poleceń, przesyłane sprawozdania były nieregularne i niekompletne, a co najgorsze nie odpowiadające rzeczywistości i faktycznemu stanowi osiedlenia.

Brak rzetelności w sprawozdaniach statystycznych oddziały powiatowe tłumaczyły tym, że ich obowiązkiem podstawowym jest szybkie, sprawne

rozładowanie i wprowadzenie repatriantów czy przesiedleńców „pod dach”. Drugą w hierarchii ważności, jak uważano „w terenie”, była kwestia przydziału warsztatów pracy lub gospodarstw rolnych. Dopiero trzecią, najczęściej wręcz podrzędną i traktowaną z reguły jako „zło konieczne” była sprawozdawczość statystyczna.

Niestety, szczególnie przed nasileniem napływu osadników, teren województwa był raczej słabo zbadany pod względem chłonności osadniczej głównie ze względu na brak personelu oddziałów powiatowych. Często osiedlanie odbywało się niezależnie od kierownictwa PUR-u, chaotycznie, „na dziko”, bez wiedzy i zgody PUR. Sporo zamieszkania czyniły władze administracyjne i liczne instytucje parające się niejako „okazyjnie” osadnictwem. Wiele gospodarstw czy mieszkań przydzielili członkowie Zarządu Miast, starostowie, wójtowie, burmistrzowie, a na wsiach nierzadko decyzje podejmował nawet sołtys. Skutkiem tego wyników akcji osadniczej rzeczywiście nie udawało się ująć w ramy statystyki. Różnie sobie „radzono” z tym problemem w oddziałach powiatowych. W jednych powiatach, nie mogąc uzasadnić stanu osiedlenia, podawano dane nieprawdopodobnie zaniżone lub nie podawano ich w ogóle. W innych z kolei – dane znacznie zawyżano, uważając, że skoro są one niemożliwe do skontrolowania, należy „wykazać się” niezwykłą zaradnością.

Kolejnym problemem nad którym statystycy pracowali, była kwestia – w dodatku zdecydowanie nierozstrzygnięta w najważniejszym dla osadnictwa 1945r. - czy w statystykach należy ujmować liczbę osiedlonych na wsi i w miastach ogółem czy też wykazywać tylko tych, których osadził PUR.

W wyniku niejasności danych referencji statystyki, stojąc przed koniecznością przedkładania w ściśle określonym terminie obowiązkowej sprawozdawczości wstawiali bardzo często liczby uśrednione. Pochodziły one najczęściej z danych pochodzących z transportów kierowanych na teren powiatu który sprawozdania statystycznego nie przedstawił w wymaganym terminie. Ponieważ, jak to już wcześniej wspomniano, bardzo często całe transporty zmieniały miejsce przeznaczenia, najczęściej płacąc kolejarzom by skierowali ich w inne, mniej zniszczone czy zdewastowane rejony wartość takich danych była iluzoryczna. Ponadto na zmianę danych wpływały,

mające niekiedy masowy charakter opuszczenia przydzielonych gospodarstw – szczególnie problem ten dotyczył „centralaków”, którzy ciągle szukali najlepszego gospodarstwa. Ponieważ dane o takich zmianach nie docierały do placówki powiatowej PUR – lub docierały za późno – były kolejną przyczyną różnic w danych statystycznych³⁰⁵.

Radca Prawny

Radca prawny – był nim mgr Józef Polikier - prowadził działalność polegająca na wydawaniu orzeczeń odszkodowawczych (dla przykładu - w październiku 1945r. wpłynęło 115 podań), udzielaniu porad i pisemnych opinii. W tej kwestii panowało wśród repatriantów duże rozgoryczenie, ponieważ otrzymywali orzeczenia, które praktycznie nie miały praktycznego znaczenia.

Tabela nr 8.

Przykładowa ilość rozpatrywanych przez radcę wniosków o wydanie orzeczeń odszkodowawczych.

Oddział Wojewódzki	Ilość wniosków o wydanie orzeczeń	Ilość wydanych orzeczeń		
		Na obiekt wiejski	Na obiekt miejski	Ogółem
Katowice Maj 1946r.	567	352	84	436
Katowice Lipiec 1946r.	1101	708	232	940
Katowice Październik 1947r.	247	838	350	1188

Oprac. własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 552,554,569.

Radca prawny PUR-u spisywał umowy i kontrolował ich zawieranie. Jak odnotował J. Polikier, brak było wśród osadników dostatecznego zrozumienia iż np. przy najmie lokalu konieczne jest spisanie umowy. Radca prawny PUR brał także udział w konferencjach dotyczących repatriacji. Radca ściśle współpracował z Wydziałem Prawnym ZC PUR w Łodzi, który był instancją

³⁰⁵ Ciekawy przykład takiego bałaganu w podawanych statystykach odnotowano w sprawozdaniu Wydziału Osadnictwa z 1945r.: „Bytom wykazuje sumaryczną cyfrę osiedlenia wiejskiego i miejskiego 1816 osób, podczas gdy wiadomo, że samo miasto wykazuje ok.30 000 osiedlonych. Chorzów wykazuje tylko 715 osób. Głubczyce wykazały osiedlenie na wsi w czerwcu 5520 osób, w mieście nic – a w lipcu osiedlono tam 18 045 osób co jest mało prawdopodobne. Grodków, Pszczyna, Niemodlin wykazują do końca lipca cyfrę osadnictwa miejskiego - 0. Lubliniec natomiast wykazuje cyfrę osiedlenia wsi od maja do końca lipca niezmienną – 2806 osób. Nysa nie wykazała osadnictwa miejskiego do końca czerwca w ogóle, a w ciągu lipca podaje cyfrę 3781. Do końca czerwca osiedlono tam na wsi 1672 osoby a tylko w lipcu 7041 osób. Prudnik osadził na wsi do końca czerwca 2653 a w lipcu 10 414 osób. Sosnowiec osiedlił w ciągu lipca tylko 195 osób”.

[W]: AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 543, K-15.

rozstrzygająca kwestie sporne – jak np. problem związany z wydawaniem przez placówki PUR potwierdzeń obywatelstwa polskiego³⁰⁶.

Głównym celem PUR-u w pierwszych, organizacyjnych miesiącach pracy było zapewnienie repatriantom minimum egzystencji, pomocy prawnej i materialnej – zarówno w naturze jak i gotówce³⁰⁷. Było to istotne, ponieważ pierwszymi repatriantami były najczęściej osoby uwolnione przez wojska sowieckie, które nie mogły powrócić do swych domów na wschodzie. W miarę możliwości zapewniano im ekwiwalent mienia nieruchomego i ruchomego, pozostawionego przez nich poza granicami Państwa Polskiego. Jednak nabycie praw własności przekazanego mienia zostało odłożone do czasu uregulowania tego problemu na drodze prawnej³⁰⁸.

Podkreślić należy, że sukcesem PUR-u w pierwszych miesiącach 1945r. było uchronienie wielkich grup ludzi, podróżujących w bardzo prymitywnych warunkach sanitarno-higienicznych, od epidemii chorób zakaźnych. Zadanie to spoczywało na Wydziale Sanitarnym WO PUR kierowanym przez dr A. Polskiego. Zorganizował on 15 punktów sanitarnych – dworcowych i 20 punktów sanitarnych – etapowych. Zatrudniono w nich 37 lekarzy i 83 osoby personelu. Sprawna organizacja tych punktów wzdłuż linii kolejowych pozwoliła na wczesne wyłączenie osób podejrzanych o choroby zakaźne z transportów. W zwalczaniu chorób szczególnie przydatne były środki przekazane przez UNRRA, zwłaszcza proszek dezynfekcyjny DDT. W wyniku pracy wydziału sanitarnego, w 1945 roku wykryto 3.256 przypadków chorób zakaźnych. Zmarło 99 osób, co było liczbą nieznaczną w porównaniu z tak dużymi przemieszczeniami ludności³⁰⁹.

³⁰⁶ AP Katowice, Specjalny Punkt Etapowy w Dziedzicach 199, sygn.1, K-309. Wyjaśnienie – pismo ZC PUR z dn. 31.12.1946r. w sprawie wydawania potwierdzeń obywatelstwa polskim:

„W związku z zapytaniem jednego z WO PUR, czy placówki PUR mogą wydawać zaświadczenia stwierdzające obywatelstwo polskie, ZC PUR wyjaśnia, że PUR nie jest instytucja powołana do stwierdzenia tych okoliczności. Właściwe w tym względzie są władze administracji ogólnej(...) podpisał mgr O. Rymkiewicz Naczelnik Wydziału Prawnego ZC PUR”

³⁰⁷ AP Katowice, PUR-WOJ., sygn. 538, K-9. Zapomogi wypłacane w pierwszych miesiącach wynosiły do 1000 zł na rodzinę. Do 31.12.1945r.. wypłacono łącznie 9.369.185 zł.

³⁰⁸ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 199, „Osadnik na Ziemiach Odzyskanych”, z 10.01.1948r., K- 4. Pod względem prawnym osadnictwo rolne zostało uregulowane Dekretem o Ustroju Rolnym i Osadnictwie z dnia 6.06.1946r., jednak były to tylko ramy ogólne. Dopiero rozporządzenia wykonawcze pozwoliły na regulację w terenie dokonanego osadnictwa i przeprowadzenie akcji uwłaszczeniowej. Ostatecznie dwie daty: dzień 9.03.1947 – wręczenie osadnikom pierwszych aktów nadania oraz dzień 14.12.1947 r., gdy osadnicy otrzymali pierwsze zaświadczenia hipoteczne - ostatecznie uspokoiły repatriantów.

³⁰⁹ Tamże, Sprawozdanie z działalności WO PUR, sygn. 547, k. 15.

W miarę upływu czasu udoskonalano organizację urzędu, uzupełniano etaty pracownicze i organizowano dalsze placówki w terenie – od maja 1945r. na terenie Śląska opolskiego, szczególnie na lewym brzegu Odry.

W ciągu trzech miesięcy, od 6 lutego do 22 maja 1945r. liczba personelu PUR wzrosła z 11 osób grupy organizacyjnej Erwina Makowskiego do 242 osób. W oddziale w Katowicach zatrudniano 73 osoby, a pozostałe w placówkach terenowych. Liczba ta powiększała się w wypadkach zmasowania transportów w krótkim odstępie czasu. PUR korzystał wtedy z pomocy członków Związku Walki Młodych lub brygad PPR – zatrudniając tych ludzi przede wszystkim do służby łączności lub jako konwojentów transportowych.

Pracę personelu PUR-u utrudniał fakt znikomej pomocy ze strony organizacji społecznych czy politycznych, pomimo wielu deklaracji pomocy. W rezultacie przesiedleńcy mogli liczyć głównie na „purowców”. Drażliwość problemu dostrzegła m.in. „Trybuna Robotnicza” która w artykule z dnia 19.12.1945r., otwarcie skrytykowała brak zainteresowania repatriantami ze strony takich organizacji jak OM TUR, Liga Kobiet, ZMW-u, PCK, WICI i innych, które, pomimo zapowiedzi nie pośpieszyły z pomocą PUR-owi. Szczególnie głośno podjęto ten temat w grudniu 1945r., gdy w ciężkich zimowych warunkach repatrianci przeżywali trudne dni na punktach etapowych³¹⁰.

Charakteryzując ogólnie ten pierwszy, organizacyjny okres działalności Oddziału należy wskazać na trudności, jakie wynikały z ówczesnych stosunków. Niestety, najczęściej cały wkład pracy, włożony przez personel PUR-u w organizację i urządzanie np. punktów etapowych, które później były zajmowane wraz z całym wyposażeniem przez wojska sowieckie, czy też w pozyskanie, z wielkim wysiłkiem, aut ciężarowych – później rekwirowanych przez wojsko, sprawiały że często wysiłek „purowców” szedł na marne.

Do największych problemów, których nie był w stanie rozwiązać nawet wojewoda śląski, należał brak środków transportowych. Dotyczyło to głównie samochodów ciężarowych koniecznych do rozwożenia repatriantów do miejsc osiedlenia. Z uwagi na niedostateczną ilość środków transportowych Oddział starał się unikać transportu repatriantów ze stacji do punktu etapowego i w

³¹⁰ „Trybuna Robotnicza” nr 297 z 19.12.1945r. „Usprawnić pomoc dla repatriantów” i nr 299 z 21.12.1945r..

miarę możliwości kierować ich wprost do miejsc osiedlenia. Jak wielkie były trudności transportowe świadczy fakt, że jeden transport repatriantów wiejskich liczył przeciętnie 60 wagonów szerokotorowych posiadał około 1100 ton bagażu, którego rozwiezenie przekraczało możliwości transportowe punktów etapowych. Tymczasem zdarzało się, że jedna rodzina zamiast deklarowanych umową 2 ton przywoziła nawet do 5 ton bagażu. W dodatku transporty repatriantów zza Bugu nie przywoziły ani koni, ani wozów, co potęgowało problemy transportowe. Podobnych kłopotów doświadczył katowicki Oddział z transportem kolejowym repatriantów – najczęściej niechętnych do podróży na Opolszczyznę. Często repatrianci przekupywali po drodze miejscowych komendantów wojennych, którzy zgadzali się na dalszą podróż i powodowali w rezultacie błędzenie transportów w terenie w poszukiwaniu możliwie najlepszych warunków do osiedlenia. Praktyki te powodowały ogromne zamieszanie w planowej akcji osadniczej w pierwszych miesiącach akcji.

Proces organizacji katowickiego oddziału PUR zakończył się właściwie w maju 1945r..

3. Przygotowania do realizacji zadań repatriacyjno-osiedleńczych.

Po utworzeniu dn. 11.02.1945r. Wojewódzkiego Oddziału PUR w Katowicach, podjęto energiczne przygotowania do realizacji stojących przed nim zadań.

Dyrektor Erwin Makowski, już w lutym 1945r. rozpoczął działania, mające na celu określenie tzw. chłonności osadniczej³¹¹ województwa śląskiego. Zadanie bardzo ważne, zważywszy na to, że w planach akcji przesiedleńczej wyraźnie określano, że należy ją przeprowadzić na zasadzie korespondencji regionów starych i nowych. Należało rozmieszczać repatriantów ze wschodu w możliwie zwartych grupach i warunkach o zbliżonych cechach regionalnych: obyczajowych, kulturalnych i przyrodniczych³¹². W pierwszych miesiącach poważnym utrudnieniem były, toczące się jeszcze na wielu

³¹¹ AP Katowice, PUR WOJ 188, sygn. 537, K-1, Sprawozdania z działalności WO PUR.

³¹² APKatowice, PUR WOJ. 188, sygn. 200, k. 11. St. Pietkiewicz i M. Orlicz „Plan regionalny przesiedlenia osadników rolnych na Ziemię Odzyskane”.

obszarach Górnego Śląska, działania wojenne (Pszczyna, Rybnik). Ponadto część terenów znajdowała się w strefie przyfrontowej, a tam władza należała do radzieckich komendantur wojennych.

W celu szybkiego i w miarę kompletnego zgromadzenia materiałów w zakresie przygotowania akcji osadniczej, katowicki oddział PUR przygotował okólnik do starostów i prezydentów miast wydzielonych województwa śląskiego³¹³. Okólnik ten został rozesłany przez Urząd Wojewódzki w dniu 27.02.1945r.. Na podstawie zebranych w ten sposób informacji, już 4.03.1945r. dyrektor Erwin Makowski określił możliwości osadnicze woj. śląskiego³¹⁴.

Uznał za celowe podzielenie obszaru województwa na cztery, znacznie różniące się możliwościami osadniczymi, części:

Zagłębie Dąbrowskie, obejmujące powiaty zawierciański, będziński i m. Sosnowiec. Był to obszar w zasadzie przemysłowy, ale o dużej ilości „karłowatych” gospodarstw rolnych, na lichych ziemiach, które wymagały wysiedlenia, wg danych Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego³¹⁵, ok. 15 tysięcy rodzin rolniczych. Makowski dostrzegał jednak możliwość osiedlenia na tym terenie do 10 tysięcy rodzin. Głównie wysoko i średnio kwalifikowanych pracowników przemysłu i górnictwa (podobnie jak na obszarze Górnego Śląska). Jednak powątpiewał w możliwość uzyskania tego typu fachowców i „materiału osiedleńczego” z transportów repatriantów ze wschodu. Bardziej realnie oceniał możliwości osiedlenia rzemieślników. Rzemiosło polskie w Zagłębiu, jak stwierdzono, zostało przez okres okupacji poważnie zniszczone. Dlatego istniały tam duże możliwości osadzenia rzemieślników, których spodziewano się w transportach z miast kresowych.

Charakterystyki Zagłębia dopełniał dostrzegalny już w lutym 1945 r. problem samowolnej migracji znacznej części ludności Zagłębia na Górny Śląsk i nieco później na Opolszczyznę. Wprawdzie PUR przeciwstawiał się tej żywiołowej akcji głoszeniem hasła że nowe ziemie należą się w pierwszej kolejności repatriantom, jednak taki stan rzeczy trwał miesiącami i słowa nie

³¹³ AP Katowice, PUR WOJ 188, sygn. 537, K-5. Sprawozdanie z działalności WO PUR.

³¹⁴ Tamże, sygn. 537, k.2.

³¹⁵ Tamże, sygn. 538, k. 4.

wpłynęły hamująco na przesiedlenia ludności Zagłębia na Śląsk, w poszukiwaniu lepszych domów, mieszkań i gospodarstw.

Górny Śląsk, czyli powiaty katowicki, pszczyński, rybnicki, tarnogórski, lubliniecki oraz miasta wyłączone Chorzów i Katowice.

Miasta wyłączone to miasta wielkiego przemysłu. To samo dotyczyło pozostałych powiatów, poza lublinieckim (który miał charakter leśno-rolniczy). Możliwości osadnictwa wiejskiego na Górnym Śląsku oceniano zaledwie na 2 tysiące rodzin, dlatego, że „ludność wiejska jest polska i rzadko (...) występują enklawy niemieckie”³¹⁶. Szacunkowe dane napływały wtedy z terenów powiatów pszczyńskiego i rybnickiego, gdyż na znacznej części tych powiatów władzę posiadali jeszcze radzieccy komendanci wojenni i nie znano terminu przekazania władzy polskiej administracji.

Ponadto wszystkie większe majątki obszarne stanowiły własność zakładów przemysłowych, które otrzymały zgodę na przeprowadzenie ich parcelacji po letnich zbiorach 1945r. - na ogródki działkowe dla załóg robotniczych. Uzgodniono również, z władzami województwa, że w pierwszym rzędzie repatriantów - rolników należy osadzać na samodzielnych gospodarstwach. Dopiero po ich wyczerpaniu repatrianci mieli zostać osadzani na majątkach obszarowych, które na razie mieli wspólnie obrabiać. Oczywiście tylko do czasu przyszłej parcelacji, z której jako uprzywilejowani w pierwszym rzędzie skorzystać mieli repatrianci.

Podkreślał znacznie większe możliwości osadnictwa miejskiego na tym terenie. Wynikało to z faktu znacznego „zgermanizowania” dużych miast śląskich, nawet takich jak Chorzów czy Tarnowskie Góry w których chłonność osadniczą oceniał na 80-100 tysięcy repatriantów miejskich. Również i na tym obszarze dostrzegał Makowski duże możliwości osadnictwa rzemieślników, fachowców przemysłowych i górniczych a także w zawodach „wolno-przemysłowych”. Pewnym utrudnieniem dla Makowskiego wydało się tylko ustne zalecenie wojewody śląskiego, Aleksandra Zawadzkiego, aby „element osadniczy repatriancki”, kierowany na Górny Śląsk nie rekrutował się z jednego obszaru, np. Lwowa. Stanowisko swoje Zawadzki motywował

³¹⁶ Tamże.

koniecznością przemieszania ludności polskiej na tym terenie i potrzeba uniknięcia dwuwarstwowej struktury ludności: śląskiej i lwowskiej³¹⁷.

Śląsk Cieszyński - obejmujący powiaty bielski, cieszyński i miasto Bielsko był najtrudniejszy, w ocenie E. Makowskiego, do prowadzenia akcji osadniczej. W czasie wojny wysiedlono większość ludności polskiej, zastępując ją Niemcami. W chwili opracowywania analizy, gospodarstwa te były opuszczone, gdyż Niemcy uciekli a dawni właściciele Polacy jeszcze nie wrócili. Pod koniec lutego szacowano liczbę tych „trudnych” gospodarstw na ponad 4 tysiące. E. Makowski sugerował, aby dyspozycja nimi do celów osadnictwa była bardzo ostrożnie prowadzona, gdyż pierwszeństwo należało do dawnych właścicieli. Podobnie trudna sytuacja była w Bielsku. Miasto to przed wojną było silnie uprzemysłowione lecz zgermanizowane, co spowodowało, że większość jego mieszkańców uciekła. Ernest Makowski oceniał, że w lutym 1945r. pozostało w Bielsku zaledwie 25% jego dawnych mieszkańców, co stwarzało duże możliwości dla osadnictwa miejskiego.

Śląsk Opolski - zdecydowanie najlepsze warunki, wg autora analizy, dla osadnictwa, zarówno dla celów osadnictwa wiejskiego jak i miejskiego – były w takich miastach jak Zabrze, Bytom czy Gliwice. Leżące na pograniczu powiatu katowickiego i posiadające dogodne z nim połączenia komunikacyjne mogły szacunkowo wchłonąć nawet do 400 tysięcy repatriantów. Szacunki te oparte były na danych statystycznych, które mówiły o znacznym stopniu zgermanizowania tych miast. Ponadto w czasie działań wojennych większość mieszkańców została ewakuowana, natomiast ci którzy pozostali muszą „zrobić miejsca dla Polaków-repatriantów”. Ta sama sytuacja była w innych, mniejszych miastach Opolszczyzny, będących siedzibami powiatów rolniczych i posiadających zakłady przemysłu przetwórczego związanego z rolnictwem. W analizie zaznaczono jednak, że zapotrzebowanie na pracowników w miastach ocenione jest na luty-marzec 1945r.. Czy liczby te będą realne w najbliższej przyszłości, Makowski już nie potrafił określić, gdyż, jak podkreślił w analizie, *„w szeregu miejscowościach są rozbierane i wywożone urządzenia fabryczne, tak że sprawa zatrudnienia*

³¹⁷ AP Katowice, PUR WOJ 188, sygn. 538, K-2, Pismo WO PUR nr 178/45 do ZC PUR w Łodzi.

w nich ludzi staje się nieaktualna”³¹⁸. Dodać jeszcze należało, że pewien procent zapotrzebowania odpadał na wskutek zapełnienia repatriantami „dzikimi”, uchodźcami czy nawet przesiedleńcami. Ten sam problem odnosił się także do rzemiosła. Natomiast ludność wiejska była w większości polska i na ogół biedna. Jak stwierdzono w tej analizie, „*stopień ubóstwa odpowiada stopniowi poczucia narodowego*”³¹⁹. Niemal 40% tych gospodarstw (blisko 32 tysiące) posiadało areal „karłowaty”, czyli poniżej 2 ha. Wynika z tego, że w pierwszej kolejności z dobrodziejstwa reformy rolnej korzystać będą miejscowi Polacy. Wyjątek stanowiły powiaty głubczycki i nyski, niemal całkowicie zgermanizowane. Niemniej jednak obszar opolskiego powinien, jak szacowano w PUR, wystarczyć do wchłonięcia zarówno repatriantów ze wschodu, jak i przesiedleńców z Zagłębia, którzy powinni być kierowani do podobnych glebowo powiatów Olesno, Kluczbork i Dobrodzień. Najpoważniejsze problemy dotyczące osadnictwa na terenie Opolszczyzny wynikać będą raczej, jak przewidywano, z braku środków transportu. Co prawda, w pierwszym rzucie można było wykorzystać w miejscowościach uprzemysłowionych dostępną z Katowic lokomocję tramwajową, lecz na dalszych terenach, zwłaszcza wiejskich niezbędne będą głównie auta ciężarowe.

W maju 1945r. chłonność osadnicza województwa została skorygowana – zmiany nastąpiły na skutek powrotu części ludności autochtonicznej (w tym niemieckiej) która ewakuowała się przed nadciągającym frontem oraz w wyniku napływu „dzikich” osadników. W poszczególnych powiatach wiejskich w maju 1945r. chłonność ta oszacowana była następująco:

- a/ powiat gliwicki – 1.000 osób;
- b/ powiat oleski – 4.000 osób;
- c/ powiat opolski – 1.000 osób;
- d/ powiat kozielski – 10.000 osób;
- e/ powiat kluczborski – 10.000 osób.

Razem około 26.000 miejsc dla osadników wiejskich. Liczby te, jak szacowano, wzrosnąć mogły po rozpoczęciu akcji parcelacji dużej własności ziemskiej oraz przeprowadzeniu procesu weryfikacji ludności niemieckiej

³¹⁸ Tamże, K-7.

³¹⁹ Tamże, K- 6.

zamieszkałej na obszarze województwa. Z drugiej strony, jak szacowano, liczby te mogły zmaleć w wyniku dalszego niekontrolowanego napływu ludności powracającej do swoich gospodarstw z Niemiec. Nadal jednak w tych szacunkach nie można było uwzględnić możliwości osadnictwa na Śląsku opolskim – na terenach powiatów raciborskiego, głubczyckiego, prudnickiego, nyskiego, grodkowskiego i niemodlińskiego. Oceniano, że możliwości osadnicze są duże, na miesiąc maj 1945r. jednak niemożliwe do ustalenia innego niż szacunkowe. Zastępca dyrektora WO PUR w Katowicach mgr Edmund Kiersztyn w sprawozdaniu z działalności wojewódzkiego oddziału PUR przygotowane dla Zarządu Centralnego PUR w dn.10.05.1945r. przedstawił takie szacunki: *„Wg spisu ludności z r.1939. powiaty te liczyły razem 460.000 mieszkańców. Procentowy stosunek Niemców do Polaków trudno ustalić. Można przyjąć 28% Polaków tj. 119.000 oraz 72% Niemców tj. około 341.000. W jakim stopniu tereny wyżej podanych powiatów zostały opuszczone przez ludność miejscową brak danych. Sądząc na podstawie porównania z powiatami sąsiednimi oraz opierając się na danych statystycznych można przyjąć, że powiaty prudnicki i raciborski opuszczone zostały w 30-40%, inne powiaty w wyższym procencie. Dałoby to ubytek 200-260 tysięcy osób, z liczby 460 tysięcy zamieszkałych na tym terenie w roku 1939. (...) Jednak zniszczenia wielu domów w 6 powyżej podanych powiatach, uwzględniając mającą się przeprowadzić reformę rolną, pozwolą osiedlić około 120-150 tysięcy osób”*³²⁰.

Podobnie niejasna sytuacja panowała w tym czasie w zakresie osadnictwa miejskiego. Liczba miejsc do osiedlenia w miastach nadal jednak zależna była od możliwości odbudowy infrastruktury mieszkalnej, zakładów przemysłowych oraz usunięcia ludności niemieckiej z miast. Przykładową chłonność głównych miast śląskich w maju 1945r. szacowano wstępnie na:

- a/ Bytom do 10.000;
- b/ Gliwice do 10.000;
- c/ Zabrze do 10.000;
- d/ Opole do 15.000;
- e/ Strzelce Opolskie do 2.000;

³²⁰ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 537, K-18. Sprawozdania z działalności WO PUR za kwiecień/maj 1945r.

- f/ Koźle do 8.000;
 - g/ Kluczbork do 7.000;
 - h/ pozostałe miasta do 3.000 miejsc.
- Razem około 65.000 miejsc³²¹.

Plany akcji osadniczej przygotowywane przez katowicki oddział PUR przeszły najtrudniejszą próbę w zetknięciu z pierwszą falą tzw. „dzikich” osadników. Władze katowickiego PUR były bezsilne w zetknięciu z tysiącami ludzi, którzy po przejściu frontu ruszyli do śląskich miast, głównie z pogranicznych terenów województwa kieleckiego, łódzkiego, krakowskiego i Zagłębia Dąbrowskiego. Wielu było wśród nich „szabrowników”, liczących na szybki zysk z grabieży ponemieckiego mienia. Grabieże powodowały również liczne zatargi przybyszy z miejscową ludnością, co z kolei negatywnie usposabiało miejscową ludność do przybyszy – zarówno szabrowników jak i osadników. Na to nakładały się także nadużycia (zajmowanie lepszych gospodarstw, lokali, mieszkań) ze strony osób, którym powierzono w tych pierwszych miesiącach pełnienie funkcji w różnych organach władzy.

Za ten stan rzeczy należy obarczyć nie tylko PUR, ale i Ministerstwo Administracji Publicznej, które Okólnikiem nr 7 z dnia 27.04.1945r. znosiło zalecane przez PUR składanie deklaracji przez przesiedleńców o przekazywaniu mienia na ziemiach dawnych na rzecz Skarbu Państwa. Okólnik określał, że jakiegokolwiek hamowanie czy utrudnianie akcji osadniczej będzie „tępione”. Nic dziwnego, że w sytuacji, gdy władze państwowe pozostawiły swobodę w wyborze terenów osiedlenia a względy polityczne nakazywały, aby akcja osadnicza dokonywała się szybko, liczba tzw. „dzikich” osadników w okresie tylko do 3.06.1945r. w woj. śląsko - dąbrowskim szybko wzrosła do 138 200 osób.

Utrudnieniem było dla PUR-u również i to, że przy rozdziale gospodarstw mógł on dysponować tylko obiektami nie podlegającymi parcelacji, czyli o powierzchni do 100 ha. Oznaczało to w praktyce, że tylko 40% obszaru oddano PUR - owi pod osadnictwo, bowiem aż 60% ogółu obszaru stanowiły ziemie majątków o powierzchni powyżej 100 ha.

³²¹ Tamże, K-17.

Zorganizowana akcja osadnicza dla katowickiego oddziału PUR rozpoczęła się w kwietniu 1945r.. Pierwszych siedem transportów, składających się z 233 wagonów i mieszczących 3380 ludzi, rozładowano i osiedlono od 7 do 20 kwietnia 1945r..

W końcu kwietnia ZC PUR ustalił, że na teren Śląska będzie przesiedlana ludność z województwa rzeszowskiego, krakowskiego i kieleckiego oraz z terenu byłych województw lwowskiego, stanisławowskiego, wołyńskiego i tarnopolskiego.

Wolne miejsca w Gliwicach i Bytomiu przydzielano głównie repatriantom ze Lwowa, którym te miasta najbardziej przypominały strony rodzinne, a także ze Stanisławowa, Tarnopola, Trembowli i innych mniejszych miast kresowych.

Skalę problemów związanych ze zmniejszeniem chłonności osadniczej województwa pogłębił jeszcze fakt powrotu dużej liczby Niemców po zakończeniu wojny do rodzinnych gospodarstw oraz problem „dwójek” pozostawionych na swoich gospodarstwach, przy braku w tym czasie uregulowań prawnych, które pozwalałyby wysiedlać tych ludzi z ich domów. Szczególnego znaczenia nabrały w tej sytuacji zarządzenia wojewody gen. Zawadzkiego zaakceptowane w postaci rezolucji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach z dnia 8.06.1945r.. Dobitne słowa Zawadzkiego że *„Niemców traktujemy jako uciążliwych i szkodliwych cudzoziemców. Dlatego Niemcy muszą z ziemi polskiej odejść tam, skąd przyszli – za Odrę i Nysę”*, przerodziły się wezwanie do *„(...)aktywnego zainteresowania się problemem osiedlenia na Śląsku(...)”*³²². Zachętą było także wezwanie, by nie dopuszczać powracających zza Odry i Nysy Niemców do ich poprzednich osiedli, gospodarstw i mieszkań, a tych mieszkających w miastach przesiedlać do dzielnic gorszych i zniszczonych. Skutek był taki, że w pierwszych miesiącach akcji osadniczej niewielka garstka uczciwych urzędników i pracowników PUR nie była w stanie sprostać zjawisku masowych nadużyć i aktów niesprawiedliwości i to nie tylko ze strony repatriantów czy przesiedleńców, ale, jak wspomniano, również i nieuczciwych przedstawicieli władz terenowych, którzy pałając chęcią otrzymania dobrej gospodarki czy

³²² „Dziennik Zachodni” Nr 113 z dn. 9.06.1945r. Przemówienie wojewody Aleksandra Zawadzkiego wygłoszone podczas sesji WRN w dn. 8.06.1945r.

mieszkania wysiedlali autochtonów – Ślązaków, od wieków na tej ziemi osiadłych.

Atrakcyjność osadniczą Górnego Śląska podwyższała także możliwość znalezienia pracy. Pośrednictwem w tym zakresie zajmowały się Referaty Pracy PUR. Do pracy w górnictwie, hutnictwie, rzemiośle i innych zawodach, pomimo powojennych trudności technicznych zakładów, w roku 1945 skierowano 14 670 repatriantów. Również dobry standard mieszkania czy gospodarstwa poniemieckiego, które można było uzyskać, sprawiły, że już pod koniec czerwca zaczął pojawiać się problem „nadwyżki osadniczej”. Mimo to przez lipiec, sierpień i cały wrzesień nadal napływały liczne transporty ze wschodu.

Największe nasilenie akcji osadniczej nastąpiło jednak wczesnym latem 1945r. Gwałtownie narastająca fala repatriantów nie pozwoliła zakończyć przygotowań do planowej akcji osadniczej. Rozpoczął się masowy napływ repatriantów, który sprawił, że już w drugiej połowie września 1945 województwo śląsko-dąbrowskie zostało w zasadzie zamknięte dla osadnictwa wiejskiego i miejskiego. Na terenie tym znalazło się więcej osadników, niż było dla nich pomieszczeń. Dalsze prowadzenie akcji osadniczej w miastach uzależnione było m.in. od odbudowy przemysłu i zniszczonych budynków.

Różnie starano się problem „nadwyżki osadniczej” rozwiązać. Jednym ze sposobów było przymusowe wysiedlanie ludności niemieckiej. Akcja tego typu została przeprowadzona po raz pierwszy w Bytomiu 5.07.1945r.. Wszystkie osoby narodowości niemieckiej, które gdziekolwiek były zatrudnione oraz osoby zdolne do pracy zostały skoszarowane pod strażą w wyznaczonych punktach miasta. Natomiast wszystkim pozostałym pozwolono zabrać trochę żywności i bielizny i skierowano do transportu kolejowego celem odesłania do Niemiec. Jak podkreślała „Gazeta Robotnicza” dn. 7.07.1945r., dzięki tej akcji wysiedlono około dwóch tysięcy osób narodowości niemieckiej, co pozwoliło uzyskać 485 mieszkań³²³.

³²³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 205, K-2. „Gazeta Robotnicza” Nr 96 z dn. 7.07.1945r. w artykule „Masowe wysiedlanie Niemców z Bytomia” pisała: „Wysiedlanie Niemców na wielką skalę z miasta Bytomia rozpoczęło się w czwartek 5.07, przy współudziale Wojska polskiego, przedstawicieli całego społeczeństwa polskiego w Bytomiu oraz w porozumieniu z władzami radzieckimi(...) Wszystkie osoby narodowości niemieckiej, które gdziekolwiek są zatrudnione oraz osoby zdolne do pracy, zostaną pod strażą skoszarowane w

Drugim sposobem pozyskiwania gospodarstw było powoływanie w miastach i powiatach specjalnych Komisji, składających się z przedstawicieli PUR, Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego i tzw. „czynnika społecznego”. Komisje te dokonywały przeglądu przydzielonych repatriantom gospodarstw i weryfikowały słusność ich przydziału. Ponieważ okazało się, że w wielu powiatach nie uwzględniano np. faktu polskiego pochodzenia autochtonów, często stwierdzano przeludnienie powodujące konieczność powtórnego przesiedlenia części repatriantów dalej na zachód. Gdy Komisja stwierdziła że przydział został wydany słusnie, osiedlony otrzymywał tzw. protokół nadawczy.

Środek ciężkości osadnictwa prowadzonego przez PUR, w drugiej połowie września przesunął się na powiaty Śląska Opolskiego.

Stopniowe ograniczenie możliwości osadniczych, chaos letnich miesięcy 1945r., gdy nastąpiło nasilenie akcji osadniczej oraz problem nadwyżki osadników spowodowały, że wojewoda Aleksander Zawadzki, 26.10.1945r., podczas spotkania władz polityczno-administracyjnych województwa zapowiedział konieczność rozwiązania trudnych zagadnień repatriacyjno-osiedleńczych. Zapadły wówczas decyzje, które miały duże znaczenie w procesie porządkowania akcji osadniczej. Stwierdzono np., że podczas osadnictwa należy kierować się następującymi zasadami:

- 1/ repatriantów i osadników należy osiedlić jako jedynych i niepodzielnych właścicieli na wszystkich gospodarstwach rolnych poniemieckich, niezależnie od tego, czy dawny właściciel Niemiec wyemigrował czy też jest obecny,
- 2/ repatriantów i osadników, którzy objęli gospodarstwa rolne, porzucone przez ich dawnych właścicieli w czasie odstępowania armii niemieckiej, pozostawić na tych gospodarstwach jako jedynych ich właścicieli,
- 3/ repatrianci i osadnicy, osiedleni czasowo na gospodarstwach zajętych przez ich właścicieli-autochtonów, którzy następnie zostali pozytywnie

wyznaczonych budynkach i będą użyte do prac. Wszystkie pozostałe osoby będą natychmiast wysłane w przygotowanych transportach do Niemiec. Wolno zabrać trochę żywności i bielizny. W pierwszym dniu tej akcji wysiedleńczej Bytomia wysiedlono ok. 2000 Niemców i zostało, oprócz innych, 485 mieszkań dwupokojowych, które na zarządzenie prezydenta miasta prof. Miętkiewicza zostaną przydzielone natychmiast w pierwszym rzędzie robotnikom, pracownikom kopalń węgla, pracownikom magistratury, nauczycielom i repatriantom.(...)”

zweryfikowani, winni przenieść się na wskazane im przez PUR gospodarstwo ponemieckie w innej miejscowości³²⁴.

Kwestie związane z weryfikacją poruszył dn. 24.10.1945r. wojewoda Aleksander Zawadzki w piśmie skierowanym do wszystkich starostów województwa. Stwierdzono jednoznacznie, że wysłani na Śląsk Opolski celem skontrolowania weryfikacji i akcji osiedleńczej kontrolerzy Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach wskazali w wielu przypadkach szereg niedociągnięć a nawet nadużyć. Najpoważniejsze zarzuty polegały na tym, że:

1. akcja weryfikacyjna nie wszędzie została w należyty sposób ogłoszona, wskutek czego wiele osób mających warunki do weryfikacji nie złożyło w terminie wniosków;
2. komisje weryfikacyjne - zwłaszcza gminne - rozpatrywały wnioski o wydanie zaświadczeń o przynależności do narodowości polskiej w sposób niezgodny z Zarządzeniem wojewody z dn.10.07.1945r. (nr Sp. II. 74/a/5). Podchodziły, jak stwierdzono podczas kontroli, do zagadnienia narodowości ludności zamieszkującej te tereny w sposób niewłaściwy – bez zrozumienia istoty zagadnienia – nie przestrzegając np. udziału przedstawicieli miejscowej ludności polskiej w Komisjach Weryfikacyjnych. Stwierdzono także rozstrzyganie wniosków o weryfikację pod kątem widzenia egoistycznych celów i osobistych korzyści materialnych. Usuwano np. tą drogą miejscową ludność polskiego pochodzenia od lepiej zagospodarowanych gospodarstw, mieszkań, warsztatów i zakładów rzemieślniczych;
3. również strona formalna w toku weryfikacji pozostawiała wiele do życzenia – akta zweryfikowanych i rejestry wydanych zaświadczeń były najczęściej prowadzone niedbale, wnioski były rozpatrywane w dowolnej kolejności a także w sposób szablonowy i tak opieszale, że akcja ta przeciągała się w czasie z poważną szkodą zarówno dla osadnictwa jak i polityki narodowościowej na tych terenach. Stan akcji weryfikacyjnej - jak potwierdzały to kontrole - negatywnie wpływał także na pracę placówek powiatowych PUR-u;

³²⁴ Tamże, „Gazeta Robotnicza” Nr 208 z dn. 27.10.1945r. „Ostateczne uregulowanie spraw weryfikacyjnych”.

4. PUR, naglony nadchodzącymi nieustannie transportami repatriantów ze wschodu nie czekając na rozstrzygnięcie wniosków o weryfikację osadzał repatriantów i przesiedleńców na gospodarstwach zamieszkałych przez osoby mające warunki do uzyskania pozytywnej weryfikacji. Stwarzano w ten sposób w szeregu powiatach stan niepewności i zaognienia stosunków pomiędzy autochtonami a repatriantami. Cierpiała tym nawet akcja siewna, bo zwykle żaden z tymczasowych gospodarzy nie obsiewał pól, skoro nie był pewien, czy jemu gospodarstwo zostanie przyznane. W ten sposób narastały główne przeszkody do zagospodarowania powiatów ziem odzyskanych województwa;
5. stwierdzono również, że realizując zadanie „oczyszczania” ziem odzyskanych od Niemców, podejmowano w powiatach decyzje o wysiedleniu autochtonów bez uprzedniego sprawdzenia, czy wśród przeznaczonych do wysiedlenia znajdują się osoby posiadające warunki do weryfikacji;
6. stwierdzono także, „godne ubolewania”, fakty – np. w obozach dla wysiedlanych Niemców kontrolerzy znajdowali Polaków – i to nawet biegle władających językiem polskim oraz otwarcie przyznających się do narodowości polskiej.

Praca PUR-u w tych pierwszych miesiącach akcji repatriacyjnej nie została dobrze oceniona³²⁵. Powstał długi szereg niedociągnięć, wywołanych ogromem zadań przerastających najczęściej siły i możliwości Urzędu. Życie stworzyło stan, w którym całą akcję repatriacyjną zaczynać trzeba było właściwie od końca. Nie było czasu na zabezpieczanie warsztatów pracy, gospodarstw, mieszkań i mienia. Franciszek Serafin w swojej pracy *„Osadnictwo wiejskie i miejskie w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945-1948”*, a wydanej w 1973r., jako najważniejsze trzy przyczyny trudności w działalności osadniczej wymienił:

³²⁵ Negatywne w treści artykuły ukazywały się w prasie śląskiej. M.in. w „Trybunie Robotniczej” pod koniec 1945r. ukazał się szereg artykułów o znaczących tytułach: „PUR nie zdał egzaminu – popełniono błędy”; „Usprawnić pomoc dla repatriantów”; „O poprawę bytu osadników repatriantów”; „Usprawnić akcję osadniczą” i in. [W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 197, K-37; K-57; K-60; K-120. Wycinki prasowe nt. PUR-u z „Trybuny Robotniczej” z roku 1945.

- brak ścisłego rozgraniczenia kompetencji w zakresie prowadzenia akcji osadniczej, co skutkowało tym, że kilkanaście instytucji i urzędów zajmowało się tym, czym powinien zająć się tylko PUR,
- błędne rozeznanie stanu liczebności ludności pochodzenia polskiego na Śląsku,
- ogromne natężenie w krótkim czasie transportów ze wschodu.

Z pierwszych informacji zebranych przez WO PUR wynikało, że pomimo przemysłowego charakteru Śląska, istniała również wielka własność rolna a także pewna ilość drobnych gospodarstw rolnych. W tym czasie jednak, pomimo dobrych perspektyw na przyszłość – szczególnie jeśli chodzi o parcelację dużych majątków ziemskich na Opolszczyźnie, niełatwo było te możliwości określić. Powodem było zajęcie i użytkowanie dużych majątków przez dowództwo Armii Czerwonej.

W lutym – marcu 1945r. na działalność Urzędu hamująco wpływały takie okoliczności zewnętrzne jak stałe rekwizycje przez władze wojskowe pojazdów mechanicznych i całkowita niemożność uzyskania urzędowych przydziałów materiałów pędnych przez PUR. Ogromną przeszkodą w pierwszych tygodniach działalności były warunki panujące po przejściu frontu na Śląsku. Najlepiej odzwierciedla to raport z dnia 4.04.1945r., w którym dr Władysław Piotrowski, delegat Polskiego Związku Zachodniego, po swojej podróży służbowej na Śląsk szczegółowo i ciekawie opisał panujące tam - na przełomie marca i kwietnia 1945r. - warunki.

4. Współpraca WO PUR z wojewodą śląsko-dąbrowskim i Wojewódzką Radą Narodową w Katowicach.

Podstawy współpracy WO PUR z WRN określały przepisy art. 1 & 2 i art. 20 Ustawy z dnia 11.09.1944r. o organizacji i zakresie działania Rad Narodowych³²⁶. Ustawa ta poddawała kontroli terenowych Rad Narodowych między innymi *„rządowe organy wykonawcze, to jest wszystkie władze, urzędy i instytucje rządowe”*, działające na obszarze rady narodowej. Rozbieżności w interpretacji tejże ustawy skłoniły w 1946r. Prezydium

³²⁶ Dz. U. RP Nr 3 z 1946r., poz. 26.

Krajowej Rady Narodowej do szczegółowego pouczenia i wyjaśnienia jej zasad, w szczególności w odniesieniu funkcji kontrolnych względem instytucji i urzędów na obszarze działania rady.

Celem usunięcia wątpliwości powstałych przy stosowaniu w/w ustawy Prezydium KRN wyjaśniło, że kontroli terenowych Rad Narodowych podlegały:

- 1/hierarchicznie podległe terenowe Rady Narodowe;
- 2/własne organy wykonawcze Rady Narodowej i instytucje oraz przedsiębiorstwa im podległe, a także organy wykonawcze rad narodowych niższych stopni wraz z podległymi im instytucjami;
- 3/rządowe organy wykonawcze tj. wszystkie władze, urzędy i instytucje rządowe zarówno zespolone jak i nie zespolone, działające na obszarze rady narodowej, przy czym władze i urzędy I instancji podlegają kontroli powiatowych rad narodowych, a władze i urzędy II instancji wojewódzkich rad narodowych, organy, filie, ekspozytury i agentury tych władz i urzędów, działające na obszarze jednej lub kilku gmin, podlegają kontroli właściwych gminnych rad narodowych;
- 4/przedsiębiorstwa rządowe, mające siedzibę lub zakład pracy na obszarze właściwości Rady;
- 5/spółdzielnie oraz inne instytucje i osoby wykonujące funkcje zlecone w zakresie administracji i gospodarki publicznej, tj. wszystkie instytucje i osoby mające siedzibę lub zakład pracy na obszarze właściwości Rady, które na mocy decyzji władzy państwowej obowiązane są do wykonywania czynności administracyjnych lub gospodarczych w interesie publicznym, tylko w zakresie czynności zleconych.

Terenowe Rady Narodowe uprawnione były do kontroli wszelkich aktów i czynności wyżej wymienionych instytucji w zakresie ich:

- 1/ zgodności z pracą;
- 2/politycznej, społecznej i gospodarczej celowości oraz zgodności z zasadniczą linią działalności KRN.

Prezydium KRN zwracało uwagę Rad Narodowych wszystkich stopni, że kontroli podlegały w pierwszym rzędzie te akty i czynności instytucji rządowych, które wywołać mogły poważniejsze społeczne i gospodarcze

skutki, kontrole czynności technicznych i rachunkowych dokonywane były również przez rządową kontrolę wewnętrzną oraz organ Biura Kontroli przy Prezydium KRN.

Jeżeli w wyniku kontroli zachodziła konieczność wydania zarządzeń zmierzających do zmiany stwierdzonego w toku kontroli istniejącego stanu rzeczy, wówczas Komisja Kontroli zwracała się do Prezydium swej Rady Narodowej, które:

1/wydawało zarządzenie - o ile wnioski dotyczyły aktów i czynności organów wykonawczych rad narodowych;

2/zwracało się do władzy przełożonej kontrolowanej instytucji o wydanie odpowiednich zarządzeń, o ile chodziło o czynności władz, urzędów instytucji i przedsiębiorstw rządowych - o treści wniosków Prezydium powiadamiało swą Radę Narodową oraz prezydium Rady Narodowej wyższego szczebla³²⁷.

W województwie śląsko-dąbrowskim duży wpływ na decyzje i działania WRN miał wojewoda Aleksander Zawadzki, który do końca swojej pracy na urzędzie w Katowicach starał się o jak najlepszą współpracę zarówno z PUR jak i z terenowymi radami narodowymi.

Dla współpracy Rad Narodowych województwa śląsko-dąbrowskiego z PUR-em ważne były dwudniowe obrady WRN w dniu 8/9.06.1945r.. Obrady niemal w całości poświęcono sprawom repatriacji i osadnictwa oraz problemowi repolonizacji ziem Śląska.

Obszerny referat polityczny wygłosił wtedy wojewoda gen. Aleksander Zawadzki. Stwierdził, że zwycięstwo nad hitleryzmem pozwoliło przywrócić Polsce ziemie zachodnie oraz północne, lecz i uświadomiło jednocześnie, że *„trzeba pracy i to pracy upartej, konsekwentnej, planowo zakrojonej na lata”*³²⁸. Podkreślił, że należy zmobilizować wszystkie siły województwa szczególnie na odcinku najtrudniejszym – Śląsku Opolskim. Stwierdził, że ten odcinek jest trudniejszy aniżeli Pomorze, Dolny Śląsk czy Prusy, albowiem po 700-letniej niewoli zamieszkany był przez zwarte masy ludności polskiej, stanowiącej 60% całej ludności, a na wsi nawet 80-90%. W ten sposób, jak stwierdził Zawadzki, na ogólną liczbę 1,5 mln mieszkańców

³²⁷ Uchwała Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dn. 25.06.1946r. w sprawie uprawnień kontrolnych rad narodowych.

³²⁸ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 201, K-2. „Dziennik Zachodni” z 9.06.1945r.. Przemówienie wojewody gen. Aleksandra Zawadzkiego.

Śląska Opolskiego około 800 tysięcy to Polacy. Wskazał więc na podstawową trudność akcji repatriacyjnej: należało postępować w jej toku z poczuciem pełnej odpowiedzialności za każdego Polaka, z troską by nie stała się im krzywda. Problem polegał na tym, że tysiące rodzin polskich poddano germanizacji i ich liczby nie dało się po prostu określić. Podczas tej sesji Aleksander Zawadzki przypomniał także wydane starostom, urzędom bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej zarządzenia, w których nakazywał m.in., iż należy:

1. usuwać Niemców z gospodarstw z chwilą przybycia rodzin repatriantów lub osadników polskich;
2. nie wpuszczać Niemców na gospodarstwa zajęte przez repatriantów i osadników;
3. nie wpuszczać powracających Niemców do miast i wsi oraz mieszkań zajętych przez polskich przesiedleńców a skierowywać ich z powrotem do Niemiec;
4. Niemców, którzy nie podporządkują się zarządzeniom osadzać w miejscach odosobnienia;
5. ustalić płacę zarobkową oraz dodatki do norm żywienia dla Niemców pracujących z wolnego najmu, i normy żywienia ich rodzin w wysokości 75% w stosunku do Polaków.

Forum WRN stało się również miejscem, z którego wezwano do objęcia większą opieką repatriantów i przesiedleńców. Jak stwierdzono, w trakcie objazdu służbowego Prezydium WRN po niektórych powiatach województwa, spotykano grupy repatriantów będących w rozpaczliwej sytuacji i tylko energiczna interwencja przedstawicieli władz wojewódzkich i osobiście wojewody przynosiła poprawę w ich położeniu. Padły przykłady o rodzinach rozbitych na dwa transporty, o wielotygodniowej opieszałości władz kolejowych, trudnościach z zorganizowaniem transportu przez PUR. Zawadzki ostro stwierdził, że *„należy skończyć z bezdusznym stosunkiem do ludzi(...)”. Mam wewnętrzne przekonanie, że niektórzy pracownicy naszej administracji i urzędów repatriacyjnych wyraźnie nie doceniają swej roli w tej tak ważnej dziedzinie pracy. Starostowie, na których włożyłem pełnię odpowiedzialności za los repatriantów i przesiedleńców na ich terenach –*

*winni z całą energią dopilnować tej sprawy*³²⁹. Obrady WRN miały dla PUR-u duże znaczenie – dyskusja na forum sesji przeradzała się najczęściej w konkretne wytyczne dla tego urzędu w województwie.

Podczas tych obrad przyjęto przedstawiony przez wiceprzewodniczącego WRN ob. Macura, tekst programowej rezolucji poświęconej w całości dwóm zagadnieniom: sprawie osadnictwa oraz „rozwiązaniu” problemu Niemców zamieszkałych na obszarze województwa.

Wojewoda Aleksander Zawadzki na każdym posiedzeniu WRN składał sprawozdanie z działalności swojego Urzędu. Podsumowywał on dotychczasowe wyniki pracy poszczególnych urzędów wojewódzkich.

W dniach 7 i 8.01.1946r. odbyła się w katowickim oddziale PUR odprawa kierowników Powiatowych Oddziałów PUR z wojewodą A. Zawadzkim, który wygłosił dłuższe przemówienie na temat jego zdaniem najbardziej żywotny i aktualny: problemy związane z akcją repatriacyjno-osiedleńczą na Śląsku³³⁰.

Wśród nich najistotniejszym zagadnieniem była sprawa weryfikacji ludności miejscowej. Jak stwierdził wtedy wojewoda, nie można sobie wyobrazić, rozwiązania kwestii osadnictwa bez uporządkowania stanu prawnego gospodarstw przydzielonych. Sprawa ta nie była prosta. Na sesji KRN wniesiono już wtedy projekt ustawy, mocą której zweryfikowani mieli być uznani za obywateli polskich, polskiej narodowości, jednak tymczasowe zaświadczenie weryfikacji jak uważano nie mogło być uznawane za równoznaczne z nadaniem pełnych praw obywatelskich. Na to potrzebny był bowiem akt ustawodawczy. Wojewoda optymistycznie przewidywał, że w ciągu najbliższych 6 miesięcy oczyści ziemię Śląska Opolskiego na 100% z elementu niemieckiego - który oceniano na 200 tysięcy osób.

Termin ten nie został zachowany, jednak liczby szacowano w miarę poprawnie, co ukazuje poniższa tabela.

³²⁹ Tamże.

³³⁰ AP Katowice, KW PPR 1718, sygn. 231, K-29. Biuletyn PUR Nr 1/1946. „Wojewoda Zawadzki o zadaniach PUR”.

Tabela nr 9.

Zestawienie osób narodowości niemieckiej repatriowanej z terenu województwa śląsko-dąbrowskiego do dn. 31.08.1947r.

Lp.	Powiat	Punkt zbiorczy	Do okresu sprawozdawczego		W miesiącu sierpniu 1947.		Razem od początku akcji do 31.08.1947r.	
			Transportów	Osób	Transportów	Osób	Transportów	Osób
1	Grodków	Grodków	6	9 471	-	-	6	9 471
2	Grodków	Otmuchów	4	6 435	-	-	4	6 435
3	Nysa	Nysa	25	41 234	-	-	25	41 234
4	Nysa	Paczków	2	3 269	-	-	2	3 269
5	Głubczyce	Głubczyce	61	105 431	2	2 298	63	107 729
Razem:			98	165 840	2	2 298	100	168 138

Opracowanie własne na podstawie sprawozdania WO PUR w Katowicach za sierpień 1947r. [W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 567, K-19.

Specjalną uwagę – jak podkreślił na odprawie wojewoda – należało zwrócić na „*wyeliminowanie*” kleru niemieckiego, mnichów i mniszek, którzy pod pozorem roboty duszpasterskiej czy charytatywnej prowadzili robotę „polityczną”. Aleksander Zawadzki uważał, że przez usunięcie tego destruktywnego elementu stworzy się miejsce dla bezdomnych księży repatriantów, którzy prowadzili tułaczę życie, podczas gdy niemieccy księża „prowadzili” się na bogatych parafiach.

Wojewoda A. Zawadzki zwracał również uwagę na sprawę uznania za pełnych obywateli polskich tzw. „czwórki” i „trójki”. Chodziło o zdecydowaną większość ludności śląskiej – jak szacowano – nawet o 95%. Podobnie uważał, że należałoby zrewidować stosunek do kwestii „dwójki”, biorąc pod uwagę, że nie jest to element jednolity, ponieważ w poszczególnych miejscowościach przynależność do tej grupy dostawała cała ludność, zwłaszcza tam, gdzie chodziło o fachowców.

Stwierdzono, że przed każdym obywatelem należy postawić zadanie spolonizowania ziem odzyskanych. W tej dziedzinie PUR miał ogromne możliwości, których nie posiadał żaden inny urząd wydzielony. PUR-owi sugerowano więc, by drogą odpowiedniej propagandy prowadzić także uświadomienie polityczne wśród repatriantów. Dlatego podczas wyjazdów w teren pracownicy PUR nie mogli zaniedbywać żadnej okazji do nawiązania bliższych kontaktów z ludnością autochtoniczną i „zdobywania” jej dla Polski. Do ludności miejscowej, jak twierdził Aleksander Zawadzki, należało podejść z sercem i pamiętać o tym, że czujność nie oznacza nieufności.

Repatrianta natomiast należało uświadomić, że przyjechał nie tylko po to, aby dostać gospodarke, ale po to, żeby spełnić misję spolszczenia tych ziem.

Stwierdzono, że należy mu powiedzieć jasno o surowych warunkach pracy, przeciwnościach z jakimi będzie musiał walczyć i ludziach, z którymi ma współżyć. Wojewoda przypomniał, że wydał polecenie utworzenia w każdej miejscowości kilkusobowych komisji polubownych, w skład których wchodzić przedstawiciele repatriantów i ludności miejscowej. Komisje takie nie tylko rozstrzygały polubownie spory między stronami zainteresowanymi ale i przyczyniły się znacznie do zżycia się i scalenia dwóch dotąd jeszcze nie skoordynowanych elementów, jakimi byli repatrianci i ludność miejscowa.

Zagadnieniem omawianym przez wojewodę a dotyczącym szeregu ośrodków PUR w terenie była również kwestia przekroczenia terminu weryfikacji, głównie wskutek małego uświadomienia zainteresowanych lub wahania wywołanego destruktywną propagandą niemiecką głoszącą, że ziemie Śląska Opolskiego i Dolnego wrócą do Niemiec. Zagadnienie to wojewoda rozstrzygnął następująco: w wypadku gdy ktoś nie zweryfikował się w czasie przepisany, odbierano mu gospodarstwo i przydzielano je repatriantowi, za to zaś, że tak długo się zastanawiał należało go ukarać przydzielając mu inną gospodarkę, zniszczoną, wymagającą wielkiego wkładu pracy. Odebranie gospodarki, jak podkreślił wojewoda, nie oznaczało jednak, że należy kwalifikować jej właściciela jako Niemca.

Wojewoda Aleksander Zawadzki wyznaczał również szczegółowe wytyczne dotyczące repatriacji Niemców. W Zarządzeniu Nr Sp.6/46/tjn z dn. 17.04.1946r. określił szczegółowe zasady tej akcji, podkreślając, że techniczną stroną tej akcji repatriacyjnej zajmował się będzie PUR przy współdziałaniu jednostek wojskowych i organów bezpieczeństwa. Natomiast za sporządzanie list Niemców przeznaczonych do repatriacji oraz przetransportowanie ich do punktu zbiorczego odpowiedzialność ponosili starostowie³³¹. Podkreślono w zarządzeniu, że do repatriacji należy przeznaczyć tylko te osoby, które podawały się za Niemców oraz te, które przy weryfikacji uznano za Niemców, przy czym tym ostatnim przysługiwało jeszcze prawo wniesienia wniosku o ponowną weryfikację. Wojewoda uznał, że nie należało przeznaczać do repatriacji osób których proces weryfikacji był w toku rozpatrywania oraz osób narodowości niemieckiej, które pochodziły z

³³¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 824, K-3/5. Zarządzenie wojewody śląsko-dąbrowskiego o repatriacji ludności niemieckiej z granic Państwa.

mieszanych związków małżeńskich a wyraziły wolę pozostania w Polsce - wypełniając pisemne oświadczenie, że dochowają wierności Narodowi i Państwu Polskiemu. Ponadto wojewoda nakazał powołanie specjalnych, doraźnych komisji weryfikacyjnych w powiatach, gdzie były punkty zbiorcze, w celu rozpatrywania reklamacji repatriowanych do Niemiec³³². Wojewoda podkreślał z naciskiem, że stosunek władz i organów wykonawczych do ludności repatriowanej musi być bezwarunkowo poprawny i wszelka samowola ze strony organów przeprowadzających repatriację będzie surowo karana. Dla lepszego przygotowania akcji z polecenia wojewody opracowano również „Instrukcję dla władz administracyjnych o repatriacji ludności niemieckiej z granic Państwa Polskiego”, stanowiącą Załącznik Nr 1 do wspomnianego wyżej Zarządzenia z 17.04.1946r.³³³. Wojewoda wydał również, w związku z tą akcją, „Instrukcję w sprawie zabezpieczenia mienia ruchomego i nieruchomego po repatriowanych Niemcach”³³⁴.

Na sesji WRN w październiku 1946r., omawiając repatriację ludności niemieckiej, wojewoda podkreślił, że wysiedlono głównie kobiety, których liczba równała się liczbie pozostałych wysiedlanych – mężczyzn i dzieci. Jak stwierdził w swoim wystąpieniu, Niemcy wyjeżdżali raczej chętnie, choć niektórzy odgrażali się, że *„jeszcze tu powrócą”*. Akcja w ocenie wojewody przebiegała sprawnie i ogólna liczba Niemców którzy w jej wyniku opuścili Państwo Polskie wyniosła na dz. 30.09.1946r. aż 260.644 osoby – chociaż w rzeczywistości było tych osób prawdopodobnie więcej, ponieważ wielu Niemców wyjeżdżało indywidualnie, na mocy przepustek granicznych. Według szacunków wojewody do wysiedlenia pozostało jeszcze 22 tysiące osób narodowości niemieckiej. Jak podkreślał Aleksander Zawadzki, oprócz Niemców zgłaszały się na wyjazd do Niemiec także kobiety – Ślązaczki, które miały mężów w Niemczech. Emigrowały one dobrowolnie, najczęściej zgłaszając się na Punkty Zborne jako Niemki³³⁵. Wojewoda na forum Rady

³³² W Komisji Weryfikacyjnej zasiadali przedstawiciele: starosty (przewodniczący), Urzędu Bezpieczeństwa, Polskiego Związku Zachodniego, organizacji społecznych i partii politycznych oraz Urzędu Wojewódzkiego w charakterze nadzorczym.

³³³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.824, K-7/12.

³³⁴ Tamże, K-13/15.

³³⁵ W większości na Punkt Zborczy we Wrocławiu.

zaapelował o ludzki i wyrozumiały stosunek do tych kobiet, o okazanie im pomocy i ułatwień zarówno w otrzymaniu pracy jak i opiece nad dziećmi.

Wojewoda Aleksander Zawadzki podkreślał dwa zasadnicze zagadnienia, które dominowały nad całokształtem spraw związanych ze Śląskiem opolskim, jako ziemiami odzyskanymi, w ramach województwa śląsko-dąbrowskiego: sprawę weryfikacji i zagadnienia repatriacyjno-osiedleńcze³³⁶. Jeśli chodzi o sprawy weryfikacji – powiedział wojewoda – musimy ustalić, kto spośród miejscowej ludności na Śląsku Opolskim jest Polakiem, a kto Niemcem. Kto jako Polak przez akt weryfikacji ma zostać na zawsze złączony z narodem i Państwem Polskim, a kto jako Niemiec winien być usunięty i wysiedlony z granic naszego kraju. Takie jest zasadnicze założenie akcji weryfikacyjnej na Śląsku Opolskim. Objęła ona ogółem 489.715 osób z czego pozytywnie rozpatrzono 443.107 wniosków. Odrzucono tylko 21.149 a wycofano 4.247 wnioski³³⁷.

W swoich wystąpieniach na forum Rady wojewoda Aleksander Zawadzki często poruszał także kwestię niepokojów ludności śląskiej związanych z wdrażaniem dekretu o odpowiedzialności za odstępstwo w czasie wojny. Podkreślał, że dotyczy to tylko „*właściwych odstępców*”, a nie tych którzy zostali przymuszeni. Wojewoda zawsze stwierdzał, iż niezmiennie stoi jednak na stanowisku surowego postępowania z volksdeutschami z Zagłębia Dąbrowskiego, ponieważ w jego ocenie „*oni nic na swoje usprawiedliwienie nie mają*”.

W ramach współpracy urzędu wojewódzkiego z PUR-em mieściła się również także współpraca w repatriacji Niemców.

Główny Delegat do Spraw Repatriacji w pismach kierowanych do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego zwracał uwagę na kilka bardzo ważnych kwestii³³⁸. Określając dokładnie daty i numery transportów oraz ich miejsce przeznaczenia, wskazywał szczególną uwagę m.in. na:

³³⁶ W przemówieniu wygłoszonym dn. 26.10.1947r. na spotkaniu władz polityczno-administracyjnych województwa śląsko-dąbrowskiego.

³³⁷ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 206, K-92. „Gazeta Robotnicza” Nr 271 z dn. 1.10.1946r., „Z obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej”.

³³⁸ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 159, m.in. K-70, K-160, K-166. Pisma przewodnie zawsze były tajne, kierowane z ZC PUR – od Głównego Delegata do Spraw Repatriacji – załącznikiem do nich były wykazy repatriowanych osób narodowości niemieckiej.

- samotne dzieci, które należało poddać weryfikacji w myśl instrukcji MAP i MZO z dn. 12.09.1947r.;
- volksdeutschów, których należy pozbawić obywatelstwa w myśl obowiązujących przepisów i wysłać – ale tylko tych którzy są niemieckiej narodowości;
- wytyczne MAP, w myśl których autochtonów, mimo figurowania na wykazie repatriowanych – do transportu włączać nie należy;
- Niemców, którzy należeli ewidencyjnie do obozów pracy podległych MBP – przekazać do repatriacji mógł tylko właściwy Obóz Pracy poprzez Wydział Społeczno-Polityczny Urzędu Wojewódzkiego.

Przypominano, że postępować w sprawie repatriacji Niemców należy tylko w pełnej zgodności z tajną „Instrukcją w sprawie wystawiania zaświadczeń repatriacyjnych ludności niemieckiej repatriowanej z Polski do Niemiec”³³⁹ zatwierdzonej przez dyrektora M. Olechnowicza dn. 4.04.1949r.

5. Struktura i podział zadań w oddziale wojewódzkim PUR.

Gdy 1.02.1946r. PUR działający na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego przedstawiał na konferencji prasowej wyniki swej pracy, była ona niemal dokładnie „roczna”. W przeddzień pierwszej rocznicy utworzenia śląskiego oddziału PUR, liczył on już (łącznie z placówkami terenowymi) 1.370 pracowników, z czego 307 pracowało w wojewódzkim oddziale w Katowicach, a 1.063 w terenie.

Praca PUR-u w pierwszym roku działalności nie była łatwa. Często nie było czasu na planowe przejęcia i zabezpieczenia opuszczonych gospodarstw i innych warsztatów pracy. Masowy napływ repatriantów rozpoczęty w ostatnich dniach kwietnia, największe nasilenie osiągnął w okresie czerwca-lipca 1945r.. Bywały dni, w których po 17 transportów stało na stacji. Podejmowano wówczas decyzję aby osiedlać, nie bacząc na chaotyczność pracy, a sprawy organizacyjno-administracyjne odsuwać na czas późniejszy.

We wrześniu masowa repatriacja była właściwie zakończona. Jesień natomiast przyniosła pierwsze transporty z Zachodu i Południa a w Koźlu,

³³⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 159, K- 158. Spis spraw tajnych za 1949r.

Dziedzicach i Bielsku powołano dla ich obsługi Specjalne Punkty Etapowe Zachodnie. Natomiast punktem granicznym dla przyjęcia tych transportów były Zebrzydowice.

Województwo śląsko-dąbrowskie było od tej pory także terenem przeładunkowo – tranzytowym. Na przykład już w ostatnim miesiącu 1945r. nasiliły się transporty tranzytowe przechodzące przez teren województwa.

Tabela nr 10.

Wykaz transportów które przeszły tranzytem w grudniu 1945r. przez województwo śląsko-dąbrowskie.

Z województwa:	Wagonów	osób	Bydła
Lwowskiego	220	1840	710
Stanisławowskiego	121	1102	204
tarnopolskiego	912	11857	3704
z Rumunii	79	1283	281
z innych wojew.	214	1823	440
Ogółem:	1546	17905	5375

Opracowanie własne na podstawie sprawozdania z działalności WO PUR w Katowicach za grudzień 1945r.

[W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 547, K-36.

Rozpoczęło się porządkowanie akcji. Nie była to praca łatwa, jeśli spojrzeć się na nią od strony cyfr. Na teren województwa przybyło bowiem 480 034 repatriantów i przesiedleńców, z czego na „własną rękę” osiedliło się ok. 171 500 osób. Do 1.02.1946r. nie osiedlono jeszcze 21 830 osób, które przebywały w punktach etapowych i kwaterunkowych. Tymczasem repatrianci, którzy przybywali do miast, chcieli w większości wypadków otrzymać w przydziale restaurację czy sklep, natomiast bardzo niewielu było chętnych do pracy w charakterze robotników czy rzemieślników. Duże trudności wpływały również z faktu, iż ogromna ilość domów leżała jeszcze w gruzach. Mimo to, przy odpowiednim poparciu ze strony miejscowych władz administracyjnych, można było przystąpić przynajmniej do remontu domów nie zniszczonych całkowicie. I trzeba stwierdzić, że w wielu wypadkach wystarczyła osadnikom tylko pomoc w materiałach, a oni często sami doprowadzali domy do stanu używalności³⁴⁰.

Zarządzeniem nr 24457/45 z dn. 8.08.1945r. ZC PUR zdecydował o włączeniu 5 powiatów Dolnego Śląska (należących administracyjnie do woj. wrocławskiego) do obszaru działań WO PUR w Katowicach który zorganizował od podstaw Ekspozyturę Wojewódzkiego Oddziału PUR w Kłodzku. Zwiększyło to terytorialnie ale i rozszerzyło organizacyjnie zakres

³⁴⁰ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 208, K-77, „Dziennik Zachodni” nr 204 z dn. 8.09.1945r.

pracy katowickiego oddziału. Oznaczało to również otwarcie nowego dojścia repatriacji z zachodu przez Nachod ku Kudowie i dalej w kierunku Koźła. W rezultacie powstała konieczność utworzenia punktów etapowych zachodnich w Kudowie i w Międzyzlesiu. Decyzja o ich utworzeniu znowu pochłonęła sporo wysiłków organizacyjnych oddziału katowickiego³⁴¹.

W latach 1946-1947 nastąpiło już przeludnienie szeregu powiatów i w związku z tym pojawił się nowy problem: powtórnego przesiedlenia części repatriantów bardziej na zachód oraz osiedlania na gospodarstwach, powstałych z parcelacji obszarów majątków ponemieckich. Ponieważ na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego znajdowało się w tym czasie jeszcze około 192 tysiące osób narodowości niemieckiej³⁴², w związku z zatwierdzeniem przez Sojuszniczą Radę Kontroli dnia 20.11.1945r. planu przesiedlenia Niemców m.in. z Polski, PUR rozpoczął organizację Punktów Zborczych dla wysiedlanej ludności niemieckiej. Działalność tych punktów wzorowana była na punktach etapowych i podzielono je na dwie kategorie:

1. powiatowe punkty zborcze (największym na Śląsku był punkt w Głubczycach, zlikwidowany dopiero w 1951r.;
2. centralne punkty zborcze (transporty Niemców ze Śląska trafiały głównie do punktu Wrocław – Psie Pole).

Niemiecka ludność wysiedlana z granic województwa śląsko-dąbrowskiego trafiała głównie do punktu zborczego w Głubczycach oraz w Nysie skąd po 2-3 dniowym najwyżej pobycie odchodziły transporty w kierunku punktów centralnych. Opieka PUR nad wysiedlaną ludnością niemiecką rozpoczynała się od jej przybycia na punkty, na które przybywała dobrowolnie lub doprowadzana była przez przedstawicieli władz administracyjnych. Pobyt wysiedlanej ludności starano się skracać do jednej doby na punktach powiatowych i do 3 dni na punktach zborczych centralnych. Zarówno na punktach jak i w drodze wydawano wyżywienie wg norm dla punktów etapowych.

Stopniowe, od 1947r., ograniczenie ruchu przesiedleńczo-repatriacyjnego i zmniejszenie zakresu czynności PUR doprowadziły do reorganizacji struktury

³⁴¹ APK, PUR WOJ. 188, sygn. 544, K-9. Sprawozdanie WO PUR dla ZC PUR za wrzesień 1945r.

³⁴² Tamże, K-144, Dziennik Zachodni nr 348 z dn. 2.02.1946r.

placówek PUR pismem okólnym nr 42 z dn. 24.02.1947r.³⁴³. Zarządzono likwidację referatów etapowego i zdrowia oraz reorganizację oraz reorganizację placówek PUR. W wyniku zarządzenia zlikwidowano wspomniane referaty z wszystkimi przybudówkami w oddziałach powiatowych za wyjątkiem oddziałów powiatowych w Katowicach, Cieszynie z placówką graniczną w Zebrzydowicach, Koźlu, Opolu oraz Punktu Etapowego w Dziedzicach. W w/w zarządzeniu polecono również likwidację wszystkich zbędnych punktów etapowych, pozostawiając tylko po jednym na każdy oddział powiatowy. Likwidacji uległy wówczas referaty transportowe za wyjątkiem oddziałów powiatowych w Katowicach, Koźlu, Opolu, Cieszynie z placówką w Zebrzydowicach i w Dziedzicach, a ich zadania przejęły referaty osadnictwa. W roku 1946 zlikwidowano oddziały w Chorzowie i Sosnowcu, w 1947 w Zabrze, a w 1948 likwidacji uległy kolejne powiatowe oddziały PUR: w Lublińcu, Pszczynie, Strzelcach i Niemodlinie. W 1949r. – likwidacji uległ kolejny PO PUR - w Rybniku.

Kolejne zmiany nakazywało Zarządzenie Ministrów Ziem Odzyskanych i Administracji Publicznej z dn. 24.02.1948r.³⁴⁴. Na terenach ziem odzyskanych przekazano władzom administracji ogólnej sprawy osiedleńcze będące w gestii PUR. W wyniku powyższego postanowienia oraz Zarządzenia Nr 53 ZC PUR z dn. 27.02.1948r. zlikwidowano z dniem 31.03.1948r. w powiatowych oddziałach PUR wszystkie komórki osadnictwa – referaty i podreferaty. Ponadto powyższe Zarządzenie Nr 53 polecało zakończyć do dn. 30.04.1948r. we wszystkich oddziałach powiatowych na obszarze ziem odzyskanych likwidację referatów etapowego i zdrowia (jeśli jeszcze istniały jak np. w Zebrzydowicach i Mikulczycach) oraz referatów prawnych i personalnych.

Powyższe Zarządzenie nakazywało również przekształcenie po dniu 30.04.1948r. powiatowych oddziałów PUR w Inspektoraty PUR. Od tej pory placówki te powinny przyjąć nazwę:

³⁴³ Dziennik Urzędowy PUR Nr 1 z dn. 20.05.1947r.

³⁴⁴ Dziennik Urzędowy PUR Nr 3 z dn. 20.03.1948r.

Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział Powiatowy Inspektorat w

Nazwa ta jednak nie przyjęła się i placówki posługiwały się już do końca swoimi dotychczasowymi nazwami na pieczęciach urzędowych i tablicach³⁴⁵.

W marcu 1948r. ukazało się zarządzenie ZC PUR dotyczące likwidacji referatów finansowo-budżetowych w oddziałach powiatowych³⁴⁶.

Dalsze ograniczenie działalności repatriacyjnej spowodowało likwidację części oddziałów powiatowych. Dnia 20.01.1949r. likwidacji uległ PO PUR w Grodkowie, a jego agendy przejął PO PUR w Nysie. W dn. 7.02.1949r. zlikwidowano PO PUR w Niemodlinie, którego agendy przekazano do Opola. W dniach 12-14.01.1949r. dokonano likwidacji PO PUR w Oleśnie, a załatwianie spraw z tego terenu przekazano do PO PUR w Kluczborku. Wreszcie PO PUR w Strzelcach zlikwidowany 23.01.1949r. przekazał swoje agendy do PO PUR w Koźlu.

Okólnikiem ZC PUR nr 98 z dnia 25.05.1949r. zlikwidowano w PO PUR w Katowicach - z dn. 1.06.1949r. - Wojewódzką Składnicę Sanitarną, Ambulatorium i ostatni Referat Zdrowia³⁴⁷.

W związku z Uchwałą Prezydium Rządu z dn. 26.07.1950r. w sprawie ograniczenia działalności PUR ukazało się Zarządzenie ZC PUR nr 98 z dnia 24.08.1950r.³⁴⁸. Przekazywało ono powiatowym radom narodowym agendy PUR, wyznaczając termin likwidacji wszystkich powiatowych oddziałów PUR na dz. 15.09.1950r. W wyniku tej decyzji zlikwidowano dnia:

- 12.06.1950r. PO PUR w Prudniku;
- 21.09.1950r. PO PUR w Nysie;
- 28.09.1950r. PO PUR w Koźlu;
- 22-29.09.1950r. PO PUR w Głubczycach;
- 29.09.1950r. PO PUR w Kluczborku;
- 6.10.1950r. PO PUR w Raciborzu;

³⁴⁵ AP Opole, PUR, Wstęp do zespołu inwentarza.

³⁴⁶ Dziennik Urzędowy PUR Nr 4 z dn. 20.04.1948r.

³⁴⁷ Dziennik Urzędowy PUR Nr 7 z dn. 25.06.1949r.

³⁴⁸ Monitor Polski Nr A-86 z dn. 3.08.1950r., poz. 1063.

- 18.12.1950r. PO PUR w Opolu.

Natomiast dn. 31.10.1950r. utworzono w Wojewódzkim Oddziale PUR w Katowicach Dział Repatriacyjno-Reemigracyjny, który przejął czynności następujących Działów:

1. Etapowego
2. Transportowego
3. Przesiedleńczego (poprzednio Osadnictwa).

Zgodnie z Zarządzeniem Nr 106 i Nr 109 Zarządu Centralnego PUR z dn. 5.10.1950r. i 15.10.1950r. akcja repatriacyjno-reemigracyjna na terenie całego kraju była od tej pory prowadzona na szczeblu powiatowym i wojewódzkim przez 7 oddziałów wojewódzkich PUR, które przejęły agendy repatriacyjno-reemigracyjne wszystkich zlikwidowanych PO PUR oraz 6 zlikwidowanych wtedy WO PUR.

W miejsce zlikwidowanych Powiatowych Oddziałów PUR powstały Referaty Repatriacyjno-Reemigracyjne PUR. Po tej reorganizacji Wojewódzki Oddział PUR obejmował teren województw: katowickiego, opolskiego, krakowskiego, kieleckiego i rzeszowskiego. Oddziałowi katowickiemu podporządkowano również:

1. Punkt Etapowy w Katowicach - teren województwa katowickiego wraz z WO PUR oraz terenem województw opolskiego, krakowskiego, kieleckiego i rzeszowskiego;
2. Punkt Etapowy w Zebrzydowicach – przyjmował osoby powracające do kraju;
3. Punkt Etapowy w Przemyśle – przyjmował osoby powracające do kraju;
4. Punkt Etapowy w Opolu – dla powiatów opolskiego, brzeskiego, niemodlińskiego i grodkowskiego;
5. Punkt Etapowy Zborczy w Głubczycach – dla powiatów głubczyckiego, nyskiego, prudnickiego;
6. Referat Repatriacyjno-Reemigracyjny w Kluczborku – dla terenu powiatów lublinieckiego, oleskiego, namysłowskiego i kluczborskiego;
7. Referat Repatriacyjno-Reemigracyjny w Koźlu – objął tereny powiatów kozielskiego i strzeleckiego;

8. Referat Repatriacyjno-Reemigracyjny w Raciborzu – obejmował powiaty raciborski i rybnicki;

9. Referat Repatriacyjno-Reemigracyjny w Bytomiu dla powiatu gliwickiego oraz miast wydzielonych Zabrze i Bytom.

W ostatnim etapie działalności Wojewódzki Oddział PUR obejmował teren województw: katowickiego, opolskiego, kieleckiego, krakowskiego i rzeszowskiego³⁴⁹.

Podstawę prawną oraz datę ostatecznej likwidacji placówek PUR określiła uchwała Rady Ministrów z dn. 3.02.1951r.³⁵⁰.

6. Charakterystyka personelu PUR.

Państwowy Urząd Repatriacyjny wielokrotnie podlegał różnego rodzaju reorganizacjom - praca w tej instytucji raczej nie należała do stabilnych czy dających poczucie bezpieczeństwa. Pierwszy dyrektor PUR-u, Władysław Wolski w swoich wspomnieniach żartował nawet, że w lutym 1945r. zezwolił na „łapankę” tj. na to, by łapać wszystkich chętnych, nigdzie nie pracujących do pracy w PUR-ze³⁵¹. Po krótkim, 10-cio dniowym kursie wysyłano tak przygotowanych „ochotników z łapanki” do pracy przy organizacji placówek terenowych.

Płace, które wynosiły przeciętnie od 800 do 3500 zł były dużo niższe aniżeli w innych urzędach publicznych³⁵². W dodatku na przestrzeni lat 1945-1947 budżet PUR-u w części przeznaczanej na płace systematycznie spadał³⁵³.

³⁴⁹ AAN, PUR Wydział Likwidacyjny, sygn. XV/711. Zarys, s. 58.

³⁵⁰ Likwidacja placówek PUR nastąpiła z dn. 30.04.1951r.

³⁵¹ Wł. Wolski, Kartki kontrowersyjne, Kraków 1980, s. 332.

³⁵² Płaca pracowników PUR wynosiła zgodnie z Zarządzeniem ZC PUR z dn. 11.10.1945r:

1. Naczelnika PO PUR 1500-1600 zł;
2. Kierownika Referatu 1300-1500 zł;
3. Sekretarzy, intendentów 1000-1200 zł;
4. podreferendarzy 600-900 zł;
5. rejestratorów, kancelistów 600-800 zł;
6. szoferów, mechaników, robotników 800-1200 zł;
7. sprzątaczek 500-700 zł;
8. personelu pomocniczego 600-800 zł. [W:] AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn. 2, K-183. Zarządzenie ZC PUR w Łodzi z dn. 11.10.1945r. o wysokości płac personelu PO PUR.

³⁵³ D. Sula, Działalność przesiedleńczo-osadnicza..., s. 38 podaje że nakłady na płace w okresie IV-XII.1945r. wyniosły 30.241.008 zł, a w analogicznym okresie IV-XII.1946r. już tylko 13.687.038 zł. Jeśli porównamy to z liczbą zatrudnionych w PUR-ze np. w oddziale katowickim we wrześniu 1945r. zatrudniano 1174 osoby a we wrześniu 1946r. - 1090 pracowników. Różnice wskazują na spadek płac w PUR-ze w wzmiankowanym okresie.

Premie były przyznawane sporadycznie, najczęściej co 3-4 miesiące. Wpłacano jedynie diety w wysokości 100 zł, ale tylko za pierwszy miesiąc pracy. Ponieważ pobory personelu były tak niskie, że często nie można się było za nie wyżywić, pracownicy wnioskowali także o przywrócenie chociażby 5 zł dodatku na wyżywienie w stołówkach oraz o dodatkowe przydziały żywności z dostaw UNRRA. Nawet kierownictwa oddziałów powiatowych skarżyły się na brak możliwości wypłat dodatkowych pieniędzy za godziny nadliczbowe czy chociażby bezzwrotnych zapomóg, np. dla umożliwienia pracownikom zakupu na zimę ciepłej odzieży, opału czy zapasów. Wreszcie w sierpniu 1946r. władze centralne wydały zgodę na podwyższenie pensji personelu PUR-u. Przyjęto tę decyzję z wielką radością i jak opisywał jeden z naczelników oddziału powiatowego – Zdzisław Brygider - „miesiąc sierpień 1946r. upłynął i pozostaje w pamięci nadal gdyż otrzymaliśmy w tym miesiącu podwyżkę płac i to dość znaczną, która jednak nie rozwiązuje całkowicie problemu uposażenia pracowników PUR”³⁵⁴.

Problem niskich płac jednak pozostał i jeszcze w 1947r., a więc już w okresie względnej stabilizacji PUR-u i spadku poziomu zatrudnienia, dyrektor Henryk Abramowicz prosił „łaskawie”, jak się wyraził, o podwyżki dla swoich pracowników³⁵⁵.

Nic dziwnego że PUR, szczególnie w 1945r., przeżywał ogromne problemy z pozyskaniem wykwalifikowanych i oddanych swej pracy ludzi, którym stawiano wymagania nie tylko mieszczące się w ramach opracowanego dla pracowników rejonowych inspektoratów osadnictwa/oddziałów powiatowych PUR regulaminu³⁵⁶:

³⁵⁴ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.608, K-19. Sprawozdanie z PO PUR w Grodkowie za sierpień 1946r.

³⁵⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.1157, K-13 Pismo H. Abramowicza do ZC PUR z dn. 8.04.1947r: „Ze względu na stałe interwencje Związku Zawodowego Pracowników PUR-u w sprawie wysokości płac oraz systematyczny odpływ wykwalifikowanych sił z naszego Urzędu spowodowany zbyt niskim uposażeniem, uważam za swój obowiązek zakomunikować o tym ob. dyrektorowi i jednocześnie prosić o łaskawą interwencję u władz celem zapobieżenia temu niepożądanemu objawowi. Jeżeli niemożliwa okazałaby się ogólna podwyżka płac, to uzyskanie pewnej dodatkowej kwoty dla premiowania pracowników wykwalifikowanych oraz poświęcających się pracy w stopniu większym od wymaganego rozwiązałoby częściowo to palące zagadnienie. Muszę zaznaczyć, że wysokość uposażenia w PUR-ze jest niższa aniżeli w innych urzędach państwowych czy samorządowych”.

³⁵⁶ AP Katowice, PUR Pow. o/Chrzanów 1186, sygn.1, K-54. Regulamin dla pracowników Rejonowych Inspektoratów Osadnictwa PUR z dn. 15.06.1945r.

Regulamin dla pracowników oddziałów PUR:

&1.

Charakter pracy i stanowiska pracowników PUR-u oparty jest na przepisach normujących prawa i obowiązkach urzędników państwowych, a więc jest prawnopubliczny.

&2

Pracodawcą jest WO PUR w Katowicach.

&3

Praca w PUR należy nie tylko do prac administracyjnych, lecz przede wszystkim społecznych i dlatego przy jej wykonywaniu zawsze należy mieć na oku dobro państwowe i społeczne.

&4

Każdy pracownik jest zobowiązany do punktualnego rozpoczynania pracy a w czasie jej trwania do intensywnego wykorzystania czasu służąc do dyspozycji kierownictwu, władzom i społeczeństwu.

&5

Strony załatwia pracownik w godzinach ich przyjęć służąc im najlepszymi jakie posiada wiadomościami i możliwością świadczeń dla dobra całości.

&6

Za oddaną pracę pobiera pracownik uposażenie wg umowy i tabeli, pobierając za czas spędzony służbowo poza biurem zwrot kosztów podróży i tabelą przyznane diety.

&7

Pracownik jest zobowiązany tak referować, aby praca jego zmierzała do jak najlepszego i najszybszego załatwienia sprawy.

&8

Za szkody wynikłe z działalności urzędowej odpowiada pracownik dyscyplinarnie, cywilnie i karnie.

Pracownicy PUR-u oczywiście zdawali sobie sprawę z faktu, że ich zatrudnienie ma charakter tymczasowy. Zresztą, jak podkreślały władze PUR – byli oni pracownikami kontraktowymi, których stosunek służbowy

regulowała umowa o pracę³⁵⁷. Jednak nie zawsze wystarczały im zapewnienia dyrekcji PUR że w przyszłości znajdą zatrudnienie w innych urzędach państwowych³⁵⁸.

Do poczucia braku stabilizacji zatrudnienia przyczyniło się także likwidowanie na bieżąco „nieżywotnych” placówek PUR-u i organizowanie nowych w innych miejscowościach - co zmuszało do zwalniania jednych a werbowania kolejnych pracowników. Nie zawsze zwalniani pracownicy potrafili się z tym faktem pogodzić.

Bardzo często, w miarę swoich możliwości, pracownicy sami wyszukiwali sobie co lepsze stanowiska w administracji lub innych instytucjach. Na problemach w doborze kadr PUR-u zaciążyły także spory polityczne w kształtującym się ustroju powojennej Polski i związana z tym rywalizacja i nie zawsze dobra atmosfera podejrzeń i oskarżeń wśród kadry PUR-u³⁵⁹.

³⁵⁷ AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn. 3, K-31. Pismo WO PUR o podstawach do roszczeń pracowniczych. Określiło ono że pracownikom PUR-u i ich rodzinom nie przysługiwały nawet świadczenia odszkodowawcze np. w przypadku śmierci pracownika. Jedyną pomocą w takiej sytuacji, jak określił dyr. M. Niewiadomski, mogła być tylko jednorazowa zapomoga w kwocie nie wyższej jak 1000 złotych.

³⁵⁸ Na skutek uchwały Prezydium Rządu z 26.07.1950r. w sprawie ograniczenia działalności PUR-u, jego oddziały wojewódzkie przekazały swoich pracowników głównie Radom Narodowym, Wydziałom Rolnictwa i Leśnictwa przy Prezydiach Rad Narodowych, Urzędowi Starościńskim a ostatni znaleźli pracę w Polskim Biurze Podróży „ORBIS”. [W:] AAN, PUR Wydział Personalny, sygn. VI/12, K-18/41/55. Wykazy przekazanych pracowników.

³⁵⁹ Charakterystyczny był przypadek konfliktu który zaistniał w Dziedzicach w 1947r. Opisał go bardzo dokładnie Kazimierz Kostrakiewicz Naczelnik Działu Finansowo-Budżetowego WO PUR w Katowicach. Dnia 8.10.1947r. przyjechał on na inspekcję punktu etapowego zachodniego w Dziedzicach. Po przyjeździe stwierdził, że wśród pracowników punktu panuje znaczne rozgoryczenie i zniechęcenie do pracy. Zapytany o przyczynę tego stanu rzeczy kierownik punktu etapowego w Dziedzicach, Marian Dec stwierdził kategorycznie że od czasu rozpoczęcia urzędowania (w kwietniu 1947r.) przez zastępcę dyrektora WO PUR ob. Sucheckiego i objęcia przez niego nadzoru nad punktem etapowym nastąpiła zupełna dezorganizacja placówki w Dziedzicach na skutek wprowadzenia tam przez wicedyrektora atmosfery intryg i podejrzeń. Marian Dec nazwał to podejście sadystycznym dręczeniem, nie notowanym nawet w czasach absolutyzmu i prosił o przesłuchanie wszystkich pracowników aby można wyciągnąć bezstronne i obiektywne wnioski z dotychczasowej działalności ob. Sucheckiego. Z wyjaśnień świadków, których zeznania zachowano w materiałach archiwalnych, wyłonił się obraz konfliktu. Dnia 17.05.1947r. zastępca dyrektora WO PUR Suchecki przyjechał do Dziedzic i jako członek PPS zwołał zebranie aktywistów i członków PPS. Na zebraniu tym wypowiadał się w sposób oszczerczy i obraźliwy o najwyższych władzach państwa np. „obecny rząd z Bierutem na czele sprzedał Polskę”, „PPS musi politykować, ale to się niedługo skończy i ono obejmie władzę”, „Prezydent jest Żydem” oraz cały szereg podobnych wypowiedzi przeciw jednolitej władzy. Kolejni świadkowie zaczęli przekazywać informację, że ob. Suchecki często przyjeżdżał na punkt nietrzeźwy a dnia 9.07.1947r. usiłował dokonać gwałtu na pielęgniarce ob. Chabiniakównie. Konstatając wyniki kontroli punktu wniesiono o natychmiastowe zawieszenie w pracy ob. Sucheckiego oraz wszczęcie przeciwko niemu dochodzenia służbowego z urzędu. Wkrótce zastąpił go Kazimierz Kostrakiewicz. Trudno dziś na podstawie relacji świadków nakreślić rzeczywisty obraz sytuacji, ale w PUR-ze nieraz dochodziło do podobnych zdarzeń po których następowały szybkie zmiany kadrowe. Podobne problemy dotknęły w Dziedzicach kierownika Mariana Deca już w grudniu 1945r. Oskarżony został o sprzyjanie hitlerowcom podczas wojny oraz wydawanie im Polaków i dopiero po potwierdzeniu „wojennej moralności” Deca m.in. przez starostę powiatu kolbuszowskiego, dyrektora gimnazjum oraz dowódcę placówki UB w Kolbuszowej uznano, że „za czasu okupacji zachowywał się wzorowo jak Polak, pomagając w propagandzie tajnego nauczania i ochraniając pracowników podwładnych przed szykanami kierownictwa niemieckich firm”. Te przypadki dobrze oddają atmosferę panującą wśród pracowników PUR-u.

Stąd też nierzadkie były stwierdzenia, że „w PUR-ze panują stałe plotki i nieporozumienia”³⁶⁰.

Niestety, pod adresem pracowników PUR-u kierowano także zarzuty o współudział w działalności przeciw Polsce Ludowej, tym bardziej że tylko znikoma część personelu należała do PPR.

Podejmowane wielokrotnie po powołaniu Urzędu decyzje o zmianie jego struktury organizacyjnej niewątpliwie miały również charakter polityczny. Wynikały one m.in. z upolitycznionej oceny działalności personelu PUR, o którym w grudniu 1945r., Władysław Wolski mówił z trybuny I Zjazdu PPR, że jest „zaśmiecony reakcyjnymi elementami” – jak twierdził, bodaj najbardziej spośród wszystkich instytucji w Polsce.

Uderzający był także brak politycznego zaufania do ludzi z PUR. Odzwierciedleniem klimatu w jakim formułowano oceny postaw czy poglądów personelu PUR-u jest m.in. list, a właściwie skarga, reemigranta z Francji – komunisty – do głębi oburzonego faktem, iż stanowisko dyrektora PUR w Polsce „ludowej”, zajmuje jego dowódca z I wojny światowej, którego znał jako wroga Rosji Radzieckiej i socjalizmu w ogóle³⁶¹. Widać w takich – pełnych krytykanctwa – bo trudno mówić o krytyce, postawach głównie kunktatorstwo i improwizację. Przecież repatriacja była wymieniona wraz z zasiedleniem ziem odzyskanych, na pierwszym miejscu wśród zadań państwowych Rządu przy jednoczesnym braku przeszkolonego personelu. Nie bez znaczenia były także polityczne zawirowania w aparacie Wolskiego – głównie tarcia na linii PSL a PPR, czemu akurat szeregowi pracownicy tego urzędu w najmniejszym stopniu byli winni.

Podejmując pracę w PUR-ze każdy pracownik powinien był podpisać rotę ślubowania o treści następującej:

„Pomny dobra Rzeczypospolitej Polskiej ślubuję, że na powierzonym mi stanowisku urzędowym przyczyniać się będę w mym zakresie działania ze wszystkich sił do ugruntowania wolności niepodległości i potęgi demokratycznego Państwa Polskiego, któremu wiernie służyć będę.

[W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 1157, K-18 Pismo do dyrektora ZC PUR w Łodzi z dn. 10.10.1947r.; sygn. 1155, sprawy personalne/tajne, K-24/29.

³⁶⁰ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 169, K-29. Skarga pracownika PUR Zygmunta Staniszewskiego do Naczelnika Wydziału Personalnego WO PUR w Katowicach mgr Wilhelminy Pelcner – 18.10.1948r.

³⁶¹ K. Kersten, Repatriacja ludności polskiej..., s. 93.

Ślubuję stać na straży Konstytucji z dn. 17 marca 1921r. oraz praw ustanowionych przez Krajową Radę Narodową jako Naczelną Władzę Ustawodawczą Odrodzonego Państwa Polskiego.

Ślubuję obowiązki urzędu mego spełniać gorliwie i sumiennie, polecenia moich przełożonych wykonywać dokładnie, tajemnicy służbowej przestrzegać, a w postępowaniu swoim dokładnie kierować się zasadami honoru, uczciwości i równości społecznej”³⁶².

Często personel PUR-u negatywnie oceniali działacze niektórych ogniw terenowych Polskiej Partii Robotniczej. Na przykład w Prudniku, miejscowy I sekretarz Komitetu Miejskiego PPR Roman Furmański bardzo często słał liczne pisma do Zarządu Centralnego, dyrekcji oddziału wojewódzkiego czy nawet ministerstwa ziem odzyskanych. Wskazywał w nich na domniemane lub rzeczywiste uchybienia personelu oddziału powiatowego w tym miasteczku³⁶³. Domagano się nawet od dyrekcji PUR-u aby wyłącznie z miejscowym Komitetem PPR uzgadniać wszelkie decyzje kadrowe³⁶⁴.

³⁶² AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn. 3, K-9. Tekst ślubowania nowoprzyjętego urzędnika Heleny Belfinger z dn. 26.10.1945r.

³⁶³ AP Katowice, PUR WOJ.188, sygn.169, K-10 Pismo I sekretarza Komitetu Miejskiego PPR w Prudniku Romana Furmańskiego z dn. 10.03.1947r. do dyr. WO PUR w Katowicach:

„Miejski Komitet PPR zwraca się po raz drugi do ob. dyrektora o nominację na wolne miejsce inspektora osadnictwa w PO PUR w Prudniku jednego z pracowników PUR – członka naszej Partii. Prośbę swoją motywujemy tym, że koło PPR przy PO PUR w Prudniku liczące 10 członków pracuje intensywnie dla dobra Polski Ludowej. To właśnie zasługą członków koła od pierwszych dni pracy w PUR-ze było osiedlenie repatriantów po wioskach, obecnie rozładowanie nadwyżki repatriantów w powiecie, a teraz jako Komisja Wnioskowa pracują w terenie mimo ciężkich mrozów i zawiei śnieżnych.

Po aresztowaniu dotychczasowego Inspektora Osadnictwa którego żona właśnie w tym trudnym czasie budowy Polski Ludowej należała do tajnej organizacji WiN, KM PPR zwrócił się do ob. dyrektora z prośbą o zamianowanie jednego z podanych w podaniu członków naszej partii z wykształceniem średnim na stanowisko Inspektora Osadnictwa.

Niestety członek naszej Partii na stanowisku wyższym jako władza zwierzchnia zapomina o członku naszej Partii mu podległym. Jak władze PO PUR w Prudniku utrudniały prace członków w okresie przedwyborczym, tak w dniu zwycięstwa Bloku Demokratycznego do którego przyczynili się swoją pracą w dużej mierze członkowie naszej Partii nie są dopuszczani celem zajęcia stanowiska zabagnionego po aresztowanym Inspektorze. W związku z tym, że na stanowisko inspektora dostał nominację z WO PUR nie członek naszej partii i bez naszego porozumienia, zmuszeni jesteśmy z podobną prośbą zwrócić się do Tow. Wiesława Gomułki, I Sekretarza naszej Partii a zarazem Ministra Ziem Odzyskanych”.

³⁶⁴ AP Katowice, PUR WOJ 188, sygn. 169, K-12. Pismo z KM PPR w Prudniku z dn. 28.06.1947r. do dyrektora Abramowicza z WO PUR w Katowicach: „Powiatowy Komitet PPR w Prudniku dowiedział się o mającej się odbyć redukcji personelu PUR w Prudniku. Wobec powyższego podajemy członków naszej Partii: 1/Duda Bronisław; 2/Stysiński Bronisław; 3/Trzcionka Mieczysław; 4/Brulewski Stefan; 5/Hirniak Jan; 6/Oleksiak Franciszek; 7/Popczyk Franciszek.

Nadmieniamy, że p.o. Naczelnika PO PUR-u tow. z PPS-u ob. Jaschka Zdzisław obecnie mocno zachorował. Wobec powyższego należałoby powierzyć obowiązki służbowe tow. Dudzie Bronisławowi kierownikowi Osadnictwa Wiejskiego. Chcielibyśmy widzieć aby nasi towarzysze pozostali na zajmowanych dotychczas stanowiskach. Możemy stwierdzić, że są tacy ludzie w PUR-ze nie z naszej Partii, którzy nie stoją na wysokości swego zadania. Dla ilustracji podajemy, że w PUR-ze w Prudniku pracuje ob. Kustra i jego żona i to w jednym referacie. Podpisał I sekretarz KM PPR Furmański Roman.” Kolejnym przykładem takiej postawy jest pismo:

Z materiałów archiwalnych wynika jednak, że na decyzje ówczesnego dyrektora WO PUR Henryka Abramowicza terenowe ogniwa PPR-u nie miały większego wpływu.

Nie tylko w Prudniku podejmowano próby podporządkowania placówek PUR władzom politycznym. Zdarzały się przypadki wywierania nacisku na personel PUR-u przez osoby zajmujące wysokie stanowiska³⁶⁵.

Placówki PUR-u na ziemiach dawnych raczej nie miały problemów z werbunkiem pracowników. Natomiast znacznie gorzej było na ziemiach odzyskanych. Tu najczęściej można było zatrudniać tylko pracowników rekrutujących spośród repatriantów i przesiedleńców, co było w pewnym stopniu „kadrową ruletką”. Przypadkowość doboru kadr PUR-u wynikała również z tego, że największy przyrost liczby pracowników odnotowano bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych w 1945r., w sytuacji nie unormowanych jeszcze i często „dzikich” ruchów ludności. Wywarło to negatywny wpływ na dobór pracowników, gdyż często nie można było określić ich kompetencji zawodowych czy moralnych. Średnio co miesiąc najmniej 10-15 pracowników zwalniano dyscyplinarnie z pracy. Przyczyną była zarówno nieudolność w wywiązywaniu się ze swoich obowiązków ale także drobne przestępstwa np. kradzież zapasów z magazynów czy nadużycia finansowe. Zdarzały się jednak inne przypadki np. gdy nieuczciwi konwojenci transportów doczepiali wagony szabrowników do składu odczepiając jednocześnie wagony repatriantów³⁶⁶.

„Donosimy, że niżej wym. aktywni członkowie naszej partii a to tow. Trzcionka Mieczysław, Popczyk Franciszek i Oleksiak Franciszek zostali zredukowani z pracy w związku z reorganizacją PO PUR w Prudniku. Nadmieniamy, że w PUR-ze pracuje element reakcyjny, a mianowicie ob. Hadrys Władysław i Kędzielewska Janina aktywistka PSL-u, Kustra i Tomczuk którzy zasłużyli sobie jako ludzie wybitnie nastawieni przeciw obecnemu ustrojowi Państwa żeby nie pracować w PUR-ze. Jednak nie zostali usunięci. Nadmieniamy, że powyższe posunięcie godzi w rozbicie koła partyjnego, przeto jest konieczne aby nasi aktywiści w akcji wyborczej pozostali na swoich stanowiskach pracy(...)” Podpisał Furmański Roman, I sekr. KM PPR” [W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188 sygn. 169, K-14 Pismo z KM PPR w Prudniku z dn.1.07.1947r. do WO PUR.

³⁶⁵ Na przykład dowódca Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego gen. dyw. Kieniewicz wystosował 11.08.1945r. pismo do wojewody A. Zawadzkiego o treści: „Rodzina ppor. Rogi Stanisława, pracownika mojego Sztabu została repatriowana zza Bugu i obecnie znajduje się na stacji kolejowej Bytom. Proszę o ułatwienie w ulokowaniu rodziny w/w i okazanie jej pomocy”. Pismo już 12.08.1945r. zostało pozytywnie rozpatrzone i z odrębnym dopiskiem wojewody A. Zawadzkiego - „Pan Mikiewicz – proszę zająć się tą rodziną” skierowane natychmiast na punkt etapowy w Bytomiu, a wskazana rodzina natychmiast została odesłana do Łodzi. AP Katowice, PUR Pow. Bytom 190, sygn. 11, K-106.

³⁶⁶ AP Katowice, PO PUR o/Bytom 190, sygn.1, K-20. Protokół z dn. 9.11.1945 spisany w Mikulczycach przez kier. Szatko Romana dot. transportu Drohobycz-Borysław, który to „transport po przeładowaniu w Samborze z szerokich torów na normalne dn. 5.10.1945 został skierowany przez Oświęcim do Środy. Konwojentem transportu był delegowany przez Głównego Pełnomocnika Rządu ob. Rosstał, który w Samborze przy odprawie

Zarówno jakość i dobór personelu często pozostawiał wiele do życzenia. Na teren Ziemi Zachodnich przybywało bowiem wiele osób, którym nie można było zarzucić braku energii i inicjatywy, lecz ich celem było zrobienie interesu i zarówno praca jak i wynagrodzenie w służbie państwowej im nie odpowiadało. Dlatego uważali oni PUR, podobnie jak inne urzędy państwowe za chwilowy punkt zaczepienia i odskocznię do zdobycia intratniejszych stanowisk. Sytuacja pod względem obsady personalnej ulegała jednak stopniowej choć powolnej poprawie od 1946r. pracownicy byli stale doszkalani i nabierali pewnej rutyny w pracy. Duża fluktuacja kadr PUR-u sprawiła że najgorsi, przypadkowi pracownicy najszybciej byli zwalniani. Oczywiście największe wymagania stawiano przed personelem kierowniczym. Potwierdzeniem niełatwej drogi do mianowania jest Naczelnik Specjalnego Punktu Etapowego w Dziedzicach Marian Dec. Przed otrzymaniem nominacji dokładnie sprawdzono jego stosunek do „polskości” poprzez zasięgnięcie opinii:

1. Dyrektora szkoły (którą ukończył w 1939r.³⁶⁷).
2. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego³⁶⁸.

przeładowanego pociągu dołączył swoje prywatne wagony, z których dwa były załadowane drewnem, a trzeci owocami i art. spożywczymi. Dołączenie tych wagonów spowodowało obciążenie pociągu, tak, że ob. Rosstał postarał się w miejsce swoich trzech wagonów odłączyć od transportu trzy wagony z repatriantami, powodując tym rozerwanie szeregu rodzin, które swe mienie lub członków rodziny pozostawiły w Samborze, natomiast reszta wyjechała w wytyczonym kierunku. Rodziny rozdzielone to: ob. Sozańska Stefania, karta ewidencyjna nr 11923 z Chodnicy, której mąż wraz z mieniem został aresztowany na stacji w Samborze z powodu braku karty ewakuacyjnej, zabranej przez żonę odjeżdżającą drugą częścią transportu. Ob. ob. Tryfan Jan z Borysławia, Burtak Stefania, Drogosz Helena, Wolski Stanisław, Kwiatkowski Stanisław, Aleksiewicz Irena, Babiak Józef, Barstein Genowefa, Wasylewicz Jan, Nowak Bronisław, Janicki Władysław, Motioszek Jan, Rezowski Paweł, Reczkowski Andrzej, Kurpiel Eleonora[...]. Włącznie od Sambora konwojent ob. Rosstał z pomocą ob. Stefanii Wakszał - Chifra oraz swego współnika Howra zebrali od repatriantów z tego transportu po 150 rubli od głowy, co przy ilości 785 osób znajdujących się w transporcie stanowiło w przybliżeniu sumę 35.000 rubli, które to pieniądze miały być rzekomo przeznaczone na łapówkę dla kontroli granicznej, celem zaniechania rewizji transportu. Niezależnie od pobranych od repatriantów pieniędzy rewizja została przeprowadzona - w czasie której odebrano repatriantom pewne cenne meble. W dalszej drodze na zachód transport ominął Katowice i został skierowany przez Gliwice do Środy. Ob. Rosstał odłączył swoje trzy wagony w Gliwicach, oddając dalsze prowadzenie transportu do Środy ob. Baranowi Tadeuszowi, sam zaś pozostał w Gliwicach.[...] Czas przejazdu transportu Borysław-Drohobycz od miejsca załadowania do stacji Mikulczyce trwał 38 dni. Według zaczerpniętych informacji konwojent Głównego Pełnomocnika Rządu ob. Rosstał został osiedlony w Gliwicach przy ul. Hutniczej nr 6, niezależnie od tego prowadzi sklep. [...]"

³⁶⁷ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 1155, K-24. Sprawy personalne WO – tajne . Zaświadczenie z Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego w Kolbuszowej Lp 23/45-b z dn. 24.12.1945r.: „Dyrektor Państwowego Gimnazjum w Kolbuszowej zaświadcza niniejszym, że ob. Dec Marian z Kolbuszowej, obecnie Kierownik Oddziału PUR w Dziedzicach, b. uczeń i absolwent zakładu z roku 1939, czasu okupacji zachowywał się wzorowo jak Polak, pomagając w propagandzie tajnego nauczania i ochraniając pracowników podwładnych przed szykanami kierownictwa niemieckich firm”. Podpisał: p.o. Dyrektora dr K. Skowroński

Potwierdził: kierownik kancelarii Ogólnej PE Kotfis Maria.

³⁶⁸ Tamże. K-25. Zaświadczenie z 24.12.1945r. :

3. Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej.
4. Burmistrza Kolbuszowej (z dn. 23.12.1945r. „prowadził się pod każdym względem bez zarzutu i był wzorowym Polakiem...”).
5. Starosty powiatowego.

Pracę w PUR-ze podejmowały często osoby, które nie mogły znaleźć innej pracy lub chciały osiągnąć z niej jakieś korzyści osobiste – np. przydział lepszego gospodarstwa. Tacy ludzie po wyszukaniu lepiej płatnej pracy lub wymarzonego gospodarstwa od razu opuszczali PUR. Przyczyniło się do tego również zjawisko konkurowania o co lepszych pracowników pomiędzy poszczególnymi instytucjami, szczególnie na ziemiach odzyskanych i to bez względu na ich kwalifikacje. Oczywiście, najbardziej poszkodowanym był PUR, ze względu na niski poziom płac. Rezultatem były, jak to określono w Ministerstwie Ziem Odzyskanych, „katastrofalne w swych skutkach wędrowniki (...), w wyniku których pracownicy często porzucają swój fach i przechodzą do zajęć bardziej lukratywnych, tym bardziej, że w tych lepiej płacących instytucjach przyjmuje się ich z otwartymi rękami”³⁶⁹.

Jednak większość personelu PUR-u stanowili ludzie uczciwi, oddani, pełni ofiarności i zaangażowani w swoją pracę. Pracownikom którzy pracowali z poświęceniem i pasją najczęściej jeszcze dokładano obowiązków – często ponad ich siły lub możliwości³⁷⁰. Niestety, nawet pracownicy PUR-u

„Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kolbuszowej zaświadcza niniejszym że ob. Dec Marian s. Romana i Stefani z Kaczorów ur. 15.08.1919r. w Kolbuszowej Dolnej, obecnie kierownik PE przyjęcia Polaków z zagranicy w Dziedzicach jest prawym obywatelem polskiego Państwa Demokratycznego i PUBP w Kolbuszowej nie posiada żadnych zastrzeżeń pod adresem w/w”.

Podpisał: kierownik PUBP w Kolbuszowej ppor. [-----podpis nieczytelny]

³⁶⁹ AP Katowice, PUR Pow. Rybnik 196, sygn. 2, K-160. Okólnik nr 134 MZO podpisany przez Władysława Wolskiego z dn. 11.12.1946r. do wszystkich wojewodów i dyrektorów WO PUR. W okólniku tym Wł. Wolski ostro sformułował swoje zarzuty: „(...) Praktyki i nałogi, wyrobione w ustroju kapitalistycznym przenosi się zbyt często i automatycznie do nowego ustroju, z którym pozostaje w sprzeczności. Sprawa przybrała tak groźne rozmiary, że wymaga stanowczych środków zaradczych. (...) Muszą być natychmiast ukrócone praktyki konkurencyjne pomiędzy instytucjami. Zabraniam na przyszłość przyjmowania do pracy przez instytucje do tego niepowołanych fachowych pracowników(...)”.

³⁷⁰ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 169, K-11. Zażalenie złożone dn. 23.06.1947r. na Naczelnika PO PUR w Lublińcu Franciszka Malarskiego do Komitetu Powiatowego PPR w Tarnowskich Górach:

„Ja niżej podpisana zostałam służbowo przeniesiona z PUR w Tarnowskich Górach do PO PUR w Lublińcu z dn. 15.01.1947r. Naczelnik Malarski z dn. 20.01.1947r. oświadczył mi, ażeby pracować od godz. 8,00 do godz. 21,00. Ponieważ zamieszkuję w Tarnowskich Górach, nie jestem w stanie tak długo pracować, licząc dojazd moja praca wyniosłaby do 16 godzin dziennie. Naczelnik Malarski oświadczył oprócz tego że jeżeli się nie zgodzę na jego zarządzenie, zmusi mnie żebym złożyła wniosek o zwolnienie. (...) Podpisała: Nowakowska Bronisława, Tarnowskie Góry.”

Ciekawa była odpowiedź Komitetu Powiatowego PPR-u: [tamże, K-13] - Pismo z dn. 2.07.1947r. w sprawie Nowakowskiej od KP PPR w Tarnowskich Górach do dyrektora WO PUR : „Komitet Powiatowy PPR zwraca się do Was w sprawie naszej towarzyszkii Nowakowskiej która została służbowo zwolniona z pracy. Uważamy

rekrutujący się spośród repatriantów nie mogli liczyć na taryfę ulgową, gdyż dyrekcja urzędu traktowała ich w sposób bardzo wymagający³⁷¹. Na przykład z chwilą podjęcia pracy w PUR-ze tracili niektóre przywileje repatriantów. Dotyczyło to np. deputatów w naturze z darów UNRRA i zapomóg finansowych. Za swoimi pracownikami w piśmie do dyrekcji ujął się wtedy Naczelnik Powiatowego Oddziału PUR w Bytomiu mjr Mikiewicz, zyskując zgodę dyrektora Mariana Niewiadomskiego w odniesieniu do nowo przybyłych nie korzystających wcześniej z tych form pomocy pracowników³⁷². Wielu pracowników PUR-u, zwierzbowanych wprost z transportu do pracy, znalazło się w trudniejszej sytuacji aniżeli nie pracujący, mający czas aby rozejrzeć się za mieszkaniem, gospodarstwem i stałą pracą repatrianci bądź przesiedleńcy. Poważnym problemem dla wielu pracowników PUR był bowiem brak mieszkań. Często mieszkali w schroniskach, a na ziemiach odzyskanych – zwłaszcza na początku pracy - nawet przy rodzinach niemieckich, w jednym lub w najlepszym wypadku, w dwóch pokojach. Sprawę mieszkań starano się jednak jak najszybciej rozwiązać³⁷³.

PUR był w tym czasie instytucją chyba najbardziej narażoną na ataki społeczeństwa, ponieważ w pierwszym roku akcji ogromny napływ repatriantów przerastał możliwości ich racjonalnego osadnictwa w terenie. Tak było m.in. gdy przez punkt etapowy w Dziedzicach przejeżdżały liczne transporty i okazało się, że nie wszystko było zorganizowane w sposób, jak się tego należało spodziewać. Do Katowic przybyła nawet grupa Polaków, powracających z obozów w Gusen i Mauthausen, którzy udali się do Urzędu Wojewódzkiego, aby „użalić” się na przyjęcie jakie zgotowano im po przekroczeniu granicy polskiej. Wojewoda Aleksander Zawadzki osobiście

to zwolnienie za niewłaściwe, ponieważ Pan Malarski ma jakieś osobiste urazy do tow. Nowakowskiej. Pan Malarski nie lubi PPR w swoim otoczeniu i stara się on ludzi demokratów z pracy pozbyć(...).”

Tymczasem Naczelnik Malarski otrzymał bardzo dobrą opinię swoich przełożonych i sprawa w atmosferze intrygu i pomówień po prostu „rozmyła się”: [tamże, K-26]

³⁷¹ AP Katowice, PUR Pow. o/Rybnik 196, sygn. 2, K- PUR Pow Rybnik 196, sygn.2, K-26. Pismo ZC PUR z dnia 13.06.1945 w sprawie urlopów pracowników PUR: „W związku ze stwierdzeniem licznych wypadków zgłaszania się do ZC PUR urlopowanych pracowników Oddziałów po zaświadczenia na bezpłatny przejazd kolejami, Zarząd Centralny PUR wyraża zdziwienie z powodu udzielania tak licznych urlopów i komunikuje, że placówki PUR w chwili obecnej zajęte są akcją przesiedleńczą, której doniosłość wymaga jak największego wyłączenia pracy całego personelu i tym samym nie może być mowy o udzielaniu urlopów. PUR nadmienia, że jedynie w wypadkach umotywowanych szczególnie ważnymi okolicznościami dopuszczalne jest zwolnienie pracownika na ograniczony przeciąg czasu”. Podpis: mgr M. Olechnowicz.

³⁷² AP Katowice, PUR Pow. o/Bytom 190, sygn. 11, K-43. Pismo z dnia 9.10.1945r. do dyrektora WO PUR.

³⁷³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 544, K-7. Sprawozdanie z działalności zastępcy dyrektora WO PUR w Katowicach Edmunda Kiersztyna.

udał się wtedy na punkt w Dziedzicach celem przeprowadzenia inspekcji. Jak stwierdzono po inspekcji, w przyjęciu rodaków brak było tego, co powinno dominować na wszystkich punktach etapowych, to jest prawdziwej serdeczności i ciepła rodzinnego³⁷⁴.

Takie właśnie, powstające często pod wpływem chwilowych emocji zadrażnienia wynikające z powstałych zatorów, przeładowania punktów etapowych itd., przesłaniały w owym czasie ogrom pracy, jaka pomijając oczywiście szereg niedociągnięć, została włożona przez pracowników PUR w ogromne zadanie osiedlenia setek tysięcy nowych ludzi na terenie województwa³⁷⁵. Repatriacja z konieczności zbiegła się przecież z przejęciem i zabezpieczeniem opuszczonych gospodarstw, stąd chaotyczność pracy, a w konsekwencji przeludnienia niektórych powiatów i ogólne niezadowolenie, zwłaszcza tam, gdzie ludność miejscowa została w większości pozytywnie zweryfikowana.

W związku z płynnością struktury administracyjnej PUR, której ogniwa szczególnie w pierwszym roku akcji często ulegały zmianom, zależnie od lokalnych nasileń akcji, liczba pracowników była tak płynna, że często dopiero po wizycie inspektorów kontroli ZC PUR w oddziale wojewódzkim czy powiatowym korygowano liczbę personelu do wymaganej instrukcjami centrali PUR liczby etatów. Wynikało to przede wszystkim z ogromu zadań przydzielanych pracownikom PUR. Dyrektorzy oddziałów wojewódzkich, w trosce o jak najlepszą pracę na powierzonym im terenie w chwilach natężenia

³⁷⁴ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 205, K-2. „Gazeta Robotnicza” Nr 96 z dn. 7.07.1945r. „Polaków wracających z zagranicy przyjąć musimy serdecznie”.

³⁷⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 208, K-78. „Dziennik Zachodni” nr 203 z 7.09.1945r.

Fragment listu jeńca wojennego Stanisława Średzińskiego z Kalisza powracającego do kraju z obozu koncentracyjnego w Austrii, na przykładzie którego widać jak ludzie postrzegali PUR:

„Na terenie ośrodka polskiego w Ebensee w Górnej Austrii (...) roznoszone są plotki o okropnych warunkach panujących w Dziedzicach. (...) twierdzi się, że ok. 50 tysięcy repatriantów pozostaje przez długie tygodnie w Dziedzicach bez opieki, o głodzie i pod gołym niebem. Plotki wpływały na wiele osób (...)”

Tymczasem: „Zebrzydowice. Pierwsza polska stacja. Polscy kolejarze na służbie. PCK wydaje nam chleb i supę. Jak mi smakował ten polski razowiec! (...). Wojsko polskie sprawnie i szybko przeprowadza kontrolę celną. Siadamy po raz pierwszy w wagony osobowe i jedziemy do Dziedzic.

Dziedzice. Stacja udekorowana polskimi flagami i transparentami, wyrażającymi powitanie repatriantów. Po wyjściu z dworca zwraca moją uwagę szyld Schroniska Diecezjalnego Związku „Caritas”. Udamę się tam. W kancelarii schroniska uprzejmie przyjmuje nas kierowniczką, p. Wanda Brożek. Po spisaniu naszych personali dostajemy smaczną supę. Schronisko zasadniczo przeznaczone jest dla matek z dziećmi, jednak w związku z transportami rozciąga swoją opiekę i na mężczyzn. Duże, jasne i czyste sale. W każdej sali po kilkanaście łóżek i stopy sienników, które z braku łóżek rozciąga się na podłodze. Na jednej sali matki z dziećmi (...). Szybko i sprawnie załatwiają tu sprawy naszych dowodów i otrzymujemy 100 zł zapomogi na dalszą podróż(...)”

ruchu repatriantów zobowiązani zostali nawet do zawieszenia urlopów pracowniczych³⁷⁶.

W celu sprawniejszego rozwiązywania problemów związanych z ogromem pracy, kierownictwo PUR przyjmowało często większą liczbę pracowników aniżeli pozwalały na to przepisy. Na przykład we wrześniu 1946r. w oddziale wojewódzkim PUR w Katowicach, kontrola inspektorów z Zarządu Centralnego PUR ujawniła bardzo znaczne rozbieżności pomiędzy faktycznym stanem zatrudnienia a liczbą przydzielonych etatów³⁷⁷. Rzeczywista a przydzielona liczba etatów WO PUR przedstawiała się w dniu kontroli następująco:

Tabela nr 11.

Niezgodności etatów w WO PUR w Katowicach wykryte w trakcie kontroli z dn.25.09.1946r.

Liczba etatów	Kierownik wydziału	Zastępcy kierownika Działu	Referendarz	Technik	Księgowy	Intendent	Magazynier	Maszyniści	Razem
Przydzielona	8	1	14	1	4	1	3	6	38
Rzeczywista	9	6	20	2	11	6	7	18	79

Oprac. własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.169, K-1.

Ujawnienie tak dużych różnic w liczbie etatów (ponad 100% przerostu) spowodowało ostrą reakcję dyrektora Zarządu Centralnego PUR skierowaną pod adresem dyrektora katowickiego oddziału. Wszystkie opisane wyżej nadwyżki zatrudnienia były rzeczywiście niezgodne z Zarządzeniem z dn.

³⁷⁶ AP Katowice, PUR Pow Rybnik 196, sygn. 2, K-26. Pismo ZC PUR z dnia 13.06.1945 w sprawie urlopów pracowników PUR: „W związku ze stwierdzeniem licznych wypadków zgłaszania się do ZC PUR urlopowanych pracowników(...) Zarząd Centralny wyraża zdziwienie z powodu udzielania tak licznych urlopów i komunikuje, że placówki PUR w chwili obecnej zajęte są akcją przesiedleńczą, której doniosłość wymaga jak największego wyłączenia pracy całego personelu i tym samym nie może być mowy o udzielaniu urlopów. PUR nadmienia, że jedynie w wypadkach umotywowanych szczególnie ważnymi okolicznościami dopuszczalne jest zwolnienie pracownika na ograniczony przeciąg czasu. Podpisał: mgr M. Olechnowicz”.

³⁷⁷ AP Katowice, PUR WOJ.188, sygn.169, K-1 Pismo ZC PUR z dn. 25.09.1946r. do dyrektora WO PUR Katowice. Tabele etatów osobowych dla WO PUR w Katowicach ZC PUR przydzielił Okólnikiem nr 23 z dnia 27.06.1946r., który wyraźnie określał, że jeśli liczba etatów jest wyższa od liczby przydzielonych to należy natychmiast przeprowadzić redukcję nadwyżki personelu, zwalniając w pierwszym rzędzie pracowników zaangażowanych na okres próbny – w stosunku do których obowiązywał jednomiesięczny tryb wypowiedzenia umowy o pracę, w dalszej kolejności wypowiedzieć umowę pozostałym pracownikom. Wypłacanie odpraw odchodzącym w zgodzie z Okólnikiem nr 23 pracownikom zawieszono. Podkreślono, że zwiększenie etatów osobowych ponad ilość ustaloną mogło nastąpić tylko na podstawie uchwały Rady Ministrów powziętej na wniosek Ministra Skarbu, dlatego urzędnicy winni przekroczenia etatów służbowych ponosili odpowiedzialność dyscyplinarną i materialną.

5.11.1945r. Nr. Pers. 4929/45 (Okólnik Nr 58³⁷⁸) i Zarządzeniem z dn. 26.06.1946r. Nr. Pers. 4709/46 (Okólnik Nr 23). Ponieważ zmiany dokonane zostały bez zgody ZC PUR – nie zaakceptowano ich a dyrektor Marian Sapięha polecił ściśle zastosować się do ustalonej ilości stanowisk oraz nadesłać wyjaśnienie na jakiej podstawie dokonano tych zmian. Za wynikłe straty dla PUR-u na skutek samowolnej zmiany ilości poszczególnych przyznanych Wojewódzkiemu Oddziałowi w Katowicach stanowisk służbowych, uczyniono odpowiedzialnym materialnie i służbowo jego dyrektora, Mariana Niewiadomskiego, którego wkrótce zastąpił Henryk Abramowicz, dotychczasowy naczelnik Wydziału Transportu WO PUR.

Przebieg zmian w ilości zatrudnionych pracowników w katowickim oddziale wojewódzkim PUR na przestrzeni lat 1945-1951 ukazuje tabela nr 12. Wynika z niej, że liczba personelu PUR rosła systematycznie do początków lutego 1946r. a od tego czasu notowano już tylko stały spadek liczby zatrudnionych pracowników.

³⁷⁸ AP Katowice, PUR Pow. Lubliniec 194, sygn. 1, K-7. „[...]Ze względu na to, że akcja przesiedleńcza została faktycznie zahamowana, zbędnym jest zatrudnianie w dalszym ciągu dotychczasowej ilości pracowników i w związku z tym polecam wstrzymać dalsze angażowanie pracowników oraz niezwłocznie przeprowadzić redukcję w oddziałach wojewódzkich i powiatowych PUR wg następujących zasad:

- w oddziałach pozostających w granicach z 1939 roku należy przeprowadzić redukcję personelu do 40%,
- w pozostałych oddziałach, tzn. oddziałach na terenach nowoodzyskanych, w granicach faktycznych potrzeb oddziałów.

(...)Przy przeprowadzaniu redukcji należy w miarę możliwości – mając na uwadze dobro służby – zreorganizować prace w kierunku:

- połączenia kilku działów pracy/referatów w jeden,
- łączenia kilku oddziałów powiatowych,
- likwidacji „głuchych” punktów etapowych oraz referatów osadnictwa tam, gdzie wyczerpane są możliwości osiedleńcze, względnie ruch przesiedleńczy,

[...]W pierwszym rzędzie zredukować należy tych pracowników, co do których wysuwane są zastrzeżenia ze względu na ich małą wydajność w pracy. O wykonaniu powyższego zarządzenia należy niezwłocznie donieść ZC PUR podając ściśle dane cyfrowe.[...].

Niezależnie od tego polecam po przeprowadzeniu redukcji i reorganizacji aparatu i po zarysowaniu jego istotnych potrzeb przedłożyć w możliwie najkrótszym czasie projekt tabeli etatów dla Oddziałów Powiatowych i Wojewódzkich przy uwzględnieniu indywidualnego podejścia do zadań i możliwości poszczególnych powiatów.[...] Nakazuję przy tym najdalej idące oszczędności w wydatkach osobowych i rzeczowych, w szczególności:

- zabraniam delegowania pracowników na tereny innych oddziałów[...],
- zabraniam delegowania 2-ch i więcej pracowników tam, gdzie powinien wystarczyć jeden,
- zabraniam zakupu materiałów pędnych na wolnym rynku,
- zabraniam zakupu samochodów bez zgody ZC PUR.[...]

Celem sprawdzenia wykonania powyższych zarządzeń, powołuję przy ZC PUR specjalną Komisję Kontrolną[...].”

Zestawienie liczby pracowników WO PUR w Katowicach w latach 1945-1951.

Stan na dzień:	Liczba pracowników	Nazwisko dyrektora i wicedyrektora
06.02.1945	11	Mgr Erwin Makowski Edmund Kiersztyn
25.02.1945	39	Mgr Erwin Makowski Edmund Kiersztyn
25.04.1945	154	Inż. Marian Szancer Adolf Kacina
15.08.1945	823	Inż. Marian Szancer Adolf Kacina
30.09.1945	1174	Inż. Marian Szancer Adolf Kacina
30.11.1945	1213	Mgr Marian Niewiadomski Władysław Krysa
31.12.1945	1370	Mgr Marian Niewiadomski Władysław Krysa
31.01.1946	1404	Mgr Marian Niewiadomski Władysław Krysa
31.08.1946	1142	Mgr Marian Niewiadomski Władysław Krysa
30.09.1946	1090	Mgr Marian Niewiadomski (do 1.10.1946r.) Władysław Krysa
31.01.1947	990	Mgr Henryk Abramowicz Władysław Krysa
28.02.1947	968	Mgr Henryk Abramowicz Władysław Krysa (do 8.04.1947r.)
30.06.1947	766	Mgr Henryk Abramowicz Władysław Suchecki
31.07.1947	739	Mgr Henryk Abramowicz Władysław Suchecki
30.09.1947	655	Mgr Henryk Abramowicz Władysław Suchecki
31.10.1947	596	Mgr Henryk Abramowicz Władysław Suchecki (do 10.10.1947r.),
30.11.1947	565	Mgr Henryk Abramowicz Kazimierz Kostrakiewicz
31.12.1947	466	Mgr Henryk Abramowicz Kazimierz Kostrakiewicz
29.02.1948	448	Mgr Henryk Abramowicz Kazimierz Kostrakiewicz
31.12.1948	185	Edward Tylman Kazimierz Kostrakiewicz
10.06.1949	141	Edward Tylman Kazimierz Kostrakiewicz
1.01.1950	98	Edward Tylman Kazimierz Kostrakiewicz
1.01.1951	90	Edward Tylman Kazimierz Kostrakiewicz

Oprac. własne na podstawie sprawozdań z działalności WO PUR w Katowicach. [W:]AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 538-586.

Przykładową strukturę zatrudnienia personelu wojewódzkiego oddziału PUR w Katowicach – już pod koniec jego działalności - przedstawia m.in. pismo z dnia 30.05.1949r. w którym dyrektor ZC PUR Marian Olechnowicz

nakazał sporządzenia dokładnego wykazu pracowników WO PUR w Katowicach³⁷⁹.

Tabela nr 13.

Struktura zatrudnienia pracowników WO PUR Katowice i podległych mu oddziałów terenowych na dz. 9.06.1949r.

Nazwa Urzędu	Wojewódzki Oddział PUR w Katowicach	Oddziały powiatowe PUR oraz punkty specjalne	Razem
Ilość zatrudnionych osób	62	79	141 [w tym 41 kobiet 100 mężczyzn]
1. Personel administracyjny	35	48	83
<i>W tym kierownicy</i>	7	13	20
<i>W tym pomocnicy</i>	28	35	63
2. Personel pozostały	27	31	58
<i>W tym lekarze, służba zdrowia</i>	1	6	7

Opracowanie własne na podstawie sprawozdań z działalności WO PUR w Katowicach. [W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 159, K-96/105.

Pomimo wielu zastrzeżeń do pracy personelu, ogólny obraz jego pracy jest pozytywny. Wielu pracowników pracowało ofiarnie i z poświęceniem nawet kilkadziesiąt godzin bez wypoczynku, pomimo że nieraz byli okradani, aresztowani, wyzywano ich od złodziei, nieuków, zarzucano im lenistwo, tracili nawet życie.

Władysław Wolski w swoich wspomnieniach przyznaje, że „aparat purowski był mocniejszy od niektórych ogniw [administracyjnych] w terenie”. Zresztą, jak dowodził, urabianie opinii przeciw PUR-owi nie sprzyjało i nie pomagało repatriacji³⁸⁰. Natomiast na pozytywny wizerunek urzędu pracowały liczne, przechowywane przez placówki PUR-u listy z podziękowaniami od repatriantów – nie tylko polskich - za dobrą opiekę zarówno na placówkach jak i podczas podróży³⁸¹.

³⁷⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 159, K-105.

³⁸⁰ Wł. Wolski, Kartki kontrowersyjne..., s.333.

³⁸¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.164, K-12. Przykładowy list repatrianta niemieckiego z Bramłoge z dn. 5.05.1950 r.: „Muszę opisać swoje przejście w czasie powrotu do kraju. Pracowałem w PGR Paruszowice zespół Kochłowice. Gdy otrzymałem zezwolenie na wyjazd do swej rodziny przebywającej w Niemczech, zaraz mnie zawiadomiono i zawezwano do PUR i poinformowano, jakie papiery są potrzebne. Natychmiast zawiadomiono PGR o wypłacenie zaległości. Gdy załatwiono wszelkie zaległości podjęto zaraz odstawę do Punktu Zbornego z wszelką pomocą. Pomoc była bardzo dobra i staranna ze strony urzędników PUR jak i przedziałów w wagonie dla mojej chorej żony i dla nas wszystkich. Jednym słowem nadzwyczajna opieka. Dziękuję jeszcze raz Urzędnikom i pracownikom PUR za takie staranie się. Również i na Punkcie Zbornym opieka i życie bardzo dobre. Teraz muszę Panom opisać jak długo my na Punkcie Zbornym czekali. W Psim Polu byliśmy do 12.04.1950 r. i pojechaliśmy do Heiligstadt. Zajechaliśmy 15.04.1950 stamtąd wyjechaliśmy 18.04.1950 r.. Wszędzie była opieka i żywność bardzo dobra. Jak tu jest mogę opisać osobiście. Więc dziękujemy PUR. Bocheński wraz z Rodziną.”

Podobnie pochlebne opinie zbierali pracownicy PUR-u za opiekę nad cudzoziemcami, których wojenne losy zaprowadziły na polskie ziemie³⁸².

Personel PUR-u pomagał obywatelom innych państw w drodze do stacji granicznych. Dotyczyło to wracających z niewoli, z obozów koncentracyjnych oraz tych, którzy ukrywali się przed okupantem niemieckim. Zgłaszali się do PUR-u zarówno Amerykanie, Rosjanie, Anglicy, Czesi, Rumuni, Węgrzy oraz Niemcy i Austriacy (najczęściej „wyznania mojżeszowego”). Wydawano im nawet bezpłatnie bilety kolejowe - podobnie jak i tym, którzy udawali się do ambasad swoich państw w Warszawie po wizy zagraniczne³⁸³.

Wszystkich obcokrajowców personel PUR-u zaopatrywał nie tylko w żywność, ale w miarę możliwości także w odzież, ponieważ ci ludzie przychodzili na placówki z reguły głodni i wynędzniali, z brakami odzieży, często bez butów, zwykle bez żadnych środków do życia nawet na najbliższy czas, konieczny do przedostania się do swojej Ojczyzny. Problemy te rozwiązywali pracownicy PUR-u we własnym zakresie, często nawet na własną odpowiedzialność i koszt kierując się tylko litością i ludzkim współczuciem. Dyrektor Marian Szancer apelował nawet do ZC PUR w Łodzi o przyjęcie umotywowania wydatków, które „ponosimy na koszty zaopatrzenia tak w naturze jak i w gotówce” na rzecz cudzoziemskich petentów³⁸⁴. Personel katowickiego PUR-u, jak przyznawał dyrektor Marian

³⁸² AP Katowice, PO PUR Pow. o/Bytom 190, sygn. 11, K-42. Pismo z ZC PUR do WO PUR w Katowicach. Łódź, z dn. 22.10.1945r. Nr dz. P-O 40804/45:

„Zarząd Centralny PUR powiadamia, że w najbliższym czasie jest oczekiwany wzmożony ruch repatriacyjny ze wschodu, który obejmie nie tylko obywateli Państwa Polskiego, ale również obywateli Francji, Czechosłowacji, Belgii, Holandii i inne.

Obywatelom wymienionych państw, którzy w drodze do kraju tranzytowo przejeżdżać będą przez nasze tereny, należy okazać wszelką możliwą pomoc i opiekę (żywnościową, pieniężną itd.) przewidzianą w ramach ogólnej pomocy dla repatriantów – Polaków, a w szczególności poczynić jak najdalej idące ułatwienia w dostarczeniu środków lokomocji dla przewiezienia transportów na miejsce przeznaczenia.

Celem jak najlepszego wypełniania swych obowiązków Oddziały PUR winny niezwłocznie wydać instrukcje w tej sprawie wszystkim podległym placówkom terenowym, poczynić odpowiednie kroki u właściwych władz i urzędów celem zapewnienia sobie niezbędnej z ich strony pomocy i współpracy, oraz przystosować punkty etapowe do przyjęcia większej rzeszy repatriantów, magazynując przede wszystkim znacznie większą ilość żywności.

Zarządzenie niniejsze należy traktować jako bardzo pilne. Podpisał Mścisław Olechnowicz.”

³⁸³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 726, K-10. Wykazy cudzoziemców którym do końca 1947r. pomocy udzielił wojewódzki oddział PUR w Katowicach wymieniają łączną liczbę 10217 osób.

W tej liczbie znalazło się: 1095 Włochów; 645 Żydów; 307 Szwajcarów; 17 Węgrów; 423 Rumunów; 675 Austriaków; 20 Jugosłowian; 105 Hiszpanów; 38 Francuzów; 67 Amerykanów; 70 Rosjan; 4886 Czechów oraz 1869 osób innych narodowości.

³⁸⁴ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 544, K-29. Pismo dyrektora M. Szancera z dn.6.09.1945r. do ZC PUR w sprawie opieki nad cudzoziemcami którzy chcą wyjechać z Polski. Sprawy te bliżej można poznać na podstawie pisma:[188/544/K-30] Oświadczenie kpt. Kawińskiego z 19.09.1945r., Komendanta 172 sp. Komendantury w Opolu o sposobie traktowania obcokrajowców.

Szancer, poczuwał się nawet do „specjalnych” zobowiązań w stosunku do obywateli czechosłowackich i węgierskich, ponieważ ich rodacy w kraju bardzo serdecznie odnosili się do polskich obywateli, przejeżdżających przez tereny ich państw w powrocie do kraju m.in. „zaopatrując ich we wszystko co potrzebują”³⁸⁵.

Pracownicy PUR-u urządzali również na wszystkich punktach etapowych uroczystą wigilię świąt Bożego Narodzenia i choinkę dla repatriantów zamieszkałych na punkcie oraz z przejeżdżających transportów. Często dokładając się z własnych pieniędzy czy przydziałów.

Na wigilię zapraszano przedstawicieli wojska, duchowieństwa, władz miejskich oraz partii politycznych. Na przykład w wigilię świąt Bożego Narodzenia 1945r. do punktu etapowego na dworcu kolejowym w Bytomiu przybyli dyrektor M. Niewiadomski i naczelnik PO PUR mjr Mikiewicz. W tym dniu na bytomskim punkcie znajdował się transport z Glinnej Nawarii liczący 320 osób oraz repatrianci zamieszkali w schronisku w liczbie około 400 osób. Wigilię rozpoczęto punktualnie zgodnie z przygotowanym wcześniej programem. Wszyscy repatrianci, zarówno z transportu jak i „etapu” zostali zaproszeni do przygotowanych sal, gdzie znajdowały się stoły zastawione potrawami kolacji wigilijnej oraz opłatkami. Przy wspólnej choince, oświetlonej kolejowym światłem, na placu pomiędzy salami wypełnionymi gwarnym gronem repatriantów, personel PUR-u rozdzielił dzieciom około 250 paczek zawierających cukierki, suszone śliwki i ciastka. Wigilię rozpoczęto po przemówieniu dyrekcji PUR-u i przedstawicieli władz. Następnie wspólnie łamano się opłatkiem ze zdemobilizowanymi żołnierzami, repatriantami oraz zaproszonymi gośćmi. Jak stwierdzono w sprawozdaniu z tej uroczystości, nastrój panujący w czasie wigilii był wesoły i serdeczny³⁸⁶. Tu i ówdzie dało się słyszeć kolędę, „która przybierała na swych dźwiękach i została

„1. należy wszystkich byłych jeńców i ob państw sojusznicznych kierować do obozu nr 172 w Opolu;

2.Niemców i Autriaków można załatwiać jak przedtem;

3.byłych więźniów z obozów koncentracyjnych z numerem na rękę kierować do obozu nr 172;

4.obywateli SSR kierować do obozu nr 281 w Opolu;

5.Czechów i Słowaków kierować do Czeskiego Urzędu Repatriacyjnego w Katowicach przy ul. Kościelnej 8, podejrzanych kierować do UB.”

³⁸⁵ Tamże.

³⁸⁶ AP Katowice, PUR Pow. o/ Bytom 190, sygn. 16, K-3. Sprawozdanie z wigilii 1945r. na punkcie etapowym w Bytomiu.

przeniesiona do innych sal”³⁸⁷. Po ukończeniu wigilii transport ruszył do miejsca swego przeznaczenia.

Personel PUR-u organizował także uroczyste pierwsze komunie dla dzieci repatriantów. Na przykład dn. 3.07.1946r. 30 dzieci repatriantów na punkcie etapowym nr 4 w Katowicach, będących pod opieką Ligi Kobiet, dzięki pomocy ks. prob. W. Szoltyśnika z Dębia przystąpiło do I komunii świętej. Była to już druga tego rodzaju uroczystość na tym punkcie, organizowana przez Ligę Kobiet³⁸⁸.

W zasadzie o personelu PUR-u wyrażano się pozytywnie, choć nie brakowało opinii krytycznych. Bowiem, jak pisał Biuletyn Prasowy PUR-u „oprócz nielicznych wyjątków personel PUR-u cechowała duża ofiarność i troska o losy ludzi powierzonych jego opiece”³⁸⁹.

Wielokrotnie w obronie pracowników PUR-u występowała także prasa lokalna. Apelowano w niej o wyrozumiałość dla personelu dowodząc, że akcja repatriacyjno-osadnicza ma tak wielkie znaczenie, że powinna być oceniana z ogólnopolskiego - a nie tylko malkontentów punktu widzenia - ponieważ w akcji o tak masowym charakterze musiały powstać niedociągnięcia i braki które nie powinny jednak „przysłaniać pozytywnych rezultatów prac personelu PUR”³⁹⁰. Padły stwierdzenia, że personel PUR pracując z poświęceniem „borykał się z ciężarem ogromnych zadań”³⁹¹

7. Instytucje i urzędy współpracujące z PUR w zakresie osadnictwa ludności

W pierwszym okresie działalności PUR-u w Katowicach poświęcono wiele uwagi nawiązaniu jak najściślejszej współpracy z władzami i instytucjami województwa. Napotykał jednak znaczne trudności w tym zakresie, ponieważ podobnie jak PUR, znajdowały się one w stadium organizacyjnym i często same wymagały pomocy.

³⁸⁷ Tamże.

³⁸⁸ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 209, K-78, „Dziennik Zachodni” Nr 188 z dn.11.07.1946r.

³⁸⁹ E. Basiński, W jednym organizmie. Podstawy i przebieg procesu integracyjnego nad Odrą i Bałtykiem, Warszawa 1977.

³⁹⁰ AP Katowice, KW PPR 1718, sygn. 231, K-11. Biuletyn PUR Nr 3 z dn. 20.08.1945r.

³⁹¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 209, K-122. „Dziennik Zachodni” Nr 74, z dn.16.03.1946r.

Na ziemiach odzyskanych utworzono bardzo dużą ilość komisji, urzędów i instytucji, które często zazębiały się kompetencjami i akcji osadnictwa raczej szkodziły aniżeli ją usprawniały³⁹². Nie sposób wszystkie wymienić, dlatego jako przykład można podać, że jedno i to samo zagadnienie repatriacji i osadnictwa rozwiązywały, obok PUR-u, również:

- Polski Czerwony Krzyż
- Wojewódzkie i powiatowe Urzędy Ziemskie,
- Polski Związek Zachodni,
- Wojewódzka Komisja Obywatelska ds. Weryfikacji i Osadnictwa,
- Wojewódzki Komitet Osadniczy,
- Komisje Osadnictwa Rolnego,
- Tymczasowe Zarządy Mienia Państwowego,
- Rada Społeczna Osadnictwa Spółdzielczo – Parcelacyjnego,
- Państwowy Bank Rolny,
- Komisje Specjalne do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym,
- Instruktorzy Repatriacji i Rolnictwa (powiatowi i wojewódzcy),
- Inspektorzy Kontroli Osiedleńczej,
- Związek Samopomocy Repatriantów SAREP,
- Związki chłopskie, ogrodnicze, rolnicze,
- Zarządy miast, lasów, wójtowie, sołtysi,
- Śląska Izba Rolnicza

i wiele innych komisji³⁹³.

Zwykle każda z wymienionych instytucji uważała, że posiada w swoim resorcie głos decydujący. Niemal każda chciała być równie ważna.

Powoływano je lub nadawano im uprawnienia często pod wpływem chwili³⁹⁴. Różnorodność form osadnictwa, napływ dużych i bardzo

³⁹² AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 205. „Gazeta Robotnicza” Nr 145 z dn. 25.08.1945r. Artykuł „O przyszłość zagospodarowania terenów zachodnich”.

³⁹³ Np. Komisja Rewizyjna ds. Osadnictwa - mająca za zadanie unormowanie kwestii osiedleńczych oraz przeprowadzenie kontroli wszystkich gospodarstw.

W skład tej Komisji wchodził: Starosta Powiatowy, Prezes Powiatowej Rady Narodowej, Inspektor Wojewódzki Osadnictwa, Komisarz ziemski, Naczelnik PO PUR, przedstawiciel wojskowy ds. osadnictwa i przedstawiciel miejscowego społeczeństwa. [W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 611, K-17. Sprawozdanie z działalności Delegatury PO PUR w Pszczynie za wrzesień 1946r.

spolaryzowanych grup ludności (repatriantów, reemigrantów, przesiedleńców) z różnych stron Europy i świata oraz brak wyraźnego rozgraniczenia kompetencji całego szeregu instytucji, urzędów, komisji i stowarzyszeń zajmujących się akcją repatriacji i osadnictwa spowodował ogromne trudności w ich wzajemnej współpracy. W tej sytuacji PUR, nie posiadając własnego statutu i działając tylko na podstawie dosyć ogólnikowo sformułowanych przepisów prawnych bardzo często wchodził w spory czy wręcz konflikty kompetencyjne z innymi instytucjami. Tym bardziej, że szczególnie w najtrudniejszym okresie lat 1945-1946 osiedlał praktycznie każdy kto chciał, do wójtów i sołtysów włącznie. Osiedlania czy przydziału innych obiektów dokonywano często bez wiedzy PUR-u i nieraz w sposób nieformalny, nie wymagając nawet dokumentów czy protokołów zdawczo-odbiorczych. Tak osiedleni najczęściej nie poczuli się do żadnej odpowiedzialności względem powierzonych obiektów i tym samym mieli okazję by zostać zwykłymi szabrownikami – po dokładnym spenetrowaniu obiektu wyjeżdżali dalej lub zgłaszali się formalnie do PUR-u który nie znając przeszłości takich „osadników” przydzielał im kolejny obiekt.

Analizując problemy związane m.in. z osadnictwem miejskim dyr. Marian Szancer stwierdził na początku września 1945r., że „na zachód do miast idą

³⁹⁴ AP Katowice, Specjalny Punkt Etapowy Dziedzice 199, sygn. 1, K-28. Zarządzenie Nr 14 MZO - Dep. Osiedleńczy z 19.02.1946r. „W sprawie przeciwdziałania dewastacji warsztatów pracy na Ziemiach Odzyskanych”: „Zdarzają się liczne wypadki, że osadnicy (głównie przesiedleńcy z ziem centralnych) po krótkim pobycie na ZO wracają do dawnych miejsc zamieszkania, samowolnie porzucając przekazane im do użytkowania lokale mieszkalne, gospodarstwa rolne lub inne warsztaty pracy i dopuszczają się przy tym dewastacji, wywożenia lub wyprzedaży przejętego lub pozostawionego bez ochrony mienia państwowego. Jak wykazały liczne stwierdzone fakty, pewna część porzucających objęte już warsztaty pracy osadników od razu z takim zamiarem udaje się na ZO, licząc na bezkarność. Dla przeciwdziałania takim wypadkom na przyszłość zarządzam co następuje:

Organa osiedleńcze (Wojewódzkie Wydziały, Powiatowe Referaty Osiedleńcze, Powiatowe Oddziały PUR-u) obowiązane są do wykrywania podobnych faktów i niezwłocznego komunikowania o nich Delegaturom Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym lub urzędowi prokuratorskim. Do meldunku należy dołączyć materiał dowodowy, jak : protokół przekazania warsztatu osadnikowi, nazwiska świadków, spis i opis mienia przywłaszczonego lub zniszczonego, poprzedni adres osadnika itp. Dla skuteczniejszego przeciwdziałania tego rodzaju szkodnictwu należy podejmować akcje przy współudziale z Wojewódzkimi i Powiatowymi Urzędami Ziemskimi, miejscowymi organami TZP oraz innymi władzami i Urzędami.

Do akcji tej należy pozyskać miejscowe społeczeństwo przez powoływanie specjalnych komisji, złożonych z przedstawicieli związków zawodowych, społecznych i partii politycznych, których zadaniem będzie wykrywanie, rejestrowanie i tępienie tego rodzaju przestępstw.

Z uwagi na wielkie znaczenie jakie mogą mieć ew. zapadłe wyroki w tych sprawach dla dalszego przebiegu akcji przesiedleńczej w okresie wiosennym i letnim 1946 roku, kładę specjalny nacisk, aby doniesienia o tego rodzaju szkodnictwie przekazywane były Delegaturom Komisji Specjalnej, względnie prokuratorom możliwie najszybciej. W sprawozdaniach miesięcznych należy podawać ilość spraw, skierowanych do urzędów prokuratorskich lub Delegaturom Komisji Specjalnej na podstawie niniejszego zarządzenia.

Podpisał: Minister, podsekretarz stanu, Wł. Wolski.”

przeważnie kupcy i ci wszyscy, którym chce się lekko pracować. Brak natomiast robotników i rzemieślników”³⁹⁵.

Zdarzały się również wypadki, że transport po wręczeniu łapówek kolejarzom lub radzieckim komendantom bez wiedzy PUR-u błędził tak długo w terenie aż znalazł odpowiednie miejsce. W takiej sytuacji tworzył się chaos i zamęt, ponieważ po przybyciu pracowników PUR-u nie było już wolnych obiektów lub odwrotnie – brak personelu PUR-u wymuszał pośpieszne przydzielanie obiektów przez pierwszy urząd jaki znaleziono w pobliżu – najczęściej był to urząd ziemski. Wnioskowano również o powoływanie ciągle nowych organów zajmujących się osadnictwem motywując to koniecznością usprawnienia tej akcji. Niestety, zbyt pochopne decyzje przyznające prawo do dysponowania obiektami ponemieckimi różnym organom były poważnym błędem. Okazało się że zamiast przyspieszyć proces zasiedlania i ułatwić osadnikom zagospodarowanie się, skupiano się głównie na możliwościach rozporządzania obiektami strzegąc tych uprawnień niczym żrenicy oka.

PUR przy rozdziale gospodarstw dysponował swobodnie tylko obiektami nie podlegającymi parcelacji, co oznaczało w praktyce, że tylko 40 % obszaru oddano pod osadnictwo indywidualne na potrzeby PUR-u. Około 60 % obszaru województwa (głównie Opolszczyzny) stanowiły majątki powyżej 100 ha, które nie podlegały PUR. Inna rzecz, że nawet gdyby te ziemie rozdzielono repatriantom, to nastąpiłby dramatyczny brak budynków gospodarskich³⁹⁶. W PUR-ze zgłaszano nawet wątpliwości w sens prowadzenia z poświęceniem akcji w sytuacji, gdy dyspozycja obiektami ponemieckimi w bardzo wielu wypadkach nie należała do PUR-u. Przypominano, że tylko skupienie dyspozycji wszystkimi obiektami ponemieckimi w jednym ośrodku pozwalało na szybkie rozładowanie transportów³⁹⁷.

Podczas akcji osadniczej częste były zatargi PUR-u z niektórymi starostami, przedstawicielami urzędów ziemskich, wójtami i sołtysami którzy poczuli się, podobnie jak PUR, do roli głównego gospodarza na wielu obszarach, na których osiedlano repatriantów czy przesiedleńców. Placówki PUR-u sygnalizowały nawet problemy związane z nieakceptowaniem

³⁹⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 205, K-29. „Gazeta Robotnicza” Nr 160 z dn. 9.09.1945r.. „Jak pracuje PUR”.

³⁹⁶ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 208, K-77. „Dziennik Zachodni” Nr 204 z dn. 8.09.1945r.

³⁹⁷ AP Łódź, ZC PUR, sygn. 8.

osiedlonych przez PUR repatriantów i przesiedleńców z okresu przed powołaniem miejscowych władz czy urzędów administracyjnych³⁹⁸.

Takie spory kompetencyjne na początku akcji osadnictwa miały wpływ nawet na przyspieszenie powołania Ministerstwa Ziem Odzyskanych, które przejmując prowadzenie planowej akcji osiedleńczej, przejęło także placówki PUR-u. Już wcześniej, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych, Stanisław Mikołajczyk zarządzeniem Nr 10 z dn. 8.09.1945r. uregulował także kwestie związane z przydziałem gruntów poniemieckich. Na jednego ich dysponenta wskazano wówczas Urzędy Ziemskie – powiatowe i wojewódzkie.

Placówki PUR mogły jednak dysponować gruntami dopiero z chwilą otrzymania sporządzonych przez Powiatowe Urzędy Ziemskie wykazów gospodarstw poniemieckich na podstawie zarządzenia MRiRR, wydanego w porozumieniu z MAP z dn. 30.05.1945r. Nr 1352/UR/2/2 p.1, w którym wyraźnie podkreślono konieczność zamieszczania w powyższych wykazach tych gospodarstw poniemieckich, które można przekazać na cele repatriacji.

Wobec tego placówki PUR-u nie miały pełnego prawa do dysponowania gospodarstwami poniemieckimi, których wykazy nie zostały sporządzone na podstawie w/w zarządzeń.

Powiatowe Urzędy Ziemskie przed sporządzeniem wykazu gospodarstw poniemieckich na cele repatriacji miały obowiązek zbadać, jakie kwalifikacje i uprawnienia posiadał dotychczasowy użytkownik gospodarstwa

³⁹⁸ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 1154, Pismo Tajne z dn. 1.08.1946 r., (Woj. Pol. RKU Nysa, Nr 0354/kdt z dn. 1.08.1946). Meldunek do d-cy Okręgu Wojskowego Nr 4 ds. Polityczno-Wychowawczych i do Pełnomocnika Osadnictwa Wojskowego na D.O.W. Nr 4 w Katowicach przedstawiany przez por. Ildefonsa Laskowskiego, Komendanta RKU Nysa z siedzibą w Paczkowie. Dotyczy: powiatów Nysa, Grodków, Prudnik, Niemodlin.

Meldunek zawiera opis nadużyć popełnianych przez urzędników samorządowych w w/w powiatach przy rozdziale ziemi oraz majątku i inwentarza, wśród przybywających repatriantów oraz zdemobilizowanych żołnierzy. Na zakończenie meldunku komendant por. Ildefons Laskowski proponuje:

„(...) 1. Uważam, że najlepiej byłoby rozesłać brygady po akcji siewnej w sprawie osiedlenia, zdemobilizowania i równocześnie szerzenia propagandy wyborczej.

2. zarządzić wybory wójtów i sołtysów, którzy sami zostali wybrani przez protekcję, tak że dzisiaj osiedlenie nie może być dobrze przeprowadzone z powodu tego, że mają swoich znajomych i ci ich pokrywają a zdemobilizowani są przez nich wciąż prześladowani.

3. potrzeba koniecznie przydzielić Pełnomocnika Osadnictwa Wojskowego na powiat Grodków i Niemodlin. Projektuję na pow. grodkowski ppor. Łapczyńskiego Józefa, kierownika I Referatu R. K. U. Nysa”.

Wcześniej podobne problemy we współpracy zanotowano w PO PUR w Oleśnie, gdzie „do dnia dzisiejszego trudno było usunąć ludzi niepowołanych, ponieważ komisarz ziemski wcale nie poczuwa się do swoich obowiązków i nie wchodzi w sytuację ludzi, którzy po paromiesięcznej wędrówce czekają aby ich wreszcie osiedlić. Nareszcie po twardym sporze został przekonany”.

[W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 626, K-2. Sprawozdania z działalności PO PUR w Oleśnie za wrzesień 1945r.

poniemieckiego i czy nie występowały istotne przeszkody w przeznaczeniu ich na cele repatriacji. Wskazywano przy tym na konieczność zachowania w każdym orzeczeniu kwalifikacyjnym obiektywizmu. Wynikało to m.in. z tego, że miejscowe „czynniki społeczne przejawiały z reguły nieobywatelskie stanowisko, dążąc do osadzenia na gospodarstwach poniemieckich wyłącznie ludności miejscowej” a z drugiej strony należało wysoko cenić miejscową ludność rodzimą, która nie wyrzekła się polskiego pochodzenia.

W celu udzielenia pomocy i współpracy z urzędami ziemskimi przy kwalifikacji i podziale gospodarstw powołano Zarządzeniem nr 7 MRiRR z dn. 20.08.1945r.:

Wojewódzkie i Powiatowe Komisje Ziemskie

Do ich zadań należało m.in. sprawdzenie, przed przystąpieniem do przydziału obiektów poniemieckich:

1. w czym posiadaniu, każde z tych gospodarstw znajdowało się przed dn. 1.09.1939r.,
2. w odniesieniu do gospodarstw położonych na terenie b. Generalnego Gubernatorstwa, czy istnieją dostateczne dane do stwierdzenia, że właściciel lub posiadacz (ale nie użytkownik) był „Volksdeutschem” względnie „Deutschtamigiem” pochodzenia niemieckiego,
3. w odniesieniu do gospodarstw położonych na obszarach przymusowo wcielonych do Rzeszy, czy właścicielowi wpisanemu na listy niemieckie przysługuje prawo do rehabilitacji³⁹⁹.

Po dokładnym zbadaniu stanu faktycznego, do przydziału przeznaczone były tylko te gospodarstwa, które:

1. przed dn. 1.09.1939r. należały do osób narodowości niemieckiej,
2. na terenie b. Generalnego Gubernatorstwa należały do osób, które były volksdeutschami lub zgłosiły przystąpienie do narodu niemieckiego,
3. na obszarach wcielonych do Rzeszy – należały do osób którym nie przysługiwało prawo do rehabilitacji,
4. należały do osób skazanych prawomocnym wyrokiem za przestępstwa.

³⁹⁹ W trybie ustawy z dn. 6.05.1945r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów Dz. U. RP Nr 17, poz. 86.

W/w zarządzenia nakazywały, aby wszystkie inne gospodarstwa, co do których nasuwały się wątpliwości, czy należą do którejś z wymienionych grup, do czasu ich ostatecznego wyjaśnienia pozostawić należało w administracji przejściowej.

Zalecano, aby gospodarstwa poniemieckie, posiadające zabudowania i inwentarze jako przedstawiające największą wartość były przydzielane najbardziej potrzebującym osadnikom.

W wielu wypadkach, ludność miejscowa przy zabezpieczaniu gospodarstw poniemieckich, samowolnie je zajmowała. Nierzadko dopuszczali się tego nawet gospodarze posiadający własne, często duże gospodarstwa lub też członkowie ich rodzin. Część gospodarstw poniemieckich przejęli także „dzicy” osadnicy, nie posiadając żadnych uprawnień do otrzymania ziemi.

Minister Stanisław Mikołajczyk mając na uwadze powyższe problemy polecił komisjom i urzędom ziemskim przeprowadzenie dokładnej kontroli gospodarstw poniemieckich a następnie przydzielenie z ich ogólnego zapasu placówkom PUR-u co najmniej 50 % - z przeznaczeniem dla repatriantów. Urzędy ziemskie przy ustalaniu powyższego oraz przy sporządzaniu wykazów gospodarstw z przeznaczeniem dla repatriantów miały polecenie dopuszczania do pracy w komisjach przedstawiciela PUR-u. Przydziału gospodarstw poniemieckich dokonywała właściwa terenowo placówka PUR.

Komisje ziemskie uwzględniały także potrzeby osób narodowości polskiej, zatrudnionych na gospodarstwach niemieckich, którzy ze względu np. na stan rodzinny lub długoletnią pracę zasługiwały na przydzielenie im całości lub części tegoż gospodarstwa.

Minister St. Mikołajczyk polecił, aby poza repatriantami przy podziale gospodarstw lub gruntów poniemieckich nie uwzględniać innej ludności napływowej – poza osobami, które posiadały specjalne skierowania z MRiRR.

W trakcie kontroli gospodarstw poniemieckich komisje stwierdziły częste przypadki osadzenia kilku rodzin na jednym domu mieszkalnym, co prowadziło do zatargów i nieporozumień pomiędzy repatriantami. W tych warunkach zabudowania przydzielano tylko jednemu nabywcy, pozostałe rodziny otrzymywały prawo do korzystania z zabudowań do lat trzech, na warunkach najmu. Jeśli zabudowania były wystarczająco duże, wyznaczano

najczęściej dwóch współnabywców. Przyjęto zasadę, że gospodarstwo nie powinno być większe niż 10-12 ha a jego wielkość mogła być uzależniona tylko od charakteru danego gospodarstwa, od rodzaju gleby czy też wielkości zabudowań.

W problemy związane z repatriacją i osadnictwem zaangażowany był także cały szereg innych komisji, instytucji czy urzędów.

Była to między innymi:

Wojewódzka Komisja Obywatelska ds. Weryfikacji i Osadnictwa

Powołana dn. 23.11.1945 w Katowicach podczas konferencji poświęconej sprawom osadnictwa i weryfikacji ludności na Opolszczyźnie⁴⁰⁰.

Otwierając konferencję, wojewoda Aleksander Zawadzki stwierdził, że nad zagadnieniami tymi pracowało w terenie aż 15 Komisji, złożonych m.in. z przedstawicieli Wojewódzkiej Rady Narodowej, partii politycznych, Polskiego Związku Zachodniego i innych. Na koniec zaproponował, aby wyłonić z obecnych na konferencji, Wojewódzką Komisję Obywatelskiej dla Spraw Weryfikacji i Osadnictwa na Śląsku Opolskim. Komisja stanowiła reprezentację „czynnika” obywatelskiego, realizującego współpracę społeczeństwa śląskiego z władzami wojewódzkimi. Dla rozwiązywania zagadnień osadnictwa w terenie wyłoniono na zasadach parytetu ludności miejscowej i repatriantów komisje gromadzkie, gminne, powiatowe. Komisje te, powstałe z dobrowolnego porozumienia, jak zakładano, stanowić miały organy doradcze w terenie, w wypadku zaś, gdyby nie potrafiły załatwić miejscowych bolączek, zwracać się miały do Komisji Wojewódzkiej. W ten sposób do rozwiązywania zagadnień osadnictwa planowano zaangażować całe społeczeństwo na Śląsku opolskim, komisje zaś realizowały łączność między władzą państwową a ludnością.

⁴⁰⁰ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 197, K-34. Wycinki prasowe z „Trybuny Robotniczej” z 1945r.

Wojewódzka Komisja dla Spraw Osadnictwa i Weryfikacji wyłoniła spośród siebie Komitet Ścisły pod przewodnictwem wojewody A. Zawadzkiego. Na wniosek wojewody Komitet Ścisły wyłoniono w składzie:

- Przewodniczący wojewoda A. Zawadzki;
- Członkowie: Przewodniczący WRN tow. Tkocz;
- Przedstawiciel komisji porozumiewawczej stronnictw politycznych tow. Baryła;
- Dziekan Izby Adwokackiej dr Stach;
- Przedstawiciel PZZ ob. Śruba”.

Na konferencję założycielską przybył także dyrektor PUR-u Marian Niewiadomski.

Licznie potwierdzone przypadki wskazywały, że pewna część spośród porzucających objęte już warsztaty pracy osadników od razu z takim zamiarem udawała się na ziemie odzyskane, licząc na bezkarność. Dlatego zgodnie z decyzją dyrektora WO PUR w Katowicach od dn. 21.01.1946r. powiatowe oddziały PUR przystąpiły do skontrolowania wszystkich spraw osadniczych, związanych z osiedlaniem przez placówki PUR repatriantów i przesiedleńców.

W tym celu powołano kolejne Komisje pod przewodnictwem naczelników PO PUR z udziałem inspektorów osadnictwa oraz kierowników referatów prawnych. Komisje skontrolowały wszystkie akta osiedleńcze dotyczące nieruchomości przekazanych przez placówki PUR repatriantom i przesiedleńcom.

Zadaniem tych Komisji było nie tylko uporządkowanie akt osiedleńczych lecz również zbadanie prawidłowości osiedlenia danego repatrianta lub przesiedleńca. Komisje kontrolowały protokoły wprowadzenia w użytkowanie mieniem, zawierające opis mienia, wykazy hipoteczne, wyciągi z ksiąg gruntowych, zaświadczenia wydziałów ewidencji ludności stwierdzające, że wymienieni w wykazach hipotecznych wzg. w wyciągach z ksiąg gruntowych właściciele są Niemcami wzg. są zaliczeni do ludności niepolskiej, będących obywatelami państw, które podczas wojny były sojusznikami Niemiec. Sprawdzeniu podlegały zaświadczenia władz, stwierdzające że dane porzucone gospodarstwo należało do osób fizycznych zbiegłych do Niemiec

lub niemieckich osób prawnych. Zakwalifikowanie przez Komisje każdego aktu osiedleńczego potwierdzano protokolarnie, przy czym sporządzony w dwóch egzemplarzach protokół powinien być podpisany przez wszystkich trzech członków Komisji.

Komisje Specjalne do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym⁴⁰¹

Bardzo często, jak już wcześniej wspomniano, zdarzały się liczne wypadki, że osadnicy (głównie przesiedleńcy z ziem centralnych) po krótkim pobycie na ziemiach odzyskanych wracali do dawnych miejsc zamieszkania, samowolnie porzucając przekazane im do użytkowania lokale mieszkalne, gospodarstwa rolne lub inne warsztaty pracy dopuszczając się przy tym dewastacji, wywożenia lub wyprzedaży przejętego lub pozostawionego bez ochrony mienia państwowego.

Dla przeciwdziałania takim wypadkom na przyszłość wiceminister Wł. Wolski 19.02.1946r. zarządził, aby wszystkie organa osiedleńcze (m.in. wojewódzkie i powiatowe oddziały PUR oraz Powiatowe Referaty Osiedleńcze) po wykryciu podobnych faktów niezwłocznie zgłaszały o nich Delegaturom Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym lub urzędowi prokuratorskim. Do meldunku należało dołączyć materiał dowodowy, czyli protokół przekazania warsztatu osadnikowi, nazwiska świadków, spis i opis mienia przywłaszczonego lub zniszczonego, poprzedni adres osadnika itp.

Władysław Wolski zażądał m.in., aby dla skuteczniejszego przeciwdziałania tego rodzaju szkodnictwu podejmować akcje przy współudziale z Wojewódzkimi i Powiatowymi Urzędami Ziemskimi, miejscowymi organami Tymczasowego Zarządu Mienia Państwowego oraz innymi władzami i Urzędami. Do akcji tej starano się pozyskać miejscowe społeczeństwo przez powoływanie kolejnych „specjalnych komisji”, złożonych z przedstawicieli związków zawodowych, społecznych i partii politycznych, których zadaniem

⁴⁰¹ AP Katowice, Specjalny Punkt Etapowy PUR w Dziedzicach 199, sygn. 1, K-28. Zarządzenie nr 14 MZO z dn. 19.02.1946r. podpisane przez Władysława Wolskiego.

było wykrywanie, rejestrowanie i przeciwdziałanie tego rodzaju przestępstwom.

W sprawozdaniach miesięcznych należało podawać ilość spraw, skierowanych do urzędów prokuratorskich lub Delegaturom Komisji Specjalnej.

Polski Czerwony Krzyż

Współpraca PUR i PCK polegała głównie na niesieniu pomocy repatriantom i przesiedleńcom. Nawiązanie współpracy następowało najczęściej z inicjatywy PUR-u:

1. gdy w danej miejscowości PUR nie posiadał swojej placówki i nie zamierzał jej organizować;
2. gdy PUR uważał za konieczne prowadzenie w określonym terenie akcji PCK równoległe zacją PUR.

Pomoc PCK w zakresie współpracy z placówkami PUR obejmowała pomoc sanitarno-odżywczą i noclegową. Oczywiście zrealizowane przez PCK na wniosek placówek PUR świadczenia na rzecz repatriantów i przesiedleńców były rozliczane w okresie miesięcznym w formie zwrotów gotówkowych lub rzeczowych. Dla ułatwienia tych rozliczeń zobowiązano nawet placówki PCK do prowadzenia księgowości wg wzorów ustalonych przez PUR a w szczególności tzw. dziennik chorych, arkusz sprawozdawczy z obrotów leków i dziennik wydawanych posiłków⁴⁰².

PCK po zawartym porozumieniu z WO PUR w Katowicach:

1. przydzielał konwojentów sanitarnych do transportów repatriacyjnych (na stacjach wlotowych na teren województwa);
2. tworzył pomocnicze punkty sanitarne dworcowe – jeśli przewidywano, że transporty będą musiały zatrzymać się dłużej na danej stacji;
3. punkty sanitarne PCK na stacjach kolejowych przeprowadzały dezynfekcję wagonów (po poinformowaniu kierownika transportu)⁴⁰³.

⁴⁰² AP Katowice, PUR Pow. o/Gliwice 192, sygn. 3, K-19. Okólnik ZC PUR z dn.22.12.1945r. do wszystkich wojewódzkich oddziałów PUR w sprawie współpracy PUR z PCK.

⁴⁰³ Tamże. Protokół z dn. 2.01.1946r. Naczelnika Wydziału Zdrowia A. Polskiego.

Wojewódzki Komitet Osadniczy

Wojewódzki Komitet Osadniczy w Katowicach utworzony został 25.05.1945r. podczas zebrania inicjatywnego w siedzibie WO PUR w Katowicach⁴⁰⁴. Na czele komitetu, jako przewodniczący stanął wicewojewoda śląsko-dąbrowski inż. Wengierow⁴⁰⁵, jego zastępcą wybrano dyrektora WO PUR Mariana Szancera. Sekretarzem generalnym został kpt. Horoszkiewicz, który zobowiązał się do dnia 6.07.1945r. zorganizować biuro Wojewódzkiego Komitetu Osadniczego.

Zadaniem Komitetu było czuwanie nad całokształtem akcji osadniczej i współpracę z władzami państwowymi w zakresie organizowania życia osadników zarówno pod wzg. gospodarczym jak i kulturalno-oświatowym. Komitet stawiał sobie jako cel aktywizację i koordynację działań całego społeczeństwa w akcji pomocy repatriantom, a także kontrolę nad jej przebiegiem. Przedstawiciele milicji obywatelskiej w tej komisji wysuwali np. postulaty zorganizowania młodzieży do służby pomocniczej na terenach Opolszczyzny, w celu wsparcia działań na rzecz porządku i zapewnienia bezpieczeństwa osadnikom⁴⁰⁶.

Jako argument przemawiający za powołaniem komitetu przytaczano, że osadnictwo na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego łącznie ze Śląskiem Opolskim wyrażało się do końca czerwca 1945r. liczbą 120 tysięcy osadników - z czego transportami kolejowymi przybyło 90 tysięcy repatriantów. Na osadnictwo miejskie przypadało z tej liczby ok. 12 % ogólnej ilości przybyłych repatriantów. Komitety Osadnicze miały pełnić funkcję doradczą w akcji osiedleńczej⁴⁰⁷. W skład Komisji wchodziło 35 członków,

⁴⁰⁴ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 205, K-1, „Gazeta Robotnicza” Nr 134 z dn. 25.06.1945r.

⁴⁰⁵ Zastąpił go wkrótce Arka Bożek.

⁴⁰⁶ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 213, K-25. „Czyn Młodych” z dn. 26.06.1945r. Sprawozdanie z pierwszego zebrania Wojewódzkiego Komitetu Osadniczego w Katowicach.

⁴⁰⁷ Rolę tych komitetów ukazuje m.in. pismo Wojewódzkiego Komitetu Osadniczego w Katowicach z dnia 2.08.1945r. (nr L.dz. III 389/45) do Powiatowego Komitetu Osadniczego w Rybniku w „sprawie pouczenia w zakresie zagadnień prawnych”: „Dochodzą do naszej wiadomości wypadki, iż Niemcy z grupą 1 i 2 pozostawili swe gospodarstwa rolne (budynki i pola) i wyjechali do Niemiec, a w domu pozostała żona z dziećmi np. z grupy 3. Osadnik, któremu przyznano to gospodarstwo, przyjeżdża a żona Niemca nie wpuszcza go do domu i

delegowanych przez poszczególne partie polityczne, urzędy i instytucje oraz organizacje społeczne. Na terenie całego województwa powołano następnie 18 komisji powiatowych. Komitety powiatowe, zwłaszcza na obszarze dawnego województwa śląskiego, zachęcały także do przesiedlania się na ziemie odzyskane.

Związek Samopomocy Repatriantów SAREP

Powstał we wrześniu 1945r. w Krakowie⁴⁰⁸. Zakładano, że skupi się on na udzielaniu pomocy podczas podróży, przy osiedlaniu i zagospodarowywaniu, w poszukiwaniu pracy i zakładaniu np. wspólnych przedsiębiorstw wszystkim repatriantom i przesiedleńcom ze wschodu.

Związek podjął również starania w Narodowym Banku Polskim o uzyskanie zgody na wymianę złotych okupacyjnych na aktualne złote. SAREP zabiegał również o wymianę wojennych pożyczek radzieckich oraz dowodów loteryjnych na złote polskie.

Związek na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego słabo rozwijał swoją działalność, jego siedziba mieściła się w Krakowie przy ul. Łobzowskiej 12. Na początku 1946r. został zlikwidowany.

Państwowy Bank Rolny

Bank ten przygotowywał kredyty, na cele związane z osadnictwem na ziemiach odzyskanych⁴⁰⁹. Do dyspozycji oddziałów w Katowicach, Opolu i Wrocławiu Centrala Banku wyznaczyła kwotę 30 milionów zł.

Akcje rozprowadzania tych kredytów rozpoczęto w sierpniu 1945r.. Przeznaczone były na cele inwestycyjno-gospodarcze, w wyjątkowych

budynków gospodarczych i nie pozwala pracować na polu. W takim wypadku należy bezzwłocznie żonę z dziećmi w drodze administracyjnej usunąć siłą z gospodarstwa a posiadanie budynków i roli oddać osadnikowi. Decyzja ta opiera się na zarządzeniu wojewody śląsko-dąbrowskiego z dnia 2.07.1945r. w którym wojewoda zarządził spis Niemców z 1 i 2 do dnia 20.07.1945r. i wysiedlenie ich z granic państwa. Dochodzą nas wiadomości, iż naczelnicy gmin stają w obronie Niemców lub ich rodzin przeciw osadnikom. W tego rodzaju wypadkach należy bezzwłocznie zawiadomić Wojewódzki Komitet Osadniczy, a naczelnik gminy musi być w najlepszym razie tylko usunięty. Podpisał: sekretarz wojewódzki kpt. R. Haroszkiewicz.”

[W:]AP Katowice, PUR Pow. o/ Rybnik 196, sygn. 2, K-7.

⁴⁰⁸ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 208, K-70, „Dziennik Zachodni” Nr 221 z dn. 25. 09.1945r.

⁴⁰⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.205, K-77. „Dziennik Zachodni” Nr 204 z dn. 8.09.1945r.

wypadkach mogły być przyznane na cele konsumpcyjne osadników gdy nie mieli oni możliwości utrzymania się bez pomocy do nowych zbiorów. Na cele inwestycyjno-gospodarcze mogły być przyznane pożyczki do wysokości 10 tysięcy zł, na okres 3 lat, a na cele konsumpcyjne do 1 tysiąca zł na każdą osobę rodziny ale łącznie najwyżej do 5 tysięcy zł. W pierwszej transzy przekazano 50 milionów zł. Ponadto przyznano do dyspozycji Banku Związku Spółek Zarobkowych na cele osadnictwa miejskiego na Śląsku Opolskim i Dolnym kwotę 10 milionów zł. Oprocentowanie wszystkich rodzajów pożyczek na cele osadnictwa wynosiło 2 %.

Kredyty udzielane były na weksle, opatrzone podpisami pożyczkobiorcy, współmałżonka i pełnoletnich członków rodziny prowadzących wspólnie z pożyczkobiorcą gospodarstwo. Podanie o kredyt składał osadnik we właściwym powiatowym oddziale PUR który wydawał opinię w sprawie kredytu. Pożyczkobiorca musiał uzyskać jeszcze aprobatę urzędu ziemskiego. Na podaniu należało wyraźnie stwierdzić miejsce, powierzchnię i potrzeby inwestycyjno-gospodarcze przydzielonego pożyczkobiorcy gospodarstwa. Dopiero tak zaopiniowane wnioski wysyłało do Banku w Katowicach, który wydawał decyzję i wypłacał gotówkę po podpisaniu umowy. Na naczelników powiatowych oddziałów sędowano obowiązek kontroli właściwego przeznaczenia kredytów i obserwowanie działalności gospodarczej osadników zaciągających pożyczki⁴¹⁰.

Pomimo że o tym banku i jego działalności mówiło się bardzo dużo, wkrótce okazało się, że niewiele pożyczek rozprowadzono, bo zabrakło chętnych. Repatrianci kwestionowali głównie niezwykle niską siłę nabywczą tych kilku tysięcy złotych, ale głównie obawiali się, że po 3 latach, kiedy trzeba będzie pożyczkę zwracać, kwota ta praktycznie wzrośnie do wagi obciążenia, którego nowe gospodarstwo nie wytrzyma. Poważną przeszkodą był również fakt, że Bank wymagał aż czterech żyrantów. Repatrianci nie zawsze znali się nawzajem i nieufność oraz ostrożność utrudniała im znalezienie aż tylu żyrantów.

⁴¹⁰ AP Katowice, PUR Pow. o/ Rybnik 196, sygn. 2, K-5. Instrukcja z dn. 9.08.1945r. dotycząca trybu postępowania przy zaciąganiu kredytów rolniczych przez osadników przesiedlających się na ziemię zachodnie.

W rezultacie akcja kredytowa dla osadników nie dała pozytywnych rezultatów⁴¹¹.

Natomiast zdecydowanie większym powodzeniem cieszyła się wśród repatriantów akcja wymiany pieniędzy radzieckich na polskie. Chociaż, co prawda Władysław Wolski w odpowiedzi na podanie jednego z repatriantów z dnia 2.08.1945r. powiadamiał, że umowa o repatriacji, zawarta między Rządem Polskim a Radzieckim, nie przewidywała wypłacania przez banki w Polsce równowartości kwot, złożonych do wymiany w bankach sowieckich⁴¹². Zdecydowano jednak, że wymiana następowała będzie wyłącznie po przedstawieniu karty ewakuacyjnej i tylko do wysokości 1 000 rubli (100 czerwoniców) na osobę. Kurs transakcyjny został ustalony na 1 rubel=1 złoty⁴¹³. Do skupu rubli upoważniono oddziały Narodowego Banku Polskiego. Podobnie - NBP upoważniono do skupu od reemigrantów z zachodu marek okupacyjnych względnie wojskowych (tzw. Military Mark). Marki wojskowe bank skupował od obywateli polskich w wysokości do 1000 marek na jedną osobę przy kursie wymiany: 1 złoty = 2 marki⁴¹⁴.

Państwowy Zarząd Nieruchomości Ziemskich

W myśl zarządzenia MZO i MRiRR z dn. 12.11.1946r. o osadnictwie pracowniczo - parcelacyjnym jak również na podstawie Statutu Kas Gwarancyjnych dla osadników - parcelantów zatrudnionych w majątkach rolnych Państwowego Zarządu Nieruchomości Ziemskich [dalej: PNZ] placówki PUR-u zobowiązano do współpracy z tą instytucją⁴¹⁵.

⁴¹¹ Większość repatriantów uznała pożyczki za zbyt małe w stosunku do cen rynkowych - głównie bydła i koni – na których repatriantom najbardziej zależało. Pożyczka w wysokości 10 tysięcy złotych przy cenie krowy czy konia rozpoczynających się od 20 tysięcy zł nie była atrakcyjna. Do tego należało dodać problemy finansowe nękające wielu repatriantów w związku z otrzymanymi gospodarstwami – najczęściej budynki były zniszczone, pozbawione okien, drzwi, instalacji itp.

⁴¹² AP Katowice, PUR Pow.o/Bytom 190, sygn.11, K-36. Odpowiedź podsekretarza stanu w MAP W. Wolskiego na zapytanie repatrianta ze Lwowa ob. Stanisława Kałuckiego.

⁴¹³ AP Katowice, PUR Pow. o/Bytom 190, sygn. 11, K-152. Pismo NBP o/Bytom z dn. 9.07.1945r. do PUR-u Bytom.

⁴¹⁴ AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn.3, K-144. Pismo wyjaśniające (z NBP) zasady wymiany pieniędzy dla reemigrantów z zachodu.

⁴¹⁵ AP Katowice, PUR Pow. o/Rybnik 196, sygn.2, K-201. Pismo ZC PUR z dn. 3.12.1946r. do Wojewódzkich i Powiatowych Oddziałów PUR w sprawie organizacji osadnictwa pracowniczo-parcelacyjnego.

Wytyczne ZC PUR w pierwszym rzędzie nakazywały, aby współpraca dotyczyła zakresu osadnictwa pracowniczego – parcelacyjnego i objęła zdemobilizowanych żołnierzy zarówno samotnych jak i tych z rodzinami. Placówki PUR w pierwszym rzędzie kierowały zgłaszających się zdemobilizowanych żołnierzy do najbliższych Okręgowych (Wojewódzkich) Dyrekcji PNZ na terenie ziem odzyskanych (Zarząd Centrali PNZ mieścił się w Poznaniu przy ul. 27 grudnia). Dyrekcja PNZ w porozumieniu z władzami ziemskimi przygotowywała plan rozmieszczenia osadników – parcelantów poprzez wytypowanie miejsc pracy oraz folwarków przeznaczonych pod parcelację, z których to obszarów osadnicy otrzymywali działki rolne. Osadnicy – parcelanci otrzymywali akty nadania na przydzielone na warunkach ulgowych działki gruntu po upływie 6 miesięcy licząc od dnia przystąpienia osadnika do Kasy Gwarancyjnej. Placówki PUR zobowiązano równocześnie do udzielania zainteresowanym wyczerpujących informacji (na podstawie Zbiorowego Układu Pracy dla Robotników Rolnych).

Ponieważ rząd był bardzo zainteresowany osadnictwem na dużych majątkach poniemieckich, już do końca 1945r. placówki PUR-u - w porozumieniu z Wojewódzkim Urzędem Ziemskim - przygotowały wykazy majątków poniemieckich przeznaczonych do parcelacji, co zwiększyło możliwości osadnictwa na ziemiach odzyskanych.

Tabela nr 14.

Wykaz majątków przeznaczonych do parcelacji po uzgodnieniu z Wojewódzkim Urzędem Ziemskim wg stanu na dz. 1.12.1945r.:

Lp.	Powiat	Ilość majątków przeznaczonych do prywatyzacji	Obszar w ha	Możliwości osadnictwa ludności
1	Bytom	-	1000	-
2	Gliwice	6	2000	-
3	Głubczyce	9	1378	50
4	Grodków	39	8538	300
5	Kluczbork	30	-	500
6	Koźle	-	3760	100
7	Lubliniec	2	-	20
8	Niemodlin	9	5300	300
9	Nysa	20	2500	100
10	Olesno	9	2593	125
11	Opole	17	3035	-
12	Prudnik	25	7000	150
13	Racibórz	9	2307	-
14	Strzelce	25	4000	80
Ogółem*		200	43411	1725

Opracowanie własne na podstawie sprawozdań WO PUR w Katowicach. [W:] APK, PUR WOJ. 188, sygn.547.

*Brak liczb dotyczących możliwości osiedlenia rodzin oznacza że na rozparcelowanych gospodarstwach osiedlona została część rodzin przebywających na etapach tychże powiatów.

Rada Społeczna Osadnictwa Spółdzielczo - Parcelacyjnego

Pierwszy okres akcji osiedleńczej na ziemiach odzyskanych zakończył się z chwilą przejęcia przez osadników większej części gospodarstw indywidualnych i objęcie przez Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich poniemieckich majątków ziemskich o pow. powyżej 100 ha. Z chwilą powstania Rady Społecznej Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego (RSOSP) rozpoczęła się nowa fala zorganizowanego osadnictwa na ziemiach odzyskanych⁴¹⁶. W roku 1946 ze wzg. na prace przygotowawcze akcja ta nie przybrała jeszcze dużych rozmiarów. Dopiero w roku 1947 zorganizowano przy pomocy wiejskich organizacji społecznych z Samopomocą Chłopską i „Wici” na czele przeszkolenie inspektorów wojewódzkich i instruktorów powiatowych oraz utworzono sieć organizacyjną RSOSP na całym terytorium ziem zachodnich. RSOSP miała za zadanie wykorzystać jak największą ilość odłogów i majątków poniemieckich do tej pory niezagospodarowanych. Rada, w porozumieniu z Ministrem Ziem Odzyskanych przygotowała plan który zakładał przesiedlenie na tereny tych majątków ogółem z woj. krakowskiego 12 tysięcy rodzin, z rzeszowskiego 1 tysiąca, z lubelskiego 3 tysięcy, z białostockiego 500 rodzin. Plan przesiedlenia sporządzony był w ten sposób, że poszczególnym województwom i powiatom zostały przydzielone odpowiednie tereny na ziemiach odzyskanych, podobne pod wzg. warunków terenowych i krajobrazowych.

W akcji tej wyodrębniono trzy rodzaje osadnictwa: spółdzielcze, pracowniczo-parcelacyjne i rad parcelacyjnych. Rodziny posiadające żywy inwentarz i narzędzia rolnicze, tworzyły grupy osadnicze, zorganizowane na zasadzie spółdzielni i wg statutu przewidzianego przez ustawy o spółdzielczości. Na jeden majątek przydzielona była pewna ilość rodzin, które tworzyły spółdzielnię osadniczą. Przewidziane było również tworzenie grup parcelacyjno-osadniczych dla rodzin które były uboższe w dobytek.

⁴¹⁶ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 207, K-22. „Gazeta Robotnicza” Nr 91 z 2.04.1947r. „Nowa faza osadnictwa na Ziemiach Zachodnich”.

Tym grupom państwo pomagało finansowo i inwestycyjnie w celu stworzenia pełnowartościowego gospodarstwa spółdzielczego. W obu tych wypadkach formy spółdzielcze przewidziane były tylko do lat sześciu. Następnie dany majątek miał być rozparcelowany pomiędzy rodziny spółdzielców.

Osadnictwo pracowniczo - parcelacyjne przewidziane było dla osadników nie posiadających żadnego dobytku, jedynie ręce do pracy. Osadnicy ci, zorganizowani byli również w grupy i pracowali w majątkach Zarządu PNZ używając państwowych maszyn rolniczych i inwentarza. Obiecano robotnikom że majątki z chwilą uzyskania pełnej zdolności produkcyjnej zostaną rozparcelowane pomiędzy pracowników.

Wreszcie trzecią grupę – spółdzielni rad parcelacyjnych - stanowili robotnicy rolni, zwerbowani do majątków państwowych. Pracowali oni na zasadzie umowy zbiorowej otrzymując wynagrodzenie w pieniądzu i w naturze. W 1946r. do majątków państwowych zwerbowano ogółem 10 tysięcy robotników rolnych.

Grupy osiedleńcze wysyłały na ziemie odzyskane delegacje zwiadowcze, które orientowały się w miejscowych warunkach i wybierały sobie odpowiednie tereny. Pierwsi osadnicy dotarli w kwietniu 1947r.

Tabela nr 15.

Wykaz ludności wiejskiej przesiedlonej w ramach akcji parcelacyjnej na majątki ziem odzyskanych w lipcu 1947r.

Powiat wysyłający delegację na ziemie odzyskane	Bielsko		Cieszyn		Katowice		Lubliniec		Pszczyna		Rybnik		Tarnowskie Góry	Razem	
Ilość delegacji wysłanych na z.o od pocz. akcji do 07.47r.	9		5		-		1		-		-		-	15	
Ilość osób wysłanych na z.o. w delegacjach od pocz. akcji do 07.47r.	20		11		-		19		-		-		-	50	
Ilość przesiedlonych.	Rodz. 3	Os. 16	Rodz. 7	Os. 29	R O -----		Rodz 7	Os. 30	R O -----		R O -----			Rodz. 17	Osób 75

Opracowanie własne na podstawie sprawozdania z działalności WO PUR w Katowicach za lipiec 1947r.
[W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 566, K-12

Rezultaty tej szeroko propagowanej akcji były jednak bardzo skromne, co ukazuje poniższa tabela:

Tabela nr 16.

Wykaz spółdzielni parcelacyjno-osadniczych, rad parcelacyjnych i spółdzielni pracowniczych i powierzchnia objętych przez nie majątków.

Lp	Powiat	Ilość założonych			Ilość objętych majątków			Wielkość użytków rolnych w ha na w/w majątkach
		Spółdz. Parcel-osadn.	Rady parcela cyjne	Spół. pracow	Spół. Parcel-osadn	Rady parcela cyjne	Spół. Prac.	
1	Bytom	-	-	-	-	-	-	-
2	Dobrodzień	-	-	-	-	-	-	-
3	Gliwice	-	-	-	-	-	-	-
4	Głubczyce	1	-	-	1	-	-	106
5	Grodków	2	-	-	2	-	-	312
6	Kluczbork	-	-	-	-	-	-	-
7	Koźle	-	-	-	-	-	-	-
8	Niemodlin	2	-	-	2	-	-	220
9	Nysa	2	-	-	2	-	-	284
10	Olesno	-	17	-	-	17	-	6530
11	Opole	-	-	-	-	-	-	-
12	Prudnik	-	-	-	-	-	-	-
13	Racibórz	-	-	-	-	-	-	-
14	Strzelce	-	-	-	-	-	-	-
15	Zabrze	-	-	-	-	-	-	-
Razem		7	17	-	7	17	-	7452

Opracowanie własne na podstawie sprawozdania z działalności WO PUR w Katowicach za lipiec 1947r.

[W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 566, K-12

Komisje Osadnictwa Rolnego

Składały się z 5 członków wyłonionych przez starostwo, PUR, Urząd Ziemski oraz Powiatową Radę Narodową⁴¹⁷. Przygotowywały akcję uwłaszczeniową zarówno na etapie przygotowawczym jak i wydawania orzeczeń o nadaniu gospodarstwa. Następnie KOR kierowały orzeczenia do właściwej dla osadnika gminy, gdzie podawano je do wiadomości publicznej umieszczając je na tablicy ogłoszeń. Po 14 dniach od daty publicznego ogłoszenia komisja uważała że orzeczenie doręczono osadnikowi. W ciągu następnych 14 dni osadnik miał prawo wniesienia sprzeciwu od orzeczenia do wojewódzkiej Komisji Osadnictwa Rolnego poprzez komisję powiatową.

⁴¹⁷ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 207, K-24. „Gazeta Robotnicza” Nr 32 z dn. 22.02.1947r.

Jeśli w określonym terminie sprzeciw nie wpływał, orzeczenie nabierało mocy prawnej i osadnik mógł otrzymać akt nadania.

Przyjęto jako zasadę, że żaden wniosek nie mógł być przedłożony KOR bez kontrasygnaty odnośnego inspektora⁴¹⁸. Inspektorzy otrzymali również uprawnienia do dokonywania kontroli prac nie tylko samych komisji wnioskowych, KOR-ów, ale także placówek PUR-u i Referatów Osiedleńczych pod kątem ich udziału w akcji uwłaszczeniowej.

Akcja przygotowawcza czyli wnioskowa trwała od 1.10.1946r. Tylko w ciągu kilkunastu pierwszych miesięcy, do dn. 30.06.1947r. przyjęto w woj. śląsko - dąbrowskim 36.613 wniosków z czego pozytywnie rozpatrzono 32.676 natomiast odrzucono tylko 1.671 wniosków.

Zarządzeniem MZO z dn. 30.01.1947r. wydawanie pierwszych aktów nadania zostało wyznaczone na dz. 9.03.1947r. W dniu tym we wszystkich powiatach ziem odzyskanych oraz na terenie b. W.M. Gdańska odbyła się pierwsza uroczystość wręczenia osadnikom aktów nadania.

Na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego do dn. 30.06.1947r. wydano 2942 akty nadania ziemi oraz wydano 12.946 orzeczeń⁴¹⁹.

W roku 1947 Komisje Osadnictwa Rolnego wydały w sumie niemal 340.000 orzeczeń o nadaniu własności osadnikom, którzy osiedlili się w latach ubiegłych. Dzięki pracy tych komisji w dniu 14.12.1947 pierwszych 26.000 osadników otrzymało akty hipoteczne własności w których wskazane były dokładne granice otrzymanych gospodarstw, dokładny ich szacunek oraz warunki spłaty. Z chwilą otrzymania tych zatwierdzeń hipotecznych osadnicy zostali pełnoprawnymi właścicielami swych gospodarstw bez żadnych ograniczeń w takim samym stopniu jak i na ziemiach dawnych. Dzień 14.12.1947r. był wynikiem dużej pracy aparatu państwowego, gdyż władze ziemskie musiały w terenie przeprowadzić regulacje gospodarstw a następnie je wycenić. Władze sądowe musiały założyć nowe księgi hipoteczne, co wymagało nawet zmiany prawa hipotecznego⁴²⁰ w celu

⁴¹⁸ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 207, K-26, „Gazeta Robotnicza” Nr 19 z dn.20.01.1947r. Zadaniem inspektorów uwłaszczeniowych mianowanych przez MZO było zbadanie i sygnowanie wszystkich wniosków przedłożonych KOR. Inspektorami akcji uwłaszczeniowej mianowano z reguły naczelników powiatowych oddziałów PUR.

⁴¹⁹ Tamże, K-11.

⁴²⁰ Dekret o mocy prawnej ksiąg wieczystych na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska z dnia 28.10.1947 roku. (Dz. U. RP Nr 66 poz. 410).

unieważnienia dotychczasowych ksiąg hipotecznych oraz uproszczenia czynności hipotecznych.

Wyniki prac Komisji Osadnictwa Rolnego w przedstawiają poniższe tabele nr 17,18,19.

Tabela nr 17.

Sprawozdanie dotyczące nadwyżki oraz prac Komisji Wnioskowych za czas od początku do dn. 1.08.1947r.

Powiat	Nadwyżka rodzin	Wniosków przyjęto	Zaopiniowanych pozytywnie	Zaopiniowanych negatywnie	Przekazano do uzupełnienia	Pozostało do przyjęcia	Komisje Osadnictwa Rolnego	
							Rozpatrzone wnioski	Nadały aktów własności
1. Bielsko	48	-	-	-	-	-	-	-
2. Cieszyn	6	-	-	-	-	-	-	-
3. Bytom	29	158	117	41	-	-	44	14
4. Gliwice	79	1264	1248	16	-	-	938	265
5. Głubczyce	72	5295	4883	412	203	5000	1124	953
6. Grodków	110	3704	3670	34	254	500	1783	94
7. Katowice	-	-	-	-	-	-	-	-
8. Kluczbork	148	3107	3025	82	-	200	1313	439
9. Koźle	152	856	856	-	-	-	650	247
10. Lubliniec	392	676	610	66	124	8	440	87
11. Niemodlin	101	3371	3282	89	780	132	1351	431
12. Nysa	60	6595	5410	1185	-	213	2280	200
13. Olesno	240	1526	1502	20	-	-	830	553
14. Opole	115	2405	1616	458	22	-	1704	682
15. Prudnik	243	4111	2796	-	1315	-	1993	468
16. Pszczyna	150	-	-	-	-	-	-	-
17. Racibórz	59	1011	996	15	-	-	701	355
18. Rybnik	74	-	-	-	-	-	-	-
19. Strzelce	155	1679	1520	159	-	-	896	331
20. Tarnowskie Góry	300	-	-	-	-	-	-	-
Razem	2533	35758	31531	2577	2698	1553	16047	5119

Opracowanie własne na podstawie sprawozdania z działalności WO PUR w Katowicach za lipiec 1947r.

[W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 566, K-38.

Tabela nr 18.

Sprawozdanie dotyczące nadwyżki oraz prac Komisji Wnioskowych za czas od początku do dn. 1.12.1947r.

Lp.	Powiat	Nadwyżka rodzin	Wniosków przyjętych	Załatwiono pozytywnie	Załatwiono negatywnie	Komisje Osadnictwa Rolnego	
						Rozpatr. / Nadały	
1	Bielsko	169	-	-	-	-	-
2	Bytom	8	268	268	-	56	14
3	Cieszyn	9	-	-	-	-	-
4	Gliwice	10	1 308	1 242	16	1 145	725
5	Głubczyce	53	5 668	5 238	430	4 767	3 605
6	Grodzów	115	3 887	3 841	46	3 100	1 540
7	Katowice	-	-	-	-	-	-
8	Kluczbork	253	3 386	3 372	14	2 579	1 345
9	Koźle	22	924	654	125	779	643
10	Lubliniec	147	754	668	86	515	298

11	Niemodlin	25	3 564	3 374	99	2 781	2 254
12	Nysa	-	6 595	5 410	24	4 483	1 357
13	Olesno	218	1 716	1 702	14	1 283	996
14	Opole	68	2 650	1 780	536	1 578	1 498
15	Prudnik	57	4 354	3 750	-	3 714	2 262
16	Pszczyna	80	-	-	-	-	-
17	Racibórz	60	1 081	1 066	15	935	846
18	Rybnik	26	-	-	-	-	-
19	Strzelce	28	1 817	1 692	125	1 337	590
20	Tarnowskie Góry	240	-	-	-	-	-
Razem		1 667	37 972	34 107	1 530	29 053	17 973

Opracowanie własne na podstawie sprawozdania z działalności WO PUR w Katowicach za grudzień 1947r.
[W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 570, K-28.

Dla porównania, efekty pracy Komisji do końca roku 1947r. przedstawiały się następująco:

Tabela nr 19.
Sprawozdanie dotyczące nadwyżki oraz prac Komisji Wnioskowych za czas od początku do dn. 1.01.1948r.

Powiat	Nadwyżka rodzin	Wniosków przyjętych	Zaopiniowanych pozytywnie	Zaopiniowanych negatywnie	Komisje Osadnictwa Rolnego	
					Rozpatrzyły Wniosków	Nadały aktów własności
1. Bielsko	9	-	-	-	-	-
2. Cieszyn	8	-	-	-	-	-
3. Bytom	8	338	272	8	72	36
4. Gliwice	8	1 308	1 292	16	1 176	751
5. Głubczyce	53	5 668	5 238	430	4 573	3 243
6. Grodków	115	4 075	4 025	50	3 479	1 702
7. Katowice	-	-	-	-	-	-
8. Kluczbork	240	3 541	2 525	155	2 680	1 731
9. Koźle	18	1 013	659	125	784	653
10. Lubliniec	147	754	668	86	515	338
11. Niemodlin	25	3 734	3 374	99	3 269	2 254
12. Nysa	-	6 925	4 574	1 403	5 230	1 847
13. Olesno	25	1 781	1 290	131	1 421	1 121
14. Opole	-	2 768	1 884	550	2560	1 428
15. Prudnik	24	4 393	3 476	-	4 082	2 662
16. Pszczyna	75	-	-	-	-	-
17. Racibórz	52	1 128	1 111	17	905	840
18. Rybnik	26	-	-	-	-	-
19. Strzelce	25	1 850	1 700	159	1 363	602
20. Tarnowskie Góry	180	-	-	-	-	-
Razem		1 038	39 376	32 088	3 219	32 109
					32 109	19 208

Opracowanie własne na podstawie sprawozdania z działalności WO PUR w Katowicach za lipiec 1947r.
[W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 571, K-19.

Po niemal roku od rozpoczęcia akcji uwłaszczeniowej, tj. do końca grudnia 1947r., w rolnictwie na całym obszarze ziem odzyskanych potwierdzono przyjęcie 383 tysięcy wniosków o nadanie własności, wydanie 315 tysięcy orzeczeń i nadanie 196 tysięcy aktów własności. W 26 powiatach akcja

nadań została zakończona, natomiast w 44 pozostałych powiatach ziem odzyskanych zakończona została w styczniu 1948r. W 46 powiatach akcja przeciągnęła się jeszcze przez kilka miesięcy. Pewną przeszkodę stanowił fakt iż władze nie wszędzie określiły, jakie obszary mają być uważane np. za pola górnicze, w innych powiatach nie określono dokładnie jakie gospodarstwa rolne na terenie miast wchodziły do zapasu ziemi⁴²¹.

Śląska Izba Rolnicza

Śląska Izba Rolnicza była instytucją powołaną dla celów popierania rolnictwa i wspierania agend państwowej administracji rolnej i samorządów rolniczych⁴²². Izba rozpoczęła pracę na terenie woj. śląsko - dąbrowskiego z dniem 1.03.1945r. Uruchomione zostały następujące wydziały: wydział administracyjny, wydział produkcji roślinnej, wydział produkcji zwierzęcej, inspektoraty hodowli (koni, bydła, trzody, drobnego inwentarza) oraz inspektoraty pszczelarstwa i jedwabnictwa. Utworzono wydział ekonomiczny z inspektorami statystyki i planowania, rachunkowości rolnej, obrotu towarowego oraz wydział oświaty pozaszkolnej z inspektoratami organizacji gospodarstw, kół gospodyń wiejskich i przysposobienia rolniczego. Jako organa Izby czynne były przy wydziale produkcji roślinnej Stacja Ochrony Roślin i Stacja Oceny Nasion, zaś przy wydziale produkcji zwierzęcej Inspektorat Kontroli Mleczności. Placówkami Śląskiej Izby Rolniczej były Powiatowe Biura Rolne czynne we wszystkich miastach powiatowych województwa śląsko - dąbrowskiego. W Powiatowych Biurach Rolnych ogniskowała się równocześnie praca organizacyjna prowadzona przez Związek Samopomocy Chłopskiej na terenie wsi i prace związane z akcjami specjalnymi jak Akcja Siewna, Akcja Żniwna i inne. Kierownicy Powiatowych Biur Rolnych byli jednocześnie w odnośnych powiatach kierownikami biur Samopomocy Chłopskiej i Powiatowymi Pełnomocnikami do Akcji Siewnej.

⁴²¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 210, K-1. „Dziennik Zachodni” z dn. 29.12.1947r. „Akcja uwłaszczania na Ziemiach Zachodnich dobiega końca”.

⁴²² AP Katowice, Specjalny Punkt Etapowy Dziedzice 199, sygn.1, K-4. Pismo Władysława Jaruzelskiego, naczelnika Wydziału Osadnictwa WO PUR w Katowicach z dn.5.01.1946r. do Naczelników wszystkich PO PUR na terenie województwa z poleceniem nawiązania kontaktu z powiatowymi organami tej Izby aby w miarę możliwości koordynować działalność oddziału PUR z działalnością Izby.

Prace „fachowe” prowadzili instruktorzy powiatowi i rejonowi. Przy Śląskiej Izbie Rolniczej istniał śląsko-dąbrowski Oddział Centralnego Związku Plantatorów Okopowych Roślin Przemysłowych oraz Ekspozytura Krakowskiego Okręgowego Związku Rybackiego. Na mocy ustaw i rozporządzeń Śląska Izba Rolnicza przez swych delegatów brała także udział w pracach Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej, Komisji Mleczarskiej przy Wydziale Apropowizacji i Handlu urzędu wojewódzkiego, w Komisji Notowań Cen istniejącej przy urzędzie wojewódzkim i Wojewódzkim Komitecie Osadniczym natomiast Powiatowe Biura Rolne - w Powiatowych Komisjach Odbudowy Wsi. Śląska Izba Rolnicza była obecna również w pracach Komisji Porozumiewawczej działającej przy Izbie Przemysłowo-Handlowej oraz w Komitecie Dyskontowym Polskiego Banku Narodowego. Łącznie z Wojewódzkim Związkiem Samopomocy Chłopskiej Śląska Izba Rolnicza wydawała fachowe rolnicze czasopismo „Zagroda Chłopska i Ogród Działkowy”, obsługujące również i Wojewódzki Związek Ogródków Działkowych. Personel Śląskiej Izby Rolniczej zrzeszony był w ogólnopolskim Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych w Rolnictwie, którego Oddział Wojewódzki miał zresztą siedzibę w gmachu Izby w Katowicach przy ul. Kobylińskiego 4. Dyrektorem Izby był inż. Adam Szostkiewicz.

Polski Związek Zachodni

Był niezwykle sprawnie rozwijającą się instytucją na ziemiach odzyskanych⁴²³. Doskonale zorganizowany, skupił wokół wysuniętego przez PKWN programu „Polski Piastowskiej” szerokie gremium działaczy okresu międzywojennego, niejednokrotnie nie ukrywających swoich prozachodnich sympatii. Jednak do Walnego Zjazdu PZZ w 1947r. większość działaczy została „przekonana” że „zagospodarowanie i umocnienie polskości Ziemi Odzyskanych naród polski może urzeczywistnić tylko w walce z reakcją”⁴²⁴. Przedwojenni działacze zrozumieli, że albo włączą się w dominujący wówczas nurt polityczny albo muszą odejść. Związek ten odegrał bardzo dużą rolę

⁴²³ AP Katowice, Polski Związek Zachodni 271, sygn. 2, K-11/13. Sprawozdanie z działalności Komitetu Organizacyjnego Okręgu Śląskiego PZZ w Katowicach od 8.02.1945r. do 20.03.1945r.

⁴²⁴ E. Basiński, W jednym organizmie. Podstawy i przebieg procesu integracyjnego nad Odrą i Bałtykiem, Warszawa 1977.

m.in. w akcji weryfikacji ludności autochtonicznej na ziemiach odzyskanych⁴²⁵.

Pracę Okręgu Śląskiego PZZ wznowiono już w dwa dni po oswobodzeniu Katowic, tj. dn. 29.01.1945r., na polecenie Sekretarza Zarządu Głównego PZZ w Lublinie ob. Dubiel – Broszkiewiczza.

Największą trudność przedstawiało znalezienie i dobranie odpowiedniego personelu biurowego i to z uwagi na panujący w tym terenie chaos wojenny. Trzeba było brać do pracy ludzi, zgłaszających się ze swej dobrej woli, bezinteresownie, mogących się jednak wykazać swoją polskością z czasów okupacji.

Jedną z pierwszych czynności było wystosowanie przez Okręg Śląski PZZ memoriału do Pełnomocnika Rządu gen. Aleksandra Zawadzkiego w sprawie ochrony ludności polskiej na terenie Śląska i Opolszczyzny. Na memoriał ten otrzymano telefonogram, że Kwatera Marszałka Koniewa, po przyjęciu treści w/w memoriału do wiadomości, wydała rozkaz ochrony każdego, przez wojska Armii Czerwonej, kto się wykaże swoim polskim pochodzeniem.

W dniu 11.02.1945r. przybyła do Katowic zapowiedziana przez kpt. Elsasa Grupa Organizacyjna z Krakowa, w skład której wchodziłi ludzie znający ziemię zachodnią i panujące tam stosunki. Grupa miała za cel ułatwienie powrotu uchodźcom. Po porozumieniu się z Sekretarzem Generalnym Zarządu Głównego ob. Dubiel – Broszkiewiczem i uznaniu przez niego, że nadszedł już obecnie czas do przystąpienia do prac organizacyjnych, zwołano w dniu 22.02.1945r. pierwsze zebranie organizacyjne, na którym wybrano Komitet Organizacyjny PZZ na Okręg Śląski w składzie 15 osób z dr Lutmanem jako przewodniczącym⁴²⁶. Na wniosek kpt. Elsasa do Komitetu Wojewódzkiego PZZ dn. 24.02.1945r. wszedł jeszcze jako przedstawiciel Kurii Biskupiej ks. dr Kominek.

Pełnomocnik Tymczasowego Rządu RP na Śląsk gen. dyw. A. Zawadzki, wojewoda śląsko-dąbrowski powierzył powołanemu do życia Okręgowi Śląskiemu PZZ organizowanie, drogą rejestracji, kadr fachowców dla odbudowy przemysłu, handlu i administracji na ziemiach zachodnich.

⁴²⁵ Aktywne wsparcie udzielone przez PZZ tej akcji przyczyniło się do tego, że na obszarze województwa śląsko-dąbrowskiego w toku postępowania weryfikacyjnego obywatelstwo polskie uzyskało 867 105 osób.

⁴²⁶ Tamże, K-3. Protokół z posiedzenia Komitetu Organizacyjnego PZZ na województwo śląskie odbyte w dniu 22.02.1945r.

Rejestracja fachowców odbywała się w 3 grupach z przeznaczeniem ich na terenie Śląska, Wielkopolski i Pomorza.

PZZ zabierał także głos w sprawach rozwiązania problemów narodowościowych⁴²⁷

Celem PZZ było zmobilizowanie całego narodu polskiego wokół zagadnień polskości, pokrycia całego kraju siecią organizacyjną PZZ, wpojenie w naród polski, że rozszerzenie granic Polski na zachód po Odrę i Nysę Łużycką jest jednym z najistotniejszych zagadnień. Praca rozwijała się początkowo pomyślnie, wszyscy garnęli się do PZZ. Niestety skutki były połowiczne, gdyż w tym czasie rozpoczęła się ofensywa wojsk radzieckich i dużo ludzi przeszło do innej pracy i nie spełniono postawionych sobie zadań.

PZZ podjął się zarówno reprezentowania autochtonów, repatriantów czy wysiedlanych ale także obrony ich interesów materialnych i moralnych⁴²⁸.

⁴²⁷ AP Katowice, PZZ Zarząd Okręgowy Katowice 271, sygn. 2, K-3/6. Sprawozdanie z posiedzenia organizacyjnego PZZ w Katowicach w dn. 27.03.1945r.

Na Śląsku Niemcy przez utworzenie volkslisty wprowadzili ogromne zamieszanie w stosunkach narodowościowych. (...) 1 i 2 kategoria volkslisty na podstawie dekretu, który wyjdzie zostanie uznana za Niemców, tzn. za ludzi, którzy utracili obywatelstwo polskie. W wyjątkowych wypadkach można postawić wniosek o przywrócenie obywatelstwa polskiego i wtedy władze sprawy te na podstawie ustawy o uzyskaniu obywatelstwa polskiego z roku 1920 dokładnie rozpatrzą i zadecydują. Zaznaczyć trzeba, że w ustawie tej m.in. jest zaznaczone, że obywatel polski musi posiadać nieposzlakowaną cześć.(...)”

K-9/10 protokół z posiedzenia Komisji dla ustalenia wytycznych w sprawach narodowościowych, odbytego w dniu 27.03.1945r. w PZZ w Katowicach. Obecni: adw. Klejnot, adw. Możdżanowski; adw. Szymkowiak; mgr Chwist; ob. Krasucki. „(...) Posiedzenie zagał adwokat Możdżanowski, a zabrał głos referent PZZ dla spraw narodowościowych mgr Chwist, który odczytał projekt memoriału pt. „Czynnik obywatelski w dziele oczyszczania ziem zachodnich z wrogich elementów”. Projekt ten został opracowany jako postulat PZZ do Ministra Sprawiedliwości, w związku z przygotowywaniem przepisów wykonawczych do dekretu z dnia 28.02.1945r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów.

W dyskusji jaka się wywiązała nad referatem mgr Chwista – wszyscy uznali projekt za dobry i celowy, gdyż ujmuje właściwie udział i kontrolę czynnika obywatelskiego przy realizacji polityki narodowościowej na Śląsku – mówcy jednomyślnie zgadzają się na to, że przy niedostatecznie wyrobionym ideowo i słabo przygotowanym aparacie administracyjnym dojść może do wypaczenia ducha dekretu. Przekupstwo i protekcja mogą stać się nagminne. Poza tym już dzisiaj widzimy, podkreślają mówcy, że Niemcy usiłują zatrzeć ślady swego pochodzenia przez niszczenie posiadanych dokumentów, nabywanie fałszywych dowodów oraz przygotowywanie sobie opinii różnych Polaków o ich rzekomej lojalności w czasie okupacji.(...)”

⁴²⁸ Raport z podróży służbowej Władysława Piotrowskiego - delegata Zarządu Okręgu Polskiego Związku Zachodniego w Katowicach z dn.4.04.1945r.:

„W czasie od 30.03.1945r. do 3.04.1945r. zwiedziłem szereg miejscowości powiatu rybnickiego, oswobodzonych dopiero w ostatnich 10 dniach i stwierdziłem szaszości następujących faktów:

1/ masowe gwałcenie kobiet przez sowieckich żołnierzy i oficerów, przyczem kobiety są bite i ograbiane z odzieży, bielizny i innych przedmiotów;

Mężczyźni, usiłujący interweniować, są terroryzowani groźbą rozstrzelania, a nawet zabierani z sobą przez żołnierzy w kierunku frontu i dalszy ich los jest nieznany – powołanie się gwałconych kobiet na polskość swego pochodzenia i dowodzenia dokumentami (np. że jest się żoną oficera polskiego) jest bezskuteczne. Mnożą się też wypadki mordowania ofiar gwałtu (np. w Ochojcu pow. Rybnik żołnierze zamordowali 3 siostry Mochockównę i dwoje ich małych dzieci, a dom spalili.

2/ Wśród licznie aresztowanych mężczyzn przez władze sowieckie znajdują się Polacy, nawet tacy, którzy od kilku miesięcy do 2 i ½ roku przebywali w niemieckich obozach koncentracyjnych (mogą służyć szeregiem nazwisk). Aresztowani są wywożeni do innych miejscowości i dalszy ich los jest nieznany.

3/ Powracający do swych mieszkań sprzed 1.09.1939 roku z GG członkowie PZZ są ograbywani z posiadanych przedmiotów, a kobiety usiłuje się zgwałcić lub gwałci się (np. 31.03 zdołałem z trudem obronić od zgwałcenia 3 kobiety, wracające do Rybnika w moim towarzystwie, ale inne kobiety idące za nami los ten spotkał).

4/ Wszelki majątek Polaków jest tam przedmiotem rabunku i bezcelowego niszczenia (np. w Rybniku przy ul. Korfatego 6 wszystkie mieszkania tak „przygotowano” na założenie szpitala, że wszystkie meble, obrazy, naczynia kuchenne, instrumenty muzyczne i książki, itp., wyrzucono przez okna na podwórze i zrobiono z tego wielką kupę śmieci).

5/ Stosunek żołnierzy Armii Czerwonej do ludności cywilnej jest bardzo nieprzyjazny, każdego nazywa się „germańcem” nie respektując żadnych dokumentów, nawet rosyjskich.

6/ Wobec wyżej od 1 do 5 podanych faktów władze polskie zachowują się bezradnie i całkiem obojętnie. Na przykład, interweniując dnia 3.04. b.r. w Powiatowym Komisariacie Milicji w Rybniku w sprawie ob. Ożoga (Polak z Małopolski nie znający nawet języka niemieckiego) wywiezionego przez żołnierzy Armii Czerwonej w kierunku frontu za to, że stanął w obronie gwałconej żony, otrzymałem odpowiedź że milicja jest bezradna i na żadne gwałty wojaka reagować nie może. Przy tym dwaj urzędnicy Wydziału Śledczego Pow. Kom. Milicji opowiedzieli mi, że na ich mieszkanie naszło 2 majorów i 1 kapitan Armii Czerwonej i zabrało im walizki wraz z całą zawartością, to jest bielizną, ubraniami i dokumentami i na to w ogóle nie mogli skutecznie reagować, ani też nigdzie o tej sprawie nie składają meldunku, bo to bezcelowe.

7/ Wracający z GG na Śląsk uchodźcy i wysiedleńcy wpadają z deszczu pod rynnę. PZZ na Śląsku nie daje im żadnej pomocy, a władze gminne są wobec nich ustosunkowane wprost nieżyczliwie i ci ludzie nie mogą odzyskać ani swego opuszczonego we wrześniu 1939 roku mieszkania, ani pracy, ani żadnych przydziałów żywności (jednemu z takich biedaków w Urzędzie Gminnym w Nowej Wsi odmówiono kartki chlebowej, bo nie był jeszcze zatrudniony, a w końcu powiedziano, że może sobie wracać tam, skąd przyszedł).

Upraszam Śląski Komitet Organizacyjny PZZ o zajęcie swego stanowiska względem wyżej przytoczonych, oaz innych podobnych faktów, powszechnie znanych. W szczególności proponuję:

1/ wystąpienie z odpowiednim memoriałem do ob. Wojewody, aby ob. Wojewoda interweniował u władz sowieckich,

2/ w porozumieniu z Izbą Lekarską zorganizować pomoc lekarską dla zgwałconych kobiet (na terenie po. Rybnickiego tej pomocy udzielają tylko akuszerki, bo lekarzy nie ma),

3/ nareszcie udzielić rzeczywistej pomocy członkom PZZ wracającym z terenów środkowych i wschodnich Polski (przypominam przyrzeczenie pomocy, dane mi przed miesiącem przez zastępcę gen. Zawadzkiego, płk Szyra, które dotąd tut. Oddział PZZ w ogóle nie wykorzystał).

Pozwalam sobie przypomnieć, że jednym z zadań programowych PZZ wyrażonym przez Zarząd Główny w pierwszym okólniku jest „repatriacja i obrona interesów Polaków z ziem zachodnich Polski”. Jestem zdania, że w chwili obecnej na Śląsku PZZ winien zająć się wyłącznie wykonaniem tego zadania.⁴²⁸

Problemy jakie stwarzała spolaryzowana społeczność ziem odzyskanych dobrze oddaje cytowany poniżej artykuł z „Trybuny Robotniczej”:

Na tle przydziału gospodarstw poniemieckich repatriantom doszło na ziemiach zachodnich do wytworzenia się atmosfery niepewności, a nierzadko i niezadowolenia. Stan taki stworzony został z jednej strony wskutek tego, że w psychice repatrianta ludność miejscowa oznacza najczęściej to samo co ludność niemiecka. Repatrianci często zapominają, że na odzyskanych ziemiach mamy do czynienia z ludnością, która przez kilka wieków wytrzymywała najróżniejsze metody wynaradawiania i że te musiały pozostawić pewne ślady. Nie potrafiły one jednak złamać tej ludności zupełnie, o czym świadczy chociażby przechowanie do dziś polskiej mowy.

Proces weryfikacji ma ostatecznie rozstrzygnąć, kto na tych ziemiach jest Polakiem, a kto nie, kto zatem ma pozostać, a kto będzie wysiedlony do Niemiec.

Z drugiej strony nie można zatrzymywać repatriacji i wyczekiwać do momentu, kiedy sprawa ta będzie całkowicie wyjaśniona. Przeciwnie nawet: repatriacje trzeba prowadzić w bardzo ożywionym tempie. I tu właśnie, gdzie stykają się ze sobą te dwie akcje, repatriacja i weryfikacja, dochodzi często do niezadowolenia, zarówno wśród przesiedleńców, jak i wśród ludności miejscowej. Nie może bowiem być zadowolony repatriant, który otrzymał poniemieckie gospodarstwo i zabrał się do pracy, gdy naraz zjawia się dawny właściciel z zaświadczeniem komisji weryfikacyjnej, że jest Polakiem, i odbiera repatriantowi to, co ten uważał już za swoje. Podobne wypadki powodują stan niepewności wśród repatriantów, którego rezultaty są takie, że repatrianci nie przykładają się do gospodarstwa, nie obsiewają go, lecz wyczekują w niepewności na powrót dawnego gospodarza. Często są wypadki, że repatriantów przerzuca się z miejsca na miejsce, gdyż wracają dawni właściciele nieruchomości. Jest rzeczą zrozumiałą, że stan taki odbija się bardzo niekorzystnie na całości naszej gospodarki i utrudnia samą akcję przesiedleńczą. Zaistniała wobec tego konieczność jak najszybszego uregulowania tej sprawy drogą aktu prawnego, który by zapewniał repatriantom nieodwołalne prawo własności do tego, co raz zostało im nadane.

Rząd wydał już odpowiedni dekret, na mocy którego repatriant otrzymujący gospodarstwo, staje się jego prawnym właścicielem i nie wolno go w żadnym wypadku usunąć. Jeżeli dawny właściciel gospodarstwa

Nieraz działacze PZZ wywoływali - co prawda mimo woli - zamieszanie. Tak było w marcu 1946r. w Oleśnie gdzie „(...)popłoch wśród repatriantów powstał na terenie tut. powiatu, jakoby wszyscy repatrianci i osadnicy mieli być wyrzuceni z gospodarstw. Całe falangi osadników z całego powiatu przychodzą do PUR rozgoryczeni, zniechęceni do dalszych prac, gdyż zweryfikowani odgrają się pod adresem osadników, że „tu już długo nie będziecie” – zabraniając im nawet pracować. Praca jest całkowicie wstrzymana na gospodarstwach, gdyż osadnicy wyglądają, kiedy to wyrzucenie ma nastąpić. Z wywodów osadników, którzy z zażaleniami przychodzą do tut. Urzędu, wynika, że główną winę ponosi o puszczonego hasła wiec Polskiego Związku Zachodniego, który odbył się w ubiegłym miesiącu, na którym obowiązkowo byli wszyscy wójtowie. Prelegent między innymi słowy wypowiedział się do tut. ludności „Wasze krzywdy będą wynagrodzone, wszyscy powrócicie na swoje gospodarstwa” itd. Z czego wynika, że wszyscy wójtowie, powróciwszy do swoich gmin opowiedzieli tubylczej ludności to co usłyszeli na wiecu Związku Zachodniego. Obywatel starosta powiadomił tutejszy PUR, jakoby repatrianci i przesiedleńcy wywozili zboże i inwentarz żywy do sąsiednich powiatów(...)”⁴²⁹.

Związek brał także w obronę robotników wywiezionych do ZSRR. Do maja 1947r. przeprowadził rejestrację niemal 16 tysięcy Ślązaków, zesłanych do ZSRR. Jak zgrabnie ujął ten fakt „Dziennik Zachodni” z dn. 17.05.1947r.:

„Polacy wracają. Zjazd PZZ ujawnił jeszcze jeden podstęp niemiecki. (...)PZZ przeprowadził rejestrację 16 tys. Polaków wywiezionych do ZSRR. Niemcy zadenuncjonowali ich podstępnie, zaraz po oswobodzeniu jako rzekomych działaczy hitlerowskich, tymczasem byli to działacze polscy...”

PZZ miał charakter masowy, ogólnopañstwowy. Często wskazywano na „czynnik obywatelski” PZZ, który miał być „przedłużonym ramieniem władzy,

zostanie zweryfikowany, to nie może on wnosić pretensji do dawnego gospodarstwa, natomiast może ubiegać się o przydzielenie mu gospodarstwa w innym miejscu.

Rząd miał na uwadze zarówno dobro repatriantów jak i dobro zweryfikowanych miejscowych Polaków.

Trzeba zatem położyć nacisk, by postanowienia dekretu były natychmiast w terenie wykonywane. Przyczyni się to do usunięcia wielu przykrości wśród repatriantów i wśród ludności miejscowej.

Stan wyczekiwania wśród repatriantów musi być natychmiast usunięty. Muszą oni wiedzieć, że przystępują do pracy na swoim i że nikt ich od tej pracy nie oderwie”⁴²⁸.

⁴²⁹ AP Katowice, PUR Woj. 188, sygn. 627, K-15. Sprawozdanie z działalności PO PUR w Oleśnie za marzec 1946r.

sięgającym głęboko w życie społeczne pod kątem widzenia interesu narodowego”⁴³⁰. Czasami przynosiło to skutki odwrotne od zamierzonych.

Osadnictwo Wojskowe na Ziemiach Odzyskanych

Akcję osadnictwa wojskowego zapoczątkował rozkaz Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego Nr 111 z dn. 3.06.1945r. Na stanowisko Generalnego Inspektora Osadnictwa Wojskowego wyznaczono gen. Karola Świerczewskiego, jego zastępcą mianowano płk Piotra Jaroszewicza. Utworzono trzy punkty przesyłowe (rozdzielcze): Stargard, Gorzów i Żagań (od września Legnica). Punkty przyjmowały transporty i kierowały je następnie na teren wyznaczony dla osadnictwa wojskowego w pięciu obwodach i dwunastu punktach powiatowych⁴³¹. Każdy punkt został objęty przez jednostki Wojska Polskiego a ich dowódców mianowano inspektorami osadnictwa wojskowego, odpowiedzialnymi za prowadzenie akcji. Do pomocy tym inspektorom utworzono kolejne komisje – osadnictwa wojskowego⁴³².

Inspektoraty Osadnictwa Wojskowego, których działalność w odniesieniu do administracji cywilnej oparta była o łączne zarządzenie Ministrów Obrony Narodowej, Administracji Publicznej oraz Rolnictwa i Reformy Rolnej z dn. 24.09.1945r., zaś po linii wojskowej o rozkaz Naczelnego Dowództwa Województwa Polskiego Nr 220 z dnia 24.09.1945r. zostały z dniem 15.02.1946r. zlikwidowane.

Likwidację omawianych Inspektoratów przeprowadził oddział wojewódzki PUR w Poznaniu, przejmując akta i majątek zlikwidowanej instytucji. Do współpracy z wojskiem powołano następnie przy oddziałach wojewódzkich zarówno PUR jak i PZZ wydziały i referaty wojskowe.

Dla zachowania ciągłości pracy w osadnictwie wojskowym oraz w ślad za Zarządzeniem Ministrów Ziem Odzyskanych i Administracji Publicznej z dnia 29.03.1946r., w sprawie utworzenia wydziałów i referatów osadnictwa w urzędach władz administracji rządowej I-ej i II-giej instancji na ziemiach odzyskanych, a w szczególności w związku z & 2 pkt. III i & 4 „tymczasowego

⁴³⁰ AP Katowice, PZZ Zarząd Okręgu w Katowicach 271, sygn. 1, K-7/9.

⁴³¹ P. Dziurzyński, Osadnictwo rolne na Ziemiach Odzyskanych, Warszawa 1983, s. 149.

⁴³² Dla koordynowania prac osiedleńczych Generalny Inspektor powołał rozkazem z 21.06.1945r. Komisje Osadnictwa Wojskowego (KOW) w Poznaniu, na czele której stanął gen. Jan Mierzycan.

podziału czynności” dla Wydziałów i Referatów Osadnictwa, MZO opracowało szczegółowe wytyczne w sprawie właściwości rzeczowej i organizacji samodzielnych Referatów Osadnictwa Wojskowego w urzędach II instancji (wzg. podreferatach Osadnictwa Wojskowego w urzędach administracji ogólnej I instancji).

Samodzielne Referaty Osadnictwa Wojskowego (wzg. podreferaty Osadnictwa Wojskowego) stanowiły integralną część składową Wydziału – lub Referatu Osadnictwa, działając według ogólnych norm kierujących akcją osadniczą, a ponadto realizując szczególne postulaty odnośnie planu zasiedlenia i zagospodarowania terenów nadgranicznych, przeznaczonych definitywnie na osadnictwo wojskowe cytowanym wyżej zarządzeniem z dnia 24.09.1945r. i w rozkazach Naczelnego Dowództwa WP dotyczących akcji osadnictwa wojskowego⁴³³.

Do zadań Samodzielnych Referatów Osadnictwa Wojskowego należało:

- 1/utrzymanie, w sposób uzgodniony z Naczelnikiem Wydziału Osadnictwa łączności z Pełnomocnikami Dowódców Okręgów Wojskowych w sprawach osadnictwa wojskowego;
- 2/prowadzenie ewidencji zdemobilizowanych oficerów, podoficerów i żołnierzy reflektujących na przydział obiektów osiedleńczych zarówno na terenie wsi jak i w miastach;
- 3/planowanie w ramach ogólnego planu pracy Wydziału Osadnictwa, rozmieszczenie osadników wojskowych w powiatach na ten cel przeznaczonych;
- 4/współdziałanie z władzami wojskowymi i ze Związkiem Osadników Wojskowych w sprawach pomocy wojska dla osadnictwa wojskowego, w szczególności w organizowaniu wśród osadników wojskowych życia gospodarczego i kulturalnego;
- 5/nadzorowanie i kontrola, w zakresie uzgodnionym z Naczelnikiem Wydziału Osadnictwa, działalności powiatowych referatów osadnictwa, w powiatach przeznaczonych na osadnictwo wojskowe;

⁴³³ AP Katowice, Specjalny Punkt Etapowy w Dziedzicach 199, sygn. 1, K-191. Okólnik Nr 61 MZO Dep. Osiedleńczy z dn. 5.06.1946r. L.dz.11768/III/1910/W. Os. Wojsk/46 dot. Inspektoratów Osadnictwa Wojskowego.

6/współdziałanie z Wydziałami Wojskowymi i współpraca z organami społecznymi w zakresie organizowania opieki i pomocy dla zdemobilizowanych żołnierzy;

7/organizowanie pomocy doraźnej w zakresie aprowizacji, odzieży itp.;

8/informowanie Wydziału Osadnictwa Wojskowego w MZO o warunkach i postępach realizacji osadnictwa wojskowego;

9/opiniowanie zażaleń lub odwołań osadników wojskowych, względnie przeciw osadnikom wojskowym, przed wydaniem orzeczeń w toku instancji przez właściwy referat zażaleniowy Wydziału Osadnictwa.

W powiatach przeznaczonych łącznym zarządzeniem Ministrów: Obrony Narodowej, Administracji Publicznej oraz Rolnictwa i Reformy Rolnej z dn. 24.09.1945r., na osadnictwo wojskowe (Kamień, Uznań, Wołyń, Nowogród, Welec, Gryfin, Chojnice n/Odra, Sulęcín, Rypin Lubuski, Krosno n/Odra, Gubin, Żagań, Żarów, Zgorzelec, Lubań, Lwówek) oraz tereny przyportowe, a mianowicie powiaty Elbląg, Gdańsk, Wejherowo, Gdynia, Słupsk, Lębork, Sławno polecono utworzyć w referatach osadnictwa – podreferaty osadnictwa wojskowego.

Do zakresu ich działania w ramach referatów osadnictwa, należało wykonywanie wszystkich czynności, przewidzianych dla tych referatów wg zarządzenia z dn. 29.03.1946r. o utworzeniu Wydziałów i Referatów Osadnictwa, o ile te czynności odnosiły się do osadników wojskowych, a ponadto:

1/współpraca z Pełnomocnikami Powiatowymi WP do spraw osadnictwa wojskowego,

2/współpraca ze Związkiem Osadników Wojskowych oraz z organizacjami, których celem jest pomoc i opieka nad zdemobilizowanymi żołnierzami.

Z uwagi na specyficzny charakter osadnictwa wojsk, na stanowiska Kierowników Samodzielnych Referatów Osadnictwa Wojskowego, jak i podreferentów osadnictwa wojskowego powoływano najczęściej zdemobilizowanych oficerów, wykazujących się odpowiednimi kwalifikacjami. Funkcjonariusze Samodzielnych Referatów Osadnictwa Wojskowego oraz podreferatów osadnictwa wojskowego w Starostwach, byli urzędnikami cywilnymi w rozumieniu ustawy o państwowej służbie cywilnej, a na

podstawie przepisów o organizacji władz administracji ogólnej pracownikami służbowo podlegającymi odnośnym kierownikom władz administracji ogólnej II względnie I instancji.

Kierownicy Samodzielnych Referatów Osadnictwa Wojskowego otrzymywali ogólne dyrektywy w odniesieniu do planu osiedleńczego i gospodarczego od Naczelników Wydziałów, jako odpowiedzialnych za całość prac związanych z osadnictwem na terenach ich działalności. Za wykonanie zadań w myśl udzielonych dyrektyw Kierownicy Samodzielnych Referatów Osadnictwa Wojskowego odpowiadali służbowo przed Naczelnikami Wydziałów. Podreferenci osadnictwa wojskowego działali w ramach referatów osiedleńczych w Starostwach. Władze mogły wystąpić do Naczelnego Dowództwa WP z wnioskiem o przyznanie prawa do noszenia munduru dla funkcjonariuszy osadnictwa wojskowego, celem ułatwienia im wykonywania zadań w terenie⁴³⁴.

Poza w/w organizacjami i komisjami, placówki PUR-u, realizując zalecenia wydawane przez Władysława Wolskiego, współpracowały z przedstawicielami licznych organizacji młodzieżowych. Gotowość współpracy z placówkami PUR wyraziły m.in. Związek Walki Młodych, OMTUR „Wici”, Związek Młodzieży Demokratycznej i Związek Harcerstwa Polskiego. Najczęściej jednak przybierała ona jednak charakter pracy społecznej, bezpłatnej bez żadnych świadczeń – jak określił to w swoich wytycznych Zarząd Centralny ZC PUR. Zdaniem Zarządu współpraca z tymi organizacjami powinna mieć charakter tylko dorywczy, tymczasowy a chętnych należało zatrudniać co najwyżej przy pracach w różnych komisjach pomocniczych np. przy rozdawnictwie paczek UNRRA, zapomóg doraźnych, odzieży ewentualnie do pracy informacyjnej, opiekuńczej lub przy przeładunku czy transporcie⁴³⁵.

⁴³⁴ AP Katowice, Specjalny Punkt Etapowy w Dziedzicach 199, sygn. 1, Pismo z dn. 9.08.1946r. Władysława Lechowicza dyrektora departamentu ZC PUR do H. Abramowicza.

⁴³⁵ AP Opole, PUR Pow.Niemodlin 340, sygn. 5, K-26. Pismo ZC PUR do wszystkich WO PUR z dn. 29.03.1946r. w sprawiewspółpracy z organizacjami społecznymi i młodzieżowymi.

Rozdział III.

Charakterystyka placówek Powiatowych Oddziałów Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w województwie śląsko-dąbrowskim.

Dla przeprowadzenia akcji planowania i osadnictwa na terenie województwa utworzono sieć Rejonowych Inspektoratów Osadnictwa⁴³⁶. Pracowały te placówki na obszarze województwa, liczącego (szacunkowo) wg stanu na dz. 1.01.1946r. ogółem 1 168 120 mieszkańców. Liczbę polskiej ludności autochtonicznej określano na 684 040 osób, liczbę polskiej ludności napływowej na 264 213 osób, natomiast liczbę Niemców na 219 867 czyli ok. 17%⁴³⁷.

Siedzibę RIO/PO należało oznaczyć na zewnątrz budynku i przy wejściu do biur napisem⁴³⁸

**Rejonowy Inspektor Osadnictwa
Państwowego Urzędu Repatriacyjnego
w**

Pierwszy Inspektorat, mający charakter wzorcowy i doświadczalny, powstał już w lutym 1945r. w Katowicach obejmując początkowo swoim działaniem także miasto Chorzów⁴³⁹. Stanowił on podstawę do organizacji nowych inspektoratów, które powstały wkrótce w Sosnowcu, Bielsku, Tarnowskich Górach i Lublińcu. Do 20.04.1945r. utworzono kolejne w miejscowościach:

⁴³⁶ Instrukcją Zarządu Centralnego PUR z 13.08.1945r. RIO przekształcono w Powiatowe Oddziały Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (PO PUR). Zorganizowano je we wszystkich powiatach, w których znajdowały się RIO lub Punkty Etapowe PUR. Stanowiły pierwszą instancję PUR.

[W:] AAN, PUR Wydz. Osadnictwa., sygn. XI/3. Instrukcje, zarządzenia w sprawach osadniczych, przesiedleńczych i odszkodowawczych 1945-1950, s.200.

⁴³⁷ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 547, K-76. Dane z Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

⁴³⁸ AP Katowice, PUR Pow. o/Bytom 190, sygn.11, K-207. Instrukcja dla Rejonowych Inspektorów Osadnictwa.

⁴³⁹ Utworzony w budynku WO PUR przy ul. Kobylińskiego 7, później przeniesiony do budynku przy ul. Młyńskiej 45. [W:]AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 537, K-3. Sprawozdania z działalności WO PUR.

Pszczyna, Rybnik, Bytom, Zabrze, Gliwice oraz Kędzierzyn-Koźle, Strzelce, Kluczbork i Olesno⁴⁴⁰.

Pierwsza struktura organizacyjna Rejonowych Inspektoratów Osadnictwa przedstawiała się wówczas następująco:

Tabela nr 20.

Struktura organizacyjna Rejonowych Inspektoratów Osadnictwa w województwie śląsko-dąbrowskim.

Kierownik Rejonowego Inspektoratu Osadnictwa Naczelnik Powiatowego Oddziału⁴⁴¹	
Zastępca Kierownika (Naczelnika)	
I. Referat Ogólno-Administracyjny	II. Referat Etapowy
Zakres spraw: ogólne, statystyka, planowanie, sprawozdawczość, służba bezpieczeństwa, pomoc gospodarczo-prawna, sprawy transportowe.	Zakres spraw: zapomogi, administracyjno-finansowe, opieki nad uchodźcami, sanitarne.
III. Referat Osadnictwa Miejskiego	IV. Referat Osadnictwa Wiejskiego.
Zakres: osadnictwo miejskie, pośrednictwo pracy.	Zakres: osadnictwo wiejskie.

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 537, K-14.

Rejonowe Inspektoraty Osadnictwa (RIO) – po reorganizacji dokonanej z dn. 13.08.1945r. przekształcone w Powiatowe Oddziały (PO) - organizowano oddzielnie dla każdego powiatu. Na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego utworzono początkowo 23 RIO/PO, a mianowicie: Katowice, Chorzów, Lubliniec, Tarnowskie Góry, Pszczyna, Bielsko, Cieszyn, Rybnik, Sosnowiec, Bytom, Gliwice, Zabrze, Kluczbork, Olesno, Opole, Strzelce, Koźle, Niemodlin, Nysa, Prudnik, Grodków, Racibórz i Głubczyce. W planach pojawił się jeszcze oddział w Dobrodzieniu ale ze względu na to, że nie utworzono powiatu dobrodzieńskiego przez bliskość Lublińca jako siedziby powiatu, ostatecznie z utworzenia tej placówki zrezygnowano.

Siedzibą RIO/PO najczęściej była siedziba administracji ogólnej pierwszego stopnia. Biura zwykle mieściły się - w powiatach przy starostwach, a w miastach wydzielonych – przy magistratach. Jeśli to nie było możliwe, siedzibę wyznaczano ewentualnie w budynku Urzędu Ziemskiego. Wyposażenie dla biur RIO/PO otrzymywały od starostw, magistratów lub

⁴⁴⁰ AP Katowice, PUR-WOJ. 188, sygn. 538, K-7/8. Sprawozdania z działalności WO PUR.

⁴⁴¹ AP Opole, PUR Pow. o/Głubczyce 335, sygn. 22, K-107. Zarządzenie ZC PUR z dn. 5.04.1946r.: „Niniejszym zmieniam tytuł służbowy na stanowisku Naczelnika Wojewódzkiego Oddziału oraz kierownika Powiatowego Oddziału PUR i zarządzam, że na czele WO stoi Dyrektor a na czele PO – Naczelnik. Nomenklatura pozostała bez zmian”.

likwidatorów mienia niemieckiego. Na zakupy przyborów kancelaryjnych inspektoraty otrzymywały środki z wydziału osadnictwa wojewódzkiego oddziału PUR. Zatrudnianie personelu odbywało się na zasadach ogólnych. RIO/PO miały jednak obowiązek przedkładać wydziałowi osadnictwa WO PUR pisemny wniosek zawierający listę kandydatów ubiegających się o zatrudnienie w PUR. Zalecano jednak, aby kandydaci do pracy w placówkach powiatowych pochodzili z ludności miejscowej.

Tabela nr 21.

Wykaz Oddziałów podległych WO PUR w Katowicach wg stanu na dz.1.10.1945r.

Powiatowy Oddział PUR	Średnio przebywało na podległych PE repatriantów dziennie	Przyjętych repatriantów przez PE PO PUR w Październiku 1945r.
1/ Bielsko	950	4 581
2/ Bytom	1 600	17 998
3/ Cieszyn	95	815
4/ Chorzów	168	129
5/ Dziedzice PE	1 500	52 977
6/ Głubczyce	120	770
7/ Grodków	140	647
8/ Gliwice	550	941
9/ Koźle	446	499
10/ Kluczbork	58	13 379
11/ Niemodlin	49	246
12/ Lubliniec	punktu etapowego nie posiadał	
13/ Nysa	62	1 719
14/ Olesno	163	66
15/ Prudnik	450	7 992
16/ Pszczyna	40	22
17/ Rybnik	Punkt etapowy zlikwidowany 12.09.1945r.	
18/ Racibórz	970	9 512
19/ Strzelce	3 945	327
20/ Sosnowiec	702	685
21/ Tarnowskie Góry	140	464
22/ Zabrze	1 484	3 434
23/ Zebrzydowice PE	1 276	53 308
24/ Katowice Powiatowy Oddział	3 303	77 632
25/ Opole	Bd	Bd
	22 211	312 471

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 727, K-30.

Znaczącą rolę w Rejonowych Inspektoratach Osadnictwa (Powiatowych Oddziałach) odgrywali ich kierownicy/naczelnicy, do których obowiązków należał m.in. udział w obowiązkowych comiesięcznych odprawach, na których zobowiązani byli do przedkładania obowiązkowych sprawozdań z pracy powierzonej im placówki⁴⁴².

⁴⁴² AP Katowice, PUR Pow. o/Pszczyna 195, sygn. 1, K-127. pismo od WO PUR w Katowicach do PO nt. obowiązkowych odpraw.: „Pismo WO PUR w Katowicach, Katowice 10.08.1945 r. Do wszystkich Rejonowych Inspektorów Osadnictwa.

Zestawienie naczelników i adresów placówek Powiatowych Oddziałów PUR w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945-1951.

Lp.	Powiatowy Oddział PUR	Naczelnik	Adres
A.	Ekspozytura WO Kłodzko:	mgr Edmund Kiersztyn	Kłodzko, ul. Lutycka 3
	PO Kłodzko	Józef Boliński	Lutycka 3
	PO Bystrzyca	Zbigniew Orzeł	Seminaryjna 6
	PO Dzierżoniów	Aleksander Ochocki	Rynek 60
	PO Ząbkowice	Henryk Herold	Rynek
	PO Wałbrzych	Stanisław Chedyński	Wałbrzych
1	PO Bielsko	Mieczysław Dwornik do 16.04.1946r. Józef Mohr od 1.05.1946r. zastąpił go w 1948r. Józef Morawski	Republikańska
2	PO Bytom	Mjr Mikiewicz zastąpił go Kazimierz Głowacki	Powstańców Warszawy 34a
3	PO Cieszyn	Józef Żmuda do 1.05.1946r. Mieczysław Dwornik od 17.04.1946r.	Armii Czerwonej 3
4	PO Chorzów	Władysław Jakubowski, z-ca Irena Kurek	Budynki Huty Kościuszko
5	SPE Dziedzice	Marian Dec do 3.03.1948r Józef Mohr – z-ca Piotr Szewczyk	Stacja Kolejowa
6	PO Głubczyce	Adam Targosz zastąpiony po koniec stycznia 1946r. przez Jana Motaka, którego zastąpił Bolesław Rogoziński	Stalina 18 Powstańców 6
7	PO Grodków	Piotr Szlichta - zastąpił go w czerwcu 1946r. Zdzisław Brygider.	Sienkiewicza 18
8	PO Gliwice	mgr Stefan Waszuta do 30.4.46 kpt Gliszczyński Władysław od 1.05.46r. dr Tadeusz Szlos od 1.06.1946r. Zbigniew Stankiewicz od 02.1948r. Stanisław Wolański w 1949r. Alicja Kruczkowska w 1950	Bł. Czesława 56
9	PO Katowice	Franciszek Wyszczanowski, z-ca Henryk Mierzejewski	Młyńska 45

W ślad za Zarządzeniem z 25.07.1945 r. L.Os.175/3/45 dotyczących odprawy Rejonowych Inspektorów Osadnictwa przypomina się, że odprawy takie odbywać się będą nadal regularnie co miesiąc a to każdego pierwszego poniedziałku danego miesiąca kalendarzowego o godz. 9 rano. Najbliższe odprawy odbędą się więc w dniach 3.09, 1.10 i 5.11. b.r.. Na każdą odprawę winien się stawić Rej. Inspektor osadnictwa osobiście, a tylko w wypadku nieprzewidywalnej przeszkody Jego zastępca.

Rejonowy Inspektor względnie zastępca winien stawić się punktualnie o wyżej oznaczonej godzinie, która celem ułatwienia tej obecności na godzinę 9-tą została przesunięta.

Na każdą odprawę winien Inspektor przynieść ze sobą piśmienne sprawozdanie z prac dokonanych w ubiegłym czasie. Każdy dział pracy, o którym mowa w sprawozdaniu winien być potraktowany w osobnym ustępie zaopatrzonym osobnym nagłówkiem, tak, aby sprawozdanie przedstawiało się jasno i przejrzystie.

W końcowym ustępie każdego działu należy przedstawić zamierzenia na najbliższą przyszłość, dotyczące tego działu. Niezależnie od sprawozdania przywiozą ze sobą Inspektorzy miarę potrzeby konkretne wnioski dotyczące najważniejszych zagadnień, trudności czy dezyderatów pozostających w związku z zakresem działalności Inspektoratu. Wnioski te powinny być przedstawiane każdy w osobnym piśmie, traktującym wyłącznie jedną sprawę, tak, aby każdy taki wniosek mógł zostać przekazany oddziałowi PUR i sam dla siebie mógł się stać podstawą wdrożenia dalszego urzędowania Oddziału PUR w danej konkretnej sprawie.

Rejonowi Inspektorzy Osadnictwa zechcą ściśle zastosować się do powyższego Zarządzenia, co niezawodnie wpłynie dodatnio na tok pracy zarówno oddziału PUR jak też samych Rejonowych Inspektorów.

Podpisał: dyrektor [----]podpis nieczytelny.”

10	PO Koźle	Marchlewski, od 01.1946r. E. Wieczorek w 1950r. - Jan Kocowski	Kościelna 8
11	PO Kluczbork	Jan Grabiński zastąpił go Tadeusz Suchanowski	Jagiellońska 4
12	PO Niemodlin	Władysław Jastrzębski	Wolności 3
13	PO Lubliniec	Jan Fedak – zastąpił go Franciszek Malarski	
14	PO Nysa	G. Niedbała zastąpił go Jan Radłowski	
15	PO Olesno	Józef Rysa	Dworcowa 23
16	PO Opole	Władysław Majewski	Ozimska
17	PO Prudnik	Jan Motak Mgr Zdzisław Jaeschke	Kolejowa 54
18	PO Pszczyna	Zbigniew Kędzior zastąpił go w 1947r. Władysław Bloch	3-Maja 5
19	PO Rybnik	Zygmunt Milla	Łany 11
20	PO Racibórz	Bolesław Sygudziński zwolniony dn. 26.03.1948 zastąpił go z dn. 19.04.1948r. Franciszek Siuta	Ul. Stalina 4
21	PO Strzelce	Edward Jaworski odwołany 3.11.1945r., zastąpił go Zdzisław Rogowski	Żeromskiego 7
22	PO Sosnowiec	Maria Błotnicka	3-go Maja
23	PO Tarnowskie Góry	Franciszek Malarski	
24	PO Zabrze (później Delegatura PO Bytom)	E. Wrożyna jako naczelnik PO do lutego 1946r., zastąpił go do końca maja 1946r. dr Tadeusz Szlos który został przeniesiony na stanowisko Naczelnika PO Gliwice; Od czerwca 1946r. Stanisław Kmita Od listopada 1946r. Mieczysław Rzeszot	Dworcowa 4

Opracowanie własne na podstawie sprawozdań z działalności WO PUR w Katowicach.[W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 544-586.

W powiatach w których akcja osiedleńcza była prowadzona lub przewidywano prowadzenie jej w szczególnie szerokim zakresie, albo w których rozległość terenu i warunki komunikacyjne tego wymagały, utworzono Delegatury RIO/PO.

Decyzją ZC PUR z dn. 30.03.1950r. ograniczono liczbę oddziałów powiatowych PUR podległych wojewódzkiemu oddziałowi w Katowicach:

Tabela nr 23

Wykaz placówek powiatowych PUR wraz z terenowym zakresem działania.

Lp.	Nazwa placówki PUR podległej bezpośrednio Wojewódzkiemu Oddziałowi PUR w Katowicach.	Nazwa placówki PUR podległej Powiatowemu Oddziałowi PUR i jego siedziba.	Terenowy zakres działania na powiaty.
1	PO PUR w Katowicach	Punkt Etapowo-Odżywczy w Katowicach	Katowice, Będzin, Zawiercie, Sosnowiec, Chorzów.
2	PO PUR w Bielsku	Punkt Etapowo-Odżywczy w Zebrzydowicach	Bielsko, Cieszyn, Pszczyna
3	PO PUR w Bytomiu	---	Bytom

4	PO PUR w Gliwicach	---	Gliwice
5	PO PUR w Głubczycach	Punkt Etapowy-Zborczy w Głubczycach	Głubczyce
6	PO PUR w Kluczborku	---	Kluczbork, Olesno
7	PO PUR w Koźlu	---	Koźle, Strzelce Opolskie
8	PO PUR w Nysie	---	Nysa, Grodków
9	PO PUR w Opolu	---	Opole, Niemodlin
10	PO PUR w Prudniku	---	Prudnik
11	PO PUR w Raciborzu	---	Racibórz, Rybnik
12	PO PUR w Tarnowskich Górach	---	Tarnowskie Góry, Lubliniec

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR Pow. o/Katowice 193, sygn. 3, K-27 i 28.

Delegatury tworzył i określał zakres ich działania Wydział Osadnictwa WO PUR na pisemny wniosek podległych sobie placówek powiatowych.

Placówki powiatowe PUR były przygotowane, poprzez swoje punkty etapowe i przeładunkowe, do przyjęcia transportów z repatriantami przybywającymi ze wschodu, z terenów białoruskiej, ukraińskiej i litewskiej republik radzieckich oraz obsługi transportów tranzytowych⁴⁴³.

Ruch transportów repatriantów ze wschodu na obszarze oddziału katowickiego PUR przebiegał w przeważającej większości wzdłuż tzw. trasy południowej „C”. Była ona częścią biegnącej szlakiem kolejowym z Ukraińskiej SRR przez Przemyśl - Tarnów - Kraków - Katowice - Opole - Wrocław trasy C-1. Do tras prowadzących ze wschodu lecz rzadziej wykorzystywanych na terenie województwa należały jeszcze: szlak prowadzący z Białoruskiej SRR przez Brześć - Łuków - Dęblin - Kielce - Katowice oraz z Litewskiej SRR od Grodna przez Białystok - Warszawę - Częstochowę do Katowic.

Dla tych transportów Katowice były głównym punktem rozdzielczym a dla transportów szerokotorowych - również przeładunkowym.

Po przeładunku na wagony normalnotorowe w Bytomiu, Karbiu, Mikulczycach, Pyskowicach i Opolu (czyli tzw. Punktach Przeładunkowych), transporty przeznaczone do osiedlenia na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego kierowane były wzdłuż tzw. tras lokalnych C-2 na trzy podstawowe trasy kolejowe:

1. Katowice - Tarnowskie Góry - Kalety - Lubliniec - Kluczbork - Namysłów - Oleśnica;
2. Katowice - Zabrze - Gliwice;

⁴⁴³ AP Kraków, PUR 723, sygn. 259, K-13. Ogólny plan ruchu transportów repatriacyjnych i wewnętrzno-przemieszczających.

3. Katowice – Tarnowskie Góry – Brynek – Fosowskie.

W miarę udostępniania na Górnym Śląsku i Opolszczyźnie dalszych odcinków kolejowych, transporty zyskiwały coraz szerszy zasięg (m.in. do stacji Rybnik, Pszczyna, Bielsko, Nysa, Głubczyce, Grodków).

W roku 1946r. rolę punktów rozdzielczych dla transportów ze wschodu przejęły placówki w Opolu i Wrocławiu, a Katowice obsługiwały głównie ruch tranzytowy.

Na teren województwa przybywały także transporty z południa przez punkt graniczny w Zebrzydowicach dalej do tzw. punktów zachodnich Dziedzice, Bielsko i Koźle.

Od tych zasad były wyjątki – np. transporty składające się z grup fachowców, specjalistów były kierowane najczęściej odrębnymi trasami, w zależności od zgłaszanego przez powiatowe oddziały PUR zapotrzebowania na pracowników.

Wyżej wymienione trasy kolejowe, normalnotorowe, obsługiwały także przesiedleńców z województwa rzeszowskiego, krakowskiego i południowej części kieleckiego, których kierowano na obszar Śląska opolskiego i Dolnego.

Może trochę mniej znanym, o znaczeniu marginalnym, aspektem pracy PUR była repatriacja z obszaru Polski do ZSRR jej obywateli. Zarząd Centralny nakazał, aby zestawienia repatriowanych ob. radzieckich z Polski do ZSRR za każdy miesiąc sprawozdawczy przedkładać Oddziałom Wojewódzkim PUR z całego terenu Polski⁴⁴⁴.

Kierowano te osoby na Punkt Zborczy w Wołowie.

Były to jednak nieliczne, w porównaniu do powracających liczby. W wielu przypadkach odnotowywano nawet opór obywateli radzieckich przed powrotem do ZSRR. Tak było m.in. w Koźlu, w Lublińcu, Rybniku⁴⁴⁵.

Do podstawowego zakresu działalności RIO/PO należały:

- prace wstępne mające na celu zapoznanie się z terenem, zebranie materiału informacyjnego i opracowanie planu osiedlenia;

⁴⁴⁴ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 625, K-1. Pismo nr S.E. 319/Kat/50 od ZC PUR w Łodzi (podpisał Naczelnik Wydziału W. Goluchowski); data 19.05.1950r.

⁴⁴⁵ Tamże. K-7. Sprawozdanie dot. obcokrajowców (ob. ZSRR) z PO w Koźlu za marzec 1950r.: „(...)wyżej wymienione osoby w oznaczonym terminie w tut. Urzędzie nie zgłosiły się. [...] zostały przymusowo doprowadzone przez M.O.” Najczęściej placówki powiatowe (np. Tarnowskie Góry, Racibórz, Bielsko i in.) nie wykazywały inicjatywy w wyszukiwaniu obywateli radzieckich, najczęściej zgłaszano „brak obywateli radzieckich do wysiedlenia”.

- osadnictwo właściwe – które obejmowało przyjęcie transportu repatriantów, umieszczenie ich na punkcie etapowym oraz rozwiezienie po wsiach lub miastach i osiedlenie repatriantów, reemigrantów lub przesiedleńców na gospodarstwach względnie przydzielenie warsztatów pracy;
- zbieranie materiałów informacyjnych i ujmowanie ich w wykazy będące podstawą do sporządzania sprawozdań z działalności placówek powiatowych, które należało przedkładać oddziałowi wojewódzkiemu;
- przejmowanie od władz mających prawo rozporządzania poniemieckimi obiektami – nieruchomości wiejskich i miejskich tj. gospodarstw, mieszkań, sklepów, zakładów rzemieślniczych itp.. Na obiektach tych umieszczano w widocznym miejscu zawiadomienie że dany obiekt jest przeznaczony dla repatriantów i wyłączna dyspozycja nim należy do RIO/PO;
- dla gospodarstw rolnych sporządzano w powiatowym PUR-ze opis gospodarstwa które następnie przechowywano w aktach właściwej placówki powiatowej;
- przyjęcie a następnie oddanie obiektu odnotowywano w aktach placówki powiatowej.

Przypomnieć należy iż przyjęto zasadę, że zajmowanie i obsadzanie jakichkolwiek obiektów dla celów repatriacji z pominięciem władz ziemskich jest niedopuszczalne.

Po przybyciu repatriantów na punkt etapowy spisywano z każdym z nich kartę ewidencyjną którą odsyłało do oddziałów powiatowych. Na podstawie kart dzielono repatriantów na miejskich i wiejskich oraz określano wstępnie miejsce przyszłego zatrudnienia (np. rzemiosło, handel, przemysł itp.). Dokonując tego podziału placówki powiatowe PUR-u uwzględniały ich dotąd wykonywany zawód, miejsce zamieszkania przed ewakuacją (wieś/miasto), zdolność do pracy, wiek, kwalifikacje zawodowe, stan rodzinny (czy posiadali dzieci uczące się w szkole podstawowej, średniej czy zawodowej). Uwagę zwracano także na bieżące potrzeby regionu pod wzg. polityki populacyjnej i osiedleńczej.

Przed podjęciem decyzji – uzgadnianej z urzędem ziemskim – o osiedleniu repatrianta na gospodarstwie rolnym stosowano także następujące wytyczne:

- a/na roli osadzano przede wszystkim repatriantów – zawodowych rolników, których jedynym źródłem utrzymania było gospodarstwo rolne;
- b/przydzielano repatriantowi gospodarstwo zarówno pod względem wielkości, charakteru produkcji (np. rolne, ogrodnicze, hodowlane, sadownicze), jakości gleby, stanu, ilości zabudowań itp., jak najbardziej zbliżone do tego, jak jakie repatriant posiadał przed ewakuacją.

Przydzielając gospodarstwa oddziały powiatowe przestrzegały przepisów ustawy o reformie rolnej z 1944r. Tylko z braku pojedynczych gospodarstw rolnych decydowano się na osadzenie grupowo na gospodarstwach większych pod względem areału. Zakładano jednak, że gospodarstwa te zostaną rozparcelowane pomiędzy repatriantów. Ilość rodzin osadzanych na dużych majątkach zależała więc głównie od obszaru majątku.

Powiatowe oddziały PUR (wcześniej RIO) starały się także, aby:

- a/rodziny mocniejsze finansowo osadzać na gospodarstwach słabszych (i odwrotnie), gdyż jak sądzono, na nowych warunkach gospodarczych łatwiej i szybciej uporać się z trudnościami;

- b/rodziny nie posiadające sprzętu i narzędzi rolniczych osadzać na gospodarstwach z inwentarzem rolniczym (i odwrotnie). Ta sama zasada dotyczyła inwentarza żywego.

- c/repatriantów pochodzących z tych samych stron starano się grupować razem, dla ułatwienia im zarówno adaptacji jak i pomocy wzajemnej. Nie czyniono przeszkód również w przypadku gdy repatriant wyraził chęć osiedlenia się w innym miejscu lub regionie kraju.

- d/zakłady ogrodnicze ponemieckie obsadzać wykwalifikowanymi fachowcami, którzy potrafili udokumentować, że pozostawili gospodarstwa ogrodnicze poza granicami kraju. Na dużych ogrodnictwach starano się osiedlać kilku ogrodników, którzy mogli poprowadzić razem gospodarstwo unikając tym samym także podziału nowoczesnych urządzeń technicznych co najczęściej gwarantowało przyspieszenie pełnej produkcji warzyw i owoców.

e/apelować poprzez organizacje rolnicze i społeczne (jak np. Samopomoc Chłopską) do ludności rodzimej o przyjęcie repatriantów jako swoich „braci” – w przypadku gdy we wsi nie było żadnego gospodarza – autochtona, starano się osadzić tam przynajmniej jednego znającego miejscowe warunki gospodarza, który miał pełnić rolę doradcy repatriantów;

f/w celu jak najlepszej opieki nad repatriantami w powiatach, PUR działał w porozumieniu z urzędem ziemskim, Samopomocą Chłopską i innymi organizacjami.

Natomiast podczas osiedlania repatriantów w miastach oddziały powiatowe PUR (wcześniej RIO) kierowały się następującymi zasadami:

a/do miast kierowano rzemieślników miejskich, inteligencję zawodową i urzędniczą, kupców i ewentualnie robotników którzy mieli prawo wyboru miejsca osiedlenia;

b/przy przydzielaniu warsztatów rzemieślniczych, sklepów itd. pod uwagę brano kwalifikacje zawodowe repatrianta i rodzaj prowadzonego przez niego przed ewakuacją przedsiębiorstwa oraz jego stan finansowy;

c/mieszkania przydzielano stosownie do liczebności rodziny repatrianta. Do mieszkań większych np. 5-cio pokojowych przydzielano 2 rodziny. W mieszkaniach np. 3-pokojowych do rodziny repatriantów dokwaterowywano np. samotnego sublokatora.

d/jeżeli repatriant nie posiadał narzędzi i sprzętu rzemieślniczego, miał pierwszeństwo w uzyskaniu warsztatu urządzonego przed repatriantem który narzędzia posiadał;

e/do cechów rzemieślniczych i organizacji kupieckich powiatowe placówki PUR-u zwracały się z prośbą o pomoc i poradę dla repatriantów;

f/lekarzy, dentystów, nauczycieli akademickich, pracowników pocztowych i kolejowych itd. kierowano w pierwszej kolejności do izby lekarskiej, powiatowego inspektoratu szkolnego, dyrekcji poczt, kolei itd. celem zatrudnienia na zgodnych z ich kwalifikacjami stanowiskach oraz osiedlania ich w miastach stosownie do potrzeb (np. nauczycieli akademickich z Lwowa w Gliwicach);

g/nieletnich ale samodzielnych repatriantów kierowano do zakładów opieki nad nieletnimi a sprawy ich ewentualnego majątku przekazywano do zabezpieczenia wydziałowi osadnictwa.

Z realizowanych przez Powiatowe Oddziały zadań wymienić jeszcze można:

1. interwencje na rzecz repatriantów w urzędach, bankach;
2. udzielanie porad oraz przyjmowanie wniosków o zwolnienia repatriantów z opłat za przydzielone gospodarstwa;
3. podawanie sprawozdań z ruchu repatriantów i reemigrantów, chociaż było to trudne, gdyż osiedleni „nie poczuwają się do obowiązku zgłaszania PO PUR wyjazdu lub przyjazdu, a czynią to dopiero wtedy, gdy zajdzie potrzeba udzielenia im pomocy ze strony PUR”⁴⁴⁶.
4. mając na uwadze dobro repatriantów i przesiedleńców, i chcąc otoczyć ich jak najlepszą opieką wydano nawet odezwę, aby w każdej sprawie dot. repatriacji osadnicy zwracali się do właściwego terytorialnie urzędu repatriacyjnego.

W sprawie osiedlenia i zatrudnienia robotników oddziały powiatowe zobowiązane zostały do przestrzegania następujących wytycznych:

a/ robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, rzemieślników przemysłowych i tych, którym nie można było przydzielić samodzielnych pomocników handlowych i pracowników umysłowych należało zatrudniać w miejscowym przemyśle lub samodzielnych przedsiębiorstwach handlowych i rzemieślniczych, przy czym dążono do tego, aby zarządy zakładów przemysłowych przydzielały nowozatrudnionym repatriantom czy reemigrantom, mieszkania.

⁴⁴⁶ AP Katowice, PUR Pow. o/Rybnik 196, sygn. 2, K-29 Okólnik nr 17 ZC PUR z dn. 6.06.1945r.:

„Praktyka wykazuje, że duży odsetek repatriantów i przesiedleńców porzuca przyznane im gospodarstwa rolne i w poszukiwaniu lepszych przenosi się z miejsca na miejsce. Celem zlikwidowania tych szkodliwych dla akcji osadniczej wędrowek, ponownie przypominam, że należy notować na kartach i zaświadczeniach ewakuacyjnych repatriantów i przesiedleńców atramentem w zwięzłej formie:

1/fakty przybycia na etap,

2/udzielenie zapomogi wzg. innej pomocy,

3/przydział gospodarstwa, warsztatu pracy lub mieszkania.

Jednocześnie zarządzam, aby udzielana pomoc repatriantom i przesiedleńcom, u których stwierdzono brak chęci osiedlenia się, objęcia pracy lub porzucanie przydzielonego gospodarstwa, w miarę możliwości była ograniczana.

O powyższym należy powiadomić podległe Oddziałom Rej. Insp. Osadnictwa i Punkty Etapowe i zlecić im ścisłe stosowanie niniejszego Okólnika. Podpisał: dyr. M. Sapięha.”

b/ w zakresie zatrudniania repatriantów w przemyśle – RIO/PO ściśle współpracowały z miejscowymi urzędami pracy oraz Delegatami Ministerstwa Przemysłu oraz Związkami Zawodowymi.

Do powiatowych oddziałów, oprócz repatriantów przybywających zorganizowanymi transportami i posiadających karty ewakuacyjne - repatrianci mogli się zgłaszać indywidualnie, czyli bez kart ewakuacyjnych. Podobnie zresztą jak osoby narodowości polskiej powracające z Niemiec, które przed wywiezieniem ich do Niemiec zamieszkiwały (na pobyt stały) na terenie republik litewskiej, białoruskiej lub ukraińskiej, a więc nie mające już możliwości powrotu do miejsca zamieszkania. Zaliczano ich do kategorii tzw. dzikich osadników a wydając im kartę ewakuacyjną – rejestrowano. Pozwalało to na traktowanie tych repatriantów na równi z pozostałymi, chociaż wielu z tych repatriantów nie posiadało przy sobie dokumentów potwierdzających ich stan majątkowy⁴⁴⁷. Dlatego dopuszczano możliwość potwierdzenia stanu majątkowego repatrianta poza granicami państwa poprzez pisemne i potwierdzone własnoręcznym podpisem zeznania co najmniej dwóch świadków.

Powiatowe oddziały PUR, dokonując podziału repatriantów na wiejskich i miejskich, opracowywały plan ich „rozsyłki” do poszczególnych wsi na terenie powiatu lub na mieszkania w miastach. Do karty ewakuacyjnej lub dowodu osobistego repatrianta należało także dokonać wpisu o przydzieleniu obiektu zgodnego z jego opisem zawartym w dokumentacji danej gminy/miasta.

Po decyzji o przydzieleniu obiektu pracownicy PUR-u odprowadzali do niego osobiście repatrianta zabierając z sobą przygotowane zaświadczenia o przydziale, opis mienia i kartę ewakuacyjną. Podczas przekazywania repatriantom gospodarstwa/mieszkania pracownik PUR osobiście wypełniał w/w dokumenty (tylko atramentem lub ołówkiem chemicznym).

Zwracając repatriantowi kartę ewakuacyjną i wręczając mu zaświadczenie o przydziale obiektu pracownik PUR-u miał obowiązek pouczyć repatrianta, że:

⁴⁴⁷ Jeśli repatriant przedstawiał dokumenty potwierdzające jego własność poza granicami państwa polskiego – oddziały PUR mogły tylko potwierdzać ważność tych dokumentów podczas rejestracji lecz nie posiadały uprawnień do odbierania ich repatriantom.

1. osadza się go na gospodarstwie/mieszkaniu (lub innym obiekcie) wyłącznie jako tymczasowego użytkownika;
2. nie wolno dokonywać dewastacji powierzonego obiektu;
3. orzeczenie o nadaniu prawa własności powierzanego obiektu nastąpi decyzją oddziału powiatowego PUR-u w terminie późniejszym.

Następnie repatriant podpisywał opis przejętego obiektu oraz kopię zaświadczenia potwierdzającego przejęcie obiektu, którą przekazywano do akt właściwego oddziału powiatowego (RIO). Dokonujący przekazania obiektu pracownik PUR, zobowiązany był po powrocie do oddziału podać nazwiska osadzonych repatriantów, ilość rodzin, osób, zwierząt gospodarczych (koni, bydła) nazwę wsi/miasta w której umieszczono repatriantów oraz nazwy miejscowości z której pochodzili osadzeni repatrianci.

Zasadniczo wymagano aby przy osiedlaniu repatriantów obecny był Rejonowy Inspektor Osadnictwa/Naczelnik PO. Najczęściej jednak na przekazanie obiektu Naczelnik PO delegował urzędnika ze swojego oddziału.

Podobnie przedstawiała się akcja osiedlania przesiedleńców. Na teren województwa śląsko-dąbrowskiego kierowano przesiedleńców z powiatów zawierciańskiego i będzińskiego oraz województw krakowskiego i kieleckiego. Przesiedleńcom jednak nie można było przydzielać gospodarstw wiejskich o powierzchni większej jak 7 ha⁴⁴⁸. Ewidencję przesiedleńców RIO/PO prowadziły w osobnych spisach wypełniając inne formularze a więc karty ewidencyjne, kartoteki itp. Ponadto przesiedleńcy legitymowali się innymi dokumentami a więc przede wszystkim tzw. kartą rozpoznawczą, dowodem osobistym oraz deklaracją potwierdzaną przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Potwierdzenia objęcia obiektu przez przesiedleńców dokonywano poprzez wpis potwierdzony pieczęcią powiatowego oddziału PUR do dowodu osobistego i na przepustkach przesiedleńca.

Za podział czynności w RIO/PO odpowiedzialni byli kierownicy RIO/PO. Odpowiadali oni za całokształt akcji prowadzonej na obszarze danego powiatu przez PUR.

Powiatowe oddziały PUR posiadać powinny, w myśl Zarządzenia nr LP - O/25347/45 ZC PUR w Łodzi z dn. 13.08.1945r. a dotyczącego organizacji

⁴⁴⁸ Repatrianci mogli natomiast otrzymywać gospodarstwa o powierzchni, jaką pozostawili zagranicą jednak nie więcej jak 20 ha.[W:] AP Katowice, PUR Pow. o/Bytom 190, sygn. 11, K-212.

powiatowych oddziałów PUR - osiem referatów. Decyzja ostateczna o powołaniu i obsadzie personalnej referatów spoczywała na naczelnikach PO. Mogli oni w zależności od potrzeb albo rezygnować z prowadzenia niektórych referatów albo łączyć np. dwa referaty w rękach jednego pracownika. Wszystko w zależności od potrzeb oddziału⁴⁴⁹.

W każdym oddziale powiatowym PUR tworzone:

1. Referat Ogólno-Administracyjny - do jego kompetencji należały:
sprawy ogólne, personalne i gospodarcze; prowadzenie kartotek ewidencyjnych⁴⁵⁰; przygotowanie sprawozdań ogólnych i wykazów statystycznych; pomoc gospodarcza i sprawy bezpieczeństwa.
2. Referat Osadnictwa Wiejskiego – prowadził korespondencję w sprawach osadnictwa wiejskiego z Zarządami Gmin i innymi instytucjami, opracowywał wykazy wolnych gospodarstw rolnych, przygotowywał sprawozdania dekadowe dla Wydziału Osadnictwa WO PUR w Katowicach.
3. Referat Osadnictwa Miejskiego – prowadził korespondencję w sprawach osadnictwa miejskiego z właściwymi dla tych zadań magistratami miast i urzędami, przygotowywał wykazy wolnych obiektów mieszkalnych, lokali handlowych, zakładów rzemieślniczych i innych nieruchomości, przygotowywał i przysyłał do Wydziału Osadnictwa WO PUR w Katowicach sprawozdania dekadowe, opracowywał wykazy wolnych miejsc pracy oraz spisy osób poszukujących pracy.
4. Referat Etapowy – prowadził sprawy administracyjne i finansowe dla punktów etapowych podległych właściwemu powiatowemu oddziałowi, zapomogi i opieka nad repatriantami i reemigrantami, sprawy sanitarne;
5. Referat Planowania i Statystyki;
6. Referat Budżetowo-Finansowy;

⁴⁴⁹ AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn. 2, K-177. Zarządzenie ZC PUR w sprawie organizacji Powiatowych Oddziałów PUR.

⁴⁵⁰ Karty w kartotekach prowadzono osobno dla repatriantów i przesiedleńców. Wypełniano je na podstawie kart ewidencyjnych i opisów obiektu oraz zaświadczeń o oddanie obiektu w użytkowanie. Po wypełnieniu wysyłano je do Wydziału Osadnictwa WO PUR gdzie prowadzono centralną kartotekę repatriantów, przesiedleńców i reemigrantów.

7. Referat Zdrowia;

8. Referat Prawny.

W jednym referacie pracowało, w zależności od potrzeb danego powiatu, od dwóch do kilkunastu pracowników. Ilość pracowników w referatach powiatowych oddziałów ustalał Wydział Personalny Wojewódzkiego Oddziału PUR w Katowicach za akceptacją Wydziału Osadnictwa i na wniosek kierownika RIO/naczelnika PO. Od 1947r. w wyniku ograniczenia zatrudnienia personelu PUR, dopuszczano możliwość prowadzenia nawet dwóch referatów przez jednego pracownika.

Kolejnym zadaniem, w którym Powiatowe Oddziały PUR odgrywały znaczącą rolę, były prace Komisji Weryfikacyjnych. Powołane w każdym powiecie, na mocy zarządzenia wojewody śląsko-dąbrowskiego z dn. 26.10.1945r., w składzie zwykle 3-osobowym, pracowały zgodnie z instrukcjami Wojewódzkiego Oddziału PUR w sprawie zwrotu majątków zweryfikowanym i przesiedlenia repatriantów i przesiedleńców, wydaną w porozumieniu z Wojewódzkim Urzędem Śląsko-Dąbrowskim w Katowicach. Projekt tej instrukcji przygotowano w Referacie Prawnym PO PUR w Opolu. Była ona niezbędna, ponieważ, jak pokazała praktyka kilku pierwszych tygodni akcji wysiedlania oraz zaniedbania w weryfikacji autochtonów spowodowały w terenie liczne problemy. Prowadzona była ta akcja właściwie bez planu i z reguły dwutorowo (obok PUR-u prowadził te działania PUZ i Starostwo). Powodowało to zamęt i np. PUR zabierał to co przydzielił PUZ lub co ciekawsze – te dwa urzędy chciały zwracać jednemu zweryfikowanemu po jednym gospodarstwie czyli - dwa. Aby uniknąć takich działań, opracowano na obszarze działania WO PUR w Katowicach instrukcję:

Art. I.

pkt a. Wyłącznie właściwym do przeprowadzenia akcji zwrotu majątków zweryfikowanym jest Powiatowy Oddział PUR, na którego terytorium położony jest majątek podlegający zwrotowi.

pkt b. Faktyczne wprowadzenie w posiadanie PUR może zlecić miejscowo właściwemu Organowi Samorządowemu.

pkt c. Polecenie Starosty Powiatowego co do zwrotu majątków i przesiedlenia może nastąpić tylko po wcześniejszym uprzednim uzgodnieniu z PUR.

Art. II.

Postępowanie wszczyna się na wniosek osoby zainteresowanej lub na skutek zawiadomienia władz Administracji Ogólnej po zweryfikowaniu pewnej osoby. Dalsze postępowanie toczy się z urzędu, przy czym PUR zasięga informacji z Komisji Weryfikacyjnych i katastratu gruntowego z własnej inicjatywy i na własny koszt.

Art. III.

Po ustaleniu faktu weryfikacji i praw własności zweryfikowanego oraz okoliczności, czy majątek w chwili osiedlania był opuszczony czy nie, PUR wydaje orzeczenie o odmowie zwrotu bądź o zwrocie majątku ze wskazanym terminem przesiedlenia repatrianta na nową gospodarkę. Orzeczenie to jest natychmiast wykonalne, a w stosunku do repatrianta, który po upływie terminu odmawia przeniesienia się na nową gospodarkę, podlega przymusowemu wykonaniu.

Art. IV.

W wypadku odmowy zwrotu gospodarki zweryfikowanemu PUR winien mu jednocześnie wskazać do objęcia gospodarkę inną.

Art. V.

Zwrot gospodarki zweryfikowanemu winien być stwierdzony protokołem podpisanym przez strony i organ dokonujący zwrotu. Jednocześnie może być stronom doręczone orzeczenie wymienione w art. III, jeżeli doręczenie wcześniej nie nastąpiło.

Art. VI.

W wypadkach odmowy zwrotu majątku zweryfikowanym i pozostawieniu gospodarki repatriantom oraz w wypadku przeniesienia repatrianta na inną gospodarkę, należy mu doręczyć tymczasowe zaświadczenie prawa własności przewidziane w Okólniku z dn. 24.10.1945r.

Art. VII.

W celu usprawnienia akcji zwrotu majątków i przesiedlenia repatriantów, dotychczasowy układ akt indywidualnych repatriantów, przeprowadzony wg systemu alfabetycznego, należy przerobić na system terytorialny, wg gmin i

gromad oraz przygotować wykazy repatriantów podlegających przeniesieniu do innych miejscowości”⁴⁵¹.

Wysiedlenia ludności niemieckiej.

Z weryfikacją w pewnym stopniu była związana akcja wysiedlania z terenu województwa śląsko-dąbrowskiego Niemców - poprzez wyznaczone do tej akcji powiatowe oddziały PUR⁴⁵².

Tabela nr 24

Zestawienie wysiedlanych Niemców z obszaru województwa śląsko-dąbrowskiego do 31.01.1948r..

Punkt zbiorczy	Transportów		Osób	
	Do 28.02.1947	Do 31.01.1948	Do 28.02.1947	Do 31.01.1948
Grodków	6	6	9 471	9 471
Otmuchów pow. Grodków	4	4	6 435	6 435
Nysa	25	25	41 234	41 234
Paczków pow. Nysa	2	2	3 269	3 269
Głubczyce	57	68	99 431	114 106
	94	105	159 840	174 515

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ.188, sygn. 561, K-11 oraz sygn.572, K-39.

Sprawozdanie Naczelnika Wydziału Statystyki i Ewidencji WO PUR w Katowicach Stanisława Kaczmarek.

W liczbie wysiedlonych do 31.01.1948r. Niemców odnotowano 36 495 mężczyzn, 85 911 kobiet oraz 52 109 dzieci.

Upoważnieni przez dyrektora WO PUR naczelnicy powiatowych oddziałów wystawiali wysiedlanym specjalne dla tej akcji zaświadczenie repatriacyjne.

Zaświadczenia były wystawiane tylko w jednym egzemplarzu wyłącznie osobom narodowości niemieckiej nie posiadającym obywatelstwa polskiego⁴⁵³.

⁴⁵¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 629, K-11. K-11 instrukcja WO PUR w sprawie zwrotu majątków zweryfikowanym i przesiedlenia rep wydana w porozumieniu z Wojewódzkim Urzędem Śląsko-Dąbrowskim w Katowicach.

⁴⁵² AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. Instrukcja W sprawie wystawiania zaświadczeń repatriacyjnych ludności niemieckiej repatriowanej z Polski do Niemiec opracowana przez ZC PUR z dn. 4.04.1949r..

⁴⁵³ W przypadkach wątpliwych, gdy tylko część rodziny która pozostała na gospodarstwie reprezentując prawa właściciela uzyskała stwierdzenie przynależności do narodowości polskiej, sam zaś właściciel przebywał za granicą – należało spowodować na podstawie & 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości o określeniu osób których majątek przechodzi na własność Państwa (Dz. U. RP Nr 28/46 poz. 182) postępowanie administracyjne mające na celu wyjaśnienie narodowości właściciela. W toku tego postępowania rodzina miała zapewniony określony okres czasu aby skontaktować się z z nieobecnym właścicielem aby uzyskać od niego deklarację wierności narodowi polskiemu. Negatywne ustosunkowanie się do możliwości uzyskania stwierdzenia przynależności do narodowości polskiej powodowało w konsekwencji przepadek majątku jako poniemieckiego – na rzecz Skarbu Państwa. W tym stanie rzeczy rodziny zweryfikowane nie mogły rościć pretensji do w/w majątku. Natomiast w sytuacji gdy prawny właściciel gospodarstwa zaginął podczas działań wojennych – należało celem wyjaśnienia sytuacji spowodować wszczęcie postępowania o uznanie zaginionego za zmarłego. Zmarłych należało uznać za Polaków o ile członkowie ich rodzin uzyskali stwierdzenie narodowości polskiej. Dotyczyło to w pierwszej kolejności gospodarstw na których autochtoni byli współgospodarzami z repatriantami która to sytuacja wymagała szczególnie szybkich rozwiązań.

Pomimo tej dosyć prostej wykładni - oddziały PUR i komisje weryfikacyjne borykały się z wieloma trudnymi do interpretacji przypadkami gdy należało rozsądzić np.: 1/wcielenie autochtona do armii niemieckiej przy nie

W zaświadczeniach wypełniano następujące rubryki:

- a/imię i nazwisko głowy rodziny, datę i miejsce urodzenia oraz narodowość;
- b/miejsce zamieszkania - należało podać ostatnie miejsce zamieszkania przed pobytem w obozie;
- c/liczbę dzieci poniżej 14 lat (powyżej 14 lat dziecko otrzymywało oddzielne zaświadczenie);
- d/ważność zaświadczenia (miesiąc od daty wystawienia);
- e/imiona i daty urodzenia dzieci;
- f/podpis urzędnika, upoważnionego do wystawiania zaświadczeń;
- g/pieczęć okrągłą Powiatowego Oddziału PUR;
- h/datę i miejsce wystawienia zaświadczenia (najczęściej Punkt Zborczy).

Członkowie rodziny niemieckiego wysiedlanego, np. żona, babka, dziadek, siostra powyżej lat 14, otrzymywali indywidualne zaświadczenia, natomiast dzieci do lat 14-tu wypisywane były w zaświadczeniu, wystawianym na imię i nazwisko głowy rodziny. Na przykład w wypadku, gdy z dziećmi wyjeżdżały i ojciec i matka – dzieci wpisywano przy ojcu, jeżeli wyjeżdżała tylko matka – przy matce, jeżeli babka – przy babce, względnie przy ustanowionym opiekunie prawnym.

Zaświadczenia były drukami ścisłego zarachowania i musiały być ponumerowane wg kolejności numerów dla każdego Punktu Zborczego.

Należało także prowadzić wykaz wydanych zaświadczeń wg następujących rubryk:

- a/numer kolejny zaświadczenia;
- b/imię i nazwisko głowy rodziny;
- c/liczba figurujących w zaświadczeniu dzieci.

Po zakończeniu akcji druki zaświadczeń niewykorzystanych, błędnie wypełnionych względnie zepsutych były zwracane do ZC PUR. Zaświadczenia

pozostawieniu bliższej rodziny i osoby reprezentującej prawa właściciela; 2/przypadek rozstrzelania właścicieli gospodarstwa przez wkraczające oddziały armii radzieckiej lub wywóz osób posiadających prawo własności w nieznanym kierunku; 3/przymusowej ewakuacji lub ucieczki przed frontem. W wielu przypadkach o zwrot gospodarstw starania podjęli krewni właścicieli upoważnienie do spadku co komplikowało w jeszcze większym stopniu problem przydziału gospodarstw. [W:] AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn. 5, K- 3. Pismo MZO z dn. 30.06.1947r. w sprawie nieruchomości ziemskich na ziemiach odzyskanych.

były wystawiane na podstawie danych obozowych lub danych dostarczanych przez władze administracji ogólnej.

W roku 1950 nadal trwała akcja wysiedlania ludności niemieckiej. Natomiast znacznie ograniczono już liczbę placówek i personel PUR-u. W związku z tym Zarząd Centralny PUR w piśmie do podległych mu - jeszcze działających placówek wojewódzkich i powiatowych PUR ustalił że:

1. Placówki PUR obowiązane były niezwłocznie nawiązać kontakt z władzami administracji ogólnej (Wydziałami lub Referatami Społeczno-Politycznymi) w sprawach związanych z dostarczeniem osób repatriowanych narodowości niemieckiej do następujących Punktów Zborczych PUR: Punkt Specjalny Psie Pole, Powiatowy Oddział PUR z Punktem Zborczym w Głubczycach i PO PUR z Punktem Etapowym Specjalnym w Gdyni⁴⁵⁴. Zarządzono, aby organizacja pracy placówek terenowych PUR - na wspomnianym odcinku - była pomyślana w ten sposób, by cały teren danego województwa został objęty zakresem działania istniejących jeszcze placówek powiatowych PUR. Praktycznie rzecz biorąc, tak pomyślana organizacja pracy wymagała w wielu wypadkach obsłużenia przez jedną placówkę powiatową PUR dwóch a nawet kilku powiatów przy wystawianiu np. biletów kredytowanych na przejazd osób narodowości niemieckiej, kierowanych przez władze administracji ogólnej do Punktów Zborczych PUR.
2. Władze administracji ogólnej, tzn. Wydziały/Referaty Społeczno-Polityczne dokładnie informowano o tym, które powiaty są obsługiwane w akcji repatriacji ludności niemieckiej przez daną, istniejącą placówkę powiatową PUR.
3. Nakazano, aby grupom osób narodowości niemieckiej, kierowanym przez władze administracji ogólnej do punktów zborczych PUR towarzyszył pracownik PUR, odpowiedzialny za dostarczenie tych osób do miejsca przeznaczenia.
4. W wypadkach trudności wyznaczenia - ze względu na szczupły personel placówek PUR - pracownika PUR do konwojowania kierowanej do punktu zborczego PUR grupy osób narodowości

⁴⁵⁴ AP Katowice, PUR Pow. o/Bytom 192, sygn. 2, K-2. Pismo ZC PUR z dn. 8.02.1950r. w sprawie dalszej repatriacji ludności niemieckiej.

niemieckiej należało wystąpić z wnioskiem do władz administracji ogólnej o wyznaczenie swego konwojenta.

5. Należało również zadbać o to, aby wszyscy członkowie rodzin repatriowanych Niemców wyjeżdżali razem.

Poza tym Naczelnicy Oddziałów Powiatowych PUR sprawdzali, czy osoby przeznaczone do repatriacji zostały pozbawione obywatelstwa polskiego oraz czy w stosunku do dzieci podlegających weryfikacji proces weryfikacyjny został przeprowadzony⁴⁵⁵.

6. W celu usprawnienia transportu repatriowanych ludzi, Referaty Społeczno-Polityczne zobowiązano do przedstawienia naczelnikowi PO PUR dokładnych list ludzi oraz przewożonego bagażu. Wagony towarowe podstawione pod załadunek inwentarza musiały być dołączone do wagonów osobowych. Unikać należało gromadzenia ludzi na wolnym powietrzu, w miarę możliwości umieszczać ich każdorazowo w poczekalniach PKP. Ponadto dyrektor M. Olechnowicz zobowiązał Naczelników PO - pod osobistą odpowiedzialnością - do jak najdalej idącej pomocy przewożonym⁴⁵⁶.

Wyżej omówione zagadnienia, bardzo istotne dla całej akcji, przed jej podjęciem przez placówki PUR-u, należało omówić z Naczelnikiem Wydziału Społeczno-Politycznego a w przypadku jakichkolwiek trudności powiadomić natychmiast Zarząd Centralny PUR. Ludności niemieckiej kierowanej do punktów zbiorczych PUR należało zapewnić możliwie dobre warunki zarówno w miejscach jej chwilowego skoncentrowania przez władze administracji ogólnej jak i w czasie podróży.

Placówki PUR zobowiązane były także do interweniowania u innych władz na rzecz ludności niemieckiej, kierowanej do Punktów Zbiorczych PUR.

Kierowane przez władze administracji ogólnej do punktów zbiorczych PUR osoby narodowości niemieckiej uprawnione były do zabierania wszystkich rzeczy osobistego użytku oraz części mebli, a mianowicie łóżek, krzeseł i ewentualnie (jednej) szafy. Należało oczywiście umożliwić repatriowanej ludności niemieckiej przewiezienie wspomnianego mienia.

⁴⁵⁵ AP Katowice, PUR Pow. o/Bytom 192, sygn. 2, K-5. Pismo od ZC PUR w Łodzi do WO PUR w Katowicach. Nr O. Prez. 17/50/tjn/ Łódź, z dnia 4.03.1950r.

⁴⁵⁶ Tamże.

Wszystkie akta, a więc zarządzenia, pisma wpływające z Zarządu Centralnego czy też wojewódzkiego oddziału PUR lub od władz innych instytucji i urzędów, materiały informacyjne Zarządów Gmin i Miast, korespondencję własną dzielono na działy i grupy wg referatów i spraw należących do zakresu ich kompetencji. Wszystkie pisma i akty wpływające lub wychodzące do/z oddziału wpisywano do dziennika podawczego.

Praca placówek powiatowych podległych oddziałowi wojewódzkiemu PUR w Katowicach w największym stopniu uzależniona była od tzw. chłonności osadniczej danego powiatu. Podjęto starania, w miarę możliwości, o przywrócenie struktury ludności i jej zatrudnienia wg stanu sprzed wojny.

Strukturę zatrudnienia na głównych obszarach działań powiatowych oddziałów PUR na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego, starano się przywrócić do przybliżonego stanu (wg danych poniemieckich) z 1944r.⁴⁵⁷. Wynikało z nich, że najwięcej miejsc pracy w Rejencji opolskiej – ok. 49% ogółu miejsc - oferowały zawody robotnicze (największy odsetek ludności robotniczej występował w największych miastach jak np.: Zabrze 61,0%; Bytom 52,8%; Gliwice 50,4%; Racibórz 45,2%; Nysa 40,0%; Opole 33,6%). Drugim pod względem wielkości zatrudnienia był sektor rolnictwa i leśnictwa (ogółem 22,7 % zatrudnionych – najwięcej Olesno 49,2%; Niemodlin 45,8%; Dobrodzień 45,8%; Kluczbork 37,3%). W zawodach rzemieślniczych najwięcej miejsc pracy oferował Racibórz 42,8% i Strzelce 41,2%.

Porównując dane statystyczne dotyczące interesującego nas obszaru należy zwrócić szczególną uwagę na chłonność osadniczą Śląska opolskiego - obszar Górnego Śląska został bowiem praktycznie zamknięty dla osadnictwa już po 3-4 miesiącach akcji⁴⁵⁸. Jednym z ważniejszych wskaźników oceny stanu chłonności osadniczej był m.in. procentowy stan zniszczeń wojennych na obszarze województwa.

⁴⁵⁷ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 545, K-3. „Statistik des deutschen welches an 7 Grund der Volkszählung 1939“, Berlin 1944.

⁴⁵⁸ Głównie na skutek niekontrolowanego napływu tzw. dzikich osadników.

Tabela nr 25

Stan zniszczeń wojennych Śląska opolskiego na dz. 1.11.1945r.

Lp	Powiat	% zniszczeń wojennych	
		Na wsi	W mieście
1	Bytom	5	23
2	Dobrodzień	9	50
3	Gliwice	17	23
4	Głubczyce	50	70
5	Grodków	50	60
6	Kluczbork	9	10
7	Koźle	40	35
8	Niemodlin	8	20
9	Nysa	30	80
10	Olesno	45	50
11	Opole	10	30
12	Prudnik	5	-
13	Racibórz	45	70
14	Strzelce	8	70
15	Zabrze	-	10

Opracowanie własne na podstawie sprawozdań WO PUR. [W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, s. 546, K-22.

Drugim wskaźnikiem służącym do oceny stanu demograficznego Śląska był procent ludności autochtonicznej - polskiej zamieszkałej na tym obszarze, określony na podstawie spisów ludności z 1910r. oraz 1939r.⁴⁵⁹.

Tabela nr 26.

Ludność narodowości polskiej Śląska opolskiego wg spisów ludności z 1910r. i 1939 r.

Powiat	Ludność miejska Ogółem	Ludność polska miejska	% ludności polskiej miasto	Ludność wiejska ogółem	Ludność polska wiejska	% ludności polskiej wieś	Razem ludności	Razem ludności polskiej	% ludności polskiej
Bytom – wieś	-	-	-	94 687	66 281	70,0	94 687	66 281	70,0
Bytom - miasto	100 891	39 754	39,4	-	-	-	100 891	39 754	39,4
Dobrodzień	4 252	2 378	55,3	16 628	15 215	91,5	20 880	17 595	85,5
Gliwice – wieś	13 469	5 831	43,3	81 787	68 783	84,1	95 256	74 614	79,6
Gliwice – miasto	117 323	30 611	26,1	-	-	-	117 323	30 611	26,1
Głubczyce	26 977	-	-	55 405	-	-	82 382	-	-
Grodków	9 729	-	-	30 555	-	-	40 284	-	-
Kluczbork	18 476	2 500	13,6	33 032	25 302	76,6	51 574	27 802	53,0
Koźle	13 521	4 207	31,6	76 999	64 448	83,7	90 520	68 655	78,3
Niemodlin	5 851	-	-	34 433	3 000	9,0	40 284	3 000	7,4
Nysa – wieś	17 280	-	-	53 637	-	-	70 917	-	-
Nysa - miasto	37 802	-	-	-	-	-	37 802	-	-
Olesno	10 321	4 468	43,3	46 971	42 325	89,6	57 292	46 773	83,6
Opole – teren	5 568	1 894	34,0	139 571	114 725	82,2	145 139	116 619	79,9
Opole - miasto	52 992	11 598	20,0	-	-	-	52 992	11 598	20,0
Prudnik	28 749	4 600	16,0	67 756	40 992	60,5	96 505	45 592	47,2
Racibórz – wieś	-	-	-	41 322	37 190	90,0	41 322	37 190	90,0
Racibórz – miasto	50 000	20 200	40,4	-	-	-	50 000	20 200	40,4
Strzelce	17 058	4 777	28,0	71 132	69 419	91,0	94 190	74 196	82,8
Zabrze	126 211	75 726	60,0	-	-	-	126 211	75 726	60,0
Razem	656 470	208 599		849 915	552 086		1 506 389	762 630	

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 545, K-2.

⁴⁵⁹ Dane wiarygodne - przybliżone tylko w przypadku powiatów Nysa, Grodków oraz Niemodlin, na którego obszarze znajdowało się np. tylko 5 wsi z przewagą ludności polskiej - prawdopodobnie ok. 5 tysięcy we wsiach Jamka, Żabiniec, Piechocica, Niewodniki i Norok.

Wskaźnikiem służącym ocenie chłonności osadniczej był także stosunek stanu liczbowego ludności na obszarze województwa w sierpniu 1939r. w porównaniu do stanu na dz. 1.11.1945r. Liczby te wskazywały że największe możliwości osadnictwa posiadały powiaty Nysa i Racibórz a spośród miast – Zabrze.

Tabela nr 27.

Stan zaludnienia Śląska w 1939 w porównaniu do stanu na dz. 1.11.1945r.

Lp.	Powiat	Zaludnienie w 1939r. (w tysiącach)			Zaludnienie wg stanu na 1.11.1945r. (w tys.)		
		Ludność wiejska	Ludność miejska	Ogółem	Ludność wiejska	Ludność miejska	Ogółem
1	Bytom	94,5	101,0	195,5	73,0	86,0	159,0
2	Dobrodzień	17,7	4,2	21,9	15,7	2,5	18,2
3	Gliwice	95,0	114,0	209,0	83,7	93,6	177,3
4	Głubczyce	68,7	13,8	82,5	40,7	4,7	45,4
5	Grodków	35,6	4,7	40,3	41,6	4,1	45,7
6	Kluczbork	38,5	12,9	51,4	30,6	8,0	38,6
7	Koźle	90,3	8,0	98,3	41,6	12,4	54,0
8	Niemodlin	38,1	2,7	40,8	28,8	3,3	32,1
9	Nysa	70,0	35,5	105,5	36,9	8,1	45,0
10	Olesno	50,1	7,1	57,2	38,6	3,7	42,3
11	Opole	145,1	52,9	198,0	84,8	27,3	112,1
12	Prudnik	77,8	17,7	95,5	65,7	9,5	75,2
13	Racibórz	115,2	52,0	167,2	41,7	24,2	65,9
14	Strzelce	46,0	6,0	52,0	61,8	6,7	68,5
15	Zabrze	-	132,0	132,0	-	84,2	84,2
	Razem	982,6	564,5	1547,1	685,2	378,3	1063,5

Opracowanie własne na podstawie sprawozdań WO PUR w Katowicach. [W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 546.

Kolejnym wskaźnikiem służącym ocenie ewentualnych możliwości osadniczych województwa była liczba gospodarstw wiejskich w stosunku do liczby rodzin repatriantów osiedlonych do dn. 1.11.1945r. W tym przypadku wyraźnie widać, że niektóre powiaty, ze względu na duże majątki ziemskie, wyczerpały dosyć szybko możliwości osadnictwa na gospodarstwach wiejskich, co szczególnie dotyczyło gospodarstw małych o pow. do 5 lub 10 hektarów.

Tabela nr 28.

Wykaz gospodarstw rolnych i leśnych na Śląsku w 1944r. a liczba osiedlonych rodzin repatriantów do 1.11.1945r.

Lp.	Powiat	Gospodarstwa rolne i leśne o powierzchni w ha					Ogółem	Rodzin repatriantów osiedlonych przez PUR
		0,5-5	5-10	10-20	20-100	Ponad 100		
1	Bytom	1 016	98	35	9	18	1 176	78
2	Dobrodzień	1 209	731	353	64	13	2 370	300

3	Gliwice	4 370	1 840	834	94	70	7 208	1 411
4	Głubczyce	3 363	1 774	1 187	727	22	7 073	4 737
5	Grodków	715	805	962	436	52	2 970	5 215
6	Kluczbork	1 496	1 054	748	215	49	3 562	4410
7	Koźle	4 899	1 295	833	101	48	7 176	2 599
8	Niemodlin	1 679	1 411	889	138	42	4 159	3 074
9	Nysa	1 884	1 360	1 257	689	38	5 228	7 537
10	Olesno	3 226	1 868	950	195	35	6 274	1 289
11	Opole	12 063	2 551	1 283	142	29	16 068	1 409
12	Prudnik	4 821	1 940	1 320	345	45	8 471	3 887
13	Racibórz	9 412	1 380	810	124	56	11 782	373
14	Strzelce	5 629	1 275	799	184	53	7 940	856
Razem		55 782	19 382	12 260	3 463	570	91 457	37 175

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 545, K-11.

Powyższe dane statystyczne posłużyły do określenia chłonności osadniczej głównie Śląska opolskiego, ponieważ oddziały powiatowe PUR-u w „starej” części województwa, po letniej akcji osadniczej 1945r., określiły ją jako bardzo niską, niemal zerową. Jak duże ilości „zarejestrowanych” repatriantów przybyły na teren województwa tylko w ciągu kilku dni „gorącego” lipca 1945r. ukazuje poniższe zestawienie:

Tabela nr 29.

Zestawienia transportów z repatriantami które przeszły przez stację Katowice z terenów wschodnich na zachód od 1 lipca do 10 lipca 1945r.

Skąd	Dokąd	Ludzi	Koni	krów	owiec	Kóz	świń	Wagonów	Transportów
Woj. stanisławowskie	PO PUR K-ce	3 204	223	688	-	114	2	342	7
Woj. Wołyńskie	„	2 978	100	334	10	45	35	339	5
Woj. Krakowskie	„	150	-	12	-	3	-	-	1
Woj. Lwowskie	„	2 288	92	282	4	10	3	197	5
Woj. Tarnopolskie	„	9 042	688	1 143	-	311	11	695	15
Ogółem	„	17662	1103	2457	14	483	51	1576	33

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.727, K-1.

Teren województwa śląsko-dąbrowskiego przedstawiał się bardzo niejednolicie w zakresie możliwości osadnictwa. Powiaty będziński i zawierciański oraz m. Sosnowiec nie wchodziły już – w listopadzie 1945r. - w rachubę jako tereny osiedleńcze. Powiaty katowicki i bytomski wyczerpały swoje możliwości osadnicze. Miasta wydzielone Katowice, Chorzów, Zabrze, Bytom i Gliwice w zakresie osadnictwa miejskiego były również mało chłonne. Główną przyczyną był fakt, że tylko nieznaczna część ludności miejscowej wyemigrowała, a po drugie napływ ludności z innych miast Polski

był do nich bardzo duży, jeszcze przed przybyciem transportów z repatriantami na teren Śląska. Ponadto procentowy ubytek ludności z miast Gliwic, Zabrze i Bytomia nie odpowiadał procentowi wolnych mieszkań, gdyż nie zawsze emigrowały całe rodziny, lecz z reguły tylko młodszy członkowie tych rodzin. Należało wziąć pod uwagę również zniszczenia wojenne niektórych miast⁴⁶⁰.

Do tego dochodziła jeszcze, szacowana na około sto tysięcy, a według innych źródeł nawet na blisko trzysta tysięcy, liczba „dzikich” osadników, którzy wybierali co lepsze gospodarstwa i mieszkania głównie na Górnym Śląsku, idąc już za przesuwającym się frontem na zachód i nie podlegając niemal żadnej rejestracji⁴⁶¹.

Dlatego sporządzone przez oddziały powiatowe na dzień 1.11.1945r. szacunkowe wartości w zakresie chłonności osadniczej były raczej bardzo ostrożne:

Tabela nr 30

Chłonność osadnicza Śląska na dz. 1.11.1945r.

Lp.	powiat	Chłonność osadnicza (w tys.)		
		na wsi	W mieście	Ogółem
1	Bytom	-	-	-
2	Dobrodzień	-	-	-
3	Gliwice	0,5	-	0,5
4	Głubczyce	0,5	0,5	1,0
5	Grodków	-	-	-
6	Kluczbork	-	-	-
7	Koźle	-	-	-
8	Niemodlin	0,5	-	0,5
9	Nysa	-	-	-
10	Olesno	0,5	-	0,5
11	Opole	-	-	-
12	Prudnik	-	-	-
13	Racibórz	-	-	-
14	Strzelce	-	-	-
15	Zabrze	-	-	-
Razem:		2,0	0,5	2,5

Opracowanie własne na podstawie sprawozdań WO PUR w Katowicach.

[W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 546.

Stopniowe zmniejszenie liczby przybywających transportów, co było związane głównie z nadchodzącą zimą, pozwolił PUR-owi na uporządkowania organizacyjne nieco chaotycznej, pośpiesznej dotąd akcji osadniczej. Ogólne wyniki tego pierwszego okresu akcji osiedleńczej, do 1.11.1945r. możemy prześledzić na podstawie przedstawionej poniżej tabeli:

⁴⁶⁰ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 540, K-1. Sprawozdania z działalności WO PUR w Katowicach za maj 1945r.

⁴⁶¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 207, K-25. „Gazeta Robotnicza” Nr 31 z dn. 21.02.1947r.

Tabela nr 31

Wykaz osiedlonych repatriantów i przesiedleńców na terenie Śląska opolskiego od początku akcji do 1.11.1945:

Lp.	Powiat	Miasto		Wieś	
		Rodzin	Osób	Rodzin	Osób
1	Bytom	6724	23877	78	242
2	Gliwice	8939	27049	1411	6488
3	Głubczyce	800	2520	4737	17164
4	Grodków	487	1154	5215	24166
5	Kluczbork	2214	7128	4410	17177
6	Koźle	809	2528	2599	9441
7	Lubliniec	19	56	250	817
8	Niemodlin	-	-	3074	12412
9	Nysa	985	2544	7537	32762
10	Olesno	161	544	1289	5857
11	Opole	3124	8924	1409	6034
12	Prudnik	527	1631	3887	14610
13	Racibórz	74	247	373	1471
14	Strzelce	714	2476	856	3135
15	Zabrze	1792	6227	-	-
Razem		27369	86905	37125	151776

Opracowanie własne na podstawie sprawozdań WO PUR w Katowicach.

[W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 545, K-13.

Wiosną 1946r. rozpoczęła się kolejna faza repatriacji na terenie województwa. Największe nasilenie transportów odnotowano w okresie od marca do czerwca - gdy na teren Śląska przybyło niemal 172 tysiące repatriantów, czyli jeszcze o 20 tysięcy więcej aniżeli w roku 1945. Jednak od lipca 1946r. fala transportów ze wschodu zaczęła się systematycznie zmniejszać.

Tabela nr 32

Wykaz transportów z repatriantami ze wschodu od 1.01.1946r. do 15.07.1946r.

Lp.	Miesiąc	Transportów	Wagonów	Ilość osób	Ilość bydła
1	Styczeń	19	288	4 612	744
2	Luty	32	970	15 700	1 796
3	Marzec	90	3 133	41 704	9 856
4	Kwiecień	110	4 577	67 883	13 513
5	Maj	89	3 544	54 256	7 374
6	Czerwiec	78	3 393	49 009	6 814
7	Lipiec do 15-go	24	1 090	1 080	667
Razem:		442	16 995	234 244	40 764

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 553, K-32. Katowice, 29.07.1946r.

Dla akcji repatriacyjnej w 1946r. najważniejszym miesiącem był kwiecień, gdy na teren województwa przybyło niemal 68 tysięcy repatriantów. W drugiej połowie tego miesiąca na teren katowickiego oddziału przybywały transporty, m.in. z Rosji i Kazachstanu, Turkiestanu i Kirgizji. Liczbę transportów, repatriantów i miejsca do których transporty kierowano lub gdzie oczekiwały na dalszy transport samochodowy przedstawia tab. 33:

Tabela nr 33

Wykaz transportów z repatriantami z terenów wschodnich, które przeszły przez stację Katowice w czasie od 16 do 30.04.1946r.

Lp.	Skąd	Nr transp.	Data przybycia	Ilość			Data odjazdu	Dokąd
				wagonów	Osób	Bydła		
1	Rosja – Altajski Kraj	4590	16.04	60	1 321	-	16.04	Pyskowice
2	Krasnodar	4588	16.04	65	1 620	-	16.04	Opole Wschód
3	Stanisławów – Komarno – Równe	4589	17.04	56	667	187	17.04	Opole Wschód
4	Kazachstan Akciubinsk	4591	17.04	52	1 164	-	17.04	Mikulczyce
5	Altajski Kraj	4594	19.04	55	1 350	-	19.04	Pyskowice
6	Rosja Świerdłowski	4598	19.04	56	1 325	-	19.04	Opole Wschód
7	Tarnopol – Zborów - Zbaraż	4596	19.04	78	917	250	19.04	Opole Wschód
8	Stalińsk	4603	20.04	60	1 400	-	20.04	Mikulczyce
9	Dublany - Zboiska	4606	20.04	40	588	140	20.04	Pyskowice
10	Rudki – Ostrów – Nowe Zagórze	4607	21.04	45	570	169	21.04	Opole Wschód
11	Kołomyja – Żydaczów	4611 4609	21.04	77	590	311	21.04	Mikulczyce
12	Kazachstan – Złoczów – Chliboka	4610 4612 4613	22.04	59	924	207	22.04	Opole Wschód
13	Nowosylińsk	4614	22.04	59	1 080	-	22.04	Pyskowice
14	Stanisławów	4616	23.04	21	336	58	23.04	Opole Wschód
15	Odessa – Żytomierz	4617	23.04	18	288	16	23.04	Mikulczyce
16	Czortków – Dżuryn	4593	16.04	43	465	145	16.04	Oświęcim
17	Lwów	4618	24.04	41	292	6	24.04	Opole Wschód
18	Dżuryn - Otynia	4619	25.04	50	470	174	25.04	Mikulczyce
19	Czkałów - Orsk	4621	26.04	44	1 294	-	26.04	Pyskowice
20	Husiatyn	4620	26.04	36	401	164	26.04	Opole Wschód
21	Tarnopol	4622	26.04	42	470	110	26.04	Mikulczyce
22	Turkiestan	4623	26.04	52	1 548	-	26.04	Opole Wschód
23	Kazachstan	4625	27.04	56	1 520	-	27.04	Pyskowice
24	Chodorów – Czortków – Zaleszczyki	4626 4627 4624	27.04	50	590	194	28.04	Mikulczyce
25	Kirgizja	4628	29.04	48	1 612	-	29.04	Pyskowice
26	Gródek Jagielloński	4630	29.04	37	454	222	29.04	Opole Wschód
27	Czortków – Husiatyn	4631	29.04	23	232	55	29.04	Mikulczyce
28	Lwów	4632	30.04	24	248	103	30.04	Pyskowice
Razem				1 347	23 736	2 511		

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 551, K-31/32.

Jednocześnie coraz częściej nadchodziły transporty reemigrantów z zachodu i południa - przez wyznaczone dla nich na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego punkty etapowe zachodnie. Najwięcej z nich przybyło w

latach 1946 - 1947. Od roku 1948 natężenie ruchu tych transportów wyraźnie się zmniejszyło. Głównym miejscem dla powracających z zachodu i południa były placówki PUR przedstawione są w poniższej tabeli:

Tabela nr 34

Zestawienie ruchu repatriantów na punktach etapowych zachodnich od początku akcji w 1945r. do 31.01.1948r.

	Dziedzice	Koźle	Bielsko	Razem
Przeszło repatriantów od początku do okresu sprawozdawczego	408 141	79 859	37 534	525 534
W okresie sprawozdawczym, tj. w styczniu 1948r. repatriantów:	42	93	0	135
Razem	408 183	79 952	37 534	525 669
Stan osobowy w schroniskach PUR dnia 31.01.1948r.	10	0	0	10

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 572, K-18.

Dla porównania, w analogicznym okresie ruch repatriantów na funkcjonujących jeszcze punktach etapowych wschodnich przedstawiał się następująco:

Tabela nr 35

Zestawienie ruchu repatriantów na punktach etapowych wschodnich od początku akcji do 31.01.1948r.

	Pow. ref. Kato-wice	PE Nr 6 K-ce	Mikulczyc	Gliwice	Głubczyce	Koźle	Zebrzydowice	Razem
Przeszło repatriantów od początku do okresu sprawozdawczego	270 004	472 201	98 240	55 838	68 915	11 965	524 116	1 501 279
Przeszło przesiedleńców od początku do okresu sprawozdawczego	80 314	0	4 345	37 421	2 177	434	2 371	127 062
W okresie sprawozdawczym, tj. w styczniu 1948r. repatriantów:	1 485	574	26	0	205	0	135	2 425
W okresie sprawozdawczym, tj. w styczniu 1948r. przesiedleńców:	80	0	14	479	0	0	24	597
Razem: repatriantów	271 489	472 775	98 266	55 838	69 120	11 965	524 251	1 503 704
przesiedleńców	80 394	0	4 359	37 900	2 177	434	2 395	127 659
Stan osobowy w schroniskach PUR dnia 31.01.1948r.	68	0	24	0	34	0	0	126

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 572, K-21.

Wobec nadchodzących transportów ze wschodu, zachodu i południa już w październiku 1945r. podjęto działania zmierzające do przeprowadzenia akcji weryfikacji ludności autochtonicznej na obszarze województwa. Uważano, że była ona jedyną drogą do zwolnienia gospodarstw, mieszkań oraz innych nieruchomości polniemieckich niezbędnych do prowadzenia dalszej akcji osadniczej.

Jednym z wielu kroków na drodze do weryfikacji było m.in. określenie liczby ludności rodzimej, autochtonicznej, polskiego pochodzenia. Pozwalało to, przynajmniej szacunkowo określić liczbę możliwych do zagospodarowania nieruchomości poniemieckich.

Odnutowywano jednak - w danych liczbowych przedstawiających liczbę ludności autochtonicznej na obszarze poszczególnych oddziałów powiatowych - pewne różnice. Wynikało to zapewne z różnych metod lub raczej pewnej niesolidności podczas ich pozyskiwania. Niemniej jednak należy przedstawić obydwie interesujące choć różniące się zestawienia.

Tabela nr 36

Liczba polskiej ludności autochtonicznej Śląska opolskiego a liczba ludności zweryfikowanej wg stanu na dz. 28.02.1947r.

Lp	Powiat	Stan zaludnienia w 1939r.				Przebieg weryfikacji autochtonów				Autochtoni przebywający za granicą w obozach, niewoli itp.	Wg dotychczasowych obliczeń zginęło lub zaginęło autochtonów
		Polaków	Niemców	Innej ludności	Ogółem	Liczba wniosk. o weryfik.	Liczba wniosków załatw. pozytywnie	Liczba wniosków odrzuconych	Ogółem zweryfikowani łącznie z nieletnimi		
1	Bytom – wieś	80 899	13 601	-	94 500	48 355	45 649	2 510	65 599	10 200	5 100
2	Bytom – miasto	82 240	17 260	1 500	101 000	38 735	34 486	3 943	68 280	9 460	4 500
3	Gliwice – wieś	81 820	12 780	400	95 000	48 150	46 714	1 200	65 400	10 660	5 760
4	Gliwice – miasto	88 794	24 606	600	114 000	55 230	53 710	1 150	75 194	8 440	5 160
5	Grodzów	1 210	39 090	-	40 300	735	579	145	810	220	180
6	Głubczyce	7 225	71 075	3 500	82 500	7 114	5 275	1765	7 385	300	240
7	Kluczbork	11 565	35 035	4 000	51 400	6 949	6 089	508	8 525	2 140	900
8	Koźle	77 675	20 425	200	98 500	47 759	46 275	1 278	64 785	9 290	3 600
9	Lubliniec	15 551	5 249	1 100	21 900	9 016	8 951	20	12 531	2 720	300
10	Niemodlin	7 914	31 586	1 300	40 800	7 573	4 167	3 209	5 834	1 660	420
11	Nysa	3 810	101 190	500	105 500	2 338	2 100	189	2 940	750	120
12	Olesno	37 827	19 073	300	57 200	25 650	24 848	513	34 787	2 680	360
13	Opole	137 341	59 659	1 000	198 000	85 484	82 901	1 750	116 061	12 940	8 340
14	Prudnik	47 539	37 961	10 000	95 500	28 510	25 278	2 392	35 389	8 250	3 900
15	Racibórz	107 962	57 238	2 000	167 200	70 822	69 466	788	97 252	7 110	3 600
16	Strzelce	46 272	4 828	900	52 000	30 058	26 802	2 950	35 522	5 950	2 800
17	Zabrze – miasto	104 907	25 013	2 000	132 000	65 772	62 484	1 188	87 477	11 330	6 180
Razem:		941 331	576 469	29 300	1 547 100	578 250	545 774	25 498	785 711	104 100	51 460

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 726, K-1. Sprawozdanie z sytuacji na Śląsku w zakresie akcji osadnictwa wg stanu na dz. 28.02.1947r.

Bardzo ciekawym zestawieniem mówiącym o tym jak władzom wojewódzkim zależało na pozytywnej weryfikacji ludności autochtonicznej była proporcja liczbowa tej ludności do osadników u końca głównej akcji osadniczej – jesienią 1945r. Wynika z niego wyraźnie, że liczba autochtonów na terenie Śląska zdecydowanie górowała nad osadnikami. Najwięcej

ludności rodzimej na ziemiach odzyskanych województwa odnotowano w Zabrze, Bytomiu, Gliwicach, Opolu i Strzelcach.

Tabela nr 37

Liczba polskiej ludności autochtonicznej Śląska Opolskiego a liczba ludności osiedlonej przez PUR wg stanu na dz. 1.11.1945r.

Lp	Powiat	Liczba polskiej ludności autochtonicznej (w tys.)			Liczba ludności osiedlonej przez PUR (w tys.)		
		Ludność wiejska	Ludność miejska	Ogółem	Ludność wiejska	Ludność miejska	Ogółem
1	Bytom	70,7	50,5	121,2	0,3	25,0	25,3
2	Lubliniec	14,0	2,0	16,0	0,8	0,1	0,9
3	Gliwice	76,5	64,8	141,3	5,5	27,0	33,5
4	Głubczyce	0,5	0,2	0,7	17,2	2,5	19,7
5	Grodków	0,4	0,1	0,5	24,2	1,2	25,4
6	Kluczbork	10,2	-	10,2	17,2	7,2	24,4
7	Koźle	32,0	9,3	41,3	9,4	2,5	11,9
8	Niemodlin	0,5	-	0,5	12,5	-	12,5
9	Nysa	0,7	0,3	1,0	33,0	2,5	35,5
10	Olesno	32,7	2,8	35,5	5,8	0,5	6,3
11	Opole	77,7	17,3	95,0	6,0	8,9	14,9
12	Prudnik	38,1	3,9	42,0	14,6	1,6	16,2
13	Racibórz	39,2	20,0	59,2	1,5	0,2	1,7
14	Strzelce	57,4	3,8	61,2	3,1	2,5	5,6
15	Zabrze	-	72,0	72,0	-	6,2	6,2
	Razem	450,6	247,0	697,6	152,1	87,9	240,0

Opracowanie własne na podstawie sprawozdań WO PUR w Katowicach. [W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 546.

W zestawieniach statystycznych PUR-u zawarto nie tylko informację o ludności niemieckiej przeznaczonej do wysiedlenia ale także wprowadzono, w przypadku wątpliwości co do przynależności etnicznej, pojęcie „ludności nieokreślonej narodowościowo” która miała – procentowo - pewne znaczenie. Dane te uwzględniono przy planowaniu dalszego osadnictwa w roku 1946.

Tabela nr 38

Stan ludności nieokreślonej narodowościowo oraz ludności niemieckiej Śląska Opolskiego przeznaczonej do wysiedlenia wg stanu na dz. 1.11.1945r.

Lp.	Powiat	Liczba Niemców wyznaczonych do wysiedlenia (w tys.)			Liczba ludności nieokreślonej narodowościowo (w tys.)		
		Ludność wiejska	Ludność miejska	Ogółem	Ludność wiejska	Ludność miejska	Ogółem
1	Bytom	2,0	9,0	11,0	-	1,5	1,5
2	Dobrodzień	0,1	0,1	0,2	0,8	0,3	1,1
3	Gliwice	0,3	1,2	1,5	0,4	0,6	1,0
4	Głubczyce	20,0	1,5	21,5	3,0	0,5	3,5
5	Grodków	17,0	2,8	19,8	-	-	-
6	Kluczbork	-	-	-	3,2	0,8	4,0
7	Koźle	0,2	0,4	0,6	-	0,2	0,2
8	Niemodlin	15,1	2,7	17,8	0,7	0,6	1,3
9	Nysa	3,0	5,0	8,0	0,2	0,3	0,5
10	Olesno	-	0,2	0,2	0,1	0,2	0,3
11	Opole	0,6	0,6	1,2	0,5	0,5	1,0
12	Prudnik	5,0	2,0	7,0	8,0	2,0	10,0
13	Racibórz	1,0	2,0	3,0	-	2,0	2,0
14	Strzelce	0,5	0,3	0,8	0,8	0,1	0,9

15	Zabrze	-	4,0	4,0	-	2,0	2,0
Razem		64,8	31,8	96,6	17,7	11,6	29,3

Opracowanie własne na podstawie sprawozdań WO PUR w Katowicach. [W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 546.

Najważniejszym dla akcji repatriacyjnej był rok 1945. Wojewódzki oddział PUR w Katowicach osiedlił w tym roku 82 025 rodzin – razem 292 704 osoby.

Z tej liczby na wsi osiedlono 41 057 rodzin (168 327 osób) w tym repatriantów 27 726 rodzin (108 888 osób) i przesiedleńców 13 331 rodzin (59 439 rodzin).

W miastach województwa w tym okresie osiedlono 40 968 rodzin (124 377 osób) z tego 28 616 rodzin repatriantów (87 869 osób) oraz 12 352 rodzin przesiedleńców (36 508 osób).

Ludność Śląska Opolskiego przed wojną wynosiła 1 563 000 osób, natomiast w dn. 31.12.1945r. - 1 168 120 mieszkańców. Na tę ostatnią liczbę złożyła się polska ludność autochtoniczna – 684 000 osób, polska ludność napływowa 292 704 osoby oraz ludność niemiecka – 191 416 osób⁴⁶². Miasta Śląska Opolskiego zniszczone były średnio w 40% a wsie w 24%.

W 1947r. tempo akcji osiedleńczej wyraźnie spadło, a rezultaty osadnictwa repatriantów i przesiedleńców przedstawiają sprawozdania z działalności oddziału katowickiego PUR w zakresie osadnictwa wiejskiego i miejskiego w sierpniu 1947r.

Jak z nich wynika, na terenie aż 14 powiatów nie prowadzono już akcji osadniczej, a w zakresie osadnictwa miejskiego w zasadzie tylko Bytom (412 osób), Gliwice (389), Racibórz (119) i Głubczyce (105) zdołały wchłonąć po kilkaset osób. Natomiast z miast Górnego Śląska najmniej repatriantów (20 osób) osiedliło się w Lublińcu.

⁴⁶² AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 547, K-24. Sprawozdanie z działalności WO PUR w Katowicach za 1945r. Wśród repatriantów przybyłych na teren województwa do końca 1945r. byli także przybyli z Włoch zdemobilizowani żołnierze Armii gen. Andersa w liczbie 33 oficerów, 1 693 podoficerów i 10 537 szeregowych żołnierzy.

Tabela nr 39

Wykaz osiedlonych repatriantów i przesiedleńców na terenach **miejskich** województwa śląsko-dąbrowskiego w sierpniu 1947r.

sierpień 1947 r.

Lp.	Powiat	Repatriantów		Przesiedleńców		Razem	
		Rodzin	Osób	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób
Śląsk opolski							
1	Bytom	35	153	68	259	103	412
2	Dobrodzień	-	-	-	-	-	-
3	Gliwice	-	-	170	389	170	389
4	Głubczyce	24	34	32	71	56	105
5	Grodzów	1	3	-	-	1	3
6	Kluczbork	-	-	-	-	-	-
7	Koźle	7	25	2	4	9	29
8	Niemodlin	-	-	3	14	3	14
9	Nysa	-	-	-	-	-	-
10	Olesno	-	-	-	-	-	-
11	Opole	-	-	-	-	-	-
12	Prudnik	13	39	3	11	16	50
13	Racibórz	-	101	-	18	-	119
14	Strzelce	-	-	-	-	-	-
15	Zabrze	-	-	-	-	-	-
	Razem	80	355	278	766	358	1 121
Górny Śląsk							
1	Bielsko	-	-	-	-	-	-
2	Chorzów	-	-	-	-	-	-
3	Cieszyn	-	-	-	-	-	-
4	Katowice	-	-	-	-	-	-
5	Lubliniec	4	20	-	-	4	20
6	Pszczyna	-	-	-	-	-	-
7	Rybnik	-	-	-	-	-	-
8	Sosnowiec	-	-	-	-	-	-
9	Tarnowskie Góry	-	-	-	-	-	-
Razem:		4	20	-	-	4	20
Śląsk opolski		80	355	278	766	358	1 121
Górny Śląsk		4	20	-	-	4	20
Razem:		84	375	278	766	362	1 141
Skierowano na tereny innych województw:		86	147	20	62	106	209
Ogółem:		190	522	298	828	468	1 350

Opracowanie własne na podstawie sprawozdania z działalności WO PUR w Katowicach za sierpień 1947r.

[W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 548, K-31.

W sierpniu 1947r. akcja osadnicza na terenie województwa osłabła także na terenach wiejskich. Jak wynika z załączonych niżej wykazów tylko powiaty ziemskie Koźle, Głubczyce i Niemodlin prowadziły jeszcze akcję osadniczą - chociaż na niewysokim poziomie kilkudziesięciu osób. Pozostałe powiaty osiedliły kilkanaście zaledwie osób – jak np. Bielsko (57), Lubliniec (5) Prudnik (7). Ogółem na terenach wiejskich województwa osiedlono w sierpniu 1947r. już tylko 639 osób, z czego zdecydowaną większość (597 osób) na Opolszczyźnie a tylko 42 osoby na Górnym Śląsku.

Tabela nr 40

Wykaz osiedlonych repatriantów i przesiedleńców na terenach **wiejskich** województwa śląsko-dąbrowskiego w sierpniu 1947r.

Strona 19/71

Lp.	Powiat	Repatriantów		Przesiedleńców		Razem	
		Rodzin	Osób	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób
Śląsk opolski							
1	Bytom	-	-	-	-	-	-
2	Dobrodzień	-	-	-	-	-	-
3	Gliwice	-	-	-	-	-	-
4	Głubczyce	23	76	6	21	29	97
5	Grodków	-	-	-	-	-	-
6	Kluczbork	-	-	-	-	-	-
7	Koźle	27	455	2	4	29	459
8	Niemodlin	6	23	2	11	8	34
9	Nysa	-	-	-	-	-	-
10	Olesno	-	-	-	-	-	-
11	Opole	-	-	-	-	-	-
12	Prudnik	2	7	-	-	2	7
13	Racibórz	-	-	-	-	-	-
14	Strzelce	-	-	-	-	-	-
15	Zabrze	-	-	-	-	-	-
	Razem	58	561	10	36	68	597
Górny Śląsk							
1	Bielsko	9	37	-	-	9	37
2	Chorzów	-	-	-	-	-	-
3	Cieszyn	-	-	-	-	-	-
4	Katowice	-	-	-	-	-	-
5	Lubliniec	2	5	-	-	2	5
6	Pszczyna	-	-	-	-	-	-
7	Rybnik	-	-	-	-	-	-
8	Sosnowiec	-	-	-	-	-	-
9	Tarnowskie Góry	-	-	-	-	-	-
Razem:		11	42	-	-	11	42
Śląsk opolski		58	561	10	36	68	597
Górny Śląsk		11	42	-	-	11	42
Razem:		69	603	10	36	79	639
Skierowano na tereny innych województw:		-	-	-	-	-	-
Ogółem:		69	603	10	36	79	639

Opracowanie własne na podstawie sprawozdania z działalności WO PUR w Katowicach za sierpień 1947r.

[W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 548, K-32.

Rezultaty pierwszych dwóch lat akcji osiedleńczej prowadzonej przez placówki powiatowe katowickiego oddziału wojewódzkiego PUR do końca 1947r., sprawiły że od tej pory, ze względu na duży procent ludności napływowej Śląsk stał się miejscem silnych antagonizmów. W większości powiatów - poza Grodkowem, Głubczycami, Niemodlinem i Nysą - duże skupiska ludności autochtonicznej (łącznie niemal 700 tysięcy osób) przechodziły trudny okres nawiązywania wzajemnych stosunków z przybyszami ze wschodu (od 240 tysięcy osób w listopadzie 1945r. do niemal 520 tysięcy pod koniec 1947r.).

Odwrotnie – w silnie zgermanizowanych powiatach sytuacja była również niełatwa ze względu na brak porozumienia ludności miejscowej – niemieckiej z repatriantami. Szczególnie silnie te antagonizmy ujawniły się w powiecie Niemodlin, Głubczyce i Grodków gdzie były największe skupiska ludności niemieckiej, przeznaczonej do wysiedlenia. Najczęstsze konflikty, a czasem wręcz objawy otwartej agresji, pomiędzy napływową ludnością polską a miejscową niemiecką (ok. 18 tysięcy osób) panowały w powiecie niemodlińskim, gdzie władze powiatowego oddziału PUR-u latem 1945r. zabiegały nawet o przysłanie przynajmniej jednego batalionu wojska dla uspokojenia sytuacji. Dopiero szybkie i stanowcze podjęcie akcji wysiedlania ludności narodowości niemieckiej przez milicję i służbę bezpieczeństwa rozładowały napięcia.

Wśród ludności napływowej na Śląsku repatrianci tylko do końca 1947r. stanowili grupę około 300 tysięcy osób, a przesiedleńcy niemal 220 tysięcy osób. Repatrianci przybywali głównie z ziemi tarnopolskiej, lwowskiej, wołyńskiej i stanisławowskiej (tab. 27). Przesiedleńcy z kolei pochodzili głównie z terenów województw rzeszowskiego, krakowskiego i południowych powiatów kieleckiego. Szczególnie licznie przybyli osadnicy z terenów powiatów zawierciańskiego, bielskiego, żywieckiego, wieluńskiego a także z Podhala. Jak wskazują statystyki, blisko 2/3 tej ludności napływowej (ok. 150 tysięcy osób) skupiła się w miastach głównie Górnego Śląska: w Katowicach (28 tysięcy osób), Bytomiu, Gliwicach, Sosnowcu tylko część w Opolu i Nysie (tab. 38). Tylko 1/3 (ok. 65 tysięcy) osiadło w powiatach ziemskich województwa - najwięcej w pow. grodkowskim i pow. nyskim - w największym stopniu zgermanizowanych co zwiększało ich możliwości w zakresie osadnictwa. Reszta ludności napływowej – przesiedleńczej porozrzucana była w mniejszych enklawach, głównie na Opolszczyźnie.

Pomimo planów i podejmowanych prób, nie udało się ani władzom administracyjnym ani PUR-owi osadzić w osadach jednolitej etnicznie i kulturowo społeczności, połączonej w dodatku więzami sąsiedzkimi lub przynajmniej regionalnymi. Do rzadkości należały kolonie tworzone przez wioski z ziem dawnych na ziemiach odzyskanych jak np. bardzo szeroko nagłaśniana w propagandzie wieś Naprawa z pow. myślenieckiego (woj.

krakowskie) której osadnicy w całości skolonizowali jedną wioskę opolską nazywając ją Nową Naprawą⁴⁶³. Nie udało się bowiem prowadzić takiej, kompleksowej akcji osadniczej - przynajmniej w skali całej miejscowości - bez naruszania praw własności ludności rodzimej - polskiej, podlegającej weryfikacji. Problem był poważny, ponieważ zdecydowaną większość wniosków komisje rozpatrywały pozytywnie.

Dużą ilość rodzin repatriantów oddziały powiatowe PUR osadzały na obiektach, błędnie zakwalifikowanych jako ponemieckie lub kwaterowano je u rodzin miejscowych - po pozytywnej weryfikacji - polskich. Konflikty które wynikały na tym tle pogłębiały brak wzajemnego zaufania, ciężkie warunki gospodarcze wpływały na wytworzenie się atmosfery wzajemnej niechęci. Ślązacy przeżywali moment wyzwolenia i pierwszego napływu osadników w atmosferze tragicznych nieporozumień. Często traktowano ich na równi z Niemcami. Osadnicy nie zwracali uwagi na fakt, że rozmawiają z autochtonami w języku polskim (a wielu z nich przypinało sobie nawet w kłapy marynarek znaczki przedwojennego Związku Polaków w Niemczech)⁴⁶⁴.

Ślązacy przyjmowali więc początkowo postawę samoobrony i w obawie przed wyrugowaniem ich z ojcowizny zacieśniali więzi z dawnymi sąsiadami, także Niemcami a do przybyszów odnosili się z uprzedzeniem. Dopiero akcja weryfikacyjna, bardzo pozytywna dla Ślżaków i nagłaśniane przypadki obrony praw ludności autochtonicznej, otwarcie głoszonej przez wojewodę A. Zawadzkiego, pozwoliły im nabierać stopniowo zaufania do nowych władz a co za tym idzie, pewności siebie. To z kolei stanowiło przeszkodę na drodze do asymilacji ludności napływowej, która zaczęła czuć się coraz bardziej wyobcowana. Tym bardziej że repatrianci i przesiedleńcy w większości traktowali Ślżaków jako gorszych Polaków, niemal jak Niemców. Problemy pogłębiał fakt, iż po pośpiesznej akcji w 1945r., wielu repatriantów zostało zmuszonych do opuszczenia pierwszych przydzielonych gospodarstw (należących np. do pozytywnie zweryfikowanych Ślżaków) i ponownej podróży na Zachód, w nieznane, w poszukiwaniu nowego miejsca osiedlenia (głównie na tereny woj. dolnośląskiego). Wielu odczuło to jako kolejną, po przymusie repatriacji, niezashużoną osobistą porażkę.

⁴⁶³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 206, K-56. „Gazeta Robotnicza” z dn. 22.06.1946r.

⁴⁶⁴ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 209, K-122. „Dziennik Zachodni” Nr 74, z dn. 16.03.1946r.

Na tym tle tworzyły się bariery społeczne pomiędzy poszczególnymi grupami ludności. Znalazło to najczęściej wyraz w stereotypowych wzajemnych, najczęściej obraźliwych, określeniach. Na przykład przesiedleńców, w opinii zarówno Ślązaka jak i repatrianta to „szabrownik”, a repatriant z kolei to biedny „chadziaj”. Antagonizmy pomiędzy repatriantami a ludnością miejscową uzewnętrzniały się nawet w kościele, gdyż w wielu miejscowościach Śląska ludność dążyła nawet do odprawiania odrębnych nabożeństw wg obrządku „śląskiego” lub „polskiego”. Były to poważne problemy – chociaż pojawiające się w różnym stopniu na terenie poszczególnych miast i powiatów województwa. Łatwiej te dane można przeanalizować na podstawie statystyki dot. liczby ludności napływowej (z tabel poniższych) w stosunku do ludności rodzimej – polskiej i niemieckiej.

Tabela nr 41

Wykaz osiedlonych repatriantów i przesiedleńców na terenie **miast** województwa śląsko-dąbrowskiego do 31.12.1947r.

Lp.	Powiat	Repatriantów		Przesiedleńców		Razem	
		Rodzin	Osób	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób
Śląsk opolski							
1	Bytom	11 512	36 637	8 106	27 160	19 618	63 797
2	Dobrodzień	44	168	17	81	61	249
3	Gliwice	13 168	38 298	8 712	25 555	21 880	63 813
4	Głubczyce	-	-	-	-	-	-
5	Grodzów	501	1 129	719	2 219	1 220	3 348
6	Kłuczbork	2 485	8 640	596	1 645	3 081	10 285
7	Koźle	1 812	10 979	467	2 318	2 279	13 297
8	Niemodlin	216	863	786	3 195	1 002	4 058
9	Nysa	968	4 061	4 622	15 990	5 590	20 051
10	Olesno	245	1 771	795	2 394	1 040	3 165
11	Opole	7 655	23 647	3 284	12 590	10 939	36 237
12	Prudnik	1 607	5 372	1 750	7 309	3 357	12 681
13	Racibórz		1 539		4 448		5 987
14	Strzelce	814	2 760	775	2402	1 589	5 162
15	Zabrze	6 371	19 826	1 892	5 351	8 263	25 177
	Razem	49 132	161 108	34 034	116 817	83 166	277 925
Górny Śląsk							
1	Bielsko	695	2 183	92	311	787	2 494
2	Chorzów	501	1 345	264	787	765	2 132
3	Cieszyn	74	205	79	266	153	471
4	Katowice	3 684	21 290	857	28 743	4 541	50 033
5	Lubliniec	46	168	7	31	53	199
6	Pszczyna	139	457	19	75	158	532
7	Rybnik	210	559	55	150	265	709
8	Sosnowiec	509	1 392	874	2 587	1 383	3 979
9	Tarnowskie Góry	217	768	115	369	332	1 137
Razem:		6 075	28 353	2 362	33 319	8 437	61 686
Ogółem:		55 207	189 475	36 396	150 136	91 603	339 611

Opracowanie własne na podstawie sprawozdania z działalności WO PUR w Katowicach za sierpień 1947r.

[W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 726, K-19.

W tym samym czasie wyniki osadnictwa na wsiach województwa były następujące:

Tabela nr 42

Wykaz osiedlonych repatriantów i przesiedleńców na terenach **wiejskich** województwa śląsko-dąbrowskiego do 31.12.1947r.

51.12.1947r.

Lp.	Powiat	Repatriantów		Przesiedleńców		Razem	
		Rodzin	Osób	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób
Śląsk opolski							
1	Bytom	114	456	34	168	148	624
2	Dobrodzień	261	912	131	482	392	1 394
3	Gliwice	1 061	4 496	288	877	1 349	5 373
4	Głubczyce	5 894	22 179	900	3 245	6 794	25 424
5	Grodzów	1 767	8 285	4 202	18 778	5 967	27 056
6	Kluczbork	2 444	9 429	1 192	5 272	3 636	14 701
7	Koźle	588	2 145	85	245	673	2 390
8	Niemodlin	2 713	10 868	774	3 020	3 487	13 888
9	Nysa	4 240	16 982	5 960	19 590	10 160	36 411
10	Olesno	1 036	4 097	861	3 952	1 858	8 049
11	Opole	815	3 207	327	1 018	1 052	4 225
12	Prudnik	3 285	13 229	763	2 956	4 031	16 146
13	Racibórz	149	607	192	763	341	1370
14	Strzelce	1 434	5 105	1 126	3 192	2 560	8 297
15	Zabrze	11	18	3	14	14	32
	Razem	25 800	102 015	16 711	63 572	42 422	165 587
Górny Śląsk							
1	Bielsko	489	1 826	82	290	571	2 116
2	Chorzów	5	19	-	-	5	19
3	Cieszyn	28	93	17	64	45	157
4	Katowice	49	187	20	80	69	267
5	Lubliniec	299	1 048	116	415	415	1 463
6	Pszczyna	429	1 422	59	292	488	1 714
7	Rybnik	113	435	34	137	147	568
8	Sosnowiec	2	7	-	-	2	7
9	Tarnowskie Góry	298	990	61	247	357	1 227
Razem:		1 710	6 010	386	1 515	2 096	7 525
Ogółem:		27 433	107 755	17 085	65 008	44 518	172 763

Opracowanie własne na podstawie sprawozdania z działalności WO PUR w Katowicach za sierpień 1947r.

[W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 726, K-3.

Do dnia 1.03.1948r. nastąpił niewielki wzrost liczby ludności na obszarach miejskich przedwojennego województwa śląskiego. Zestawienia ukazują również liczbę i rodzaj przydzielonych nieruchomości miejskich.

Tabela nr 43

Zestawienie repatriantów i przesiedleńców zamieszkałych na terenach miejskich województwa śląsko-dąbrowskiego w dn.1.03.1948r.

L p.	Powiat	Ilość osiedlonych						Osiedlonym przydzielono				
		Repatriantów		Przesiedleńców		Ogółem		Nieruchomości		Lokali i warsztatów		
		Rodzin	Osób	Rodzin	Osób	Rodz.	Osób	Rol-nych	Miej-Skich	Han-dlowych	Prze-my-słowych	Rzemi-eśnicz-yh
1	Bielsko	695	2 183	92	311	787	2 494	0	416	110	51	111
2	Chorzów	501	1 345	264	787	765	2 132	4	0	136	2	47
3	Cieszyn	74	205	79	266	153	471	10	4	82	3	16
4	Katowice	3 684	21 290	857	28 743	4 541	50 033	7	43	563	37	280
5	Lubliniec	54	200	12	47	66	247	7	49	13	-	10
6	Pszczyna	140	460	23	87	163	547	23	13	3	2	2
7	Rybnik	213	517	55	150	268	727	22	1	-	-	-
8	Sosnowiec	509	1 392	874	2 587	1 383	3 979	-	-	-	-	-
9	Tarnowskie Góry	217	786	115	369	332	1 137	57	66	45	3	8
	Razem	6 087	28 420	2 371	33 347	8 452	61 741	130	602	952	98	474

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 573, K-31.

Dla porównania wyniki osadnictwa wiejskiego na tym obszarze przedstawiały się następująco:

Tabela nr 44

Zestawienie repatriantów i przesiedleńców zamieszkałych na terenach wiejskich województwa do dn. 1.03.1948r.

Lp.	Powiat	Osiedlono						Przydzielono	
		Repatriantów		Przesiedleńców		Ogółem		Gospo-darstw	Ilość hektarów
		Rodzin	Osób	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób		
1	Bielsko	491	1 835	82	290	573	2 125	469	2 010,45
2	Chorzów	5	19	-	-	5	19	-	-
3	Cieszyn	28	93	17	64	45	157	40	343,14
4	Katowice	49	187	20	80	69	267	68	134,64
5	Lubliniec	296	1 034	116	419	412	1 453	290	1 271,96
6	Pszczyna	417	1 388	50	249	467	1 637	272	2 108,91
7	Rybnik	244	637	84	373	328	1 010	156	710,59
8	Sosnowiec	2	7	-	-	2	7	2	11,60
9	Tarnowskie Góry	300	1 001	61	247	361	1 248	146	323,06
	Razem	1 824	6 180	429	1 718	2 256	7 898	1 443	6 884,18

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.573, K- 32.

Po przedstawiała się sytuacja ogólna placówek powiatowych oddziału wojewódzkiego PUR w Katowicach.

Pierwszą z przedstawianych placówek będzie działająca najkrócej, niespełna trzy miesiące 1945 roku, Ekspozytura katowickiego WO PUR w Kłodzku.

1. Ekspozytura WO PUR w Katowicach w Kłodzku⁴⁶⁵.

Utworzona została 25.07.1945r. Obejmowała obszar dolnośląskich powiatów: Kłodzko, Ząbkowice, Bystrzyca, Dzierżoniów (Rychbach) i Wałbrzych. Ekspozyturze podlegały punkty etapowe: w Międzylesiu i Kudowie Zdroju. Pierwszym Kierownikiem Ekspozytury mianowano Edmunda Kiersztyna a zmienił go Aleksander Młynkiewicz. Ekspozytura podlegała oddziałowi katowickiemu tylko do października 1945r.

Treść pieczęci urzędowej Ekspozytury była następująca:

Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo Administracji
Publicznej
Państwowy Urząd Repatriacyjny
Oddział w Katowicach
Ekspozytura w Kłodzku⁴⁶⁶

Ekipa PUR z Katowic w składzie 14 osób, której zadaniem było zorganizowanie placówek PUR na terenie 5 powiatów Dolnego Śląska, a mianowicie Kłodzka, Bystrzycy, Ząbkowic i Wałbrzycha przybyła do Kłodzka 25.07.1945r. Do pierwszych czynności ekipy należało wyszukanie lokalu na biura i zapoznanie się z terenem. Część pracowników zajęła się organizacją biura ekspozytury, pozostałych wysłano na teren powiatu kłodzkiego, w celu zebrania materiałów informacyjnych oraz rozmieszczenia transportu osadników, który przybył do Kłodzka wraz z ekipą PUR-u.

Powiat kłodzki w tym czasie nie był jeszcze całkowicie zorganizowany. Nie wszystkie wsie miały polskich sołtysów, w niektórych z nich służbę bezpieczeństwa pełnili Niemcy a osadnictwo odbywało się bezplanowo. Podobna sytuacja panowała w pozostałych czterech powiatach Ekspozytury.

Na obszar działalności Ekspozytury kierowano także przesiedleńców z Beskidów i Bieszczad. Jeszcze w trakcie organizacji kłodzkiej Ekspozytury, dnia 25.08.1945r., odbyła się w jej siedzibie konferencja kierowników

⁴⁶⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 544, K-3/7, Sprawozdanie z działalności ekipy organizacyjnej PUR (24.09.1945r.) w Ekspozytura WO PUR Katowice w Kłodzku (Ząbkowice, Bystrzyca, Dzierżoniów, Wałbrzych). Sprawozdanie z działalności WO za czas 23.07.1945-20.09.1945r.

⁴⁶⁶ Tamże.

oddziałów powiatowych PUR z udziałem dyr. M. Olszewskiego z ZC PUR z Łodzi.

Na tejże konferencji argumentowano, że powiaty tutejszej Ekspozytury potrzebują jak najszybszego dopływu „sił polskich” do wszystkich dziedzin życia gospodarczego i życia publicznego. Podkreślano że jest to potrzebą bardzo pilną, ponieważ Czesi na tym terenie starają się uprawiać politykę nieprzychylną Polsce, posługując się w tym celu - w wielu wypadkach - także ludnością niemiecką⁴⁶⁷.

Obejmowanie powiatów podległych Ekspozyturze odbywało się w czasie od 25.07.1945r. do 16.08.1945r. w następującej kolejności: Kłodzko, Ząbkowice, Bystrzyca, Rychbach (Dzierżoniów) i Wałbrzych.

Pierwsze trudności na tym terenie odnotowano z powodu dużego przeludnienia obszaaru ludnością niemiecką. Powodem była pośpiesznie zarządzona przez władze hitlerowskie ewakuacja ludności niemieckiej ze Śląska i Polski centralnej w obliczu nadciągającego frontu. Niemcy chronili się głównie w Sudetach i stąd przeludnienie w/w powiatów. Na przykład we wrześniu 1945r. miasto Kłodzko liczyło 8 000 ludności więcej aniżeli w 1944r. a Wałbrzych niemal 30 000 więcej⁴⁶⁸.

Początkowo zanotowano pewne opóźnienie w zorganizowaniu placówek PUR w wyżej wymienionych powiatach, co nastąpiło z powodu braku personelu. Ponadto władze centralne PUR nie wydały na czas pisemnych zarządzeń co do organizacji PUR-u na tym obszarze, co spowodowało pewne zamieszanie, gdyż oddziały PUR w Legnicy i Wrocławiu także wysłały swoje ekipy do zorganizowania placówek PUR w wyżej podanych powiatach.

Sprawę wyjaśniło dopiero pismo wojewódzkiego oddziału PUR we Wrocławiu, z dn. 11.08.1945r. (nr L.dz. 1115/45) oparte na zarządzeniu ZC PUR w Łodzi z dn. 8.08.1945r. nr PO. 24457/45, w którym potwierdzono decyzję o przydzieleniu 5 powiatów Dolnego Śląska oddziałowi PUR w Katowicach.

Ekspozyturze powierzono zadanie zorganizowania placówek powiatowych PUR oraz kierownictwo akcją osadniczą, dysponowanie taborem

⁴⁶⁷ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 205, K-24. „Gazeta Robotnicza” nr 146 z dn. 26.08.1945r. artykuł pt. „326 tysięcy osadników w województwie śląsko-dąbrowskim”.

⁴⁶⁸ PUR Pow o/Zabrze, sygn.2, K-27. Biuletyn Prasowy PUR nr 10 z dn. 30.10.1945r.

samochodowym, rozdziałem środków żywności, sprawami finansowymi i gospodarczymi na podległym im terenie. Jako podległe Ekspozyturze jednostki organizacyjne w każdym powiecie w lipcu 1945r. powołano Rejonowe Inspektoraty Osadnictwa PUR przekształcone następnie (w sierpniu 1945r.) na Powiatowe Oddziały PUR. Poza tym powołano dwa samodzielne punkty etapowe jako Punkty Przyjęcia dla repatriantów z Zachodu, jeden w Międzylesiu powiat Bystrzyca, a drugi w Kudowej - Zdroju powiat Kłodzko. W Dusznikach - Zdroju staraniem PUR uruchomiono również sierociniec który poprowadzili zakonnicy. Przeznaczony był dla 80 sierot po zamordowanych w obozach koncentracyjnych⁴⁶⁹.

Schemat organizacyjny i obsada personalna (48 osób) Ekspozytury w Kłodzku przedstawiała się następująco:

1. Dyrekcja (Edmund Kiersztyn)

Kierownik ekspozytury, jego zastępca i sekretarka – razem 3 osoby;

2. Wydział Ogólny:

Kierownik – 1 osoba,

Referat Administracyjno-Personalny – 1 osoba,

Referat Finansowy – 4 osoby,

Referat Gospodarczy – 2 osoby,

Kancelaria i woźni – 4 osoby,

Kierownik i personel stołówki – 9 osób.

3. Wydział Osadnictwa

Kierownik – 1

Referat Osadnictwa Wiejskiego – 1,

Referat Osadnictwa Miejskiego – 1,

Referat Planowania i Statystyki – 1,

Pomoc kancelaryjna – 1

4. Wydział Etapowy

Kierownik – 1,

Zastępca kierownika – 1,

Referat Zapomogowy – 1,

Referat Żywnościowy – 4,

⁴⁶⁹ APK, PUR WOJ. 188, sygn. 205, K-29. „Gazeta Robotnicza” Nr 160 z dn. 9.09.1945r. „Jak pracuje PUR”.

Referat Techniczny – 1,

Referat Sanitarny – 1.

5. Wydział Transportowy:

Kierownik – 1,

Zastępca kierownika –1,

Referat Samochodowy – 2,

Referat Kolejowy – 2,

Kancelaria –1,

Kierowcy – 3.

Wydział transportowy prowadził ewidencję aut ciężarowych przydzielonych do poszczególnych PO PUR i punktów etapowych. Ekspozytura w Kłodzku miała dla własnych potrzeb i podległych PO PUR 19 samochodów ciężarowych (10 aut 1,5 tonowych i 9 aut 3-tonowych).

Obsada (zatrudniano 179 osób personelu) powiatowych oddziałów PUR podległych Ekspozyturze w Kłodzku przedstawiała się następująco:

1. Kłodzko, ul. Lutycka 3

p.o. kierownika PO PUR Józef Boliński.

stan personelu – 19 osób;

Punkt Etapowy ul. Północna 10, obsada 20 osób;

Dom Noclegowy ul. Łukasiewicza 2 (od 1.09.1945) obsada 19 osób.

2. Bystrzyca, ul. Seminaryjna 6

p.o. kierownika PO PUR Zbigniew Orzeł

stan personelu – 14 osób;

punkt etapowy – 16 osób;

3. Rychbach (Dzierżoniów)⁴⁷⁰, ul. Rynek 60

p.o. kierownika PO Aleksander Ochocki

personel 16 osób,

punkt etapowy 7 osób.

⁴⁷⁰ „Gazeta Robotnicza” Nr 124 z dn. 5.08.1945r. tak scharakteryzowała tę miejscowość: „Tuż przy Nysie Łużyckiej, 7 km od granicy polsko-czeskiej, leży miejscowość kuracyjna Rychbach o zaludnieniu wg statystyki niemieckiej z 1938r. – 8.000 mieszkańców. Obecnie jest tam jeszcze b. niewielu osadników. Czują się doskonale, zwłaszcza że aprowizacja jest bardzo dobra. Niemców wysiedlono, poza zatrzymanymi do prac rolnych. Do objęcia jest szereg placówek pracy, jak apteka, drogerie, składy rzeźnicze, piekarnie, zakłady krawieckie, fryzjerskie. Gospodarstw powyżej 20 ha jest 30 i 4 majątki. W Rychbachu jest 6 fabryk, w tym 4 włókiennicze, 1 winiarnia i 1 fabryka maszyn rolniczych. Jest w nich pod dostatkiem surowca, maszyny są w komplecie. Brak tylko fachowców”.

4. Ząbkowice, Rynek,

p.o. kierownika PO Henryk Herold,
stan personelu 17 osób,
punkt etapowy w Ząbkowicach 13 osób,
punkt etapowy w Kamieńcu 7 osób.

5. Wałbrzych, (ulica nie oznaczona),

p.o. kierownika Stanisław Chedyński
stan personelu razem z punktem etapowym 31 osób.

Punkty Etapowe dla powracających z Zachodu:

1. Międzylesie

p.o. kierownika Ferdynand Piątek
stan personelu 40 osób;

1. Kudowa Zdrój

p.o. kierownika Bronisław Handzlik
stan personelu 26 osób. Ogółem w placówkach podległych Ekspozyturze w
Kłodzku zatrudniono 293 osoby personelu, z tej liczby:
a/w Ekspozyturze 48 osób;
b/w PO PUR 179 osób;
c/na Punktach Etapowych Zachodnich 66 osób.

Zarządzeniem ZC PUR w Łodzi „W sprawie zmiany organizacji oddziałów
PUR na ziemiach odzyskanych” nr L.P-O/38792/45 z dnia 10.10.1945r.
zadecydowano, że:

*„W związku z zapowiadzianym przystosowaniem struktury organizacyjnej
PUR na ziemiach odzyskanych do podziału administracyjno-terytorialnego
Okręgów administracji ogólnej na szczeblu wojewódzkim i powiatowym –
zarządzam co następuje:*

- 1. Uchylam Zarządzenie ZC PUR z dn. 8.08.1945r. nr L.P-O/24457/45 w sprawie przydzielenia do Oddziału PUR Katowice powiatów: Kłodzko, Bystrzyca, Ząbkowice, Rychbach i Wałbrzych – i przywracam przynależność administracyjną tych powiatów do Oddziału Okręgowego PUR na teren Śląska Dolnego z obecną siedzibą w Legnicy. (...).*

*Podpisał: M. Sapieha, dyrektor ZC PUR*⁴⁷¹.

W pewnym stopniu z Ekspozyturą w Kłodzku związana była repatriacja Polaków z czeskich Sudetów. Centrala dla spraw repatriacji z Sudetów mieściła się w czeskich Litomierzycach i obejmowała dwa oddziały: Teplice - Sanov i Liberec. Komisarzem repatriacyjnym dla spraw polskich na terenie Sudetów był ob. Ryszard Wygodzki, były komendant likwidacyjny obozów koncentracyjnych Litomierzyce i Teresin, a zarazem komisarz do spraw międzynarodowej repatriacji przy SNB (Sbor Narodni Bezpečnosti).

W Sudetach przebywało wczesną jesienią 1945r. niemal 7 000 Polaków. Między rządami Polski i Czechosłowacji organizowano zbiorowe transporty do kraju. Największe nasilenie ruchu repatriacyjnego nastąpiło w porze letniej w związku z likwidacją dwóch wielkich obozów koncentracyjnych: Teresin i Litomierzyce. Obóz w Teresinie liczył ok. 36 tysięcy osób (w tym 40% Polaków). W Litomierzycach przebywało ok. 11 tysięcy osób, z tego ok. 60% Polaków⁴⁷².

2. Powiatowy Oddział PUR w Niemodlinie.

Powołany jako Rejonowy Inspektorat Osadnictwa dn. 31.05.1945r., przekształcony w Powiatowy Oddział funkcjonował do 7.02.1949r. Jego agendy przejął wtedy PO PUR w Opolu. Wcześniej zlikwidowano Referat Transportowy – 26.03.1947r.⁴⁷³. Referat Zdrowia pracował do dn. 9.04.1948r. a jego Punkt Sanitarny zlikwidowano już dn. 30.11.1946r.

W grudniu 1945r. PO PUR w Niemodlinie zatrudniał 28 osób.

Ziemie powiatu niemodlińskiego zamieszkiwało przed wojną 40 340 mieszkańców razem 10 541 gospodarstw domowych. Gospodarstw wiejskich w tej liczbie było 4 159.

0,5 – 5 ha	5 – 10 ha	10 – 20 ha	20 – 100 ha	Ponad 100	Razem:
1 679	1 411	889	138	42	4 159

Znajomość języka polskiego w 1939r. deklarowało tylko 8% mieszkańców.

⁴⁷¹ AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn. 2, K-180-183. Zarządzenie ZC PUR z dn.10.10.1945r.

⁴⁷² AP Katowice, PUR Pow.o/Zabrze 198, sygn. 2, K-12 Biuletyn Prasowy PUR nr 12 z dn.20.11.1945r.

⁴⁷³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.1158, K-295. Okólnik nr 44 ZC PUR z dn.26.03.1947r.

W rolnictwie zatrudnionych było 45,8 % - a w rzemiośle 25,5 % ludności aktywnej zawodowo⁴⁷⁴.

Powstanie tej placówki powiatowej związane było z przybyciem do Niemodlina inspektora osadnictwa Władysława Jastrzębskiego, który rozpoczął pracę z ekipą 9 osób dn. 31.05.1945r. w jednopiętrowym budynku ponemieckiej szkoły rolniczej przy ul. Wolności 3. W tym samym budynku, w 4 pokojach mogących pomieścić 40 osób, utworzono także Punkt Etapowy w Niemodlinie⁴⁷⁵. Rozbudowę punktu zapewniło dopiero rozebranie i przewiezienie do Niemodlina baraków drewnianych z obozu w Łambinowicach. Dzięki temu pojemność tego punktu wzrosła do 200 miejsc w 7 budynkach. Personel punktu liczył tylko 3 osoby, a jego kierownikiem był Tadeusz Albin.

Jak określał Władysław Jastrzębski, niemodlińska placówka była „najbiedniejszą i najsłabszą na obszarze podległym WO PUR w Katowicach”⁴⁷⁶. Największym jej mankamentem był brak linii kolejowej, co sprawiało, że dotarcie samochodami lub pieszo z Opola zajmowało sporo czasu. Drugą poważną wadą, wynikającą m.in. z braku linii kolejowej, było praktycznie odcięcie powiatu od dostaw towarów i żywności, co szczególnie silnie dało się odczuć w pierwszych dwóch latach pracy niemodlińskiej placówki. Słaba komunikacja była także przyczyną stosunkowo małego zainteresowania terenami powiatu ze strony potencjalnych osadników.

Powiat niemodliński zajmował powierzchnię ok. 60 tysięcy hektarów. Z tej liczby 30 tysięcy ha przypadało na ziemie orne, 18 tysięcy ha na lasy, 6 tysięcy na łąki, 450 ha na stawy i jeziora a 5,5 tysiąca na tereny zabudowane i nieużytki. W powiecie było ok. 70 dużych majątków ziemskich (w chwili przybycia ekipy PUR-u zajętych jeszcze przez wojska radzieckie).

Na powiat składało się łącznie 70 wsi i miasteczek liczących przed wojną ok. 45 tysięcy mieszkańców. Polaków było tylko kilka tysięcy (około 5-7 tys.).

Zniszczenia wojenne na terenie powiatu były nierównomierne: najbardziej – do 50% - ucierpiały w toku działań wojennych tereny południowe, gdzie były

⁴⁷⁴ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 545, K-8. Zestawienia statystyczne opracowane w r. 1944 w Berlinie.

⁴⁷⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.212, K-23. Sprawozdanie z podróży służbowej z dn.24.10.1945r. do Niemodlina kierownika oddziału technicznego arch. Ogieńskiego.

⁴⁷⁶ AP Opole, PUR PO Niemodlin, sygn. 1, K-47. Sprawozdania z działalności PO PUR w Niemodlinie w latach 1945-1948.

miejsowości, jak np. Szurgoszcz czy Fyrland zniszczone w 80%. W znacznie mniejszym stopniu zniszczone były obszary północne, jak np. Niemodlin czy Szczepanowice zniszczone w niespełna 20%.

Gdy do Niemodlina dotarła grupa Jastrzębskiego, w mieście przebywało tylko 1 914 osób (przed wojną liczył 4 082 mieszkańców). W granicach miasta znajdowały się dwie dzielnice – Wesele i Szczepanowice. Jak wspominał Władysław Jastrzębski, lato 1945r. zaznaczyło się powrotem ewakuowanych Niemców na gospodarstwa powiatu. Zakłóciło to proces osiedlania polskich osadników i pracę placówki PUR-u, głównie ze względu na popieranie niemieckich gospodarzy przez stacjonujące jeszcze w powiecie niemodlińskim wojska radzieckie. Nierzadkie były przypadki usuwania przez Rosjan osiedlonych już Polaków i powtórnego oddawania gospodarstw Niemcom. W. Jastrzębski uważał, że główną przyczyną tego stanu rzeczy była „dziecinna łatwowierność” Rosjan, wykorzystywana przez Niemców podających się za komunistów lub ofiary nazizmu. Incydenty te prowokowali a także ich sprawcami byli głównie podoficerowie radzieccy kwaterujący na gospodarstwach lub folwarkach powiatu niemodlińskiego⁴⁷⁷. Częste były zatargi Polaków z Niemcami. Szczególnie przenoszenie Niemców na inne gospodarstwa i osiedlanie na nich polskich repatriantów lub przesiedleńców spotykało się z otwartą wrogością Niemców nie tylko wobec nich, ale także wobec personelu PUR-u dokonującego zasiedlania gospodarstw niemieckich⁴⁷⁸.

⁴⁷⁷ Tamże, K-13.

⁴⁷⁸ W piśmie z dn. 15.11.1945r. (z klauzulą „poufne”) skierowanym do dyrekcji WO PUR w Katowicach naczelnik Jastrzębski przedstawił dokładnie panującą na terenie powiatu niemodlińskiego atmosferę, tłumacząc się niejako z trudnej sytuacji osadników: „(...)W okresie największego nasilenia napływu repatriantów tj. w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu rb. Nie mając żadnych danych o wolnych gospodarstwach ani z Urzędu Ziemskiego ani też z innych źródeł, kierowałem repatriantów na wolne gospodarstwa, o których miałem dane, w rejon gminy Łambinowice, Grasz i Tułowice. Z obserwacji osobistych oraz doniesień moich pracowników stwierdziłem, że we wsiach Ligota Kuźnicka, Jamka, Puszczyzna znaczna część ludności miejscowej mówi po polsku, lecz ludzie ci nie wnoszą podań o przynależność do Państwa Polskiego. Dla uniknięcia jednak możliwego krzywdzenia ludności polskiej, repatriantów do tej miejscowości nie kierowałem (poza nielicznymi wypadkami pojedynczych rodzin) i zwróciłem się do Starostwa z prośbą o natychmiastowe przeprowadzenie weryfikacji ludności miejscowej na miejscu w wymienionych miejscowościach.

Na skutek mojej interwencji wyjechała komisja pod przewodnictwem ob. wicestarosty Nowaka w składzie przedstawicieli Starostwa, UBP, MO, PPR i PUR. Po przybyciu na miejsce członkowie komisji zostali zaskoczeni wręcz wrogim nastawieniem ludności miejscowej tak dalece, że nawet w jednym wypadku przedstawiciel MO zmuszony był użyć broni we własnej obronie. Po dokładnym zorientowaniu się na miejscu o nastawieniu ludności i jej niechęci do składania wniosków o przynależność do polskości, komisja spisała odnośny protokół i przedstawiła Starostwu. (...) Wkrótce też wysłałem tam pewną część rodzin repatriantów pod kierownictwem referenta osadnictwa ob. Onyszkiewicza Wacława, celem osiedlenia ich we wsi Ligota

Wiele kłopotów i trudności przysparzali personelowi PUR-u także przesiedleńcy, którzy, jak stwierdził W. Jastrzębski, pchani „niewłaściwą propagandą” na zachód oczekiwali na przysłowiowe „złote góry”. Często stawiali wygórowane żądania pracownikom PUR-u, np. nie chcieli przyjmować gospodarstw o powierzchni do 15 morgów, czy też zgłaszali liczne uwagi do stanu technicznego lub wyposażenia domów czy budynków gospodarczych.

Bardzo często przesiedleńcy już od Opola ciągnęli dużymi grupami przez ziemie kolejnych powiatów, wybierając sobie samowolnie co lepsze gospodarstwa.

Na ziemiach powiatu niemodlińskiego na rzadko spotykaną skalę rozplenilo się szabrownictwo. Samorzutnie tworzyły się nawet zorganizowane „spółki szabrownicze”, które często łączyły się w swoich działaniach z żołnierzami radzieckimi, rabując nie tylko mienie poniemieckie ale i polskie – szczególnie repatriantów, którym najczęściej bezkarnie rabowano konie, krowy, inwentarz gospodarski. Co prawda zarówno radziecka komendantura wojenna jak i milicja obywatelska starały się ostro zwalczać ten proceder, jednak z różnym skutkiem.

Sytuację w tym powiecie, szczególnie w pierwszym roku utrudniały jeszcze działające w lasach uzbrojone bandy niemieckich dezerterów czy niedawnych żołnierzy, które polskich repatriantów wprowadzały w przerażenie.

Zaostrzenie stosunków na terenie powiatu i nieliczna placówka Milicji Obywatelskiej spowodowała, że latem 1945r. naczelnik oddziału niemodlińskiego Władysław Jastrzębski wnioskował do dyrekcji oddziału wojewódzkiego PUR w Katowicach o przysłanie - w celu „oczyszczenia” powiatu i zapewnienia bezpieczeństwa osadnikom - przynajmniej jednego batalionu wojska polskiego.

Stosunek liczbowy ludności polskiej do niemieckiej w najtrudniejszym dla osadników czasie – w sierpniu 1945r. ukazuje tabela:

Kuźnicka. Jak wynika z protokołu ob. Onyszkiewicza, miejscowa ludność była wrogo nastawiona do przybyłych repatriantów i jego, jako przedstawiciela PUR-u (...) Na dzień 31.08.1945r. Starosta nakazał przeprowadzić wysiedlenie we wsi Ligota Kuźnicka (...). AP Katowice, PUR WOJ 188, sygn. 1155, K-19. Sprawozdania personalne WO PUR.

Stan zaludnienia Niemodlina wg stanu na dz. 10.08.1945r.

Niemodlin				Szczepanowice				Wesele			
Polacy		Niemcy		Polacy		Niemcy		Polacy		Niemcy	
Rodz.	Osób	Rodz.	Osób	Rodz.	Osób	Rodz.	Osób	Rodz.	Osób	Rodz.	Osób
222	666	143	443	29	87	59	185	21	63	101	298

Opracowanie własne na podstawie AP Opole, PO PUR w Niemodlinie, sygn. 1, K-20.

Sytuacja materialna ludności polskiej na terenie powiatu była bardzo ciężka. Niskie płace, poważne braki w artykułach żywnościowych, ograniczone dostawy towarów oraz szalona drożyzna na wolnym rynku na skutek słabej komunikacji z większymi ośrodkami spowodowały, że wielu osiedlonych już rzemieślników, czy pracowników umysłowych opuszczało Niemodlin wyjeżdżając dalej na zachód.

Problemem był także fakt pozostawiania ludności powiatu pod wpływem antypolskiej propagandy niemieckiej wspieranej często głosami żołnierzy radzieckich, którzy wmawiali Polakom, że „tereny tego powiatu nigdy nie będą do Polski należały”.

Normalizacja sytuacji społecznej nadeszła wczesną jesienią 1945r. Ruszyła wtedy również akcja weryfikacyjna, podczas której Komisje rozpatrzyły (do 1948r.) stosunkowo niewielką liczbę 3 378 złożonych wniosków - z których pozytywnie zweryfikowano 3 104, a negatywnie 274 wnioski.

Latem 1945r. na terenie powiatu przystąpiono do parcelacji 24 majątków o powierzchni 5345 ha. Na działkach parcelacyjnych osadzono co prawda tylko 89 rodzin ale dzięki parcelacji upelnorolniono 499 gospodarstw łącznie aż gospodarstw. W powiecie powstały tylko dwie spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze (w tym jedna wojskowa) z 30 rodzinami na które przeznaczono ziemie z 3 majątków: Raski, Synowice i Ciepłowice.

Przyśpieszenie akcji osadnictwa nastąpiło po decyzji starosty niemodlińskiego z dnia 31.08.1945r., o wysiedleniu ludności niemieckiej. Przed wydaniem nakazu wysiedlenia starosta każdorazowo wysyłał komisje społeczno-polityczne do danej miejscowości, celem zbadania sytuacji na miejscu. Następnie zapadała decyzja o wysiedleniu Niemców z danej miejscowości.

Kierownikiem akcji wysiedlania był najczęściej komendant powiatowej MO - por. Filipek. W akcji brała udział komisja składająca się z wójta danej gminy, komendanta posterunku MO, wicestarosty Nowaka oraz przedstawicieli PPR-u i PUR-u. Rola przedstawiciela PUR-u ograniczała się zwykle do zewidencjonowania i zabezpieczenia wysiedlonych gospodarstw na przyjęcie repatriantów.

Technika prowadzenia takiej akcji była następująca: milicja obstawiała wieś przeznaczoną do wysiedlenia. Następnie na rozkaz kierownika komisja wchodziła do każdego domu i nakazywała mieszkańcom - jeśli mówili tylko po niemiecku - opuścić dom, przy czym wolno im było zabrać ze sobą odzież i żywność. Niemców z powiatu niemodlińskiego odwożono następnie do obozu w Łambinowicach.

Jeżeli podczas akcji stwierdzono że mieszkańcy wsi mówią po polsku, dopytywano ich, dlaczego nie złożyli wniosków o weryfikację a kierujący akcją (por. Filipek) najczęściej przerywał wysiedlenie i powiadamiał o tym fakcie Starostę oczekując wyjaśnień.

Zarówno starosta jak i naczelnik Władysław Jastrzębski byli zdania, że akcję wysiedlania należy prowadzić do końca chyba że mieszkańcy od razu zadeklarują się jako Polacy. Powstawały na tym tle liczne nieporozumienia. Np. wójt gminy Fyrland, Marian Dziubka, pomimo że wielu mieszkańców mówiło po polsku, twierdził że jego miejscowość to „siedlisko hakaty” a po polsku mówią również Niemcy. Z kolei we wsi Ligota Kuźnicka, gdzie spora liczba mieszkańców posługiwała się na co dzień językiem polskim, jednak bardzo niechętnie składała podania o przynależność do „polskości”. Tam jednak doprowadzono akcję wysiedlania do końca, czyniąc wielką krzywdę Polakom. Powstało z tego powodu ogromne zamieszanie, tym bardziej że nawet wysłana przez starostę do Łambinowic komisja nie przeprowadziła na miejscu dochodzenia w celu natychmiastowego zwolnienia ludności polskiej.

Dopiero po dłuższym czasie pozytywnie ich zweryfikowano przywracając im gospodarstwa, co odbyło się z kolei przy protestach osiedlonych już tam repatriantów.

Przedstawiając te i podobne problemy naczelnik Jastrzębski prosił dyrekcję PUR-u w Katowicach aby nie obarczać winą za zaistniałe na terenie powiatu

fakty wyłącznie kierowanej przez niego placówki. Stanowczo twierdził, że polityki narodowościowej na terenie powiatu nie prowadzi bowiem PUR, tylko – w myśl dyrektyw wojewody Zawadzkiego – starostwo. Tym samym było ono, zdaniem naczelnika, odpowiedzialne za wszelkie niedociągnięcia które powstały na skutek niezdecydowanej postawy ludności miejscowej⁴⁷⁹.

Wczesną wiosną 1946r. chłonność osadnicza powiatu wyczerpała się. Mało tego, na skutek prowadzonej weryfikacji, powstała nadwyżka ok. 200 rodzin repatriantów i przesiedleńców, zajmujących gospodarstwa zweryfikowanych autochtonów.

Wyniki akcji repatriacyjnej w okresie do końca stycznia 1946r. na terenach miejskich podległych placówce PUR w Niemodlinie przedstawiają się następująco:

Tabela nr 46

Wykaz repatriantów i przesiedleńców osadzonych w miastach powiatu niemodlińskiego w okresie od początku akcji do 31.01.1946r.

Miasto	Osadzono ogółem		Repatriantów		Przesiedleńców	
	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób
Niemodlin	245	870	109	440	136	430
Fyrland	152	584	92	362	60	222
Szurgoszcz	126	446	97	210	29	236
Razem:	514	1 900	289	1 012	225	888

Opracowanie własne na podstawie: AP Opole, PUR Pow. Niemodlin 340, sygn. 12, K-22. Wykazy repatriantów i przesiedleńców w powiecie niemodlińskim w latach 1945-1947r.

Na terenach wiejskich powiatu wyniki osadnictwa były następujące:

Tabela nr 47

Wykaz repatriantów i przesiedleńców osadzonych na gospodarstwach wiejskich poniemieckich w okresie od początku akcji do 31.01.1946r.

Gmina	Ogółem		Repatriantów		Przesiedleńców		Przydzielono	
	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób	Obiektów	Hektarów
Fyrland	600	2 341	487	1 936	113	445	542	3 459
Gracze	549	2 357	350	1 505	199	852	498	5 456
Łambinowice	429	1 843	367	1 574	62	269	400	3 572
Dąbrowa	248	1 005	195	795	53	210	202	2 043
Tułowice	557	2 159	414	1 578	143	581	443	2 784
Szurgoszcz	349	1 358	324	1 259	25	99	121	1 543
Grabin	394	1 562	358	1 416	36	146	234	2 249
Niemodlin	207	650	110	393	97	257	125	446
Razem:	3 333	13 315	2 615	10 456	728	2 859	2 565	21 552

Opracowanie własne na podstawie: AP Opole, PUR Pow. Niemodlin 340, sygn. 12, K-22. Wykazy repatriantów i przesiedleńców w powiecie niemodlińskim w latach 1945-1947r.

⁴⁷⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 1155, K-20. Sprawozdania personalne dla WO PUR w Katowicach. Naczelnik Jastrzębski dowodził także, że należy wziąć w obronę personel niemodlińskiego PUR-u, który „działając w dobrej wierze pada ofiarą intryg ludzi, dopatrujących się wszędzie i we wszystkim złego”.

Od tego miesiąca akcja osadnicza w powiecie niemodlińskim praktycznie ustała. Dlatego kolejne dane statystyczne z akcji osadniczej - wg stanu na dz. 31.05.1946r. - przedstawiały się następująco:

Rodzin	Ogółem		Rodzin	Repatriantów		Rodzin	Przesiedleńców		Przydzielono gospodarstw
	Osób			Osób			Osób		
	3 344	13 358		2 618	10 508		732	2 873	2 571

Kolejne zestawienie statystyczne pochodzi z dn. 30.11.1947r.:

Rodzin	Ogółem		Rodzin	Repatriantów		Rodzin	Przesiedleńców		Przydzielono gospodarstw
	Osób			Osób			Osób		
	3 507	13 888		2 713	10 868		794	3 020	2 690

Ostatecznie, pomimo licznych problemów na terenie powiatu do końca lutego 1948r. osiedlono:

Rodzin	Ogółem		Rodzin	Repatriantów		Rodzin	Przesiedleńców	
	Osób			Osób			Osób	
	3 522	14 098		2 733	10 942		789	3 156

Tak przedstawiały się końcowe rezultaty akcji osadnictwa prowadzonego przez PO PUR w powiecie niemodlińskim.

3. PO PUR w Grodkowie.

Utworzony jako Rejonowy Inspektorat Osadnictwa - od sierpnia 1945r. jako Powiatowy Oddział PUR w Grodkowie funkcjonował do 20.01.1949r., gdy jego agendy przejął PO PUR w Nysie.

Oddział posiadał Delegaturę w Otmuchowie którą zlikwidowano 15.12.1945r. Zatrudnionych w grodkowskim oddziale PUR-u (wraz z delegaturą w Otmuchowie) było 38 pracowników. Po likwidacji Delegatury zwolniono 9 pracowników - pozostało w oddziale w Grodkowie 29 osób personelu⁴⁸⁰.

⁴⁸⁰ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 49, K-4. Dokument z podróży służbowej do Grodkowa w grudniu 1945r.

Charakterystyka powiatu.

Przed wybuchem wojny, w 1939r. powiat zamieszkiwało 40 157 mieszkańców tj. 10 654 gospodarstw domowych. W tej liczbie 2 970 odnotowano jako gospodarstwa wiejskie:

0,5 – 5 ha	5 – 10 ha	10 – 20 ha	20 – 100 ha	Ponad 100	Razem:
715	805	962	436	52	2 970

Nikt spośród mieszkańców nie przyznawał się do znajomości języka polskiego. Najwięcej ludności aktywnej zawodowo pracowało w rolnictwie - 44,4% oraz w rzemiośle – 24,3%⁴⁸¹.

W maju 1946r. utworzono przy nim Punkt Zborczy dla wysiedlania Niemców. Siedzibą oddziału był budynek przy ul. Sienkiewicza 18, w którym oddział dysponował lokalem składającym się z 6 pokoi biurowych oraz 3 pokoi - magazynów odzieżowych.

Oddział posiadał także punkt etapowy, zlikwidowany dn. 11.04.1947r.

Punkt Etapowy przy PO PUR mieścił się przy ul. Roosevelta i składał się z:

1/budynku dwupiętrowego, o 60 pokojach mogących pomieścić do ok. 1000 osób,

2/budynku jednopiętrowego biura punktu etapowego,

3/budynku jednopiętrowego posiadającego 12 pokoi - (pokoje gościnne i mieszkania),

4/jednego - częściowo spalonego budynku mieszczącego w suterrenach kuchnię, którą jednak już 23.10.1945r. - po kontroli Naczelnika Wydziału Technicznego WO PUR arch. inż. L. Ogieńskiego przeniesiono do głównego budynku⁴⁸². Był to, zdaniem inż. L. Ogieńskiego, najładniejszy punkt etapowy w wojewódzkim oddziale w Katowicach⁴⁸³.

Pierwszym Naczelnikiem oddziału był Piotr Szlichta – do czerwca 1946r., gdy zastąpił go Zdzisław Brygider, a funkcję zastępcy naczelnika pełnił wówczas Aleksander Hrycyn. Na Oddział w Grodkowie składały się:

- Referat Ogólny (Stefan Bojenko i jedna maszynistka);

⁴⁸¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 545, K-8. Zestawienia statystyczne opracowane w r. 1944 w Berlinie.

⁴⁸² AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 212, K-23. Sprawozdanie z podróży służbowej, z dnia 23.10.1945r., naczelnika oddziału Technicznego arch. L. Ogieńskiego do Grodkowa.

⁴⁸³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 608, K-5. Sprawozdania z działalności PO PUR w Grodkowie za 1945r.

- Referat Etapowy (zlikwidowany 12.09.1946r.);
- Referat Statystyki i Ewidencji (Jerzy Podgórski);
- Referat Finansowy (Jan Turski i jedna maszynistka);
- Referat Prawny (mgr Edward Bańkowski – Naczelnik Sądu Grodzkiego w Grodkowie);
- Referat Zdrowia (zlikwidowany dn. 12.09.1947r.)
- Referat Transportowy (Marceli Malisak);
- Referat Osadnictwa (Aleksander Hrycyna i Marcin Pokrywka).

Powiat Grodków obejmował w 1945r. tylko 2 miasta – Grodków i Otmuchów oraz 8 gmin w skład których wchodziło 69 gromad. W powiecie znajdowały się 54 majątki ziemskie o powierzchni łącznie 13 953,38 ha.

Parcelacja tych majątków przeprowadzona w 1946r., pozwoliła na uzupełnienie gospodarstw indywidualnych oraz wydzielenie nowych w następujących gromadach:

Tabela nr 48

Liczba gospodarstw utworzonych lub uzupełnionych w drodze parcelacji majątków poniemieckich w powiecie grodkowskim w 1946r.

Lp.	Wieś - gromada	Gospodarstw uzupełniono	Wydzielono nowe częściowo z budynkami	Wydzielono nowych gospodarstw z budynkami	Wydzielono nowych gospodarstw bez budynków
1	Gogołowice	21	0	5	7
2	Marcinów	38	10	1	14
3	Miodówka	11	0	5	14
4	Mydlice Dolne	11	2	3	19
5	Janowice	7	2	4	5
6	Łobodów	14	2	1	1
7	Starowice	5	0	4	8
8	Szklowo	23	3	4	2
9	Chruścina	9	0	5	11+1 gosp. rybne
10	Kurzejów Dolny i Górny	40	0	0	0
Razem:		179	19	32	84

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 608, K-14.

Gospodarstwa wydzielone w wyniku parcelacji z dużych majątków ziemskich nie cieszyły się popularnością wśród przesiedleńców. Co prawda PUR grodkowski przyjmował w 1946r. dosyć chętnie „nadwyżki” rodzin z sąsiednich powiatów – szczególnie prudnickiego i kozielskiego. Często jednak, gdy padały propozycje objęcia takiego gospodarstwa, osadnicy

stanowczo odmawiali, twierdząc że „osiedlać się na rozparcelowanych majątkach nie będą, ponieważ z czasem z tych majątków zostaną stworzone kolchozy”⁴⁸⁴. Ostatecznie jednak udawało się w drodze żmudnych negocjacji przekonać repatriantów bądź przesiedleńców do zasiedlenia takich gospodarstw. Np. w sierpniu 1946r. w ten sposób osiedlono 46 rodzin, a we wrześniu 115 rodzin (446 osób) a w październiku 54 rodziny (255 osób) i w listopadzie - 26 rodzin (113 osób).

Na terenie powiatu utworzono także dwie spółdzielnie osadniczo - parcelacyjne na obszarze dwóch majątków: Gogołowice i Sorgowo. Na te spółdzielnie przyjęto we wrześniu 1946r. grupę 27 rodzin z powiatu olkuskiego.

Powierzchnia powiatu liczyła 53 619,5 ha – w tym do dyspozycji PUR w roku 1945 było 33 681 ha podzielonych pomiędzy 2 381 gospodarstw wiejskich. W tej liczbie:

- a/ 1000 gospodarstw było w stanie dobrym;
- b/ 978 w stanie średnim;
- c/ 400 było niemal zupełnie zniszczonych⁴⁸⁵.

Gospodarstwa na obszarze powiatu grodkowskiego, będące w dyspozycji PUR-u, posiadały powierzchnię:

0,5 – 5 ha	5 – 10 ha	10 – 20 ha	20 – 50 ha	Ponad 50 ha	Razem:
329	789	689	425	149	2 381

Ponadto PUR dysponował około 300 warsztatami rzemieślniczymi, jednak uszkodzonymi w przeciętnie 50%. Ponadto osiedlono jeszcze 8 rodzin na młynach i 7 na gospodarstwach ogrodnich.

Na terenie powiatu powołana została opiniodawcza Komisja Społeczna w zakresie przydziału repatriantom i przesiedleńcom m.in. mebli i innego wyposażenia.

Powiat był w dużym stopniu zniszczony podczas działań wojennych. Procent zniszczeń wahał się pomiędzy 25 a 90%. Największe odnotowano w Grodkowie – 60%, znacznie mniejsze w Otmuchowie – 35%. Niemal 11

⁴⁸⁴ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 608, K-19. Sprawozdania z PO PUR w Grodkowie.

⁴⁸⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 608, K-6. Sprawozdanie PO PUR w Grodkowie za 1945r.

miejsowości było prawie kompletnie zniszczonych, tak że nawet pozostali tam Niemcy gromadzili się po kilka rodzin w jednym budynku.

W pierwszych miesiącach 1945r. na problemy związane ze zniszczonymi nieruchomościami nałożył się poważny problem aprowizacyjny. Wskutek braku tłuszczów i mleka oraz bardzo złych warunków higieniczno-zdrowotnych mnożyły się liczne zachorowania zarówno wśród ludności polskiej jak i niemieckiej.

W grudniu 1945r. powiat Grodków liczył 25 880 mieszkańców (tj. 5 887 rodzin). Z tej liczby dwa miasta zamieszkiwały 1 533 osoby, a gromady wiejskie – 24 357 osób. Cechą charakterystyczną dla tego powiatu była niewielka liczba ludności polskiej – autochtonicznej. Do końca grudnia 1947r. zweryfikowano pozytywnie tylko 530 osób. Jak odnotowano w sprawozdaniach, ich współżycie z osadnikami zasadniczo było „dobre”.

W ciągu następnych dwóch lat - do listopada 1947r. liczba ludności w powiecie wzrosła - zamieszkiwały go już 26 342 osoby (pomimo prowadzonej akcji wysiedlania ludności niemieckiej). Liczba mieszkańców byłaby znacznie wyższa gdyby nie fakt, że w listopadzie 1945r. zakwalifikowano do wysiedlenia z terenu powiatu 19 800 osób narodowości niemieckiej – w tym 17 000 ludności wiejskiej i 2 800 miejskiej (tab. 36). Do lutego 1948r. wysiedlono w 6 transportach, które odeszły z punktu etapowego w Grodkowie 9 471 osób, a w 4 transportach z delegatury tegoż punktu etapowego - w Otmuchowie 6 435 osób (tab. 22).

Dla porównania, w sierpniu 1939r. powiat posiadał 40 157 mieszkańców.

Podział ludności wg miejsca zamieszkiwania przedstawiał się następująco:

Tabela nr 49

Liczba ludności powiatu grodkowskiego w listopadzie 1947r.

	Miasto Grodków	Miasto Otmuchów	Na terenach wiejskich powiatu
Repatriantów osób	659	455	7 123
Przesiedleńców osób	970	1 234	15 362
Autochtonów osób	68	53	418
Razem osób	1 697	1 742	22 903

Opracowanie własne na podstawie AP Opole, PUR PO Grodków, sygn.8, K-2.

Na te liczby złożyły się w sumie 4 783 rodziny - w tym 1 435 rodzin repatriantów i 3 348 rodzin przesiedleńców.

Najwięcej problemów stwarzali PUR-owi w Grodkowie, szczególnie w 1945r., przesiedleńcy. Pochodzący w zdecydowanej większości z powiatu żywieckiego przenosili się ciągle z miejsca na miejsce, najczęściej szabrując co się tylko dało. Opróżniali kompletnie nieruchomości poniemieckie z całego mienia. Jak dobitnie stwierdził naczelnik oddziału powiatowego Zdzisław Brygider, „nie przyjechali oni bowiem po to, by pracować, a li tylko by móc wyszabrować jak najwięcej i z łupem wracać do domu w celu sprzedania. Jest to element wprost szkodliwy dla tutejszego terenu”. Mnożyły się przypadki kradzieży. Cały szereg protokołów omawia przypadki takiego zachowania się przesiedleńców z żywieckiego na terenie powiatu grodkowskiego⁴⁸⁶. Przewagę przesiedleńców trochę zmniejszyły dwa duże transporty z repatriantami. Dnia 21.09.1945r. przybył do Grodkowa transport ze Złoczowa z dawnego woj. tarnopolskiego a 23.09.1945r. z Zimnej Wody w woj. lwowskim. Oba wspomniane transporty dostarczyły miastom Grodków i Otmuchów wykwalifikowanych rzemieślników oraz pewną liczbę pracującej inteligencji. Naczelnik PO ucieszył się, gdyż „ludność polska ze wschodu jest pełna hartu ducha i chętnie garnie się do pracy – w przeciwieństwie do przesiedleńców z powiatu żywieckiego”.

W dniach 29-30.10.1945r. PO PUR w Grodkowie gościł liczną, niemal stuosobową delegację władz samorządowych i administracji publicznej województwa oraz przedstawicieli prasy i radia, którzy objeżdżali tereny województwa śląsko-dąbrowskiego „Szlakiem Pionierów”⁴⁸⁷.

Właściwie akcja osiedleńcza na terenie powiatu grodkowskiego powoli kończyła się już od października 1945r. Do tego czasu na wsiach powiatu osiedlił PUR 24 054 osoby (5 183 rodziny) a w miastach 361 osób (156 rodzin).

Dnia 30.01.1946r. w Grodkowie powołano Powiatową Komisję Reformy Rolnej. Następnie utworzono 8 komisji gminnych dla przeprowadzenia w terenie weryfikacji przydzielonych repatriantom i przesiedleńcom gospodarstw. W skład komisji wchodził poza przedstawicielami PUR-u i

⁴⁸⁶ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 608, K-2. Sprawozdanie naczelnika PO PUR w Grodkowie za wrzesień 1945r.

⁴⁸⁷ Tamże, K-1.

urzędu ziemskiego przedstawiciele partii politycznych i tzw. czynniki społeczne.

Dnia 3.02.1946r. w Grodkowie zwołano zebranie organizacyjne Związku Osadników Wojskowych.

Na teren powiatu grodkowskiego, za zgodą naczelnika Zdzisława Brygidera i za poleceniem wojewody – pomimo sprzeciwu starosty grodkowskiego – od 1946r. przyjmowano także „nadwyżki” repatriantów z sąsiednich powiatów. Np. w maju 1946r. z powiatu prudnickiego przyjęto niemal 300 rodzin. Pewna liczba „nadwyżek” pojawiła się także na terenie powiatu grodkowskiego – wynikało to głównie z napływu rodzin zdemobilizowanych żołnierzy którzy osiedli na terenie powiatu⁴⁸⁸.

Pod koniec 1947r. na przydział gospodarstw na terenie powiatu oczekiwało już tylko 180 rodzin (co było spowodowane głównie pozytywną weryfikacją autochtonów oraz niepodzielnością gospodarstw).

Na terenie powiatu działało 5 Komisji Osadnictwa Rolnego których prace koordynowała Kancelaria Powiatowej Komisji Osadnictwa Rolnego z kierownikiem kancelarii Stefanem Bojenko w terminach:

- Komisja nr 1 od 28.10.1946r. do 3.05.1947r.,
- Komisja nr 2 od 28.10.1946r. do 31.03.1947r.,
- Komisja nr 3 od 28.10.1946r. do 3.05.1947r.,
- Komisja nr 4 od 26.11.1946r. do 20.03.1947r.,
- Komisja nr 5 od 30.01.1947r. do 20.02.1947r.

Na terenie powiatu grodkowskiego pracowały także – w czasie od 4.02.1947r. do 3.05.1947r. – Komisje z Gliwic, Olesna, Strzelec, Katowic i Kluczborka.

Poważnym problemem w 1947r. dla grodkowskiego PUR-u stała się sprawa niespodziewanej nadwyżki 90 rodzin repatriantów w południowej części powiatu, w gromadach:

- Wójcice - 30 rodzin;

⁴⁸⁸ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 608, K-15. Sprawozdania z działalności PO PUR w Grodkowie. Rodziny zdemobilizowanych żołnierzy, stanowiące nadwyżkę, pomimo interwencji starosty z reguły nie chcieli zasiedlać przydzielonych im gospodarstw. Podkreślano w sprawozdaniu, że niechętnie osiedlają się na wskazanych im gospodarstwach pochodzących z parcelacji majątków a żądali natomiast usunięcia z gospodarstw indywidualnych przesiedleńców. Wskutek tego w powiecie „zaczyna się wędrówka zdemobilizowanych wojskowych w poszukiwaniu gospodarstw rolnych. Obywatele ci mają wymagania, którym nie jesteśmy w stanie sprostać” – pisał naczelnik Zdzisław Brygider.

- Sarnowice – 10 rodzin;
- Kłodobok – 6 rodzin;
- Ogonów – 4 rodziny;
- Łobodów – 40 rodzin.

Nadwyżki te powstały, gdy całe gromady repatriantów zza Bugu zajęły w/w wioski i w żaden sposób nie dało się ich przekonać do przeniesienia na tereny innych miejscowości. Częściowo winę ponosił w tym przypadku Związek Osadników Wojskowych (reprezentowany w powiecie przez Mariana Łopińskiego), który bez uzgodnienia z PUR-em samowolnie przydzielał zdemobilizowanym żołnierzom co lepsze gospodarstwa w tych samych wioskach. W rezultacie zabrakło gospodarstw dla repatriantów a wojskowi nawet nie chcieli słyszeć o opuszczeniu bezprawnie zajętych gospodarstw, uważając że te słusznie się im należą.

Grodków i Otmuchów były również ważnymi punktami w akcji wysiedlania Niemców. Akcja przeprowadzana była przez PO PUR przy udziale przedstawicieli starostwa powiatowego, Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Milicji Obywatelskiej, Tymczasowego Zarządu Mienia Poniemieckiego oraz PPR-u.

Z Grodkowa wysłano łącznie od maja 1946r. do 31.01.1948r. w sześciu transportach 9 471 osób narodowości niemieckiej, a z Otmuchowa w analogicznym okresie - w czterech transportach – wysłano 6 435 osób.

Akcja wysiedlania Niemców wzbudzała zainteresowanie prasy⁴⁸⁹. Podkreślano, rzekomo powszechną wśród ludności niemieckiej, chęć wyjazdu.

Techniczno - organizacyjna strona wysiedleń ludności niemieckiej z powiatu grodkowskiego przedstawiała się następująco:

1. po ogłoszeniu wyznaczonym Niemcom terminu wysiedlenia wraz z podaniem im instrukcji dotyczących wysiedlenia (wg umowy pomiędzy polskimi a brytyjskimi władzami) – następowała zbiórka Niemców na punkcie etapowym;
2. ogłoszenie decyzji o wysiedleniu wręczano Niemcom najpóźniej na 48 godzin przed wyjazdem transportu. Niemcom wolno było zabrać 500

⁴⁸⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 206, K-48. „Gazeta Robotnicza” z dn. 25.05.1946r.

marek, pamiątki rodzinne i kosztowności oraz rzeczy osobistego użytku (z reguły jednak zabierano także drobny inwentarz i wyposażenie mieszkań);

3. na punkcie etapowym Niemcy byli pod opieką sanitarną lekarza polskiego i niemieckiego;
4. zgrupowani do wysiedlenia Niemcy otrzymywali na punkcie trzy posiłki dziennie;
5. na transporty składało się przeciętnie około 1 600 osób;
6. polskie władze konwojowały transporty aż do granicy gdzie przejmowały je komisje np. brytyjskie lub radzieckie sprawdzając dokładnie liczbę osób, warunki w jakich transport odbywał podróż, przydział żywności (suchy prowiant) na każdego wysiedlanego.

4. PO PUR w Gliwicach

Powstał w 1945r. jako Rejonowy Inspektorat Osadnictwa a następnie, do likwidacji w dniu 15.09.1950r. funkcjonował jako Powiatowy Oddział PUR na powiat Gliwice.

Powiat gliwicki liczył przed wojną 94 407 mieszkańców (23 413 rodzin) a miasto Gliwice 114 048 mieszkańców (33 240 rodzin).

Gospodarstw wiejskich na terenie powiatu było 7 208, w tym o powierzchni:

0,5 – 5 ha	5 – 10 ha	10 – 20 ha	20 – 100 ha	Ponad 100	Razem:
4 370	1 840	834	94	70	7 208

Dane niemieckie wskazywały, że 75% ludności posiadało umiejętność posługiwania się językiem polskim. W mieście najwięcej ludności pracowało w przemyśle – 42,9% oraz handlu i w urzędach po 25,1%⁴⁹⁰. Natomiast na obszarach wiejskich powiatu gliwickiego w przemyśle pracowało 41,0% a w rolnictwie 29,9% mieszkańców.

Do powiatu należały dwie gminy miejskie (Gliwice, Pyskowice) oraz 12 gmin wiejskich:

⁴⁹⁰ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 545, K-8. Zestawienia statystyczne opracowane w r. 1944 w Berlinie.

1. Gmina Kamieniec – gromady Boniowice, Bezchlebie, Czekanów, Kamieniec, Karchowice, Lubek, Świętoszowice, Szalsza, Zawada i Ziemęcice – zamieszkałe przez 5 109 osób, zniszczenia wojenne 5%;
2. Gmina Łabędy – gromady Czechowice, Dzierżno, Ligota Łabędzka, Łabędy, Rzeczyce, Stare Gliwice – zamieszkałe przez 2 219 osób, zniszczenia wojenne – 15%;
3. Gmina Łubie – gromady Jaśkowice, Jasiona, Kopienice, Księży Las, Łubie, Pniów, Zacharzowice – zamieszkałe przez 3 284 osoby, zniszczenia wojenne – 5%;
4. Gmina Ostropa – gromady Brzezinka, Kozłów, Ostropa, Wilcze Gardło – zamieszkałe przez 7 364 osoby, zniszczenia wojenne – 20%;
5. Gmina Pławniowice – gromady Bycina, Czechowice, Chechło, Małe Łany, Niewiesie, Niekarnia, Poniszowice, Proboszczowice, Pławniowice, Słupsko, Taciszów, Widow – zamieszkałe przez 6 359 osób, zniszczenia wojenne – 5%;
6. Gmina Rudziniec – gromady Bojszów, Kleszczów, Łacza, Rachowice, Rudno, Rudziniec – zamieszkałe przez 5 322 osoby, zniszczenia wojenne – 5%;
7. Gmina Sośnicowice – gromady Wielkie Łany, Smolnica, Sierakowice, Sośnicowice, Trachy, Tworek Mały – zamieszkałe przez 4 482 osoby, zniszczenia wojenne – 60%;
8. Gmina Świbie – gromady Dąbrówka, Cięgowice, Radonia, Radomska Kolonia, Świbie, Winnice – zamieszkałe przez 2 894 osoby, zniszczenia wojenne – 5%;
9. Gmina Bojków – gromady Laboszowice, Nieborowice, Kuźnia Nieborowska, Pilchowice, Szywałd, Żernice – zamieszkałe przez 8 045 osób, zniszczenia wojenne – 40%;
10. Gmina Toszek – gromady Boguszyce, Kotliszowice, Kotulin, Ligota Toszecka, Paczyna, Paczynka, Pawłowice, Płużniczka, Pisarzowice, Sarnów, Wilkowiczki – zamieszkałe przez 5 557 osób, zniszczenia wojenne – 5%;
Miasto Toszek – zamieszkałe przez 2 695 osób – zniszczenia wojenne – 25%;

11. Gmina Tworóg – gromady Gronek, Hanusek, Kot, Nowa Wieś, Połomia, Potępa, Świniowice, Tworóg, Wojska – zamieszkałe przez 2 929 osób, zniszczenia wojenne – 5%;
12. Gmina Wielowieś – gromady Błażejowice, Czarków, Kieleczka, Sieroty, Wielowieś – zamieszkałe przez 3 530 osób, zniszczenia wojenne – 5%;
13. Miasto Pyskowice – zamieszkałe przez 7 580 osób, zniszczenia wojenne – 35%;
14. Miasto Gliwice.

Powiat gliwicki obejmował obszar 867 km². Dzielił się na dwie zasadnicze części: przemysłową i rolniczą. W części południowo-wschodniej z ośrodkiem w Gliwicach, zawierającym złoża węgla kamiennego i rud, rozwijał się przemysł węglowy, metalowy, chemiczny i hutniczy. Część północno-zachodnia z m. Toszkiem miała charakter rolniczy. Do końca grudnia 1945r. w powiecie zamieszkiwało ok. 74 tysiące, a w m. Gliwice ok. 100 tysięcy mieszkańców.

Pierwszym naczelnikiem był mgr Stefan Waszuta. Odwołano go z dn. 24.03.1946r., i zastąpił go na krótko (do 1.06.1946r.) kpt Władysław Gliszczyński⁴⁹¹, którego później mianowano zastępcą najdłużej sprawującego urząd kolejnego naczelnika PO w Gliwicach – dr. Tadeusza Szłosa, który pracował do dn. 31.01.1947r. Zastąpił go Stanisław Kmita, którego od maja 1947r. zmienił Stanisław Wolański a od czerwca 1947r. naczelnikiem został Zbigniew Stankiewicz – po którym w 1950r. przez kilkanaście ostatnich miesięcy – do likwidacji oddziału - naczelnikiem była Anna Kruczkowska.

Powiatowy Oddział PUR w Gliwicach posiadał Referaty:

- Zdrowia – do 28.03.1947r. (lekarz oddziałowy dr Ordyńska);
- Ogólny;

⁴⁹¹ Problemy związane ze zmianą naczelnika opisał w piśmie do dyrektora WO w Katowicach kolejny naczelnik – kpt Wł. Gliszczyński. W liście z dn. 6.05.1946r. tak opisał przyjęcie swoich obowiązków w Gliwicach: „(...)do dnia dzisiejszego ob. Waszuta nie przekazał urzędowania, pomimo pokwitowania pisma z Wojewódzkiego Urzędu w Katowicach z dn.26.04.1946r. Nr PF Ds. 26/46. Wszelkie dokumenty, akty, rozporządzenia, okólniki i pieczętki oraz klucze od biurka zatrzymał u siebie. W takim stanie rzeczy niemożna dalej pracować. W dniu dzisiejszym wysłałem pismo powtórnie, którego nie pokwitował z powodu ciężkiego stanu zdrowia. W dniu 24.04.1946r. ob. Liebhart, były referent Osadnictwa Wiejskiego wręczył klucze od biurka poprzez ob. Irenę Hamzę, pracowniczkę Osadnictwa Wiejskiego ob. Zygmunta Jasiowce, p.o.kierownika tego referatu. Po otwarciu biurka komisyjnie, zostały opisane akty i dokumenty których stwierdziłem tylko trzy(...). Stwierdzam, że aktów nie otrzymał ani ob. Jasiowka ani ja. W dn.23.03.1946r. byłem na konferencji u starosty powiatu gliwickiego a w dn. 4.04.1946r. u Komisarza ziemskiego. Ponieważ w/w Urzędy nie współpracowały z Powiatowym Oddziałem PUR w Gliwicach i nie uzgadniały swoich posunięć w terenie, została ustalona ścisła współpraca między tymi urzędami(...)” AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 604, K-9.

- Prawny;
- Finansowo-Budżetowy – kierownik Alicja Domiczyk;
- Transportowy – kierownik Roman Szatko (do 26.03.1947r.)⁴⁹²;
- Statystki i Planowania;
- Etapowy – kierownik Edward Górka⁴⁹³.

Pozostały personel PO (wg stanu na 25.02.1949r.) tworzyli:

Edward Piotrowski – magazynier,

Roman Zasławski – intendent,

Józef Kucharski – kierownik Kuchni Punktu Zborczego,

Małgorzata Gacka – kucharka,

Gerard Fila – sanitariusz.

Gliwicki oddział powiatowy posiadał Referat Transportowy. Na jego tabor składały się (wg stanu na maj 1946r.) trzy samochody ciężarowe:

- 6-tonowy „Chevrolet” z kierowcą Józef Turskim (w dyspozycji PE Pyskowice);
- 14-tonowy „Albion” z kierowcą Stanisławem Stawskim;
- 17-tonowy „Ford” z kierowcą Wacławem Sawczykiem oraz samochody osobowe „Gaz” w ilości 6 sztuk (z których połowa zwykle stała nieczynna).

Siedzibą powiatowego oddziału PUR był budynek przy ul. Chmielnej 23. Oddział ten posiadał Punkt Etapowy w Gliwicach przy ul. Czesława 56 (tzw. punkt odżywczo-sanitarny zlikwidowany w grudniu 1947r.)⁴⁹⁴. Do oddziału należał także Dom Noclegowy w Gliwicach przy ul. Fabrycznej 4 (zlikwidowany w 1947r.). oraz punkty etapowe w Pyskowicach i Łabędach nr 1 i nr 2. Zdarzało się, że repatrianci przebywali nieraz z własnej woli przez długi, wielotygodniowy czas na punktach etapowych⁴⁹⁵.

⁴⁹² AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 1158, K-295. Zarządzenie WO PUR w Katowicach informujące o likwidacji referatów transportu na terenie oddziałów powiatowych zgodnie z Okólnikiem ZC PUR nr 44 z dn. 26.03.1947r.

⁴⁹³ AP Katowice, PUR Pow. o/ Gliwice 192, sygn. 10, K-8/16. Sprawozdania z kontroli PO PUR w Gliwicach w latach 1948-49.

⁴⁹⁴ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 571, K-23. Sprawozdania z działalności WO PUR w Katowicach.

⁴⁹⁵ Niektórzy potrafili się nawet „zadomowić”. Na przykład podczas lustracji Domu Noclegowego w Gliwicach przy ul. Fabrycznej przez naczelnika T. Szlosa, „odkrył” on w maju 1946r. że „na jednym piętrze biedna przesiedlona z Warszawy prowadzi zakład krawiecki. Zajmowała ona 4 duże pokoje oprócz kuchni z przyległościami. Natychmiast zarządziłem jej usunięcie”. AP Katowice, PUR Pow. o/Gliwice 192, sygn.2, K-17.

Tabela nr 50

Sprawozdanie z działalności punktów etapowych na terenie działalności PO PUR w Gliwicach dn. 1.06.1946r..

Lp.	Punkt Etapowy	Nazwisko kierownika	Adres punktu	Ilość personelu	Pojemność	Przeszło repatriantów	Przeszło przesiedleńców	Razem
1	Gliwice	A. Bielawski	Czesława 56	16	450	8 606	214	8 820
2	Pyskowice	W. Rogowiec	Dworcowa	47	4 000	70 122	0	70 122
3	Łabędy nr 1 i 2	Z. Kruczkowski	Dworzec Kolejowy	14	3 500	2 522	0	2 522
Razem:				77	7 950	81 250	214	81 464

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 588. Sprawozdania z działalności WO PUR w Katowicach.

Do tego należało dodać personel placówki powiatowej przy ul. Chmielnej 23 w liczbie 31 osób. Razem personel liczył w dniu objęcia urzędu przez naczelnika Tadeusza Szłosa (tj. 1.06.1946r.) – 108 osób, z tej liczby 70 pracowników umysłowych i 38 fizycznych.

Punkt etapowy nr 2 w Łabędach oraz punkt etapowy w Pyskowicach już w październiku 1945r. przekształcono w punkty przeładunkowe o łącznej pojemności 22 000 osób. Punkty w Łabędach mieściły się w budynkach położonych na terenach wokół dworca kolejowego. Natomiast Punkt Etapowy nr 1 w Łabędach posiadał tylko baraki i dlatego po zakończeniu akcji osadnictwa wiejskiego na terenie powiatu został zlikwidowany już na początku grudnia 1945r. (za zgodą Prezydenta Gliwic Klimczaka 4 baraki przeniesiono do Bytomia). Za pracę tych punktów, poza kierownikiem Kruczkowskim, odpowiadali także: zastępca kierownika Józef Pawłowski, kierownik kuchni Władysława Blautreichowa i komendant straży Henryk Magdziarz.

Wszystkie transporty od marca 1946r. przeładowywano i rozładowywano głównie w Pyskowicach (tylko wyjątkowo w Gliwicach, które wydawały jednak repatriantom tylko suchy prowiant). W Pyskowicach repatrianci otrzymywali ciepłe posiłki oraz prowiant na dalszą drogę. Apropozycja tych punktów zajmował się Referat Etapowy, który pobierał w tym celu żywność z magazynu centralnego w Katowicach. W marcu 1946r. Punkt Etapowy nr 2 w Łabędach przestał przyjmować transporty. W jego budynkach pozostawali jednak jeszcze przez kilka miesięcy repatrianci i strażnicy ochraniający obiekty. Zapasy żywności, inwentarz i wyposażenie tych punktów stopniowo przekazywano jednak do Pyskowic. Gdy punkt etapowy nr 2 w Łabędach

przestał przyjmować repatriantów, w kwietniu 1946r. budynki (wyremontowane wczesną wiosną 1946r. i mogące pomieścić ok. 10 tysięcy osób) na wniosek naczelnika gliwickiego PUR-u, kpt Władysława Gliszczyńskiego przekazano administracji Huty „Pokój” z przeznaczeniem na lokale mieszkalne⁴⁹⁶. Naczelnik uzasadniał to znacznym spadkiem ruchu transportów do stacji Łabędy oraz problemami w ich dozorowaniu i zabezpieczeniu przed szabrownikami przez zaledwie 4 strażników na etatach PUR-u.

Zadania tego punktu przejął punkt w Pyskowicach, który zresztą sprawnie i szybko dokonywał przeładunku transportów. Na przykład przybyły na początku marca 1946r. transport repatriantów z Kaukazu przeładowano w ciągu niespełna trzech godzin.

Osadnictwo

W pierwszych miesiącach działalności – do 31.08.1945r. RIO w Gliwicach osiedlił w na terenie powiatu 6 199 rodzin tj. 21 360 osób. Zdecydowanie przeważali repatrianci którzy przybyli w ilości 5 176 rodzin (18 007 osób). Natomiast przesiedleńców odnotowano - we wzmiankowanym okresie - 1 022 rodziny (3 353 osoby). Do tej liczby należało dodać co najmniej 15 tysięcy osób tzw. „dzikich” osadników czyli zatrzymujących się samowolnie na terenie Gliwic repatriantów z transportów przejeżdżających tranzytem i przesiedleńców z sąsiednich powiatów – głównie dąbrowskich i małopolskich. Do tego dochodziła liczba ok. 7 tysięcy osób którzy nie zarejestrowani przez PUR przybyli w marcu-kwietniu 1945r. i wyszukali sobie pracę i mieszkania. Urzędy i kierownicy zakładów pracy okazywali im wtedy jak najdalej idącą pomoc⁴⁹⁷.

W rezultacie już we wrześniu 1945r. chłonność powiatu gliwickiego była na wyczerpaniu, właściwie akcja osadnictwa została już zakończona. Niewielka ilość mieszkań czy gospodarstw została zarezerwowana dla przebywających jeszcze na etapach ok. 600 rodzin.

W miesiąc później, dn. 30.09.1945r. Gliwice liczyły ogółem niespełna 80 tys. mieszkańców. Z tej liczby miejscowej ludności autochtonicznej było ok.

⁴⁹⁶ Przekazanie obiektów nastąpiło w czerwcu 1946r. a z ramienia huty „Pokój” przyjął je komisja w składzie: dyrektor inż. Kiliński, mgr Jarosz oraz kierownik administracji Birkowski. Ostateczny termin przekazania tych obiektów ustalono na drugą połowę lipca 1946r. AP Katowice, PUR Pow. o/Gliwice 192, sygn. 1, K-19.

⁴⁹⁷ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 603, K-1. Sprawozdania z PO PUR Gliwice za wrzesień 1945r.

32 tys., repatriantów 19 193 i przesiedleńców 7 856 oraz reemigrantów (głównie z Francji) ok. 15 tysięcy.

Wprawdzie przed wojną Gliwice liczyły ok. 120 tysięcy mieszkańców, jednak duże zniszczenia wojenne powiatu (przeciętnie ok. 40%) znacznie ograniczyły w 1945r. PUR-owi możliwości osadnicze. Również brak możliwości podjęcia pracy z powodu zniszczenia dużych zakładów pracy wpływał hamująco na akcję.

Zmiany nadeszły w październiku 1945r. – wraz z rozpoczęciem akcji weryfikacji ludności. Narzekania repatriantów, że „wielu Niemców pozostaje nadal w swoich mieszkaniach i na gospodarstwach” przyśpieszył w powiecie weryfikację. Żądał tego również powiatowy UBP, który twierdził, że dopóki w każdej gromadzie nie osiedli się co najmniej 5 rodzin repatriantów, dotąd będzie w powiecie czynna partyzantka niemiecka⁴⁹⁸. Wniosek UBP zmobilizował Starostę do wydania decyzji o osiedlaniu repatriantów na gospodarstwach zajętych jeszcze przez niezwerifikowaną ludność miejscową (w pierwszej kolejności u gospodarzy co do których istniało ok. 90% pewności że zostaną usunięci jako Niemcy). Pozwoliło to m.in. w pierwszej kolejności rozładować całkowicie Punkt Etapowy Nr 1 z repatriantów.

Do 31.12.1945r. gliwicki PUR osiedlił 23 058 repatriantów i 11 737 przesiedleńców (razem: 34 795 osób, nie licząc „dzikich osadników” oraz reemigrantów).

Stało się zrozumiałym, że jedynym źródłem poszerzenia możliwości osadniczych mogła być tylko akcja weryfikacji autochtonów i wysiedlenie Niemców.

Wkrótce, po okresie krótkiej przerwy zimowej, już z początkiem marca 1946r. zaczęły na teren gliwickiego oddziału napływać kolejne transporty repatriantów zza Buga oraz z Rosji centralnej. Transporty zza Buga kierowano do Gliwic, natomiast przeładunku transportów z centralnej Rosji dokonywano już tylko w Pyskowicach.

⁴⁹⁸ Do końca grudnia 1945r. w 46 gromadach powiatu nie odnotowano osiedlenia ani jednej rodziny repatriantów.

Do końca lipca 1946r. przez Pyskowice przeszło łącznie 257 transportów – czasami jednak dochodziło przy ich rozładowywaniu do różnych incydentów⁴⁹⁹.

Współpraca z urzędami.

Jak wspomniano, w oddziale gliwickim wielokrotnie zmieniano naczelników. Pierwszym był mgr Stefan Waszuta, który został odwołany z dniem 30.04.1946r. Przyczyną tego odwołania były m.in. nie uregulowane sprawy osadnictwa w powiecie gliwickim. Stały się one na przełomie zimy i wiosny 1946r. przyczyną konfliktu z miejscowym starostwem. Ponieważ dotychczasowe uwagi i zarządzenia nie dały rezultatu, starosta powiatowy Marquart i wicestarosta Kajtoch ujawnili publicznie, jak stwierdzili, „nieodpowiednie” metody pracy PUR, Urzędu Ziemskiego i Komitetu Osadnictwa, które budziły w powiecie gliwickim zrozumiałe rozgoryczenie. Zresztą już po odwołaniu naczelnika Waszuty, jego następca Tadeusz Szlos nadal borykał się z zadawnioną niechęcią starosty do współpracy z PUR-em. Pomimo prezentowania przez T. Szlosa dobrej woli i podejmowania prób nawiązania lepszych stosunków, musiał on po pewnym czasie przyznać, że „nie może pogodzić się ze starostą”, ponieważ starostwo uważało się za jedyny kompetentny organ do prowadzenia akcji osiedleńczej w powiecie i postępowało w tym zakresie całkowicie samowolnie⁵⁰⁰.

Gliwicki oddział PUR skarżył się także na złą współpracę z Urzędem Ziemskim i Komitetem Osadnictwa. Komitet Osadnictwa oskarżał z kolei PUR i - Urząd Ziemski, który z kolei czynił winnymi całą resztę. Było to

⁴⁹⁹ Np. w lipcu 1946r. naczelnik Tadeusz Szlos tak opisał wydarzenia których był naocznym świadkiem na punkcie w Pyskowicach: „(...) przy nadejściu transportu z Rosji (z Samarkandy) miało miejsce zatrzymanie paru osób narodowości żydowskiej, którzy prowadzili agitację antypaństwową, tłumacząc repatriantom, że w Polsce jest źle, że tu mordują, biją, zabijają, nie dają pracy itd. Po wylegitymowaniu tych osobników okazało się że mają legitymacje organizacji „Hechaluc Pionier w Polsce – Ośrodek Produktywizacji”. Odpowiedni protokół zeznałem w Urzędzie Śledczym przy Powiatowym Oddziale Milicji Obywatelskiej w Gliwicach. Zatrzymany został niejaki Kessler nr legitymacji 22 tejże organizacji. Władze bezpieczeństwa zajęły się tym (...)”.

[W:] AP Katowice, PUR Pow. o/Gliwice 192, sygn. 1, K-19.

⁵⁰⁰ Na przykład w gminie Łabędy latem 1946r. stwierdzono oburzający Naczelnika i całą placówkę PUR-u fakt, że do wójta tejże gminy wpłynęło pismo od wicestarosty Bożka, w którym ten arbitralnie nakazywał zarezerwować aż 25% mieszkań do wyłącznej dyspozycji starostwa. Ponadto przy zasiedlaniu starosta gliwicki nakazał, iż wójt gminy nikogo bez jego zgody nie może osiedlić na terenie gminy, o czym zgodnie zeznali naczelnikowi T. Szlosowi dn. 8.07.1946r. liczni gospodarze-repatrianci. Naczelnik o tych faktach natychmiast powiadomił oddział wojewódzki dodając prośbę o pilną interwencję i przysłanie specjalnej komisji która miała „przekonać starostwo jak mylnie jest takie stanowisko”. O złych relacjach gliwickiej placówki ze starostą zdaniem naczelnika T. Szlosa najlepiej mogli poświadczyć referenci osadnictwa wiejskiego Jasiówka i St. Bobrowski, którzy „najdłużej tu pracują, mają łączność i o wszystkim dokładnie opowiedzą”. AP Katowice, PUR Pow. o/Gliwice, sygn. 1, K-18.

przysłowiowe koło bez wyjścia. A tymczasem, jak pisał m.in. „Dziennik Zachodni”, urzędnicy „ograniczali się tylko do prac w biurze, w teren się nie fatygując, produkując papierkowe raporty”⁵⁰¹. Mimo zarządzeń władz przełożonych, akcja rewizji dotychczasowych przydziałów i zarządów na gospodarstwach poniemieckich, którą miał przeprowadzić Urząd Ziemski łącznie z PUR – wiosną 1946r. nie została nawet rozpoczęta, rzekomo z braku środków lokomocji.

Jak tłumaczył się gliwicki PUR, osadnictwo wiejskie wczesną wiosną stało na rozdrożu także z powodu sprzecznych zarządzeń dotyczących sprawy uregulowania tzw. gospodarstw spornych czyli zajmowanych przez zweryfikowanych miejscowych Polaków i jednocześnie przez repatriantów wzg. przesiedleńców. Rozbieżności dotyczyły m.in. interpretacji instrukcji Zarządu Centralnego PUR która zabraniała przeprowadzania wysiedleń z powiatu do powiatu a instrukcje udzielane Komisjom Osadnictwa odwrotnie – nakazywały wysyłanie repatriantów i przesiedleńców ze spornych gospodarstw na tereny innych powiatów. Nie mając żadnych dodatkowych zarządzeń w tej sprawie gliwicki oddział po prostu nie brał udziału w pracach Komisji Osadnictwa na terenie powiatu. To z kolei zupełnie dezorientowało repatriantów, którzy uważali PUR za jedyny Urząd powołany do opieki nad nimi. Stan takiej dwutorowości doprowadzał do licznych nieporozumień w powiecie, zacierając jednocześnie granice kompetencji PUR-u i Komisji⁵⁰².

Zdaniem Urzędu Ziemskiego, parcelacja folwarków natrafiała na trudności z pomieszczeniem repatriantów, natomiast nikt nie zainteresował się barakami, które, zdaniem urzędu, do tego celu się nadawały. Poza tym było ich dosyć dużo⁵⁰³. PUR tłumaczył się także trudnościami wynikłymi z samowolnego, tzw. dzikiego osadnictwa. Tymczasem rodziny repatrianckie były często kierowane w teren lekkomyślnie, mimo iż z góry było wiadomo, że

⁵⁰¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 209, K-122. „Dziennik Zachodni” nr 74 z dn. 16.03.1946r.

⁵⁰² AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 604, K-5. Sprawozdania z PO PUR w Gliwicach za marzec 1946r.

⁵⁰³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 212, K-14. Sprawozdanie z podróży służbowej do Toszka z-cy kierownika Wydziału Technicznego WO PUR w Katowicach Tadeusza Sztapki z dn.18.10.1945r.:

„Według informacji starostwa powiatowego w Strzelcach Wielkich na terenie powiatu znajduje się dostateczna ilość baraków do przeniesienia (na Punkt Przeładunkowy). Wszystkie one są objęte ewidencją Min. Odbudowy i Zrzeszenia Przedsiębiorstw Budowlanych w Katowicach. Obejrzałem komplet baraków przy kamieniołomach na Górze św. Anny. Wszystkie nadają się do przeniesienia.(...) Na stacji Toszek po drugiej stronie torów ciągnie się pas ca. 30 m szeroki dostateczny do postawienia tych baraków(...).”

odpowiedniej ilości gospodarstw czy mieszkań w powiecie nie ma, zwłaszcza że już w lipcu 1945r. dało się odczuć całkowite nasycenie powiatu. Dla przykładu, w mieście Toszku wyładowano jesienią 1945r. 106 rodzin repatriantów – rolników, aczkolwiek tam w ogóle gospodarstw rolnych nie było. Ludzi tych tylko częściowo można było potraktować jako osadników miejskich (rzemieślnicy) reszta zaś musiała bezwzględnie opuścić teren powiatu. O odwołaniu naczelnika Waszuty przesądziły także jego stwierdzenia, że PUR nie jest w stanie przedłożyć nawet danych dotyczących osadnictwa i liczby przebywających na terenie PO PUR repatriantów.

Jak z tego wynika, popełniono w gliwickim PUR-ze sporo błędów. Na przykład pod koniec zimy 1945/1946r. 111 rodzin osadzono na 99 gospodarstwach, których byli właściciele w międzyczasie zostali zweryfikowani i otrzymali zaświadczenia obywatelstwa polskiego. Współzycie takich dwóch gospodarzy na jednym gospodarstwie można sobie łatwo wyobrazić. W ogóle pod kierownictwem naczelnika Waszuty powstały ogromne zaległości w niemal wszystkich referatach oddziału. Najtrudniejsze problemy powstały w referacie osadnictwa wiejskiego, gdzie na skutek chronicznego braku podstawowych dokumentów nie można było ustalić nawet aktualnego stanu osadnictwa w powiecie. Jak tłumaczyli się pracownicy referatu przed nowym naczelnikiem Tadeuszem Szlosem, zarówno Waszuta jak i jego zastępca Liebhart nawet nie pouczali personelu referatu, które dokumenty stanowią podstawę do rejestracji i osiedlenia repatriantów czy też przesiedleńców. Rezultatem była stwierdzona w toku kontroli osadnictwa dn. 1.07.1946r. duża nadwyżka rodzin na terenie powiatu – ogółem 229 rodzin. Najtrudniejsza sytuacja pod tym względem panowała w Toszku, gdzie wspomniana nadwyżka osiągnęła liczbę 98 rodzin oraz w Pyskowicach – 58 rodzin.

Na terenie powiatu przebywało, za kierownictwa naczelnika Waszuty, 1499 rodzin repatrianckich oraz 99 rodzin przesiedleńców, czyli łącznie 1598 rodzin. Tymczasowe przydziały wydano jednak tylko dla 967 rodzin. Bałagan panował więc duży, zważywszy także na fakt, że niemal 600 rodzin przebywało tam bez żadnego przydziału (nie wliczając w to 111 rodzin, które mieszkaly na w/w gospodarstwach zweryfikowanych).

Liczne problemy odnotowano również w zakresie osadnictwa miejskiego. Praktycznie zamknięte pod koniec 1945r., dysponowało początkowo niemal trzema tysiącami nieruchomości miejskich. Jednakże liczba ta szybko malała. Stało się tak, skarżył się naczelnik Waszuta, z powodu „zbyt łagodnego stadium akcji weryfikacyjnej w mieście”. Dodać należy, że w mieście Gliwice na złożonych do końca lutego 1947r. ogółem 46 342 wnioski o weryfikację odrzucono tylko 1 899. natomiast na obszarach wiejskich powiatu złożono w tym czasie wniosków 45 5000 – z tej liczby negatywnie załatwiono 1 527. Niemcy zostali repatriowani z Gliwic do końca listopada 1946r. (w liczbie 4598 osób). Znaczna część Niemców wyjechała z Gliwic na własną rękę.

Dla porównania: miasto Gliwice w sierpniu 1939r. liczyło 114 046 mieszkańców natomiast ludność wiejska na terenie powiatu – 94 407 osób.

Tymczasem wg stanu na dz. 1.02.1947r. miasto Gliwice zamieszkiwało zdecydowanie więcej ludności napływowej aniżeli rodzimej, mianowicie łącznie aż 95 592 mieszkańców, w tym:

- repatriantów ze wschodu – 38 310 osób;
- reemigrantów z zachodu – 28 752 osoby;
- przesiedleńców z Centralnej Polski – 28 894 osoby⁵⁰⁴.

Natomiast na obszarach wiejskich powiatu w tym samym czasie osiedlono:

- repatriantów 36 150 osób;
- przesiedleńców 23 400 osób⁵⁰⁵.

Od tego czasu liczba mieszkańców miasta i powiatu zaczęła nieznacznie spadać, na skutek prowadzonej akcji wysiedlania „nadwyżek”. Np. według stanu na dz. 31.12.1947r. liczba repatriantów (w Gliwicach) ze wschodu spadła z 38 310 osób w lutym do 38 019 osób, a przesiedleńców z 28 894 na 25 146 osób wg stanu na dz. 31.12.1947r.

Parcelacja.

Parcelacja majątków - zaniedbana w 1945r. ruszyła w 1946r. Do końca tego roku przeprowadzono przy współpracy naczelnika Tadeusza Szłosa z

⁵⁰⁴ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.605, K-4. Sprawozdania z PO PUR w Gliwicach za m-c luty 1947r.

⁵⁰⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 605, K-7. Sprawozdania z PO PUR w Gliwicach za m-c luty 1947r.

PUR-u i Urzędu Ziemskiego parcelację 9 majątków o pow. 1 864 ha następujących majątków:

- Grabów - 131 ha podzielono na 6 działek do 10 ha osadzając 6 rodzin repatriantów;
- Kotulin – 259 ha, z czego wydzielono dla repatriantów 6 działek po 10 ha;
- Pawłowice – 202 ha, gdzie na 7 działkach o pow. 10 ha osadzono 7 rodzin repatriantów;
- Grabina – 202 ha;
- Stodółka – 109 ha, z powodu braku budynków nie osiedlono nikogo;
- Ligota Toszecka – 210 ha – osiedlono na 5 działkach po 5 ha 5 rodzin repatriantów oraz 10 repatriantów na 10 działkach bez budynków (pozostało jeszcze 7 takich działek).
- Krupniczka Mała – 141 ha – zajęta przez Wojsko Polskie;
- Chłoszcz – 69 ha, rozparcelowane wcześniej;
- Pniów – 290 ha, ośrodek zajęty został przez „Trybunę Robotniczą” bez budynków;
- Trachy – 68 ha;
- Ciochowice – wyznaczono 13 działek do przydzielenia⁵⁰⁶.

Do rozparcelowania na lata późniejsze pozostały jeszcze 33 majątki o obszarze 8 085 ha.

Powiat i miasto Gliwice zostało zamknięte dla osadnictwa jesienią 1945r. Jednak wielu repatriantów ze wschodu przybywało do rodzin wcześniej osiedlonych na terenie powiatu. Najczęściej rodziny te składały oświadczenia, że przyjmują swoich krewnych lub znajomych na swoje utrzymanie oraz zabezpieczają ich meldunkiem w swoim przydziałowym mieszkaniu. Procedura postępowania w takich przypadkach, jaką przyjęto w gliwickim PUR-ze była następująca:

1. od nowych mieszkańców odbierano oświadczenia o ich aktualnym miejscu pobytu potwierdzone zgodą właściciela mieszkania/domu oraz potwierdzone przydziałem lokalu mieszkalnego przez Urząd Mieszkaniowy;

⁵⁰⁶ AP Katowice, PUR Pow. o/Gliwice 192, sygn. 1, K-53. Sprawozdanie PO PUR w Gliwicach za 1946r.

2. rejestrowano przybyłych na „pobyt czasowy bez prawa ubiegania się o mieszkanie” do chwili otrzymania pracy;
3. po przedstawieniu zaświadczenia o pracy przybyszowi zmieniano rejestrację z „czasowej” na „stałą” i tym samym umożliwiano mu ubieganie się o przydział własnego lokalu mieszkalnego;
4. po akceptacji PUR-u przybysz mógł już składać wniosek do Wydziału Kwaterunkowego.

Wnioski repatriantów i przesiedleńców złożone za akceptacją gliwickiego oddziału PUR-u do urzędu mieszkaniowego wyniosły na dz. 1.07.1946r. liczbę ogółem 21 877, którą to liczbę gdyby przemnożyć przez średnio cztery osoby na rodzinę w przybliżeniu otrzymano by stan ewidencyjny repatriantów i przesiedleńców. Dane są tylko przybliżone ze względu na brak dokładności w dokumentach rejestracyjnych za naczelnika Waszuty.

Gliwice były jednym z najbardziej atrakcyjnych dla osadników miastem i powiatem⁵⁰⁷. Popularność ta miała swoje uzasadnienie. Prawie wszyscy osadnicy przybywający do Gliwic, pomimo zakończenia akcji, jeszcze w 1946r., po krótszym lub dłuższym okresie otrzymywali mieszkanie – i to nieraz komfortowe.

Nic dziwnego - w przeciwieństwie do innych - powiat gliwicki był rzeczywiście bardzo atrakcyjnym miejscem do osiedlenia. Pomimo nie najlepszej opinii o pracy placówki PUR – szczególnie w pierwszym okresie jej działalności - repatrianci zwykle już po niespełna roku byli zagospodarowani i niemal we wszystko co potrzebne, zaopatrzeni. Kto nie otrzymał gospodarstwa wiejskiego, otrzymywał pracę w przemyśle, kopalniach, urzędach, szkolnictwie lub samorządzie czy urzędach. Wielu spośród repatriantów usamodzielniało się na sklepach, lokalach, warsztatach rzemieślniczych. Atrakcyjność powiatu stała się po pewnym czasie jego zmorą, gdyż wieści o dobrych warunkach skłoniły w dalszych miesiącach

⁵⁰⁷ Świadectwem tego jest np. opublikowany w „Dzienniku Zachodnim” nr 211 z dn. 15.09.1945r. fragment listu repatrianta z Wołynia, J. Lubicza:

„(...) Przybyłem na Zachód z dalekiego Wołynia. Utknąłem w Gliwicach, czytam tu pełne treści hasła: „Witajcie Rodacy” albo „Bracia, to trzeba Waszych rąk”. Wciskam się w tysięczny tłum repatriantów, nasłuchuję rozmów. Jedni szukają lokali do interesu, drudzy gospodarstw rolnych, inni prac zarobkowych... Chwilami wstyd mnie ogarniał, że są ludzie, którzy by chcieli tych rodaków (Ślązaków-przyp. moje) dla koniunkturalnych celów wysadzić z ich gospodarstw(...)”. [W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 208, K-75.

kolejnych repatriantów do podejmowania decyzji o osiedleniu się na jego obszarze. Tymczasem, jak stwierdzał naczelnik oddziału powiatowego, już pod koniec 1946r. pojawiły się już braki mieszkań i pierwsze trudności w znalezieniu pracy. Jak twierdził naczelnik Tadeusz Szlos, nie pomagały perswazje, że kilka kilometrów dalej na zachód, w sąsiednich powiatach, są jeszcze wolne gospodarstwa, mieszkania i w ogóle bardzo dobre warunki do osiedlania się. W rezultacie pod koniec 1946r. w Gliwicach atmosfera stała się, jak to określił Tadeusz Szlos, „niemiła”. Liczne były konflikty pomiędzy ludnością autochtoniczną, pozytywnie zweryfikowaną a repatriantami. Dochodziło do sporów o mieszkania, gospodarstwa a przyczyną konfliktu stawały się nawet drobiazgi jak np. meble czy narzędzia, które repatrianci bardzo chętnie „przygarniali” nie chcąc ich oddawać zweryfikowanym. Zaognione stosunki pomiędzy poszczególnymi grupami ludności w powiecie gliwickim starał się PUR załagodzić poprzez współpracę z „czynnikami społecznymi” oraz Urzędem Bezpieczeństwa. Na wniosek naczelnika PUR-u, prezydent Gliwic wydał we wrześniu 1946r. postanowienie o przeprowadzeniu w mieście ponownej rejestracji wszystkich repatriantów i przesiedleńców przybyłych do miasta od początku akcji. W wyniku tej akcji stwierdzono pewną liczbę repatriantów i przesiedleńców nie posiadających prawa do zajętych (najczęściej w kilkunastu pierwszych miesiącach 1945r., gdy nikt nie zwracał uwagi, czy ci ludzie mają uprawnienia czy nie) gospodarstw. Nawet gdy gospodarzom tym oświadczano, że muszą ustąpić z nieprawnie zajętych gospodarstw, zrobić tego nie chcieli. Tłumaczyli się, że każdy jest już zagospodarowany, ma zebrane plony i w ogóle jest przygotowany do zimy. Naczelnik Tadeusz Szlos osobiście zlustrował sporne gospodarstwa i stwierdził, że faktycznie „stodoły są zapełnione plonami, kopce pełne kartofli a spichlerze pełne zboża”. Przyznał, że w tej sytuacji transport osadników i ich mienia do nowych powiatów jest formalnie niemożliwy, choćby ze względu na brak taboru kolejowego. Skutek był taki, że na lustrację tych gospodarstw udała się Komisja Osiedleńcza z wicestarostą Bożkiem oraz przedstawicielami Urzędu Ziemskiego i PUR-u. W wyniku lustracji zapadła decyzja o częściowym – lokalnym - tylko w ramach powiatu, rozsiedleniu spornych gospodarzy poprzez uszczuplenie

zajmowanych zabudowań. Na jednym podzielonym gospodarstwie pozostawiono 2-3 gospodarzy obiecując im uzupełnienie ziemi ornej pochodzącej z parcelacji majątków. Najwięcej kłopotów sprawiali jednak gospodarze, którym ziemię odebrano na rzecz np. zweryfikowanych autochtonów obiecując w zamian ziemię rolną pochodzącą w całości z parcelacji majątków. Obawa przed „kołchozami” z jednej strony, brak zabudowań gospodarczych z drugiej doprowadzał często do oporu a nawet awantur z osadnikami⁵⁰⁸. W wyniku przeglądu we wrześniu 1946r., stwierdzono na terenie powiatu „nadwyżkę” 183 rodzin. Wyrejestrowało się „dobrowolnie” 29 rodzin, a 154 rodzinom wydano nowe nakazy osiedlenia kierując ich na tereny podległe oddziałowi wojewódzkiemu PUR we Wrocławiu. Problemy „nadwyżki” w powiecie rozładowano ostatecznie wiosną 1947r. Wyjechało wtedy na inne tereny (gł. Żagań, Słupsk, Gdańsk, Szczecin) łącznie 95 rodzin. Nadwyżka repatriantów zajmujących gospodarstwa sporne spadła do 25 rodzin, zaś nieosiedlonych – do 43 rodzin.

Tak liczne problemy nie przekreślały jednak pozytywnej prawdy o powiecie gliwickim. Był dobrze zlokalizowany, blisko ośrodków przemysłowych - które szybko oferowały pracę. Gospodarstwa wiejskie były w zdecydowanej większości bardzo zadbane, poziom zniszczeń wojennych stosunkowo niewielki (poza gminami Sośnicowice i Bojków). Pola już w 1946r. były w 90% obsiane. Nowi gospodarze także szybko zrozumieli, że na „swoim gospodarzu”. Zresztą większość z nich stanowił element bardzo pracowity, o czym świadczył bardzo wysoki procent obsianych pól.

Dlatego wielu repatriantów starało się jak najszybciej składać w oddziale powiatowym PUR podania o nadanie tytułu własności na przydzieloną nieruchomość poniemiecką. W wykazie nieruchomości poniemieckich na

⁵⁰⁸ Najdramatyczniejszy konflikt zaistniał we wsi Brzezinka w gminie Ostropa, gdzie musiał interweniować osobiście wicewojewoda Arka Bożek. Kilku gospodarzy zbuntowało się, nie chcąc oddać gospodarstw prawowitym a zweryfikowanym właścicielom. Do zażegnania konfliktu wezwano milicję i urząd bezpieczeństwa. Nawet aresztowanie trzech najaktywniejszych gospodarzy sprawy nie załagodziło. Dopiero przybycie naczelnika PUR – T. Szłosa i jego mediacja przyniosła. Przekonano oburzonych repatriantów, że stawianie oporu nie da pozytywnego rezultatu i „wtedy zrozumieli, że w żadnym wypadku bodaj dla przykładu zostać nie mogą”. Spór jednak zakończył się polubownie a repatriantom w bardzo szybkim terminie – jednego tygodnia – znaleziono nowe gospodarstwa w powiecie kłodzkim. [W:] AP Katowice, PUR Pow. o/Gliwice 192, sygn. 2, K-42. Sprawozdania z PO PUR w Gliwicach.

obszarze miasta Gliwice znalazło się do września 1947r. aż 5 395 obiektów⁵⁰⁹.

W tej liczbie :

1. domów czynszowych 3 367;
2. domów 1-3 rodzinnych 1 123;
3. obiektów wydzierżawionych przez Zarząd Miejski na 3-5 lat 317;
4. przywrócono na własność autochtonom 538;
5. ogrodnictw handlowych 6;
6. gospodarstw rolnych pow. 1 ha 18;
7. parcel o pow. 10 ar 29.

Natomiast na terenach wiejskich powiatu gliwickiego, w analogicznym okresie, wystąpiono o nadanie tytułów własności na 1169 obiektów. Repatrianci do kompletu dokumentów o nadanie tytułu własności na nieruchomości mieli obowiązek dołączyć: podanie, wyciąg katastralny, opis nieruchomości (m.in. ilość izb i ich dokładne wymiary przeprowadzane przez personel Referatu Osadnictwa Miejskiego PO PUR), opisy pozostawionego mienia. W Gliwicach raczej nie odnotowywano sytuacji, w których o jeden obiekt ubiegałoby się kilku chętnych. Standardem była sytuacja, że na jeden obiekt wpływało jedno podanie. Zdarzało się jednak, że repatriant który składał podanie, występował asekuracyjnie, tak na wszelki wypadek, także o dzierżawę obiektu. Wkrótce jednak zabroniono takich praktyk, gdyż przysparzało to dodatkowej pracy personelowi PUR-u.

Jesienią 1946r. powiat gliwicki został w zasadzie zamknięty dla osadnictwa. Ostatecznie na terenach wiejskich powiatu osiedlono ogółem 1 003 rodziny repatriantów i 288 rodzin przesiedleńców. Razem 1291 rodzin.

Powiatowy oddział PUR przystąpił do wysiedlenia Niemców, których tylko do końca listopada 1946r. repatriowano 4 598.

W roku 1948 zakres pracy PO PUR został znacznie ograniczony. Pozostało już tylko kilku pracowników: Naczelnik Zbigniew Stankiewicz (odszedł na własną prośbę 1.06.1948r.), jego zastępca Stanisław Wolański oraz kierownik Referatu Finansowo-Budżetowego Eugenia Bułenkowa, którzy mieli do pomocy już tylko 3 pracowników fizycznych.

⁵⁰⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 605, K-36. Sprawozdanie z PO PUR Gliwice za wrzesień 1947r.

Jednym z ważniejszych odcinków pracy oddziału był także Punkt Zborczy dla repatriowanych jeńców niemieckich w Gliwicach przy ul. Kalidy 4. Punkt ten utworzono w październiku 1948r. natomiast jego likwidacja nastąpiła w dwóch etapach: od 9.01.1950r. do 28.01.1950r. oraz od 7.03.1950r. do 15.03.1950r. Transporty z jeńcami niemieckimi odchodziły z tego punktu zwykle do pięciu razy w miesiącu. Do strefy radzieckiej transporty kierowano przez Frankfurt n/Odrą, natomiast do stref zachodnich przez Tuplice/Forst. Wyjeżdżającym jeńcom zapewniono opiekę sanitarną oraz wyżywienie na czas podróży⁵¹⁰. Transporty z jeńcami nadzorował Główny Delegat do Spraw Repatriacji Jaroszek.

Wiosną 1950r. rozpoczęto na tym punkcie formowanie transportów dla wysiedlanej ludności niemieckiej trasą przez Głubczyce i Wrocław – Psie Pole, w ilości średnio 6 transportów miesięcznie⁵¹¹.

5. PO PUR w Głubczycach

Powstał w 1945r. jako Rejonowy Inspektorat Osadnictwa w Głubczycach. Teren powiatu dysponował obszarem użytków rolnych o powierzchni 56 776 ha. Natomiast dla potrzeb osadnictwa miejskiego zinwentaryzowano 2 246 budynków poniemieckich.

Powiat przed wojną liczył 82 264 mieszkańców tj. 22 186 gospodarstw domowych. W tej liczbie były 7 073 gospodarstwa rolne o powierzchni:

0,5 – 5 ha	5 – 10 ha	10 – 20 ha	20 – 100 ha	Ponad 100	Razem:
3 363	1 774	1 187	727	22	7 073

Wg danych niemieckich, językiem polskim posługiwało się tylko 5% mieszkańców (czyli mniej aniżeli językiem czeskim – 11%). Najwięcej osób zatrudnionych było w rolnictwie i leśnictwie – 36,8% ⁵¹².

Początkowo agendy RIO w Głubczycach mieściły się w czterech punktach miasta - znacznie od siebie oddalonych, co bardzo utrudniało ich pracę. Lokale biurowe były zupełnie nieodpowiednie.

⁵¹⁰ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 1181, K-21. Wg protokołów odpraw transportów z jeńcami niemieckimi, na drogę wydawano im paczki z prowiantem zawierające: 1 kg chleba; 0,85 kg konserw mięsnych; 0,25 kg cukru; 1 paczkę papierosów; 1 paczkę zapalek.

⁵¹¹ PUR Pow. o/Gliwice, sygn. 1, K-6. Zarządzenia, protokoły 1948-1950.

⁵¹² AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 545, K-8. Zestawienia statystyczne opracowane w r. 1944 w Berlinie.

Z tego powodu wiosną 1946r. PO PUR przeniósł się do innego budynku, gdzie pomieściły się biura, stajnie, garaż i stołówka PUR. Nowy budynek znajdował się przy ul. Stalina 16 i wymagał w zasadzie tylko oszklenia oraz drobnego remontu.

Od sierpnia 1945r. przekształcony w Powiatowy Oddział PUR działał do 29.09.1950r. Przeciętnie stan pracowników PO wynosił 35-38 osób.

Oddział powiatowy posiadał Punkt Etapowy w Głubczycach - czynny od początku czerwca 1945r. do 15.04.1947r. oraz Punkt Zborczy dla Ludności Niemieckiej (działający od 26.06.1946r. do 25.05.1951r.).

PO PUR w Głubczycach przekształcony został w 1950r. w Referat Repatriacyjno - Reemigracyjny i prowadził działalność jeszcze do dn. 13.03.1951r.

Wspomniany już punkt etapowy w Głubczycach zorganizowano w pierwszych dniach czerwca 1945r.⁵¹³. Organizatorem i pierwszym kierownikiem punktu etapowego był inż. Roman Kieślowski (od listopada 1946r. zastępca naczelnika PO). Budynek który przydzielono na jego potrzeby był bardzo zniszczony. Na głubczyckim punkcie etapowym znajdowało się początkowo po prostu kilka pokoi w których przyjeżdżający znajdowali nocleg. Tymczasem pierwsze transporty przyjechały z Brodów dnia 9.06.1945r. w liczbie 750 osób. Kolejny transport, dn. 10.06.45r. przybył z Tarnopola w liczbie 742 osób. Już 15.06.45r. przybył do Głubczyc trzeci transport z Tarnopola – 996 osób.

Dziennie przez punkt etapowy przewijało się do 30 osób. Pozostawali oni niedługo, zwykle do 24 godzin. Na punkcie etapowym dwa pokoje przeznaczono na izbę chorych a 4 na stołówkę.

Na początku lipca 1945r. na punkcie etapowym utworzono ambulatorium i przychodnię. Jego organizacją oraz leczeniem chorych i opieką sanitarną nad repatriantami w głubczyckim oddziale PUR zajmował się lekarz etapowy dr Konstanty Glazor.

Jego zadaniem było:

1. leczenie repatriantów przybywających i osiadłych, robotników wracających z Niemiec oraz zdemobilizowanych żołnierzy i ich rodzin;

⁵¹³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 607, K-1. Sprawozdania z PO PUR w Głubczycach.

2. kontrola sanitarna transportów przybywających do Głubczyc.

Pełniąc równocześnie funkcję kierownika Referatu Zdrowia dr K. Glazor sygnalizował również groźny stan sanitarny na wsiach powiatu głubczyckiego, gdzie ludność chorowała np. w 80% na choroby weneryczne i zakaźne.

Punkt etapowy w Głubczycach, ze względu na niewielką pojemność budynku i dużą odległość od stacji przyjmował na noclegi prawie wyłącznie repatriantów i przesiedleńców przyjeżdżających do Głubczyc pojedynczo. Przeciętnie na dobę przebywało na nim tylko 65 osób. Natomiast transporty repatriantów pozostawały na stacji do chwili przewiezienia do miejsc docelowych. Na punkcie otrzymywali tylko ciepłe posiłki i opiekę lekarską. W lipcu i sierpniu 1945r. nadchodziły transporty niemal codziennie - początkowo tylko do Głubczyc, a później również i do stacji rozładunkowej Baworów, gdzie zorganizowano z dniem 28.06.1945r. Delegaturę RIO i punkt etapowy. Na punktach etapowych zapewniano repatriantom i przesiedleńcom dobrą opiekę.

Jeszcze w grudniu 1945r. przyjechało do Głubczyc 18 transportów – wszystkie ze wschodu w liczbie 440 osób. Największe nasilenie było w wigilię Świąt Bożego Narodzenia, dn. 24.12.1945r. przybyły 3 transporty z Tarnopola, 1 z Kołomyi i 1 z Wilna.

Kolejny „święteczny” transport przybył 26.12.1945r. z Ustrzyk i Łobczowa oraz Radymna (z uciekinierami) oraz ze Lwowa. Największy transport przybył 30.12 z Husiatyna (210 osób).

Dla przybywających w tym czasie repatriantów, dn. 24.12.1945r. urządzono na punkcie etapowym w Głubczycach wigilię. Po „przemówieniach i przełamaniu się opłatkiem rozdano wszystkim ciastka, cukierki i jabłka a mężczyznom papierosy. Na stole pojawiła się ryba, konserwy i pierogi. Odśpiewano również kilka starych kołęd”⁵¹⁴.

⁵¹⁴ AP Opole, PUR Pow. o/Głubczyce 335, sygn. 23, K-9. Sprawozdania z ruchu repatriantów w latach 1945-1947. W tym dniu wigilijne przemówienie wygłosiła Zofia Kowalczyk – kierownik Punktu Etapowego: „(...) Prawie 6 lat panoszył się straszliwy zaborca na ziemi polskiej, sześć lat szalało nad nami lotnictwo nieprzyjacielskie. W ciągu tych 6 lat strasznej wojny obchodziliśmy kilkakrotnie Święta Bożego Narodzenia. Niejeden spędzał te święta w niewoli, obozie koncentracyjnym, więzieniu. Spędzaliśmy je w trwodze o życie swoje i swoich najbliższych, walczących na wszystkich frontach. Po długich zmaganiach które pochłonęły tysiące ofiar Polska została wydartą ze szponów tyrana niemieckiego. Ustała straszna wojna, ustąpiła troska o życie najbliższych. Wracają Polacy z więzień, zobożów. Wracają z Włoch, z Belgii, Holandii i Norwegii.

Delegatura w Baworowie posiadała budynek o pojemności na 20 osób, ale przyjęła tylko do 31.10.1945r. - aż 4000 repatriantów i 203 przesiedleńców. Po znacznym spadku ruchu w listopadzie, została zlikwidowana już w grudniu 1945r. Do Głubczyc w 1945r. nie kierowano transportów tranzytowych.

Inż. Roman Kieślowski przeniesiony został pod koniec 1945r. na stanowisko kierownika Referatu Ogólnego. Zastąpiła go Zofia Kowalczyk. Później naczelnikiem PO został Bolesław Rogoziński, pełniący tę funkcję do końca działalności placówki w Głubczycach.

Punkt etapowy w Głubczycach postawiono w stan stopniowej likwidacji od marca 1947r.⁵¹⁵. Personel pracował już tylko dorywczo – zatrudniony był bowiem jednocześnie na punkcie zbiorczym zachodnim dla wysiedlanych Niemców. Było to uzasadnione – akcja repatriacyjna powoli zamierała – np. w miesiącu marcu 1947r. przez punkt przeszły tylko 162 osoby. Liczba ta zwiększyła się co prawda w kwietniu 1947r. do 465 osób (w tym 57 przesiedleńców), jednak dnia 14.04.1947r. tut. Punkt Etapowy otrzymał pismo datowane na dz. 14.04.1947r. (L.dz. 1299/0/47) w sprawie likwidacji referatu zdrowia i referatu etapowego. W związku z tym pismem, dnia 15.04.1947r. Punkt Etapowy w Głubczycach został zamknięty⁵¹⁶. Ostatnią większą grupą przybyłą na ten punkt byli przesiedleńcy z Dębicy przybyli na początku kwietnia 1947r.

Jedną z pierwszych komórek w RIO był także Referat Planowania i Statystyki, utworzony już 17.06.1945r., który zorganizowała Romualda Konarska, a przejął od 17.10.1945r. jako kierownik referatu Jan Ohanowicz. W tym samym czasie rozpoczął pracę Referat Finansowo-Budżetowy, kierowany przez Janinę Jaśkiewicz.

Przyjeżdżają transporty Polaków ze wschodu, zza Bugu. Ruch repatriantów trwa. Tegoroczne Święta Bożego Narodzenia zaskoczyły niektórych repatriantów na punktach etapowych, na stacjach kolejowych, w wagonach. PUR pomyślał o tych Polakach wracających dokraju, którzy na Święta nie zdążyli dotrzeć do swoich rodzin. do swoich miejsc przeznaczenia(...)”. Na punkcie etapowym w Głubczycach było w tym dniu ok. 50 osób ale jeszcze rankiem dotarł transport repatriantów z Kołomyi.

⁵¹⁵ Tamże, K-155. Sprawozdania z PO PUR w Głubczycach za marzec 1947r.

⁵¹⁶ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 607, K-170. Sprawozdania kierownika Referatu Etapowego PO PUR Zofii Kowalczykowej z Punktu Etapowego w Głubczycach.

Osadnictwo.

Od samego początku proces osiedlenia repatriantów napotykał na dwie zasadnicze trudności: brak środków transportowych i negatywny stosunek Armii Czerwonej. Żołnierze radzieccy wszystkie konie i podwozy z powiatu zajmowali dla swoich potrzeb, utrudniali także w znacznym stopniu przydzielanie gospodarstw poniemieckich, nie pozwalając usuwać Niemców i nie dopuszczając repatriantów do przydzielonych im gospodarstw lub rekwirując nieprawnie mienie poniemieckie a w wielu wypadkach i mienie własne repatriantów⁵¹⁷.

Trudności transportowe zostały częściowo usunięte dopiero w połowie sierpnia 1945r., gdy PO PUR w Głubczycach otrzymał do swojej wyłącznej dyspozycji samochód ciężarowy a wojsko przydzieliło oddziałowi 20 żołnierzy - kierowców obsługujących 15 samochodów ciężarowych. Jednak dopiero 10.10.1945r. Roman Świątkiewicz zorganizował przy oddziale powiatowym Referat Transportowy. Rozporządzał on na początku 5 samochodami, z których 3 lub 4 stale były w remoncie. Z powodu złego stanu technicznego stosunek dni pracy do dni postojowych wynosił 72:73. Wszystkie wozy wymagały kapitalnego remontu.

W wyniku ciągłych awarii, w lutym 1946r. PO dysponował już tylko trzema samochodami: dwoma ciężarowymi ZIS-ami (były stale w remoncie – dni pracy i remontu zmieniają się na przemian i dlatego stosunek ich dni pracy do postoju wynosił jak 33 do 51). W kwietniu pozostał już tylko jeden samochód, który „pracował stale i bez defektu” - ciężarowy „Chevrolet”.

We wrześniu 1945r. napływ repatriantów zmniejszył się. Wyłoniły się jednak nowe trudności – głównie związane z problemem weryfikacji ludności. Usunięci uprzednio z gospodarstw autochtoni uzyskali tymczasowe zaświadczenie „polskości” i zaczęli zgłaszać pretensje do opuszczonych gospodarstw. Sprawę komplikowali żołnierze zdemobilizowani, którzy w ogóle nie respektowali żadnych zarządzeń ale także żądali usunięcia już osadzonych repatriantów i przydzielenia im gospodarstw, powołując się przy tym na swoją służbę wojskową. Twierdzili, że mają pierwszeństwo wyboru gospodarstwa i nie chcieli się podporządkować nawet Rozporządzeniu

⁵¹⁷ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 607, K-6/8 Sprawozdanie z PO PUR za okres 20.06. do 20.10.1945r.

Inspektora Osadnictwa Wojskowego z dn. 19.07.1945r. (nr 2773) „O obowiązku osadzania się byłych wojskowych” w specjalnie dla nich przydzielonych 8 powiatach na pograniczu państwa.

Zdemobilizowani twierdzili, że wolno im się osiedlać dowolnie a nawet usuwać już osadzonych repatriantów. Żołnierze zdemobilizowani znajdowali się na terenie powiatu częściowo bez rodzin, młócili zboże sprzedając je następnie na własną rękę, pędzili wódkę a repatriantom osadzonym na nie obsianych gospodarstwach nie udzielali nawet najmniejszej pomocy.

Wielką bolączką osadników w powiecie głubczyckim był ogólny brak materiałów opałowych, szkła, soli, nafty i artykułów spożywczych. Repatrianci i przesiedleńcy zgłaszali się z tymi problemami w aprowizacji do tutejszego PUR-u, twierdząc że jak ich „urząd osiedlił, to niech się nimi teraz opiekuje”.

Referent Osadnictwa Miejskiego Mieczysław Placek w grudniu 1945r. zgłaszał w swoim sprawozdaniu, że napływ repatriantów zmniejszył się w grudniu 1945r., ponieważ powiat był już „obsadzony”. Na skutek weryfikacji przyjmowano na tereny miejskie powiatu już tylko rzemieślników i członków rodzin repatriantów i przesiedleńców którzy już byli w tutejszym PUR-ze zarejestrowani. Pewną ilość przybyłych stanowili zdemobilizowani żołnierze którzy wrócili do swoich rodzin – głównie do Głubczyc, Baborowa i Kietrza – byli to zarówno żołnierze Wojska Polskiego jak i Armii Polskiej we Włoszech i Francji.

Wobec braku wolnych mieszkań i faktu że na terenie miasta znajdowała się tylko jedna fabryka przemysłu włókienniczego „Merkur”, rzemieślnicy zmuszeni byli opuścić miasto Głubczyce i udać się na inne tereny – głównie na Dolny Śląsk. Ponadto, jak stwierdził w maju 1946r. referent pośrednictwa pracy PO PUR, Mieczysław Placek, wobec zatrudnienia dużej ilości Niemców przez zakłady i fabryki nie było wtedy możliwości zatrudnienia Polaków. Niemcy byli tańsi a przy tym byli fachowcami z kwalifikacjami, których żaden repatriant nie posiadał. Jednakże gdy w czerwcu 1946r. rozpoczęło się wysiedlanie Niemców, problemy z pracą powróciły – tylko w odwrotnej pozycji. Bolączką stał się brak chętnych do pracy. Jak ujął to M. Placek: „smutny objaw, że w chwili obecnej kiedy pracy jest dość nie ma wcale

pracowników chętnych, mimo że dość duży procent ludzi nic nie robi, mało tego, kombinują drwiąc z tych którzy pracują”⁵¹⁸.

Natomiast kierownik Referatu Osadnictwa Wiejskiego Władysław Malinowski informował, że w grudniu 1945r. ruch repatriantów na tereny wiejskie także znacznie się zmniejszył. Do Głubczyc przybywały również pojedyncze wagony skierowane przez różne oddziały PUR na żądanie repatriantów. Co prawda w powiecie znajdowało się w tym czasie jeszcze ok. 400 wolnych gospodarstw - częściowo zniszczonych, na których można było osadzić do 500 rodzin.

Pomimo iż powiat głubczycki był już właściwie przepełniony, ruch repatriantów zaczął wzrastać w lutym 1946r. Grupy repatriantów przybywały w poszukiwaniu gospodarstw rolnych, żądając kategorycznie aby tutejszy PUR ich osiedlił. W tym czasie na terenie powiatu znajdowało się tylko 160 wolnych gospodarstw, które zostały zarezerwowane dla repatriantów zamieszkających na wspólnych ze zweryfikowanymi gospodarstwach, ponieważ repatrianci czy przesiedleńcy, którzy od czerwca 1945r. zostali osiedleni na gospodarstwach rolnych zweryfikowanych autochtonów, musieli je opuszczać co wytwarzało chaos i ogólne zniechęcenie repatriantów do pracy.

W związku z uchwaleniem dekretu o mieniu opuszczonym przewidującym nadawanie nieruchomości miejskich repatriantom na własność za pozostawione na wschodzie mienie – przyjmować rozpoczęto podania o przydział domów na własność.

Powiatowe Oddziały PUR z innych terenów ziem odzyskanych „na własną rękę” kierowały rodziny repatriantów jak również całe transporty do Głubczyc w celu osiedlenia, niezależnie od wydanego przez WO PUR w Katowicach rozporządzenia przeciwko samowolnemu kierowaniu transportów. Odnotowano w tym zakresie następujące niepokojące głubczycki oddział PUR, fakty: PO PUR w Lesznie bez uzgodnienia skierował transport składający się z 48 rodzin do Oddziału w Głubczycach; PUR w Żaganiu dn. 16.01.1946r. przysłał transport składający się z 8 wagonów - który jednak po zaopatrzeniu w żywność i paszę dla bydła został odesłany z powrotem.

⁵¹⁸ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 607, K-102. Sprawozdanie referenta Mieczysława Placka z Referatu Pośrednictwa Pracy PO PUR za październik 1946r.

W 1946r. PO PUR w Głubczycach nadal przeżywał problemy z żołnierzami zdemobilizowanymi, którzy nie chcieli zrozumieć, że w powiecie głubczyckim brak jest miejsca na osiedlenie. Twierdzili oni z uporem, że w powiecie są wolne gospodarstwa i zajmowali je na własną rękę, oczywiście bez zgody i wiedzy oddziału PUR-u.

Tabela nr 51

Wykaz osiedlonych na terenach miejskich powiatu Głubczyce od dn. 25.06.1945r. do 20.10.1945r.

Miesiąc 1945r.		Repatriantów		Przesiedleńców	
		Rodzin	Osób	Rodzin	Osób
1	(od 25) Czerwiec	21	63	37	118
2	Lipiec	163	509	2	7
3	Sierpień	216	670	23	49
4	Wrzesień	120	397	27	77
5	Październik (do 20)	94	292	19	44
Razem		614	1931	108	295
Rodzin 722; osób 2 226.					

Opracowanie własne na podstawie: AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 607, K-6/8 Sprawozdanie z PO za okres 20.06. do 20.10.1945r.

Tabela nr 52

Wykaz osiedlonych na terenach wiejskich powiatu Głubczyce od 25.06.1945r. do 20.10.1945r.

Miesiąc 1945r.		Repatriantów i przesiedleńców	
		Rodzin	Osób
1	Czerwiec i lipiec	2 418	9 100
2	Sierpień	1 027	3 684
3	Wrzesień	445	2 219
4	Październik do 20	328	1 355
Razem		4 208	16 358

Opracowanie na podstawie: AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 607, K-6/8 Sprawozdanie z PO za okres 20.06. do 20.10.1945r.

Na terenie powiatu głubczyckiego do dn. 31.01.1946r. osiedlono ogółem:

- Rodzin repatriantów 4 451 tj. 17 279 osób;
- Rodzin przesiedleńców 542 tj. 1 867 osób;
- Razem rodzin 4 993 tj. 19 146 osób.

W czasie od dn. 25.06.1945r. do 20.10.1945r. przydzielono w mieście Głubczyce i na terenie powiatu:

- 21 lokali restauracyjnych;
- 44 sklepy spożywcze;
- 18 młynów;
- 12 piekarń;
- 10 warsztatów mechanicznych;
- 9 sklepów rzeźniczych;
- 7 cukierń;

- 5 zakładów fryzjerskich;
- 4 stolarnie;
- 1 warsztat szewski;
- 1 apteka;
- 1 skład apteczny;
- oraz 16 różnych warsztatów pracy.

W pierwszym roku akcji, do 31.12.1945r. osiedlono na terenie powiatu głubczyckiego:

- 5 168 rodzin repatriantów tj. 19 555 osób
- 674 rodzin przesiedleńców tj. 2 231 osób.

W sumie: 5 842 rodziny ogółem 21 176 osób.

Pomimo wielu trudności z weryfikacją, zdemobilizowanymi żołnierzami, niskim uprzemysłowieniem oraz znacznym stopniem zniszczeń wojennych (ok. 60%) - powiat głubczycki wyróżniał się jednak bardzo dobrymi glebami. Był jednym z bardziej atrakcyjnych powiatów ziem odzyskanych pod względem rolniczym. Dochodziło przez to nieraz do sytuacji wręcz tragikomicznych, gdy np. nawet i po trzy rodziny repatriantów mieszkały na jednym gospodarstwie a żadna nie chciała ustąpić – było to źródłem wzajemnych wręcz nieustannych kłótni, waśni i niepokojów. Pomimo wielokrotnych upomnień ze strony PUR-u i wydawanych skierowań na inne gospodarstwa, repatrianci ci nie chcieli ustąpić a nawet wygrazali się, że „nie ma siły która by ich zmusiła do ustąpienia”. Opisane sytuacje najczęściej miały miejsce w gminie Baworów, gdzie dodatkowo dużo zamieszania czynili liczni tam zdemobilizowani żołnierze, stawiający ostentacyjny opór nawet przedstawicielom władz⁵¹⁹.

Na początku 1946r. powiat był już zapełniony i pojawiać się zaczęły problemy z „nadwyżkami” repatriantów i przesiedleńców⁵²⁰.

W marcu 1946r. pojawiła się możliwość przesiedlenia części nadwyżki repatriantów do powiatu grodkowskiego. Rozpoczęto nawet akcję werbowania chętnych na ten wyjazd. Wobec braku ochotników, naczelnik Jan Motak wyznaczył odgórnie na wyjazd repatriantów z gromad posiadających

⁵¹⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 607, K-93. Sprawozdania z PO PUR w Głubczycach za wrzesień 1946r.

⁵²⁰ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 607, K-179/183. Sprawozdanie naczelnika PO PUR Jana Motaka z dn.25.04.1946r..

największe nadwyżki, tj. Biedrzychowice, Stare Kotkowice, Brożec i Dobieszowice. Jednak repatrianci zgodnie odmówili wyjazdu. Nie pomogły osobiste perswazje naczelnika Jana Motaka, który był w tych gromadach wraz z naczelnikiem PO PUR w Grodkowie, przedstawiając osadnikom warunki w tamtejszym powiecie i zapewniając o dobrej opiece ze strony tamtejszego oddziału PUR. Naczelnik Jan Motak trochę się zdenerwował, bowiem gdy nie pomogły prośby o dobrowolny wyjazd postanowił złamać opór repatriantów przed wyjazdem. W tym celu publicznie ogłosił, że odtąd PO PUR w Głubczycach przestaje udzielać wszelkiej pomocy repatriantom i przesiedleńcom z terenu w/w gromad.

Cel jakim było przełamanie oporu, naczelnik w ten sposób osiągnął.

W kwietniu 1946r. przybyło do Głubczyc łącznie 29 transportów, z czego większość, głównie z powodu braku wolnych zabudowanych gospodarstw, skierowano dalej do Nysy i Ścinawy.

W maju 1946r. ruch repatriantów nie ustawał, pomimo iż teren powiatu był w tym czasie definitywnie zamknięty dla osadnictwa. Najczęściej jednak działo się tak, że repatrianci i przesiedleńcy osadzeni w powiecie porozumiewali się ze swymi rodzinami, przebywającymi np. w Centralnej Polsce, które następnie przyjeżdżały do tut. powiatu i osadzały się samowolnie na gospodarstwach przeznaczonych dla rodzin zamieszkujących czasowo razem ze zweryfikowanymi autochtonami. Powiat był już całkowicie zagospodarowany, jednak pewna część gospodarstw, wg szacunków PUR-u, uznano za potencjalnie wolne - po wysiedleniu Niemców. Jednak gospodarstwa te były najbardziej zniszczone – niekiedy nawet w 80%.

Ogółem do końca maja 1946r. w powiecie głubczyckim osadzono: repatriantów i przesiedleńców - rodzin 5 282 tj. 20 157 osób. Przydzielono im łącznie 3 830 gospodarstw o powierzchni 28 376,38 hektarów.

Liczba przybywających transportów w 1946r. nadal była dosyć duża. Ponadto do powiatu – szczególnie od wczesnej jesieni przybywała „nadwyżka” ludności z sąsiednich powiatów – głównie z prudnickiego, kozielskiego, raciborskiego i nyskiego. W listopadzie przybył jeden z ostatnich większych transportów z przesiedleńcami – z Dębicy przybyło z nim 40 rodzin. Wszyscy

osiedlani byli na mocno zdewastowanych gospodarstwach. Problem pogłębiał fakt, że sami nie posiadali nawet żywności czy inwentarza żywego.

Tabela nr 53

Wykaz ruchu repatriantów i przesiedleńców na Punkcie Etapowym w Głubczycach do likwidacji w dn. 15.04.1947r. (dane dotyczą także osób które nie osiedliły się na terenie powiatu).

Data przybycia transportu	Ilość transportów	Osób	Przeszło od początku	
			Repatriantów	Przesiedleńców
Kwiecień 1946r.	b.d.	b.d.	26 409	1 773
Maj 1946r.	19	b.d.	32 111	1 800
Czerwiec 1946r.	18	b.d.	38 043	1 830
Lipiec 1946r.	4	b.d.	41 536	1 859
Sierpień 1946r.	7	3 217	44 918	1 894
Wrzesień 1946r.	11	5 268	49 986	1 938
Październik 1946r.	10	1842	51 656	1 989
Listopad 1946r.	12	b.d.	54 113	2 074
Grudzień 1946r.	12	1 556	55 518	2 225
Styczeń 1947r.	-	1 968	57 371	2 340
Luty 1947r.	-	112	57 483	2 340
Marzec 1947r.	-	162	57 644	2 341
Kwiecień 1947r.	-	465	58 104	2 398
Maj 1947r.	-	20	58 124	2 398
Razem przez Punkt Etapowy w Głubczycach przeszło:			58 124	2 398

Opracowanie własne na podstawie: AP Opole, PUR Pow. o/Głubczyce 335, sygn. 23. Sprawozdania z ruchu repatriantów 1945-1947.

Powiat był już przepełniony. Znowu należało dokonać – cyklicznych już w tym powiecie - wysiedleń „nadwyżki” do powiatu grodzkiego, gdzie przesiedlono do dn. 26.04.1947r. - 134 rodziny a dodatkowo, gdy tylko pojawiła się taka możliwość, do powiatu Kłodzko – kolejne 32 rodziny. Kilkanaście nie zaewidencjonowanych rodzin wyjechało także na indywidualnie wyszukane gospodarstwa.

Przyczynami niechęci osadników w przesiedleniu się do innych powiatów były:

1/rozbieżności pomiędzy działalnością PUR-u i Wojewódzkiego Komitetu Osiedleńczego w Katowicach. Oto przykład: gdy repatriantom z gromady Brożec oświadczone że muszą wyjechać, okazali naczelnikowi pismo Wojewódzkiego Komitetu Osadniczego w Katowicach z dn. 22.03.1946r. (L.dz. IV-661/46) o następującej treści:

„Do wiadomości wszystkich władz!

Żadnego repatrianta nie można usuwać bez decyzji WKO w Katowicach.

Podpisali: Wicewojewoda Arka Bożek i Wiceinspektor dr J. Rosinkiewicz”

2/szerzona nie wiadomo przez kogo wersja, że repatriowani wkrótce będą wracać za Bug, a pobyt ich tutaj był tylko czasowy - wobec czego mówili:

„te parę tygodni przesiedzimy tu na miejscu”.

3/odmawianie wyznaczonym do wyjazdu rodzinom osobistego wyboru nowego gospodarstwa.

Drugim sposobem rozładowania nadwyżek w ramach powiatu, były przesunięcia z przeładowanych wiosek do innych gdzie były wolne gospodarstwa – jednak w tym przypadku przyczyniło się to tylko minimalnie do zmniejszania nadwyżek.

Wolne gospodarstwa PO PUR starał się pozyskać także poprzez usuwanie kawalerów i źle gospodarujących przesiedleńców oraz zmniejszenie obszaru zajętych już gospodarstw. Kolejnym sposobem była parcelacja majątków i wydzielanie na ich bazie nowych gospodarstw.

Początkowo panował jednak wśród repatriantów bardzo silny opór przed przesuwaniem ich na parcele pofolwarczne. Uległ on załamaniu dopiero dzięki uzyskaniu od wojewody A. Zawadzkiego zgody na pozostawienie „parcelantów” na mieszkaniu u miejscowych zweryfikowanych autochtonów, do czasu pobudowania się na wydzielonej z majątków parceli. W ten sposób najpoważniejszy argument przeciwko osiedlaniu się na parcelach a mianowicie obawa przed koniecznością wspólnego prowadzenia gospodarstwa z autochtonami powoli zaczęła znikać.

Z parcelacji będzie można było uzyskać kilkaset (ok. 300) gospodarstw. Kolejne niemal 100 gospodarstw pozyskano drogą odbudowy całkowicie zniszczonej wioski Florianów i pojedynczych gospodarstw w innych wioskach. Niestety, wieści o rozparcelowaniu majątków, rozpoczęciu w czerwcu 1946r. akcji wysiedlania Niemców i pojawieniu się nowych możliwości osiedlenia się na terenie powiatu głubczyckiego doprowadziły po raz kolejny do napływu „dzikich” repatriantów. W kwietniu i maju 1946r. wzmożł się już do tego stopnia, że niemal codziennie jeden a nawet dwa, trzy wagony z nowymi osadnikami przybywały do Głubczyc. Naczelnik Jan Motak był zdania że winni bezmyślnego kierowania repatriantów i przesiedleńców do powiatu głubczyckiego powinni zostać surowo ukarani za „antypaństwową działalność”. Takie „bezmyślne” jak stwierdził naczelnik, „przesuwanie ludzi” nie tylko absorbowało kolej, ale wywoływało w powiecie

w którym sytuacja zaczęła się normalizować, kolejną falę krytycznych uwag o porządku w Polsce co wzbudzało ogólną niechęć do władz PUR-u.

Na teren powiatu głubczyckiego przybywali wtedy głównie repatrianci z powiatów prudnickiego, kozielskiego i raciborskiego. Stawiano im warunek – że przejmując zdewastowane gospodarstwa poniemieckie muszą je wyremontować we własnym zakresie. Tylko w lipcu 1946r., przybyły na teren powiatu ogółem 102 rodziny repatriantów i 10 rodzin przesiedleńców, natomiast najwięcej osadników wiejskich przybyło w październiku 1946r., gdy z wymienionych powiatów przybyło 95 rodzin repatriantów (374 osoby) oraz 11 rodzin przesiedleńców (41 osób)⁵²¹.

W lipcu 1946r. w związku z akcją wysiedlania Niemców wyraźnie zwiększył się ruch repatriantów i przesiedleńców przybywających na teren powiatu głubczyckiego. Większość z nich skierowano na opuszczone przez Niemców gospodarstwa. Niestety, najczęściej przebywali na nich zaledwie kilka dni i po zabraniu potrzebnych im sprzętów rolniczych wracali na swe wcześniej zajmowane gospodarstwa.

Znacznie mniejszy napływ repatriantów i przesiedleńców odnotowano w październiku 1946r. w trzech miastach powiatu. W Głubczycach osiedlono 15 rodzin repatriantów (44 osoby) i 7 rodzin przesiedleńców (26 osób). W Kietrze tylko 2 rodziny repatriantów (6 osób) i 1 rodzinę (2 osoby) przesiedleńców. Natomiast w Baworowie tylko 1 rodzinę przesiedleńców (2 osoby).

Do końca listopada 1946r. osiedlono na terenie powiatu:

- Repatriantów - rodzin 5 430; osób 20 557.
- Przesiedleńców - rodzin 667; osób 2 279.

W listopadzie 1946r. ponownie chłonność powiatu głubczyckiego uległa wyczerpaniu. Pozostały tylko gospodarstwa całkowicie zdewastowane wymagające dużego remontu. Powtórzyła się sytuacja sprzed roku – w powiecie głubczyckim ponownie pojawił się cykliczny problem „nadwyżki”. Do lutego 1947r. odnotowano już niemal 150 takich rodzin, głównie w Dzieńmarowie i Baworowie.

⁵²¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 607, K-100. Sprawozdanie z PO PUR w Głubczycach.

Ogółem stan zaludnienia powiatu głubczyckiego w lutym 1947r. przedstawiał się następująco:

1/ ludność polska napływowa: 9 876 rodzin tj. 33 231 osób.

2/ ludność polska miejscowa: 5 943 rodziny.

3/ ludność niemiecka: 512 osób.

Ponadto w powiecie głubczyckim odnotowano wtedy nieznaczną liczbę cudzoziemców: Czechów - 23 osoby; Rosjan - 4 osoby; Austriaków - 3 osoby; Rumunów - 2 osoby.

Ponowny napływ repatriantów na powiat głubczycki nastąpił wiosną 1947r.

W marcu 1947r. przybyły rodziny przesiedleńców z powiatów centralnej Polski oraz powiatów miechowskiego i krakowskiego. Przyjęto także pewną liczbę nadwyżek repatriantów gł. z powiatu kozielskiego. Ogółem 104 rodzin tj. 380 osób osadzono głównie w gromadach Klisino i Lisiećce na gospodarstwach powstałych z parcelacji majątków oraz na ostatnich niezasiedlonych (zniszczonych w 50 – 80%) gospodarstwach.

W marcu 1947r. powiat przyjął także powracających z zachodu zdemobilizowanych żołnierzy, którzy w większości przybyli do swoich zamieszkałych na terenie powiatu rodzin. W miastach powiatu notowano już wtedy poważny brak mieszkań. Natomiast gospodarstw wiejskich do osiedlenia pozostało jeszcze 2 246, jednak, jak wspomniano znacznie - w ponad 50% - zniszczonych. Razem, od początku akcji w czerwcu 1945 do końca grudnia 1947r. PO PUR w Głubczycach osiedlił na gospodarstwach rolnych powiatu głubczyckiego:

- Repatriantów: 5 440 rodzin tj. 20 557 osób.
- Przesiedleńców: 667 rodzin tj. 2 279 osób.

Razem stanowiło to 6 167 rodzin czyli 22 827 osób.

Weryfikacja ludności.

Akcja weryfikacyjna podziałała ujemnie zarówno na repatriantów jak i na przesiedleńców. Część autochtonów składała wnioski o weryfikację nie znając nawet języka polskiego. Z tego powodu powstało zamieszanie pomiędzy repatriantami - którzy nie mając chęci do pracy, twierdzili, że zweryfikowani w przyszłości „znęcać się będą nad nimi tak, jak Ukraińcy na

wschodzie”. Repatrianci także nie chcieli ustąpić i grozili wręcz że „już lepiej będzie przyjąć obywatelstwo ZSRR” i powrócić do dawnych miejsc zamieszkania.

Kierownik Referatu Osadnictwa Wiejskiego Władysław Malinowski nieraz twierdził, że napotymano w powiecie tak wielkie trudności związane z weryfikacją, że uniemożliwiały one sprawne osiedlanie.

Na terenie powiatu znajdowało się także wiele osób narodowości ukraińskiej podszywającej się pod polskie nazwiska i „papiery”. Sprawa ta długo nie została rozstrzygnięta pomimo wielokrotnego zgłaszania tego faktu do urzędu bezpieczeństwa.

W powiecie głubczyckim, w związku z weryfikacją pojawiło się ciekawe zagadnienie. Zamieszkiwało tu bowiem około 600 rodzin Morawian, którzy nawet nie mieli zamiaru składać wniosków o weryfikację. Wyjaśniając tę kwestię wojewoda Zawadzki zaznaczył, że „jeśli chodzi o Czechów i Morawian, nie należy agitować za tym by przyznawali się do narodowości polskiej, a tylko by przyjmowali obywatelstwo polskie”⁵²².

W zasadzie akcja osiedleńcza została wstrzymana ze względu na weryfikację. Ilość zweryfikowanych stale się zwiększała, pomimo że termin składania wniosków minął 30.11.1945r. Powiatowa Komisja Weryfikacyjna podała, że do dn. 20.01.1946r. zweryfikowano już niemal 3000 osób.

Największa liczba zweryfikowanych była w miejscowości Pilszcz - 56 rodzin, i Baworów (za wyjątkiem gromad Sucha Psina, Czerwonków i Księżę Pole gdzie nie weryfikowano ludności, ponieważ mieszkali tam głównie Niemcy) a najmniej zweryfikowanych było w gromadzie Włodzienin. W Branicach z kolei mieszkało wielu Morawian, których nie można było poddać weryfikacji.

Tabela nr 54

Weryfikacja ludności autochtonicznej w powiecie głubczyckim.

Lp.	Miesiąc 1946r.	Wniosków złożonych	Rozpatrzonych pozytywnie	Rozpatrzonych negatywnie	Wniosków do rozpatrzenia
1	Maj	4430	3400	759	271
2	Czerwiec	4430	3498	724	186
3	Lipiec	300	294	6	147
4	Sierpień	202	95	0	107
5	Wrzesień	15	115	7	0
6	Październik	10	10		
	Razem	9387	7412	1496	711

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR Woj. 188, sygn. 607, K-96.

⁵²² AP Katowice, KW PPR Wydział Propagandy 1718, sygn. 231, K-32. „Biuletyn PUR” Nr 1 z dn. 10.01.1946r. „Wojewoda Zawadzki o zadaniach PUR”.

Stopniowe zapelnienie powiatu i przeładowanie wielu gospodarstw indywidualnych na skutek weryfikacji nie przyczyniły się do poprawy stosunków pomiędzy poszczególnymi grupami ludności. Wprost przeciwnie - zadrażnienia narastały. Szczególnie duże problemy pojawiły się w Baworowie. Dało się także zaobserwować charakterystyczne zjawisko: o ile jeszcze w 1945r. zweryfikowani autochtoni - Polacy żyli w zgodzie z repatriantami, dzieląc się z nimi zapasami i cierpliwie czekając na przesunięcie przymusowych „gości” na gospodarstwa poniemieckie, to już w 1946r. zdarzało się coraz częściej, że zweryfikowani autochtoni byli wręcz agresywni i zaraz po otrzymaniu tymczasowego zaświadczenia albo już nawet po złożeniu wniosku o jego wydanie, żądali natychmiastowego usunięcia z ich gospodarstw repatriantów. Nagłośniony przypadek miał miejsce na publicznym zebraniu w sąsiednim Prudniku dn. 3.04.1946r. z okazji pobytu tamże wojewody Aleksandra Zawadzkiego. Jeden ze zweryfikowanych autochtonów nazwał repatriantów „złodziejami i szabrownikami”. W rezultacie sprawa znalazła swój epilog w sądzie, do którego pozwali autochtona repatrianci. Sytuacja była poważna a oddział głębczycki PUR-u najczęściej brał w obronę tylko repatriantów. Co prawda pierwszy naczelnik oddziału, Adam Targosz przy każdej okazji podkreślał, że w najważniejszym problemie dot. weryfikacji i sporów pomiędzy repatriantami a miejscowymi Polakami, PUR musi być mediatorem aby usunąć antagonizmy pomiędzy ludnością napływową a miejscową. Jednak kolejny Naczelnik Jan Motak, wystosował w kwietniu 1946r. pismo do WO PUR w Katowicach które świadczy o zmianie poglądów na problem weryfikacji. Zawarł w nim m.in. własne propozycje wprowadzenia pewnych restrykcji wobec niepokornych autochtonów⁵²³. Weryfikacja została właściwie zakończona w lutym 1947r., gdy wniosków złożonych było już tylko 32, z których nie było już żadnych negatywnie rozpatrzonych.

Dużą bolączką władz PUR-u były wnioski zweryfikowanych, którzy domagali się po zweryfikowaniu zwrotu domów, w których np. od roku

⁵²³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.607, K-182. „Wnoszę o poczynienie w MZO starań, by jak to przewiduje projekt przesiedleń dla Ziemi Odzyskanych (z wyjątkiem Śląska Opolskiego), przesiedleć z tutejszego powiatu do Centralnej Polski pewną ilość rodzin ludności rodzimej spośród tych, którzy nie poskładali wniosków w terminie oraz te rodziny, gdzie zweryfikował się tylko ten członek rodziny, który jest właścicielem gospodarstwa, reszta zaś członków rodziny pozostała wierna „Reichowi”.

mieszkali repatrianci. Jednak wszelkie zmiany przy przenoszeniu repatriantów na nowe miejsca zamieszkania były nieraz wręcz niemożliwe z powodu dużych zniszczeń pozostałych do objęcia zarówno budynków mieszkalnych, mieszkań jak i braku pomieszczeń na żywy inwentarz.

Problemy stwarzali także repatrianci, którym przydzielono mieszkania a następnie wysłano im z urzędu miejskiego nakazy płatnicze tytułem czynszu dzierżawnego. Repatrianci przychodzili z żalami oczywiście do PUR-u, skarżąc się że muszą płacić czynsz pomimo, że byli właścicielami domów na wschodzie⁵²⁴.

Współpraca PUR z miejscowymi władzami.

Podczas pierwszej odprawy kierowników referatów PO PUR w Głubczycach dn. 15.01.1946r. Naczelnik Adam Targosz omówił wnioski wynikające z oceny pracy tej placówki przez władze zwierzchnie za pracę w 1945r. Placówce powiatowej w Głubczycach WO PUR w Katowicach zwrócił uwagę głównie na nie dotrzymywanie terminów składania sprawozdań, rozbieżności treści w sprawozdaniach oraz nieścisłości dat i danych a więc m.in. nie wypełnianie wskazań w myśl Okólnika nr 66 ZC PUR (o informacji nt. działalności PUR). Naczelnik Adam Targosz stwierdził także, że na podstawie Okólnika nr 64 będzie stosował natychmiastowe i ostre sankcje w przypadku stwierdzenia nadużyć popełnianych przez personel PO PUR. Zauważył bowiem m.in. brak poszanowania i dyscypliny w stosunku do kolegów zajmujących stanowiska wyższe. Kierownicy poszczególnych referatów także otrzymali zadanie zwrócenia uwagi na zachowanie się i sumienne wykonywanie obowiązków służbowych przez podległych sobie pracowników⁵²⁵. Generalnie jednak w pracy tego oddziału nie stwierdzono poważniejszych uchybień.

Problemem poważniejszym było to, iż głubczycki oddział PUR nie mógł liczyć na starostwo, które w ogóle nie chciało z nim współpracować na terenie powiatu. Wręcz przeciwnie, jego przedstawiciele jeżdżąc po terenie nieraz wzbudzali, jak skarżył się naczelnik w pismach do oddziału wojewódzkiego, wręcz „nienawiść” w stosunku do PUR-u. Zdarzały się zbyt

⁵²⁴ Tamże, K-97. Sprawozdanie Referatu Osadnictwa Miejskiego za 1946r.

⁵²⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 607, K-40/41 Sprawozdanie z pierwszej odprawy kierowników referatów PO PUR w Głubczycach w dn. 15.01.1946r.

często nieporozumienia. Na przykład starostwo w Głubczycach w ogóle nie respektowało zarządzeń wewnętrznych PUR-u. Dnia 21.06.1946r. WO PUR w Katowicach wydał Okólnik w myśl którego tutejszy oddział powiatowy nie powinien już osiedlać na terenie powiatu przesiedleńców. Tymczasem starosta zarządzenia tego nie honorował i gdy przesiedleńców PUR nie przyjął, sam wydawał zgodę na osiedlenie – w dodatku, jak skarżył się oddział powiatowy PUR – „wszystkim przesiedleńcom którzy się zgłaszają”. Np. w grudniu 1946r. po wyczerpaniu przez PUR chłonności osadniczej, starosta przyjął 37 rodzin przesiedleńców. M.in. z powodu takiego braku współpracy pojawiały się cyklicznie w powiecie głubczyckim problemy z „nadwyżkami” osadników z którymi PUR radził sobie ale po kolejnej „porcji” ciężkiej pracy personelu. Do czasu pojawienia się kolejnej nadwyżki.

Nie lepiej przedstawiała się współpraca PO PUR z Urzędem Ziemskim. Np. w grudniu 1946r. do głubczyckiego PUR-u przybyła delegacja repatriantów z powiatu przemyskiego (którzy byli tam osiedleni na gospodarstwach poukraińskich). Repatriantom tym, z powodu spalenia przydzielonych im gospodarstw i całego dobytku przez oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii, przyszła chęć przesiedlenia się na ziemie odzyskane. Zdecydowali się na powiat głubczycki. Naczelnik przyjął delegację, a ta wybrała sobie majątek ziemski położony dwa kilometry od Głubczyc, decydując się – z braku utraconego przez większość z nich dobytku - na założenie spółdzielni parcelacyjno-osadniczej. Pomimo wsparcia repatriantów przez PUR, nie zgodził się na założenie spółdzielni Powiatowy Urząd Ziemski. Uzasadnił swoją decyzję tym, że ziemia tego majątku miała być przekazana na upelnorolnienie gospodarstw karłowatych. Tymczasem w powiecie był jeszcze duży zapas ziemi – ok. 10 tysięcy ha, który był nieobsadzony z powodu dużych zniszczeń budynków za to nadawał się na tworzenie spółdzielni⁵²⁶. Przypomnę, że był to ten sam grudzień 1946r. gdy starosta głubczycki bez zgody PUR-u przyjął 37 rodzin przesiedleńców.

Trudno było zrozumieć przeszkody które PUR-owi przynosiła taka współpraca z urzędem ziemskim. Dlatego też Urząd Ziemski, w opinii personelu PUR, nie wywiązywał się ze swoich obowiązków. Na tego typu tezy

⁵²⁶ Tamże, K-177. Sprawozdanie Referatu Osadnictwa Wiejskiego za grudzień 1946r.

stawiane przez personel PUR-u wpływ miały też inne fakty. Bardzo często zdarzało się na przykład, że na 16-20 pracowników PUR działających aktywnie w różnych Komisjach na terenie powiatu, tylko 4-6 przydzielał urząd ziemski. W dodatku pracownicy urzędu ziemskiego traktowali swoją działalność w komisjach jako dorywczą, „pracowali tylko po 2-3 godziny dziennie albo nie pokazywali się wcale”. Stąd poczucie że PUR pracował i za siebie i za władze administracyjne powiatu. Władze te, w opinii personelu PUR, nie zajmowały się dostatecznie nawet zabezpieczeniem budynków częściowo zniszczonych, przez co były one rabowane i rozbierane - najczęściej na opał. Tymczasem powiat głubczycki, jak już wspomniano, posiadał co prawda bardzo dużo ziemi rolnej ale mocno odczuwał brak budynków mieszkalnych i pomieszczeń gospodarskich.

Parcelacja.

Powiatowy oddział PUR w Głubczycach aktywnie zaangażował się w przekazywanie na własność repatriantom i przesiedleńcom gospodarstw. Pracowały nad tym Komisje Osadnictwa Rolnego złożone z przedstawicieli PUR, Urzędu Ziemskiego, oraz tzw. czynnik społeczny czyli mężowie zaufania danych gmin i gromad.

Do 28.02.1946r. KOR-y pracowały na terenie:

1. Gminy Mokre – gromady Dobieszów, Równe, Opawice, Łączki, Pietrowice Głubczyckie, Chomiąza, Mokre, Lenarcice, Pielgrzymów , Radna.
2. Gminy Zubrzyce – gromady Bliźczyce, Zubrzyce, Braciszów, Ciermięcice, Lewice, Zopowy.
3. Gminy Branice – gromady Branice, Boboluszki, Wysoka, Dzierzkowice, Turkowo, Jakubowice, Uciechowice,
4. Gminy Włodzienin – gromady Dzbanice, Jędrychowice, Posucice, Rogożany, Wódka, Wojnowice, Włodzienin,
5. Gminy Pilszcz – gromady Rozumice, Węchowice, Pilszcz, Hradczany, Kamień, Ludmierzyce, Niekazanice,
6. Gminy Głubczyce – gromady Babice, Hazowice,
7. Gminy Klisino – gromady Klisino, Pomorzowice, Trenkowa,
8. Gminy Lisięcice - gromada Świnów,

9. Gminy Baborów - gromada Dziećmarowy, Raków, Dzielów.

Ogółem sporządzono 1320 protokołów. W każdej gromadzie zakładano wzorowe gospodarstwa hodowlano-nasienne w ilości trzech-czterech. Tym gospodarstwom przydzielano ziemię ponad przewidziane normy, tj. do 20 ha.

Do marca 1947r. pracowało w powiecie siedem Komisji Wnioskowych⁵²⁷. Komisje przyjęły do dnia 1.05.1947r. ogółem 4 974 wniosków o przydział gospodarstw. Zaopiniowano pozytywnie – 4 594, zaopiniowano negatywnie tylko 380 wniosków. Zwrócono do uzupełnienia – 1 261.

Atrakcyjność powiatu podnosiły bardzo duże rezerwy ziemi rolnej pochodzącej z rozparcelowanych majątków ziemskich. Pozwoliło to przygotować dużą ilość parcel budowlanych w wyniku podziału ziemi majątków:

1. Lubotyń o pow. 330 ha - podzielono na 14 samodzielnych gospodarstw;
2. Zopowa pow. 241 ha – na 23 gospodarstwa;
3. Sucha Psina pow. 107 ha – na 15 gospodarstw;
4. Michałkowice pow. 152 ha – na 16 gospodarstw;
5. Rozumice pow. 178 ha – na 10 gospodarstw;
6. Wysoka pow. 183 ha – na 18 gospodarstw;
7. Krzyżanowice pow. 104 ha - na 14 gospodarstw;
8. Raków pow. 307 ha – brak danych;
9. Bogdanowice pow. 118 ha – brak danych;
10. Posucice pow. 250 ha – na 20 gospodarstw;
11. Langowo pow. 176 ha - na 12 gospodarstw.

Tabela nr 55

Wykaz zaprojektowanych parcel budowlanych w gromadach zniszczonych działaniami wojennymi oraz wykaz zaprojektowanych parcel budowlanych w wyniku parcelacji majątków państwowych w powiecie Głubczyce.

Miejscowość		Ilość ziemi nie przydzielonej w ha	Ilość zaprojektowanych parcel budowlanych	Ilość wolnych gospodarstw nadających się do osiedlenia
1	Gmina Branice Gromada Michałkowice			8
2	Gmina Mokre Gromada Pietrowice	328	41	2
3	Gmina Pilszcz Gromady: Hradczany Kamień Ludmierzyce	352 144 328	44 18 41	5

⁵²⁷ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 607, K-162. Sprawozdania z prac Komisji Osadnictwa Rolnego.

	Niekazanice	280	35	14
4	Gmina Kietrz Gromada Nasile	672	84	8
5	Gmina Włodzienin Gromady:			
	Dzbanice	136	17	5
	Jędrychowice	176	22	8
	Posucice	408	51	6
	Wódka	368	46	19
	Wojnowice	840	105	14
	Braciszkowice	488	61	6
	Ciermęcice	272	34	5
	Zopowa	448	56	6

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.607, K-75. Sprawozdanie kierownika Referatu Statystyki i Planowania PO PUR w Głubczycach Janiny Jaśkiewicz.

Punkt Zborczy.

Od dnia 26.06.1946r. rozpoczęła się w powiecie głubczyckim akcja wysiedlania Niemców. PO PUR zorganizował własnymi siłami Punkt Zborczy nazywany „Zachodnim” w budynku na skraju miastu należącym do zakonu Misjonarzy Słowa Bożego - przy ul. Marii Curie Skłodowskiej⁵²⁸. Był to trzypiętrowy, okazały budynek który początkowo był jednak nieprzygotowany do realizacji zadań. Zarząd Miejski np. nie zwrócił żadnej uwagi na brak wody, światła, kuchni czy nawet urządzeń biurowych. Dopiero remont przeprowadzony siłami personelu PUR doprowadził do uruchomienia w nim centralnego ogrzewania, ambulatorium, izby chorych, dużej kuchni i magazynu. Budynek posiadał 40 pokoi noclegowych mogących pomieścić do 1 000 osób.

Pierwszym kierownikiem tego punktu mianowano Romana Świątkiewicza, a zastąpił go później Antoni Wasielewski. Budynek początkowo nie nadawał się nawet do realizacji zadań. Zarząd Miejski np. nie zwrócił żadnej uwagi na brak wody, światła, kuchni czy nawet urządzeń biurowych.

Organizacja punktu ze strony PUR-u była bardzo pośpieszna. W dniu 25.06.1946r. naczelnik otrzymał zawiadomienie, że do Głubczyc zostały już wysłane większe transporty z Niemcami i że pierwszy transport do Niemiec ma odejść dn. 26.06.1946r. W trudnych warunkach niemal cały personel głubczyckiego oddziału pracował od 7 rano do 1 w nocy, aby tylko mógł odejść terminowo pierwszy z zaplanowanych transportów z Niemcami.

⁵²⁸AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 607, K-87. Sprawozdanie z Punktu Zborczego Zachodniego w Głubczycach za czerwiec 1946r. - (wyjazdy Niemców, zestawienia opisowe i liczbowe).

Również w tym przypadku, jak stwierdzał naczelnik Jan Motak, PUR pracował bez jakiegokolwiek pomocy ze strony miejscowych władz czy milicji. Tymczasem już pierwszego dnia Starostwo w Prudniku wysłało bardzo duży procent ludzi niezdatnych do transportu (niemal 60 osób, z których 4 osoby zmarły na punkcie jeszcze przed wyjazdem). Jako pierwsze, poza Prudnikiem, na punkt zbiorczy nadeszły transporty z Zabrza i Chorzowa.

Do dnia 30.06.1946r. wysłano już ogółem 8 898 osób w 5 transportach:

Lp.	Data wyjazdu	Osób	Mężczyzn	Kobiet	Dzieci
1.	26.06.1946r.	1 785	321	853	611
2.	27.06.1946r.	1 756	310	830	616
3.	28.06.1946r.	1 796	271	955	570
4.	29.06.1946r.	1 762	272	857	633
5.	30.06.1946r.	1 799	339	851	609

Do końca października 1946r. wyjechało już ogółem 51 transportów (łącznie 90 107 osób; w tym mężczyzn 17 898; kobiet 45 577; dzieci 26 632). Dnia 21.12.1946r. odszedł 54 transport do Niemiec.

W pierwszych miesiącach pracy Punktu Zborczego Zachodniego dawał się odczuć brak żywności na czas nie dowożonej z Katowic (Starostwo zwykle odmawiało dostarczenia samochodów). Punkt Zborczy Zachodni dysponował miejscami zaledwie na dwa tysiące osób, a stale miał - przez nieregularne przysyłanie transportów trzy do pięciu tysięcy osób na dobę.

W dodatku władze kolejowe, szczególnie w pierwszym roku pracy tego punktu, podstawiały wagony dość późno i najczęściej nie oczyszczone, w tym nawet wagony na żywność. Zachodziło wiele przypadków że personel PUR-u musiał nawet czyścić wagony, mimo pobierania opłaty za dezynfekcję przez kolej.

Władze miejscowe nadal nie pomagały, a nawet można powiedzieć, że wręcz utrudniały akcję wysiedlania. Często zdarzały się nawet drobne ale niepotrzebne zatargi. Na przykład Zarząd Miejski pożyczył na punkt zbiorczy dwie maszyny do pisania by na drugi dzień je zabrać. Starostwo nie dało natomiast ani jednej. Zarząd Miejski i Starostwo nie wsparli pracy punktu nawet personelem poza wyjątkiem jednego delegata Starostwa.

Natomiast Milicja Obywatelska nie dostarczyła nawet odpowiedniej ilości ludzi do konwojów a czasami nawet „straszyła” repatriantów niemieckich tak, że ci zdezorientowani i przestraszeni chodzili ze stacji do punktu i z powrotem zostawiając po drodze lub odwrotnie - zabierając bagaże przechowywane najczęściej u mieszkańców miasta, chcąc za wszelką cenę ominąć np. kontrole celne.

W miarę upływu czasu sytuacja ulegała stopniowej normalizacji. Poprawiono przede wszystkim wyposażenie i organizację pracy punktu⁵²⁹. Ponadto WO PUR w Katowicach zabronił przyjmowania Niemców przeznaczonych do wysiedlenia wcześniej jak na 3 dni przed odjazdem transportu, aby okres ten wykorzystać na kompletne przygotowanie wszystkich formalności.

Przestały powtarzać się sytuacje, że po odejściu transportu, pozostawało nieraz 850 Niemców na punkcie zbórczym. Przestano także przyjmować grupy Niemców przybywające na punkt przed wyznaczonym terminem. W rezultacie usprawnienia akcji, do lutego 1947r. wysiedlono już 29 560 osób narodowości niemieckiej.

Z Głubczyc na Zachód wyjeżdżały także w składzie transportów wagony sanitarne. Transporty były zaopatrywane w żywność na cały okres podróży oraz dodatkowo w środki lecznicze i zespół lekarsko-pielęgniarski. Pociąg konwojowany był do Kaławska (Kohlfurt) przez żołnierzy WOP. Również opieka polska nad tzw. elementem słabszym, zwykle wykraczała poza ramy zwykłego humanitaryzmu⁵³⁰. Było to znane zarówno władzom brytyjskim jak i amerykańskim, przejmującym transporty z repatriowanymi Niemcami na stacji granicznej w Kaławsku⁵³¹. Wyjeżdżający Niemcy podlegali kontroli celnej - zabierali ze sobą bagaże podręczne o wadze do 30 kg (ubrania, bieliznę, pościel, naczynia) one dzieci i chorych, oraz po tysiąc marek gotówką. Pieniądzy polskich wywozić nie było wolno.

⁵²⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 1157, K-15. Pismo do Naczelnika PO PUR w Głubczycach ob. Targosza z dn. 31.05.1947r.

⁵³⁰ AP Katowice, Spec. Punkt Etapowy w Dziedzicach 199, sygn. 1, K-50. Pismo okólne Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach z dn. 27.03.1946r. zawierało taką definicję: „Przez element słaby należy rozumieć kaleki, starców, opuszczone dzieci i chorych co doktorzy stwierdzono, że nie posiadają na terenie Polski osób zobowiązanych do sprawowania nad nimi opieki”.

⁵³¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 207, K-7. „Gazeta Robotnicza” z dn. 23.08.1947r. Artykuł „797 chorych Niemców wyjechało wczoraj z Głubczyc”.

Pomimo trudnych warunków, przez kilka lat funkcjonowania punktu zborego nie odnotowano przypadków zachorowań na choroby zakaźne. Powszechna natomiast była jednak wszawica zwalczana głównie przy pomocy proszku DDT.

W kwietniu 1947r. Punkt Zborczy Zachodni w Głubczycach odwiedził Dyrektor Misji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża Leon Dayton wraz z małżonką oraz prezesem Polskiego Czerwonego Krzyża dr. Bronisławem Kostkiewiczem i przedstawicielami Ministerstwa Obrony Narodowej płk. Kozłowski i płk. dr. Adamem Szebestym. Wizytując budynek Punktu Zborczego zwiedzający stwierdzili że na Punkcie Zborczym panuje wzorowy porządek a repatriowani Niemcy mają zapewnioną „należyta opiekę”⁵³².

Ogółem od początku akcji repatriacji z punktu w Głubczycach wyjechało do 27.07.1947r. 56 458 Niemców. W tej liczbie było 10 401 mężczyzn, 28 732 kobiety i 17 325 dzieci⁵³³.

Kolejne transporty z punktu zborego odchodziły regularnie po kilka razy w miesiącu. W od 1.01.1948r. do końca lipca 1948r. z Głubczyc wyjechało ogółem 3 858 Niemców (głównie do strefy radzieckiej).

6. PO PUR w Strzelcach

Powołany jako Rejonowy Inspektorat Osadnictwa w maju 1945r. od sierpnia 1945r. jako PO PUR – funkcjonował do dn. 23.01.1949r., gdy jego agendy przejął PO PUR w Koźlu. Placówka powiatowa strzeleckiego oddziału PUR mieściła się przy ul. Żeromskiego 7⁵³⁴. Po przeprowadzonej w dn. 1.04.1948r. znacznej reorganizacji powiatowych oddziałów PUR, liczył tylko 2 osoby personelu (naczelnik Z. Rogowski i referent M. Pleśniak) a biuro zmieściło się w jednym pokoju (120m²). Praca oddziału została ograniczona do wydawania zaświadczeń repatriacyjnych i rejestracji tych osadników, którzy do tej pory tego nie dokonali.

⁵³² AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 607, K-172. Sprawozdanie lekarza oddziałowego dr K.Glazora za kwiecień 1947r.

⁵³³ AP Opole, PUR Pow. o/Głubczyce 335, sygn. 23. Sprawozdanie z PO PUR za lipiec 1946r.

⁵³⁴ AP Opole, PO PUR Strzelce, sygn. 2, K-90. Sprawy administracyjno-organizacyjne 1946-1948.

Powiat Strzelce przed wojną liczył 93 621 mieszkańców czyli 22 248 gospodarstw domowych. W tej liczbie było 7 940 gospodarstw rolnych o powierzchni:

0,5 – 5 ha	5 – 10 ha	10 – 20 ha	20 – 100 ha	Ponad 100	Razem:
5 629	1 275	799	184	53	7 940

Pierwszym kierownikiem Rejonowego Inspektoratu Osadnictwa później naczelnikiem PO mianowano Edwarda Jaworskiego⁵³⁵. Zmienił go z dn. 1.10.1945r. Mieczysław Kopczyński który po kontroli WO PUR z dniem 11.11.1945r. zastąpiony został przez Zdzisława Rogowskiego – urzędującego jako naczelnik PUR-u w Strzelcach do końca jego działalności.

PO PUR posiadał punkt etapowy na dworcu kolejowym wraz z punktem sanitarnym.

Według stanu na 8.04.1947r. w oddziale pracowali:

- Naczelnik – Zdzisław Rogowski;
- Inspektor osadnictwa – Henryk Barlog;
- Starszy rejestrator – Paweł Drzewiński;
- Starszy rejestrator – Władysław Smolec;
- Starszy rejestrator – Stanisław Chrobak;
- Rejestrator – Mieczysław Zygmunt;
- Kancelaria – Jan Petters;
- Referat Planowania i Statystyki – Krystyna Jaszcyszyn;
- Referat Transportu – Leon Martyniuk;

⁵³⁵ Jaworski został odwołany z funkcji naczelnika już 3.11.1945r. a naczelnikiem – na kilka tygodni - mianowano wtedy Mieczysława Kopczyńskiego. Przyczyną odwołania były, jak stwierdzono w uzasadnieniu decyzji o odwołaniu, „złe stosunki” w oddziale oraz panujący w nim ogólny bałagan. [W:] AP Katowice, sygn. 1155, K-5. Sprawy personalne WO PUR /Tajne. Prawdopodobnie o odwołaniu Jaworskiego przesądził meldunek z-cy dowódcy 1. Dywizji Piechoty do Min. Adm. Publ. [nr 05470/45] opisujący stosunki w strzeleckim oddziale PUR:

„Żołnierze powracający z urlopu opowiadają o stosunkach w Urzędzie Repatriacyjnym na Ziemiach Zachodnich. Tak np. w miejscowości Strzelce Wielkie w woj. śląsko-dąbrowskim inspektor osadnictwa ob. Jaworski Edward na prośbę ojca naszego oficera ob. Zymniaka o danie mu gospodarki rolnej odpowiedział:

„Ja takich od wojskowych mam dużo i wszystkich mam w d...”

Inny incydent zgłoszony do Katowic z czasów kiedy E. Jaworski kierował oddziałem: „(...) we wrześniu 1945r. aż 14 tysięcy przesiedleńców siedziało siedem tygodni pod gołym niebem czekając na przydział gospodarki. Dopiero dzięki osobistej inicjatywie kierownika Etapu, ob. Kopczyńskiego Mieczysława ludzi tych odesłano do innych miejscowości. Natomiast wyrzuceni ze swoich mieszkań volksdeutsche powracają i legitymują się tymczasowym dokumentem obywatelstwa polskiego, odbierając swe gospodarstwa. Władze administracyjne nie pomagają w ogóle ludności przesiedleńczej.”

[W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 1155, K-8/9.

- Referat Finansowo-Budżetowy – Mieczysław Pleśniak;
- Referat Prawny – Michał Kasperski;
- Referat Ogólny – Irena Jaworska;
- Referat Etapowy – Józef Leśkow;
- Magazynier – Kazimierz Kocur;
- Woźny – Marian Jakimow.

Charakterystyka powiatu.

Powiat strzelecki posiadał 4 miasta:

- Strzelce, liczące przed wojną 12 000 mieszkańców.
- Gogolin, liczący przed wojną 5 400 mieszkańców a wg stanu na dz. 9.08.1945r. 3 016 w tym repatriantów 230 (70 rodzin). Ze wzg. na brak mieszkań akcja osadnicza już w sierpniu 1945r. została wstrzymana (do czasu opuszczenia miasta przez 300 – osobowy oddział Armii Czerwonej).
- Ujazd, liczący przed wojną 2 200 mieszkańców a wg stanu na dz. 9.08.1945r. – 1 050 w tym 128 repatriantów (34 rodziny). Miasto zniszczone zostało w ok. 80% i jak stwierdzał pierwszy powojenny burmistrz tego miasteczka Piotr Ful – odstraszało wszystkich którzy do niego przybywali.
- Zawadzkie, liczące w 1939r. 4 700 mieszkańców a w dn. 9.08.1945r. niespełna 4 000.

Ogólne zestawienie liczby mieszkańców powiatu pod koniec 1945r. przedstawiało się następująco:

Tabela nr 56

Liczba mieszkańców powiatu strzeleckiego wg stanu na dz. 1.10.1945r.

Miejscowość	Liczba mieszkańców 1.10.1945r.	Ilość			Rodzin do weryfikacji	Stan ludności przed wkroczeniem Armii Czerwonej
		Repatriantów	Przesiedleńców	Niemców		
1. Strzelce	6 667	363	212	256	10	11 522
2. Zawadzkie	3 915	7	154	205	50	4 510
3. Ujazd	1 028	129	50	31	8	2 201
4. Gogolin	3 134	228	86	15	14	5 073
5. Leśnica	1 820	80	0	80	0	3 335
6. Błotnica	3 608	212	5	2	8	4 319
7. Gogolin II	4 078	106	54	10	13	5 420
8. Góra św. Anny	3 701	750	247	0	0	5 576
9. Jemielnica	5 688	530	20	40	7	7 657
10. Izbicko	2 912	45	40	12	4	3 716
11. Kielcza	4 970	325	263	28	50	5 769

12. Otmęt	4 700	75	100	0	31	7 349
13. Rozmierka	5 231	417	72	1	0	5 682
14. Szymiszów	3 833	800	12	30	0	4 936
15. W. Staniszcze	4 753	39	11	0	10	6 291
16. Zdieszowice	3 410	123	40	83	14	7 893
17. Zimna Wódka	5 139	345	50	16	30	6 486
Razem:	68 587	4 574	1 416	809	249	97 735

Opracowanie własne na podstawie APK, PUR WOJ. 188, sygn. 641, K-15. Stan ludności powiatu strzeleckiego.

Według danych niemieckich, w roku 1939 umiejętność posługiwania się językiem polskim deklarowało 81% mieszkańców powiatu⁵³⁶.

Oddział posiadał Punkt Etapowy do 30.05.1947r. którego kierownikiem był Mieczysław Kopczyński oraz m.in. Referat Zdrowia (do 15.04.1947r.).

Oddział dysponował stosunkowo dużym punktem etapowym o pojemności 2 260 miejsc – co było trudnym zadaniem. Nie tylko z tej racji, że był jednym z większych punktów etapowych na terenie województwa (większe były tylko punkty etapowo-przeładunkowe np. w Pyskowicach i Opolu) ale ponieważ na punkt składało się kilka budynków – i to dosyć odległymi od siebie. Tymczasem do jego obsługi poza kierownikiem Mieczysławem Kopczyńskim (zastąpił go w listopadzie 1945r. Józef Leśkow) przeznaczono tylko 6 osób personelu. Wizytując w październiku 1945r. Punkt Etapowy w Strzelcach naczelnik Wydziału Technicznego WO PUR w Katowicach arch. L. Ogieński stwierdził, iż mieścił się on w budynkach przy:

1/ul. Lublinieckiej 25 - budynek byłego hotelu, jednopiętrowy, 30 pokoi, o pojemności ok. 200 osób. Posiadał duże zabudowania gospodarcze, stajnie, szopy itp. Duże 2 piwnice (np. pod ziemniaki). Potrzebny był mały remont.

2/ul. Ogrodowej 7 - budynek dwupiętrowy, 20 pokoi, pojemność 100 osób,

3/ul. Wałowej 4 - budynek dwupiętrowy, 20 pokoi, pojemność 100 osób⁵³⁷.

Jak opisał arch. L. Ogieński: „następnie udaliśmy się do Błotnicy - jest to stacja kolejowa w odległości 15 km od Strzelca w kierunku Katowic. W Błotnicy znajduje się obóz barakowy punktu. (...) W obozie znajdują się 3 baraki o wym. 26 m x 12 m, w stanie bardzo dobrym, gotowe już do zamieszkania. Następnie omówiłem sprawę ewentualnego wyładowywania repatriantów na stacji Błotnica, z naczelnikiem stacji ob. Kampczykiem.

⁵³⁶AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 545, K-8. Zestawienia statystyczne opracowane w r. 1944 w Berlinie.

⁵³⁷AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 212, K-9. Sprawozdanie z podróży służbowej do Strzelca naczelnika Wydziału Technicznego WO, arch. L. Ogieńskiego.

Obecnie Błotnica posiada 1 tor normalny, 1 tor szeroki z 2 bocznicami szerokimi, które są zablokowane ale w każdej chwili można je uruchomić. (...) Uważam że Błotnica nadawałaby się b. dobrze na punkt przeładunkowy, ze względu na w/w obóz.”

Pomimo dużych możliwości, ruch na punkcie etapowym w 1945r. był raczej umiarkowany. Do końca grudnia 1945r. przeszło przez ten punkt etapowy ogółem 9 326 repatriantów i przesiedleńców⁵³⁸. Natomiast wykazy osiedlonych repatriantów zawierają poniższe tabele:

Tabela nr 57

Wykaz repatriantów i reemigrantów przybyłych z zachodu na teren PO PUR Strzelce w okresie od początku akcji do dn. 15.12.1945r.

Lp.	Miejscowość	Ilość przybyłych repatriantów			
		Od pocz akcji do 30.11.1945r.		W okresie od 1.12.-15.12.1945	
		Rodzin	Osób	Rodzin	Osób
1	Błotnica	-	-	-	-
2	Gogolin II	4	4	-	-
3	Góra św.Anny	12	18	2	3
4	Jemielnica	8	9	1	1
5	Izbicko	-	-	-	-
6	Kielcza	-	-	-	-
7	Otmęt	-	-	1	1
8	Rozmierka	5	7	3	4
9	Szymiszów	2	8	-	-
10	Staniszczce	4	6	-	-
11	Zdzieszowice	-	-	-	-
12	Zimna Wódka	6	7	5	5
13	Leśnica	5	8	-	-
14	Gogolin I	2	3	-	-
15	Ujazd	8	9	-	-
16	Zawadzkie	-	-	-	-
17	Strzelce	91	210	9	17
Razem:		147	289	21	31

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.728, K-100. Sprawozdania z ruchu repatriantów i przesiedleńców w 1945r.

Tabela nr 58

Zestawienie repatriantów przybyłych ze wschodu na teren działalności PO PUR Strzelce w czasie od początku akcji do 15.12.1945r.

Lp.	Miejscowość	Ilość przybyłych repatriantów i przesiedleńców			
		Od pocz akcji do 30.11.1945r.		W okresie od 1.12.-15.12.1945	
		Rodzin	Osób	Rodzin	Osób
1	Błotnica	65	232	2	4
2	Gogolin II – wieś	23	80	6	6
3	Góra św. Anny	274	854	6	18
4	Jemielnica	207	779	4	7
5	Izbicko	36	150	-	-
6	Kielcza	102	389	1	1
7	Otmęt	21	94	-	-
8	Rozmierka	150	563	3	14
9	Szymiszów	185	786	1	1

⁵³⁸ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.728, K-100, 101. Sprawozdania z ruchu repatriantów i przesiedleńców w 1945r.

10	Staniszcze	42	170	2	6
11	Zdzieszowice	16	53	2	12
12	Zimna Wódka	90	350	3	8
13	Leśnica	43	174	2	10
14	Gogolin I – miasto	17	68	1	2
15	Ujazd	43	155	-	-
16	Zawadzkie	10	30	-	-
17	Strzelce	1 016	2 509	26	65
Razem		2340	7436	59	154

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.728, K-101. Sprawozdania z ruchu repatriantów i przesiedleńców w 1945r.

Jak z powyższych danych wynika, do powiatu Strzelce przybywały głównie rodziny repatriantów ze wschodu i przesiedleńców ze środkowej Polski. Już w pierwszym miesiącu pracy oddziału w Strzelcach, tzn. od 5.05.1945r. do 5.06.1945r. przybyło na teren powiatu niemal 1 000 rodzin. Oprócz tego 50 rodzin polskich które powróciły z Niemiec, zgodziło się pozostać na tych terenach. W miarę napływu repatriantów i przesiedleńców kierowano ich w pierwszej kolejności do wiosek opuszczonych przez Niemców, czyli m.in. do Poręby – 24 rodziny, Kalinowic – 40 rodzin i Suchego Dońca – 60 rodzin⁵³⁹.

Każda z rodzin otrzymywała na punkcie etapowym po 1000 zł bezzwrotnej pożyczki⁵⁴⁰.

Na terenie powiatu na ogólną liczbę 69 folwarków (17 437 ha) do parcelacji przeznaczono ogółem 25 majątków o obszarze 4 311 ha. Z tej liczby Komisarz Ziemski przekazał do dyspozycji PUR-u 1 900 ha. Pozostałe 2 411 ha przeznaczono na upełnorolnienie ludności mieszcowej oraz na potrzeby samorządów. Z rozparcelowanych majątków skorzystało ogółem 74 rodzin repatriantów którym przekazano także budynki, a 120 rodzin otrzymało tylko ziemię.

Miejscowa ludność autochtoniczna polska początkowo przyjmowała przybyszów bez przejawów agresji, a nawet w miarę „serdecznie”. Sytuacja pogorszyła się wiosną 1946r. Duża nadwyżka i przepełnienie powiatu – (pomimo ciągłej akcji wysiedlania repatriantów na Dolny Śląsk do Strzelec

⁵³⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 211, K-6. „Nowe Życie” nr 66 (121) z dn. 6.06.1945r.

⁵⁴⁰ AP Katowice, PUR Pow. o/Gliwice 192, sygn. 3, K-7. Okólnik Nr 5 MAP z 2.07.1945r.

„Od dnia dzisiejszego wypłatę zapomóg doraźnych powierza się Punktom Etapowym. Do ubiegania się o zapomógę uprawnieni są:

- repatrianci zza Bugu, posiadający karty ewakuacyjne;
- przesiedleńcy z Polski na tereny zachodnie nowoprzylączone, posiadający karty przesiedleńcze;
- uchodźcy zza Bugu i tzw. „dzicy” repatrianci posiadający orzeczenia PUR-u.

Wysokość zapomogi wynosi 1000 zł. Podstawą do jej wypłaty jest złożenie wniosku”.

wciąż przyjeżdżały kolejne transporty do Strzelca) doprowadziły jednak do niepokoju. Władze powiatu dążyły do jak najszybszego pozbycia się nadwyżki repatriantów, których ludność miejscowa zaczęła postrzegać przede wszystkim jako konkurentów do dzielonej z parcelacji ziemi. Na tym tle doszło np. do podpalenia stodoły w parcelowanym właśnie majątku Poręba a w kilka dni później podpalono zabudowania gospodarcze repatriantów Pawła Gwoźdźa i Józefa Bartoszewskiego w Szymiszowie – w celu odstraszenia kolejnych repatriantów chcących się w tej miejscowości osiedlić. Zdarzały się rzeczywiście przypadki, że już osiedleni repatrianci rezygnowali z gospodarstw i wyjeżdżali dalej na Dolny Śląsk⁵⁴¹

W listopadzie 1945r. powstała duża „nadwyżka” 780 rodzin nieosiedlonych repatriantów. Poradzono sobie z tym problemem szybko i bez rozgłosu, osiedlając niemal 100 rodzin na gospodarstwach negatywnie zweryfikowanych a resztę nadwyżki wysyłając do powiatów dolnośląskich – Milicz (150 rodzin), Namysłów (100), Syców (150) i Strzelno (400)⁵⁴².

W roku 1946r. powoli powiat zasiedlono - jednak na skutek przepełnienia powiatu znowu należało wysiedlić ogółem 954 rodziny. Od dn. 1.02.1946r. do dn. 1.05.1946r. wysłano na Ziemię Lubuską i Dolny Śląsk ogółem 427 rodzin (1 928 osób). Pozostałe 527 rodziny postanowiono osiedlić na gospodarstwach nie zweryfikowanych oraz na rozparcelowanych dodatkowo w tym celu majątkach ziemskich.

Akcja osadnicza w powiecie powoli dobiegała końca późnym latem 1946r.

7. PO PUR w Zabrze.

Utworzony jako Rejonowy Inspektorat Osadnictwa 21.03.1945r. Od sierpnia 1945r. jako Powiatowy Oddział PUR w Zabrzu funkcjonował do marca 1946r. gdy oddział zabrzański przekształcono w Delegaturę PO PUR w Bytomiu. W dn. 22.03.1945r. w Zabrzu powstał również Punkt Etapowy. Po likwidacji Delegatury w Zabrzu, w marcu 1949r., jej agendy przejął PO PUR w Gliwicach.

⁵⁴¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 642, K-11. Wypadki takie miały miejsce w Żyrowie i w miejscowości Góra św. Anny.

⁵⁴² AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 641. Sprawozdania z działalności PO PUR w Strzelcach listopad 1945r.

Pierwszym kierownikiem RIO/PO był – od 20.03.1945r. do lutego 1946r. – Ewald Wrożyna a jego zastępcą Mieczysław Kozdruń⁵⁴³.

Po przybyciu do Zabrze w dn. 21.03.1945r. (samochodem Straży Pożarnej z Katowic), E. Wrożyna najpierw spotkał się w gmachu magistratu z prezydentem miasta Pawłem Dubielem a następnie z komendantem Milicji Obywatelskiej i kierownikami wydziałów: aprowizacyjnego, mieszkaniowego, powierniczego oraz inż. Ginterem kierownikiem Grupy Operacyjnej Przemysłowo-Handlowej w Zabrzu. Większość tych spotkań pozwoliła E. Wrożynie na nawiązanie bardzo dobrej w przyszłości współpracy zabrzańskiego PUR-u z lokalnymi władzami. Jak opisywał E. Wrożyna, wykorzystywano nawet czas posiłków na interesujące rozmowy służbowe. Pozwoliło to na całkowite zrozumienie i przychylność w stosunku do placówki PUR w Zabrzu wszystkich urzędów a dzięki temu szybką likwidację wielu problemów. Już w dniu przyjazdu Wrożyna otrzymał w gmachu Zarządu Miejskiego przy ul. Dworcowej do dyspozycji 6 pokoi biurowych. Rozpoczął także poszukiwanie miejsca odpowiedniego na zorganizowanie punktu etapowego. Do tego celu (na Punkt Etapowy Nr 1) zajął budynek przy ul. Doroty 18 (ok. 10 minut pieszo od dworca kolejowego) – był to dawny Dom Związkowy przy parafii św. Anny, który służył w czasie wojny jako obóz przejściowy dla Niemców przybywających z Besarabii. Budynek zabezpieczono dn. 22.03.1945r. na punkt etapowy o pojemności ok. 400 osób z zapleczem kuchennym, ambulatorium, stołówką i świetlicą. W budynku znajdowało się nawet 150 łóżek, które jednak już 23.03.1945r. zarekwirowali żołnierze radzieccy i w rezultacie kolejne sprzęty należało sprowadzić ze zniszczonego budynku przy kop. „Guido”. W przygotowaniu obiektu E. Wrożynie bardzo pomógł miejscowy komendant milicji, który m.in. „zorganizował” w tym celu ekipę sprzątającą – 20 mieszkanki Zabrze. Kolejne dni upływały pod znakiem rozpoznania stanu chłonności Zabrze oraz na rekrutacji personelu PUR.

Poza Punktem Etapowym Nr 1 utworzono jeszcze Punkt Etapowy Nr 2 oddziału który mieścił się w kilku budynkach - ul. Szkolnej 5 (zlikwidowany

⁵⁴³ PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn. 2, K-75. Wykaz personelu PO PUR w Zabrzu.

5.12.1945r.) oraz w budynku przy ul. Floriana. Pojemność punktów wynosiła łącznie 1 700 osób.

Ewalda Wrożyne zastąpił dr Tadeusz Szlos, który zreorganizował oddział powiatowy w Delegaturę PO PUR w Bytomiu, a następnie z dn. 31.05.1946r. został przeniesiony służbowo na stanowisko naczelnika PO PUR w Gliwicach. Od 1.06.1946r. do 1.11.1946r. kierownikiem Delegatury był Stanisław Kmita, którego od listopada 1946r. zastąpił Mieczysław Rzeszot.

Z dn. 1.04.1948r. Delegaturę znacznie zreorganizowano – pozostały tylko dwie osoby personelu: ostatni kierownik Delegatury w Zabrze Ignacy Harhala oraz maszynistka Antonina Machowska. Praca Delegatury została po tym czasie zredukowana do wydawania zaświadczeń repatriacyjnych, wydawania biletów kredytowanych dla repatriantów oraz rejestracji rodzin które zaniedbały tego obowiązku a chciały np. otrzymać zapomogi, których rozpatrywaniem zajmowała się także placówka PUR-u.

W Powiatowym Oddziale PUR w Zabrze wg stanu na dz. 17.11.1945r. zatrudnieni byli następujący pracownicy:

Tabela nr 59

Wykaz personelu PO PUR w Zabrze wg stanu na dz. 17.11.1945r.

Lp.	Nazwisko i imię	Referat	Funkcja
1.	Wrożyna Ewald	Referat Ogólny	Naczelnik
2.	Kozdrzeń Mieczysław		Zastępca naczelnika
3.	Kmita Stanisław		Kierownik referatu
4.	Kusnierz Stanisław		Referent ds. kancelaryjnych ogólnych
5.	Niedźwiecka Stefania		Urzędnik administracyjny
6.	Derezykowska Stefania		Maszynistka
7.	Staszyszyn Eugenia		Maszynistka
8.	Kurzejowa Lena		Kierownik stołówki
9.	Klimek Henryk		Woźny
10.	Parchatka Karol		Dozorca
11.	Pawłowski Romuald		Dozorca
12.	Szumański Władysław	Referat Finansowo-Budżetowy	Kierownik Referatu
13.	Dr Szlos Roman	Referat Prawny	Kierownik Referatu
14.	Zegzdryn Mieczysław	Referat Planowania i Statystyki	Kierownik Referatu
15.	Kozdrzeń Mieczysław	Referat Osadnictwa	Inspektor Osadnictwa i zastępca naczelnika
16.	Kasztel Artur		Referent ds. Mieszkaniowych
17.	Cukanowa Zofia		Kancelistka
18.	Brzozowski Zygmunt	Referat Etapowy	Kierownik Referatu
19.	Hołowaty Eugeniusz		Referent ds. Zapomogowych
20.	Zabłocki Edward		Referent ds. Żywnościowych
21.	Wolikowski Ludosław		Urzędnik administracyjny
22.	Pasternak Zygmunt		Magazynier
23.	Talaga Kazimierz		Kierownik Punktu Etapowego Nr 1 Ul. 3-go Maja i ul. Floriana

24.	Brzozowski Piotr		Kierownik Punktu Etapowego Nr 2 ul. Szkolna 5
25.	Chruszcz Halina		Kierownik kuchni
26.	Włocka Emilia		Kucharka
27.	Binias Gerda		Pomoc kuchenna
28.	Bluszcz Anna		Pomoc kuchenna
29.	Pawleta Gertruda		Pomoc kuchenna
30.	Wolejszo Leon		Dozorca PE Nr 1
31.	Dr Kaszubowski Paweł	Referat Zdrowia	Lekarz oddziału
32.	Czyżewska Maria		Pielęgniarka
33.	Znamiec Władysław	Personel pomocniczy	Szofer
34.	Morgała Erna		Sprzątaczką
35.	Sowicka Lidia		Sprzątaczką
36.	Stechlik Eliza		Sprzątaczką
37.	Siwiec Maria		Sprzątaczką
38.	Helmrich Elżbieta		Sprzątaczką
39.	Plaszczymonka Berta		Sprzątaczką
40.	Zofalik Helena		Sprzątaczką
41.	Smolka Jan		Woźnica
42.	Sitek Piotr		Robotnik
43.	Pietruszka Wilhelm		Robotnik
44.	Starosta Wincenty		Robotnik
45.	Tomeczek Karol		Dozorca
46.	Labisz Józef		Dozorca PE Nr 2

Opracowanie własne na podstawie PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn. 2, K-157,158.

W pierwszym roku akcji, od dn. 22.03.1945r. do dn. 1.03.1946r. przez zabrzańskie punkty etapowe przeszło ogółem 23 436 repatriantów i 6 469 przesiedleńców – łącznie 29 905 osób. Jeszcze w dn. 1.03.1946r. na zabrzańskim punkcie etapowym przebywało 1 805 repatriantów i przesiedleńców.

Do 10.01.1946r. na zabrzańskich punktach etapowych zarejestrowano niemal 30 000 osób.

Natomiast osiedliło się na terenie miasta do dn. 10.01.1946r. (poprzez przydział mieszkań z PUR-u) tylko 7 510 osób (tj. 2 286 rodzin)⁵⁴⁴. Wynikało z bardzo małej chłonności osadniczej Zabrza oraz wysokiego odsetka (90%) ludności autochtonicznej zweryfikowanej.

Z liczby osiedlonych na repatriantów przypadało 5 780 osób (1 749 rodzin) a przesiedleńców 1 730 osób (557 rodzin). Z ogólnej liczby osiedlonych odnotowano pracowników:

1. umysłowych – 941;
2. rolników – 12;
3. handlu – 706;

⁵⁴⁴ AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn. 4, K-159. Sprawozdanie z działalności PO PUR w Zabrzu za styczeń 1946r.

4. przemysłu – 1 837;
5. rzemiosła – 287;
6. innych zawodów – 431 osób.

Ogółem przydzielono im:

- lokali handlowych – 298;
- obiektów przemysłowych – 4;
- warsztatów rzemieślniczych – 126.

Ponadto bez zgody PUR-u w Zabrzu zamieszkało ok. 5 500 osób (tj. ok. 1 500 rodzin) „dzikich” osadników, na co wpływ miała bardzo dogodna komunikacja Zabrze z innymi miastami Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Drugą przyczyną napływu dużej liczby „dzikich”osadników był niewielki procent zniszczeń wojennych.

Stan zaludnienia Zabrze na dz. 31.08.1946r. wynosił ogółem 113 998 mieszkańców.

Stan zatrudnienia przedstawiał się następująco:

1. w przemyśle pracowało 22 246;
2. w handlu 3 621;
3. w rzemiośle 5 580;
4. wolne zawody wykonywały 104 osoby;

Pracownicy fizyczni – stanowili liczbę 36 184. Pracownicy umysłowi - 7 127 osób a poszukujący pracy – 3 987 osoby. Młodzież szkolna liczyła wówczas 20 956 osób. Ponadto na utrzymaniu opieki społecznej było 10 348 osób a handlem trudniło się ogółem 3 855 osób.

Ogólny stan zaludnienia m. Zabrze w pierwszych powojennych latach przedstawiał się następująco:

Tabela nr 60

Stan zaludnienia m. Zabrze w latach 1946-1947.

Stan na dzień	Ludność polska napływowa	Ludność polska autochtoniczna	Ludność niemiecka	Ludność innej narodowości	Razem
31.05.1946r.	24 572	74 153	9 745	24	108 494
30.09.1946r.	22 046	85 328	444	31	107 864
31.12.1946r.	24 203	86 487	372	36	111 098
30.04.1947r.	30 184	86 158	254	87	116 683
30.06.1947r.	30 568	86 742	44	87	117 441
31.08.1947r.	33 602	85 845	51	89	119 587

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn. 1.

Spośród przybyłych do Zabrza dominowali repatrianci – ok. 72%, znacznie mniej było przesiedleńców – ok. 20% oraz reemigrantów – tylko 8%⁵⁴⁵. Najwięcej repatriantów przybyło z obszaru byłych województw lwowskiego i stanosławowskiego. Nieco mniej z tarnopolskiego i wołyńskiego a tylko kilka rodzin z wileńskiego. Większość rodzin repatriantów była w krytycznej sytuacji. Poważna część z nich mieszkała w niemal pustych lub bardzo skromnie urządzonych mieszkaniach. W wielu rodzinach brakowało mężczyzn.

Dla porównania należy dodać, że obszar Zabrza w okresie przed 1.09.1939r. zamieszkiwało 126 097 mieszkańców. Najwięcej zatrudnionych pracowało wtedy w przemyśle – 62% ogółu zatrudnionych. Z ogółu ludności aż 78% deklarowało znajomość języka polskiego.

Miasto Zabrze zniszczone było tylko w 9%. Ogółem w mieście budynków całkowicie zniszczonych w toku działań wojennych odnotowano zaledwie 25.

Na terenie miasta znajdowało się ogółem:

- Zakładów przemysłowych – w 1945r. łącznie 103, natomiast pod koniec 1946r. – 127, zatrudniających łącznie 29 812 pracowników (w tym: umysłowych 4 002 i fizycznych 25 810).
- Zakładów rzemieślniczych – w 1945r. – 597, pod koniec roku 1946 – 611 (830 pracowników).
- Przedsiębiorstw usługowo-handlowych – 738, na koniec 1946r. - 788.
- Aptek – 13.
- Hotelu – 4.
- Innych zakładów – 85⁵⁴⁶.

Zabrze dysponowały w 1945r. ogółem 6 248 budynkami – z czego 6 079 były to budynki mieszkalne, 42 przemysłowo-handlowe a 86 były budynkami użyteczności publicznej.

Powiat Zabrze posiadał gospodarstwa wiejskie o łącznej powierzchni 4406,6 ha. W tym na pola uprawne przypadało 1899,0 ha, na ogrody 431,5 ha natomiast 397,7 ha zajmowały zabudowania a 222,0 ha nieużytki. W

⁵⁴⁵ AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn. 2, K-221. Sprawozdanie PO PUR w Zabrzu dla Wydziału Personalnego MUBP nr 156/45.

⁵⁴⁶ AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn.1, K-79. Sprawozdania z Delegatury PUR w Zabrzu.

1945r. Zabrze posiadało w sumie 212 gospodarstw wiejskich⁵⁴⁷. Gospodarstwa te posiadały powierzchnię:

Do 2 ha	Od 2 do 5 ha	Od 5 do 10 ha	Od 10 do 20 ha	Pow. 20 ha
114	76	16	2	4

Pomimo różnych narzekań na działalność PUR-u należy podkreślić, że oddział w Zabrzu stosunkowo rzadko spotykał się z zarzutami. Widoczna była na wszystkich punktach, organizowanych i prowadzonych przez PUR dobra organizacja pracy co potwierdzały przeprowadzane kontrole⁵⁴⁸.

To samo można powiedzieć i o władzach miasta Zabrze. Powszechnie chwalono np. wyżywienie repatriantów, organizowano również stałą, racjonalną opiekę lekarską nad repatriantami (pod kierownictwem dr. Kaszubowskiego). W okresie świąt Bożego Narodzenia w 1945r. zabrzański PUR zorganizował np. gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci repatriantów. Paczkami zostało wtedy obdarowanych 91 dzieci. Wartość rozdanych paczek wyniosła niemal 20 tysięcy zł⁵⁴⁹.

Przemysłowy charakter miasta decydował także o jego atrakcyjności. Dlatego bardzo szybko wyczerpały się jego możliwości osadnicze. Już w lipcu 1945r. kierownik zabrzańskiego RIO alarmował oddział wojewódzki, że ze względu na znaczny napływ sił niewykwalifikowanych - głównie kobiet, Urząd Pośrednictwa Pracy w Zabrzu zwrócił się do RIO z prośbą o zahamowanie „(...)napływu tego elementu. Z doświadczeń wynika bowiem, że tylko element wielkomiejski – szczególnie z Lwowa, Wilna i Warszawy nadaje się do osiedlenia na terenie tut. powiatu. Element małomiasteczkowy zostaje przytłumiony tempem życia dużego miasta i wykazuje zbyt mało inicjatywy w zdobywaniu np. pracy czy zabezpieczeniu swojej egzystencji”⁵⁵⁰.

Wobec pogłębiających się trudności w pozyskiwaniu mieszkań, wydane zostało przez RIO (na początku sierpnia 1945r.) Zarządzenie, na mocy

⁵⁴⁷ AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn.1, K-129. Dane statystyczne miasta Zabrze wg stanu na dz. 30.09.1946r.

⁵⁴⁸ AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze, sygn. 2, K-223. Protokół z kontroli przeprowadzonej w RIO Zabrze dn.5.08.1945r. czyli najtrudniejszym okresie pracy PUR-u przez Komisję Porozumiewawczą Stronnictw w konkluzji odnotował m.in.: „(...)nie stwierdzono żadnych zażaleń ze strony repatriantów natomiast stwierdzono że kierownictwo jako i pracownicy PUR na terenie Zabrze bardzo sprawnie załatwiają interesantów i sumiennie wywiązują się ze swoich obowiązków. Podpisał: Farbiszewski Waldemar, przewodniczący Komisji.”

⁵⁴⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 203, K-2. „Z działalności PUR-u w Zabrzu”, „Trybuna Robotnicza” nr 320 z dn. 6.01.1946r.

⁵⁵⁰ AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn.1, K-272. Sprawozdanie kierownika RIO E. Wroźyny za lipiec 1945r.

którego mieszkania otrzymywać mogły tylko osoby już zatrudnione względnie posiadające potwierdzenie przyjęcia do pracy w terminie późniejszym.

Naczelnik Ewald Wrożyna wnioskował również do WO PUR, iż należy zawiadomić inne oddziały PUR o trudnościach w osiedlaniu na terenie m. Zabrze w celu nie przysyłania dalszych transportów. Tymczasem jednak niemal wszystkie transporty ze Lwowa kończyły podróż w Bytomiu, Zabrzu lub Gliwicach⁵⁵¹, lecz wszyscy z przybyłych repatriantów zatrudnienie i mieszkania w tych miastach znaleźli. Decydował o tym fakt, że niemal 80% lwowskich repatriantów stanowili robotnicy i „inteligencja pracująca”, a tylko 20% przedstawiciele rzemiosła czy rolnicy.

Weryfikacja.

Jednak największe problemy mieszkaniowe pojawiły się wraz z rozpoczęciem akcji weryfikacyjnej (zgodnie z zarządzeniem wojewody śląsko - dąbrowskiego z dn. 26.10.1945r.). W związku z dużą liczbą pozytywnie zweryfikowanych w Zabrzu autochtonów, pojawiła się konieczność przeprowadzenia przez PUR powtórnego przesiedlenia repatriantów. Dlatego już w końcu października 1945r. Zabrze zostało ogłoszone (podobnie jak Bytom i Gliwice) obszarem zamkniętym dla dalszego osadnictwa⁵⁵². Do dnia 31.12.1945r. do Zabrza przybyło bowiem 15 634 repatriantów ze wschodu oraz 1797 reemigrantów z Zachodu. Natomiast weryfikacji poddało się (do lipca 1946r.) 55 982 autochtonów, z czego za Polaków uznano 44 573 osoby.

Do rozpatrzenia pozostało wtedy jeszcze 7 246 wniosków.

Na terenie Zabrza powołano 2 Komisje Weryfikacyjne z których I pracowała od godz. 8-12 a II – od godz. 14-20) rozpatrując ok. 150 wniosków dziennie. W komisji zasiadał m.in. kierownik Delegatury Stanisław Kmita.

Ogółem stan zaludnienia Zabrza na dz. 30.06.1946r. wynosił 106 010 osób.

Stosunki pomiędzy ludnością.

Dobrze i właściwie bez większych konfliktów układało się współżycie autochtonów z osadnikami. Chociaż, jak zaobserwował naczelnik Wrożyna, „zachowanie ludności miejscowej przed weryfikacją jest na ogół potulne i bojaźliwe, natomiast po otrzymaniu zaświadczenia obywatelstwa nabierają

⁵⁵¹ AP Katowice, PUR WOJ 188, sygn. 647, K-1. Sprawozdanie z PO PUR w Zabrzu za wrzesień 1945r.

⁵⁵² AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn.1, K-264.

pewności siebie i czują się pełnoprawnymi Polakami”⁵⁵³. Jedyne tarcia pojawiały się pomiędzy ludnością autochtoniczną a napływową z powodu rywalizacji o poniemieckie mieszkania i meble.

Praca.

Najważniejszym zadaniem dla PUR w tym czasie stało się pozyskanie górników dla potrzeb Zabrzeńskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Co prawda w 1945r. dotychczasowe zapotrzebowanie tutejszego przemysłu górniczego było w całości pokrywane dzięki przydzielonym do pracy dołowej jeńcom niemieckim, to jednak zarówno w/w zjednoczenie (które zwróciło się do PUR-u o sprowadzenie na potrzeby kopalń 800 górników i 100 pracowników powierzchni kopalń) także Miejskie Biuro Pośrednictwa Pracy które już 15.07.1945r. zwróciło się o przydzielenie spośród osadników niemal 10 tysięcy pracowników na potrzeby kopalń⁵⁵⁴. Tymczasem jeszcze w styczniu 1946r. przysłano do Zabrze ogółem 14 wagonów repatriantów i przesiedleńców skierowanych z różnych oddziałów PUR. Najczęściej nie nadawali się oni nawet do osiedlenia na terenie Zabrze, ponieważ byli to w większości robotnicy rolni lub np. transport tkaczy z woj. lubelskiego, dla których pracy w Zabrzu po prostu nie było. Podobnie jak duża liczba młodych repatriantek bez zawodu, dla których już w lipcu 1945r. pracy także nie było⁵⁵⁵. Chłonność osadnicza Zabrze w tym czasie była już znikoma.

Starania PUR-u o przysłanie fachowców do pracy w kopalniach zabrzeńskich zakończyły się sukcesem w 1946r., gdy podjęto decyzję o skierowaniu do tego miasta transportów z reemigrantami – górnikami z Francji. Zabrzeńskie Zjednoczenie PW obiecało wówczas PUR-owi, że we własnym zakresie każda kopalnia przygotuje mieszkania dla przybywających górników. Z pomocą pośpieszył także prezydent Zabrze Paweł Dubiel oraz Zarząd Miasta, decydując o przekazaniu na potrzeby kopalń 80% mieszkań zwolnionych przez wysiedlanych Niemców⁵⁵⁶. W tym samym czasie odeszły

⁵⁵³ AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn. 1, K-245. Sprawozdanie za kwiecień 1946r.

⁵⁵⁴ AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn. 3, K-15. Pismo kierownika Miejskiego Biura Pośrednictwa Pracy w Zabrzu ob. Mauzarena do PO PUR w Zabrzu.

⁵⁵⁵ Tamże. Kierownik Biura Pracy w Zabrzu skarżył się naczelnikowi PO PUR że zatrudnienie repatriantek w handlu jest trudne gdyż „obroty handlowe sklepów nie są zbyt duże, wskutek czego personel nie jest liczny. Poza tym spotyka się też u kupców egoizm, który woli posługiwać się elementem miejscowym wątpliwej konduity politycznej. Wszystko to sprawia, że zapośredniczenie repatriantów idzie opornie”.

⁵⁵⁶ AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn. 1, K-223. Sprawozdanie z akcji wysiedlania Niemców.

już transporty Niemców na punkt zbiorczy do Głubczyc: dn. 3.06.1946r. z 631 osobami, dn. 26.06.1946r. gdy wyjechało 3 136 osób, następny dnia 6.07.1946r. z 2425 osobami oraz dn. 27.07.1946r. z 765 osobami. Razem tylko w czerwcu i lipcu 1946r. wysiedlono z Zabrza 6957 osób narodowości niemieckiej.

Pierwszy transport reemigrantów - górników z Francji przybył dnia 4.06.1946r. Stanowiło go łącznie 137 rodzin tj. 524 osoby. Z tej liczby 4 rodziny (14 osób) wyjechało dalej, natomiast reszta została rozlokowana w Zabrze, przy:

1. kop. „Ludwik” - 65 rodzin,
2. kop. „Rokitnica” - 15 rodzin,
3. kop. „Jadwiga” - 53 rodziny.

Drugi transport z Francji przybył do Zabrza dn. 19.06.1946r. o godz. 17,20. Przyjechało nim 109 rodzin - 464 osoby. Do transportu górników doczepiono również jeden wagon reemigrantów z Francji, którzy jednak rozjechali się po Polsce, głównie do miejsc pochodzenia – do swoich rodzin. Ponadto 2 rodziny wyjechały do Wałbrzycha. Zdecydowaną większość przyjęły:

1. kop. „Ludwik” - 20 rodzin,
2. Kop. „Jadwiga” - 35 rodzin,
3. kop. „Miechowice” - 20 rodzin,
4. kop. „Mikulczyce” - 25 rodzin,
5. kop. „Rokitnica” - 7 rodzin.

Dnia 24.07.1946r. przybył trzeci transport górników z Francji w liczbie 146 rodzin – ogółem 535 osób. Rozmieszczono ich także przy kopalniach:

1. kop. „Miechowice” - 18 rodzin,
2. kop. „Rokitnica” - 30 rodzin,
3. kop. „Mikulczyce” - 35 rodzin,
4. kop. „Jadwiga” - 41 rodzin,
5. kop. „Ludwik” - 9 rodzin,
6. kop. „Concordia” - 7 rodzin.

Z osiedlenia w Zabrze zrezygnowało tym razem 6 rodzin, które wyjechały do Wałbrzycha.

Wkrótce przybyły kolejne transporty: dn. 2.08.1946r. którym przybyło do Zabrza 135 rodzin (556 osób) umieszczonych przy:

1. kop. „Miechowice” - 26 rodzin, 67 osób;
2. kop. „Rokitnica” - 13 rodzin, 59 osób;
3. kop. „Mikulczyce” - 8 rodzin, 38 osób;
4. kop. „Jadwiga” - 45 rodzin, 183 osoby;
5. kop. „Ludwik” - 35 rodzin, 165 osób;
6. kop. „Concordia” - 8 rodzin, 44 osoby.

Dn. 31.08.1946r. przybył następny transport z Francji w składzie 169 rodzin, łącznie osób 632 których ulokowano przy :

1. kop. „Miechowice” - 17 rodzin,
2. kop. „Rokitnica” - 18 rodzin,
3. kop. „Mikulczyce” - 5 rodzin,
4. kop. „Jadwiga” - 42 rodzin,
5. kop. „Ludwik” - 53 rodzin,
6. kop. „Concordia” - 34 rodzin.

Następny transport przybył dn. 11.10.1946r. w składzie 178 rodzin (w tym 42 kawalerów) – 642 osób, które rozmieszczono przy:

1. kop. „Miechowice” - 64 rodziny,
2. kop. „Rokitnica” - 15 rodzin,
3. kop. „Mikulczyce” – 18 rodzin,
4. kop. „Ludwik” - 46 rodzin,
5. kop. „Jadwiga” - 1 rodzina,
6. kop. „Concordia” – 33 rodziny
7. dyrekcja – 1 rodz.

Tabela 61

Wykaz transportów z reemigrantami – górnikami z Francji w latach 1946/47.

Lp.	Data przybycia transportu z Francji	Rodzin	Osób
I	4.06.1946r.	137	524
II	19.06.1946r.	109	464
III	24.07.1946r.	146	535
IV	2.08.1946r.	135	556
V	31.08.1946r.	169	632
VI	11.10.1946r.	178	642
VII	4.06.1947r.	147	496
VIII	22.06.1947r.	96	303

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze, sygn.1.

Pogłębiające się trudności ze znalezieniem mieszkania i pracy w Zabrzu skłoniły w 1947r. do podjęcia decyzji o wyjeździe dalej na zachód kilkadziesiąt rodzin repatriantów i przesiedleńców z Zabrza. Jak pisał ówczesny kierownik delegatury Rzeszot, w kwietniu i maju tegoż roku Zabrze opuściło 112 rodzin kierując się w różnych kierunkach - najczęściej do Wałbrzycha, Zgorzelca, Jeleniej Góry⁵⁵⁷.

8. PO PUR w Chorzowie

Założony jako Rejonowy Inspektorat Osadnictwa dn. 1.05.1945r., przekształcony w sierpniu w Powiatowy Oddział a następnie od dnia 1.12.1945r. w Delegaturę PO w Katowicach - zlikwidowaną 20.04.1946r⁵⁵⁸. Posiadał Punkt Etapowy zlikwidowany 6.12.1945r., przez który „przeszło”992 repatriantów oraz 409 przesiedleńców.

Personel tego bardzo krótko działającego oddziału powiatowego przedstawiał się następująco:

Kierownik RIO/Naczelnik PO – Władysław Jakubowski;

Zastępca Naczelnika PO – Irena Kurek;

Personel referatów tworzyli:

- I. Ogólny – Irena Kurek;
- II. Finansowo-Budżetowy – Irena Kurek;
- III. Prawny – Władysław Jakubowski;
- IV. Planowania i Statystyki – Irena Kurek i Dorota Magiera;
- V. Osadnictwa – Irena Kurek i Wanda Cierpka;
- VI. Etapowy – Władysław Zegarski (kierownik Punktu Etapowego), Julian Berg (zastępca kierownika) i Leokadia Jeżewska;
- VII. Transportowy – Julian Berg i Joanna Bolek;
- VIII. Zdrowia – dr Ernest Elke i s. Ema Kolarczyk

⁵⁵⁷ AP Katowice, PUR pow. o/Zabrze 198, sygn. 4, K-193. Wykazy osób które wyjechały z Zabrza w czasie od 1.04.1947r. do 17.05.1947r.

⁵⁵⁸ AP Katowice, PUR Pow. o/Chorzów 191, sygn. 1, K-2. Decyzję o likwidacji podpisał dyrektor M. Niewiadomski z WO PUR w Katowicach dn. 11.04.1946r. (nr Os. 1537/46).

Kierownikiem kuchni oddziałowej (na punkcie etapowym) była Genowefa Czarna, jako pomoc kuchenna pracowała Stanisława Korbas a magazynierem był Marian Stec⁵⁵⁹.

Ponadto do personelu placówki należeli: dozorca dzienny Franciszek Drobnik i nocny - Stanisław Mogiła. Łącznie personel liczył w listopadzie 1945r. 16 osób.

Już w grudniu 1945r. personel zredukowano do zaledwie 4 osób, które pracowały w dwóch pomieszczeniach biurowych należących do huty Kościuszko. Podejmując decyzję o ograniczeniu działalności tego oddziału, cztery biura przekazano na potrzeby szkoły przyzakładowej tejże huty. Ograniczony personel narzekał jednak na dużą ilość pracy. Na zmiany bowiem pracownicy PO brali udział m.in. w różnych komisjach np. przy Urzędzie Mieszkaniowym, Opiece Społecznej i TZP. Największe problemy odnotowano w komisjach mieszkaniowych, gdyż *„bardzo wielkie trudności robi Urząd repatriantom a nawet pracownikom PUR, którzy dotąd mieszkania nie otrzymali. Jak również pomimo kilkakrotnego upomnienia jeszcze (z Urzędu) nie przysłali żadnego wykazu ani wolnych mieszkań ani też komu z repatriantów czy osadników przydzielono mieszkanie, ponieważ jest bardzo dużo repatriantów, którzy nie przechodzą przez tut. Urząd Repatriacyjny”*⁵⁶⁰.

Dobrze układała się za to współpraca z komisją przydziału nieruchomości handlowych i rzemieślniczych, która w ocenie naczelnika Jakubowskiego pracowała bez zarzutu biorąc przy podejmowaniu decyzji o przydziale lokali przede wszystkim repatriantów, którzy zostawili swój majątek za Bugiem.

Punkt Etapowy mieścił się w tym samym budynku – przy ul. 11-go Listopada 21 - co oddział powiatowy. Początkowo liczył 7 osób personelu. Posiadał kuchnię, stołówkę i punkt sanitarny (prowadzony przez lekarza oddziałowego i siostrę PCK).

Miasto Chorzów dysponowało jednak niewielką ilością miejsc do osiedlenia repatriantów i przesiedleńców. Na przykład dla potrzeb osadnictwa wiejskiego do dyspozycji były tylko cztery gospodarstwa rolne. Dla potrzeb osadnictwa miejskiego przeznaczono 73 lokale handlowe i rzemieślnicze oraz bliżej nieokreśloną liczbę mieszkań. Sytuację osadników utrudniał fakt, że

⁵⁵⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 600, K-4. Sprawozdania z PO PUR w Chorzowie.

⁵⁶⁰ Tamże, K-12.

ponad 90% mieszkańców Chorzowa było narodowości polskiej. Na przykład spośród złożonych 2 276 wniosków o weryfikację, do końca listopada 1945r. odrzucono tylko 12. Podsumowując weryfikację w Chorzowie - ogółem wpłynęły 23 743 wnioski z czego odrzucono do sierpnia 1946r. zaledwie 135.

Ponadto do miasta w pierwszych miesiącach 1945r. przybyła duża liczba dzikich osadników oraz repatriantów nie zarejestrowanych przez PUR.

Takimi realiami pracy chorzowskiej placówki tłumaczyć należy stosunkowo niewielki zakres jego pracy. Świadczą o tym m.in. liczby osiedlonych na terenie miasta. Przez cztery pierwsze miesiące pracy od 1.05.1945r. do 31.08.1945r., na terenie Chorzowa osiedlono 150 rodzin czyli 320 osób. We wrześniu 1945r. osiedlono kolejne 79 rodzin tj. 201 osób, a w październiku 1945r. 107 rodzin tj. 281 osób. W listopadzie 1945r. już tylko 60 rodzin – 158 osób. Byli to w większości repatrianci a ok. $\frac{1}{4}$ stanowili przesiedleńcy. Znaleziono dla nich pracę głównie w kopalniach i hutach. Na skutek braku dalszych możliwości osadniczych, kolejne 36 rodzin czyli 70 osób w listopadzie 1945r. odesłano dalej na ziemie zachodnie⁵⁶¹.

Dnia 1.12.1945r. oddział powiatowy uległ likwidacji a jego agendy – jako Delegaturę, przejął oddział powiatowy PUR w Katowicach. Biura placówki PUR w Chorzowie przeniesiono do jednego pokoju w budynku Urzędu Zatrudnienia w Chorzowie przy ul. Sobieskiego 8. Kierownikiem Delegatury została mianowana Dorota Magiera (do tego czasu kierownik referatu osadnictwa PO). Delegatura zimą nadal prowadziła swoją działalność w coraz mniejszym zakresie, co wynikało z braku jakiegokolwiek chłonności osadniczej w mieście. Nieliczne były, odzyskane głównie drogą weryfikacji lokale. Na przykład już jako Delegatura placówka PUR w Chorzowie przydzieliła w styczniu 1946r. zaledwie 8 lokali sklepowych, 1 warsztat rzeźniczy i 1 piekarnię, w lutym ani jednego a w marcu 1946r. - 2 lokale handlowe oraz 3 warsztaty rzemieślnicze.

W styczniu zarejestrowano w Delegaturze (niekoniecznie przybyłych w tym miesiącu) 106 repatriantów i 51 przesiedleńców. Placówka podlegająca

⁵⁶¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 600, K-7. Sprawozdania z PO PUR w Chorzowie.

Franciszkowi Wyszczanowskiemu – kierownikowi PO PUR w Katowicach zlikwidowano w kwietniu 1946r.

9. PO PUR w Pszczynie.

Powstał w 14.03.1945r. jako Rejonowy Inspektorat Osadnictwa – wkrótce jednak ewakuowano gmach starostwa, gdzie mieściło się pierwsze biuro inspektoratu (urządzając w nim szpital wojskowy). Od sierpnia 1945r. funkcjonował jako Powiatowy Oddział PUR przy ul. 3-go Maja 5.

posiadając Punkt Etapowy który istniał do 22.09.1947r. Przy oddziale pszczyńskim utworzono m.in. Referat Zdrowia działający do marca 1946r.

W kwietniu 1946r. PO PUR w Pszczynie zlikwidowano, powołując Delegaturę, którą początkowo podporządkowano na krótko PO PUR w Rybniku. W maju 1946r. wyłączono ją z PO PUR w Rybniku i z dn. 5.06.1946r. podporządkowano PO PUR w Katowicach. Następnie z dn. 1.10.1946r. przywrócono Delegaturze charakter samodzielnego Powiatowego Oddziału PUR w Pszczynie. Następnie agendy PO PUR w Pszczynie podporządkowano PO PUR w Bielsku. Likwidacja pszczyńskiej placówki nastąpiła ostatecznie z dn. 19.12.1948r.

Placówkę w Pszczynie zorganizował - wyznaczony na Rejonowego Inspektora Osadnictwa - Zbigniew Kędzior, któremu pomagał początkowo tylko jeden urzędnik - A. Kolarczyk. Do ich pierwszych zadań należało uzyskanie lokalu, zdobycie urządzeń biurowych z czym związanych było wiele trudności w ówczesnej sytuacji, gdyż w parę dni po działaniach wojennych wszystko znajdowało się w takim stanie, „że trudno było o cokolwiek pomyśleć”.

Starostwo i biura PUR zostały przeniesione do budynku, nie nadającego się - nawiasem mówiąc - na pomieszczenie urzędu. Biuro inspektoratu zostało np. umieszczone w kuchni, gdzie czynna jeszcze była poczta oraz referat „Volkslisty”. Lokal był w złym stanie technicznym, okna były powybijane. Urzędowanie w takich warunkach było prawie niemożliwe. W tej sprawie Z. Kędzior zwrócił się do wicestarosty Szafarczyka, który mimo najlepszych chęci, początkowo w sprawach lokalowych pomóc nie mógł. Dalej omawiał

Z. Kędzior zestawienia przesyłane przez gminy, w których było tak dużo nieścisłości i niejasności, że należało w poszczególnych gminach sprawy zbadać na miejscu. W tym celu Zbigniew Kędzior prosił o przydzielenie jakiegokolwiek środka lokomocji, do czego starosta Szafarczyk odniósł się przychylnie i oddał do dyspozycji pszczyńskiego PUR-u samochód.

Początkowo na terenie powiatu pszczyńskiego nie utworzono Punktu Etapowego, który był potrzebny, w związku z mającą rozpocząć się od kwietnia akcją osiedleńczą. Kierownik RIO podjął w tym celu na własną rękę próbę utworzenia Punktu Etapowego w Kobiórze, gdzie znajdowały się baraki - niestety zostały one zajęte przez wojsko. Z tych samych względów nie można było zorganizować Punktów Etapowych w Tychach i Mikołowie. W tej sprawie rozmawiano jeszcze ze starostą ob. Kowalcem, który w końcu powierzył ob. Czechowi zorganizowanie Punktu Etapowego „gdziekolwiek w powiecie pszczyńskim”. Wreszcie zapadła decyzja aby na potrzeby punktu oddać część pomieszczeń na zamku w Pszczynie (II piętro i część parteru) gdzie został tam urządzony także punkt etapowy - wypoczynkowy dla repatriantów. Oprócz wstawienia małej ilości szyb nie wymagał on żadnego większego remontu⁵⁶². Kierownikiem etapu pszczyńskiego został L. Kuropatnicki a wspierał go personel liczący 8 pracowników. Pojemność tego punktu wynosiła 250 osób, lecz był on wykorzystywany w bardzo małym stopniu – do marca 1946r. przez ten „etap” przeszło zaledwie 243 repatriantów i przesiedleńców a przebywało na nim do 50 osób dziennie.

Po zorganizowaniu biura RIO rozpoczęto prace przygotowawcze do akcji osiedleńczej. W pierwszym rzędzie wystosowano okólniki do wszystkich urzędów gminnych i magistratów. W ślad za okólnikami kilkakrotnie wysyłano ponaglenia do poszczególnych urzędów gminnych i magistratów w powiecie, w celu nadsyłania wykazów gospodarstw rolnych poniemieckich. Powstawały liczne trudności spowodowane brakiem sił wykwalifikowanych we wszystkich wówczas nowo organizujących się urzędach.

Akcja osiedleńcza w powiecie pszczyńskim rozpoczęła się 11.04.1945r., gdy pierwszych kilka rodzin repatriantów skierowanych zostało bezpośrednio – z braku w tym czasie „etapu” - na opuszczone gospodarstwa rolne

⁵⁶² AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 212, K-6. sprawozdania z podróży służbowych L. Ogieńskiego.

poniemieckie. Jak wspominał pierwszy kierownik RIO – Zbigniew Kędzior, „osiedlenie repatriantów napotykało na duże trudności i to z różnych względów - w pierwszym rzędzie ze strony urzędów gminnych, gdyż te nie mogły się pogodzić z tym stanem rzeczy, że na miejsca swoich mają przyjść repatrianci”⁵⁶³.

Ponieważ „personel urzędów gminnych w 95% składał się z obywateli miejscowych, zaś przeszło 60% z nich to element niepewny i nie zasługuje na to, żeby mu powierzono pełnienie funkcji w urzędach gminnych” raczej nie cieszył się zaufaniem kierownika RIO.

Jednak najwięcej trudności tutejszemu urzędowi repatriacyjnemu w prowadzeniu akcji osiedleńczej przysparzał początkowo brak punktu etapowego (dlatego powstały pod koniec sierpnia 1945r. punkt na zamku w Pszczynie odnotował tylko 282 repatriantów), środków transportowych, a już szczególnie mocno - brak żywności dla „wygłodniałych” rodzin repatriantów. Bywały wypadki, że nadchodził transport w ilości np. 200 osób, którzy skazani byli na kilkudniowy pobyt na dworcu kolejowym przy wagonach (z braku punktu etapowego), gdzie byli narażeni na zmienne warunki atmosferyczne. Wioski powiatu pszczyńskiego cierpiały na dotkliwy brak inwentarza żywego, szczególnie koni. Nawet transport rodzin repatriantów do miejsca osiedlenia odbywał się tylko przy pomocy zaprzęgów konnych, przy czym każdorazowo napotykało się na duże trudności, gdyż zaprzęgi jak tylko się pojawiały, zajmowane były przez operujące jeszcze na terenie powiatu pszczyńskiego - do końca marca 1945r. - wojska radzieckie.

Dotkliwy był brak żywności w Pszczynie. Wielokrotnie PUR zmuszony był nawet „pożyczać” chleb od Wydziału Aprowizacji w Pszczynie, żeby zaspokoić potrzeby rodzin repatriantów.

PUR w Pszczynie skarżył się na duże trudności czynione przez urzędy gminne, które, jak pisał do oddziału wojewódzkiego w Katowicach Zb. Kędzior, „uciekały się do różnych środków, żeby tylko nie dopuścić do osiedlenia się repatriantów w poszczególnych gminach, gdzie wielokrotnie RIO zmuszony był nawet wzywać pomocy organów Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego”. W takich warunkach zostało osiedlonych w tutejszym powiecie

⁵⁶³ AP Katowice, PUR Pow. o/Pszczyna 195, sygn.1, K-130. Sprawozdanie z RIO w Pszczynie za m-c kwiecień 1945r..

na gospodarstwach rolnych poniemieckich w czasie od 11.04.1945r. do 1.08.1945r. - 577 rodzin repatriantów i przesiedleńców (2 115 osób). Na tym akcja osiedleńcza w powiecie pszczyńskim została właściwie zakończona.

W gospodarstwach poniemieckich szczególnie dotkliwy był brak wszelkiego rodzaju inwentarza, a przede wszystkim inwentarza żywego. Często były przypadki, gdy na całą wieś liczącą przeciętnie ok. 1000 mieszkańców, przypadało nie więcej niż 20 krów i 5 lichych koni. Do tego południowo-zachodnia część powiatu pszczyńskiego została poważnie zniszczona wskutek działań wojennych. W wielu wypadkach rodziny repatriantów zamieszkiwały w domach uszkodzonych i wymagających poważniejszego remontu.

Na początku akcji osadnictwa, zdaniem Zbigniewa Kędziora, problemem byli także autochtoni, którzy rzekomo „sieją ferment między społeczeństwem a zwłaszcza między repatriantami, gdzie wielokrotnie doszło już do starć między jedną a drugą stroną”.

W wielu wypadkach osiedlono repatriantów na gospodarstwach spornych - po „volksdeutschach”, którzy cieszyli się szczególnie złą opinią w czasie okupacji.

Jednak niemal wszyscy autochtoni wnieśli oskarżenia przeciw osadzonym już na ich gospodarstwach repatriantom do Sądu Grodzkiego w Pszczynie. Sprawa bez precedensu, ciągnęła się więc długo. Sąd zasięgał dokładnej opinii o poszczególnych autochtonach. Sprawę potraktowano niezwykle poważnie, aby repatriantów nie narażać na jakiegokolwiek przykrości ze strony ludności miejscowej. Wiele spornych spraw oddano w ręce Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w celu ich dokładnego rozpoznania⁵⁶⁴.

Jak niewielkie możliwości osadnicze posiadał powiat pszczyński świadczy odpis zestawień obiektów poniemieckich z miasta Mikołowa, oraz gmin Paniowy, Bieruń Nowy, Murki, Śmiłowice, Goławiec, Łaziska Dolne, Międzyrzecze, Chełm Wielki i Czarków.

Ogólne zestawienie wolnych obiektów sporządzone w terminie od 26 do 31 marca 1945r. wskazywało, że do dyspozycji PUR było zaledwie:

1. gospodarstw rolnych – 54;

⁵⁶⁴ Tamże.

2. zakładów rzemieślniczych – 2;
3. przedsiębiorstw handlowych – 26;
4. domów mieszkalnych – 15;
5. zakładów ogrodniczych – 1;
6. majątków obszarniczych – 1.

Wyniki najważniejszego dla osadnictwa okresu - od dnia 14.04. do dnia 10.09.1945r. podkreślały, że w powiecie pszczyńskim osiedlono 502 rodziny repatriantów i 80 rodzin przesiedleńców - razem 2 506 osób na gospodarstwach o łącznej powierzchni 3 761,18 ha⁵⁶⁵. W w/w czasie zrezygnowało z przydzielonych im gospodarstw rolnych - z różnych powodów 38 rodzin. Natomiast na skutek zrehabilitowania się autochtonów posiadających grupę II „volkslisty” zostało usuniętych z ich gospodarstw 9 rodzin repatriantów. Wspomniani autochtoni po zrehabilitowaniu się, uzyskali pełne prawa obywatelskie i majątkowe. Przy tym PUR „obawiał się”, że repatrianci czy przesiedleńcy, którzy zostali osiedleni w tutejszym powiecie na gospodarstwach poniemieckich i zajmowali w 85% gospodarki po autochtonach posiadających także gr. II „volkslisty”, że ci zostaną w 95% zrehabilitowani, przez co uzyskają wyżej wspomniane prawa. Z tego wynikało, że niemal wszystkich repatriantów i przesiedleńców na gospodarstwach rehabilitujących się autochtonów PUR zmuszony będzie usunąć z dotychczas zajmowanych gospodarstw. Siłą rzeczy pomimo słabego poziomu osadnictwa w powiecie i tak powstała „nadwyżka”. Pszczyński PUR zwrócił się nawet o pomoc w rozwiązaniu tej trudnej sytuacji do Urzędu Ziemskiego. Była to prośba o zajęcie odpowiedniego stanowiska co do tej sprawy - gdyż zdaniem RIO – „byłoby niesłusznym i mocno krzywdzącym na rzecz osiedlonych, gdyż ci ostatni w wielu wypadkach od wczesnej wiosny osiedleni, włożyli wiele pracy i wysiłku do przydzielonych im gospodarstw, z których obecnie mają być usunięci bez jakiegokolwiek odszkodowania”⁵⁶⁶. Z dn. 13.02.1946r. powołano w powiecie pszczyńskim Komisje rewizyjne ds. osadnictwa, których zadaniem było przeprowadzenie kontroli gospodarowania oraz unormowanie kwestii osiedleńczych. W skład Komisji

⁵⁶⁵ AP Katowice, PUR Pow. o/Pszczyna 195, sygn. 1, K-124. Sprawozdanie z dnia 10.09.1945 za okres: od 14.04.1945r. do 10.09.1945r.

⁵⁶⁶ Tamże.

weszli przedstawiciele PO PUR oraz Powiatowego Urzędu Ziemskiego. Powiat podzielono na trzy okręgi. Za część północną odpowiedzialnymi zostali: z ramienia PUR – A. Kolarczyk a PUZ – sekretarz PUZ ob. Kłosko. Drugi okręg – wschodni, objął tylko ob. Pała z PUR-u, trzeci – południowy – ob. Kłosz z PUR-u i ob. Czerski z PUZ.

Akcję zakończył raport, w wyniku którego anulowano na terenie powiatu 12 przydziałów gospodarstw z powodu nieudłonego prowadzenia gospodarstwa – następnie przydziały otrzymali przesiedleńcy. Komisje potwierdziły potencjalnie duże możliwości osadnicze na terenie gmin Golasowice i Pawłowice. W gminach tych ziemi było co prawda pod dostatkiem, jednak brakowało lub było dużo poważnie zniszczonych zabudowań.

Na terenie powiatu było wiele spornych gospodarstw, których problem przetrwał kilka lat. Kierownictwo pszczyńskiej placówki powierzono w tych trudnych latach Władysławowi Blochowi, której przywrócono charakter samodzielnego Powiatowego Oddziału w Pszczynie.

W powiecie pszczyńskim osiedlono od początku akcji do dn. 30.09.1946r. ogółem 714 rodzin (z tej liczby: 591 rodzin repatriantów i 123 rodziny przesiedleńców)⁵⁶⁷.

Przydzielono im 457 gospodarstw rolnych o łącznej powierzchni 3 052,79 ha ziemi.

Z powodu trudnej sytuacji powiatu w zakresie osadnictwa, zrezygnowały z niego - do września 1946r. – i wyjechały na Dolny Śląsk w sumie 252 rodziny.

Nie uległy poprawie wzajemne relacje pomiędzy autochtonami a osadnikami. Zrehabilitowani na gospodarstwach których osiedlono repatriantów lub przesiedleńców nadal odgrążali się, że w żadnym wypadku nie zgodzą się nawet na to, żeby repatriantom wydać plony, jeśli ci mają być przesiedleni na inne tereny. Repatrianci zaś zarzekali się, że nikt ich nie zmusi do opuszczenia gospodarstw na których „już 1,5 roku pracują i w żadnym wypadku nie zgodzą się na przesiedlenie, nawet siłą”. Życie potwierdzało te groźby. Na przykład w lipcu 1946r. gdy miały być wysiedlone trzy rodziny repatriantów z gminy Wilkowyje (zresztą z polecenia

⁵⁶⁷ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 611, K-17. Sprawozdania z Delegatury PUR w Pszczynie za 1946r.

wicewojewody Arka Bożki) - zajmujące dwa gospodarstwa należące do rodziny Spyrów (zrehabilitowanych autochtonów), repatrianci stanowczo odmówili, twierdząc że ich sprawa musi być rozpatrzona w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Skalę problemów powiatu ukazuje fakt, że jeszcze w sierpniu 1946r. osadnicy zajmowali ok. 150 gospodarstw, których dawni właściciele zostali zweryfikowani i najczęściej składali do Sądu Grodzkiego w Pszczynie pozwy przeciwko repatriantom i przesiedleńcom. Sądy takie sprawy rozpatrywały a wyroki zapadały niemal zawsze na niekorzyść repatriantów. Sprawa była więc niezwykle poważna, chodziło o dziesiątki rodzin które znalazły się w rozpaczliwym położeniu także w obliczu zbliżającej się zimy.

Nic dziwnego, że repatrianci upierali się, że „nigdzie się nie ruszą dopóki nie otrzymają nowych gospodarstw o równej wartości”.

Taki stan rzeczy powodował rzadko spotykany w innych powiatach chaos i ataki osadników na PUR, skarżących się że spotyka ich wielka krzywda. Oprócz tego zamęt pomiędzy samymi repatriantami powodowały różne plotki podające że np. przesiedleńcy muszą wrócić do województw centralnej Polski. Chaos pogłębiała nawet pszczyńska Komisja Ziemska, która np. bez wiedzy PUR-u nakazywała osadnikom zwalniać gospodarstwa rolne na rzecz zweryfikowanych, nie informując nawet o tym Urzędu.

Ponieważ jeszcze w 1947r. nadwyżka repatriantów osiedlonych na spornych gospodarstwach wynosiła 80 rodzin, podjęto w końcu decyzję, że powinna być ona rozładowana wyłącznie na terenie powiatu i to na gospodarstwach po miejscowych powiernikach - szczególnie na terenach gmin: Pawłowice, Golasowice, Łędziny i Imielin. W celu dokładnego obliczenia ilości gospodarstw powierniczych, zarządzono skontrolowanie wszystkich gmin powiatu w październiku 1947r.

W wyniku kontroli w 22 gminach - gromadach 71, stwierdzono 372 powiernictwa. Powiernictwa te zostały wydane miejscowym gospodarzom przez Powiatowy Urząd Ziemski w Pszczynie. Spośród znajdujących się w rękach powierników obiektów stwierdzono 69 większych nadających się na cele osadnictwa. Pozostałe obiekty stanowiły z reguły obiekty bezrolne, bez zabudowań gospodarczych lub „sporne” tj. gdzie właściciele byli

zweryfikowani, względnie znajdowali się w toku weryfikacji. Powiernikom w/w 69 gospodarstw Starostwo oraz Referat Rolnictwa i Reform Rolnych natychmiast anulowały powiernictwa wydane wcześniej przez PUZ w Pszczynie. Anulowanie tych powiernictw nastąpiło z prawem odwołania się do Urzędu Wojewódzkiego, co też wszyscy powiernicy uczynili. Odwołania pierwszej partii anulowanych powiernictw w ilości 42 zostały przez Urząd Wojewódzki w Katowicach odmownie załatwione z tym, że uznano iż dany powiernik ma prawo ubiegać się o kupno obiektu, który otrzymał w powiernictwo. Tego rodzaju rozwiązanie problemu utrudniało jeszcze bardziej Powiatowemu Oddziałowi PUR w Pszczynie dysponowanie obiektami i m.in. dlatego wyjątkowo długo trwało tu rozładowanie tychże nadwyżek⁵⁶⁸. Dlatego stan spornych gospodarstw na których byli osiedleni repatrianci i przesiedleńcy wynosił wg stanu na dz. 5.12.1948r. jeszcze 68 obiektów. Z tą samą datą ZC PUR wydał polecenie przekazania agend referatu osadnictwa wiejskiego PO PUR w Pszczynie do Referatu Rolnictwa i Reformy Rolnej przy Starostwie Powiatowym. Problemu to nie rozwiązało ale został on zdjęty z barków PUR-u⁵⁶⁹.

10. PO PUR w Oleśnie

Powstał jako Rejonowy Inspektorat Osadnictwa w 1945 r., następnie jako PO PUR istniał do dn. 14.01.1949r., kiedy to jego agendy przejął PO PUR w Kluczborku. Z kolei PO PUR w Oleśnie przejął z dniem 1.12.1945r. agendy zlikwidowanej Delegatury PUR w Gorzowie. Referat Etapowy działał od 1945r. do 11.04.1947r. Jego personel stanowiło w 1945r. siedem, a w roku następnym pięć osób. Pojemność tego punktu (3 budynki) wynosiła początkowo (w 1945r.) 800 osób a w roku następnym zmniejszyła się do 400 osób. Przez punkt etapowy w Oleśnie do końca 1946r. „przeszło” 3 556

⁵⁶⁸ Tamże, K-36. Sprawozdanie z PO PUR w Pszczynie za m-c październik 1947r.

⁵⁶⁹ AP Katowice, PUR Pow. o/Pszczyna 195, sygn.1, K-1. Zarządzenie Nr 69 ZC PUR z dn. 30.09.1948r. „Na podstawie Zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 21.08.1948r. nr Og. Po. 1-3/44/48 w przedmiocie przejęcia osadnictwa repatriacyjnego przez władze ziemskie, PUR Oddz. Powiatowy w Pszczynie zdaje a Starostwo Powiatowe Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Pszczynie obejmuje agendy spraw osiedleńczych repatriantów i przesiedleńców wg załączonego zestawienia zawierającego nazwiska poszczególnych repatriantów i przesiedleńców wraz z teczkami i załącznikami w ilości 276 sztuk”.

repatriantów i 3 164 przesiedleńców. Kierownikiem punktu był S. Boczarski a mieścił się on w Oleśnie przy ul. Dworcowej 23.

Przy oddziale funkcjonowały również Referat Zdrowia - do 19.03.1947r., Referat Transportowy – do 26.03.1947r. oraz referaty ogólny, etapowy, statystyki, finansów – jak w każdej innej placówce powiatowej PUR.

Kierownictwo oleskiego oddziału PUR oceniało współpracę z miejscowymi urzędami jako dobrą, w przeciwieństwie do innych powiatów - tu nie odnotowano żadnych sporów.

Powiat oleski posiadał powierzchnię 85 590 ha z czego na ziemię orną (średniej jakości) i łąki przypadały 43 090 ha, lasy zajmowały powierzchnię 39 200 ha a nieużytki około 3 300 ha⁵⁷⁰.

Powiat oleski był w większości zamieszkały przez ludność autochtoniczną polskiego pochodzenia. Dlatego jego chłonność osadnicza była bardzo ograniczona. Na terenie PO w Oleśnie osiedlono w okresie do 30.09.1945r.:

A/rodzin repatriantów 715 – osób 3 000;

B/rodzin przesiedleńców 655 – osób 3 084;

czyli ogółem osiedlono rodzin 1 370 – osób 6 084⁵⁷¹.

Akcja osiedleńcza uzależniona była (ze względu na ogromną przewagę ludności polskiej na terenie powiatu) bardzo silnie od akcji wysiedleńczej.

Dlatego w powiecie oleskim, jeszcze przed powołaniem Komisji Weryfikacyjnych, zarządzeniem Starosty Ludwika Affy z dn. 27.07.1945r. utworzono Powiatową Komisję Wysiedleńczą. W jej skład weszli przedstawiciele:

- Starostwa powiatowego;
- Urzędu Repatriacyjnego (RIO);
- Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego;
- Milicji Obywatelskiej;
- Tymczasowego Zarządu Nieruchomości.

Pracami komisji wysiedleńczej kierował Referat Administracyjny starostwa powiatowego⁵⁷².

⁵⁷⁰ AP Opolo, PUR Pow.o/Olesno 342, sygn. 8, K-26. Sprawozdania z PO PUR w Oleśnie za 1947r.

⁵⁷¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 626, K-2. Sprawozdania z PO PUR w Oleśnie za wrzesień 1945r.

⁵⁷² AP Opolo, PUR Pow. o/Olesno 342, sygn. 1, K-99. Sprawozdania i korespondencja w sprawach organizacyjno-administracyjnych PO PUR w Oleśnie za 1945r.

Tylko we wrześniu 1945r. referat przedłożył PO PUR 25 nakazów wysiedleńczych rodzin niemieckich. Dzięki temu z 50 rodzin przebywających w tym czasie na punkcie etapowym osiedlono 35 rodzin repatriantów i przesiedleńców we wsiach: Pawłowice, Jamy, Dębina-Buzów i Kozłowice. Po kilkudniowej przerwie na skutek nie przygotowania kolejnego „materiału wysiedleńczego” ponownie nastąpiła akcja wysiedleńczo-osiedleńcza, trwająca ok. 3-4 tygodni. Repatrianci znajdujący się przy swych rodzinach - częściowo byli osiedlani w danej wsi – jeśli przeprowadzano w niej wysiedlanie Niemców. Niemcy, którzy zostali wysiedleni byli przewożeni samochodem do Olesna na punkt etapowy, gdzie mieli mieszkać do czasu sformowania transportu i wywiezienia na punkt zborczy. Tak prowadzona, początkowo z inicjatywy starosty, akcja wysiedleńczo-osiedleńcza sprawiała wiele problemów. Repatrianci osiedleni zgłaszali się np. do starostwa i PUR-u z prośbą o zmianę przydzielonych gospodarstw, ponieważ Niemcy, którzy zostali wysiedleni wracali nawet na drugi dzień na swoje gospodarstwa i w dodatku z ludźmi najczęściej „mówiącymi po rosyjsku a uzbrojonymi w pistolety”⁵⁷³. Grożąc bronią nakazywali repatriantom przyjąć Niemców, wymuszając przy tym m.in. żywność i drób.

Jak opisywał w swoim sprawozdaniu naczelnik Józef Rysa, doprowadziła ta sytuacja do poważnych zatargów pomiędzy ludnością napływową a autochtoniczną w powiecie oleskim⁵⁷⁴.

⁵⁷³ Tamże.

⁵⁷⁴ AP Opolo, PUR Pow. o/Olesno 342, sygn. 8, K-27. Opis wzajemnych relacji pomiędzy różnymi grupami ludności w powiecie tak opisał naczelnik J. Rysa: „Jak wielki szmat ziemi rozdzielał kiedyś ludność byłych kresów granicy wschodniej ziem stanisławowskiej, tarnopolskiej, lwowskiej, poleskiej i wileńskiej itp. a ludności ziem zachodnich odzyskanych.

Tak i dzisiaj w większym procesie rozdziela tych ludzi ich pochodzenie, lecz nie można położyć winy ich pochodzenia czy obyczajów a nawet gwarze. Główną średnicą to jest nienawiść powstała ze spraw spornych o gospodarstwa. I tak rok 1945, kiedy to transporty repatriantów i całe falangi przesiedleńców napływały na tereny ziem odzyskanych, na osadnictwo przyjmowało tych ludzi i osiedlono na gospodarstwach opuszczonych „poniemieckich” i z biegiem czasu nie pozostało ani jedno gospodarstwo, ludzie przyjęli wówczas gospodarstwa opuszczone, zaniedbane, wyszabrowane a także i częściowo zniszczone, doprowadzili do poziomu normalnego. Włożyli swój wysiłek i wkład zagospodarowali i dziś właśnie po powracali właściciele tych gospodarstw i upominają się o swoje własne gospodarstwa, gdzie sądy i władza administracyjna wprowadza ich z powrotem. Ból i żal chwytą tego chłopca repatrianta czy przesiedleńca za włożoną pracę i to beznadziejne jutro, bo stracił dach nad głową i dziś musi wędrować dalej na zachód i znowu do ruder obszabrowanych i wyniszczonych bez okien, drzwi i piecy.

Klnie i przeklina tego autochtona i nazywa go „szwabem” czy Niemcem a dziś przychodzi i wraca na swoje. Nie może ten osadnik zrozumieć, że to także Polak. Na tłumaczenie odpowiada, że jego wyrzucili raz a teraz drugi itp..

Zachodzą takie wypadki, że autochton z repatriantem żyją jak w najlepszej zgodzie, pomagają sobie wzajemnie lecz tych wypadków jest mało. Gdyby właśnie nie spory o gospodarstwa na pewno atmosfera obecna nie

Jesienią 1945r. rozpoczęła pracę, z polecenia wojewody, Powiatowa Komisja Weryfikacyjna która wraz z powiatowym referatem polityczno-społecznym uporządkowała akcję wysiedleńczą Niemców. Jednak placówka PUR-u skarżyła się, że współpraca z komisją jest minimalna w stosunku do potrzeb.

Dlatego naczelnik Józef Rysa podjął interwencję w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w sprawie zniesienia spod tymczasowych zarządów gospodarstw rolnych, które przydzielał PUZ w miesiącu marcu 1945r., celem doraźnego zabezpieczenia gospodarstw (jak i inwentarza żywego oraz wyposażenia) po zbiegłych Niemcach. Jednakże trudno było usunąć ludzi z tych gospodarstw, ponieważ komisarz ziemski, jak twierdził J. Rysa, „wcale nie poczuwał się do swoich obowiązków i nie wchodził w sytuację ludzi, którzy po paromiesięcznej wędrówce czekają aby ich wreszcie osiedlić”. Liczne były wnioski naczelnika J. Rysy wskazujące na konieczność usunięcia ludzi zajmujących po kilka gospodarstw na terenie powiatu. Dopiero po długim i twardym sporze, 31.10.1945r., Urząd Ziemski został przekonany do konieczności usunięcia tymczasowych gospodarzy. Dzięki zniesieniu tymczasowych zarządców na gospodarstwach ponemieckich PO PUR uzyskał łącznie 35 gospodarstw o powierzchni od 4 do 14 ha.

Niestabilna sytuacja społeczna w powiecie oleskim, zatargi pomiędzy różnymi grupami ludności prowadziły w rezultacie do niestabilnej i wyjątkowo nerwowej sytuacji panującej wśród ludności powiatu⁵⁷⁵.

zaistniałaby, bo przecież tych ludzi rolników łączy praca zawodowa i życie kulturalne i społeczne wsi, które wymaga miłowania się wzajemnie i pomocy.

Skończą się sporne sprawy o gospodarstwa, skończy się waśń na wsi ziem odzyskanych, ziem Polski i lud będzie jeden.”

⁵⁷⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 626, K-12. Sprawozdania z PO PUR – odnotowano m.in. że:

„(...)popłoch wśród repatriantów powstał na terenie tutejszego powiatu, jakoby wszyscy repatrianci i osadnicy mieli być wyrzuceni z gospodarstw. Całe falangi osadników z całego powiatu przychodzą do tut. Urzędu rozgoryczeni, zniechęceni do dalszych prac, gdyż zweryfikowani odgrają się pod adresem osadników, że „tu już długo nie będziecie” – zabraniając im nawet pracować.

Praca jest całkowicie wstrzymana na gospodarstwach, gdyż osadnicy wyglądają, kiedy to wyrzucenie ma nastąpić. Z wywodów osadników, którzy z zażaleniami przychodzą do tut. Urzędu, wynika, że główną winę ponosi o puszczone hasło wiec Polskiego Związku Zachodniego, który odbył się w ubiegłym miesiącu, na którym obowiązkowo byli wszyscy Wójtowie. Prelegent między innymi słowy wypowiedział się do tut. ludności „Wasze krzywdy będą wynagrodzone, wszyscy powrócicie na swoje gospodarstwa” itd. Z czego wynika, że wszyscy wójtowie, powróciwszy do swoich gmin opowiedzieli tubylczej ludności to co usłyszeli na wiecu Związku Zachodniego.

Obywatel starosta powiadomił tut. Urząd, jakoby repatrianci i przesiedleńcy wywozili zboże i inwentarz żywy do sąsiednich powiatów, co naczelnik tut. Urzędu osobiście stwierdził w terenie, że to jest nieprawdą,

Podobnie trudna sytuacja – także pod względem chłonności osadniczej - wykazywana była w dwóch miastach powiatu: Oleśnie oraz Gorzowie. Małe możliwości osadnictwa, wynikały także ze względu na niemal 50% zniszczenia spowodowane działaniami wojennymi. Dlatego do końca stycznia 1946r. osiedlono na terenie miasta Olesna tylko:

A/repatriantów: rodzin 123 - osób 418;

B/przesiedleńców: rodzin 61- osób 195.

Przydzielono w/w osadnikom 35 gospodarstw, 19 lokali handlowych, 12 zakładów rzemieślniczych.

Natomiast na terenie miasta Gorzowa osiedlono w tym samym czasie:

A/repatriantów: rodzin 46 - osób 155;

B/przesiedleńców: rodzin 13 - osób 43.

W Gorzowie przydzielono osadnikom 24 gospodarstwa, 6 lokali handlowych i 5 zakładów rzemieślniczych.

Na terenie działalności oleskiego oddziału PUR osiedlono na wsi:

W terminie do:	Repatriantów		Przesiedleńców		Ogółem	
	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób
28.02.1946r.	810	3 348	716	3 336	1 526	6 684
28.02.1947r.	683	2 917	687	3 452	1 370	6 369

Przydzielono im ogółem 713 gospodarstw o powierzchni 9 795 ha.

Problemy związane z osadnictwem ludności napływowej ukazuje zestawienie mieszkańców powiatu, która wg stanu na dz. 31.12.1946r. wynosiła:

1. ludności autochtonicznej – 42 251 osób;
2. ludności pochodzenia niemieckiego – 18 osób;
3. repatriantów i przesiedleńców - 7 700 osób.

Jak wynika z powyższych danych, liczba ludności napływowej w powiecie w miarę upływu czasu wręcz zmalała – działo się tak głównie ze względu na bardzo dużą liczbę pozytywnie zweryfikowanej ludności rodzimej. W rezultacie powstałej nadwyżki osadniczej (wg stanu na dz. 31.12.1946r.

zapraszając do wyjazdu obywatela Starostę w teren do poszczególnych gromad. Ob. Starosta sam stwierdził, że doniesienia były fałszywe.

Drugim źródłem powstałej paniki, o wyrzuceniu z gospodarstw osadników są nakazy wprowadzenia wystawione przez Starostwo w porozumieniu z adwokatem Affą. Nakazy natychmiastowego wprowadzenia ludności zweryfikowanej, tej ludności która opuściła gospodarstwa swoje przed wkroczeniem wojsk radzieckich i ludności, która została wysiedlona, uznana za Niemców przez weryfikację poprzednią z dnia 10.9.1945r. przez ówczesnego starostę ob. Affę.

Wypadków wspólnego osiedlenia z ludnością tubylczą a repatriantami tutaj. Urząd nie przeprowadzał(...)"

stanowiły ją 233 rodziny) wielu spośród repatriantów i przesiedleńców stanęło w obliczu konieczności dalszej przeprowadzki na zachód. Dostrzegając ten problem władze wojewódzkie PUR-u wyznaczyły do celu przesiedlenia osadników z oleskiego i tym samym likwidacji występującej w nim „nadwyżki” ludności, powiat na ziemiach odzyskanych: głogowski⁵⁷⁶. Był on jednak zniszczony w niemal 50% co potwierdziły nawet wysłane na jego teren dwie delegacje osadników z Olesna. Rozczarowani stanem powiatu głogowskiego delegaci repatriantów udali się następnie do powiatu leszczyńskiego, jednak tamtejszy naczelnik PUR rozwiął ich nadzieje na osadnictwo mówiąc, że „i ja mam na etapie repatriantów jeszcze nie osiedlonych”. Ostatecznie jednak udało się nadwyżkę rozładować zarówno poprzez wysłanie większej części rodzin do powiatu głogowskiego, krośnieńskiego, słowińskiego, gubińskiego i koszalińskiego. Ponadto 18 rodzin wróciło do centralnej Polski. Zachętą do opuszczenia powiatu oleskiego były wysokie – 6 000 zł - odszkodowania w formie zapomogi bezzwrotnej oraz możliwość zabrania z sobą przychówku z inwentarza żywego oraz plonów (pozostawić należało tylko materiał siewny)⁵⁷⁷. Ponadto uzyskano dużą liczbę gospodarstw poprzez przeprowadzenie na terenie powiatu oleskiego szerokiej akcji parcelacji majątków ziemskich⁵⁷⁸.

Tabela nr 62

Wykaz majątków powiatu oleskiego przeznaczonych do parcelacji w 1946-1947r.

Lp.	Majątek	Obszar w ha	Rodzin osiedlono	Przyznano pełne działki:		
				Repatriantom	Przesiedleńcom	Autochtonom
1	Borki Wielkie	375	20	-	5	15
2	Karmonki Nowe	248	5	3	1	1
3	Karmonki Stare	434	-	-	-	-
4	Krzyżanowice	72	7	7	-	-
5	Wydzieracz	350	17	4	10	3
6	Jasienice	292	12	8	1	3
7	Lasowice Wielkie	433	14	11	2	1
8	Boroszków	375	26	8	9	9

⁵⁷⁶ AP Opolo, PUR Pow. oOlesno 342, sygn. 8, K-24. Sprawozdania z Po PUR w Oleśnie za m-c luty 1947r.

⁵⁷⁷ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 628, K-43. Sprawozdanie PO PUR w Oleśnie za m-c wrzesień 1947r.

⁵⁷⁸ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 628, K-2. Sprawozdania z PO PUR w Oleśnie za m-c styczeń 1947r.

„W tut. powiecie nadwyżki sięgały obecnie - z przewidzianym zwrotem gospodarstw - następujących liczb:

1/na Punkcie Etapowym przebywało: 35 rodzin.

2/zwrot z gospodarstw wysiedlonych autochtonów: 60 rodzin. Razem : 95 rodzin.

Przy czym nadwyżki z autochtonami: 138 rodzin. Razem : 233 rodziny.

Jednak tut. Oddział przewiduje powiększenie się nadwyżek a to z gospodarstw przewidzianych do zwrotu, gdyż autochtoni zostali zweryfikowani a poprzednio ze swych gospodarstw wysiedleni przez Polskie Władze.

Gospodarstw takich przewiduje się około 60, przy czym zwroty oficjalnie mogą nastąpić dopiero po rozpatrzeniu wniosków przez Powiatową Komisję Osadnictwa Rolnego, która dotąd nie jest żywotna.

Ogólnie wniosków o zwrot gospodarstw wpłynęło do tut. Starostwa 198”.

9	Zdziechowice	390	23	9	11	3
10	Jaszczone	105	6	6	-	-
11	Gronowice	343	27	7	20	-
12	Uszyce Nowe	450	43	40	3	-
13	Uszyce	520	6	4	2	-
14	Jamy	440	2	1	1	-
15	Rogacica	100	8	6	-	2
16	Wedrynia	403	29	6	17	6
17	Tuły	420	3	-	1	2
18	Radawa	492	4	1	1	2
19	Walce	99	3	-	2	1
20	Budzów	220	7	1	5	1
21	Zębowiec	460	-	-	-	-
22	Dęby	100	10	8	-	2
23	Sowczyce*	b.d.	-	-	-	-
Razem:		8 121	264	122	92	50
(z tej liczby na upelnorolnienie 297 gospodarstw przeznaczono: 1 187,8 ha)						
*na cele osadnictwa wojaskowego spóldzielczo-parcelacyjnego.						

Opracowanie własne na podstawie AP Opole, PUR Pow. o/Olesno 342, sygn. 8, K-25. Wykaz majątków rozparcelowanych na terenie powiatu oleskiego do końca stycznia 1947r.

Oddział oleski PUR przewidywał, że poza parcelacją, będzie można osiedlić jeszcze pewną ilość repatriantów na gospodarstwach odebranych przesiedleńcom, którzy obniżyli wartość gospodarstwa przez nieumiejętne prowadzenie. Warunki osiedlenia na parcelacji były jednak bardzo ciężkie, głównie z powodu braku mieszkań, które były bardzo poważnie uszkodzone albo w ogóle ich nie było.

W 1947r. założono na terenie powiatu jedną spółdzielnię parcelacyjno-osiedleńczą dla żołnierzy zdemobilizowanych dla których przeznaczono majątek Sowczyce. Osiedlono na nim 34 rodzin wojskowych i 9 rodzin repatriantów.

Braku mieszkań w powiecie, jak przewidywał Józef Rysa, nie zrekompensowało nawet zwolnienie części służby folwarcznej, która zamieszkiwała od długich lat na folwarkach (wielu chętnym także przydzielano ziemię z parcelacji majątków na których dawniej pracowali).

11. PO PUR w Sosnowcu

Najmniejszy i jeden z najkrócej działających oddziałów powiatowych. Mieścił się w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja 29 w baraku wdzierżawionym od

Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego⁵⁷⁹. Kierownikiem oddziału była Maria Błotnicka.

Na punkcie etapowym w Sosnowcu przebywało przeciętnie 40-60 osób które oczekiwały na osadnictwo miejskie. Byli to w zdecydowanej większości repatrianci (których przez ten punkt „przeszło” ogółem 4 548 osób) oraz przesiedleńcy (ogółem 1 171 osób) – w tym wielu z sąsiednich powiatów: zawierciańskiego i będzińskiego - którzy napłynęli do Sosnowca już w pierwszych tygodniach po przejściu frontu. Chłonność osadnicza Sosnowca była jednak stosunkowo niewielka. Natomiast nawet jeśli były miejsca pracy, to i tak oddział napotykał na wielkieprzeszkody w znalezieniu wolnych mieszkań dla repatriantów. Ze względu na niewielki odsetek ludności przeznaczonej do wysiedlenia niepodjęto w Sosnowcu nawet akcji weryfikacji ludności. W rezultacie przez cały okres akcji osiedleńczej na terenach miejskich Sosnowca osiedlono:

A/repatriantów – rodzin 509, osób 1 392;

B/przesiedleńców – 874 rodziny, osób 2 587;

Razem osiedlono 1 383 rodziny, tj. 3 979 osób.

Od września kolejnych repatriantów odsyłało już tylko dalej na zachód.

Zdecydowanie gorzej przedstawiała się sytuacja w osadnictwie wiejskim w Sosnowcu. Do dyspozycji były tylko dwa gospodarstwa rolne o powierzchni 11,6 ha które przydzielono 2 rodzinom (7 osób) repatriantów.

Pomimo słabych możliwości osadniczych miasta przyływ repatriantów ze wschodu trwał do późnego lata 1945r. - odnotowano także ruch reemigrantów z zachodu. Latem 1945r. przez Sosnowiec przechodziło od 250 do 300 osób dziennie, z czego 50 do 60 zatrzymywało się na kilka dni. W lipcu 1945r. właściciel obiektów mieszczących placówkę PUR-u zwrócił się nawet z prośbą o ich zwrot lecz dyrektor WO Marian Szancer określił, że z uwagi na trwającą akcję jest to niemożliwe. Jednocześnie zmuszony był do wyszukania drugiego budynku, gdyż jeden zaczynał być dla potrzeb punktu za mały.

⁵⁷⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 544, K-2. Pismo z 21.09.1945r. WO PUR do MAP – od W. Wolskiego z prośbą o nie odbieranie obiektu PUR w Sosnowcu.

12. PO PUR w Bytomiu

Powołany został jako Rejonowy Inspektorat Osadnictwa w kwietniu 1945r. i przekształcony w PO PUR działał do 25-28.09.1950r. Utworzony na początku działalności Referat Etapowy pracował do dn. 27.05.1947r. Naczelnikiem PO PUR w Bytomiu był ob. Mickiewicz.

Zarządzeniem wojewody śląsko-dąbrowskiego w marcu 1946r. na stacji kolejowej w Bytomiu utworzono Punkt Elementu Słabego (pracował do 2.06.1947r.), nad którym opiekę sprawował oddziałowy Referat Zdrowia⁵⁸⁰. Referat ten był jednym z największych w województwie. Lekarzem etapowym był dr Kniaziowski.

Przy oddziale bytomskim utworzono Referat Transportowy, którym kierował ob. Skiba oraz referent ob. Rapij. Najważniejszym zadaniem referatu było – poza koordynacją transportu - sprawne prowadzenie przeładunku na punktach. Sprawozdania wykazywały, że praca tego referatu była dobrze oceniana zarówno przez repatriantów jak i zwierzchników. Zgodnie ze strukturą organizacyjną oddziałów powiatowych PUR w Bytomiu powołano również pozostałe referaty.

Po likwidacji PO PUR w Zabrze i jego reorganizacji w Delegaturę PUR podporządkowano ją oddziałowi w Bytomiu. Delegatura PUR w Zabrze funkcjonowała od marca 1946r. do 29.03.1949r.

W wrześniu 1950r. oddział bytomski ograniczono w Referat Repatriacyjno-Reemigracyjny który zlikwidowano dn. 13.03.1951r.

Krótko po oswobodzeniu Śląska, przybyła do Bytomia grupa ludzi, których zadaniem było zorganizować tu placówkę PUR-u. Utworzono Urząd a przy nim kilka placówek, jak Punkty Etapowe przy Łużyckiej i Siemianowickiej,

⁵⁸⁰ AP Katowice, Spec. Punkt Etapowy Dziedzice 199, sygn.1, K-50. Pismo okólne Urzędu Wojewódzkiego śląsko-dąbrowskiego z dnia 27.03.1946 dot. rozładowania punktów etapowych z tzw. elementu słabego:

„(...)Utworzono w Bytomiu stały punkt dla elementu słabego, gdzie kierować się będzie cały element słaby który następnie przekazany zostanie Wojewódzkiemu Wydziałowi Opieki Społecznej. Po otrzymaniu wykazu Dział Zdrowia prześle Powiatowemu Oddziałowi w Bytomiu każdorazowo odpowiednie skierowanie..” Podpisał: lekarz wojewódzki dr Aleksander Polski. Instrukcja PUR tak zdefiniowała pojęcie „elementu słabego”: „małżeństwo: kobieta po ukończeniu 45 lat i mężczyzna po ukończeniu 60 lat, wdowy z dziećmi do 18 lat, chorzy, inwalidzi – tych ludzi uważa się za nieuprawnionych do otrzymania gospodarstw rolnych. Osoby te kierowano na punkt zbiorczy elementu słabego w Bytomiu”. Napotymano jednak na silny opór tych ludzi przed kwalifikowaniem ich jako „słabych”. Dekret o osadnictwie z dn. 25.07.1946r. spowodował, że z „elementu słabego” wyłączono wdowy i sieroty po poległych oraz inwalidów wojennych, którzy zyskali nawet pierwszeństwo przy osiedleniu.

[W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 632, K-81. Sprawozdania z działalności PO PUR w Prudniku.

szybko zlikwidowane. Następnie utworzono punkty przeładunkowe na stacjach w Bytomiu, w Karbiu i Mikulczycach. Ostatnią placówką bytomskiego PUR-u był punkt etapowy przy ul. Józefczaka. Pracą punktów kierował kierownik Referatu Etapowego Józef Bokota, jego zastępcą był Stanisław Żak⁵⁸¹.

Kierownik Józef Bokota nakazał w piśmie do kierowników bytomskich PE z dn. 6.11.1945r., aby transporty przybywające na punkt były wyładowywane lub przeładowywane najwyżej do trzech godzin. W niezbędnych wypadkach zalecał, aby wezwać milicję a opieszłych kierowników Punktów Etapowych „uznać za sabotujących zarządzenie”⁵⁸². Ponadto J. Bokota uważał, że w okresie jesiennym ruch repatriantów powinien być zmniejszony i odbywać się wyłącznie w wagonach krytych posiadających piecyki. Dla zobrazowania powagi sytuacji na stacji Bytom można dodać, że np. od dn. 13.10.1945r. na stacji ponad 1 500 repatriantów kilkanaście tygodni oczekiwało na transport.

Przez Punkt Przeładunkowy w Bytomiu w pierwszym roku (od marca 1945r. do 31.07.1945r.) przeszło 89 transportów, złożonych z 4 380 wagonów, które przewiozły razem 60 863 osób. Przez Punkt w Karbiu - pomiędzy 3.04.1945r. a 31.07.1945r. roku przeszło 81 transportów składających się z 3 095 wagonów z 44 847 repatriantami. Na Punkcie w Mikulczycach przeładowano w tym czasie 13 493 rodziny, w sumie 50 880 osób⁵⁸³.

Rok 1945 był najtrudniejszym okresem w pracy bytomskiego oddziału.

Efekty pracy tych placówek przedstawiają się następująco:

1. Punkt Etapowy nr 1 przy kopalni Rozbark (baraki przy ul. Józefczaka)⁵⁸⁴;

⁵⁸¹ AP Katowice, PUR Pow. o/Bytom 190, sygn. 11, K-24. Sprawozdanie z pracy punktów etapowych PO Bytom.

⁵⁸² Tamże, K-19. pismo z Punktu w Karbiu z 6.11.1945r. o odmowie rozładowania z wagonów szerokotorowych transportu repatriantów z Husiatyna (ze wzg. na zły stan pogody i brak wagonów normalnotorowych).

⁵⁸³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 203, K-10. „Trybuna Robotnicza” nr 331 z 19.01.1946r. „Z oddziału powiatowego PUR w Bytomiu”

⁵⁸⁴ AP Katowice PUR Pow. o/Bytom 190, sygn. 11, K-41 „Pismo do Kierownika Etapów w Bytomiu”: „Melduję, że Punkt Etapowy Nr 1 został dnia 18.10.1945r. przeniesiony z baraków przy kopalni Rozbark przy ulicy Siemianowickiej do budynku szkolnego przy ul. Józefczaka 40[...]. Z powodu braku szyb pojemność tylko 150 osób”.

Kierownik	Personel	Ilość budynków/miejsc	Przeszło od pocz. do 1.03.1946r. repatriantów	Przeszło od pocz. do 1.03.1946r. przesiedleńców	Razem od początku do 1.03.1946r.
Józef Mikoda	11	1/900	2 800	33	2 833

2. Punkt Przeładunkowy Nr 1 - Bytom Stacja Kolejowa;

Kierownik	Personel	Ilość budynków/miejsc	Przeszło od pocz. do 1.03.1946r. repatriantów	Przeszło od pocz. do 1.03.1946r. przesiedleńców	Razem od początku do 1.03.1946r.
Józef Kliszczyński	14	18/3 500	65 793	0	65 793

3. Punkt Przeładunkowy Nr 2 w Karbiu ul. Tarnogórska - powołany w maju 1945r. – zlikwidowany w marcu 1946r.

Kierownik	Personel	Ilość budynków/miejsc	Przeszło od pocz. do 1.03.1946r. repatriantów	Przeszło od pocz. do 1.03.1946r. przesiedleńców	Razem od początku do 1.03.1946r.
Adam Kaczmar	13	1/300	44 847	0	44 847

4. Punkt Przeładunkowy Nr 3 - Mikulczyce Stacja Kolejowa – utworzony 21.04.1945r. – zlikwidowany dn. 12.07.1948r.;

Kierownik	Personel	Ilość budynków/miejsc	Przeszło od pocz. do 1.03.1946r. repatriantów	Przeszło od pocz. do 1.03.1946r. przesiedleńców	Razem od początku do 1.03.1946r.
Roman Szatko	16	8/1 500	53 018	1 632	54 650

W Bytomiu urządzono ambulatorium i izbę chorych na 12 łóżek przy punkcie etapowym. Wyposażenie przekazał częściowo Tymczasowy Zarząd Państwowy. Przygotowano również salę dla matek z dziećmi. Z wybudowanych baraków punktu etapowego, pomimo bliskiej odległości od dworca, repatrianci korzystali jednak niechętnie. Dlatego kolejnym wielkim problemem lekarza etapowego było zanieczyszczenie torów. Z wybudowanych latryn repatrianci nie chcieli korzystać, natomiast „latryny niszczyli a deski kradli”.

Na punkcie etapowym w Bytomiu, który stanowił także schronisko tymczasowe dla tych spośród repatriantów, którzy dotychczas nie otrzymali mieszkania, przebywało przeciętnie w 1945r. do 480 osób. Otrzymywali oni trzykrotnie w ciągu dnia posiłki, mieli zapewnioną stałą opiekę lekarską itp..

PUR wydawał także jednorazowe zapomogi od 100-200 zł na osobę⁵⁸⁵. Repatrianci otrzymywali na punkcie - poprzez opiekę społeczną w Bytomiu - zapomogi odzieżowe z darów UNRRA. Aby uniknąć możliwości jakichkolwiek nadużyć, powołano do współpracy w rozdawnictwie komisję społeczną złożoną z najbiedniejszych repatriantów ze Stanisławowa, Tarnopola i Lwowa, którą prowadził repatriant, ob. Żak.

Przy punkcie przeładunkowym w Karbiu referat zdrowia urządził schronisko. Znajdowało się niedaleko torów kolejowych wraz z punktem sanitarnym, na który przeznaczono nowe pomieszczenia. Były one niewystarczające, ponieważ izba chorych wyposażona była zaledwie w 10 łóżek. Podobnie mały był punkt sanitarny w Mikulczycach – pomimo że przeznaczono dla jego potrzeb nowy lokal⁵⁸⁶.

Punkt Etapowo-Przeładunkowy w Mikulczycach mieścił się na stacji kolejowej. W pierwszych dniach istnienia punktu, kiedy kolej dysponowała dowolną ilością wagonów, przeładunek odbywał się bezpośrednio z wagonów szerokotorowych do wagonów na normalnym torze za pomocą pomostów. Z chwilą rozpoczęcia repatriacji ze wschodu na większą skalę, coraz częściej pojawiały się braki wagonów na normalnym torze. Wobec tego repatrianci zmuszeni byli wyładowywać się na wolne miejsca pomiędzy tory. Były tygodnie, że „na torach” znajdowało się ponad 5 tysięcy repatriantów i wyglądało to na wielki obóz.

Zdarzały się wypadki, że po przybyciu transportu na stację, okazywało się że kolej nie dysponowała wagonami normalnotorowymi. W rezultacie „transport” nie chciał się wyładować. Np. w grudniu 1945r. przybył transport z Gródka Jagiellońskiego w odkrytych wagonach, który nie chcąc się wyładować do baraków, przebywał w odkrytych wagonach przez trzy tygodnie i dopiero po podstawieniu wagonów węglarek i po przeładowaniu odjechał do miasta i powiatu Żary.

⁵⁸⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 154, K-2. Sprawy poufne-ogólne (dochodzenia służbowe) z PO PUR w Bytomiu. Pismo z dn. 12.12.1948r. do WO PUR:

„(...)Naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego w Bytomiu wyraził prośbę, aby wszystkim tym, którzy posiadają zniemczone nazwiska, a którzy nie przedłożą wniosku o złożenie zmiany nazwiska wstrzymać wypłatę zapomóg doraźnych”. Podpisał: Naczelnik PO PUR w Bytomiu, K. Głowacki.

Pismem z 15.01.1949r. WO PUR w Katowicach wyraził zgodę na w/w prośbę.

⁵⁸⁶ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 547, K-7. Sprawozdania z działalności WO PUR za m-c grudzień 1945r. Sprawozdanie lekarza oddziałowego.

Na punkt w Mikulczycach przybyła nawet inspekcja UNRRA, sprawdzając jego warunki i robiąc zdjęcia repatriantów m.in. w czasie przeładowania z wagonu do wagonu oraz w wagonach w których repatrianci przybyli ze wschodu.

W celu przygotowania i rozbudowania punktów przeładunkowych podległych oddziałowi bytomskiemu, w dn. 15.10.1945r. do Mikulczyc przyjechał Naczelnik Wydziału Technicznego WO PUR w Katowicach, arch. L. Ogieński⁵⁸⁷. Zlecił on rozbudowę punktu przeładunkowego do pojemności 1500 osób. Wraz z kierownikiem Punktu Przeładunkowego Romanem Szatko udał się nawet do Dyrektora kopalni „Mikulczyce” - inż. Kluszczyńskiego - z prośbą aby zezwolił PUR-owi na rozbiórkę dalszych 4-ch baraków (dotąd rozebrano 6 baraków – postawiono 5) leżących po lewej stronie drogi za kop. „Mikulczyce”. Baraki były o wymiarach: dwa - 30 x 7 m, jeden 30 x 8 m i jeden 11 x 7 m. Dyrektor kopalni wyraził zasadniczo zgodę, prosił jednak, aby po zgodę pojechać do Zabrza, do Zabrzeńskiego Zjednoczenia Węglowego. Po ukończeniu prac obóz przy punkcie przeładunkowym w Mikulczycach składał się z:

- 8 baraków mieszkalnych,
- 1 baraku administracyjnego, kuchni, izby chorych,
- 1 baraku na paszę i 1 baraku na stajnie,
- 2 baraków na wc - oraz 2 baraków na torach na bagaż.

Praca tego dużego punktu nie była łatwa. Wielokrotnie, nie tylko repatrianci pod adresem personelu bytomskich punktów etapowych kierowali pretensje, wynikające zwykle z rozgoryczenia zmęczonych długą podróżą ludzi⁵⁸⁸. Zdarzało się dosyć często, szczególnie w 1945r., że transporty szerokotorowe, po przybyciu na punkt przeładunkowy nie mogły zostać przeładowane bezpośrednio na wagony normalnotorowe, bo tych kolej

⁵⁸⁷ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 212, K-15. Sprawozdanie z podróży służbowej do Mikulczyc naczelnika wydziału technicznego WO PUR arch. L. Ogieńskiego z dn. 15.10.1945r.:

⁵⁸⁸ Zachowało się m. in. interesujące pismo (z dn. 11.08.1945r.) dowódcy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego gen. dyw. Kieniewiczza adresowane do wojewody Zawadzkiego:

„Rodzina ppor. Rogi Stanisława, pracownika mojego Sztabu została repatriowana z Bugu i obecnie znajduje się na stacji kolejowej Bytom. Proszę o ułatwienie w ulokowaniu rodziny wyżej wymienionego i okazanie pomocy.” Dopisek Zawadzkiego: „Prezydent Miętkiewicz - proszę zająć się tą sprawą i załatwić Łódź.”

Odpowiedź: „Nakazuję natychmiast wyszukać wagon i odesłać rodzinę ppor. Rogi Stanisława do Łodzi”.

Dopisek kierownika referatu etapowego z Bytomia: „Rodzinę wysłano dnia 17.08.1945r. o godz. 19-tej.”
[W:] AP Katowice, PUR Pow. o/Bytom 190, sygn. 11, K-106.

po prostu nie podstawiała. Taką skargę, o przetrzymaniu w Mikulczycach zbyt długo transportu, złożyli w oddziale wojewódzkim PUR repatrianci z Gródka Jagiellońskiego w grudniu 1945r. Natomiast repatrianci przybyli dn. 13.11.1945r. transportem ze Zbaraża nie zgodzili na rozładowanie się na stacji, dopóki nie zostaną podstawione wagony normalne. Ogromne zamieszanie na punkcie przeładunkowym w Mikulczycach opanowali dopiero wezwani przez kierownika punktu na pomoc milicjanci i Straż Ochrony Kolei.

Zdenerwowaniu repatriantów nie należy się dziwić, skoro np. transport z Brzeżan, przeładowany i wysłany z Bytomia do Raclawic Śląskich k/Prudnika jechał tam niemal pełny miesiąc (odległość ok. 90 km)!.

Jeszcze gorsze przygody przeżyli repatrianci którzy przeładowani dn. 14.07.1945r. w Mikulczycach wysłani zostali transportem relacji Skała - Mielnica nr 1007 do Stargardu Szczecińskiego, skąd transport odesłano z powrotem do Mikulczyc, gdzie ponownie przybył dn. 4.09.1945r.

Obawy repatriantów przed pochopnym rozładowaniem nie były bezzasadne. Na przykład dn. 7.10.1945r. został „rozerwany” transport z Husiatyna – co spowodowane było brakiem wystarczającej ilości wagonów. Rezultat był taki, że pogubiły się całe rodziny. Inną przyczyną obaw przed opuszczeniem wagonów były nagminne kradzieże na stacjach przeładunkowych i kolejowych. Najwięcej ginęło koni – głównie w Mikulczycach. Zachowały się liczne protokoły o kradzieży koni dokonanych niemal wyłącznie przez żołnierzy radzieckich – pewnych swej bezkarności⁵⁸⁹. Tylko w przeciągu dwóch tygodni ze stacji Mikulczyce trzykrotnie kradziono konie - w dniach 7, 15 i 21 września 1945r.

Charakterystyka.

Bytom był jednym z największych i najbardziej atrakcyjnych pod względem osiedleńczych powiatów i miast na ziemiach odzyskanych. Decydowała o tym m.in. bliskość wielu przemysłowych miast Górnego Śląska, bardzo dobra infrastruktura i stosunkowo niewielkie zniszczenia wojenne (zaledwie 5% na wsi i 23% w mieście).

Powiatowy oddział PUR w Bytomiu swoją działalność prowadził na terenie gmin:

⁵⁸⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 212, K-32 do 34. Protokoły z Punktu Przeładunkowego w Mikulczycach.

1. Bobrek – Karb - Bobrek – Karf
2. Miechowice – Mechtal
3. Mikulczyce – Klausberg
4. Rokitnica – Martinau
5. Szombierki – Schomberg
6. Miedary – Immenwald
7. Stolarzowice – Stillersfeld
8. Wieszowa – Randsdorf
9. Zbrosławice – Dramatal
10. Grzybowice – Pitzendorf
11. Górniki – Friedrichswille
12. Wilkowice – Wolfstal
13. Laryszów – Larischhof⁵⁹⁰

Starostą był w 1945r. dr Nantka – Namirski.

Do Bytomia bardzo wcześnie zaczęli napływać repatrianci i przesiedleńcy. Do dn. 30.06.1945r. PO PUR w Bytomiu zarejestrował już 4 884 rodziny (19 476 osób). Liczby te nie obejmowały jednak tzw. „dzikich” osadników których Bytom także bardzo zainteresował.

Według danych niemieckich z 1939r. miasto Bytom liczyło 100 891 mieszkańców z których narodowość polską deklarowało wówczas 34,4% mieszkańców⁵⁹¹. O potencjalnie dużej chłonności osadniczej Bytomia decydowały również – chociaż w mniejszym stopniu - tereny wiejskie tego powiatu. Wg danych ponemieckich, na obszarze Bytomia znajdowało się ogółem 1 176 gospodarstw wiejskich o powierzchni:

0,5 – 5 ha	5 – 10 ha	10 – 20 ha	20 – 100 ha	Powyżej 100 ha
1 016	98	35	8	18

Po przymusowej ewakuacji ludności i przejściu frontu wiosną 1945r. w Bytomiu doliczono się już tylko niespełna 50 tysięcy mieszkańców⁵⁹². Brakowało przedstawicieli niemal wszystkich zawodów rzemieślniczych oraz robotników. Jeszcze trudniejsza była sytuacja na terenach wiejskich – w mniejszym stopniu wyludnionych - natomiast zamieszkałych przez większe

⁵⁹⁰ AP Katowice, Powiatowy Urząd Ziemski Bytom 291, sygn. 1, K-26. Wykaz gmin powiatu bytomskiego wg stanu na dz. 19.02.1946r.

⁵⁹¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 545, K-2. Ludność według spisu z 1939r.

⁵⁹² AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 205, K-7. „Gazeta Robotnicza” Nr 115 z dn. 26.07.1945r.

skupiska autochtonów polskiego pochodzenia. Dlatego, pomimo potencjalnie dużej ilości gospodarstw wiejskich na terenie powiatu, do 31.10.1945r. PUR osiedlił na wsi tylko 78 rodzin (242 osób) repatriantów.

Możliwości osadnicze Bytomia poprawił fakt bardzo wczesnego przystąpienia do akcji wysiedlania Niemców w mieście.

Akcja rozpoczęta została w dn. 5.07.1945r. - przy współudziale żołnierzy wojska polskiego, przedstawicieli władz i „społeczeństwa polskiego” w Bytomiu oraz w porozumieniu z władzami radzieckimi⁵⁹³. W pierwszym dniu akcji wysiedleńczej z Bytomia wysiedlono ok. 2 000 Niemców uzyskując 485 mieszkań (najczęściej dwupokojowych), które zarządzeniem prezydenta miasta prof. Miętkiewicza zostały przydzielone w pierwszej kolejności nie tylko repatriantom ale również robotnikom, górnikom, pracownikom magistratury i nauczycielom. Wraz z upływem czasu, do 1950r., akcja wysiedlania Niemców powoli się unormowała. Nawet zdarzały się często listy z podziękowaniami dla kierownictwa bytomskiego PUR-u za jej sprawny przebieg⁵⁹⁴.

Jako przyczynek do wyjaśnienia sytuacji materialnej repatriantów w powiecie bytomskim posłużyć mogą dane o cenach rynkowych z 9.02.1946r.:

- 1 q żyta kosztował wówczas 1 500 zł;
- 1 q fasoli – 3 500 zł;
- 1 koń – 40 000 zł;
- 1 prosiak – 3 000 zł.

⁵⁹³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 205, K-3. Wycinki prasowe z „Gazety Robotniczej” z 1945r. M.in. artykuł: „Masowe wysiedlanie Niemców z Bytomia.”

⁵⁹⁴ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 164, K-7. List repatriantów niemieckich z punktu zborczego w Psim Polu „Niżej podpisani repatrianci z Bytomia i powiatu bytomskiego dziękują uprzejmie władzom PUR-u w Bytomiu za dobrą opiekę w podróży do Psiego Pola i w tutejszym lagrze. Specjalnie dziękujemy ob. Kierownikowi transportu, który wszelkie trudności podróży nam ułatwił. *Podpisali m.in.:* Rymz Karol, Edite Kupka, Emilie Rupnik, Martha Wasolla, Einwald Ryszard, Ledwach Anna i Dieter, Hildegard Maletz, Sopora Stanisława, Sopora Klaus, Kreczmar Adelajda”.

Tamże, K-10. List repatriantów niemieckich z obozu w Psim Polu do PUR w Bytomiu z dn. 6.05.1950 r. (rękopis).

„Do Psiego Pola przybyliśmy dobrze i zostaliśmy natychmiast przydzieleni do III bloku. Z naszego Kierownika transportu byliśmy bardzo zadowoleni. Niniejszym dziękuje każdy repatriant swoim podpisem: Kocott Gertrud, Kocott Helena, Ruszek Marie, Chmielarz Emilia, Skowronek Rita, Agnes Klose, Martha Raschke, Kurek Steffi” i in..

13. PO PUR w Kluczborku.

Powstał jako Rejonowy Inspektorat Osadnictwa w 1945r. Następnie jako PO PUR na powiaty Kluczbork a później i Olesno funkcjonował do dn. 29.09.1950r. Pierwszy Naczelnik PO PUR w Kluczborku - Jan Grabiński został czasowo zawieszony w czynnościach służbowych od dn. 5 do 25.06.1946r. przez wicedyrektora WO PUR Kryśę, na podstawie zarzutów wysuniętych przeciw niemu o nadużycia służbowe⁵⁹⁵. Kryśa wyjechał osobiście do Kluczborka aby zbadać prawdziwość tych zarzutów. Na konferencji z przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej oraz starostą kluczborskim dowiedział się, że zarzuty wobec Jana Grabińskiego były przedmiotem dochodzeń, które jednak wykazały niesłuszność zarzutów. W wyniku tej inspekcji reaktywowano J. Grabińskiego na stanowisku Naczelnika w Kluczborku. Podpisał się pod tą decyzją osobiście dyrektor WO Henryk Abramowicz.

PO PUR w Kluczborku posiadał Punkt Etapowy (działający od 1945r. do 12.04.1947r.) przy ul. Jagiellońskiej - w Zakładzie św. Anny⁵⁹⁶. Znajdowało się w nim 8 siostr zakonnych - narodowości niemieckiej - oraz dwie inne Niemki umieszczone tam przez starostę kluczborskiego, Pordzika. Siostry zajmowały „10 umeblowanych pokoi oraz piwnice budynku” który oficjalnie został przekazany PUR-owi. Natomiast starsza siostra zakonna uważa że budynek jest własnością zakonu i w stosunku do urzędników punktu etapowego zachowywała się „agresywnie”. Punkt etapowy składał się z 2 budynków o pojemności 500 osób. Posiadał 10 osób personelu. Kierownikiem punktu był najpierw Z. Bielawski, zastąpił go na początku 1946r. Z. Landerowski. Na „etapie” znajdowało się przeciętnie - dziennie ok. 400 osób.

Łącznie przez punkt etapowy (do 1.03.1946r.) przeszło 6 467 repatriantów i 5 160 przesiedleńców – łącznie 11 627 osób, a więc niespełna połowa osiedlonych przez PUR na terenie powiatu kluczborskiego.

⁵⁹⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 1157, K-3. Pismo WO do ZC PUR z dn. 2.10.1946r.:

⁵⁹⁶ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 613, K-27. Sprawozdanie z działalności Punktu Etapowego w Kluczborku za październik 1945r.

Dnia 29.10.1945r. uruchomiono punkt odżywczy na dworcu kolejowym w Kluczborku, który zaopatrywał przejeżdżające transporty w gorącą zupę i kawę. Od początku października 1945r. z Kluczborka wysyłano do Pszczyny (na punkt wypoczynkowy urządzony w pałacu książąt pszczyńskich) starców i dzieci - sieroty oraz samotne matki z małymi dziećmi.

Do dnia 10.09.1945r. powołano przy oddziale kolejne referaty którymi kierowali:

- Referat Prawny - T. Kotulecki;
- Referat Ogólny – Mikołaj Szwarz;
- Referat Etapowy - Z. Bielawski;
- Referat Transportowy - Gabriel Rzuchowski;
- Referat Planowania i Statystyki - Jan Grabieński (od stycznia 1946r. – Naczelnik PO);
- Referat Pośrednictwa Pracy - Zbigniew Kamiński;
- Referat Zdrowia z ambulatorium przy ul. Jagiellońskiej 4 - dr L. Faski.

Urzednicy kluczborskiego oddziału byli w większości repatriantami, dlatego jak przyznawał to kierownik PO, Władysław Bartos - „są niemal zupełnie wyniszczeni materialnie. Pobory służbowe nie wystarczają z reguły nawet na utrzymanie, zwłaszcza dla tych obarczonych rodziną. Długo obiecywana przez dyrektora WO z Katowic pomoc UNRRA też nie nadchodzi. Poza tym urzednicy są zajęci do późnych godzin wieczornych pracą, wskutek czego nie mają czasu aby zatroszczyć się o swoje rodziny”⁵⁹⁷.

Kluczborski oddział PUR posiadał Delegaturę w Wołczynie, zlikwidowaną z dn. 1.12.1945r. W rejonie Delegatury w Wołczynie zostało osiedlonych od początku akcji do dn. 29.09.1945r. łącznie 1 259 rodzin repatriantów i 510 rodzin przesiedleńców. Razem 6 191 osób. We wrześniu 1945r. akcja była już na ukończeniu - przybyły tylko 132 rodziny, które najprawdopodobniej przyjechały wcześniej, tylko nie zostały zarejestrowane przez placówkę PUR.

Od roku 1950 ograniczono działalność oddziału do Referatu Repatriacyjno – Reemigracyjnego, który pracował jeszcze do 2.04.1951r.

Powiat kluczborski przed wojną obejmował obszar 522,77 km². Ludność powiatu – miejska – liczyła 18 476 osób, w tym narodowość polską

⁵⁹⁷ Tamże, K-33.

deklarowało tylko 2 500 osób, czyli 13,6% ogółu mieszkańców. Na terenach wiejskich powiatu zamieszkiwało 33 032 – w tym 25 302 deklarującej polskie pochodzenie – tj. 76,6%. Ogółem, w 1939r., na liczbę ludności powiatu 51 508 ludności polskiej odnotowano ok. 53% co stanowiło 27 802 osoby⁵⁹⁸.

Według statystyk niemieckich z 1944r. większość ludności powiatu zatrudniało rolnictwo (37,5%), rzemiosło (25,2%) i handel (13,4%)⁵⁹⁹.

Pod względem wyznania religijnego, zdecydowana większość mieszkańców powiatu była jednak wyznania ewangelickiego - ogółem 30 824 osób.

Powiat kluczborski dysponował początkowo następującą ilością gospodarstw wiejskich:

0,5-5 ha	5-10 ha	10-20 ha	20-100 ha	Ponad 100 ha	Ogółem
1 496	1 054	748	215	49	3562

Pierwszym kierownikiem Rejonowego Inspektoratu Osadnictwa w Kluczborku był - najmłodszy na tym stanowisku w oddziale katowickim - Marian Dec. Jednak już w październiku 1945r. zastąpił go Władysław Bartos którego zmienił na początku 1946r. Jan Grabieński.

Współpraca z urzędami.

Powiatowy Oddział PUR współpracował ściśle z Powiatowym Komitetem Osadnictwa, Urzędem Ziemskim, PKP oraz innymi urzędami. Największe zastrzeżenia personel PUR miał do uchylającego się od współpracy z PUR-em, Zarządem Miasta Kluczborka. Trudno też współpracowało się z Milicją Obywatelską, która, jak skarżył się W. Bartos, „zanadto się zadomowiła, zwłaszcza na wsiach, i nieumiejętnie załatwia spory pomiędzy autochtonami a repatriantami, na własną rękę często rekwiruje inwentarz żywy do czego nie jest uprawniona”. Natomiast zdecydowanie najlepiej układała się placówce PUR-u współpraca ze starostwem powiatowym.

Od 14.10.1946r. w powiecie kluczborskim rozpoczęły się także prace Komisji Wnioskowych. Powołano cztery komisje każdą o trzyosobowym składzie przedstawicieli: starostwa, PUR-u i PUZ. Już w pierwszym miesiącu przyjęto blisko 300 wniosków, głównie z gromad Budkowice, Baków, Nagodowice.

⁵⁹⁸ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.545, K-2. Ludność Śląska według spisu ludności z 1939r.

⁵⁹⁹ Tamże, K-3.

Osadnictwo.

Największą „bolączką” powiatu kluczborskiego było jego przeludnienie - głównie przez rodziny repatriantów. Wynikało ono z faktu, że w kwietniu i maju 1945r. masowo kierowano transporty na teren powiatu. Repatriantów i przesiedleńców osiedlano w wioskach na jeszcze opuszczonych w większości gospodarstwach, nie licząc się z tym, że ludność miejscowa będzie wracać. Począwszy od połowy maja 1945r. ludność ta zaczęła powracać na swoje gospodarstwa. Na nich jednak, za zezwoleniem starosty, osiedleni byli już repatrianci.

Konkretnych wytycznych od władz wyższych nie było, krążyły tylko pogłoski, że ludność tubylcza która zasłużyła na to swoim postępowaniem - przychylnym dla Polaków - będzie miała przyznaną narodowość polską a następnie przesiedlona do „centralnej Polski”. Zaś drudzy, rdzenni Niemcy, których jak początkowo sądzono, była większość – będą wysiedlani za Odrę. Licząc na to, wszystkich repatriantów i przesiedleńców z centralnej Polski można by było osiedlić rzeczywiście bez przeszkód. Takie były założenia i plany pierwszego kierownika RIO – Mariana Deca⁶⁰⁰.

Jednak sprawy przyjęły zupełnie inny obrót. Ludność miejscowa wróciła niemal w 80% na swoje gospodarstwa. Gdy autochtoni złożyli następnie wnioski o przyznanie im narodowości polskiej – Komisja Weryfikacyjna niemal wszystkich zweryfikowała. W myśl obowiązującej ustawy, zweryfikowani mieli rzecz jasna pełne prawa do gospodarstw które powinny im zostać zwrócone. Tymczasem zamieszkali na nich pośpiesznie osadzani repatrianci i przesiedleńcy. W związku z tym stanem rzeczy, pod koniec września 1945r. zwołano nawet w Kluczborku zebranie przedstawicieli władz administracyjnych, partii politycznych oraz organizacji społecznych, na którym powołano z dn. 1.10.1945r. Powiatowy Komitet Osadniczo – Wysiedleńczy, którego zadaniem było przyjście z pomocą PUR-owi poprzez skontrolowanie wszystkich gospodarstw. Zadaniem Komitetu było:

1. rozpoczęcie akcji wysiedlania Niemców;

⁶⁰⁰ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 205, K-6. „Gazeta Robotnicza” Nr 115 z dn. 26.07.1945r. napisała o nim w artykule „Problemy dnia w Kluczborku”: „(...)zagadką pozostaje fakt, jak np. dał sobie radę młody Rejonowy Inspektor Osadnictwa PUR Marian Dec, który współdziałając z komisarzem ziemskim p. Helwigem osiedlił już w powiecie kluczborskim ponad 24 tysiące ludzi(...)”

2. przesiedlenie osadników pozostających bez gospodarstw rolnych - w pierwszym rzędzie tych, którzy zamieszkali w tut. powiecie na własną rękę względnie nie chcieli przyjąć proponowanych wcześniej przez PUR gospodarstw;
3. rozpatrywanie na miejscu wniosków gminnych komisji osiedleńczych;
4. dbanie o racjonalną gospodarkę na poszczególnych gospodarstwach rolnych – nawet z pociągnięciem winnych zaniedbań i szkód do odpowiedzialności, z ewentualnym pozbawianiem ich przydzielonych gospodarstw rolnych w powiecie kluczborskim.

Praca Komitetu napotykała jednak na poważne przeszkody, gdyż jak stwierdził kierownik PO, „ludzie nie chcą zrozumieć, że ewakuowano ich ze wschodu całymi rodzinami i gromadami a teraz muszą opuszczać swoich i jechać dalej”⁶⁰¹.

Sprawa wyjazdu tych rodzin do innych powiatów sprawiła kolejne trudności ze względu na:

- późną porę roku (jesień) – rodziny te zaopatrzyły się już w żywność na zimę i paszę dla zwierząt;
- repatrianci nie chcieli wyjeżdżać, licząc na negatywne zweryfikowanie gospodarzy, u których przebywali.

We wrześniu 1945r. rozpoczęto nawet szerzyć wśród repatriantów powiatu kluczborskiego propagandę, że jest wiele ładnych, w dobrym stanie i niezasiedlonych gospodarstw nad Odrą i Nysą. W tym celu wśród repatriantów w powiecie szerzono akcję propagandową, że wiele ładnych, w dobrym stanie i niezasiedlonych gospodarstw jest jeszcze do objęcia nad Odrą i Nysą. W tym celu wydawać zaczęto w PUR-ze nawet bezpłatne bilety w celu ułatwienia wyjazdów delegacjom rodzin dla wyszukania sobie gospodarstw. Dzięki tej akcji wyjechało z powiatu jednak tylko 14 rodzin. Jak przyznawał W. Bartos, przez niemal 90-cio procentową weryfikację „utrudnia się regulacja przeludnienia” i należy w tym celu zająć się w pierwszej kolejności gospodarstwami spalonymi, gdyż repatrianci nie chcieli ich brać - natomiast można je było przekazywać przesiedleńcom.

⁶⁰¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 613, K-7. Sprawozdania z osadnictwa wiejskiego i miejskiego za wrzesień 1945r.

W październiku – listopadzie 1945r. miasta powiatu wykazywały jeszcze pewną chłonność osadniczą, jednak ze względu na trudności, jakie wynikały z braku możliwości zatrudnienia pracowników zarówno fizycznych jak i umysłowych oraz małej ilości zakładów podjęto próby ograniczenia dopływu ludności do Kluczborka. Nadal zachodziły bowiem częste przypadki samowolnego osadnictwa, wobec których nawet MO była bezskuteczna. Zamieszkali w miastach repatrianci domagali się z kolei rekompensat za pozostawione na wschodzie domy i głośno narzekali, że muszą płacić czynsz mimo posiadanych dokumentów majątkowych.

W tym czasie wioski powiatu nie wykazywały - już od kilku miesięcy - żadnej chłonności. Było ciągle kilkaset rodzin bez przydziału, tymczasem według obliczeń, zweryfikowanych zostało 88%-90% autochtonów. Tak wysoki procent przeszedł wszelkie czekiwanie i stworzył bardzo ciężką sytuację dla PUR-u.

Rodziny bez przydziału PUR otoczył opieką i we własnym zakresie starał się dla nich o żywność. W redukowaniu tej nadwyżki przeszkodą był brak transportu oraz wyczerpanie chłonności osadniczej sąsiednich powiatów.

Do końca września 1945r. - w zakresie osadnictwa w mieście Kluczborku odnotowano następujące liczby:

Osiedlono do:	Repatriantów		Przesiedleńców		Ogółem	
	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób
30.09.1945r	1 410	4 863	54	349	1 464	5 212

Ponadto na terenie miasta osiedliło się z własnej inicjatywy 2 212 osób nigdzie nie zarejestrowanych, czyli tzw. „dzikich osadników”. Wobec powyższego na terenie miasta Kluczborka do końca września 1945r. osiedliło się 7 424 osadników.

W tym samym okresie, w mieście Wołczyn osiedliło się:

Osiedlono do:	Repatriantów		Przesiedleńców		Ogółem	
	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób
30.09.1945r	261	635	187	348	448	983

Natomiast w Byczynie odnotowano:

Osiedlono do:	Repatriantów		Przesiedleńców		Ogółem	
	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób
30.09.1945r	83	331	21	86	104	417

Łącznie w miastach powiatu kluczborskiego PUR osiedlił:

Tabela nr 63

Zestawienie osiedlonych do dn. 1.12.1945r. w miastach powiatu kluczborskiego.

Osiedlono do:	Repatriantów		Przesiedleńców		Ogółem	
	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób
30.09.1945r.	1 754	5 829	262	783	2 016	6 612
1.12.1945r.	2 036	b.d.	488	b.d.	2 524	b.d.

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 613, K-19.

Sprawozdania z PO PUR w Kluczborku za listopad i grudzień 1945r.

Ogółem, na obszarach wiejskich i miejskich łącznie, do dn. 31.10.1945r. kluczborski oddział PUR osiedlił:

Tabela nr 64

Osiedleni ogółem na obszarze powiatu kluczborskiego do 30.11.1945r.

Osiedlono do:	Repatriantów		Przesiedleńców		Ogółem	
	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób
31.10.1945r.	5 146	18 374	1 504	6 057	6 650	24 431
30.11.1945r.	5 166	18 562	1 644	6 621	6 810	25 183

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 613, K-19.

Sprawozdania z PO PUR w Kluczborku za listopad i grudzień 1945r.

Z w/w liczby osadników na folwarkach przebywało wtedy 65 rodzin.

Oprócz tego bez przydziału gospodarstw pozostawało 46 rodzin w Kornie a także 37 rodzin – w większości w Szymonkowie, Wierzbicy i w Brzezinkach.

We wrześniu 1945r. dotarło do Kluczborka kolejnych 13 transportów (w tym wagonów 49; rodzin – 127; osób – 491) skierowanych głównie z oddziałów PUR w Poznaniu, Starogardzie, Bytomiu i Zielonej Góry oraz Tomaszowa Mazowieckiego i Międzyrzecza.

Jednak w powiecie panowało już przeludnienie, brak było wolnych gospodarstw rolnych jak i lokali handlowych oraz przemysłowych⁶⁰². Dlatego transporty te odesłano dalej na zachód - do miejscowości Ząbkowice, Nysa, Żłota Góra i Bystrzyca.

Ponadto z powodu przeludnienia powiatu – do końca października 1945r. wysłano dalej na zachód 179 rodzin (patrz tabele poniżej) a do końca listopada 1945r. już 244 rodziny repatriantów i przesiedleńców, dla których nie było wolnych gospodarstw rolnych. Wyjechało także 70 rodzin z miast powiatu - co było podyktowane brakiem możliwości zapewnienia dla nich lokali handlowych czy rzemieślniczych, a nawet mieszkań i pracy.

⁶⁰² Brakowało nawet miejsc pracy – np. we wrześniu 1945r. Referat Pośrednictwa Pracy w Kluczborku dysponował tylko 2 stanowiskami pracy – na poczcie.

Wykaz przesiedlonych z powiatu Kluczbork do innych powiatów od początku lipca do 31.10.1945r.

Lp	Do miejscowości:	Ilość rodzin	Ilość osób
1	Roznów	2	10
2	Łódź	1	2
3	Koszalin	9	27
4	Prudnik	4	16
5	Głubczyce	5	22
6	Nowy Tomyśl	2	4
7	Krzyż	6	18
8	Złotów	1	9
9	Spokojna Góra	4	14
10	Głogów	1	3
11	Gdańsk	2	10
12	Milicz	1	2
13	Brzęczkowice	1	1
14	Gliwice	12	47
15	Rybnik	1	1
16	Jawor	3	15
17	Józefów k/Warszawy	1	1
18	Wierzbowce	1	2
19	Legnica	5	9
20	Głucholazy	5	19
21	Wolsztyn	6	26
22	Psie Pole	6	24
23	Bystrzyca	3	10
24	Chojnów	1	1
25	Żnin	1	4
26	Ząbkowice Śląskie	3	11
27	Brzeg	5	22
28	Jarocin	2	6
29	Poznań	1	6
30	Namysłów	1	4
31	Knurów	1	1
32	Lubań	14	42
33	Wrocław	6	14
34	Skąlegi	1	3
35	Jelenia Góra	1	4
36	Bytom	1	4
37	Prochów	1	4
38	Białogród	1	4
39	Gdynia	3	6
40	Kościerzyna	1	2
41	Chojnice	1	3
42	Lanckorona	1	5
43	Tomaszów Mazowiecki	1	5
44	Gubin	2	7
45	Frydland	9	36
46	Waldenburg	8	32
47	Góral	10	40
48	Watczyn	2	6
Razem 160		160	564

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 613, K-24.
 Sprawozdania z osadnictwa wiejskiego i miejskiego za wrzesień 1945r.

Wykaz przesiedleńców wysiedlonych z powiatu kluczborskiego do innych powiatów
od początku lipca do 31.10.1945r.

Lp.	Do miejscowości	Ilość rodzin	Ilość osób
1	Zawiercie	6	21
2	Bystrzyca	2	6
3	Reichenbach	1	1
4	Nysa	1	3
5	Poraj	1	7
6	Pomorze	4	17
7	Będzin	2	8
8	Krosno	1	6
9	Kamienna Góra	1	3
Razem		19	72

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 613, K-24.
Sprawozdania z osadnictwa wiejskiego i miejskiego za wrzesień 1945r.

Potwierdzeniem przeludnienia powiatu był również fakt, że na ogólną liczbę 3 562 gospodarstw rolnych w powiecie, osiedlono na nich - do dnia 31.12.1945r. ogółem 3 124 rodziny repatriantów oraz 1 164 rodziny przesiedleńców (razem 4 428 rodzin – w 1946r. liczba ta wzrosła do 4 410 rodzin)⁶⁰³.

Na większych gospodarstwach PUR osiedlał nawet od 3 do 5 rodzin!

Ogółem pierwszy rok akcji osadniczej w powiecie zakończył się przyjęciem od początku akcji do 31.12.1945r. :

- repatriantów: rodzin 5 249, osób 18 904;
- przesiedleńców: rodzin 1 670, osób 6 697;
- ogółem: rodzin 6 919, osób 25 601.

W tym czasie pod opieką PUR-u, bez przydziału a nawet perspektyw czy możliwości osiedlenia na terenie powiatu pozostawało jeszcze 688 rodzin repatriantów. Umieszczono ich tymczasowo na:

- folwarkach – 170 rodzin;
- w domach bez gruntu rolnego – 66 rodzin;
- wspólnie z autochtonami – 452 rodziny.

Ciągle liczyli - repatrianci i PUR - że liczba ta ulegnie zmniejszeniu po zakończeniu prac Komisji Weryfikacyjnej. Były to jednak w większości przypadków - niespełnione nadzieje. Do końca 1945r., na złożonych 4 666

⁶⁰³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 545, K-11. Wykaz gospodarstw leśnych i rolnych na Śląsku Opolskim.

wniosków o weryfikację, Komisja wydała negatywną opinię tylko w 46 przypadkach⁶⁰⁴.

Do końca kwietnia 1946r. akcja osadnicza w powiecie zmniejszyła się. W rezultacie odnotowano do dn. 30.04.1946r. :

- repatriantów: rodzin 5 519, osób 19 529;
- przesiedleńców: rodzin 1 724, osób 6 891
- ogółem: rodzin 7 243, osób 26 420.

Z tej liczby osiedlono w miastach powiatu łącznie 2 816 rodzin (9 476 osób) którym przydzielono 8 warsztatów rzemieślniczych, 200 lokali handlowych i 145 obiektów przemysłowych. Natomiast w zakresie osadnictwa wiejskiego – na 3 674 gospodarstwa rolne o pow. 25 372 ha w powiecie repatriantom i przesiedleńcom przydzielono ogółem 2 780 gospodarstw (na których osiedlono 3 124 rodziny) natomiast autochtoni zajmowali w tym czasie 894 własne gospodarstwa⁶⁰⁵.

Rozładowanie „nadwyżek”.

Bez przydziału gospodarstw lub lokali pozostawało w dn. 1.05.1946r. jeszcze około 1 200 rodzin. Z tej liczby osiedlić na gospodarstwach nie zweryfikowanych można było najwyżej 50 rodzin, na gospodarstwach utworzonych w wyniku parcelacji – 150 rodzin, natomiast pozostały 1 000 rodzin potraktowano jako „nadwyżkę” do wysiedlenia, jako formalnie nieosiedlonych⁶⁰⁶. Z tym był problem ogromny, albowiem osiedleni na gospodarstwach zweryfikowanych autochtonów twierdzili, że włożyli tak wiele pracy i kosztów w gospodarstwach które nakazano im opuszczać, że

⁶⁰⁴ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 613, K-36. Sprawozdania z działalności PO PUR w Kluczborku za 1945r.

⁶⁰⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 614, K-9. Sprawozdanie z pracy PO PUR w Kluczborku za miesiąc kwiecień 1946r.

⁶⁰⁶ Nieosiedlonymi, w świetle zarządzenia starosty kluczborskiego z dn. 24.10.1946r., byli obywatele którzy:
„a. posiadając uprawnienia do otrzymania gospodarstwa rolnego, ogrodniczego względnie do otrzymania działki rzemieślniczej lub robotniczej, dotąd przydziału nie otrzymali;
b. którzy swego czasu zostali wprowadzeni w użytkowanie nieruchomości ziemskiej, lecz później właściciel gospodarstwa otrzymał obywatelstwo polskie (zweryfikował się) a gospodarstwo nie należy do kategorii opuszczonych.

Utrata praw repatrianta (przesiedleńca) polega na utracie praw do osiedlenia oraz do opieki ze strony PUR jak bezpłatny lub ulgowy przewóz, przydział żywności lub odzieży oraz zapomogi pieniężnej. Poczynając od 25.10.1946r. PUR w Kluczborku wydawał żywność i odzież wyłącznie wyjeżdżającym na inne tereny. [W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.614, K-26. Sprawozdania z działalności.... Zarządzenie starosty powiatowego z dnia 24.10.1946r.

wielokrotnie wręcz demonstracyjnie oświadczali pracownikom PUR-u że nigdzie nie wyjadą⁶⁰⁷.

Na słabe tempo rozładowania nadwyżki w powiecie kluczborskim wpływały m.in. następujące przyczyny:

1. brak dobrych, nie „rozsabrowanych” gospodarstw;
2. nieosiedleni nie chcieli rozłączać się ze swoimi krewnymi i bliskimi, którzy już zostali osiedleni;
3. zwykła obawa przed kolejnym wyjazdem w nieznane;
4. położenie powiatu – w bezpośredniej bliskości ziem centralnej Polski, co obniżało możliwości wysłania „nadwyżki” na sąsiednie tereny;
5. nieosiedleni liczyli, że będą mogli objąć gospodarstwa przesiedleńców, zwłaszcza tych nieuprawnionych do posiadania gospodarstw rolnych;
6. wyjeżdżając na własny koszt na zachód - w poszukiwaniu innych gospodarstw wracali rozczarowani i zniechęceni na skutek obejrzenia wielu zniszczonych lub o słabych glebach gospodarstw – przekazując innym nieosiedlonym te złe wieści;
7. brak środków transportu samochodowego w dyspozycji oddziału PUR w Kluczborku.

Parcelacja.

W powiecie kluczborskim były 43 majątki o obszarze 24 923,94 ha. Z tej liczby przeznaczono do całkowitej parcelacji 27 majątków, a do częściowej - 12 majątków. Ponadto 4 majątki wyłączono z parcelacji.

Obszar objęty parcelacją przeznaczono;

- na upełnorolnienie gospodarstw „karłowatych” do 10 ha (łącznie upełnorolniono 821 gospodarstw) przeznaczono 4454,38 ha,
- rzemieślnikom i ogrodnikom przydzielono łącznie 13 działek – 37,36 ha;

⁶⁰⁷ Np. w Kuniowie repatrianci stanowczo odmówili wyjazdu, pomimo że zarówno naczelnik PUR Jan Grabieński, Starosta powiatowy i przewodniczący Rady Narodowej zapewniali ich, że otrzymają pełne odszkodowania za włożoną pracę. Repatrianci oświadczali, że byli „zapewniani przez ob.wojewodę Zawadzkiego że nikt ich z Kuniowa nie ruszy i niech tubylcy wyjadą na Zachód, uprządkują dla nich gospodarstwa tak jak oni porządkowali w Kuniowie, to wtedy wyjadą”. Naczelnik PUR zmuszony był zwrócić się w tej sytuacji do Katowic - „podając powyższe do wiadomości proszę o wydanie zarządzeń, jakmam postąpić, by zlikwidować nadmiar rodzin nieosiedlonych i złagodzić powstałe zaostżenia”. [W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.614, K-10. Sprawozdanie

- wydzielono z rozparcelowanych majątków samodzielnych gospodarstw 457 (w tym zabudowanych - 210 a nie zabudowanych - 247), o obszarze 4 970,72 ha;
- na ogródki działkowe (10) przeznaczono 0,82 ha;
- na cele ogólne wyłączone przez Pow. Urząd Ziemski przeznaczono 203,38 ha;
- na cele społeczne przeznaczono 360,78 ha.

W pierwszej kolejności, w 1946r., rozparcelowano ziemię majątków:

1. Bruny - osiedlono 9 rodzin;
2. Bogdunczowice – 11 rodzin;
3. Ligota Wołczyńska – 3 rodziny;
4. Brynica – 8 rodzin;
5. Polanowice – 2 rodziny;
6. Gortotów – 2 rodziny;
7. Smardy – 6 rodzin;
8. Markotów – 3 rodziny;
9. Gołkowice – 9 rodzin⁶⁰⁸.

W grudniu 1946r. działek rolnych z majątków przeznaczonych do parcelacji było jeszcze 380. Z tego tylko 120 działek posiadało budynki. Wszystkie postanowiono przydzielić nieosiedlonym, których w powiecie było jeszcze 510 rodzin.

Weryfikacja.

Z przebiegu akcji weryfikacyjnej wynikały w powiecie liczne, jak już wcześniej wspomniano, problemy. Niespodziewanie wysoki – w stosunku do oczekiwań wynikających z polnieckich statystyk - procent zweryfikowanych autochtonów był jedną z przyczyn przeludnienia powiatu w 1945r. Sytuacja do grudnia 1946r. nie uległa zdecydowanej poprawie i wyniki prac Komisji Weryfikacyjnej przedstawiały się następująco:

- złożono wniosków ogółem: 7 055;
- rozpatrzono pozytywnie: 5 489;
- rozpatrzono negatywnie: 70;

⁶⁰⁸ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 614, K-21. Sprawozdania z PO PUR w Kluczborku za m-c październik 1946r.

- pozostali wyjechali dobrowolnie do Niemiec⁶⁰⁹.

Niezależnie od powyższych danych liczba pozytywnie zweryfikowanych stale wzrastała z powodu powrotu do swych gospodarstw autochtonów polskiego pochodzenia, co progresywnie zwiększało liczbę nieosiedlonych repatriantów.

Ogółem w powiecie weryfikacji nie poddało się 3 268 osób narodowości niemieckiej, która następnie od połowy czerwca 1946r. została wywieziona do Niemiec przez Punkt Zborczy w Głubczycach.

Powiatowa Komisja Osadnictwa Rolnego.

Komisje Wnioskowe do dn. 1.12.1946r. przyjęły od rodzin nieosiedlonych - zarówno autochtonów jak i repatriantów ogółem 728 wniosków, z czego zaopiniowanopozytywnie 661 a oddalono 67 wniosków.

Powiatowa Komisja Osadnictwa Rolnego rozpoczęła prace w połowie stycznia 1947r. Na jak najszybsze podjęcie prac komisji bardzo nalegał naczelnik Jan Grabieński, który kilkakrotnie przypominał Staroście – jako przewodniczącemu komisji - że „czas ucieka i możemy nie zdążyć na czas załatwić wszystkich spraw”.

Na członków 3-osobowych Komisji wyznaczono najlepszych, mających największe doświadczenie pracowników PUR-u. Natomiast zarówno Starostwo jak i Powiatowy Urząd Ziemski oddelegowali na członków komisji ludzi nowoprzyjętych, dotychczas nie zaangażowanych nie tylko w sprawy osadnictwa ale w ogóle w żadną pracę. Skutek był taki, że w powiecie kluczborskim cała praca Komisji spadła na barki personelu PUR-u. W praktyce wyglądało to tak, że w formalnie 3-osobowej Komisji pracę wykonywał jeden urzędnik reprezentujący PUR, natomiast jak z oburzeniem poinformował oddział wojewódzki, Naczelnik Jan Grabieński – pozostali przedstawiciele komisji „mają zbyt dużo kłopotu i trudności, jeśli trzeba coś napisać”. Nie ulegało wątpliwości, że przy takim składzie komisji, nie były one w stanie wykonać pracę w zakładanym czasie.

W powiecie kluczborskim powołano ogółem 5 Komisji wnioskowych, które pracowały od dn. 9.12.1946r. do końca lutego 1947r. Jednym z głównych zadań tych Komisji było m.in. uzyskanie wolnych gospodarstw, spośród

⁶⁰⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 614, K-11. Sprawozdanie naczelnika PO PUR w Kluczborku – Jana Grabieńskiego za m-c maj 1946r.

zajętych dotychczas przez przesiedleńców nie mających do tego uprawnień. Naczelnik Grabieński dzięki temu uzyskał około 70 gospodarstw dla nieosiedlonych. Uzupełniło to „pulę” 380 gospodarstw uzyskanych z parcelacji majątków. Łącznie było to niemal 450 gospodarstw, dzięki którym można było wreszcie rozładować nadwyżkę 510 rodzin w powiecie kluczborskim⁶¹⁰.

Stosunki ludnościowe.

Wielkim problemem powiatu kluczborskiego byli także żołnierze zdemobilizowani. Stawiali oni twarde żądania, domagali się przydziału gospodarstw argumentując najczęściej że: „myśmy walczyli w pierwszej linii, a osadnicy szli za nami i zajmowali gospodarstwa”. Jednak te rodziny już jesienią 1945r. zostały wyznaczone w pierwszej kolejności do przesiedlenia na teren wyznaczonych pod osadnictwo wojskowe powiatów. W drugiej kolejności do wyjazdu kierowano „dziko” osiedlonych.

Stwierdzono również kilka przypadków, że przesiedleńcy z centralnej Polski zajęli nowe gospodarstwa, posiadając w poprzednim miejscu zamieszkania piękne gospodarstwa. Tymczasem repatrianci którzy utracili wszystko na wschodzie, gospodarstw w bardzo wielu przypadkach nie otrzymali. Między innymi z tego powodu zaistniała w powiecie „wielka nienawiść” pomiędzy repatriantami a przesiedleńcami. Kierownik W. Bartos postawił nawet wniosek, aby przeprowadzać rewizje gospodarstw przesiedleńców przez PUZ, z udziałem PUR-u i przedstawicieli partii politycznych i gdyby okazało się, że przesiedleńca posiada gospodarstwo w centralnej Polsce, odebrać je i osiedlić na nim repatriantów. Dało się także słyszeć narzekania repatriantów na władze powiatowe. Główny zarzut to rzekoma niesprawiedliwość – ponieważ przesiedleńcy zajęli duże i piękne gospodarstwa - najczęściej w dobrym stanie - a repatriantom, jak się żalono, przydzielano mniejsze, gorsze i najczęściej wyszabrowane. Nie najlepiej układały się także stosunki pomiędzy pozostałymi grupami ludności powiatu kluczborskiego.

Autochtoni, nie wyłączając zweryfikowanych, zdaniem personelu PUR-u, odnosili się do repatriantów bardzo nieżyczliwie, nawet wrogo. Nie wnikali nawet, jak skarżyli się PUR-owcy, w potrzeby repatriantów nawet tam gdzie

⁶¹⁰ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 614, K-28. Sprawozdanie z PO PUR w Kluczborku za m-c grudzień 1946r.

mogliby łatwo przyjść im z pomocą. Np. repatrianci nie posiadający gospodarstwa najczęściej chcieli pracować u gospodarza - autochtona, ci jednak izolowali się od nich całkowicie. Taka postawa sprawiała, że repatriant w odwecie wyzywał autochtona od Niemców. Często wynikały z tego klótnie a nawet bójki. Częściowo winę za ten stan rzeczy ponosili niektórzy wójtowie i sołtysi, którzy nieraz rażąco lekceważąco i źle odnosili się do repatriantów a bardzo dobrze traktowali miejscowych gospodarzy. Jak podejrzewał kierownik W. Bartos, „z tej prostej przyczyny, że mają z tego pewne korzyści materialne”.

Poprawa wzajemnych relacji zaczęła następować dopiero w miarę rozładowywania nadwyżek rodzin oraz postępu prac komisji wnioskowych.

14. PO PUR w Opolu.

Powołany w kwietniu 1945r., był drugim pod względem ilości przyjętych repatriantów i przesiedleńców spośród oddziałów powiatowych w województwie śląsko-dąbrowskim - (po oddziale w Katowicach). Posiadał Punkty Etapowe w Opolu (ul. Ozimska 49 – kierownik Stanisław Lyczko), Czarnowasach i Groszowicach (dwa ostatnie zlikwidowano na początku października 1945r.) oraz punkt przeładunkowy (dworzec wschodni) służący najpierw jako „wyładowczy” dla powiatów grodkowskiego, niemodlińskiego i brzeskiego, z punktem odżywczym dla wszystkich transportów przejeżdżających tranzytem. Pojemność 7 budynków należących do opolskich „etapów” wynosiła 2 200 osób. Obsługa punktów liczyła 14 osób. Przez wszystkie punkty etapowe w Opolu, do dn. 1.03.1946r. przeszło aż 371 771 repatriantów oraz 13 836 przesiedleńców – łącznie 385 607 osób. Większość z tej liczby stanowili jednak przejezdni, udający się dalej na zachód.

W pierwszym okresie działalności (jako RIO) pod kierownictwem Władysława Majewskiego zatrudnionych było 77 pracowników:

- Kierownik oddziału – 1;
- Zastępca kierownika – 1;
- Referat Ogólny – 5;
- Referat Prawny – 2;

- Referat Osadnictwa Wiejskiego – 8;
- Referat Osadnictwa Miejskiego – 4;
- Referat Finansowo-Budżetowy – 1;
- Referat Pośrednictwa Pracy – 1;
- Referat Planowania i Statystyki – 1;
- Referat Etapowy – 28;
- Referat Transportowy – 15;
- Referat Zdrowia – 9.

Stan personelu PO na dz. 31.07.1946. wynosił 79 osób.

W trakcie pierwszego roku pracy oddziału zawieszono w wykonywaniu obowiązków służbowych (decyzją WO w Katowicach) kierownika Punktu Etapowego Stanisława Łyczko i księgowego Stanisława Stachyrę.

Kierownictwo PO Opole wg stanu na dz. 23.07.1946r. przedstawiało się następująco:

1. Naczelnik oddziału - Władysław Majewski;
2. Inspektor osadnictwa – Ludwik Dziuk;

a ponadto funkcje kierowników referatów pełnili:

3. Referatu Ogólnego – Jan Dybowski;
4. Referatu Osadnictwa Wiejskiego – Mieczysław Śliwiński;
5. Referatu Osadnictwa Miejskiego – Zygmunt Praski;
6. Referatu Prawnego – Olgierd Malinowski;
7. Punktu Przeładunkowego - w/z Hulewicz;
8. Referatu Etapowego Alojzy Beck;
9. Referatu Finansowo-Budżetowego – Romana Piotrowska;
10. Referatu Planowania i Statystyki – Halina Fuchs;
11. Referatu Zdrowia – dr Bobiński;
12. Referatu Osadnictwa Wojskowego – por. Włodzimierz Zawada.

Przed wojną – wg spisu z 1939r. - powiat opolski liczył ogółem 198 131 mieszkańców, w tym 58 560 mieszkańców miast (Opole i Krapkowice) oraz 139 571 ludności wiejskiej. Polskie pochodzenie deklarowało 128 217 osób (na wsi 79,9% a w miastach 20%). W wyniku działań wojennych zniszczenia w mieście Opolu wyniosły przeciętnie 30%. Po wojnie liczba ludności spadła do 112 000 mieszkańców w dn. 1.11.1945r.

Osadnictwo.

Według danych Powiatowego Urzędu Ziemskiego na terenie powiatu w 1945r. było gospodarstw o obszarze:

0,5-5 ha	5-10 ha	10-20 ha	20-100 ha	Powyżej 100 ha	Ogółem
12 063	2 551	1 283	142	29	16 068

Z tej liczby PUR otrzymał, na początku akcji osiedleńczej, od Powiatowego Urzędu Ziemskiego - do swojej dyspozycji tylko 1 458 gospodarstw, wśród których zdecydowaną większość stanowiły gospodarstwa karłowate, do 2 ha:

0,5-2 ha	2-5 ha	5-10 ha	Powyżej 10 ha	Ogółem
892	323	148	95	1 458

Ponadto, w 1945r. opolski PUR uzyskał ok. 150 gospodarstw odebranych byłych członkom formacji hitlerowskich. Pewien problem w zakresie osadnictwa wiejskiego stanowiły tereny na skraju powiatu, mocno zalesione i o słabych glebach, gdzie repatrianci osiedlani w małych grupach - po 3-4 rodziny w wiosce wśród autochtonów repatrianci czuli się nie najlepiej. W wielu wypadkach nawet porzucali przydzielone im gospodarstwa i przenosili się dalej, już bez zgody PUR-u. Powiększali tym samym znaczne w tym powiecie grono „dzikich osadników” – liczące latem 1945r. co najmniej 200 rodzin.

W pierwszym okresie akcji osadniczej w powiecie, na terenach wiejskich powiatu osiedlono do końca listopada 1945r. ogółem rodzin 1 408 czyli 6 521 osób, w tym:

- repatriantów rodzin: 1140 – osób 5 303;
- przesiedleńców rodzin: 268 – osób 1 218.

Natomiast na terenach miejskich powiatu osiedlono w tym czasie:

- w Opolu – repatriantów 3 187 rodzin, tj. 9 165 osób;
- w Opolu – przesiedleńców rodzin 568, tj. 1 977 osób;
- w Krapkowicach – repatriantów rodzin 136, tj. 497 osób.

Razem w miastach powiatu osiedlono w tym pierwszym, najważniejszym etapie akcji łącznie 3 891 rodzin osadników (osób - 11 639)⁶¹¹.

W kolejnych dwóch miesiącach – grudniu 1945r. i styczniu 1946r. – dynamika przyrostu liczby ludności znacznie spadła – zwłaszcza na terenach

⁶¹¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 629, K-13, 14. Sprawozdania z PO PUR w Opolu za listopad 1945r.

miejskich. Na przykład w Krapkowicach ludności w ogóle nie przybyło natomiast w mieście Opolu osiedlono od początku do dn. 31.01.1946r.:

- Repatriantów: rodzin 4550 osób 12542;
- Przesiedleńców: rodzin 682 osób 2257.

Razem w miastach powiatu osiedlono do końca stycznia 1946r.: rodzin ogółem 5 368 a osób 15 296⁶¹².

Liczbę te obejmowały także „dzikich” osadników którzy co prawda osiedlili się na „własną rękę” ale później odpowiedzieli na apel PO PUR i zarejestrowali się.

Zasadnicza akcja osiedleńcza została w grudniu 1945r. zakończona.

Punkt przeładunkowy w Opolu także stwarzał problemy. Umęczeni i zrezygnowani repatrianci, po wielotygodniowej podróży, często samowolnie opuszczali transport i podążali w różnych kierunkach w poszukiwaniu krewnych, znajomych lub po prostu dobrych gospodarstw. Nie był w stanie zapobiec tej „aktywności” oddział PUR – nie tylko opolski ale i placówki z sąsiednich powiatów. W ten sposób pogarszała się sytuacja osiedleńcza powiatu – która i tak była bardzo trudna zważywszy na duże „nadwyżki” rodzin nieosiedlonych oraz na to, że opolscy autochtoni zostali zweryfikowani w 95%.

W miesiącu styczniu 1946r. nie odnotowano na terenie m. Opola większych zmian w ruchu ludności jak i w zatrudnieniu. Powodem tego był zarówno sezon zimowy i brak lokali handlowo-przemysłowych lecz również znikoma już chłonność osadnicza tego miasta. Na ożywienie Opola, jak twierdził kierownik PO PUR Władysław Majewski, miałoby wpływ uruchomienie kredytów inwestycyjnych. W Opolu znajdowała się duża liczba mieszkań i lokali zdewastowanych, które można by doprowadzić do stanu używalności. Po ich wyremontowaniu, zdaniem Majewskiego, można byłoby osiedlić w Opolu kolejnych 600 rodzin. Jednakże przeciętny koszt remontu na jedną rodzinę wynosił ok. 10 000 zł, co skutecznie hamowało akcję. Obawy przed zadłużeniem spowodowały że w 1945r. udzielono w mieście Opolu tylko 111 osobom kredytów inwestycyjnych długoterminowych na

⁶¹² AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 630, K-3. Sprawozdania z PO PUR w Opolu za styczeń 1946r.

kwotę 1 265 000 zł, natomiast na terenach wiejskich – 241 osób zwróciło się o kredyty do Banku Rolnego.

Podobnie jak w innych powiatach, najbardziej spornym zagadnieniem było płacenie czynszu przez repatriantów, którzy pozostawili na wschodzie swoje domy. W Opolu Tymczasowy Zarząd Państwowy ściągał czynsze pod rygorem eksmisji, co prowadziło do ogromnego rozgoryczenia repatriantów w sytuacji gdy nie było jeszcze zarządzeń o rekompensowaniu repatriantom miejskim mienia pozostawionego na wschodzie.

W celu ulżenia doli ubogim mieszkańcom Opola, w październiku 1945r. utworzono Powiatowy i Miejski Komitet Opieki Społecznej, później bardzo blisko współpracujący z PUR-em.

W drugim roku akcji osadniczej (do końca października 1946r.) zestawienie repatriantów i przesiedleńców osiedlonych ogółem na gospodarstwach wiejskich poniemieckich (od początku akcji w kwietniu 1945r.) przedstawiało się następująco:

Powiat opolski	Repatriantów		Osiedlono Przesiedleńców		Ogółem		Obsadzono gospodarstw	O obszarze w ha
	R	O	R	O	R	O		
Do 31.05.46r.	534	2 111	203	892	737	3 003	737	2 209
Do 31.10.46r.	552	-	205	-	817	-	-	-

Natomiast w miastach powiatu w tym czasie osiedliło się:

Powiat	Repatriantów		Osiedlono Przesiedleńców		Ogółem		Przydzielono lokali handlowych	Przydzielono lokali rzemieślnic.
	R	O	R	O	R	O		
Do 31.05.46r	5 949	13 461	695	2 286	6 644	15 747	431	128
Do 31.10.46r	7 005	17 852	695	2 286	7 700	20 138	431	128

Ogółem w Opolu osiedliło się ok. 22 000 osób, lecz niemal 7 000 byli to przybyli z własnej inicjatywy „dzicy” osadnicy - nie zarejestrowani przez PUR.

Weryfikacja.

Prowadzona była zgodnie z Okólnikiem wojewody śląsko-dąbrowskiego z dn. 24.10.1945r. Na terenie powiatu powołano Komisje Weryfikacyjne. Dla wspierania działań komisji powołano w terenie trzy grupy kontrolno-odwoławcze w skład których weszli m. in. przedstawiciele PUR, UBP, MO, Starostwa, PZZ i PPR. Zadaniem tych grup było kontrolowanie gminnych komisji weryfikacyjnych, rozpatrywanie spornych wniosków i sprawdzanie gospodarstw nieprawnie „dziko” zajętych czy też ukrytych lub zamieszkałych

przez Niemców czy też Ukraińców. Działania te podjęto, gdyż wkrótce okazało się, że z terenu powiatu opolskiego przyjęto ogółem 70 446 wniosków, z czego załatwiono pozytywnie 67 424 wnioski a negatywnie - 1 297 wniosków.

Pokrzyżowało to plany osadnictwa w powiecie – chłonności osadniczej powiatu, ocenianej początkowo na kilkadziesiąt tysięcy nie można było określić.

Natomiast bez przeszkód przystąpiono w powiecie do wysiedlania ludności niemieckiej. Decyzję o wysiedleniu podejmowano na podstawie kartotek NSDAP, SS i Gestapo lecz w porozumieniu z władzami społeczno-politycznymi powiatu i województwa. Decyzja o wysiedlaniu była podejmowana również w porozumieniu z Komisjami Weryfikacyjnymi – zgodnie z wykazem wniosków odrzuconych.

Powiatowy oddział PUR w Opolu, jak wynika z dokumentów, raczej rzadko był informowany o eksmisjach Niemców których najczęściej w tym powiecie dokonywali funkcjonariusze UBP i MO. W rezultacie nie można było na podstawie informacji przekazywanych oddziałowi PUR w Opolu określić dokładnej liczby zwolnionych w ten sposób gospodarstw, lokali i mieszkań.

Ukończenie prac przygotowawczych do zwrotu nieruchomości planowano na dz. 15.06.1946r.

Współpraca z innymi urzędami.

W przeciwieństwie do innych powiatów, w Opolu od początku zaznaczyła się bardzo dobra współpraca pomiędzy różnymi PUR-em a innymi urzędami i instytucjami. Sprawne działanie opolski PUR zawdzięczał m. in. Starostwu powiatowemu, UBP i Powiatowemu Urzędowi Ziemskiemu i wielu innym instytucjom partiom politycznym, które rzeczywiście wspierały PUR a nie, jak w sąsiednich powiatach (np. Prudnik), tylko wytykały mu błędy i niedopatrzenia. Brak większych antagonizmów w powiecie opolskim był tego najlepszym dowodem. Właściwie jedyne spory – w zasadzie kompetencyjne – wiódł opolski PUR z Urzędem Mieszkaniowym. Tak dobre opinie o opolskim PUR-ze wielokrotnie pomagały podopiecznym PUR-u. Na przykład gdy zaczęły mnożyć się sprawy sądowe przeciw repatriantom – ludziom w większości ubogim, mało zaradnym, zagubionym w obcej ziemi – PUR zwrócił się do Prezesa Sądu Okręgowego z prośbą o rozszerzenie opieki prawnej nad

repatriantami, co spotkało się z bardzo przychylną postawą. Prezes Sądu wydał nawet zarządzenie aby kierownicy sądów grodzkich w stosunku do repatriantów działających bez adwokata w szerokim zakresie korzystali z uprawnień ustawowych (art. 391 KPC) w przedmiocie udzielania porad prawnych⁶¹³. Ponadto, w 1945r. - z uwagi na niestabilną sytuację, plagę szabrownictwa, przestępczości związaną głównie z ciężkimi powojennymi warunkami ekonomicznymi, opolski oddział PUR nawiązał kontakt z Prokuraturą Okręgową w Opolu⁶¹⁴. Uzgodniono, że placówki PUR-u w przypadku zetknięcia się z jakąkolwiek formą przestępczości lub nawet przejawami czynów bezprawnych, nawet jeśli nie miałyby one charakteru czynu karalnego, będą powiadamiały o tym Prokuraturę – w formie krótkiego protokołu.

W dokumentach źródłowych ukazujących pracę opolskiego oddziału PUR brak jest jakichkolwiek śladów sporów, kłótni czy nawet objawów wrogości wobec jego personelu ze strony innych instytucji czy urzędów – jak to często zdarzało się w innych powiatach.

Nadwyżka.

Powiatowy Oddział PUR w Opolu prowadził prace nad rozładowaniem nadwyżki poprzez agitacje. W tym celu wysyłano w teren specjalnie dobieranych urzędników PUR-u. Praca ta napotykała jednak na wielkie trudności ze względu, jak podkreślano, na „oporność elementu”. Osadnicy tłumaczyli się iż włożonej przez rok pracy nie mogą pozostawić autochtonom. Repatrianci warunkowali więc swój wyjazd albo zwrotem kosztów albo zgodą na zbiory jesienne, na co nie zgadzali się z kolei zweryfikowani. Największy opór stawiali czasowo osiedleni na gospodarstwach autochtonów, licząc na ich negatywną weryfikację. Podobnie zresztą postępowali przesiedleńcy i repatrianci nie mający stałego zajęcia a zamieszkali w samym Opolu. Ci z kolei wykorzystywali każdą możliwość łatwego zarobkowania uprawiając szabrownictwo we wszelkiej postaci.

⁶¹³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 629, K-7. Sprawozdanie Kierownika Referatu Prawnego z dn. 1.12.1945r.

⁶¹⁴ Była to reakcja na Okólnik Nr 48 Prezesa Rady Ministrów z dn. 4.10.1945r.

W terenie sprawa przedstawiała się pomyślniej, gdyż np. w Groszowicach ze 135 rodzin czasowo tam osiedlonych do października 1946r. pozostało zaledwie 15.

Pomimo pojawiających się trudności, „nadwyżki” w powiecie opolskim bardzo sprawnie rozładowano. Tylko w maju 1946r. wysłano do innych powiatów 66 rodzin (najwięcej do żarskiego - 30 rodzin). W powiecie w tym czasie pozostało co prawda jeszcze 768 rodzin do rozładowania (z początkowej liczby 1 200) ale do końca lata 1946r. liczba ta stale zmniejszała się i na początku jesieni 1946r. spadła do 561 rodzin, a w grudniu tego roku odnotowano już tylko 294 rodziny nadwyżki (wysyłano wówczas rodziny nieosiedlonych na teren wrocławskiego). Jak widać w ciągu 1946r. nadwyżka zmalała z 1300 do 294 rodzin.

W dodatku, ze względu na dalszą pracę Powiatowych Komisji Wnioskowych, które wykryły pewną ilość gospodarstw wiejskich do osiedlenia, wiosną 1947r. problem nadwyżki w powiecie przestał istnieć.

Parcelacja.

Na terenie powiatu było 19 majątków, w tym 17 prywatnych i 2 państwowe (Pruszków i Zimnice Małe), które przyjęto w myśl Dekretu PKWN z dn. 6.09.1944 (Dz. U. RP Nr 3, poz. 9) na rzecz Skarbu Państwa.

W roku 1946 rozparcelowano 2 majątki - Bierdzany (obszar 412,3 ha) i Bierkowice (273,5 ha) oraz 1 majątek częściowo tj. Zimnice Małe (161 ha). Razem rozparcelowano w 1946r. obszar 846,8 ha z czego 742,7 ha przeznaczono na upelnorolnienie 216 gospodarstw a mianowicie:

1. 185,9 ha - dla 23 rodzin służby folwarcznej;
2. 118,2 ha - dla 10 rodzin bezrolnych;
3. 76,7 ha - na uzupełnienie 27 gospodarstw karłowatych;
4. 126,8 ha - dla 37 rodzin „małorolnych”;
5. 155,6 ha - dla 40 rodzin średniorolnych;
6. 20,1 ha - na działki dla 24 rodzin rzemieślników;
7. 59,8 ha - na działki dla 55 rodzin robotniczych,

natomiast pozostałe 104,11 ha ziemi przeznaczono jeszcze na:

1. plantację wikliny i faszyny do celów regulacji rzeki Odry - 21,6 ha;
2. na gminną szkołę rolniczą w Bierkowicach - 10,75 ha;

3. na regulacje służebności – 36,8 ha;
4. na wspólne potrzeby gromad (piaskownie, place sportowe, żwirownie itp.) – 34,86 ha.

Od dn. 14.10.1946r. pracowały w terenie 2 Komisje Wnioskowe, zbierając i rozpatrując podania o przyznanie nieruchomości. Z dniem 1.12.1946r. wyjechała „w powiat” trzecia komisja, co okazało się niezbędnym ze względu na rozległy teren (137 gromad) w powiecie opolskim. Praca tych Komisji przedstawiała się następująco:

- a. ogółem przyjęto wniosków - 710;
- b. zaopiniowano pozytywnie – 512;
- c. zaopiniowano negatywnie – 117;
- d. zwrócono do uzupełnienia – 81.

Natomiast Komisja Osadnictwa Rolnego przystąpiła w powiecie opolskim do pracy z dn. 15.01.1947r.

15. PO PUR w Prudniku.

Powołany został jako Rejonowy Inspektorat Osadnictwa – w sierpniu 1945r. - przekształcony w Powiatowy Oddział PUR pracował do 12.06.1950r.

Referat (i Punkt) Etapowy działał od maja 1945r. do 3.06.1947r. Mieścił się w Prudniku w trzech budynkach przy ul. Kolejowej 54, 58, 60. W pierwszym budynku była kuchnia oraz pokoje noclegowe - urządzone osobno dla kobiet i dzieci, a osobno dla mężczyzn. W drugim była kolejna kuchnia oraz Punkt Sanitarny (z poczekalnią, Izbą Przyjęć, Izbą Chorych). W trzecim budynku urządzono tylko pokoje noclegowe. Pojemność tego punktu obliczona była na 228 osób. Kierownikiem punktu był Stefan Brulewski, kierujący 13-to osobowym personelem. Przez prudnicki punkt przeszło ogółem 46 041 repatriantów oraz 14 980 przesiedleńców – razem 61 021 osób⁶¹⁵.

Powiatowy Oddział posiadał wg stanu na dz. 26.02.1947r. ogółem 36 osób personelu, których zatrudniał:

Wg stanu na dz. 26.03.1947r. w prudnickim oddziale powiatowym pracowali:

1. Zdzisław Jaeschke - p.o. naczelnika,

⁶¹⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 632, K-136. Sprawozdania z działalności PO PUR w Prudniku.

2. Antonina Sejda – referent,

Referat Ogólny:

1. Maria Rudkowska – kierownik (wcześniej Zygmunt Sobolta),
2. Janina Kadzielewska – podreferendarz,
3. Kazimierz Jelonek – maszynista,

Referat Prawny:

1. Jadwiga Dromerecka - maszynistka,

Referat Finansowo-Budżetowy:

2. Michał Tomczuk – kierownik,
3. Mieczysław Trzcionka – kasjer,

Referat Planowania i Statystyki:

1. Eugeniusz Wołoszyński – kierownik,
2. Władysława Polnar – kancelistka,

Referat Osadnictwa:

1. Bronisław Duda – kierownik,
2. Bronisław Stysiński – referendarz,
3. Jan Krowicki – referendarz,
4. Aleksandra Mezia – maszynistka,
5. Jan Pławiak – referendarz,
6. Stefan Grzesik – referendarz,
7. Roman Ossoliński – rejestrator,
8. Zofia Chowaniec – kancelistka,
9. Eugeniusz Zuzia – podreferendarz,
10. Leonard Patola – podreferendarz,

Referat Etapowy:

1. Stefan Brulewski – kierownik,
2. Ignacy Jastrzębski – magazynier,
3. Jan Hirniak – informator,
4. Anna Rapacz – pomoc kuchenna,

Referat Transportowy:

1. Józef Kustra – kierownik,
2. Władysław Siekierka – referendarz,
3. Eugeniusz Sacha – szofer,

4. Franciszek Oleksiak – woźny,
5. Władysław Chadryś – palacz,
6. Franciszek Popczyk – dozorca.

Referat Zdrowia (formalnie zlikwidowany dnia 26.11.1946r.) – lekarzem powiatowym był do tego czasu dr Paweł Szulc a Jakub Starański – sanitariuszem.

Pracownicy pozostali – fizyczni:

1. Zofia Białota – sprzątaczką,
2. Maksymilian Opiela - stróż
3. Władysław Żabski - stróż.

Ogółem, wg stanu na dz. 26.03.1947r. w PO PUR w Prudniku pracowało 34 osób. Tymczasem dokładnie rok wcześniej, dn. 26.03.1946r. – personel PO liczył 45 osób.

Według spisu ludności z 1939r. powiat prudnicki liczył 96 505 mieszkańców. Z tej liczby w miastach zamieszkiwało 28 749 osób (w tym 16% pochodzenia polskiego - 4 600 osób). Na terenach wiejskich powiatu zamieszkiwało 67 756 osób (w tym pochodzenia polskiego 60,5% - tj. 40 992 osoby). Powiat prudnicki był więc zamieszkały przez 45 592 mieszkańców deklarujących polskie pochodzenie (47,2%).

Dla uściślenia: dane niemieckiego starosty prudnickiego za 1925r., ukazujące strukturę ludności powiatu prudnickiego przed 1939r. pod względem językowym:

1. mówiących tylko po niemiecku było 54 000 mieszkańców;
2. mówiących i po polsku i niemiecku było 22 838 mieszkańców;
3. mówiących tylko po polsku 18 481 mieszkańców;
4. mówiących w innych językach – 51.

Razem odnotowano 95 370 mieszkańców powiatu w 1925r.

Jak z tego wynika, za rdzennych Polaków uznać można było ok. 19 000 mieszkańców, nie biorąc pod uwagę osób dwujęzycznych, których odnotowano 23 tysiące.

Pod względem struktury zatrudnienia, w powiecie przeważało rolnictwo – zapewniało pracę 35,8% ogółu zatrudnionych, na drugim miejscu był sektor usług (handel i rzemiosło) – 33,4%.

W powiecie prudnickim było gospodarstw wiejskich:

0,5-5 ha	5-10 ha	10-20 ha	20-100 ha	Powyżej 100 ha	Ogółem gospodarstw
4 821	1 940	1 320	345	45	8 471

Działania wojenne oszczędziły powiat. Był on jednym z najmniej zniszczonych – przeciętnie w 5%.

Osadnictwo.

Od wiosny 1945r. fala repatriantów dosłownie płynęła nieustannie do tego powiatu. Powstrzymywać jej PUR nie mógł, albowiem zarówno sołtysi jak i wójtowie na własną rękę przyjmowali i osiedlali repatriantów i przesiedleńców. Panowało ogólne, oczywiście fałszywe - jak twierdził kierownik oddziału PUR w Prudniku, mniemanie, że na terenie tego powiatu jest bardzo dużo wolnych gospodarstw. Działo się tak, ponieważ repatrianci wszystkich autochtonów mówiących po polsku uważali za Niemców i dlatego przypuszczali, że każde gospodarstwo nie zajęte jeszcze przez osadników jest do wzięcia.

W rezultacie codziennie setki ludzi „przewalały się” przez biuro PO PUR. Rozgoryczenie osadników w stosunku do PUR-u rosło, gdyż - jak uważali - było wiele wolnych gospodarstw a PUR nie chciał osiedlać. Mało tego, sąsiedni powiat opolski również ukradkiem „podrzucał”, bez zgody a często i wiedzy oddziału w Prudniku, repatriantów. Na przykład we wrześniu 1945r. Opole skierowało transport liczący 46 wagonów z repatriantami do stacji Prudnik (na interwencję tamtejszej placówki PUR-u, kierownik oddziału w Opolu tłumaczył się, że „został wprowadzony w błąd”). Jednak zanim wyjaśniono sprawę w Katowicach, na własną rękę 150 rodzin z tego transportu rozjechało się po powiecie prudnickim poszukując wolnych gospodarstw.

Taki stan rzeczy, podgrzewany oczekiwaniami których spełnić najczęściej nie można było, komplikował pracę oddziału PUR-u w Prudniku wytwarzając wokół niego niezbyt przyjemną atmosferę.

Sytuacja repatriantów osiedlonych na wsiach tego powiatu była nie najlepsza. Wielu z nich nie potrafiło sobie radzić w zmienionych warunkach, zwłaszcza, że większość z nich była, jak podkreślali urzędnicy PUR-u, „załamana psychicznie, narzekając na wszystkich i pozostając w pozycji

wyczekującej”. Do pracy repatrianci przystępowali niechętnie, szczególnie ci, którzy byli osadzeni warunkowo na gospodarstwach autochtonów. Nawet zbiory w 1945r. zostały zebrane chaotycznie - pod hasłem „byle pod dach”. Zabrakło wtedy zboża - głównie dla rodzin bez mężczyzn. Dlatego w porozumieniu ze starostą powołano w powiecie prudnickim kolejne społeczne komisje złożone z repatriantów, które dokonywały spisu, ile i kto ma w nadmiarze zboża i jakie są faktyczne potrzeby tych rodzin, które nie były w stanie zebrać zbiorów.

Jeszcze trudniejsze było - w 1945r. - położenie repatriantów osiedlonych w mieście Prudniku. Nie tylko nie zebrali zbiorów, to nie było dla nich nawet pracy. Fabryki, poza jedną - „Frankla” - zatrudniającą jednak tylko kilkudziesięciu robotników, były unieruchomione. Tymczasem Zarząd Miasta starał się ściągać czynsz od repatriantów, w większości pozbawionych pracy i żywności. W dodatku repatrianci twierdzili, że pozostawili za Bugiem domy i żądali zwrotu ekwiwalentnego majątku. Kierownik oddziału PUR wystąpił nawet do Zarządu Miasta z wnioskiem, aby dokonano spisu mieszkań i obiektów w celu uporządkowania sytuacji repatriantów, jednak nie spotkało się to z żadnym odzewem.

Powiatowy Oddział PUR, w porozumieniu ze starostą prudnickim ob. Sopa przystąpił początkowo do osiedlania repatriantów i przesiedleńców wyłącznie na wsiach poniemieckich⁶¹⁶. Po ich zapelnieniu kierownik PO zakomunikował do Wojewódzkiego Oddziału w Katowicach, że więcej transportów do Prudnika przyjmować nie można. Katowice przeszły jednak nad tym oświadczeniem do porządku dziennego i nadal posyłały transport za transportem, a na kolejne, nawet osobiste interwencje kierownika Jana Motaka u naczelnika katowickiego Wydziału Osadnictwa ob. Piekarskiego, otrzymano odpowiedź: „wy wszyscy mówicie, że nie ma miejsca, a jak pośle transport, to i tak będziecie musieli go rozładować”. Prudnicki PUR na własną odpowiedzialność jednego transportu nie przyjął - i odesłał go dalej do Nysy. Rezultat takich przepychanek był łatwy do przewidzenia: Jan Motak musiał długo się tłumaczyć z naruszenia dyscypliny służbowej, po czym oświadczono mu, że nie ma prawa nie przyjmować transportów

⁶¹⁶ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 631. K-3. Sprawozdania z PO PUR za październik 1945r.

skierowanych na teren powiatu. Mało tego, oświadczono mu w Katowicach, że ma obowiązek rozładować transporty do 4 godzin. W ramach riposty, J. Motak przedłożył naczelnikowi wydziału w Katowicach oświadczenie, że będzie przyjmował wszystkie transporty, ale za ich rozmieszczenie nie bierze odpowiedzialności. Przepychanki i nieporozumienia pomiędzy Prudnikiem a Katowicami doprowadziły do tego, że personel PUR-u w powiecie został zmuszony do wysyłania transportów również do miejscowości zamieszkałych w większości przez ludność autochtoniczną polską. W tej sytuacji urzędnicy PUR-u przy wprowadzaniu repatriantów i przesiedleńców na gospodarstwa autochtonów-Polaków byli uprzedzani, iż osiedlani są tylko warunkowo – a jeśli dany gospodarz zostanie zweryfikowany, to repatriant względnie przesiedleńca będzie zmuszony dane gospodarstwo opuścić.

W ten sposób, w powiecie prudnickim, jako jednym z nielicznych, klucze od gospodarstwa pozostawały w rękach dawnych właścicieli, a repatriant czy przesiedleńca mógł tylko współpracować z miejscowym gospodarzem do czasu wyjaśnienia jego statusu.

W dniach 28 i 29.01.1946r. przeprowadzono w powiecie rejestrację repatriantów, bowiem okazało się, że dotychczas (do dn. 25.01.1946r.) PUR zarejestrował zaledwie 1 223 rodziny w miastach i 2 080 rodzin na wsi. Stwierdzono także, że tylko w grudniu 1945r. i w styczniu 1946r. na terenie powiatu osiedliło się na „dziko” 250 rodzin – głównie zdemobilizowanych żołnierzy⁶¹⁷.

Sprawa przekazywania gospodarstw osadnikom była bardzo utrudniona z powodu braku wykazów gospodarstw rolnych w powiecie, dużej, nieokreślonej liczby „dzikich” osadników oraz słabych wyników prac komisji weryfikacyjnych a także postawy starosty prudnickiego, który stanowczo sprzeciwiał się kierowaniu osadników m.in. do gromad Łącznik, Kornica, Strzeleczy, Gostomia i Śmieć które zamieszkiwała w większości ludność autochtoniczna polska. Stało to z w sprzeczności z dyrektywami oddziału wojewódzkiego PUR dla prudnickiego PUR-u. Sytuacja kierownika Jana Motaka była wyjątkowo trudna. Na te problemy nakładały się jeszcze braki w ewidencji gospodarstw, lokali, nie zarejestrowani repatrianci i przesiedleńcy,

⁶¹⁷ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 632, K-3. Sprawozdania z PO PUR w Prudniku za styczeń 1946r.

zdezorientowani autochtoni - nie składający w większości wniosków o weryfikację. W rezultacie w powiecie prudnickim stworzyła się sytuacja, że na jednym gospodarstwie nagromadziło się po kilka rodzin⁶¹⁸.

Współpraca z urzędami.

Warunki współpracy PUR-u z urzędami i partiami politycznymi były początkowo wyjątkowo trudne. Głównie z powodu stałych i bardzo agresywnych interwencji miejscowego PPR-u w obronie swoich członków, w których używano nawet określeń skrajnych, jak np.: „rozpędzimy ten PUR”. PPR domagał się ciągle przywilejów dla swoich członków, nawet - jak potwierdzał to Jan Motak w swoim sprawozdaniu - gdy było to sprzeczne z interesem publicznym. Dochodziło często do dziwnych sytuacji, jak np. w Dytmarowie, gdzie sołtys na zebraniu wołał: „zapisujcie się do PPR-u, bo inaczej PUR odbierze wam gospodarstwa”. Podobne sytuacje miały miejsce również w gromadach Komorniki i Kujawy (gdzie np. obiecywano przydział gospodarstwa za przystąpienie do PPR-u). Nie to było złe, że partie (podobnie jak PPR zaczęło wkrótce postępować w tym powiecie SL) broniły swoich członków, ale to, że uważały iż legitymacja partyjna jest wystarczającą kwalifikacją do przydziału gospodarstwa⁶¹⁹.

Nie najlepiej układała się w latach 1945-1946 współpraca z urzędami i starostwem. Bardzo często dochodziło pomiędzy tymi urzędami do nieporozumień. Dopiero rok 1947 przyniósł poprawę tej współpracy. Być może wynikało to z faktu awansu Naczelnika Jana Motaka na rejonowego inspektora MZO który swoje obowiązki przekazał mgr. Zdzisławowi Jaeschke.

Pracy personelowi PUR-u w tych warunkach nie ułatwiało również nieuregulowanie stosunków służbowych PUR a także bardzo niskie płace powodujące stałe zmiany wśród pracowników.

⁶¹⁸ Podkreślić należy także rozbieżności pomiędzy zamierzeniami PO PUR a Wojewódzkiego Komitetu Osadniczego. Na przykład dn. 7.02.1946r. ukazał się w Nr 5-6 „Głosu Prudnika” komunikat PO PUR pod nagłówkiem „2.000 rodzin zostanie przeniesionych na inne tereny”. Celem tego komunikatu było uświadomienie repatriantom trudnej sytuacji osiedleńczej w powiecie i przygotowanie ich na konieczność wyjazdu. Natomiast dnia 3.03.1946r. pojawił się w tymże „Głosie Prudnika” komunikat WKO wzywający repatriantów i przesiedleńców, aby cierpliwie siedzieli na miejscu i oczekiwali na imienne wezwania do objęcia gospodarstw, które rzekomo miały być publikowane w tejże gazecie. Natomiast jeszcze wcześniej, dn. 24.02.1946r. ukazał się w tymże „Głosie” komunikat WKO, w którym ogłoszono, że „w sprawie przesiedlania się na wolne gospodarstwa na Pomorzu i Ziemi Lubuskiej szczegółowych informacji udziela powiatowy inspektor osadnictwa przy starostwie”. Tak się złożyło, jak twierdził naczelnik PO PUR, że nikt z repatriantów na te tereny skierowania w ogóle nie otrzymał. Cała akcja i tak spoczywała na barkach PUR-u. [W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 632, K-30. Sprawozdania z PO PUR w Prudniku za m-c kwiecień 1946r.

⁶¹⁹ Tamże, K-66.

Parcelacja.

Przebiegała w powiecie bardzo opornie. Nie tylko dlatego, że Urząd Ziemski źle współpracował z PO PUR, lecz także dlatego, że nie było chętnych na ziemię z parcelacji. Repatrianci, jak wszędzie, nie chcieli iść na folwarki, żądając gospodarstw indywidualnych. Uzasadniali to stwierdzeniem, że pozostawili gospodarstwa i zabudowania za które przyrzeczono im przekazanie takich samych gospodarstw. Autochtoni natomiast wprost odmawiali przyjęcia ziemi z parcelacji. Tłumaczyli to równie prosto – jak np. w Dzierżysławicach - gdzie miejscowi stwierdzili: „to majątek hrabiego, który powróci do Polski i do którego nie mamy prawa”⁶²⁰.

Do dn. 1.03.1946r. w powiecie rozparcelowano następujące folwarki:

1. Maciejowice – 126,81 ha – przeznaczono na upełnorolnienie, natomiast 3 rodziny umieszczono w zabudowaniach folwarcznych;
2. Niemysłowice – 336,15 ha – na upełnorolnienie oraz dla 5 rodzin umieszczonych na zabudowaniach folwarcznych;
3. Dytmarów – 66,29 ha – na upełnorolnienie oraz szkołę rolniczą w gminie Lubrza;
4. Krzepice – 102,58 ha na upełnorolnienie oraz dla 6 rodzin które umieszczono w zabudowaniach;
5. Laskowice – ziemię przeznaczono dla 6 rodzin repatriantów;
6. Malkowice – ziemię przeznaczono dla 3 rodzin repatriantów⁶²¹.

Do 1.04.1947r. rozparcelowano w powiecie ogółem 25 majątków, z czego 21 całkowicie a 4 częściowo. Ogółem rozparcelowano obszar 3 776 ha. Przeznaczono tę ziemię dla:

- Autochtonów (na upełnorolnienie gospodarstw) – 1 546 ha dla 567 rodzin;
- Służby folwarcznej – 304 ha dla 48 rodzin;
- Repatriantów (j.w.) – 627 ha dla 193 rodzin;
- Przesiedleńców – 16 ha dla 2 rodzin;

Ponadto na utworzenie nowych gospodarstw dla 166 rodzin przeznaczono łącznie obszar 1 282 ha.

⁶²⁰ Tamże, K-6.

⁶²¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 632, K-8. Sprawozdania z PO PUR w Prudniku.

Stosunki pomiędzy ludnością.

Były w powiecie prudnickim, jak je określił naczelnik PUR Jan Motak, „zmorą”. Rzeczywiście w tym powiecie zaciążyły one wyjątkowo negatywnie na całej akcji osiedleńczej. Przyczyną podstawową było przeciąganie w akcji weryfikacji ludności, co uniemożliwiało rozładowanie powiatu z „nadwyżek” z jednej strony, a z drugiej wywoływało narastające napięcie między repatriantami a autochtonami, do tego stopnia, że w latach 1946-1947 łatwo i często dochodziło do różnych burd, bijatyk, sporów i zaburzeń. Wytworzyły się w powiecie niezdrowe, wręcz anormalne stosunki pomiędzy różnymi grupami ludności⁶²².

Przepełnienie powiatu i przeładowanie gospodarstw nie przyczyniało się do poprawy stosunków. Dało się zaobserwować, że zweryfikowani żyjący jeszcze w 1945r. w zgodzie z repatriantami, nawet wspierający ich żywnością czy paszą, w miarę upływu kolejnych miesięcy stawali się coraz bardziej niechętni a nawet agresywni w żądaniach usunięcia repatriantów z gospodarstw⁶²³. Bardzo skomplikowana sytuacja społeczna powiatu prudnickiego spowodowała, że dn. 3.04.1946r. przyjechał do Prudnika w celu wyjaśnienia sytuacji i zażegnania narastających konfliktów, wojewoda Aleksander Zawadzki. Jak wielkie były już podziały społeczne świadczy fakt, że nawet w obecności wojewody, na spotkaniu z miejscową ludnością, jeden z autochtonów zwyzywał repatriantów i przesiedleńców od szabrowników i złodziei⁶²⁴.

Weryfikacja.

Na akcji weryfikacyjnej zaciążyły nieskoordynowane działania różnych urzędów i PUR-u⁶²⁵.

⁶²² Na przykład jeden z repatriantów pożalił się na piśmie do oddziału prudnickiego PUR-u, że gospodarz, do którego PUR przydzielił jego rodzinę jest napastliwy i ciągle powtarza: „(...)ja Wasz PUR mam w d..., Wasz PUR nie nadał nam majątku, aby mógł nam nadawać ludzi ze wschodu. Wasz majątek dali Stalinowi, więc idźcie do Stalina, niech Was trzyma”. Tamże, K-44.

⁶²³ W powiecie prudnickim istniał na początku akcji niepisany zwyczaj, że autochtoni którym na gospodarstwa przydzielono rodziny osadników dzielili się z nimi żywnością w ilości 2 kg kartofli i 1 kg ziarna dziennie. [W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 632, K-63.

⁶²⁴ Inny przykład: dn. 8.08.1946r. autochtoni w Krzelicach oblegli dom sołtysa (który stanął w obronie wyrzuconej na ulicę repatriantki z dziećmi) tłukąc mu szyby przy okrzykach „Deutschland, Deutschland uber alles”. Tamże.

⁶²⁵ Na przykład w lipcu 1946r. naczelnik PO PUR Jan Motak wysłał do wsi Łącznik urzędnika PUR-u celem przekazania gospodarstw ociągających się jeszcze i niezwyfikowanych autochtonów repatriantom. Wywołało to burzę i natychmiastową interwencję wicewojewody Arki Bożka u Starosty prudnickiego, który po przybyciu do wsi publicznie oświadczył, że „takie działanie PUR-u jest bezprawne, PUR to reakcja, same Mikołajczyki”

W kwietniu 1946r. właściwie już po raz trzeci przystąpiono w powiecie do uruchomienia akcji weryfikacyjnej. Dotychczasowych wyników nie można było bowiem określić, ponieważ starostwo powiatowe takimi wyliczeniami nie dysponowało. Utrudniało to urzędnikom PUR-u przydział gospodarstw. Wystarczało bowiem oddać gospodarstwo niezweryfikowanego repatriantowi a dotychczasowy właściciel natychmiast składał wniosek o weryfikację i niemal na pewno ją uzyskiwał. Naczelnik PUR-u skarżył się, że możliwość składania wniosków w dowolnym czasie odbierało aktowi weryfikacji całą powagę a autochtonom, przywykłym do poszanowania władzy i dyscypliny – pozwalało na jej lekceważenie. Przejawami takiego lekceważenia było np. nagminnie praktykowane w powiecie nie stawianie się na rozprawy weryfikacyjne. Jako usprawiedliwienie autochtoni podawali najczęściej, że „nie mieli czasu”. Natomiast gdy urzędnicy zachęcali tych autochtonów, którzy wniosków jeszcze nie złożyli, to ci odpowiadali zwykle, że je złożą dopiero wtedy, „gdy ich będą wsadzać na fura”.

Powiatowy PUR ustalił nawet przyczyny przeciągającej się weryfikacji, uważając, że zawiniła również:

1. wroga agitacja, szerząca wieści, że tereny te wracają do Niemiec;
2. propaganda niemiecka, która wszelkimi sposobami starała się odwozić Polaków od składania wniosków, a z drugiej strony polecała swoim zaufanym, a mniej przed tym zaangażowanym, by się weryfikowali, bo to da im możliwość pozostania na miejscu;
3. akcja osadników, którzy celowo szerzyli pogłoski, że kto się zweryfikuje, pojedzie na Sybir.

Odnotowano wiele przypadków asekuracji autochtonów. Na przykład najczęściej wniosek składał tylko jeden członek rodziny – najczęściej właściciel gospodarstwa. Pozostała część rodziny mówiła, że „jak przyjdą Niemcy, to oni przejmą gospodarstwo a zweryfikowany będzie tylko przy nich”. Szczególnie dużo takich przypadków odnotowywano w gminie Łącznik

itd. Natomiast w kilka dni później, 25.07.1946r. Starosta oświadczył, że należy jednak odbierać gospodarstwa jeszcze niezweryfikowanym autochtonom aby przydzielać je repatriantom. W rezultacie tego zamieszania, nie tylko w tej wsi powstały silnie ścierające się, skłócone grupy ludności.
[W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 632, K-63.

i mieście Głogówku. Nie miały wpływ na asekuracyjne postawy autochtonów i opóźnienie weryfikacji mieli również miejscowi, z reguły niemieccy księża⁶²⁶.

Zasadniczo, kto się nie zweryfikował – był Niemcem, a jego majątek przechodził na osadnika – o tym dobrze wiedzieli repatrianci, mieszkający kątem u niezwerfikowanego, często w oplakanych waunkach, przymierając głodem. Nic dziwnego, że wszelkimi sposobami starali się pozbyć gospodarza. W zasadzie akcja weryfikacyjna w powiecie trwała aż do 1947., chociaż wówczas dotyczyła ona już tylko wracających jeszcze z Niemiec autochtonów. Zresztą w powiecie panowała tendencja do bardzo łagodnego traktowania składających wnioski autochtonów. Naczelnik PUR-u skarżył się nawet w piśmie do oddziału wojewódzkiego w Katowicach, że stoi to w sprzeczności z tym, iż powiat w okresie plebiscytu tylko w 16,7% opowiedział się za Polską a tymczasem niemal 90% zweryfikowanych wskazuje, że jest to jeden z najbardziej „polskich” powiatów na Śląsku Opolskim. Rzeczywiście, na złożonych 28 510 wniosków ogółem zweryfikowano w powiecie 25 278 osób a odrzucono 3 232 wnioski. Należy pamiętać, że bardzo często wniosek składał tylko jeden członek rodziny (najczęściej właściciel, aby mu nie odebrano gospodarstwa). Stąd rzeczywista liczba zweryfikowanych była wyższa.

W rezultacie powstała nadwyżka repatriantów – zamieszkałych na gospodarstwach zweryfikowanych. Na dz. 30.03.1946r. nadwyżkę tworzyły już 1 342 rodziny (4 693 osoby). Problem narastał, gdyż niezwerfikowani ciągle składali wnioski i nadwyżka tym samym ciągle wzrastała. W rezultacie, WO PUR podjął decyzję o rozładowaniu nadwyżki i polecił dn. 29.03.1946r. skierować 300 rodzin osadników do Grodkowa a 200 rodzin do Kłodzka. Odmówili wyjazdu osadnicy ze wsi Biedrzychowice, Brożec, Dobieszowice i Stare Kutkowice – domagając się pozostawienia ich na miejscu a wysłania na inne powiaty połowy zweryfikowanych.

Rodziny osadników nie chciały podejmować decyzji o wyjeździe m. in. z powodu:

⁶²⁶ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.632, K-3. Sprawozdanie kierownika PO PUR w Prudniku Jana Motaka za styczeń 1946r. zawiera m.in. takie wytłumaczenie „powolności” w prowadzeniu weryfikacji: „W Długomostach, w Łączniku, gdzie tak opornie idzie sprawa weryfikacji, jest ksiądz Niemiec. Ponieważ ludność jest tu bardzo pobożna i księża mają duży wpływ na nich, można przypuszczać, że w tym kierunku wpływa na swoich parafian”.

1. wyczerpania się zasobu wolnych, w dobrym stanie gospodarstw na terenie sąsiednich powiatów;
2. oczekiwania na zakończenie postępowania weryfikacyjnego autochtonów;
3. oczekiwania na konferencje pokojową, która w najgłębszym przekonaniu większości repatriantów w krótkim czasie miała pozwolić im na powrót za Bug.

Gdy dnia 3.04.1946r. przybył do Prudnika, w celu rozładowania napięć społecznych, wojewoda Aleksander Zawadzki podjął on następującą decyzję: „Jeśli w gromadzie jakiejś ponemieckiej znajduje się tylko parę rodzin zweryfikowanych a gromada zamieszkiwana jest przez zwartą grupę repatriantów, gospodarstwa zweryfikowanych przydzielić należy repatriantom”⁶²⁷.

Już w kwietniu 1946r. wróciło do centralnej Polski 87 rodzin przesiedleńców, natomiast na zachód wyjechało 212 rodzin repatriantów (836 osób). Pozostało jeszcze nadwyżki 190 rodzin (735 osób) przesiedleńców oraz 1 121 repatriantów (3 797 osób). Razem 1 311 rodzin (4 532 osoby).

W lipcu 1946r. do miejscowości Żary wyjechał w celu rozeznania możliwości osadniczych w tamtejszym powiecie, naczelnik Jan Motak. Starania te doprowadziły do powolnego rozładowania nadwyżki w powiecie prudnickim. Pod koniec grudnia 1946r. w powiecie pozostały już tylko 93 rodziny repatriantów i zaledwie 6 rodzin przesiedleńców „nadwyżki”.

Zachętą do wyjazdu stały się jednak zapomogi na drogę – po 5 000 zł na rodzinę oraz 150 kg ziarna.

Otrzymał on zapewnienie w placówce PUR-u w Żarach, że do dyspozycji pozostaje 1 160 nie zniszczonych gospodarstw (tyle że nieobsianych). Część „nadwyżek” skierowano także na Pomorze – na teren powiatu gdańskiego oraz do Elbląga i Lęborka. Wyjazdy rodzin poprzedzał zawsze rekonesans delegacji repatriantów – nikt nie chciał wyjeżdżać w „ciemno”. Województwo gdańskie postawiło jednak warunek, że będzie przyjmować repatriantów, ale tylko takich, którzy posiadają inwentarz żywy. Był to warunek niemal niemożliwy do spełnienia.

⁶²⁷ Tamże.

Problem z „nadwyżką” osadników rozwiązano właściwie do marca 1947r., chociaż w związku z ciągle prowadzoną weryfikacją nadal pojawiały się kolejne rodziny do wysiedlenia z obszaru powiatu. Trudno było ten problem definitywnie rozwiązać także z powodu zmieniających się przepisów⁶²⁸.

Według stanu z dn. 25.03.1947r. powiat prudnicki opuściło do tego czasu ogółem:

- repatriantów 1 569 rodzin, tj. 5 795 osób;
- przesiedleńców 313 rodzin, tj. 1 315 osób.
- razem: 1 882 rodziny, tj. 7 110 osób⁶²⁹.

Na tym właściwie problem nadwyżki w tym powiecie został rozwiązany.

Przez punkt etapowy w Prudniku przeszło do końca jego działalności, tj. do dn. 18.04.1947r.:

- repatriantów 46 095 osób;
- przesiedleńców 15 025 osób⁶³⁰.

Natomiast wysiedlono z powiatu w 1946r. ogółem 16 302 Niemców.

16. PO PUR w Katowicach.

Powstał jako Rejonowy Inspektorat Osadnictwa w 1945r., później jako Powiatowy Oddział PUR działał do 22.09.1950r., gdy został zreorganizowany w Referat Repatriacyjno-Reemigracyjny.

Obejmował początkowo zasięgiem działania miasto i powiat Katowice, po likwidacji oddziałów powiatowych w sąsiednich miastach obejmował jeszcze Chorzów, Sosnowiec, Będzin i Zawiercie. Jego pierwszym kierownikiem był Franciszek Wyszczanowski. Siedziba Powiatowego Oddziału PUR mieściła się na ul. Młyńskiej 45. Posiadał Referat Zdrowia - lekarzem PO PUR Katowice był dr Sylwester Janiak (do 2.11.1948r.).

Był największym i najważniejszym oddziałem powiatowym podległym oddziałowi wojewódzkiemu PUR w Katowicach. Jego znaczenie polegało na

⁶²⁸ Np. na skutek wprowadzenia w życie Dekretu z dn. 6września 1946r. na terenie powiatu prudnickiego powstała kolejna „nadwyżka” w ilości:

1. repatriantów: 237 rodzin, 805 osób; 2. przesiedleńców: 39 rodzin, 139 osób.

Razem powstała nadwyżka 276 rodzin tj. 944 osób. [W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.633, K-29. sprawozdania z działalności PO PUR w Prudniku.

⁶²⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 633, K-4. Sprawozdania z działalności PO PUR w Prudniku.

⁶³⁰ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 633, K-30. Sprawozdania z działalności PO PUR w Prudniku.

położeniu na głównym szlaku kolejowym wschód – zachód. Stąd niemal wszyscy repatrianci i przesiedleńcy przez Katowice tylko przejeżdżali. Akcja osadnicza miała w przypadku tego oddziału powiatowego wyjątkowo drugorzędne znaczenie. Świadczą o tym przede wszystkim dane liczbowe. Na przykład w październiku 1945r. zasiedlono tylko 1 gospodarstwo rolne o obszarze 3,5 ha.

Tylko w pierwszym roku pracy PO PUR w Katowicach od lutego 1945r. do 1.03.1946r. przeszło przez Katowice:

1. repatriantów: 1 443 418 osób;
2. przesiedleńców: 90 936 osób;
3. razem: 1 534 354 osoby.

Natomiast bardzo skromnie przedstawiają się liczby osiedlonych na terenie Katowic (wg stanu na dz. 30.04.1946r.):

a. na terenach miejskich Katowic osiedlono

repatriantów: 4 230 osób;
przesiedleńców: 1 899 osób;
razem: 6 129 osób.

b. na terenach wiejskich Katowic osiedlono:

repatriantów: 93 osób;
przesiedleńców: 4 osób;
razem: 97 osób.

W kolejnym - 1947r. na terenie Katowic osiedlono 704 rodziny „miejskie” czyli 2 124 osoby oraz 9 osób repatriantów wiejskich⁶³¹.

Liczby te potwierdzają raczej niewielkie znaczenie miasta Katowic dla akcji osadniczej. Małe były możliwości uzyskania dla osadników lokali na terenie Katowic. W 1947r. przydzielono repatriantom zaledwie:

- 14 lokali handlowych;
- 3 warsztaty rzemieślnicze;

oraz wydzierżawiono im 14 nieruchomości miejskich⁶³².

Niskie liczby osiedlonych wynikały przede wszystkim z „polskiego” charakteru miasta. Niewielu mieszkańców niemieckiego pochodzenia pozostało po wojnie w Katowicach i stąd możliwości osadnicze Katowic były

⁶³¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 612, K-1. Sprawozdanie roczne z PO PUR w Katowicach za 1947r.

⁶³² Tamże, K-2.

niewielkie w porównaniu z sąsiednimi - tak atrakcyjnymi dla osadników - miastami jak Gliwice, Zabrze czy Bytom.

Osadnictwo miejskie przeżywało problemy także z powodu postaw repatriantów. Jak odnotował w swoim sprawozdaniu za październik 1945r. kierownik Franciszek Wyszczanowski, „zapotrzebowań górnictwa i hutnictwa nie można zaspokoić, ze względu na brak mieszkań(...), z drugiej zaś strony, repatrianci uchylają się od pracy, wolą raczej szabrować i uprawiać handel”⁶³³.

Najważniejszym elementem pracy PO PUR w Katowicach były:

Punkty etapowe.

Na terenie Katowic – w związku z szybką utratą zorganizowanych już w lutym 1945r. punktów etapowych w Mysłowicach (dawne zabudowania Misji Francuskiej w których rozpoczęto tworzenie Obozu Pracy), zabezpieczono pomieszczenia na terenie miasta Katowice, mogące pomieścić do 8 000 ludzi. Do końca kwietnia 1945r. w samych Katowicach powstało aż 9 punktów etapowych. Na katowickich punktach repatrianci i przesiedleńcy mogli przebywać zasadniczo od 2 do 9 dni, jednak problemy organizacyjno-techniczne z transportem najczęściej wydłużały ten czas nawet do kilku tygodni.

Referat Etapowy (zatrudniający w styczniu 1946r. - 19 osób) posiadał następujące punkty etapowe:

1. Punkt Etapowy Nr 1 – Katowice, ul. Mariacka (do 3.07.1946r). Kierownikiem był najpierw Mieczysław Kopczyński a zastąpił go pod koniec 1945r. Henryk Kamiński. Był pierwszym punktem etapowym w Katowicach. Mieścił się w jednym budynku: w Domu Związkowym przy kościele Najświętszej Marii Panny przy Pl. Mariackim 2, gdyż obiekt ten przystosowany był już w czasie okupacji do przyjmowania przesiedleńców – Niemców z Besarabii, Bukowiny i państw nadbałtyckich⁶³⁴. Przyjął on pierwsze grupy tzw. „dzikich” repatriantów. Byli to ludzie posiadający nakazy ewakuacyjne do Nowego Sącza, skierowani z transportem do Katowic i tam wysadzeni. Ponieważ nie było możliwości odesłania ich do miejsca przeznaczenia, tych pierwszych repatriantów na terenie WO PUR

⁶³³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 10. K-2. Sprawozdania z PO PUR w Katowicach.

⁶³⁴ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 538, K-13. Pismo WO PUR do ZC PUR nr 564/45 z dn. 9.04.1945r.

w Katowicach potraktowano jako „dzikich”. Byli tam także powracający z robót w Niemczech kresowiaczy, którzy nie mieli już możliwości powrotu do swoich domów na wschodzie. Ten Punkt Etapowy przystosowano na przyjęcie 300 osób. Personel punktu liczył 19 osób. Przez ten punkt etapowy przeszło ogółem:

- a. repatriantów – 13 020;
- b. przesiedleńców – 5 244;
- c. razem: 18 264 osób⁶³⁵.

2. Punkt Etapowy Nr 2 – Katowice, ul. Jordana (do 5.10.1946r.); zorganizowany w 3 barakach posiadających pokoje 4-8 osobowe. Na ten punkt kierowano liczniejsze rodziny, które z uwagi na różne uwarunkowania musiały dłużej przebywać na „etapie”. Pojemność punktu wynosiła 390 osób. Kierownikiem był Stanisław Nawrocki, kierujący 14-osobowym personelem. Pracę tego punktu zdeorganizowali żołnierze radzieccy, którzy na krótko zajęli jego pomieszczenia w marcu 1945r. W grudniu 1947r. o oddanie baraków po tym Punkcie Etapowym zwróciła się Kuria Diecezjalna w Katowicach.

Punkt nr 2 przyjął w czasie swojej działalności ogółem:

- Repatriantów 7 532 osoby;
- Przesiedleńców 1 168 osób;
- Razem 8 700 osób.

3. Punkt Etapowy Nr 3 - Katowice-Brynów, przy kop. Wujek (działał do 29.01.1946r.). Pierwszym kierownikiem był Zbigniew Jarzębski, zastąpiła go Irmina Rousseau. Personel liczył w 1945r. 14 osób, natomiast w 1946r. zmniejszono liczbę personelu do 9 osób. Punkt mieścił się w początkowo zniszczonych i zaniedbanych 11 barakach, które jednak zostały w ciągu miesiąca wyremontowane a w połowie kwietnia 1945r. przeznaczone już na przyjęcie 800 repatriantów. Początkowo przygotowano nawet więcej miejsc, m. in. dlatego, że w marcu 1945r. wojska radzieckie zajęły pomieszczenia innych punktów etapowych w Katowicach. Oprócz kuchni posiadał punkt sanitarny - mieszczący się w

⁶³⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 588, K-32. Zestawienie ruchu repatriantów i przesiedleńców na punktach etapowych do listopada 1946r.

osobnym baraku z łózkami dla chorych repatriantów. Punkt posiadał również specjalny barak do dezynfekcji ludzi i sprzętu.

Przyjął w czasie swojej pracy tylko repatriantów w ilości 109 522 osób.

4. Punkt Etapowy Nr 4 – Katowice, ul. Chorzowska 76, przy hucie Baildon (posiadał również ambulatorium od maja 1945r. do 1.07.1947r.). Kierownikiem punktu był Jerzy Musioł, kierujący 17-osobowym personelem. Pomieszczenia baraków przygotowane były na przyjęcie do 600 repatriantów. Wnioski po kontroli przeprowadzonej przez inspektorów PUR w dn. 9.08.1945r. stwierdzały, że na „etapie” panuje ład i porządek⁶³⁶. Stwierdzono również, że w dniu kontroli przebywało tam 200 osób, część od ponad 2 tygodni. Stwierdzono jednak znaczne zapluskwienie WC oraz braki leków w ambulatorium.

Po likwidacji punkt przekazano dla utworzonej w jego barakach Szkoły Przysposobienia Przemysłowego (wyposażenie sanitarne przekazano na rzecz punktu sanitarnego przy ul. Dworcowej 11, sprzęt kuchenny na stołówkę PUR przy ul. Francuskiej). Przez punkt przeszło:

- Repatriantów 8 322 osoby;
- Przesiedleńców 1 593 osoby;
- Razem: 9 915.

4. Punkt Etapowy Nr 5 – Katowice, ul. Damrota 9 (jego zadaniem była opieka nad matką i dzieckiem) - do 25.07.1946r. Punkt składał się z 4 poniemieckich baraków zbudowanych na terenie należącym do parafii Kościoła Ewangelickiego w Katowicach przy ul. Warszawskiej 18. W grudniu 1947r. o jego baraki upomniwała się parafia, lecz PO PUR w Katowicach stwierdził, że jeden z nich (magazyn odzieżowy) został odbudowany ze środków PUR i nie było możliwości jego przekazania. Kierownikiem punktu był Tadeusz Śliwak który dysponował 8-osobowym personelem. Ze względu na swoje specyficzne zadania, punkt „obsłużył” najmniejszą liczbę:

- Repatriantów 251 osób;
- Przesiedleńców 222 osoby;

⁶³⁶ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 49, K-1. Dokument z kontroli przeprowadzonej przez inspektorów Karola Gila i Jana Głowackiego.

- Razem 473 osoby.

5. Punkt Etapowy Nr 6 Odżywczo-Transportowy, na dworcu towarowym w Katowicach. Kierownikiem punktu była Maria Elster. Personel punktu liczył w 1945r. 13 osób, od 1946r. zredukowano jego liczbę do 9 pracowników. Ze względu na swoje położenie pracował najdłużej – od początku kwietnia 1945r. do 2.11.1950r. gdy przemianowany został na „zwykły” punkt etapowy a zlikwidowany dopiero dn. 28.03.1951r. Z tego samego powodu – położenia na dworcu towarowym w Katowicach, przez ten punkt do końca 1948r. (przyjmował w zasadzie niemal wyłącznie repatriantów) przeszło najwięcej osób spośród wszystkich katowickich punktów etapowych:

Tabela nr 67

Sprawozdanie z działalności Punktu Etapowego Nr 6 w Katowicach do końca 1948r.

Do dnia:	Ilość personelu	Pojemność schronisk	Przeszło repatriantów od początku	W okresie sprawozdawczym	Razem repatriantów	Przeszło przesiedleńców od początku	W okresie sprawozdawczym	Razem przesiedleńców
31.12.1948r.	5	50	439 513	487	440 000	825	46	871
30.11.1948r.	5	50	438 906	607	439 513	806	19	825
30.09.1948r.	5	50	437 114	615	437 729	692	59	751
31.08.1948r.	5	50	436 506	608	437 114	622	70	692
30.06.1948r.	5	50	435 029	706	435 735	415	207	622
31.05.1948r.	5	-	434 371	658	435 029	-	415	415
30.04.1948r.	5	-	433 723	648	434 371	-	-	-
31.03.1948r.	7	-	433 392	331	433 723	-	-	-
28.02.1948r.	7	-	432 889	503	433 392	-	-	-
31.01.1948r.	7	-	432 315	574	432 889	-	-	-
31.12.1947r.	4	-	431 477	838	432 315	-	-	-

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.1161, K-249.

6. Punkt Etapowy Nr 7 - Katowice-Ligota, mieścił się na stacji kolejowej. Pracował do 11.10.1946r. Kierownikiem był Henryk Niesner. Personel punktu liczył 10 osób. Był dużym, tranzytowym punktem, przez który przeszło ogółem:

- repatriantów 85 465 osób;
- przesiedleńców 5 026 osób;
- razem: 90 491 osób.

7. Punkt Etapowy Nr 8 – Mysłowice, ul. Starokościelna (przy stacji kolejowej) utworzony dn. 22.09.1945r. - opiekę lekarską sprawował dr Laurentowski.

Punkt był czynny do 24.10.1946r. Kierownikiem był Władysław Grzebalski. Personel liczył 13 osób. Punkt miał do dyspozycji tylko 1 budynek. Przyjął w czasie swojej pracy ogółem:

- Repatriantów 278 163 osoby;
- Przesiedleńców 956 osób;
- Razem: 279 119 osób.

7. Punkt Etapowy Nr 9 – Katowice-Szopienice, ul. Sobieskiego 8. Punkt pracował od maja 1945r. do dn. 14.10.1946r. Jego kierownikiem był Władysław Rudawski kierujący 12-osobowym personelem. Punkt dysponował 3 budynkami o pojemności 110 osób. Do końca swojej pracy punkt przyjął:

- Repatriantów 80 675 osób;
- Przesiedleńców 438 osób;
- Razem: 81 113 osób.

9. Punkt Etapowy Nr 10 mieszczący się przy ul. Dworcowej 11 koncentrował się głównie na dziale informacji. Kierownikiem był Aleksander Pihut kierujący w 1945r. 21-osobowym personelem. Punkt udzielił porady do końca stycznia 10 639 repatriantom. Zgłaszający się repatrianci z tego punktu kierowani byli na poszczególne powiatowe punkty etapowe, gdzie otrzymywali schronienie i wyżywienie.

Powiatowy Oddział w Katowicach posiadał również Punkt Sanitarny (od maja 1945r.) oraz Punkt Informacyjny (kierownik Aleksander Pihut + 21 osób personelu) w Katowicach przy ul. Dworcowej⁶³⁷. Punkt ten działał do 17.04.1947r. Zajmował się także akcją biletową i kwaterunkową. Najważniejszym zadaniem powiatowego oddziału PUR w Katowicach było przyjęcie i rozesłanie w teren województwa śląsko-dąbrowskiego ogromnych ilości ludzi. Przypomnę: w latach 1945-1946 w Katowicach odnotowano ogółem 1 443 418 repatriantów oraz 90 936 przesiedleńców – łącznie 1 534 354 osoby.

⁶³⁷ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 611. K-18. Sprawozdania z PO PUR w Katowicach za m-c październik 1946r.

Planowano jeszcze uruchomić punkt etapowy w Katowicach przy ul. ks. Biskupa Lisieckiego – lecz w trakcie organizacji punktu baraki zostały przejęte przez prawowitego właściciela terenu i zabudowań – Caritas. Uzgodniono jednak, aby z dużego kompleksu PUR otrzymał do wyłącznej dyspozycji 3 duże baraki, a w razie nadejścia dużych transportów aby Caritas przyjmował dodatkowo repatriantów w swoich barakach. Baraki przeznaczone dla PUR zostały następnie uporządkowane i decyzją wojewody urządzono w nich szpital. W kwietniu 1945r. przekazano je PCK – zaznaczając w umowie iż z usług szpitala korzystać będą także chorzy repatrianci.

Po zmniejszeniu się ruchu repatriantów, od połowy 1946r. stopniowej likwidacji ulegały punkty etapowe nr 1, 2, 5, 7 i 9.

Akcja osadnicza jeszcze trwała i przez PO PUR w Katowicach nadal przechodziły liczne transporty. Na przykład w 1947r. przyjęto:

- transportów: 50, w tym wagonów 1 073 – osób: 20 760.
- wagonów pojedynczych z repatriantami przybyło 548 – osób 4 876.

Najwięcej osób obsłużył oczywiście Punkt Etapowy Nr 6 - razem repatriantów i przesiedleńców: 25 376 osób.

Praca tego oddziału była oceniana raczej pozytywnie. Z zachowanych dokumentów wynika że cieszył się on, szczególnie za kierownictwa Franciszka Wyszanowskiego, dużym autorytetem. Wielokrotnie odnotowano pochlebne opinie o jego pracy⁶³⁸.

⁶³⁸ List – podziękowanie z dn. 4.01.1946r. od ks. Jana Chmielowicza ze Lwowa, proboszcza katedry, repatriowanego z transportem złożonym z profesorów wyższych uczelni i duchowieństwa. „Katowice, rano godz. 9,00.

W Katowicach punkt rozdzielczy repatriantów. Cały pociąg i repatrianci zaskoczeni wspaniałą, zgraną organizacją Wydziału Transportowego w Katowicach. Nikt nie był na tak świetną organizację przygotowany i stąd to zaskoczenie i niespodzianka. Po wjeździe pociągu na właściwy tor w Katowicach – zjawia się w tej chwili przy pociągu urzędnik, podchodzi do każdego wagonu – szybko zapisuje gdzie kto chce jechać, w tej chwili, prawie równocześnie odłączają wagony i odstawiają do rampy, gdzie już stoją przygotowane auta ciężarowe, przeznaczone do dyspozycji repatriantów.

Wszystko dzieje się prawie błyskawicznie. Np. ta czy inna rodzina chce jechać do Gliwic. Po wypowiedzeniu życzenia – podjeżdża auto, pakują bagaż, ludzie wsiadają na auto i w 15-30 minut od chwili odstawienia wagonu na rampę rodzina jedzie do Gliwic. Podobnie rzecz się ma z chcącymi jechać do Bytomia lub innych pobliskich miejscowości. Do Wrocławia bagaż autem przewozi się do pociągu na Wrocław i w 30 minut rodzina już jest przetransportowana do tego pociągu. Rodziny zatrzymujące się w Katowicach odwożone są pod wskazany adres. Niezdecydowani na miejscowość, nie mający do kogo pojechać w Katowicach, jeżeli chcą odwozi się do baraków PUR-u, gdzie mają zapewnioną opiekę i wyżywienie. Dla tej kategorii ludzi baraki są naprawdę wybawieniem i pomocą. Wieczorem tego dnia na dworcu kolejowym nastaje cisza. Wszyscy załatwieni – odwiezieni do miejsc właściwych, a to dzięki pięknej, zgranej akcji urzędników i pracowników Wydziału Transportowego PUR-u. Możliwe, że w czasie tej godziny i wyścigu pracy nikt nie zwrócił uwagi na

Podsumowaniem pracy katowickiego oddziału jest poniższe tabela.

Tabela nr 68

Zestawienie ruchu repatriantów i przesiedleńców na PO PUR w Katowicach od 1.03.1945r. do dn. 31.03.1949r.

Do dnia:	Ilość personelu	Przeszło repatriantów od początku	W okresie sprawozdawczym	Razem repatriantów	Przeszło przesiedleńców od początku	W okresie sprawozdawczym	Razem przesiedleńców
31.03.49	5	286 476	456	286 932	80 942	34	80 974
28.02.49	6	285 868	608	286 476	80 890	52	80 942
31.01.49	8	285 107	761	285 868	80 856	34	80 890
31.12.48	13	284 136	971	285 107	80 773	83	80 856
30.11.48	13	283 482	654	284 136	80 695	78	80 773
31.10.48	13	282 898	584	283 482	80 620	75	80 695
30.09.48	14	282 087	811	282 898	80 577	43	80 620
31.08.48	14	281 223	864	282 087	80 543	34	80 577
31.07.48	14	280 194	1 029	281 223	80 495	48	80 543
30.06.48	14	279 113	1 081	280 194	80 495	98	80 593
31.05.48	14	278 066	1 047	279 113	80 395	100	80 495
30.04.48	14	276 722	1 344	278 066	80 227	168	80 395
31.03.48	15	275 204	1 518	276 722	80 043	184	80 227
28.02.48	15	274 185	1 019	275 204	80 009	34	80 043
31.01.48	14	272 700	1 485	274 185	79 929	80	80 009
31.12.47	14	270 371	2 329	272 700	79 929	0	79 929

Opracowanie własne na podstawie APKatowice, PUR WOJ. 188, sygn. 1161, K-266. Korespondencja WO z PO PUR Katowice 1947-1949.

W 1948r. PO zreorganizowano pozostawiając referaty: Ogólny, Finansowo-Budżetowy, Transportowy i Osadnictwa, przy czym ten ostatni praktycznie nie miał już żadnej pracy i jako kolejny został zlikwidowany pod koniec 1948r. Podlegały oddziałowi jeszcze punkty: Odżywczo-Transportowy na dworcu towarowym (dawniej Punkt Etapowy Nr 6 – kierownik Józef Król) oraz Punkt Sanitarny który przeniesiono do lokalu PO przy ul. Młyńskiej 45. Praca oddziału polegała głównie na pomocy przejeżdżającym transportom – szczególnie tym z reemigrantami z Zachodu (głównie górnicy i robotnicy z Francji kierowani do miast Górnego Śląska). Obsada personalna była jeszcze dosyć liczna – łącznie 19 osób z czego 14 w oddziale a pozostali na punkcie.

uprzejmość, ludzkie postępowanie i poświęcenie urzędników i pracowników. Wszystko zostało szybko i sprawnie zrobione, ale tylko dzięki ludziom wymienionym powyżej, którzy tego dnia nie jedli obiadu, chcąc wpierv spełnić życzenia repatriantów. Nie są to urzędnicy wygodni, z godzinami urzędowymi. Są to ludzie pracy i poświęcenia, traktujący wszystkich repatriantów jak swoją rodzinę, potrzebującą pomocy. Ta organizacja, to zgranie szybkość zdecydowanego i celowego działania urzędników i pracowników Oddziału Transportowego zasługuje naprawdę jako coś dawno niespotykanego na uznanie i pochwałę.

Niech mi więc będzie wolno w imieniu swoim, jako też i tych, którzy tego jeszcze dotychczas nie uczynili – wyrazić tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim urzędnikom i pracownikom Oddziału Transportowego PUR w Katowicach.

Proszę zawsze wiedzieć o tym, że repatrianci może, jeśli nie w formie listu, to w duchu są wdzięczni Wam za Waszą szarą, nie podpadającą pod ocenę opinii publicznej, ale pełną poświęcenia pracę.

(-) ks. Jan Chmielewicz ze Lwowa.”

Od dn. 4.06.1949r. zarządzeniem dyrektora WO PUR w Katowicach E. Tylmana znacznie ograniczono działalność oddziału. Personel ograniczono do trzech osób (Naczelnik - nadal Franciszek Wyszczanowski i dwaj referenci Kazimiera Buczakówna i Henryk Mierzejewski którym przydzielono po 2-3 referaty). Wkrótce, dn. 25.11.1949r. zlikwidowano również Referat Transportowy oddziału.

17. PO PUR w Raciborzu

Powołany został w czerwcu 1945r. jako Rejonowy Inspektorat Osadnictwa – od sierpnia 1945r. Powiatowy Oddział PUR. Jego organizatorem i pierwszym kierownikiem był Tadeusz Bober⁶³⁹.

Od 6.10.1945r. posiadał Referat (i Punkt) Etapowy działający do dn. 1.04.1947r. Kierownikiem punktu etapowego w Raciborzu był Antoni

⁶³⁹ W dokumentach archiwalnych zachowało się interesujące pisma Tadeusza Bobera opisujące problemy w organizacji PUR-u w Raciborzu. W dn. 10.06.1945r. T. Bober pisał: „Na skutek otrzymanej delegacji służbowej na stanowisko organizatora Rejonowego Inspektoratu Osadnictwa w Raciborzu wyjechałem w dn. 8.06.1945r. z Katowic do Raciborza. Ob. Siostrzonek, inspektor ogrodnictwa na powiat raciborski, z którym zapoznałem się w czasie podróży poinformował mnie, że na terenie powiatu raciborskiego mamy prawo poruszać się tylko po prawym brzegu Odry, a więc można dotrzeć tylko do 16 wiosek. W wioskach tych pozostało około 70% ludności, która twierdzi, że jest narodowości polskiej – jednak dowodów na to nie posiadają. Reszta, tj. 30% to są Niemcy, którzy uciekli i obecnie powracają obejmując swoje gospodarki. Teren tych 16 wiosek sprawdzony, jest bardzo dobrze zagospodarowany, przeważają gospodarstwa ogrodnicze. Koni i krów na tym terenie prawie nie spotyka się, a pola w większości są zaminowane.

Komendant miasta ppłk Grzegorz Niedorojezew przyjmuje mnie i oświadcza, że dobrze iż przyjechałem bo trzeba zaludnić miasto, bo to jest teren Polski i Polacy mają tu rządzić. Wracając od komendanta wojennego wstępuję po drodze do Powiatowej Komendy MO i tam zgłaszam swój przyjazd przedstawiając się kierownikowi Wydziału Śledczego.

Dnia 9.06.1945r. o godz. 8-mej rano zameldowałem się u ob. Starosty Koperczaka jako organizator Rejonowego Inspektoratu Osadnictwa. Ob. Starosta po przyjęciu mojego meldunku informuje mnie o bardzo trudnych warunkach pracy w terenie. Nadmieniam, że pobrane z Wydziału Organizacyjnego WO PUR druki oraz przybory piśmienne pozostawiłem u ob. Starosty. Wobec tego stanu rzeczy uradziliśmy z przybyłym wieczorem do Raciborza ob. Janem Jastrzębskim, Referentem Osadnictwa Wiejskiego, iż dalszy nasz pobyt w Raciborzu nie może przy tym stanie rzeczy przynieść dla celów repatriacyjnych żadnych korzyści i postanowiliśmy wrócić do Katowic.

Miasto Racibórz jest zniszczone w 80%. Domy są zburzone i spalone, a pozostałe istniejące nie posiadają przeważnie pokrycia dachowego i szyb. Większość w ten sposób zniszczonych domów jest jeszcze zajęta przez wojsko radzieckie i Urzędy Starostwa, poczty, magistratu i Milicji. Miasto jest całkowicie wymarłe, oprócz wojsk radzieckich spotyka się bardzo rzadko ludność cywilną, przeważnie nie mówiącą po polsku a tylko po niemiecku. Osadnictwo miejskie nie wchodzi w rachubę ponieważ o uruchomieniu lokali bez bardzo poważnych adaptacji i gruntownych remontów mowy być nie może. W każdym razie mimo bacznych obserwacji nie zauważyłem ani jednego sklepu, chociażby tymczasowo i prowizorycznie urządzonego – a według oświadczeń milicjantów nie ma żadnego”. [W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 541, K-13. Wyciąg ze sprawozdania z podróży służbowej do Raciborza z dn. 8.06.1945r. organizatora RIO Tadeusza Bobera.

Kembłowski⁶⁴⁰. Punkt liczył 6 osób personelu. Do dyspozycji otrzymał budynek przy ul. Ks. Londzina o pojemności 140 osób⁶⁴¹.

Przez raciborski punkt etapowy przeszło:

	Repatriantów	Przesiedleńców	Razem
Do 31.01.1946r.	8 586	3 667	12 253
Do 1.12.1946r	9 783	3 808	13 591

Ponadto do końca marca 1947r. przez punkt etapowy przeszło 1 161 amnestionowanych więźniów politycznych zwolnionych z raciborskiego więzienia. Udzielono im schronienia oraz przygotowano prowiant i odzież na dalszą drogę.

Z dn. 1.04.1947r. Referat i Punkt Etapowy w Raciborzu zlikwidowano a jego budynek przekazano Zarządowi Miejskiemu. Personel został zwolniony z dn. 30.04.1947r. Referat Zdrowia oddziału działał do 22.09.1947r. Kolejnymi Naczelnikami PO byli Stefan Staszewski, następnie Bolesław Sygudziński i Franciszek Siuta. W dn. 1.04.1948r. zreorganizowano PO – pozostały już tylko dwie osoby personelu – naczelnik Franciszek Siuta i referent Stanisława Bienko. Ze wzg. na znikomy zakres prac placówki, obsada była wystarczająca. W 1950r. oddział przekształcono w Referat Repatriacyjno-Reemigracyjny który pracował jeszcze do dn. 13.03.1951r.

Charakterystyka powiatu.

Przed wybuchem wojny powiat raciborski liczył ogółem 91 322 mieszkańców, z tej liczby 41 322 mieszkało na wsi a 50 000 w mieście. Polskie pochodzenie deklarowało 40,4% ludności miejskiej (tj. 20 200 osób) oraz 90% ludności wiejskiej (37 190 osób) – razem 57 390 mieszkańców.

Zatrudnienie ludności w największym stopniu zapewniało rzemiosło (42,8%) oraz rolnictwo (31,6%).

Pod koniec akcji osadniczej, w dniu 1.03.1947r. powiat osiągnął następujący poziom zaludnienia:

- polska ludność napływowa – 10 166 osób;
- polska ludność miejscowa – 59 754 osoby;
- ludność niemiecka – 613 osób;
- ludność innych narodowości – 37 osób.

⁶⁴⁰ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 635, K-3. Sprawozdania z PO PUR Racibórz za październik 1946r.

⁶⁴¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 548, K-48. Sprawozdania z pracy punktów etapowych za styczeń 1946r.

Razem stanowiło to 70 570 mieszkańców – czyli ok. 20 tysięcy mniej w stosunku do 1939r.

Ponadto oczekiwały na weryfikację 723 osoby. Do dn. 1.03.1947r. wysiedlono z powiatu 1 148 Niemców. Do wysiedlenia pozostało 149 Niemców⁶⁴².

W powiecie raciborskim odnotowano następującą liczbę gospodarstw wiejskich o obszarze:

0,5-5 ha	5-10 ha	10-20 ha	20-100 ha	Powyżej 100	Ogółem	Zasiedlonych przez PUR
9 412	1 380	810	124	56	11 782	272

Jak z danych na dz. 31.10.1945r., wynika, pomimo iż powiat posiadał drugą pod wzg. ilości liczbę gospodarstw wiejskich (więcej posiadał tylko powiat opolski) to jednocześnie raciborski PUR otrzymał do swojej dyspozycji zaledwie 272 gospodarstwa – najmniejszą liczbę spośród wszystkich oddziałów na Śląsku Opolskim. Do 30.04.1946r. PUR osiedlił w gromadach powiatu 196 rodzin (747 osób) repatriantów oraz 177 rodzin (721 osób) przesiedleńców czyli ogółem 373 rodziny tj. 1468 osób. Otrzymali oni gospodarstwa (272) o powierzchni 2371,48 ha.

W m. Raciborzu znajdowało się 1 113 budynków niemieckich. Z tej liczby przekazano na potrzeby PUR-u do dn. 1.03.1947r. zaledwie 82 obiekty: 54 repatriantom i 28 przesiedleńcom. Bardzo duże zniszczenia tego miasta (80%) uniemożliwiały bowiem prowadzenie osadnictwa miejskiego w większym zakresie. Dotkliwie odczuwany był brak mieszkań w Raciborzu. Dlatego Racibórz był miastem o najmniejszej liczbie osiedlonych repatriantów (do 30.04.1946r. osiedlono ich zaledwie 35 rodzin – 123 osoby) oraz przesiedleńców (40 rodzin – 135 osób osiedlonych).

Obiekty miejskie w tym powiecie, o pow. do 1 000 m² oddawał w użytkowanie PUR. Powyżej 1000 m² Powiatowy Urząd Ziemski wspólnie z PUR-em.

Weryfikacja.

Sprawa weryfikacji miejscowej ludności na terenie powiatu raciborskiego postępowała początkowo bardzo wolno, jednak ostatecznie do dnia

⁶⁴² AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 636, K-11. Ludność powiatu raciborskiego wg stanu na dz. 1.03.1947r.

30.04.1947r. pozytywnie rozpatrzono 43 575 wniosków. Duża liczba pozytywnych weryfikacji wynikała m. in. z faktu znacznego spolszczenia tego powiatu. Osiedlanie repatriantów w powiecie raciborskim byłoby – w ocenie naczelnika oddziału PUR – dalej posunięte, gdyby starosta zwrócił więcej uwagi na szybkie ukończenie weryfikacji i podawał na bieżąco PUR-owi wykazy niezwyfikowanych. Planowe osiedlanie rozbijało się więc o to, że personel PUR-u nie wiedział ile będzie gospodarstw wolnych do przydziału i w których gminach (ponieważ weryfikacja przeciągała się)⁶⁴³. Wyłącznie na gospodarstwach, gdzie osadzeni przez PUR „siedzieli już pewnie” wystawiano protokoły nadania. Raciborski Komisarz ziemski był bowiem bardzo ostrożny i w wypadku, gdy nie miał pewności że autochton jest na pewno niezwyfikowany - nie składał podpisu na przydziale gospodarstwa.

Osadnictwo.

W powiecie raciborskim akcja osiedleńcza nie znajdowała - zdaniem naczelnika PO PUR – zrozumienia przede wszystkim u Starosty, który wyraził się nawet, że woli raczej ludzi miejscowych aniżeli napływowych. Nic dziwnego, że weryfikacja przedłużała się, a repatrianci domagali się coraz usilniej osiedlenia.

W wypadkach gdzie osadzeni przez PUR repatrianci na gospodarstwach autochtonów nie mieli pewności, czy gospodarstwo zostanie im przydzielone, nie mieli chęci do pracy - miejscowy autochton też w tej niepewności nie garnał się do roboty – jednym słowem przeciąganie weryfikacji nie ułatwiało rozwiązania wielu innych spraw w powiecie.

Parcelacja.

Rozparcelowano w powiecie raciborskim do dn. 30.04.1947r. ogółem 18 majątków o obszarze: 3 869,16 ha. Większość ziemi przeznaczono na upelnorolnienie gospodarstw karłowatych a ze względu na pobliski okręg przemysłowy – znaczną jej część rozdzielono na działki urzędnicze i robotnicze. W marcu 1947r. rozparcelowano jeszcze kolejnych 5 majątków (obszar 834,9 ha), co pozwoliło osiedlić kolejnych 10 rodzin na działkach

⁶⁴³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 634, K-2. Sprawozdania z Referatu Osadnictwa PO PUR w Raciborzu z dn. 2.03.1946r.

pełnorolnych. Ogółem w powiecie osiedlono na działkach uzyskanych z parcelacji 26 rodzin repatriantów i 92 rodziny przesiedleńców⁶⁴⁴.

Tabela nr 69

Wykaz majątków ziemskich na terenie powiatu raciborskiego.

Lp.	Nazwa majątku	Obszar majątku w hektarach
Majątki rozparcelowane do dn. 31.01.1947r.:		
1	Maków	192,06
2	Widów-Turnas	286,07
3	Rogów	202,06
4	Amandów	225,02
5	Kopanina	225,00
6	Pawłów	221,00
7	Rudyszwałd	134,07
8	Chałupki	102,70
9	Krzyżanowice	275,04
10	Ponięcice	364,04
11	Szonowice	189,07
12	Lubowice	172,07
13	Sławików	360,04
14	Kornica	371,02
15	Dołędżin	260,06
16	Hanowice-Hajkowice	190,02
17	Ocice Górne	192,00
18	Brzeźnica	100,00
19	Krawarz Polski	50,00
Majątki przekazane na ośrodki kultury rolnej:		
1	Tworków	294,00
2	Roszków	339,30
3	Wydale	190,20
4	Raczany	330,60
5	Trawniki	231,00
6	Strzybnik	497,50
7	Mozurow (dla Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach)	382,00
Majątki przekazane w dzierżawę dla przemysłu:		
1	Markowiak – Orzeszków (Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego w Katowicach)	1101,50
2	Wojnowice	460,50
3	Bojanów	226,30
4	Borzucin	408,30
5	Chałupki (Wojska Ochrony Pogranicza)	110,00
6	Studzienna (Magistrat)	230,60
7	Szamarzowice (Huta „Silesia” w Rybniku)	155,10
8	Rudnik (Cukrownia „Racibórz”)	577,00
9	Ocice Nowe (Fabryka Przetwórstwa Owocowego)	238,20
10	Jastrzębie (Starostwo Powiatowe w Raciborzu)	300,00
11	Czerwieńczyce (Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Opolu)	248,20

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 636, K-5,6.

Wykaz majątków w powiecie raciborskim wg stanu z 1947r.

W majątkach przeznaczonych dla przemysłu, zabudowania były najczęściej w bardzo dobrym stanie, a gleby najlepsze. Dlatego personel PUR-u

⁶⁴⁴ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 636, K-5,6. Dane odnośnie majątków w powiecie raciborskim.

ubolewał, że w/w majątków nie przekazano repatriantom, gdyż pozwoliłoby to definitywnie rozwiązać problem nadwyżki w powiecie raciborskim.

Komisje wnioskowe.

Do dnia 1.04.1947r. przyjęto 654 wnioski o przydział nieruchomości. Pozytywnie zaopiniowano 642, negatywnie – 12.

W dniu 9.03.1947r. odbyła się w Raciborzu uroczystość wręczenia pierwszych 69 Aktów Nadania własności z udziałem wicewojewody Arka Bożki.

Współpraca z urzędami.

PO PUR napotykał jedynie trudności we współpracy ze Starostą, który - zdaniem naczelnika PO PUR wydawał zarządzenia sprzeczne z przepisami i okólnikami, co np. miało miejsce odnośnie gospodarstwa opuszczonego w Piotrowicach Wielkich. Z gospodarstwa tego starosta polecił np. usunąć rodzinę przesiedleńca a osiedlić nieletniego zweryfikowanego, nie posiadającego uprawnień do otrzymania gospodarstwa. Natomiast współpraca PUR-u z PUZ i Zarządem Miasta Raciborza układała się jak wynika z zachowanych dokumentów i opinii kolejnych naczelników oddziału PUR- jak najlepiej.

Nadwyżki.

Na terenie powiatu raciborskiego nie zorganizowano spółdzielni parcelacyjno - osadniczych.

Przeciągająca się weryfikacja powodowała jednak zwiększanie liczby „nadwyżek” osadników.

Dlatego już od 1946r. zaczęło się wysyłanie z terenu powiatu „nadwyżek” – np. w październiku 1946r. wysłano 38 rodzin (tj. 148 osób) repatriantów m. in. do Żagania – 21 rodzin (69 osób); Żar – 7 (28); Głubczyc – 2 (14); Gryfic 1 (3); Lubania – 1 (5); Bystrzycy 3 (16) i Karlina – 3 (13).

Wg stanu na dz. 1.03.1947r. odnotowano już tylko 30 rodzin nadwyżki. Z tej liczby 25 przebywało na gospodarstwach autochtonów zweryfikowanych. Repatrianci ci odmówili jednak wyjazdu na inne tereny i oczekiwali na przydział ziemi z parcelacji majątków.

W kwietniu 1947r. pozostało już tylko 20 rodzin nie osiedlonych lub przebywających na gospodarstwach autochtonów, ponieważ 8 rodzin

zdecydowało się jednak na wyjazd do powiatu głubczyckiego oraz na Dolny Śląsk. Od dn. 7.04.1947r. oddział raciborski otrzymał polecenie z WO aby kierować nadwyżki wyłącznie do Nysy, Koźla, Niemodlina i Elbląga.

Współżycie ludności.

Współżycie miejscowej ludności z napływową pozostawiało wiele do życzenia. W gminach wiejskich, gdzie znajdowała się tylko niewielka liczba repatriantów czy też przesiedleńców, ludność autochtoniczna była wprost wrogo do nich usposobiona - nawet sabotując prace wykonywane przez osadników. Jako przykład podać można gromady Borzucin, Wojnowice i Bojanów skąd napływało najwięcej zażaleń zgłoszonych do raciborskiego Urzędu przez repatriantów. Najtrudniejsza sytuacja panowała w Markowicach, gdzie dla uspokojenia nastrojów powołał Starosta Komisję współpracującą w tym celu z milicją obywatelską.

PO PUR W Raciborzu przez dłuższy czas nie posiadał stałego kierownika. W marcu 1946r. p.o. Naczelnika był zastępca ob. Hankus, który jednak sam nie czuł w sobie dostatecznych sił aby kierować przez dłuższy czas oddziałem powiatowym, który wymagał prężnego i inteligentnego kierownika.

Krytycznie odbierana była praca oddziału – np. kontroler Jan Głowacki z oddziału wojewódzkiego PUR w marcu 1946r. odkrył, że na utrzymaniu oddziału zarówno na punkcie etapowym jak i w terenie, od czerwca 1945r.(!) pozostawało jeszcze 321 rodzin - niemal ok. 1 000 repatriantów.

Było to wprost karygodne zaniedbanie kierownictwa oddziału raciborskiego, które od tak długiego czasu przetrzymywało takie ilości osób, a wśród nich poszukiwanych fachowców - rzemieślników i robotników. Wy tłumaczyć tego faktu inspektorom WO nikt w Raciborzu nie potrafił.

Dziwne o tyle, że te kategorie pracowników były wówczas wszędzie poszukiwane. Oddział powiatowy narażał w ten sposób PUR na szkody a repatriantów po prostu na lenistwo. W liczbie utrzymywanych przez PO PUR było także ok. 50% zdemobilizowanych żołnierzy, w tym rodziny które reflektowały na gospodarstwa rolne. Rozlokowani byli przeważnie po wioskach i dopiero wiosną 1946r. na skutek zarządzenia starostwa rozpoczęła się wreszcie akcja osiedlania ostatecznego tych repatriantów. W ciągu 4 tygodni akcja dobiegła końca. Około 200-230 rodzin ulokowano we własnych

zagrodach, reszta ok. 100 rodzin „nadwyżki” postanowiono osiedlić w woj. dolnośląskim. Kierownik PO PUR w Żaganiu - Balinowski - całą nadwyżkę repatriantów rozładował w powiecie żagańskim, gdzie było jeszcze około 33 tys. gospodarstw zarejestrowanych na przyjęcie nadwyżki z woj. śląsko-dąbrowskiego.

Współpraca PO w Raciborzu ze starostą była „mało owocna”, jak należy przypuszczać, głównie ze względu na brak dobrego naczelnika. Zdecydowanie lepiej układała się współpraca PO PUR z Urzędem Ziemskim.

W marcu 1946r. Naczelnik miał do dyspozycji 9 urzędników w PO oraz 4 osoby na punkcie etapowym⁶⁴⁵.

18. PO PUR w Bielsko

Powołany jako Rejonowy Inspektorat Osadnictwa w dn. 1.03.1945r. z siedzibą w Bielsku przy ul. 1-go Maja 44 pracował do 15.09.1950r. W sierpniu 1948r. agendy zlikwidowanego Punktu Specjalnego w Dziedzicach przekazano do Powiatowego Oddziału PUR w Bielsku, rozszerzając jego działalność na obszar powiatów cieszyńskiego i pszczyńskiego. Naczelnikiem do dn. 30.04.1946r. był Mieczysław Dwornik – zastąpił go Józef Mohr. Ostatnim naczelnikiem był Józef Morawski.

Kierownikiem Referatu Etapowego był Jerzy Waclaw. Personel PO pod koniec 1947r. liczył 7 osób. PO PUR w Bielsku współpracował z Powiatowym Komisarzem Ziemskim, którym był inż. Jan Czerniuch.

PO PUR w Bielsku posiadał trzy punkty etapowe:

1/Punkt Etapowy Wschód ul. 1-go Maja 44 – kierownikiem był Zdzisław Pasztyka - działał od 1.03.1945r. do 23.04.47r. Pojemność schroniska wynosiła 150 miejsc (przeciętnie przebywało na nim ok. 200 osób). W terminie do końca kwietnia 1947r. przyjął ogółem:

repatriantów – 7 967 osoby; przesiedleńców – 130 osób.

Pierwszy miesiąc pracy – marzec 1945r. przebiegał jeszcze spokojnie. Przez punkt wschodni przeszło wtedy:

⁶⁴⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.49, K-5. Sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli personalnej w Raciborzu w dn. 20-21.03.1946 r.,

Wykaz repatriantów i przesiedleńców przybyłych do Bielska w marcu 1945r.

Data	Repatr.	Przesiedl.	Data	Repatr.	Przesiedl.	Data	Repatr.	Przesiedl.	Data	Repatr.	Przesiedl.
1.03.	6	-	9.03.	-	6	17.03.	-	-	25.03.	14	-
2.03.	4	-	10.03.	23	-	18.03.	12	-	26.03.	6	-
3.03.	-	-	11.03.	17	-	19.03.	1	-	27.03.	2	-
4.03.	15	-	12.03.	11	6	20.03.	-	-	28.03.	-	-
5.03.	4	3	13.03.	-	-	21.03.	5	-	29.03.	16	-
6.03.	2	-	14.03.	3	-	22.03.	2	-	30.03.	6	-
7.03.	3	-	15.03.	10	-	23.03.	14	-	31.03.	-	-
8.03.	19	-	16.03.	4	-	24.03.	-	-	Razem	189	15

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR Pow. o/Bielsko 189, K-105. Wykaz repatriantów i przesiedleńców zarejestrowanych na punkcie etapowym w Bielsku od 1-31.03.1945r.

2/Punkt Etapowy Zachód mieszczący się w Bielsku przy ul. 3-go Maja (gmach b. hotelu „Prezydent”) – założony 18.10.1945r. - z dn. 19.07.1946r. przekazany został do Specjalnego Punktu Etapowego w Dziedzicach⁶⁴⁶.

Kierownikiem punktu był Stanisław Kaliciński, personel wg stanu na dz. 1.01.1946r. liczył 38 osób, w 3 budynkach przygotowano miejsca dla 2 400 osób.

Największe nasilenie akcji odnotowano w listopadzie 1945r. – np. w dniach 27-29.11.1945r. przybyły trzy transporty z Francji – z Chalons (1 230 osób), z Trier (1 230 osób) i ze strefy francuskiej – z Friedrichshafen (1240 osób). Do końca swej pracy punkt zachodni przyjął ogółem 37 534 osoby.

3/Punkt Etapowy do wysiedlenia Niemców – założony z dn. 25.07.1946r. – z dn. 28.08.1946r. przemianowany na Punkt Zborczy. Przez punkt wysiedlono ogółem (do dn. 30.04.1947r.) 4 099 osób narodowości niemieckiej.

Powiat bielski nie był zbyt „chłonny”. W najbardziej owocnym czasie akcji, do dn. 1.05.1946r. wyniki osadnictwa przedstawiały się następująco:

⁶⁴⁶ AP Katowice, PUR Pow. o/ Bielsko 189, sygn. 21, K-122. Pismo dyr. WO PUR M. Niewiadomskiego: „W porozumieniu z kierownikiem Placówki UBW w Dziedzicach mjrem Zygmuntem, zostaje utworzony z dn. 18.10.1945r. Punkt Etapowy „Z” dla repatriantów powracających z południa i zachodu w Bielsku-Bystrej. Na kierownika wyznaczam ob. Kalicińskiego. Ze wzg. na odrębną sprawozdawczość należy punkt zachodni oddzielić od wschodniego, prowadząc dla każdego osobną ewidencję repatriantów, księgowość i osobny magazyn. Punkt ten będzie zasadniczo przeznaczony dla wojskowych powracających z zachodu i południa i służyć jako odciążenie Dziedzic.”

Tabela nr 71

Zestawienie repatriantów i przesiedleńców osiedlonych na obszarze powiatu bielskiego do dn. 1.05.1946r.

	Ilość osiedlonych			Przydzielono:			Powierzchnia przydzielonych gospodarstw
	Repatriantów	Przesiedleńców	Ogółem	Nieruchomości miejskich	Lokali - warsztatów	Nieruchomości wiejskich	
Miasto	Rodzin 336 Osób 911	Rodzin 53 Osób 173	Rodz. 389 Os. 1084	102	Handl. 56 Rzem. 28 Przemysł. 18	---	----
Wieś	Rodzin 401 Osób 1437	Rodzin 82 Osób 290	Rodz. 483 Os. 1727	---	---	386	1600,44

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188.

18. PO PUR w Lublińcu.

Powstał jako Rejonowy Inspektorat Osadnictwa w 1945r. i działał – od sierpnia 1945r. - jako PO PUR do stycznia 1946r., a następnie jako Delegatura PO w Tarnowskich Górach do 1.10.1946r. Później znowu jako samodzielny PO PUR. Likwidacja placówki nastąpiła w 2 etapach: dn. 21.12.1948r. odnośnie ziem „starych” i dn. 14.01.1949r. odnośnie ziem odzyskanych. Jego agendy ponownie przejął PO w Tarnowskich Górach. Oddział w Lublińcu posiadał Delegaturę w Dobrodzieniu, której agendy po likwidacji w styczniu 1946r. włączono do PO.

Oddział posiadał Punkt Etapowy oraz Referat Zdrowia (w Lublińcu objął stanowisko lekarza etapowego dr Herold, zmienił go dr Pilarski - lekarz powiatowy) funkcjonowały do 1947r. Pierwszym kierownikiem RIO był Jan Fedak⁶⁴⁷. Na skutek wielu skarg na jego pracę, zastąpił go z dn. 7.10.1946r. dotychczasowy kierownik referatu prawnego PO PUR w Tarnowskich Górach - Franciszek Malarski⁶⁴⁸.

⁶⁴⁷ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 1155, K-37. Pismo z Urzędu Wojewódzkiego Śląsko-Dąbrowskiego, Wydział Społeczno-Polityczny z dn. 28.05.1946r. do dyrektora WO PUR w Katowicach:

„Zgodnie z ustnym poleceniem wojewody, gen. dyw. A. Zawadzkiego na ostatniej odprawie starostów – Urząd Wojewódzki śląsko-dąbrowski prosi o zarządzenie zmiany kierownika PUR w Lublińcu ob. Fedaka, ponieważ dalsze pozostawienie wymienionego na dotychczasowym stanowisku nie odpowiadałoby wymaganiom dobra służby. Podpisał: za wojewodę: mgr Świerzowski, Naczelnik Wydziału Społ.-Politycznego UW.

K-39. Pismo oznajmiające, że ob. Fedak został zwolniony z dn. 30.04.1946. Podpisał: Wł. Krysa, z-ca dyr. WO PUR w Katowicach.

⁶⁴⁸ Opinia o Malarskim oddziału wojewódzkiego była zdecydowanie lepsza. Oto jej fragment: „(...)Naczelnik PO PUR w Lublińcu. Powierzone mu obowiązki służbowe wykonuje bardzo dobrze a odnośnie uczciwości – dotychczas brak zastrzeżeń. Jako człowiek czyni ob. Malarski wrażenie lojalnego Obywatela – demokraty, jest sprytny, obrotny, nadający się do załatwienia wszelkich spraw na zewnątrz Urzędu, bardzo elokwentny (często przesadnie). Jest członkiem Stronnictwa Demokratycznego i tak ze strony PPR jak i PPS brak przeciwko niemu zastrzeżeń” [W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 169, K-26. Opinia o Franciszku Malarskim Naczelniku PO PUR w Lublińcu z dn. 18.10.1948r.

Miasta i gminy powiatu lublinieckiego oraz liczba mieszkańców w 1945r.

Lp.	Miasto/Gmina	Dzielnica/gromada	Liczba mieszkańców gromady	Razem mieszkańców
1.	Lubliniec –miasto nie wydzielone	Lubliniec	5 665	8 000
		Stebłów	852	
		Wymysławcz	219	
		Droniowiczki	1 264	
2.	Woźniki – miasto nie wydzielone	Woźniki	2 258	2 258
3.	Dobrodzień – miasto nie wydzielone	Dobrodzień	4 670	4 670
4.	Boronów	Boronów	2 535	3 124
		Olszyna	589	
5.	Ciasna	Ciasna	1 033	3 561
		Jeżowa	805	
		Zborowskie	1 168	
		Molna	555	
6.	Gwoździany	Gwoździany	774	3 627
		Skrzydłowice	455	
		Zwóz	277	
		Główczyce	513	
		Gosławice	451	
		Dzielna	371	
		Łagiewniki Małe	786	
7.	Kalety	Kalety	5 147	5 919
		Zielona	772	
8.	Kochcice	Kochcice	1 600	4 700
		Kochanowice	1 341	
		Jawornica	305	
		Lubockie	726	
		Glinica	728	
9.	Koszęcin	Koszęcin	2 246	4 281
		Strzebin	1 442	
		Cieszowa	318	
		Brusiek	275	
10.	Ligota Dobrodzieńska	Ligota Dobrodzieńska	821	4 461
		Myślina	674	
		Makowczyce	364	
		Turza	473	
		Rzędowice	422	
		Szemrowice	998	
		Warów	709	
11.	Lisów	Lisów	818	2 428
		Chwostek	382	
		Hadra	447	
		Kalina	781	
12.	Lubsza	Lubsza	779	4 632
		Psary	692	
		Babienica	806	
		Piasek	424	
		Kamienica	1 096	
		Ligota Woźnicka	835	
13.	Pawonków	Pawonków	858	3 434
		Kośmidry	702	
		Solarnia	418	
		Łagiewniki	602	
		Draliny	256	
		Lisowice	598	

14.	Pludry	Pludry	1 179	2 485
		Bziniec Stary	548	
		Koszvice	295	
		Kolejka	192	
		Bziniec Nowy	271	
15.	Sadów	Sadów	818	3 089
		Rusinowice	576	
		Wierzbie	326	
		Harbułtowice	218	
		Droniowice	398	
		Kokotek	413	
		Droniowiczki	340	

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 621, K-5. Sprawozdania z PO PUR w Lublińcu za 1945r.

W powiecie lublinieckim odnotowano ciekawy przypadek. W miejscowości Blachownia przydzielono gospodarstwo niejakiemu ob. Wasylowi Sohor, narodowości ukraińskiej. W/w posiadał żonę narodowości polskiej, oraz dwoje dzieci - obywatelstwa polskiego. Wasyl Sohor dostał się na teren Polski w ten sposób, że na karcie ewakuacyjnej jako głowa rodziny została umieszczona jego żona Polka. Powyższa karta ewakuacyjna została - w opinii naczelnika PO PUR Franciszka Malarskiego - nieprawidłowo wystawiona, gdyż zgodnie z umową zawartą w 1944r. między PKWN a Rządem USSR – głowa rodziny decydowała o wyjeździe na terytorium Polski, a w powyższym wypadku głową rodziny był Wasyl Sohor, który jako narodowości ukraińskiej nie mógł uzyskać prawa wjazdu na terytorium Polski wraz z rodziną. Żona, jak interpretował F. Malarski, może decydować jako głowa rodziny, wówczas, gdy mąż zmarł lub gdyby nie pozostawał we wspólnocie małżeńskiej - sądownie udowodnionej. W piśmie do starosty naczelnik lublinieckiego PUR-u wnioskował o przeprowadzenie dochodzenia i postawił wniosek o przekazanie Wasyla Sohora władzom granicznym USSR. Pismem z dnia 8.08.1947r. Starosta Bielak oświadczył jednak, że odstępuje od wysiedlenia Wasyla Sohora z granic RP⁶⁴⁹.

Wyniki osadnictwa w powiecie lublinieckim do 31.12.1947r. wskazują że osiedlono stosunkowo niewielką liczbę osadników: w miastach repatriantów 168, przesiedleńców 31 osób – razem 199 osób. Natomiast na terenach wiejskich – repatriantów 1 048 osób, przesiedleńców 415 osób – razem 1 463 osoby. Łącznie w powiecie zamieszkało 1 662 osadników.

⁶⁴⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 621, K-37. Meldunek do ob. Starosty lublinieckiego z dnia 30.10.1946r..

19. PO PUR w Rybniku

Utworzony w 1945r. działalność prowadził do 1.03.1950r. Posiadał Referat Etapowy do 18.03.1947r. Siedzibą PUR-u w Rybniku był budynek przy ul. Łany 11. Wielokrotnie zmieniali się kierownicy tego oddziału. Pierwszym kierownikiem PO był Drewnicki, który odszedł na własną prośbę w niejasnych okolicznościach a drugim Mieczysław Lorek, którego zastąpił Zygmunt Milla, a jego z kolei pod koniec 1946r. zmienił Hubert Kolarczyk a ostatnim na stanowisku naczelnika był Stefan Grzesik (od 1.01.1948 do końca działalności)⁶⁵⁰.

Z dn. 15.01.1946r. utworzono Referat Zdrowia. Lekarzem oddziałowym był dr A. Szymański.

Pracowników PO PUR w Rybniku w dn. 5.12.1946r. wykazywał ośmiu. Naczelnikiem był Hubert Kolarczyk a Inspektorem Osadnictwa - Ignacy Mrozek.

⁶⁵⁰ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 637, K-1/6. Pierwszy kierownik RIO tak opisywał warunki pracy w rybnickim urzędzie: „W miarę zwiększania się liczby zweryfikowanych możliwości osadnictwa szybko malały. Ponadto należy podkreślić, że przy osiedlaniu w pierwszych miesiącach 1945r. popełniono wiele błędów osadzając przy Niemcach i zweryfikowanych autochtonach – repatriantów. Powstało wiele sporów i nawet szykan pod adresem repatriantów. Z uwagi na ich trudny los zwróciłem się do starosty, któremu los rep też leży na sercu i doprowadziłem do eksmisji wszystkich Niemców posiadających „jedynekę”. W ten sposób zaprowadzono porządek np. w gminie Brzezine n/Odrą, Kobyli, Lubomii, i Pogrzebieniu gdzie eksmitowano 18 niemieckich gospodarzy.

„Wielokrotnie zwracałem się do Urzędu z prośbą o interwencję w sprawie przeszkód stawianych w akcji osiedlania repatriantom w powiecie rybnickim przez komisarza ziemskiego ob. Niczka. Jestem w posiadaniu dowodów, że komisarz ten stosuje wobec akcji repatriacyjnej bierny opór oraz organizuje ten opór wśród miejscowego społeczeństwa. Komisarz Niczka zobowiązał naczelników gmin do nieprzydzielania gospodarstw poniemieckich repatriantom aż do bliżej nieokreślonego czasu konferencji w Urzędzie Ziemskim”.

W rezultacie do 20.07.1945r. udało się osiedlić na terenie powiatu tylko 197 rodzin repatriantów. W tym czasie, jak podejrzewał kierownik RIO Drewnicki, komisarz Niczka rozdzielił ok. 2 000 gospodarstw poniemieckich pomiędzy tzw. dobrych i zasłużonych Polaków, co do których jednak kierownik Drzewiecki miał poważne wątpliwości. W swoim sprawozdaniu za m-c lipiec 1945r. wymienił kilkadziesiąt stwierdzonych przypadków przydzielenia gospodarstw albo autochtonom nie mającym uprawnień do pracy na roli (np. przydział 10 ha gospodarstwa ogrodniczego w Chudowie kolejarzowi) albo, jak w Gorzycach, gdzie duże gospodarstwo wiejskie wraz z zakładem rzeźniczym przydzielono drobnemu sklepikarzowi. Wiele przydziałów kończyło się nieustannymi sporami, awanturami. Często interweniowała Milicja a nawet UBP. O wszystkie sporne problemy Drewnicki oskarżał PUZ i jego komisarza. Interwencje w WO PUR u naczelnika wydziału osadnictwa Piekarskiego kończyły się niczym lub też słowami „Wy mu nic zrobicie, bo jego jakiś minister proteguje”.

W rezultacie pod koniec lipca 1945r. kierownik RIO poprosił o odwołanie ze swojego stanowiska i przeniesienie na własną prośbę do oddziału PUR w Grodkowie. Jednak 23.07.1945r. w RIO w Rybniku pojawił się komisarz Niczka i ogłosił że kierownik RIO Drewnicki został odwołany ze swojego stanowiska przez dyrektora PUR-u inż. Szancera. Konflikt był ogromny, a na koniec, jak opisał w protokole Drewnicki, komisarz Niczka oświadczył mu przy świadkach, że „jak odejdę z Rybnika to będę opracował w jakimś Ministerstwie albo UBP, i będę miał wszędzie dostęp to przy okazji i tak Was znajdę”. Groźby przesądziły o odejście Drewnickiego, który poprosił o natychmiastowe odwołanie go ze swojego stanowiska. Zastąpił go Mieczysław Lorek.

W styczniu 1946r. starostą był Suchoń a komisarzem ziemskim najpierw ob. Niczka, którego późnym latem 1945r. zmienił M. Wojownik.

Rybnik posiadał wg stanu z dn. 28.02.1946r.:

- domów poniemieckich ogółem: 309;
- z tej liczby w dobrym stanie: 236.

Pozostałe - 73 budynki były częściowo uszkodzone. Chłonność osadnicza w miastach – była niewielka, brakowało lokali handlowych i rzemieślniczych.

W maju 1948r. możliwość uzyskania wolnych gospodarstw zbadała pracująca na terenie powiatu Komisja ds. ujawnienia gospodarstw poniemieckich, która skontrolowała dotychczas ogółem 1 690 gospodarstw ujawniając 94 nieprzydzielone gospodarstwa poniemieckie.

Ogółem na terenie powiatu znajdowało się 420 obiektów miejskich poniemieckich, którymi dysponował Okręgowy Urząd Likwidacyjny. Od początku do końca października 1945r. osiedlono repatriantów rodzin 36, osób 134.

Osadnictwo wiejskie wykazywało, że do dn. 31.10.1945r. osiedlono ogółem repatriantów 311 rodzin (1 322 osoby), przesiedleńców rodzin 41 (183 osoby). Razem 352 rodziny i 1 505 osób. Osiedlono ich na 338 gospodarstwach o obszarze 1321,37 ha.

Na terenie powiatu rybnickiego rozparcelowano łącznie 21 majątków o obszarze 7 663,9 ha - na ogólną liczbę 41 majątków o obszarze 12 997,7 ha.

Charakterystyka powiatu.

W powiecie rybnickim były następujące miasta:

Rybnik:

Stan ludności na dz. 1.02.1946r.:

23 101

(kobiet 11 881

mężczyzn 11 220)

w tym Polacy:

gr. III – 17 578

gr. IV – 995

W tym ludności niemieckiej:

1 878

w tym:

gr. I – 24

gr. II – 988

Repatriantów – rolników:

260

Wnioski o weryfikację do dn. 10.02.1946r. ogółem:

7491

Odrzucono

40

Wodzisław:

Stan ludności na dz. 13.02.1946r.:

5 754

W tym ludności niemieckiej:

352

Repatriantów i przesiedleńców – rolników:

24

Repatriantów/przesiedleńców innych zawodów:	28
Budynki poniemieckie:	85
Budynki w dobrym stanie technicznym:	40
Budynki częściowo zniszczone:	20
Budynki zupełnie zniszczone:	25
Wnioski o weryfikację do dn. 10.02.1946r. ogółem:	2 944
Odrzucono	39

Żory:

Stan ludności na dz. 13.02.1946r.:	4 847
------------------------------------	-------

w tym Polacy:

gr. III – 3 784

gr. IV – 172

W tym ludności niemieckiej:

477

w tym:

gr. I – 10

gr. II – 457

Repatriantów – rolników:	35
Budynki poniemieckie:	45
Budynki w dobrym stanie technicznym:	45
Wnioski o weryfikację do dn. 10.02.1946r. ogółem:	1 017
Odrzucono	3

Pszów:

Stan ludności na dz. 21.02.1946r.:	11 833
------------------------------------	--------

w tym Polacy:

gr. III – 10 506

gr. IV – 200

W tym ludności niemieckiej:

606

w tym:

gr. I – 101

gr. II – 505

Repatriantów – rolników:	28
Budynki poniemieckie:	29
Budynki w dobrym stanie technicznym:	12
Budynki częściowo zniszczone:	16
Budynki zupełnie zniszczone:	1

Knurów:

Stan ludności na dz. 21.02.1946r.:	11 500
------------------------------------	--------

W tym ludności niemieckiej:	1 633
-----------------------------	-------

w tym:

gr. I – 336

gr. II – 1 181

Repatriantów – rolników:	111
--------------------------	-----

Budynki poniemieckie:	14
-----------------------	----

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 638, K-11/14. Sprawozdanie z PO PUR w Rybniku za luty 1946r.

Z powodu dużych zniszczeń wojennych powiatu, w miastach - głównie Rybniku, Żorach i Wodzisławiu nie było w zasadzie możliwości do osiedlania się. Do dn. 31.10.1947r. osiedlono na terenie Rybnika zaledwie 12 rodzin (41 osób) repatriantów a przesiedleńców - 31 rodzin (95 osób). Razem zaledwie 43 rodziny w tym 192 osoby (w tym 56 osób samotnych). W Wodzisławiu osiedlono tylko 5 rodzin, a w Żorach, z powodu 80% zniszczeń wojennych do końca 1945r. nie osiedlono nikogo. Łącznie do 30.04.1946r. na terenach miejskich osiedlono 328 rodzin, 747 osób. W tej liczbie było 128 rodzin

repatriantów (334 osoby) oraz 200 rodzin przesiedleńców (413 osób).Przydzielono im 16 lokali handlowych, 8 przemysłowych i 7 rzemieślniczych.

Natomiast na terenach wiejskich powiatu, do dn. 30.04.1946r. osiedlono 130 rodziny repatriantów (443 osoby) oraz 14 rodzin przesiedleńców (50 osób). Ogółem były to 144 rodziny czyli 493 osoby.

W latach 1948-1949 na teren powiatu zaczęły przybywać rodziny reemigrantów z Francji. Urząd w porozumieniu z tutejszymi władzami ziemskimi i kwaterunkowymi regulował ich sprawy osiedleńcze oraz sprawował opiekę nad przybywającymi reemigrantami z Francji i Westfalii. Osiedlano ich na pozostałych do dyspozycji lokalach głównie w miastach.

Współżycie ludności.

Nie najlepiej, podobnie jak w innych powiatach przedstawiała się współpraca ludności miejscowej z repatriantami. Najostrzej problem wystąpił w gromadzie Bujaków, gdzie na skutek „krzywdzenia” przez ludność miejscową repatriantów, w dniu 7.02.1949r. z polecenia KC PZPR w Warszawie, przyjechał delegat z KW PZPR. Interweniował on w sprawie repatriantów osiedlonych w gromadzie Bujaków. Wspólnie ze starostą, komisarzem ziemskim i przedstawicielem PUR-u wyjechano do gromady Bujaków, gdzie na miejscu stwierdzono, że repatrianci są rzeczywiście szykanowani przez ludność miejscową i pomimo składanych meldunków przez repatriantów do MO i Zarządu Gminy, władze te nie wydały żadnych zarządzeń celem „położenia kresu tych krzywd wyrządzonych repatriantom”. Starosta zobowiązany został do wyciągnięcia konsekwencji wobec winnych oraz wydał osobiście dalsze zarządzenia w kierunku zapobieżenia dalszym podobnym wypadkom na terenie powiatu rybnickiego.

Kłopoty repatrianci przeżywali także z powodu niechętnego stosunku do nich miejscowych władz oraz dużej liczby zweryfikowanych.

20. PO PUR w Tarnowskich Górach.

Utworzony w 1945r. jako Rejonowy Inspektorat Osadnictwa - następnie PO PUR - zlikwidowany został dn. 9.09.1950r. Pierwszym kierownikiem RIO/PO był A. Malski (do 31.10.1945r.), od 1.11.1945r. - Edmund Gadomski, a jego zastąpił dotychczasowy kierownik referatu prawnego Franciszek Malarski. Na krótko zmienił go w 1947r. Edmund Gadomski. Jednak ostatnim naczelnikiem – do września 1950r. był ponownie Franciszek Malarski. Siedziba PO mieściła się w Tarnowskich Górach przy ul. Bytomskiej 10. Oddział posiadał m.in. Referat i Punkt Etapowy do dn. 6.09.1947r. (kierownik Kazimierz Smoła) i Referat Zdrowia do dn. 17.03.1947r. Liczba personelu wg stanu na 31.12.1946r. wynosiła 35 osób⁶⁵¹.

Punkt etapowy pełnił funkcję przelotową, był jedynie przystankiem w dalszej podróży na Zachód. Dlatego, pomimo licznych transportów (np. tylko w marcu 1946r. przez punkt „przeszło” 3 608 repatriantów i 683 przesiedleńców w 325 wagonach) - na dłużej zatrzymało się zaledwie 19 rodzin. Natomiast wynik pracy punktu etapowego od początku do 31.07.1946r. był następujący:

1. repatriantów „przeszło” ogółem 56 703 osoby;
2. przesiedleńców – 6 991 osób.

Natomiast na schronisku „etapu” przebywało przeciętnie ok. 40 osób. Pod koniec 1946r. ruch na punkcie zmniejszył się. W styczniu 1947r. przeszło przez punkt już tylko 909 osób – w tym 254 przesiedleńców.

Osadnictwo.

Chłonność powiatu, ustalona została na podstawie danych udostępnionych przez władze 27 gmin powiatu i szacowano ją w dn. 20.08.1945r. na około 1000 osób. Tymczasem już do 20.08.1945r. osiedlono 510 osób.

Możliwości osadnicze powiatu tarnogórskiego były raczej niewielkie. Większość ludności miejscowej posiadała bowiem II kategorię „listy” i zostało

⁶⁵¹ AP Katowice, PUR WOJ 188, sygn. 645, K-8. Sprawozdanie z PO PUR w Tarnowskich Górach za styczeń 1947r.

pozytywnie zweryfikowanych (złożono podań o weryfikację ogółem ok. 20 tysięcy, zrehabilitowano z tej liczby 90%).

Jedną z przyczyn przepełnienia powiatu (niemal 100 rodzin „nadwyżki”) które nastąpiło już latem 1945r. była również niechęć repatriantów i przesiedleńców do osiedlania się na terenach należących przed 1.09.1939r. do Niemiec. Jeszcze w czerwcu 1945r. repatrianci z przybyłych w tym miesiącu do Tarnowskich Gór pięciu transportów kategorycznie odmawiali personelowi PUR zgody na osiedlenie się na terenach poniemieckich - pomimo że było tam jeszcze ok. 200 poniemieckich domów do zasiedlenia. Z braku chętnych spośród repatriantów, przydziały wydano głównie autochtonom i przesiedleńcom.

Akcja osiedleńcza w powiecie znacznie zmalała pod koniec 1945r. także na skutek braku dobrej współpracy pomiędzy placówką PUR-u a władzami powiatu i gmin. Cała nadzieja repatriantów spoczywała wtedy na weryfikacji, która jednak przynosiła bardzo skromne wyniki. Np. w lutym 1946r. zdołał PUR przejąć tylko jedno 27 hektarowe gospodarstwo w Boruszowicach, na którym natychmiast osiedlono dwie najdłużej oczekujące rodziny.

Akcja osadnicza w powiecie zakończyła się ostatecznie w styczniu 1947r. Od tego dnia oddział PUR przeszedł do pracy regulującej ostatecznie sprawę trwałego uplasowania się repatriantów na gospodarstwach poniemieckich. W tym celu utworzono Komisję Opiniodawczą która zbadała na terenie powiatu kwalifikacje repatriantów oraz szanse powrotu byłych właścicieli na gospodarstwa, z których zostali wysiedleni. W wyniku tych prac stwierdzono, że niemal 90% gospodarstw musi być przez repatriantów zwolnionych i oddanych dawnym właścicielom. Kwestie niezwykle trudne, rozwiązano jednak pozytywnie dzięki planowo i spokojnie prowadzonej akcji przez personel PUR-u⁶⁵². Bez większych zgrzytów większość spornych obiektów repatrianci opuścili, wyjeżdżając na zachód lub do województwa olsztyńskiego.

W sumie, w 1947r. powiat tarnogórski posiadał nadwyżkę 240 rodzin nieosiedlonych repatriantów których „rozładowanie” trwało jeszcze do 1950r.

⁶⁵² AP Katowice, PUR WOJ 188, sygn. 645, K-2. Sprawozdanie z PO PUR w Tarnowskich Górach za styczeń 1947r.

Ostatnie rodziny nieosiedlonych repatriantów (w liczbie 6 rodzin – 21 osób) opuściły powiat w marcu 1950r.

Stosunki w powiecie.

Nastawienie miejscowej ludności do repatriantów było wręcz wrogie – co, jak zauważyli pracownicy PUR-u, wynikało głównie z faktu że repatrianci z braku większych przydziałów żywności okradali miejscowych albo wręcz szabrowali opuszczone obiekty. Jak twierdzono w PUR-ze, miejscowi z kolei zachowywali się dwulicowo – wykorzystując postęпки nielicznych repatriantów - mścili się i obwiniali wszystkich.

Ograniczenie zakresu pracy oddziału spowodowane m.in. niską chłonnością osadniczą doprowadziło do zmniejszenia liczby referatów w stosunku do ilości przewidzianych Instrukcją ZC PUR. W 1948r. pozostały tylko dwa referaty - finansowo-budżetowy oraz ogólny. Referat Osadnictwa Wiejskiego został przekazany z dn. 31.05.1948r. do Starostwa powiatowego Refereatu Rolnictwa i Reform Rolnych. Referat Osadnictwa Miejskiego przekazano natomiast do WO PUR w Katowicach w dn. 12.07.1948r. - zgodnie z Zarządzeniem ZC PUR z dn. 26.06.1948r.⁶⁵³. Od wielu miesięcy nie wpłynęły do PO PUR żadne wnioski o przydział gospodarstwa rolnego, a jedyne sprawy jakimi referat się zajmował dotyczyły sporów o gospodarstwa ze zweryfikowanymi.

Pod koniec 1948r. personel PO ograniczony został najpierw do sześciu, a potem do dwóch osób, które wraz z naczelnikiem Edmundem Gadomskim brały głównie udział w pracach różnych komisji oraz wydawaniu zaświadczeń repatriacyjnych i biletów kolejowych dla repatriantów i przesiedleńców. Wynikało to m.in. z faktu że ruch w oddziale był znikomy – np. w 1948r. na teren powiatu przybyło tylko 14 osób i to głównie reemigrantów z Francji. Wysiedlono natomiast z powiatu tarnogórskiego - poprzez Głubczyce – kolejne, 182 osoby narodowości niemieckiej.

Współpraca z urzędami.

Początkowo najlepiej – do września 1945r. układała się współpraca PUR-u ze Starostą ob. Łukowskim. Jednak od objęcia urzędu przez kolejnego starostę, ob. Marka nastąpiło znaczne „ochłodzenie” na linii PO PUR-

⁶⁵³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 154, K-176. Protokół z kontroli PO PUR w Tarnowskich Górach przeprowadzonej w dniach 20-23.10.1948r.

Starostwo Powiatowe. Przyczyną sporów stało się stanowisko wobec autochtonów w powiecie. Starosta Marek stanowczo twierdził że od października 1945r. nie było już możliwości dalszego osiedlania repatriantów w powiecie, a kierownik PO PUR ob. Malski stwierdzał że są warunki, tylko należy bezwzględnie usunąć z gospodarstw wszystkich „Niemców”. Spory doprowadziły do przetrzymywania na „etapie” niemal 120 rodzin, z których ok. 80 - po namowach starosty - wyjechało dalej na zachód. Jednak dn. 29.09.1945r. na spotkaniu PUR-Starostwo Powiatowe uzgodniono, że powstaną listy zawierające osoby niemieckiego pochodzenia z list narodowościowych „1” i „2” oraz aktywistów partii hitlerowskich, którzy zostaną bezwzględnie wysiedleni z powiatu. Sprawa była pilna, gdyż wiele rodzin repatriantów nie paliło się do wysiedlenia na zachód oczekując na „etapie” na zwolnione gospodarstwa. W dodatku dn. 29.09.1945r. powrócił ze Starogardu transport z wysłanymi tam kilka tygodni wcześniej rodzinami. Ponadto z Katowic dosłano transport z rzemieślnikami, robotnikami i pracownikami umysłowymi co jeszcze bardziej skomplikowało sytuację osadniczą powiatu.

Bardzo dobrze układała się natomiast współpraca z Urzędem Ziemskim oraz Tymczasowym Zarządem Państwowym. Przeszkodą w 1945r. był jedynie brak przepisów wykonawczych oraz zarządzeń.

Natomiast zdecydowanie najgorzej, w sprawozdaniach tarnogórskiego PUR-u przedstawiały się kontakty z Powiatową i Gminnymi Radami Narodowymi. Kierownik PUR-u skarżył się, że np. przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej ob. Poniatowski który traktował repatriantów „po macoszemu odsyłając ich od Annasza do Kajfasza”. Ponadto w Radach zasiadały osoby spokrewnione lub zaprzyjaźnione z ludnością miejscową, także przeznaczoną do wysiedlenia - biorąc ją w obronę przeciw osadnikom⁶⁵⁴. Podobnie

⁶⁵⁴ Edmund Gadomski złożył oficjalną skargę do WO PUR na współpracę z Radami Narodowymi z powiatu tarnogórskiego, stwierdzając m.in.: „(...)współpraca i rezultaty jakie osiąga się na podstawie porozumienia z Radami Narodowymi są godne krytyki. (...)działają wprost przeciwnie (do naszych zamierzeń) i wszelkie pozytywne wyniki należą do rzadkości azdobywane są tylkoprzebojem. Nie ma w powiecie ani jednej Rady która naprawdę przychylnie zapatrywałaby się na osadzanie repatriantów – nie pomagają nawet interwencje właściwych władz, ponieważ rady znajdują poparcie w czynnikach politycznych. Przykładem najwybitniejszym może być zajście jakie miało miejsce w Suchej Górze. Bezpośrednio po wysiedleniu „volksdeutschów” kat. I, nie mających żadnych szans na weryfikację, nawet nie uchwałą Rady a na skutek interwencji kilku członków rady Narodowej, wszyscy odstawieni już do obozu Niemcy w liczbie 15 rodzin –12 rodzin zostało

postępował, broniąc ludności miejscowej – co było w oczach kierownika PUR jego największą wadą – sekretarz powiatowego PPR-u Bendkowski. Wielokrotnie stwierdzono nawet przypadki, że osobom którym groziło wysiedlenie, sekretarz proponował wstąpienie w szeregi PPR-u w celu jego uniknięcia⁶⁵⁵.

Dopiero pod koniec 1946r., wraz ze zmniejszeniem się ruchu repatriantów pragnących się osiedlić w powiecie i w obliczu zakończenia akcji weryfikacji ludności, współpraca uległa znacznej poprawie. Chociaż zdarzało się, jak to miało miejsce w styczniu 1947r., że pomimo dobrej współpracy z PUR-em, starostwo ma, jak to określił naczelnik E. Gadomski „tendencję do natychmiastowego zwrotu gospodarstw byłym właścicielom zrehabilitowanym wyrokiem Sądu bądź też nowym dekretem o listach ludowych”⁶⁵⁶.

Parcelacja.

W powiecie tarnogórskim po dokonaniu w 1946r, parcelacji majątków, repatriantom i przesiedleńcom nie przekazano ani jednej działki.

21. PO PUR w Nysie.

Powstał jako Rejonowy Inspektorat Osadnictwa w 1945r., następnie - do 21.09.1950r. jako Powiatowy Oddział PUR na powiat nyski. Nyski oddział od dn. 20.01.1949r. przejął agendy zlikwidowanego PO PUR w Grodkowie. Posiadał Referat i Punkt Etapowy - do 17.04.1947r., Referat Zdrowia - do 29.11.1946r., Referat Sanitarny - do 29.09.1946r. Kierownikiem RIO i później PO był G. Niedbała. Zastąpił go Jan Radłowski. Liczba personelu wynosiła w szczytowym okresie pracy – latem 1945r. 47 osób, zredukowano personel do 35 pracowników w grudniu 1945r.

PO PUR w Nysie w 1945r. posiadał dwie Delegatury: w Głucholazach – do 20.11.1945r. oraz w Otmuchowie - do 29.11.1946r.

sprawdzonych z powrotem na swoje gospodarstwa”. [W:]AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 643, K-7. Sprawozdania z PO PUR w Tarnowskich Górach za listopad 1945r.

⁶⁵⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 643, K-4. Sprawozdania z PO PUR w Tarnowskich Górach za październik 1945r.

⁶⁵⁶ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 644, K-31. Sprawozdania z PO PUR w Tarnowskich Górach za styczeń 1947r.

Punkt Etapowy w Nysie miał siedzibę w 3 budynkach przy ul. Górnej 10. Kierownik Marian Malec zarządzał 17 pracownikami. Pojemność punktu wynosiła 1 200 osób. W najważniejszym okresie – od początku działalności do dn. 1.12.1946r. przez punkt przeszło ogółem 9 174 repatriantów oraz 14224 przesiedleńców. Uderzająco duża była liczba przesiedleńców – tylko powiat prudnicki przyjął ich kilkaset więcej. Łącznie przez nyski punkt „przeszło” 23 398 osadników⁶⁵⁷. Przeciętnie przebywało na nim do 50 osób.

Charakterystyka powiatu.

Powiat nyski – najdalej wysunięty na zachód powiat województwa śląsko-dąbrowskiego - posiadał powierzchnię 684 km². Liczba mieszkańców w 1939r. wynosiła 108 719, w tej liczbie ludności wiejskiej odnotowano 70 917 osób a miejskiej 37 802 osoby. Język polski jako ojczysty podało zaledwie kilkaset osób.

Powiat nyski był poważnie zniszczony w toku działań wojennych - ogólny procent zniszczeń wojennych wahał się w granicach 60-100 %.

Do dnia 31.01.1946 na terenie powiatu nyskiego znajdowało się jeszcze 18 tysięcy Niemców, z czego przypadło na miasta - 10 tysięcy, na wieś 8 tysięcy. W ciągu m-ca lutego 1946r., z radzieckiej strefy okupacyjnej powróciło na teren powiatu nyskiego kolejnych niemal 10 tysięcy Niemców, wobec czego stan ludności niemieckiej wyniósł na początku marca 1946r. 28 tysięcy⁶⁵⁸.

W skład powiatu poza Nysą wchodziły miasta Paczków, Otmuchów, Głuchołazy oraz największe gminy Gościn, Izdebka, Kempnica, Ścinawa, Siemiałowice, Borkowice, Skalka, Nowy Las, Jasienica, Złotopol i Nowaki.

Ocena pracy oddziału.

Na podstawie protokołów pokontrolnych, obraz pracy tej placówki nie przedstawiał się zbyt dobrze. Zarzucano oddziałowi ogólny bałagan panujący w aktach i słabą organizację pracy kierownika PO PUR G. Niedbały⁶⁵⁹. W

⁶⁵⁷ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 588, K-26. Sprawozdanie z działalności punktów etapowych za 1946r.

⁶⁵⁸ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 627, K-10. Sprawozdanie z PO PUR w Nysie za marzec 1946r.

⁶⁵⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 49, K-18. sprawozdanie z kontroli PO PUR w Nysie przeprowadzonej w dn. 4.08.1946r.: „Akta nie posegregowane ani wg referatów ani też wg tek. Dziennik podawczy główny prowadzony nieformalnie, bez adnotacji skierowania aktów wobec czego odnalezienie danego aktu jest b.trudne. Instrukcje nieujęte w ewidencje i nie ma podziału na poszczególne referaty ; brak adnotacji poszczególnych kier referatów o przyjęciu danej instrukcji do wiadomości. Pracownicy instrukcji ogólnych i szczegółowych nie dostawali do wiadomości i ich nie znają. Dziennika podawczego nie ma i nie prowadzi się kartotek personalnych pracowników. Opis gospodarstw przeprowadzono lecz protokoły niektórych sporządzono wadliwie - tak że nie są aktualne i nie mogą służyć jako materiał na którym można się oprzeć.”.

rezultacie postępowania pokontrolnego został on odwołany a na jego miejsce, od 1.09.1946r. wyznaczono Jana Radłowskiego⁶⁶⁰.

Osadnictwo.

Powiat nyski, niemal w 100% zgermanizowany, był bardzo chłonny dla osadnictwa. Był powiatem, w którym katowicki oddział PUR zasiedlił najwięcej obiektów poniemieckich. Tylko w zakresie osadnictwa wiejskiego akty nadania otrzymało aż 7 537 rodzin osadników. Powiat nyski dysponował następującą liczbą gospodarstw wiejskich:

0,5-5 ha	5-10 ha	10-20 ha	20-100 ha	Ponad 100	Ogółem
1 884	1 360	1 257	689	38	5 228

Już w kilku pierwszych miesiącach pracy oddziału – do 31.10.1945r. – w miastach powiatu osiedlono 985 rodzin (2 544 osób) a na terenach wiejskich 7 537 rodzin (32 762 osoby)⁶⁶¹. Osiedlanym na terenie powiatu wydawno dokument o treści:

„PUR – PO w Nysie zawiadamia, że Obywatel na podstawie przedłożonych dokumentów zakwalifikowany został na przydział mienia nierolniczego w myśl Dekretu z dnia 6.12.1946r. Dz.U. Nr 71 poz. 389, a mianowicie obiektu położonego w.....

ul..... Nr pol..... Nr hipoteczny.....po byłym właścicielu.....

Naczelnik Powiatowego Oddziału P.U.R.

..... „

Do dnia 30.04.1946r. wyniki osadnictwa w powiecie nyskim przedstawiały się następująco:

⁶⁶⁰ Tamże: „Personel za wyjątkiem paru osób jest na poziomie, ma chęć do pracy i pracować potrafi – brak ręki kierowniczej. Podział pracy pomiędzy poszczególnych pracowników jest nie celowy. Jedną sanitariuszkę należy przenieść do biura jako kancelistkę.

Współpraca z starostą i innymi urzędami dobra. Przeprowadziłem wspólną ze starostą konferencję celem nawiązania ściślejszej współpracy z referatem osiedleńczym. Starosta idzie na pełną współpracę i w tym kierunku wydał natychmiast odnośne zarządzenia (urzędnik referatu osiedleńczego będzie w stałym kontakcie z PUR). Zajmowane dotychczas przez PUR biura nie nadawały na ten cel. Przeprowadziłem konferencję z Pełnomocnikiem PCK i uzyskałem zgodę na przeniesienie biur do budynku PCK.

Wszystkie biura PUR zostały połączone razem i mieszczą się w budynku PCK gdzie personel ma dużo lepsze warunki do pracy a kierownik ma stały wgląd w prace poszczególnych referatów.

Na stanowisko Naczelnika PO PUR w Nysie proponuję ob. Jana Radłowskiego, dotychczasowego inspektora w Nysie. Podpisał: Jastrzębski Wacław, kontroler PUR”.

⁶⁶¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 545, K-6. Wykaz osiedlonych repatriantów i przesiedleńców na terenie Śląskaw czasie odpoczątku do 31.10.1945r.

1. osiedlono na terenach wiejskich powiatu: 3 903 rodziny (14 909 osób) repatriantów oraz 5 045 rodzin (24 468 osób) przesiedleńców – razem 8 948 rodzin (39 377 osób). Przydzielono im łącznie 5 585 gospodarstw o obszarze 34 554 hektarów.

2. osiedlono w miastach powiatu: 186 rodzin (424 osób) repatriantów oraz 876 rodzin (2 335 osób) – ogółem 1 062 rodziny (2759 osób). Przydzielono im 355 lokali handlowych, 115 przemysłowych, 242 rzemieślniczych oraz 129 obiektów o charakterze rolniczym.

22. PO PUR w Cieszynie

Powołany jako Rejonowy Inspektorat Osadnictwa w 1945r. funkcjonował do kwietnia 1946r. jako Powiatowy Oddział PUR w Cieszynie, którego pierwszym kierownikiem był Józef Żmuda. Od kwietnia 1946r. do 27.09.1948r. zreorganizowany w Delegaturę PO w Bielsku – początkowo pod kierownictwem Bolesława Sygudzińskiego a od września 1946r. – Zygmunta Kurpanika. Referat Etapowy zlikwidowano dn. 29.04.1947r, Referat Zdrowia z dn. 30.04.1947r. a Referat Sanitarny z dn. 27.11.1948r. Na punkcie mieściło się ambulatorium, w którym ordynował codziennie lekarz etapowy dr Zdzisław Nosek. Warunki sanitarne na punkcie były możliwe, choć urządzenie punktu prymitywne.

Oddział mieścił się w Cieszynie, przy ul. Armii Czerwonej 3 zaś Punkt Etapowy przy ul. Daszyńskiego 14.

Cieszyńska placówka PUR nie posiadała połączenia kolejowego, co znacznie ograniczało możliwości przyjęcia repatriantów i przesiedleńców⁶⁶². Pozytywnym elementem w pracy cieszyńskiego oddziału, mającego niewielkie możliwości osadnicze, był zupełny brak tzw. „dzikich osadników”.

⁶⁶²AP Katowice, PUR Punkt Etapowy Zebrzydowice 200, sygn. 1, K-62. Potwierdza ten stan rzeczy m.in. następujące pismo: W dniu 8 lipca 1945 przybył transport ok. 120 osób z repatriantami z Ustrzyk Dolnych k/Drohobycza, wraz ze skierowaniem wypisanym na kartach ewakuacyjnych do Łodzi – województwo Cieszyn. Listy przewozowe wskazywały Cieszyn, który nie ma połączenia kolejowego, wobec czego władze kolejowe wojskowe sowieckie nakazały wyładowanie repatriantów z wagonów(...). Natychmiast wysłałem delegację repatriantów do RIO w Cieszynie z prośbą o przydział gospodarstw. Inspektor pisemnie zawiadomił, że powiat Cieszyn nie przyjmuje repatriantów wobec czego delegacja pojechała do Katowic celem otrzymania nowych przydziałów osiedleńczych. Wydział Osadnictwa WO w K-cach oświadczył że transport należy skierować do powiatu raciborskiego(...)”.

Bardzo skromnie przedstawiały się wyniki osadnictwa w tym powiecie. Z akt archiwalnych wynika, że Inspektor Osadnictwa w Cieszynie kierował ludźmi z powiatu cieszyńskiego na Pomorze. Z danych wynika, że osiedlanie w powiecie odbywało się na bieżąco w porozumieniu z Urzędem Ziemskim po spisaniu protokołu objęcia gospodarstwa.

Do dn. 30.04.1946r. na terenach wiejskich powiatu cieszyńskiego osiedlono:

Repatriantów		Przesiedleńców		Razem
Rodzin	Osób	Rodzin	Osób	Osób
31	100	12	49	149

Przydzielono im 38 gospodarstw o obszarze 389,65 hektarów.

Na terenach miejskich powiatu osiedlono w tym czasie:

Repatriantów		Przesiedleńców		Razem
Rodzin	Osób	Rodzin	Osób	Osób
75	201	67	211	412

Osadnikom miejskim przydzielono: 82 lokale handlowe, 3 zakłady przemysłowe, 16 warsztatów rzemieślniczych oraz 13 obiektów rolniczych.

Punkt etapowy w Cieszynie, którego kierownikiem był J. Kurpanik liczył 8 osób personelu. Pojemność punktu wynosiła 200 osób. Do dn. 30.11.1946r. przez cieszyński „etap” przeszło 4 587 repatriantów oraz 1 442 przesiedleńców.

Pracę cieszyńskiego „etapu” dobrze charakteryzują dwa niżej wymienione zestawienia:

Tabela nr 73

Zestawienie repatriantów powiatu cieszyńskiego od początku do dn. 15.11.1945r.

Lp.	Skąd	Ilość przybyłych repatriantów:	
		Rodzin	Osób
1	Frysztat	1	5
2	Węgry	2	8
3	Czechosłowacja	5	5
4	Niemcy	15	36
5	Cieszyn Zachodni	3	10
	Razem	26	64

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 728, K-10.

Tabela nr 74

Zestawienie przybyłych ze wschodu od początku do dn. 15.12.1945r.

Lp.	Skąd przybyli	Ilość przybyłych od pocz akcji do 15.11.1945r.	
		Rodzin	Osób
1	Borysław	3	8
2	Drohobycz	3	7
3	Brześć n/Bugiem	2	8
4	Lwów	26	104
5	Stanisławów	9	24

6	Złoczów	23	82
7	Przemyśl	1	4
8	Czortków	3	6
9	Przemyślany	2	10
10	Wilno	1	3
11	Dobromil	1	4
12	Sokal	1	5
13	Stryj	6	23
14	Grodno	1	1
15	Tarnopol	52	162
16	Radziechów	3	6
17	Święciany	1	3
18	Żółkiew	1	3
19	Krzemieniec	10	32
20	Kołomyja	3	12
21	Sarny	5	17
22	Kowel	2	13
23	Łuck	2	8
24	Włodzimierz	1	4
25	Tłumacz	1	1
26	Halicz	1	3
27	Horochów	1	5
28	Lida	1	4
29	Piusk	1	7
30	Stołpce	1	2
31	Brzozów	3	3
32	Pierelańce	1	4
33	Rudki	1	1
34	Zbaraż	1	5
Razem:		174	584

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 728, K-15.

Powiat cieszyński w grudniu 1945r. został wyłączony z osadnictwa. Natomiast w zakresie osadnictwa należy podkreślić, że tak ludność miejscowa jak i władze powiatu ustosunkowały się do repatriantów raczej ujemnie. Powodem był głównie „partykularyzm dzielnicowy i chęć obejmowania gospodarstw poniemieckich przez miejscowych”⁶⁶³.

Również Zaolzianie, rugowani przez władze czeskie, po przejściu na stronę polską zwracali się o pomoc do PUR-u. Napływ zaolzian największy był z początkiem listopada 1945r. Szykanom podlegali po stronie czeskiej właściwie wszyscy Polacy przybyli na teren Zaolzia po 1938r. - jak również inni, którzy wykazywali „propolską” aktywność.

⁶⁶³ AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 192, sygn. 2, K-5. Biuletyn Prasowy PUR Nr 13 z dnia 10.12.1945r.

23. PO PUR w Koźlu.

Od 1945r. jako Rejonowy Inspektorat Osadnictwa, przemianowany w PO PUR w Koźlu działał do 28.09.1950r. Posiadał w 1945r. cztery Delegatury – w Gościecinie (której kierownikiem był Stanisław Sak). Kłodnicy, Polskiej Cerkwi oraz Kędzierzynie. Pierwszym kierownikiem RIO był inż. Marchlewski, zastąpił go w styczniu 1946r. E. Wieczorek. Oddział mieścił się w Koźlu przy ul. Kościelnej 8. Powiatowy Oddział w Koźlu przekształcony został w 1950r. w Referat Repatriacyjno-Reemigracyjny działający jeszcze do 12.03.1951r.

Posiadał m.in. Referat Transportowy (ul. Grunwaldzka) dysponujący 6 samochodami ciężarowymi.

Referat Etapowy (18 osób personelu, pojemność 5 budynków – 850 osób) dysponował trzema punktami etapowymi:

Nr 1 „Zachód” i Nr 2 „Wschód” – (w Koźlu przy ul. Piastowskiej 77) oraz Punkt Nr 3 w Kędzierzynie.

Punkt nr 1 „Zachód” wyznaczony był na przyjęcie reemigrantów i repatriantów, żołnierzy z PSZ na Zachodzie, posiadał także punkt przyjęcia dzieci powracających z zachodu (od maja 1946r. do 5.07.1948r.).

Kierownikiem punktu był Ernest Wieczorek (od stycznia 1946r. Józef Drzewiecki). Personel liczył w grudniu 1945r. 71 osób, pojemność punktu wynosiła 6250 osób. Przyjmował codziennie przeciętnie ok. 190 osób.

Punkt etapowy „Zachód” w Koźlu został wyznaczony do przyjęcia transportów żołnierzy b. armii gen. W. Andersa z Włoch. Żołnierze i oficerowie przybywający z Włoch rekrutowali się z poszczególnych jednostek wojskowych II Korpusu, drogą plebiscytu wyrażając chęć powrotu do kraju. W prozumieniu z władzami wojskowymi, a w szczególności z kwatermistrzostwem 13 Dywizji Piechoty przystąpiono z dn. 27.11.1945r. do przygotowania pomieszczeń i personelu komisji wojskowych.

Pierwszy transport z żołnierzami przybył na stację w Koźlu dn. 2.12.1945r. o godz. 17,00⁶⁶⁴. Liczył ok. 1 000 osób.

⁶⁶⁴ PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn. 2, K-5. „Biuletyn Prasowy PUR” Nr 13 z dn. 10.12.1945r. We Włoszech w rejonie Cervinara utworzono 8 obozów liczących łącznie 14 tysięcy żołnierzy oczekujących na powrót do kraju.

Przygotowano uroczyste powitanie, w którym udział wzięli przedstawiciele wojska – m. in. wiceminister obrony narodowej gen. Strażewski - oraz ludność cywilna. W następnym dniu rozpoczęły pracę komisje rejestrujące żołnierzy, co trwało ok. 12 godzin. W pracach tych brało udział 30 pracowników punktu etapowego „Zachód”. Po załatwieniu formalności i otrzymaniu zaświadczeń wojskowych, oficerom wypłacano zapomogi w wysokości 1000 zł, podoficerom wypłacano po 750 zł a szeregowym po 500 zł. Dla ułatwienia wymiany walut na punkcie, oddział Narodowego Banku Polskiego z Gliwic oddelegował dwóch urzędników, którzy na miejscu uruchomili punkt wymiany pieniędzy. Następnie wydawano prowiant (kwatermistrz 13 DP) i bilety do wybranych przez żołnierzy miejscowości.

Przez punkt zachodni przeszło w grudniu 1945r. trzynaście transportów z b. żołnierzami armii gen. Andersa:

Tabela nr 75

Zestawienie transportów przybyłych do Koźła z Włoch w czasie od 1-31.12.1945r. a składających się z żołnierzy II Korpusu gen. W. Andersa.

Liczba transportów	Ilość oficerów	Ilość podoficerów	Ilość szeregowych	Razem
1	2	152	825	979
2	1	121	858	980
3	1	161	842	1 004
4	5	153	838	996
5	2	140	873	1 015
6	2	149	843	994
7	1	200	805	1 006
8	3	100	899	1 002
9	2	112	905	1 019
10	3	135	865	1 003
11	1	124	863	988
12	7	99	906	1 012
13	3	47	215	265
Razem	33	1 693	10 537	12 263

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 615, K-25. Zestawienie z PO PUR w Koźlu nr 507/45/K/M.

Transporty z Włoch przybywały w odstępach 1-2 dni - każdy liczył przeciętnie ok. 1 000 żołnierzy. Nie przewidziano przerwy w transportach w okresie świątecznym i dlatego 24.12.1945r. zorganizowano uroczystą wieczerzę wigilijną dla przebywających na etapie żołnierzy i repatriantów. Na uroczystość przybyli m.in. gen. dyw. Połturzycki, płk Narbutt, zaproszeni

przedstawiciele władz powiatowych a z ramienia PUR – kierownik PO w Koźlu inż. Marchlewski. Przygrywała orkiestra zorganizowana jeszcze we Włoszech a składająca się z byłych żołnierzy II Korpusu. Przybycie 13. transportu w dn. 26.12.1945r. zakończyło tę akcję.

Punkt Zachodni w Koźlu przyjął ogółem 80 232 osoby (do dn. 29.02.1948r.).

Punkt Etapowy Nr 3 - w Kędzierzynie (działający do 1946r.) – obsługiwał transporty przechodzące tranzytem dalej na zachód. O natężeniu ruchu na tym punkcie może świadczyć fakt, że np. tylko w ciągu dwóch tygodni grudnia 1945r. przez stację Kędzierzyn przejechało 29 transportów składających się z 831 wagonów z 2 022 rodzinami (9 070 osób). Punkt wydawał posiłki i suchy prowiant na dalszą drogę oraz paszę dla zwierząt gospodarczych (której brak był najbardziej odczuwalny na tym punkcie). Punkt w Kędzierzynie zapewniał obsługę i noclegi dla repatriantów oraz przesiedleńców osiedlanych na terenie powiatu kozielskiego. Przyjął w czasie swojej pracy ogółem 41 827 repatriantów i 2 013 przesiedleńców. Przeciętnie przebywało na nim ok. 140 osób.

PO prowadził Referat Zdrowia - do 15.05.1948r. - dysponujący dwoma punktami sanitarnymi – na stacji w Kędzierzynie (dr Jurasz) oraz w Koźlu (dr Frankow). Przed tymi punktami sanitarnymi, ze względu na ogromny ruch transportów, postawiono zadania przekraczające nieraz ich możliwości. Obsługiwano bowiem nie tylko przejeżdżających ale i już osiedlonych na terenie powiatu repatriantów i przesiedleńców.

Punkt sanitarny w Koźlu, zgodnie z zarządzeniem wydziału zdrowia ZC PUR z dn. 5.11.1947r. przekształcono w punkt izolacyjny dla repatriantów powracających z Afryki – głównie z Egiptu – i z Włoch. Dwukrotna kontrola przeprowadzona przez Wydział Zdrowia WO PUR oraz Ministerstwo Zdrowia i kontrola lekarza powiatowego - dr Pogorzelskiego - potwierdziły dobre przygotowanie punktu do roli punktu izolacyjnego. Dnia 14.11.1947r. przybył na punkt izolacyjny pierwszy transport w ilości 349 osób z Egiptu i Włoch⁶⁶⁵. Punkt przyjął dn. 9.12.1947r. także transport sanitarny (skierowany bezpośrednio do Koźla z Zebrzydowic) repatriantów z Rodezji

⁶⁶⁵ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 570, K-40. Sprawozdania z WO PUR za m-c listopad 1947r.

Afrykańskiej w ilości 188 osób. Wszyscy repatrianci byli poddani 12 dniowej kwarantannie na morzu, wszystkich zaszczepiono dwukrotnie przeciw cholerze – nikt nie zachorował.

W październiku 1945r. kierownik kozielskiego oddziału PUR zwrócił się do władz powiatu i opieki społecznej o przyznanie dodatkowych funduszy na pomoc sanitarno-lekarską dla repatriantów. Największym problemem dla lekarzy była plaga chorób wenerycznych. Na punktach wydawano leki, przeprowadzano niezbędne zabiegi a w trudniejszych przypadkach chorych odsyłano do szpitala miejskiego.

Charakterystyka powiatu.

Powiat przed 1.09.1939r. liczył ogółem 90 520 mieszkańców. Z tej liczby 78,5% deklarowało polskie pochodzenie 68 655 osób). Ludność miejska powiatu liczyła 13 521 osób w tym 4 207 Polaków (31,6%). Ludność wiejska liczyła 76 999 osób w tym polskiej narodowości 64 448 osób czyli 83,7%⁶⁶⁶.

Jak z tego wynika, nie był to obszar szczególnie chłonny dla osadnictwa. Dlatego na ogólnej liczbie 7 176 gospodarstw rolnych w powiecie, PUR zdołał osiedlić tylko 2 599 rodzin.

Ogółem liczba gospodarstw wiejskich w powiecie kozielskim przedstawiała się następująco:

0,5-5 ha	5-10 ha	10-20 ha	20-100 ha	ponad 100 ha	Razem gospodarstw	Rodzin osiedlonych przez PUR
4 899	1 295	833	101	48	7 176	2 599

Pod względem zatrudnienia – najwięcej ludności pracowało w rzemiośle (33,6%) i rolnictwie (31,1%). Oddziałowi PUR w Koźlu wypożyczano sprzęt z folwarku w Ligocie Wielkiej, który wykorzystywano w akcji pomocy dla repatriantów (jak np. sieczkarnie)⁶⁶⁷.

W roku 1945 powiat był zniszczony w niemal 50%.

Weryfikacja.

Liczba ludności autochtonicznej polskiego pochodzenia w powiecie wg stanu na początek akcji repatriacyjnej w 1945r. wynosiła 48 839 osób. W toku weryfikacji odrzucono tylko 569 wniosków (do dn. 5.01.1946r.) a

⁶⁶⁶ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 545, K-2. Ludność Śląska Opolskiego wg spisu z 1939r.

⁶⁶⁷ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 615, K-8. Sprawozdania z PO PUR w Koźlu za 1945r.

dobrowolnie na wyjazd do Niemiec zgłosiło się 2 097 osób. Dlatego niewielkie były możliwości osadnicze powiatu (szacowane na zaledwie 1 000 rodzin „wiejskich”) i tylko nieznacznie poprawiła je akcja parcelacyjna, z której docelowo uzyskano możliwość osiedlenia kolejnych ok. 500 rodzin repatriantów. Duża liczba zweryfikowanej ludności spowodowała, że już na początku stycznia 1946r. pojawił się problem „nadwyżki” ok. 1 300 rodzin, którą należało przesiedlić na tereny innych powiatów. W tej liczbie znalazły się 483 rodziny repatriantów osiedlonych już na gospodarstwach spornych, których właściciele zostali zweryfikowani.

W ocenie kierownika PO PUR w Koźlu – E. Wieczorka, weryfikacja w powiecie była przeprowadzana w sposób chaotyczny i „ze szkodą dla interesów Państwa Polskiego”. Twierdził, że dochodziło często do wypadków pozytywnego weryfikowania Niemców a negatywnego – Polaków a przyczyną była różna interpretacja pojęcia „Polak”⁶⁶⁸.

Osadnictwo.

Na obszarze powiatu w ciągu pierwszego, najważniejszego roku akcji – do dn. 30.04.1946r. osiedlono w miastach 2 477 repatriantów (tj. 1 081 rodziny) oraz 374 przesiedleńców (163 rodziny) czyli razem 2 851 osób (1 244 rodziny). W miastach przydzielono repatriantom m. in. 148 lokali sklepowych i 12 restauracji. Ogółem w miastach Koźle i Kędzierzyn znajdowało się 1 116 budynków – z tego 753 zniszczonych, co znacznie ograniczało proces osadnictwa.

Natomiast na gospodarstwach wiejskich powiatu kozielskiego osiedlono w tym czasie 2 329 repatriantów (547 rodzin) oraz 169 przesiedleńców (37 rodzin) – razem 2 501 osób (584 rodziny). Ponadto po szereg spotkań kierownika PUR z Komisarzem Ziemskim uzyskano dla repatriantów 4

⁶⁶⁸ Tu podaje E. Wieczorek kilka ciekawych przykładów takiej interpretacji, która w jego ocenie była sporna: „Jako przykład przytoczę nazwisko niejakiego Wyciska, skarbnika Zarządu Miejskiego w Koźlu, który na samym początku został zweryfikowany a wkrótce później aresztowany przez Milicję i Urząd Bezpieczeństwa. Wicewojewoda Arka Bożek polecił natychmiast zwolnić Wyciskę, czyniąc za to odpowiedzialnym starostę i burmistrza. Zagroził nawet rozpędzeniem Milicji i UB. Jak się jednak dowiedziałem, materiał zebrany przez UB i Milicję jest tak obciążający ob. Wyciskę, że starosta nawet nie ośmielił się wydać polecenia zwolnienia go. Natomiast wicewojewoda Arka Bożek oświadczył, że Wycisk jest jego współpracownikiem. Jak wobec tego wygląda w oczach miejscowych władz oświadczenie wicewojewody? W dn. 27.10.1945r. zostałem zaproszony na konferencję nauczycieli, na której m.in. omawiano sprawę weryfikacji. (...) Podawano konkretne wypadki, że członkowie partii niemieckich, nawet S.A., zasiadają w Komisjach weryfikacyjnych, weryfikują Niemców, względnie odwrotnie – odrzucają wnioski Polaków.” [W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 615, K-4. Sprawozdania z PO PUR w Koźlu za listopad 1945r.

folwarki. Folwarki te rozparcelowano następnie na działki o powierzchni od 4 do 10 ha, a później oddano je w użytkowanie wieczyste repatriantom. Ogółem osadzono w ten sposób 121 rodzin na obszarze 605 ha⁶⁶⁹.

Powiat był początkowo zasiedlony bardzo nierównomiernie – najwięcej repatriantów osiadło w pobliżu Koźła, zwłaszcza w takich gminach jak Reńska Wieś i Większyce. Natomiast w gminach położonych dalej od Koźła repatriantów było niewielu. Dlatego, między innymi, powiat podzielono pomiędzy cztery Delegatury PUR, których podstawowym zadaniem było równomierne rozprowadzenie osadników z gęściej zaludnionych gmin do mniej zaludnionych. Akcja ta nie spotkała się z oporem ze strony repatriantów, przeciwnych przeczuciu ich z miejsca na miejsce. Drugim zadaniem Delegatur było zachęcanie repatriantów do odbudowy zniszczonych gospodarstw – i to zadanie było trudne do zrealizowania. Pomimo szerokiej akcji propagandowej że PUR nieodpłatnie przekazuje materiały budowlane na ten cel, repatrianci czy przesiedleńcy byli nieufni – obawiali się, że ze względu na bardzo wysoki procent weryfikacji ludności autochtonicznej (90%) mogą wyremontowane gospodarstwo utracić gdy wróci poprzedni właściciel. Było to stanowisko ostrożne ale w dużym stopniu uzasadnione – np. starosta Ciupka żądał szybkiego usunięcia (już w grudniu 1945r.) nadwyżki 500 rodzin repatriantów. Podobne stanowisko prezentowały także władze polityczne województwa (wicewojewoda Arka Bożek stwierdził np. że repatriantów należy natychmiast usuwać z gospodarstw zweryfikowanych). Starosta kozielski posunął się nawet do stwierdzenia, że „błędem w jego dotychczasowej polityce było to, iż w czasie przybycia repatriantów na teren tut. powiatu kierował się sercem i uczuciem”. W powiecie dokładnie sprawdzano, czy gospodarstwo przyznano repatriantowi przed dn.1.08.1945r. czy po tym dniu – było to o tyle istotne, że repatrianta nie można było usunąć jeśli gospodarstwo zasiedlił przed tą datą⁶⁷⁰

Powiat już w listopadzie 1945r. wykazywał brak chłonności osadniczej. Jednak pomimo iż kierownictwo powiatowej placówki PUR ogłaszało ten fakt

⁶⁶⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 615, K-38. Sprawozdanie z osadnictwa w powiecie kozielskim.

⁶⁷⁰ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn.615, K-44. Protokół z odprawy kierowników referatów PO PUR w Koźlu z dn. 7.12.1945r.

wszystkim i wszędzie, to nadal (na punkt wschodni) przybywały nierejestrowane transporty. Część z nich, jak przyznawali to sami repatrianci, przybywała do Koźła – bo repatrianci wręczyli łapówki kolejarzom. Bardzo szybko wytworzyła się dziwna sytuacja, że jednych repatriantów odsyłano z powiatu, a do powiatu przybywali kolejni repatrianci ze wschodu (często także na prośby swoich krewnych).

Stosunki pomiędzy ludnością.

Przesycenie powiatu kozielskiego repatriantami, przy 40% zniszczeniach wojennych i bardzo dużej liczbie autochtonów polskiego pochodzenia wytworzył bardzo niebezpieczny stan – szczególnie dla repatriantów i przesiedleńców. Jak niemal wszędzie na Opolszczyźnie, stosunki pomiędzy poszczególnymi grupami ludności układały się nie najlepiej. Dobrze oddaje to fragment protokołu spisanego w Delegaturze PO PUR w Gościecinie⁶⁷¹.

Warunki materialne repatriantów były niezwykle ciężkie, często brakowało im podstawowych środków do życia. Trudność w procesie adaptacji i rozgoryczenie z oferowanych im przez kozielski PUR warunków bytowych pogłębiał fakt, że repatrianci rekrutowali się w dużej części spośród zdemobilizowanych żołnierzy i ich rodzin. Byli to ludzie, którym przed wyjazdem oferowano przysłowiowe „złote góry” a którzy w tym powiecie spotkali się z brutalną rzeczywistością – stąd jako pierwsi stali się źródłem niezadowolenia i niepokojów, zarzewiem buntu. Wiele złego zrobiło niezrozumienie zasad weryfikacji ludności autochtonicznej, co przy dużej liczbie ludności polskiej w powiecie było przyczyną wielu zatargów. Na przykład w Gościecinie podczas zabawy sylwestrowej 1946r., doszło do tragicznej w skutkach awantury. Repatrianci przyszli bowiem na zabawę z bronią automatyczną, krwawa awantura zakończyła się interwencją milicji i śmiercią dwóch osób – jednego repatrianta i jednego autochtona. Kilkunastu

⁶⁷¹ Protokół dot. zachowania się Niemki w stosunku do repatrianta: „Józef Stonoga zdemobilizowany z wojska polskiego, inwalida bez lewej nogi, zamieszkuje w Gościecinie na poniemieckiej gospodarce. Gospodyni, Niemka, powróciła ostatnio z lagru za zezwoleniem starosty w Koźlu. Repatriant Stonoga opowiada co następuje: Niemka twierdzi, że to co repatrianci teraz sięją to oni jako Niemcy będą zbierali. Tak jak granica na Nysie i Odrze jest nieprzyznana Polsce przez Anglię i Amerykę, tak ten kraj będzie oddany z powrotem Niemcom. Jednocześnie wyraziła się w ten sposób, że - Ty straciłeś na froncie jedną nogę, a tu stracisz głowę, polnischer militar scheisen. Z kolei inny repatriant, Niedzielski, zapytał ją dlaczego nie posyła swoich dzieci do polskiej szkoły, otrzymał odpowiedź następującą: - szajse polskie szkoły, tutaj będzie niemiecka szkoła po co moje dziecko będzie łamało swój język obcą mową – wszyscy Polacy pójda stąd precz”. Kierownik Delegatury PUR sprawę niesfornej Niemki przekazał do miejscowego posterunku milicji a ta ją aresztowała.
[W:] AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 615, K-5. Protokół z delegatury w Gościecinie z dn. 3.11.1945r.

repatriantów zostało aresztowanych. Kolejne przypadki, a właściwie cała ich seria – bardzo głośna na terenie powiatu, która także bardzo negatywnie przedstawiła repatriantów w oczach miejscowej ludności miała miejsce w styczniu 1946r. we wsi Łany. Doszło tam do kilkunastu napadów na miejscowych których sprawcami byli repatrianci. W rezultacie doszło w powiecie do wzburzenia ludności miejscowej która zaczęła usuwać siłą repatriantów z przydzielonych im już gospodarstw, repatriantom zaczęto odmawiać wydawania produktów rolnych i żywności, odbierano im nawet mienie. Awantury, kłótnie i spory były na porządku dziennym. Milicja codziennie przyjmowała liczne skargi pokrzywdzonych – zarówno repatriantów jak i miejscowych. Dopiero w obliczu eskalacji konfliktu starosta wraz z UB, milicją i PUR-em wspólnie podjęli energiczne działania zmierzające do uspokojenia nastrojów. Po kilkunastu tygodniach niebezpieczną sytuację udało się załagodzić, ale wzajemna niechęć pozostała. Przy postępowaniu wyjaśniającym przyczyny tak burzliwych zatargów pomiędzy repatriantami a miejscowymi, stwierdzono m. in. że ludność miejscową najbardziej wspierało duchowieństwo, stając zawsze po jej stronie – np. pisząc skargi, organizując delegacje protestacyjne itp. Władze powiatu proponowały nawet, aby miejscowych księży wysiedlić, a osiedlić na tut. parafiach księży z centralnej Polski⁶⁷².

W celu pełniejszej obrony praw repatriantów w powiecie, kierownik PO PUR zwrócił się nawet do Sądu Okręgowego w Gliwicach z prośbą o nadanie kierownikowi Referatu Prawnego prawa zastępowania repatriantów przed Sądem Grodzkim, względnie prawa obrony interesów repatriantów przed tut. Sądem. W dniu 25.10.1945r. referent prawny otrzymał na to odpowiedź ustną naczelnika Sądu Grodzkiego w Koźlu następującej treści: „Sąd Apelacyjny przyznaje tut. Referentowi Prawnemu prawo do zastępowania stron, jeżeli dotyczy to spraw repatriantów na zasadach opartych o przepisy k.p.c. dot. interwencji ubocznych. Uprawnienia te są bardzo szerokie i dają duże możliwości jeżeli chodzi o obronę interesów repatrianckich”⁶⁷³.

W grudniu 1945r. ówczesny kierownik PO PUR, inż. Marchlewski zalecił Delegaturom powołanie Komisji Pojednawczych złożonych z repatriantów i

⁶⁷² AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 615, K-36. Sprawozdanie z PO PUR w Koźlu za m-c styczeń 1946r.

⁶⁷³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 615, K-6. Sprawozdanie z Referatu Prawnego PO PUR w Koźlu.

miejscowych – ze szczególnym uwzględnieniem do tej pracy nauczycieli. Podobne Komisje zaczęło powoływać starostwo i w rezultacie nie przyniosły one wielu korzyści.

Oddział w Koźlu do 1.03.1948r. przyjął ogółem 10 666 repatriantów ze wschodu oraz 1 137 reemigrantów. Punkt etapowy postawiono w stan likwidacji z dn. 10.05.1948r.

W tymże roku ograniczona została działalność oddziału. Naczelnik Karol Gil przeniósł biuro PUR-u do siedziby Starostwa Powiatowego przy ul. Piramowicza 32. Personel ograniczono do 4 osób – poza naczelnikiem – do dwóch referentów i sprzątaczk. W dn. 2.11.1948r. UBP aresztował bez podania przyczyny długoletniego pracownika PUR-u Józefa Drzewieckiego. Pracownicy oddziału brali udział w pracach różnych komisji, przy rejestracji i wydawaniu zaświadczeń.

Rozdział IV.

Punkty etapowe, zbiorcze i specjalne podległe oddziałowi wojewódzkiemu PUR w Katowicach.

Punkty etapowe były właściwie jedyną placówką Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, z którą spotykała się większość repatriantów, przesiedleńców i reemigrantów. Jak przedstawiał się kontakt z „etapem” opisywała prasa codzienna, m.in. „Gazeta Robotnicza”⁶⁷⁴. Z dziennikarskiego opisu wyłaniał się co prawda trochę sielankowy ale i bardzo zbliżony do rzeczywistości obraz „etapów”:

„Sprawa repatriantów (...) jest jednym z najważniejszych problemów, jakie staramy się rozwiązać. Brak odpowiednich ludzi, środków transportowych, uniemożliwia nam sprawne i szybkie przeprowadzenie takiej akcji. W zrozumieniu tych trudności jakie stara się przezwyciężyć PUR a ze znaczną pomocą przychodzą jednostki Wojska Polskiego. Oto jak pracują pracownicy PUR-u i wspierający ich żołnierze (...) na jednym z punktów etapowych:

1. Powitanie.

Przeciągły gwizd lokomotywy daje sygnał zebranim na peronie o zbliżaniu się transportu. Kierownik Punktu czyni ostatnie przygotowania na przyjęcie repatriantów. Wreszcie nadjeżdża pociąg. Ze zgrzytem hamulców staje długi sznur wagonów wypełnionych ludźmi. Nagła cisza zalega wśród nich przy odgrywaniu przez orkiestrę wojskową hymnu państwowego. Do zebranych przemawia Kierownik w imieniu wojska i narodu przedstawia pokrótce nowy ustrój państwa i jego kierunek polityczny.

2. Punkt Etapowy.

Do stojących przed stacją samochodów wnoszą żołnierze wszystkie rzeczy i pakunki repatriantów, oni sami udają się pieszo do odległego o 100 m od stacji Punktu Etapowego. Nad wejściową bramę, pomalowaną na biało-czerwony kolor wita ich napis: „Witajcie Rodacy”. Wchodzą na

⁶⁷⁴ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 205, K-23. „Gazeta Robotnicza” nr 145 z dn.25.08.1945r. Artykuł „U progu Ojczyzny”.

olbrzymi plac na którym mieści się 25 dużych baraków. Czysto utrzymane trawniki i spokój panujący dookoła robią dobre wrażenie. Teraz każdy z nich odbiera swoje rzeczy z samochodów.

3. Baraki.

Podzielonych na grupy, w liczbie 40-tu repatriantów w każdej, żołnierze rozprawdzają ich na miejsce odpoczynku, przy czym kobiety z dziećmi i małżeństwa zajmują oddzielne baraki. Pomieszczenia są duże, jednak w większości brakuje łóżek i repatrianci zajmują miejsca na materacach na podłodze.

4. Kuchnia.

Po rozlokowaniu się repatriantów, żołnierze pełniący dyżur na kuchni wzywają wszystkich na gorący posiłek. Na kuchnię wyznaczono jeden duży barak, gdzie ustawiono 4 duże kotły.

5. Rewizja.

Po krótkim odpoczynku przystępowano do rewizji repatriantów - w poszukiwaniu broni i materiałów wybuchowych. Na punkt przybywają różni ludzie i obowiązkiem żołnierzy jest ścisła kontrola ich mienia. Grupami, po czterech wchodzi ze swoimi rzeczami do pokoju, gdzie po przeglądzie przechodzą do drugiego pokoju celem sprawdzenia dokumentów.

6. Dokumenty i zasiłek.

Tu sprawdza się dokumenty przybywających. Jeśli ich nie mają wciągają się repatriantów na specjalną listę i wydaje dokumenty tymczasowe, wydając w miejsce ponemieckich - polskie z fotografią. Tu również każdy repatriant dostaje tytułem pierwszej pomocy 100 zł zasiłku i dokument pozwalający mu na bezpłatny przejazd kolejami w różnych kierunkach, na okres dwóch tygodni. Zdarzały się wypadki schwytania byłych ukraińskich ochotników z armii niemieckiej (własowców) lub volksdeutschów. Tych natychmiast odsyła się do placówki UBP.

7. Teatr-koncert.

Dla pozostałych w barakach lub na podwórzu repatriantów urządza się koncert lub występy teatralne. Po załatwieniu wszystkich spraw każdy repatriant ma prawo jechać - już sam - dokąd zechce”.

Dużą rolę przywiązywano do propagandowego aspektu pracy na „etapach”. Jednym z elementów tej pracy była sprawa świetlic zakładanych na punktach etapowych zgodnie z Okólnikiem ZC PUR z dn. 1.03.1946r.⁶⁷⁵.

„(...)Dla świetlicy należy wydzielić na punkcie etapowym odrębne pomieszczenie, doprowadzone do czystego i porządnego wyglądu oraz odpowiednio udekorowane. W świetlicy należy umieścić godło oraz portrety najwyższych dostojników państwowych. Jako dalszy element dekoracji zastosować trzeba aktualny materiał propagandowy (plakaty, napisy) PUR-u i innych wydawnictw. Pomieszczenie świetlicy winno być widoczne (napis „Świetlica”). Do świetlicy należy zaprenumerować kilka pism. Zaleca się pisma:

„Trybuna Robotnicza”, „Dziennik Zachodni”, „Gazeta Robotnicza”, „Odra”, „Przekrój”, „Szpilki”, „Pionier Dolnośląski”.

Przy pomocy miejscowych radiowęzłów należy w świetlicy zainstalować głośniki radiowe aby korzystać z audycji polskich rozgłośni. Trzeba zaopatrzyć świetlicę także w kilka gier towarzyskich jak szachy, domino. Życie świetlicy należy ożywić poprzez organizację prelekcji wieczorków recytatorskich.

O pomoc w urządzaniu świetlic zwracać się do powiatowych lub miejskich Urzędów Informacji i Propagandy. Świetlice zorganizować należy do dn. 15.03.1946r.”

Jednak dla repatriantów ważniejsze były schroniska a szczególnie kuchnie, w które wyposażono wszystkie punkty etapowe.

W 1945r. na terenie katowickiego wojewódzkiego oddziału PUR pracowało łącznie 41 punktów etapowych - w tym 10 punktów w Katowicach, 5 w Bytomiu oraz po 3 punkty w Gliwicach i Opolu.

Tabela nr 76

Zestawienie Punktów Etapowych podległych WO PUR w Katowicach i ich pojemność na dz. 25.10.1945r.

Punkty Etapowe	Pojemność	Stan na 25.10.1945r.
1/ Katowice nr 1	500	406
2/ Katowice nr 2	350	418
3/ Katowice nr 3	800	392
4/ Katowice nr 4	300	230
5/ Katowice nr 5	300	127
6/ Katowice nr 8	-	-

⁶⁷⁵ AP Opolo, PUR Pow. o/Głubczyce 335, sygn. 22, K-93. Korespondencja dot. spraw organizacyjnych i administracyjnych 1945-1947. Okólnik z dn. 1.03.1946r. do kierowników wszystkich Punktów Etapowych w sprawie zakładania świetlic na PE.

7/ Katowice nr 9		
Razem PE Katowice:	2 250	1 573
8/ Sosnowiec	130	-
9/ Koźle Wschód	850	154
10/ Gliwice	1 200	9
11/ Kędzierzyn	100	86
12/ Tarnowskie Góry	100	140
13/Prudnik	230	450
14/ Bytom 1	340	200
15/ Bytom 2	600	82
16/ Nisa (pisownia oryg.)	1 200	62
17/ Strzelce	1 000	800
18/ Racibórz	150	120
19/ Olesno	800	163
20/ Niemodlin	300	50
21/ Otmuchów	500	3
22/ Szopienice	110	136
23/ Pszczyna	250	52
24/ Kluczbork	500	58
25/ Chorzów	300	168
26/ Zabrze	1 500	1 484
27/ Grodków	2 500	138
28/ Cieszyn	200	93
29/ Głubczyce	300	120
30/ Gliwice-Łabędy	3 500	431
Razem na PE:	13 160	4 568
Punkty zachodnie		
31/ Koźle	2 000	1 276
32/ Bielsko	150	130
33/ Dziedzice		
Punkty przeładunkowe		
34/ Mikulczyce	600	490
35/ Karb	200	441
36/ Bytom – Dworzec	600	356
37/ Opole	-	2 000
38/ Pyskowice	6 500	600
39/ Katowice-Ligota Nr 7	-	15
40/ Katowice-dworzec Nr 6	-	-
Punkty przejściowe		
41/ Zebrzydowice	2 000	1 276
Razem na PP:	7 900	3 902

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 727, K-29.

W 1945r. ogółem utworzono także 6 punktów przeładunkowych: Katowice-Ligota, Bytom-Karb, Mikulczyce, Bytom, Pyskowice i Łabędy⁶⁷⁶.

Na terenie województwa powołano także 3 punkty Zachodnie – Dziedzicach, Koźlu i Bielsku⁶⁷⁷. Utworzono także jeden punkt Zachodni – graniczny - w Zebrzydowicach.

⁶⁷⁶ AP Katowice, PUR Pow. o/Zabrze 198, sygn. 2, K-10. „Biuletyn Prasowy PUR” Nr 12 z dn. 12.10.1945r.

⁶⁷⁷ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 208, K-62. „Dziennik Zachodni” nr 233 informował dnia 7.10.1945r.: „Punkty Etapowe dla wracających do kraju z zachodu i południowego-zachodu”.

„W związku z umową jaką wiceminister Wolski zawarł z władzami angielskimi i amerykańskimi, ustalone zostały następujące Punkty Etapowe dla wracających z zachodu i południowego-zachodu:

W 1946r. utworzono także Punkty Zborcze dla wysiedlenia ludności niemieckiej – największy w Głubczycach oraz pomniejsze w Otmuchowie i Prudniku.

Praca na punktach etapowych była uregulowana Instrukcją Ogólną Nr 2 dla Punktów Etapowych opracowaną przez Wydział Etapowy ZC PUR nr 2/1945 która zawierała m.in.:

„Rozdział I - Przepisy ogólne.

1. Punkt Etapowy ma za zadanie zapewnienie kilkudniowe pomieszczenie, wyżywienie i opiekę lekarską repatriantów do chwili wyznaczenia im miejsca zamieszkania w Polsce;
2. repatrianci, którym PUR wyznaczył miejsce zamieszkania czasowe lub stałe, winni natychmiast opuścić punkt etapowy;
3. samowolne opuszczenie punktu jest osobom umieszczonym na nim zakazane;
4. punkty etapowe organizuje i prowadzi oddział wojewódzki PUR-u (...) podległe są Wydziałowi Etapowemu;
5. inspekcję punktów etapowych przeprowadza Wydział Etapowy PUR-u, Oddziały Wojewódzkie PUR-u, Wydział Kontroli PUR-u oraz Wydział Zdrowia w zakresie lekarsko-sanitarnym, który organizuje opiekę lekarsko-sanitarną na punktach etapowych przy współpracy i współdziałaniu kierownictwa punktów etapowych;
6. wyznaczenie miejsca na mieszkania i transport repatriantów do Punktu Etapowego oraz z punktu etapowego do miejsca zamieszkania leży w kompetencji Wydziału Osadnictwa i Planowania PUR-u;
7. zapomogi doraźne repatriantów na punktach etapowych udziela wydział zapomóg doraźnych za pośrednictwem urzędników Punktu Etapowego.

Rozdział II – Personel Punktu Etapowego i jego obowiązki.

8. na czele kierownictwa Punktu Etapowego stoi kierownik, odpowiedzialny:
 - a. za przygotowanie pomieszczenia dla repatriantów,

- b. za zaopatrzenie punktu w żywność, opał i słomę oraz utrzymania punktu w stanie pełnego zaopatrzenia,
- c. za należyte ustosunkowanie się personelu do repatriantów,
- d. za prawidłowy rozdział żywności,
- e. za prawidłową gospodarkę finansową, zgodnie z Instrukcją Finansowo-Gospodarczą na okres organizacyjny dla oddziału PUR,
- f. za ścisłą współpracę z Instrukтором Osadnictwa, z lekarzem Punktu Etapowego oraz przedstawicielami innych wydziałów PUR-u,
- g. za kontakt z odpowiednim oddziałem PUR gdzie raz na miesiąc winien przedkładać sprawozdanie z działalności punktu: kasowe [wzór nr 5], wydatków i wpływów [na podstawie książki kasowej], gospodarcze [wzór nr 12], z ruchu repatriantów [wzór nr 13], odpis z dziennika punktu etapowego oraz odpis księgi meldunkowej, sprawozdanie o stanie zdrowotnym i innych ważniejszych wypadkach na punkcie.

9. Zastępca kierownika:

- a. zastępuje kierownika podczas jego nieobecności lub w wypadku, gdy kierownik nie może wypełniać swoich obowiązków,
- b. przydziela pomieszczenia dla repatriantów,
- c. roztacza opiekę nad utrzymaniem w nich ładu, porządku i czystości,
- d. aprowizuje repatriantów,
- e. prowadzi dokładną ewidencję otrzymanych zezwoleń od władz na kupno żywności wg wzoru nr 14,
- f. prowadzi dziennik etapowy, zawierający syntetyczny opis biegu pracy na Punkcie Etapowym [wzór nr 13].

10. Sekretarz – prowadzi pod nadzorem kierownika korespondencję i wszelką biurowość Punktu Etapowego, w szczególności:

- a. prowadzi księgę meldunkową repatriantów [wzór nr 14],

- b. przechowuje listy ewakuacyjne – każdy repatriant posiada list ewakuacyjny i zaświadczenie ewakuacyjne. Po przybyciu na punkt etapowy powinien złożyć
 - c. prowadzi kartę stanu liczebnego wg rozmieszczenia repatriantów, w salach budynku [wg wzoru nr 15] stan liczbowy repatriantów winien być sprawdzany codziennie przez kierownictwo punktu etapowego. Pisemne raporty [wzór nr 16] dzienne o stanie liczbowym podpisane przez kierownictwo punktu etapowego, sekretarz punktu porównuje ze stanem księgi meldunkowej i przechowuje jako dokumenty,
 - d. na podstawie ustalonego stanu liczbowego repatriantów wydaje się pisemne zawiadomienie do kuchni i do magazynu, celem wydania żywności.
11. Kasjer: spełnia także funkcję buchaltera, działa zgodnie z instrukcją finansowo-gospodarczą na okres organizacyjny dla oddziału PUR-u. Wspólnie z kierownikiem punktu otwiera w banku konto punktu etapowego oraz konto zapomóg doraźnych, prowadzi księgę kasową z dowodami kasowymi, dokonuje wypłat, sporządza miesięczne rozliczenie wpływów i wydatków, przechowuje odpisy, sporządza sprawozdania kasowe i gospodarcze na punkcie etapowym. Ponadto nadzoruje magazyny żywnościowe, materiałowe, składy mienia repatriantów.
12. Magazynier – prowadzi magazyny i księgi materiałowe inwentarza i żywnościową. Sprowadza żywność, opał, wydaje żywność, opał i materiały tylko na zapotrzebowanie pisemne, które musi zawierać podpisy zapotrzebowującego oraz kierownika [lub zastępcy] punktu etapowego. Magazyny muszą być zamknięte, zabezpieczone i pilnowane. W razie potrzeby kierownik przydziela mu pracowników.
13. Prowadząca kuchnię: prowadzi kuchnię repatriantów, wypisuje codziennie zapotrzebowanie na produkty [wzór nr 17] w dwóch egzemplarzach, jeden pozostaje w magazynie, drugi zaś służy jako raport dzienny kuchni i winien być podpisany przez komisję wyłonioną spośród repatriantów [wzór nr 18]. Do pomocy prowadząca kuchnię

ma niezbędny personel. Kuchnię Punktu Etapowego powinien prowadzić we własnym zakresie. W wyjątkowych wypadkach, o ile brak jest czasu na zorganizowanie kuchni, można korzystać czasowo z kuchni Komitetów Społecznych lub Czerwonego Krzyża z tym jednak, że kuchnia własna zostanie zorganizowana. W razie oddania kuchni organizacji społecznej należy ustanowić kontrolę produktów i porcji wydawanych dla repatriantów, prowadzić dziennik kuchenny, który musi być podpisany przez repatriantów oraz rozliczony miesięcznie z tą organizacją społeczną. Nadzór wykonuje prowadząca kuchnię oraz magazynier.

14. w razie potrzeby kierownik Punktu Etapowego może zaangażować spośród miejscowych sił, a przede wszystkim spośród repatriantów personel pomocniczy. Przejmowanie personelu wymienionego w & 8-13 oraz pomocniczego musi być uzgodnione z kierownictwem Oddziału Wojewódzkiego PUR-u.
15. personel wymieniony pod & 8-13 musi być zmniejszony jeśli przewiduje się, że punkt nie będzie miał dużej ilości repatriantów.
16. na Punkcie Etapowym pozostaje również personel lekarski, którego zakres czynności podaje osobna instrukcja.

Rozdział III - Prawa i obowiązki repatriantów na Punkcie Etapowym.

17. Repatrianci wybierają ze swego gona przedstawicieli do pomocy kierownictwu w jego pracach na rzecz repatriantów, w szczególności w zakresie przygotowania i rozdziału środków w szczególności w zakresie przygotowania i rozdziału środków żywności, opału, sprzątania i przygotowania kwater, opieki nad mieniem repatriantów oraz prowadzenia biurowości Punktu Etapowego,
18. W kierownictwie Punktu Etapowego winna się znajdować księga zażaleń, zaopatrzona na pierwszej stronie w pieczęć PUR-u. Do tej księgi mogą repatrianci wpisywać zażalenia.

Rozdział IV – Opieka lekarska i sanitarna.

19. Opiekę lekarską i sanitarną nad repatriantami na Punkcie Etapowym sprawuje Lekarz Punktu Etapowego, który ma do pomocy potrzebny personel, pozostający na etacie kierownictwa Punktu Etapowego.

Wyznaczenie lekarza wzg. zatwierdzenie leży w kompetencji Naczelnika Wydziału Zdrowia.

20. Szczególne czynności personelu lekarskiego podaje instrukcja Wydziału Zdrowia PUR-u.
21. Personel lekarski pozostaje w ścisłym kontakcie z kierownictwem Punktu Etapowego, które ponosi także odpowiedzialność za organizację opieki lekarskiej i sanitarnej (ambulatoria, łaźnie, komory dezynfekcyjne itp.).
22. W szczególności personel lekarski przy przyjmowaniu repatriantów winien przeprowadzić następujący podział repatriantów:
 - na czystych;
 - na zawszonych;
 - na świerzbowatych;
 - na zawszonych i świerzbowatych.

Następnie po dokonaniu powyższego podziału poddać:

- mężczyzn strzyżeniu włosów a w razie potrzeby kąpieli,
- zastosować środek dezynfekujący (proszek i nafta),
- ubrania odwszeniu.

Rozdział V – Pomoc doraźna repatriantom.

23. Kierownictwo Punktu Etapowego wypłaca potrzebującym zapomogi pieniężne w myśl instrukcji Wydziału Zapomóg. Pieniądze na zapotrzebowanie przekazuje punktowi Oddział PUR-u. W tym celu kierownictwo oprócz konta Punktu Etapowego otwiera także konto zapomóg doraźnych w miejscowym Oddziale Banku PKO lub innej instytucji finansowej (§ 11). Urzędnikiem zapomóg jest kasjer punktu.

Rozdział VI – Uwagi dotyczące organizacji Punktów Etapowych.

24. Wyznaczony kierownik Punktu Etapowego obowiązany jest nawiązać kontakt z miejscowymi władzami i organami społecznymi, które należy zaznajomić z potrzebami repatriantów i zapewnić sobie daleko idącą współpracę i pomoc.
25. Uzyskać od władz (magistratu lub starostwa) pomieszczenie dla Punktu Etapowego i przygotować je do przyjęcia repatriantów. Przy wyborze budynku należy brać pod uwagę pojemność, odległość od

stacji, warunki sanitarne i ogrzewalne. Zaopatrzenie w lokale nadające się na magazyny, szopy, możliwość zorganizowania kuchni.

26. Poczynić starania celem uzyskania opału. Oddziały Wojewódzkie PUR-u uzyskają od Dyrekcji Lasów pismo dla nadleśnictwa, na podstawie którego Nadleśnictwa na żądanie pisemne kierownictwa Punktu Etapowego wzg. Oddziału PUR-u wydają potrzebny opał przeważnie na pniu wycięcia drzewa, zwózka należy do kierownictwa Punktu Etapowego. Należy zawsze mieć dostateczny zapas drzewa lub węgla.
27. Poczynić starania celem uzyskania prowiantu dla repatriantów wg zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dn. 11.01.1945r. Obowiązek zaopatrzenia repatriantów w żywność wg III kategorii wyżywienia został powierzony Referatom Aprowizacji przy Starostwach (pismo dz. 432/45 znak I-76/45-ka) na które należy powoływać się. Zakup żywności z wolnej ręki jest niedozwolony, należy zawsze mieć dostateczny zapas żywności.
28. Zorganizować kuchnię dla personelu Punktu Etapowego, dla którego należy uzyskać w Starostwie prowiant wg I kategorii wyżywienia, przysługującej pracownikom PUR-u.
29. Przy organizacji kuchni dla repatriantów należy brać pod uwagę pojemność punktu licząc 0,75 l na jedną osobę. Zaopatrzenie kuchni w sprzęt winien być dokonany drogą przydziału po cenach urzędowych, w wyjątkowych wypadkach można zakupić niezbędne przedmioty z wolnej ręki, po uprzednim uzgodnieniu zakupu z Oddziałem PUR-u i z uwzględnieniem odpowiedniej legacji w preliminarzu budżetowym.
30. Oprócz kuchni na Punkcie Etapowym musi być także zorganizowana kuchnia na stacji, jeśli punkt etapowy jest odległy od stacji.
31. Do transportów materiałów, żywności, opału używać furmanek szarwarkowych ze Starostwa lub Urzędu Miejskiego. O ile zajdzie potrzeba wynajęcia furmanki z wolnej ręki należy uzyskać poświadczenie z Urzędu (Starostwo, Magistrat), furmanka płacona z funduszu PUR-u.

32. Remonty budynków winny odbywać się zgodnie z obowiązującymi przepisami, publicznie ogłoszonych przetargów.

Podpisał: Naczelnik Wydziału Etapowego inż. Weber.”

Już w lutym 1945r. rozpoczęto prace nad utworzeniem punktów etapowych w Tarnowskich Górach, Lublińcu, Bielsku i Sosnowcu, dokąd Urząd wydelegował swoich pracowników celem sprawnego zorganizowania tych punktów⁶⁷⁸. Poczyniono również starania o uruchomienie kolejnych PE w przejętych przez PUR budynkach w Chorzowie - w szkole przy ul. Mickiewicza (dla 500 osób), w Mysłowicach przy kopalni (dla 2 500 ludzi), w Piekarach-Szarleju (dla 850 osób) i Sosnowcu (dla 800 osób) oraz w Tarnowskich Górach⁶⁷⁹. Planowano także uruchomienie w marcu i kwietniu 1945r. kolejnych punktów etapowych w Pszczynie, Rybniku, Bielsku i Cieszynie, jednak z powodu trwających jeszcze działań wojennych na tych terenach było to wówczas niemożliwe.

Po przekazaniu administracji Śląska opolskiego przez wojenne władze sowieckie cywilnym władzom polskim, Wydział Etapowy PUR w Katowicach przystąpił do zbadania możliwości zasiedlenia repatriantami przy równoczesnym przygotowaniu punktów etapowych. Wydział skierował swoich pełnomocników do Zabrza, Gliwic, Bytomia, Koźła, Opola, Olesna i Kluczborka.

W pierwszych dwóch miesiącach działalności (luty-marzec 1945r.) katowicki oddział PUR poza pracami poświęconymi zagadnieniom organizacji przyjął pierwszych repatriantów. Zarejestrowano w tym okresie 258 rodzin tj. 774 osoby w referacie osadnictwa miejskiego oraz 95 rodzin (418 osób) w referacie osadnictwa wiejskiego. Pierwsi repatrianci znaleźli miejsca w

⁶⁷⁸ APK, PUR WOJ. 188, sygn.203, K-14. „Trybuna Robotnicza” Nr 347 z dn. 5.02.1946r. tak podsumowała pracę PUR-u na odcinku punktów etapowych: „Jednym z najpoważniejszych działów pracy PUR był dział etapów. Pomieszczenie ludzi na punktach etapowych przed osadzeniem ich na gospodarstwach, zwłaszcza w porze jesiennej i zimowej było kwestią niesłychanie trudną. Rozwiązano ją pomyślnie przechodząc z 28 PE o pojemności 19.107 osób w końcu czerwca 1945 roku do 34 PE o pojemności 31.867 osób w końcu grudnia 1945 r., z 3 punktami przeładunkowymi o pojemności 900 osób do 6 punktów przeładunkowych o pojemności 9.900 osób. Zwiększenie pojemności punktów nastąpiło w związku z rozpoczynającą się repatriacją z zachodu i zbliżającą się zimą. Obecnie przebywa jeszcze na punktach 21.830 osób, które zostaną osiedlone bądź to na ziemi pochodzącej z parcelacji majątków ziemskich, bądź też przesiedlone zostaną na Zachód. Repatrianci na PE otrzymują wyżywienie 3 razy dziennie. Ogółem wydano repatriantom w ub.r. 8.994.005 posiłków. Prócz wyżywienia otrzymują repatrianci zapomogi odzieżowe i pieniężne oraz materiały i części ubraniowe. Wartość pomocy repatriantom w naturze za ub. r. wyraża się sumą 11.267.441,97 zł”.

⁶⁷⁹ Tamże, Pismo nr 110/45 do ZC PUR, s.5a.

Gliwicach (21 rodzin – 70 osób), Strzelcach Opolskich (15 rodzin - 40 osób), Lublińcu (10 rodzin - 48 osób), Opolu (7 rodzin - 24 osoby), Katowicach (3 rodziny - 11 osób).

Na punkty etapowe składały się najczęściej schroniska, w których repatrianci jakiś czas zamieszkiwali⁶⁸⁰. Ponadto składały się na nie biura, jadalnie, magazyny, ambulatoria, izby chorych i przechowalnie bagażu. Oddział katowicki dysponował pod koniec grudnia 1945r. 35 punktami etapowymi. Tylko Inspektoraty w Rybniku i Lublińcu nie posiadały punktów etapowych. Pojemność wszystkich punktów etapowych określano na 29 117⁶⁸¹ osób. Personel tych punktów liczył 354 osoby⁶⁸². Ze względu na

⁶⁸⁰ Na każdym schronisku Punktu Etapowego obowiązywał opracowany przez dyrektora ZC PUR „Regulamin porządkowo-sanitarny schroniska PUR”. Określał on:

I. Kto ma prawo do korzystania z schroniska?

Z schroniska korzystać mogą repatrianci, którzy zostali zarejestrowani i otrzymali skierowanie przez Kierownika Punktu Etapowego.

II. Korzystanie posiłków.

1. Posiłki otrzymuje się z kuchni, w godzinach ustalonych przez kierownika Punktu Etapowego za okazaniem karty żywnościowej, którą wydaje sekretariat.

2. Naczynia (czyste) należy przynosić z sobą.

III. Obowiązki mieszkańców schroniska.

1. Nie wolno zabierać, zmieniać usuwać ani niszczyć mebli i urządzeń stanowiących własność schroniska, ani też używać ich wbrew przeznaczeniu.

2. Mieszkanie należy opuścić w takim stanie, w jakim się je zastało.

3. Do schroniska należy wracać w godzinach ustalonych przez kierownika Punktu Etapowego.

4. W czasie od godz. 9-tej wieczorem do 6-tej rano obowiązuje w schronisku zachowanie bezwzględnej ciszy, również w ciągu dnia nie należy w żaden sposób zakłócać spokoju mieszkańcom.

5. Prądu elektrycznego należy używać oszczędnie i tylko w razie koniecznej potrzeby.

6. Zabrania się mycia naczyń w ubikacjach i umywalniach.

7. Używać wody do picia wzg. do mycia wolno tylko ze źródeł, ściśle oznaczonych przez kierowników Punktów Etapowych jako dozwolone.

8. Korzystać z łazni wolno tylko w godzinach ustalonych przez kierownika PE.

9. W mieszkaniach, na korytarzach, w umywalniach i ubikacjach należy przestrzegać wzorowej czystości i porządku, w szczególności nie wolno zaśmiecać schroniska, rozlewać wody, zanieczyszczać zbiorników na wodę do picia, pluć na podłogę, wrzucać do umywalni i muszli przedmiotów stałych, zanieczyszczać ustępów.

10. Należy podporządkować się wszystkim zarządzeniom porządkowym kierownika punktu etapowego, względnie jego zastępcy.

11. Pełnić obowiązki dyżurnych porządkowych, wyznaczonych przez kierownika punktu etapowego, względnie jego zastępcy w celu dopilnowania i utrzymania czystości i porządku w schronisku.

12. Ze względu na możliwość szerzenia się epidemii chorób zakaźnych i konieczność energicznego zapobiegania temu, pomoc w zwalczaniu i uniemożliwieniu szerzenia chorób zakaźnych należy do każdego repatrianta przebywającego w schronisku.

IV. Niestosującym się do powyższego regulaminu porządkowo-sanitarnego grozi:

- a. nagana,
- b. odebranie kart żywnościowych,
- c. wydalenie ze schroniska.”

[W:] AP Katowice, PUR Pow. o/ Bytom 190, sygn. 11, K-218. Regulamin porządkowo-sanitarny schroniska PUR.

⁶⁸¹ Tamże, sygn. 547, K-26.

⁶⁸² S. Banasiak, Działalność osadnicza PUR na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945-1947, Poznań 1963.

zadania, jakie pełniły, punkty etapowe podległe oddziałowi w Katowicach dzieliły się na cztery kategorie:

1. punkty etapowe wlotowe (Bielsko, Koźle, Dziedzice). Za najlepszą i największą placówkę tej kategorii uważano PE Zachodni w Dziedzicach, który od lipca 1945r. przyjął 1/3 wszystkich powracających z południa i zachodu reemigrantów i repatriantów.

2. punkty etapowe przelotowe (Zebrzydowice) – ich zadaniem było udzielanie pomocy lekarskiej, wydawanie posiłków. Tworzono je najczęściej wspólnie z PCK, jako tzw. Punkty Sanitarно-Odżywcze.

3. punkty etapowe przeładunkowe (Ligota, Bytom, Pyskowice, Karb, Łabędy, Mikulczyce)⁶⁸³, gdzie dokonywano przeładunku repatriantów i ich mienia z wagonów szerokotorowych na normalnotorowe oraz prowadzono wstępną selekcję repatriowanych - na grupy miejskie, wiejskie i osadniczo-wojskowe. Warunki na nich panujące były bardzo trudne⁶⁸⁴. Repatrianci bowiem niechętnie korzystali na tych punktach z noclegów do czasu nadejścia wagonów normalnotorowych z obawy o swój bagaż, których żaden z punktów przeładunkowych nie był w stanie ani upilnować ani przetransportować do schronisk. Spośród tych punktów najlepiej zorganizowany był punkt etapowy w Mikulczycach, przygotowany na przyjęcie 1,5 tysiąca ludzi. Największym natomiast był punkt w Łabędach (na 3 tysiące ludzi)⁶⁸⁵.

4. punkty etapowe osiedleńcze (końcowe) były ostatnią placówką na trasie podróży. Bardzo często repatrianci przebywali w nich przez wiele tygodni, z reguły pod gołym niebem, z braku miejsc w schroniskach⁶⁸⁶, oczekując przydziału gospodarstw, mieszkań, pracy. Do kwietnia 1945r. uruchomiono następujące punkty:

- Katowice, 1 budynek, 52 baraki – pojemność 4300 miejsc;
- Mysłowice, 29 budynków – 3000 miejsc;
- Chorzów, 1 budynek – 500 miejsc;
- Zabrze, 5 budynków – 1.300 miejsc;

⁶⁸³ APK, PUR WOJ. 188, sygn. 727, Zestawienia repatriantów-wykaz placówek PUR, s. 31.

⁶⁸⁴ Na przykład, w Bytomiu repatrianci zbudowali sobie doraźnie szałas, pod którymi chronili swoje rodziny, bydło, i cały dobytek czekając na podstawienie wagonów. Odmawiali przejścia do schronisk na PE ze względu na obawy kradzieży. Nietrudno sobie wyobrazić rozmiar chaosu panującego na dworcu gdy rozładowywano 20-30 transportów a repatrianci nie pozwalali się oddzielić od swego dobytku...

⁶⁸⁵ „Trybuna Robotnicza” 299 z 21.12.1945r.,

⁶⁸⁶ D. Sula, Działalność przesiedleńczo-repatriacyjna...,s.42.

- Gliwice, 1 budynek i 23 baraki – 2.800 miejsc;
- Bytom, 29 budynków – 4.000 miejsc;
- Opole, pojemność – 1.000 miejsc;
- Olesno, 21 budynków – 2000 miejsc;
- Kluczbork, 1 budynek – 500 miejsc;
- Strzelce, 1.000 miejsc;
- Kędzierzyn, 10.000 miejsc.

Zadaniem tych punktów było:

- zarejestrowanie wysiedlonego i wciągnięcie go do rejestru osadnictwa miejskiego lub wiejskiego;
- wciągnięcie wysiedlonego do księgi alfabetycznej i księgi dziennego stanu (do wyżywienia);
- zaprowiantowanie i udzielenie noclegu;
- wydanie skierowania do oddziału powiatowego (rejonowego) celem otrzymania mieszkania lub gospodarstwa;
- opieka nad wysiedlonymi przez cały czas pobytu na etapie (tj. od przyjazdu do chwili osiedlenia);
- wypisanie ze stanu z chwilą osiedlenia⁶⁸⁷.

Praca na punktach etapowych dzieliła się na:

h. pracę ewidencyjną;

do której wykonywania konieczna była współpraca z inspektoratem rejonowym (oddziałem powiatowym), gdyż ilość osób do osiedlenia, podział na osadników wiejskich i miejskich wchodził już w zakres referatów osadnictwa.

i. Wyżywienie;

do końca lipca 1945r. przebywający na etapie otrzymywali racje żywnościowe wg własnego rozdzielnika danego punktu. Od sierpnia 1945r. obniżono normy na polecenie Centrali PUR i ilość wydawanej żywności (norma III) spadła do 1/3 wysokości poprzedniej ilości. Zmiana norm żywnościowych wywołała wielkie rozgoryczenie i oburzenie wśród repatriantów. Objawiło się to zresztą krytycznymi uwagami o personelu PUR, a przy wydawaniu posiłków dochodziło do awantur i rzucania porcjami o ziemię.

⁶⁸⁷ APK, PUR WOJ. 188, sygn. 543, K-17. Sprawozdanie z działalności WO PUR.

- j. wypłatę zapomogi pieniężnej lub udzielenie zapomogi odzieżowej;
- k. zabezpieczenie noclegu;

problem noclegów rozwiązywano dwoma sposobami: poprzez przydzielanie pomieszczeń w miastach w specjalnie zorganizowanych schroniskach (szkoły, baraki, koszary, domy czynszowe). Gdy w schroniskach nie można już było pomieścić repatriantów, czy to z braku odpowiednich lokali, czy też z powodu dużego ich napływu, stosowano osadzanie po wsiach przy rodzinach niemieckich. Tego rodzaju rozwiązanie zastosowały np. punkty etapowe w Raciborzu (latem 1945r. 650 osób tymczasowo osadzonych) i w Strzelcach (2,5 tys. osób). Jednak takie rozwiązanie uważano w PUR-ze za warunkowe, gdyż posiadało ono dwie wady:

- nie mogło być wykorzystane w okresie zimowym;
- stawiało repatrianta w dwuznacznej sytuacji wobec Niemców, którzy często uważali repatriantów za bezpłatnych pomocników na gospodarstwie, ci zaś nie do końca byli pewni czy są już przyszłymi właścicielami tegoż gospodarstwa czy tylko przebywają na nim jako goście.

Działalność punktów etapowych przeładunkowych obejmowała także opiekę nad tranzytowymi transportami przechodzącymi przez województwo w rejon innych województw zachodnich. Pracy na tych punktach również nie brakowało, o czym świadczy zestawienie tylko z jednego miesiąca roku 1945 – listopada:

Tabela nr 79

Wykaz transportów z repatriantami które odeszły z poszczególnych punktów przeładunkowych na zachód w listopadzie 1945r.

Stacja przeładunkowa	Ilość transportów	Ilość wagonów	Ilość osób	Ilość bydła
1. Bytom	8	388	5 108	1 220
2. Karb	5	178	1 747	397
3. Strzelce	3	180	2 666	773
4. Pyskowice	6	281	3 592	1 115
5. Toszek	2	92	1 050	320
6. Opole Wschód	9	376	4 819	1 238
7. Groszowice	1	27	594	147
8. Katowice	2	26	380	148
9. Łabędy	1	64	791	222
10. Gliwice	1	19	350	-
11. Mikulczyce	2	82	492	309
Razem:	40	1 713	21 589	5 889

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 546, K-25. Sprawozdanie Henryka Abramowicza - Naczelnika Wydziału Transportu WO PUR w Katowicach.

Podobnie przedstawiała się praca punktów przeładunkowych w zakresie opieki nad transportami tranzytowymi których przykładową liczbę ukazuje sprawozdanie za miesiąc listopad 1945r.:

Tabela nr 80

Wykaz transportów z repatriantami które przeszły tranzytem przez teren oddziału katowickiego w listopadzie 1945r.

Skierowanie nadano na stacji	Transportów	Wagonów	Osób	Bydła
Bielsko	12	484	4808	1117
Kraków	1	45	371	122
Mysłowice	1	58	1187	272
Szopienice	3	70	669	170
Oświęcim	25	1049	10994	2754
Ogółem	42	1706	18029	4435

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 546, K-25. Sprawozdanie Naczelnika Wydziału Transportowego Henryka Abramowicza.

Repatriantom dostarczano żywność, otaczano opieką sanitarną i lekarską. W tym celu tworzono na stacjach kolejowych specjalne punkty sanitarne, (np. punkt sanitarny w Katowicach tylko do dn. 20.04.1945r. udzielił pomocy lekarskiej 203 osobom). Natomiast na stacji w Bytomiu powstało schronisko dla sierot i starców, wyłączonych z transportów. Pomocą pośpieszono także matkom z małymi dziećmi, otwierając dla nich w Katowicach przy ul. Powstańców 37 stację opieki. Jednak wobec dużej ilości przesiedleńców każda forma pomocy w pierwszych miesiącach repatriacji była niewystarczająca.

Można zrozumieć skalę problemu, gdy spojrzymy na liczby. Do końca 1945r. codziennie na wszystkich punktach etapowych przebywało przeciętnie 22 211 osób. Najwięcej na punktach w Strzelcach (średnio dziennie 3 945 osób), Katowicach (3 303 osoby), Bytomiu (1 600) i Dzierżycach (1 500)⁶⁸⁸.

Tabela nr 81

Punkty etapowe podległe Wojewódzkiemu Oddziałowi PUR w Katowicach do 1.03.1946r.

Lp	Punkt Etapowy:	Nazwisko kierownika	Adres punktu	Ilość personelu	Liczba budynków	Pojemność budynków	Repatriantów od początku akcji	Przesiedleńców od początku akcji	Razem repatriantów przesiedleńców od początku	Stan na PE w dniu 1.03.1946r.	Pojemność kuchni	Ilość wydanych posiłków
1	Katowice nr 1	Kamiński Henryk	Katowice Pl. Mariacki 4	19	1	300	10807	4733	15540	292	600	20437
2	Katowice nr 2	Nawrocki Stanisław	Katowice ul. Jordana	14	5	390	5613	1040	6655	420	870	27213

⁶⁸⁸ AP Katowice, PUR WOJ 188, sygn. 727, Zestawienia transportów, K-30.

3	Katowice nr 3	Rousseau Ir.	Katowice Brynów	14	11	800	108251	-	108251	525	1200	14850
4	Katowice nr 4	Hryszkiewicz z	Katowice ul. Chorzowska	17	12	600	5960	1406	7366	311	800	28261
5	Katowice nr 5	Śliwak T.	Katowice ul. Damrota	9	4	82	214	209	423	132	81	3480
6	Katowice nr 6	Elster M.	Katowice Dworzec Towarowy	12	1	-	319081	-	319081	-	900	31861
7	Katowice nr 7	Niesner H.	Ligota ul. Kolejowa 94	9	-	-	45528	1245	46773	39	500	5769
8	Katowice nr 8	Grzebalski Władysław	Mysłowice	13	1	-	109444	21	109465	-	670	4690
9	Katowice nr 9 Punkt informacyjny	Pihut Aleksander	ul. Dworcowa 11	22	-	-	-	-	-	-	-	-
10	Powiatowy Ref. Katowice	Nowak M.	Katowice ul. Młyńska 45	24	-	-	193795	74142	267937	-	-	12255
Razem Powiatowy Oddział Katowice:				144	38	2282	845888	82946	928834	1881	6121	162427
11	PE Bytom	Mikoda Józef	ul. Józefczaka	11	1	900	2800	33	2833	460	900	44235
12	PPrzeladunkowy nr 1 Bytom	Kliszczewski Józef	Stacja kolejowa	14	18	3500	65793	-	65793	-	500	10049
13	PPrzeladunkowy nr 2 Bytom	Kaczmar A.	Karb, ul. Tarnogórska	13	1	300	44847	-	44847	72	1200	6480
14	PPrzeladunkowy nr 3 Bytom	Szatko R.	Stacja kolejowa	16	8	1500	53018	1632	54650	680	1200	26786
15	PE Bielsko	Raszyńska Z.	ul. Republikańska	8	1	150	5423	69	5492	222	130	20733
16	PE Cieszyn	Kurpanik Z.	ul. Daszyńskiego	8	1	200	3477	1233	4710	63	200	5993
17	PE Gliwice	Bielawski A.	ul. Czesława 56	9	2	450	8606	214	8820	210	900	6970
18	Gliwice/PE Pyskowice	Rogowiec W.	ul. Dworcowa	21	29	4000	12118	-	12118	154	2050	12618
19	Gliwice/PE Łabędy	Kruczkowski i	b.d.	14	18	3500	2522	-	2522	273	1650	32805
20	PE Głubczyce	Kowalik Z.	ul. Chrobrego	6	1	150	15939	1264	17203	32	250	3130
21	PE Grodków	Górnik E.	ul. Słowackiego	13	3	2500	4636	10502	15138	8	425	4866
22	PE Kluczbork	Landerowski M.	ul. Jagiellońska	10	2	500	6467	5160	11627	100	130	19811
23	PE Koźle	Drzewiecki Józef	ul. Piastowska 77	18	5	850	11352	432	11784	7356	540	18795
24	PE Niemodlin	Ajbin Tadeusz	ul. Wolności 3	3	7	300	7621	2288	9909	9	700	651
25	PE Nysa	Malec Marian	ul. Górna 10	15	3	1200	6533	13492	20027	11	475	9793
26	PE Olesno	Boczarski Stanisław	ul. Dworcowa	7	3	800	3287	3164	6451	432	800	4793
27	PE Opole	Lyczko Stanisław	ul. Ozimska 49	14	7	2200	371771	13836	385607	2656	1900	58566
28	PE Prudnik	Brulewski S.	ul. Kolejowa 54	13	3	228	39063	14161	53224	4030	200	11240
29	PE Strzelce	Leśkow Józef	ul. Żeromskiego 9	6	25	2260	9343	146	9489	3715	930	54000
30	PE Tarnowskie Góry	Żywiółek Wacław	ul. Bytomska 10	5	2	588	32646	2850	35496	74	175	11001
31	PE Zabrze	Brzozowski Z.	ul. Floriana	10	5	1700	23436	6469	29905	1805	1500	15184
32	PE Zebrzydowice	Durczok Władysław	Dworzec Towarowy	12	1	50	277509	1603	279112	200	700	7978
33	PE Racibórz	Kembłowski Antoni	ul. Ks. Londzina	6	1	140	8690	3706	12396	-	250	6109
34	PE Pszczyna	Kuropatnicki	ul.	8	1	250	243	-	243	50	450	4352

	i L.	Zamek 55									
Pozostałe Powiatowe Oddziały PUR razem:			260	138	25916	1017142	82254	1099396	22612	18155	396618
Suma Wojewódzki Oddział PUR Katowice:			404	176	28198	1863030	165200	2028230	24493	24276	559045

Opracowanie własne na podstawie APKatowice, PUR WOJ. 188, sygn. 549, K-41/42, Wydział Planowania i Statystyki pismo z dn. 6.03.1946r. Sprawozdanie z działalności oddziału Katowice w zakresie punktów etapowych z dn. 6.03.1946r.

Natomiast bilans wynik pracy punktów etapowych do dn. 30.11.1947r. przedstawiał się następująco:

Tabela nr 82

Zestawienia repatriantów na punktach etapowych województwa śląsko-dąbrowskiego do dn. 30.11.1947r.

Punkt etapowy	Ilość per so nelu	Pojem- ność schro- nisk	Przeszło przez punkty etapowe						Stan w schron is kach na 31.12. 47r.
			Repatriantów			Przesiedleńców			
			Od początku do 30.11.47r	w 11. 1947r	Razem	Od począt- ku do 30.11.47	w 11.194 7	Razem	
Katowice Referat Powiatowy	14	-	267 675	2 329	270 004	80 314	-	80 314	102
Katowice Punkt Etapowy nr 6	4	-	471 363	838	472 201	-	-	-	-
Suma Katowice	18	-	739 038	3 167	742 205	80 314	-	80 314	102
Gliwice	7	25	55 779	59	55 838	36 046	1 375	37 421	-
Mikulczyce	10	1 500	98 206	34	98 240	4 340	5	4 345	32
Głubczyce	20	3 000	68 915	-	68 915	2 177	-	2 177	118
Koźle	26	2 340	11 965	-	11 965	434	-	434	8
Zebrzydowice	11	-	522 501	1 615	524 116	2 355	16	2 371	-
Suma powiaty	73	6 865	757 366	1 708	759 074	45 352	1 396	46 748	158
Razem	91	6 865	1 496 404	4 875	1 501 279	125 666	1 396	127 062	260

Opracowanie własne na podstawie sprawozdań z pracy powiatowych oddziałów PUR.

Od dnia 15.12.1945r. przystąpiono do stopniowego ograniczania przyjęć repatriantów przybywających na teren województwa śląsko-dąbrowskiego. Od tej daty nastąpiło przesilenie – zdecydowaną większość repatriantów ze wschodu kierowano na Dolny Śląsk⁶⁸⁹. Analizując dane liczbowe dotyczące repatriantów którzy przeszli przez punkty etapowe należy ciągle pamiętać, że jeden repatriant był kilkakrotnie odnotowywany na różnych etapach.

Tabela nr 83

Punkty etapowe podległe WO PUR w Katowicach zlikwidowane do 30.11.1947r.

Punkty etapowe w Katowicach:		Przeszło Repatriantów	Przeszło Przesiedleńców
1	Punkt Etapowy nr 1	13 020	5 244
2	Punkt Etapowy nr 2	7 532	1 168
3	Punkt Etapowy nr 3	109 522	-
4	Punkt Etapowy nr 4	9 116	1 713
5	Punkt Etapowy nr 5	251	222

⁶⁸⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 547, K-35. Sprawozdania z WO PUR w Katowicach za m-c grudzień 1945r.

6	Punkt Etapowy nr 7	85 465	5 026
7	Punkt Etapowy nr 8	278 163	956
8	Punkt Etapowy nr 9	80 675	438
Punkty etapowe terenowe:			
9	Pyskowice	70 112	-
10	Kędzierzyn-Koźle	41 827	2 013
11	Łabędy	2 522	-
12	Zabrze	32 743	6 562
13	Pszczyna	282	-
14	Bytom-Karb	44 847	-
15	Chorzów	992	409
16	Sosnowiec	4 548	1 171
17	Rybnik	2 487	-
18	Niemodlin	7 891	2 345
19	Bytom- punkt przeładunkowy	78 941	-
20	Bielsko	7 672	130
21	Cieszyn	5 027	1 512
22	Grodków	10 874	11 680
23	Nysa	9 229	14 254
24	Prudnik	44 136	15 222
25	Racibórz	9 880	3 820
26	Bielsko	7 672	130
27	Olesno	3 556	3 164
28	Strzelce	9 779	151
29	Opole	933 333	68 361
Razem:		1 917 284	151 741
Ogólna suma:		3 435 318	289 067

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 569, K-30.

Pełną parą ruszyła także praca punktów zachodnich. Organizacja i prowadzenie punktów zachodnich określona była Instrukcją Zarządu Centralnego PUR z dn. 6.07.1945r. „W sprawie organizacji i prowadzenia Punktów Etapowych dla przyjęcia repatriantów z Zachodu i Południa”⁶⁹⁰.

Treść instrukcji była następująca:

„Decyzje Ministerstwa Administracji Publicznej z dn. 23.06.1945r. L.dz. 4325/45 w porozumieniu z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej całkowita odpowiedzialność za zorganizowanie akcji należytego przyjęcia repatriantów z Zachodu i Południa ponosi PUR.

O powyższym zarządzeniu zostali powiadomieni ob. ob. Wojewodowie, celem okazania PUR maksymalnej pomocy w pracy. Wszystkie urzędy państwowe oraz organizacje społeczne, jak PCK, Komitety Opieki Społecznej i inne obowiązane są współpracować z placówkami PUR.

⁶⁹⁰ AP Katowice, PUR Pow. o/Bytom 190, sygn. 11, K-178. Instrukcja ZC PUR nr 270/45 z dn. 6.07.1945r.

1. Do chwili obecnej uruchomione są dla tej akcji następujące punkty etapowe: Stargard Szczeciński, Gorzów, Zbąszyń, Legnica, Koźle, dziedzice oraz Zagórze Stare k/Sanoka.
2. Kierownictwo tych punktów podlega właściwym Oddziałom PUR.
3. Kredyty na organizację i prowadzenie Punktów Etapowych udziela Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, dostarczając gotówkę za pośrednictwem Centrali PUR oraz przez Wydziały Opieki Społecznej Urzędów Wojewódzkich.
4. Wyżywienie repatriantów zapewnia Punktom Etapowym Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej za pośrednictwem Urzędów Wojewódzkich (Wydziałów Opieki Społecznej), które na ten cel pobrały kredyty oraz przydziały żywności i samochody. W razie niedostarczenia żywności po wyczerpaniu wszystkich możliwości interwencji zezwala się na kupowanie żywności na wolnym rynku. Zapewnić także należy wyżywienie personelowi punktów etapowych, którego przewidywana ilość wyniesie ok. 70 osób na każdy Punkt Etapowy.
5. Pomieszczenia na Punkty Etapowe przydzielają Urzędy Administracji Ogólnej.
6. Organizacja i administracja Punktów Etapowych winna być prowadzona na podstawie obowiązującej instrukcji PUR w szczególności należy zwrócić uwagę na zapewnienie repatriantom należytego przyjęcia i pism, radia itd. W tym celu należy pozostawać w ścisłej współpracy z placówkami Ministerstwa Informacji i Propagandy.
7. Niezależnie od wyżywienia i pomocy lekarskiej repatriantom najbardziej potrzebującym należy udzielać zapomogi pieniężnej, doraźnej w kwocie do 120 zł, przeciętnie 100 zł na osobę. Zapomogi należy wypłacać podług list za pokwitowaniem. Lista powinna obejmować następujące rubryki:
Liczbę porządkową, datę wypłaty, imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, zawód, ilość członków rodziny, datę przybycia, skąd przybył, numer otrzymanego punkcie etapowym dokumentu polskiego, pokwitowanie odbioru pieniędzy.

Należy sporządzać codziennie zestawienie dokonanych wypłat, co stanowi dowód kasowy. Wypłata zapomogi powinna być uwidoczniona na dokumencie repatrianta, wystawionym mu na danym Punkcie Etapowym.

8. Bezwzględnie należy zapewnić dobre warunki sanitarne i opiekę lekarską.

9. O wyjeździe każdego transportu z Punktu Etapowego w głąb kraju należy telegraficznie (telefonicznie) powiadomić istniejące na trasie biegu danego transportu placówki PUR aby przygotowały się na przyjęcie repatriantów w czasie podróży do miejsca docelowego. Powiadomione o tym placówki PUR winny przygotować posiłki, zapewnić opiekę lekarską, informację itd.

10. Wszystkie wydatki jako też zasiłki doraźne, wypłacone powracającym repatriantom, jak również sumy otrzymane z Wojewódzkich Wydziałów Opieki Społecznej oraz z Centrali bądź Oddziałów PUR z wyraźnym zaznaczeniem pochodzenia z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, należy księgować i rozliczać osobno. Miesięczne sprawozdania finansowe z powyższych wydatków należy sporządzać kierując się instrukcją finansową PUR i przysyłać je wraz z dwoma kopiami oraz oryginałami dowodów rozchodowych właściwemu Oddziałowi PUR który prześle je następnie Centrali PUR.”

Tylko do dnia 31.12.1945r. przybyło na punkty zachodnie w:

- Koźlu - 58 539 osób;
- Bielsku - 19 443 osób;
- Dziedzicach - 198 398 osób.

Razem: 276 380 osób.

W tej liczbie odnotowano:

- rolników i robotników rolnych 22 870;
- robotników przemysłowych 8 948;
- rzemieślników 10 986;
- kupców i pracowników handlu 1 791;
- pracowników umysłowych 2 531;
- bez zawodu 18 593⁶⁹¹.

Bilans pracy punktów zachodnich podległych WO PUR w Katowicach:

⁶⁹¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 547, K-17. Sprawozdania z WO PUR w Katowicach za grudzień 1945r.

Tabela nr 84

Zestawienie ruchu reemigrantów na punktach etapowych zachodnich województwa śląsko-dąbrowskiego do dn. 29.02.1948r.

Przeszło repatriantów	Dziedzice	Koźle	Bielsko	Razem
Razem	409 880	80 232	37 534	527 646

Opracowanie własne na podstawie sprawozdania z działalności WO PUR za sierpień 1947r. [W:] APK, PUR WOJ. 188, sygn. 573, K-4.

Ogólny bilans pracy punktów etapowych - wschodnich był następujący:

Tabela nr 85

Zestawienie ruchu repatriantów na punktach etapowych - wschodnich podległych WO PUR w Katowicach do 29.02.1948r.:

Punkt Etapowy	Przeszło przez PE wschodnie od początku do dn. 29.02.1948r.		Stan na dz. 29.02.1948r.	
	Repatriantów	Przesiedleńców	Personelu	Pojemności
Katowice	272 508	80 428	15	-
Punkt Etapowy Nr 6	472 775	-	7	-
Razem Katowice	745 786	80 428	22	-
Mikulczyce	98 310	4 374	10	1 500
Gliwice	55 966	38 336	5	25
Głubczyce	69 120	2 177	20	3 000
Koźle	11 965	434	26	1 340
Suma bez Katowic	761 571	47 728	70	5 865
PE zlikwidowane	1 989 990	182 608		
Suma ogólna	3 497 347	310 764	92	5 865
Bez Zebrzydowic:	2 971 137	-	-	-

Opracowanie własne na podstawie sprawozdania z działalności WO PUR za sierpień 1947r. [W:] APK, PUR WOJ. 188, sygn. 573, K-22.

Punkt Etapowy Zachodni Graniczny-Przelotowy w Zebrzydowicach.

Zorganizowany dn. 18.06.1945r., zlikwidowany dn. 14.03.1951r. Oficjalna nazwa: Punkt Etapowy Zachodni, Graniczny-Przelotowy w Zebrzydowicach - posiadał pieczęć urzędową o treści:

Rzeczpospolita Polska
Państwowy Urząd Repatriacyjny
Oddział w Katowicach
Zachodni Punkt Etapowy w Zebrzydowicach

Punkt urządzono na stacji kolejowej w Zebrzydowicach, zniszczonych w 60% na skutek działań wojennych. Kierownikiem punktu był Władysław Durczok a jego zastępcą Fryderyk Karpeta⁶⁹². Personel punktu liczył w lipcu

⁶⁹² AP Katowice, Punkt Etapowy w Zebrzydowicach 200, sygn.1, K-65. Raport Władysława Durczoka z objęcia Punktu Etapowego za 18.06.1945r.:

1945r. 20 osób, w grudniu 1945r. - 11 osób, a w lipcu 1948r. – 8 osób⁶⁹³. Punkt był wyposażony w schronisko noclegowe (na 50 łóżek) urządzone w szkole odległej od stacji ok. 500 metrów⁶⁹⁴. Ponadto posiadał dwie kuchnie (wydajność – 9 600 posiłków dziennie). Posiadał także - do dn. 31.03.1948r. Referat Zdrowia z ambulatorium (na 3 miejsca) i izbą chorych (50 łóżek) obsługiwaną przez jednego lekarza (najpierw dr Stanisław Puczek, w 1946r. zastąpił go dr Stanisław Matusiński.), dwie pielęgniarki (Wanda Chabiniakówna i Wanda Chlewińska) oraz osiem sanitariuszek. Punkt sanitarny zlikwidowano dnia 30.05.1948r.

Pobyt repatriantów na tym punkcie był krótki – przeciętnie od 10 do 20 godzin – dalej odstawiano transporty z repatriantami do Specjalnego Punktu Etapowego w Dziedzicach. Pierwsze miesiące – w okresie wzmożonego ruchu repatriantów były bardzo trudne⁶⁹⁵. K-60

„W dniu 19.06.1945 zostałem mianowany kierownikiem PE w Zebrzydowicach(...). Zostałem już kuchnią PCK. Kuchnia mieści się w uszkodzonym baraku, ponieważ zabudowania stacyjne są całkowicie zniszczone przez 5-tygodniowe działania wojenne. (...)Po przybyciu na miejsce w myśl wskazówek p. Naczelnika Wydziału Etapowego [WO PUR] kpt. Mierzyńskiego nastąpiło uzgodnienie akcji i ścisłą współpracą pomiędzy 3-ma instytucjami, działającymi na stacji granicznej a mianowicie: PCK, PUR i Nadzwyczajnym Komitetem do Walki z Epidemią (dr Puczek Stanisław). Drugim zagadnieniem podstawowym jest zdrowotność transportów dochodzących do 2000-3000 ludzi dziennie. Wspólnie z doktorem wyszukano lokal pod szpital zakaźny zgodny z żądaniami NKdWzE. (...)Trzecim zagadnieniem jest stworzenie schroniska noclegowego. Lokal dostałem w odległości 300 m od dworca. (...)Transporty zatrzymują się tutaj bardzo często przez całą dobę i repatrianci są zmuszeni spędzać noc w wagonach nieraz węglowych lub w małym baraku-poczekalni bez okien.(...)”

⁶⁹³ AP Katowice, Punkt Etapowy w Zebrzydowicach 200, sygn. 1, K-29. Wykaz personelu Punktu w Zebrzydowicach wg stanu na dz. 15.09.1945r. (11 osób):

Kierownik: Władysław Durczok ur. 7.6.1913

Zastępca: Fryderyk Karpeta ur. 14.2.1916

Kasjerka: Bronisława Machejowa ur. 29.8.1923

Magazynier: Wanda Mielczanek

Kuchnia: Matylda Drozdówna ur. 25.2.1920

Jadwiga Kwaśna ur. 29.9.1923

Pomoc kuchenna: Helena Kroczkówna ur. 14.5.1927

Maria Marzakówna ur. 3.11.1917

Lekarz: dr Stanisław Puczek ur. 27.7.1896

Sanitariuszka: Wanda Chabiniakówna ur. 5.9.1923

Siostra : Wanda Chlewińska ur. 15.9.1919

⁶⁹⁴ AP Katowice, Punkt Etapowy (dalej: PE) w Zebrzydowicach 200, sygn. 1, K-61. Sprawozdanie z PE Zebrzydowice za lipiec 1945r. stwierdza się m.in., że: „(...) repatrianci nie korzystają z gościnności [schroniska], gdyż w ostatnim czasie została zgwałcona repatriantka przez oficera sowieckiego i repatrianci woleli pod gołym niebem przebywać byle nie oddalać się z terenu stacji kolejowej na której służbę pełnili polscy żołnierze. Stawiam wniosek aby noclegowisko zbudować na samej stacji kolejowej , gdzie istnieje możliwość odremontowania części uszkodzonego baraku murowanego. Władze kolejowe nie stawiają przeszkód. W ten sposób zyskałoby się cztery większe pomieszczenia o pojemności do stu osób (...)”

⁶⁹⁵ AP Katowice, PE Zebrzydowice 200, sygn. 1, K-32. Sprawozdanie za lipiec 1945r.: „(...)czeska straż graniczna do niedawna okradała polskich repatriantów przejeżdżających tranzytem przez Czechy; ostatnio na skutek także i naszej interwencji, grabież ustała. (...)Żołnierze sowieccy przejeżdżający transportami wojskowymi kradli polskim repatriantom bagaż. Polska Straż Graniczna i Straż Ochrony Kolei walczy z tym energicznie ale nie zawsze skutecznie”. Problem ten ponownie poruszył kierownik W. Durczok w sprawozdaniu z dnia (rękopis) z dnia z dn. 4.08.1945r.- fragment: „(...)obecnie transporty z Czechosłowacji w ilości 3 000

Tylko w pierwszych kilkunastu dniach - od 18.06.1945r. do 30.06.1945r. przez punkt przeszło 10 950 osób – w tym w tym powracających przez Czechosłowację z robót 60%; z obozów koncentracyjnych 30%; innych rep. 10%. Od dn. 1.07.1945r. – 31.07.1945r. już 33 391 osób. Na przykład w czasie 15.07.1945r.-31.08.1945r. przez punkt przeszło 158 transportów. Liczba repatriantów od początku do 31.08.1945r. wyniosła 113 433, w tym Polaków 95%, Żydów 5%. Natomiast do dn. 25.09.1945r. zebrzydowicka placówka PUR-u przyjęła już 165 542 repatriantów i 608 przesiedleńców⁶⁹⁶. W tej liczbie znajdowało się między innymi:

Tabela nr 86

Zestawienie powracających przez punkt w Zebrzydowicach od początku akcji do dn. 25.08.1945r.

Data	Osób	Powracających z:			Data	Osób	Powracających z:		
		Obozów	Robót	Innych			Obozów	Robót	Innych
18.06.1945	214	Brak danych			21.07.	890	470	250	-
19	540				22	1 639	1 266	374	-
20	546				23	857	857	-	-
21	361				24	1 263	877	260	126
22	710				25	694	396	212	86
23	775				26	668	238	140	290
24	296				27	4 269	2 419	1 850	-
25	1 672				28	1 560	-	1 200	360
26	2 051				29	1 600	1 600	-	-
27	448				30	1 850	1 085	630	135
28	1 549				31	227	202	-	25
29	601				1.08.1945	3 114	3 050	-	64
30	1 147				2	305	160	145	-
1.07.1945	76				3	1 604	476	788	490
2	331				4	738	-	738	-
3	100				5	585	325	260	-
4	1 072				6	1 708	863	235	590
5	803				7	3 208	360	2 768	80
6	154				8	1 028	184	718	126
7	750				9	1 520	22	1 498	-
8	-				10	1 600	112	1 488	-
9	1 247				11	241	151	90	-
10	2 430				12	1 783	-	1 663	120
11	1 434				13	1 116	1 116	-	-
12	2 118				14	2 343	34	2 308	1
13	796				15	-	-	-	-
14	647				16	1 241	10	1 231	-
15	504				17	4 463	-	4 463	-
16	1 900	700	1 200	-	18	-	-	-	-
17	765	500	265	-	19	5 600	1 600	1 776	2 224
18	450	-	-	450	20	160	-	160	-
19	250	250	-	-	21	1 340	-	1340	-

osób dziennie zwożą Czesi do Zebrzydowic, tutaj zostają wyładowane, poddane rewizji polskiej Straży Granicznej i następnie pociągami wahadłowymi przewożą ich do Dziedzic. Pobyt repatriantów trwa od 6 do 12 godzin(...).” [W:] Tamże, K-59.

⁶⁹⁶ Tamże, K-28. Przesiedleńcy w większości byli Polakami z Zaolzia wysiedlonymi przymusowo przez Czechów, jak określił to kierownik Durczok: „(...) wyrzucanych masowo przez Czechów z Zaolzia do Polski”.

20	352	100	252	-	22	1 776	39	1 105	596
					23	1 500	1 500	-	-
					24	1 712	500	1 382	-
					25	2 742	1 242	1 500	-
					Razem:	61 170	23 332	32 239	5 599

Opracowanie własne na podstawie AP Katowice, PEZ Zebrzydowice 200, sygn. 1, K-44 do 48.

Liczba wracających do kraju przez Zebrzydowice szybko rosła – do 25.12.1945r. punkt przyjął już 289 183 repatriantów oraz 1 544 przesiedleńców - razem 290 727 osób. W tej liczbie byli także obcokrajowcy: Czesi - 1 493, Jugosłowianie – 68, Austriacy – 87, Włosi – 66, Węgrzy – 34, Rumuni - 85 oraz 2 Turków i 1 Bułgar. Największe transporty przybywały w tym czasie m. in. z Francji, Niemiec - przybył także transport z Pragi. Łącznie do dn. 15.12.1945r. przez Zebrzydowice przeszły 522 transporty.

Praca tego punktu nie była wolna także od niespodziewanych przeszkód. Jedną z większych, wg relacji kierownika punktu, była sprawa poruszona w piśmie do Naczelnika Wydziału Etapowego PUR w Katowicach⁶⁹⁷.

Wynika z tej notatki, że „(...)z dniem 10.05.1946r. weszło w życie Zarządzenie MON i gen. Karola Świerczewskiego, szefa Departamentu Wojsk Ochrony Pogranicza zmieniające w zasadniczy sposób przepisy graniczo - paszportowe. Poniżej podam ważniejsze wyjątki dotyczące repatriacji.

Obcokrajowcy, którzy znajdują się w Zebrzydowicach bez paszportu zagranicznego, z wizą MSZ, są zatrzymywani i odstawiani pod konwojem do Wojewódzkiego UBP w Katowicach. Pierwszy taki „transport” złożony z trzech obywateli brytyjskich i 20 Francuzów odprowadzili z pepesami w rękę żołnierze miejscowej placówki WOP do UBP w Katowicach. Obcokrajowcy posiadali paszporty swoich krajów, byli wciągnięci na listy PCK i przyjechali składem PCK Łódź który udaje się do Francji po repatriantów polskich. Obcokrajowcy byli dwukrotnie kontrolowani przez UB, bagaże należące do nich zostały bez wiedzy i obecności właścicieli skontrolowane.

Drugi przepis zabrania wyjeżdżania konwojentom obcej narodowości do Dziedzic. Jak się informowałem w miejscowej placówce WOP, wagon z konwojentami będzie wyłączony z transportu i transport z repatriantami

⁶⁹⁷ Tamże, K-99 do 101. Pismo w sprawie zmian przepisów granicznych - od kierownika W. Durczoka z PEZ Zebrzydowice do Wydziału Etapowego WO PUR w Katowicach z dn. 25.05.1946r.:

będzie konwojowany przez wojsko aż do Dziedzic. Konwojenci obcokrajowcy zostaną w Zebrzydowicach pod strażą.

Nadmieniam, że powyższy przepis spowoduje wiele zadrażeń, gdyż polskich repatriantów z okupacji amerykańskiej, z Belgii i ze Szwajcarii przewożą odnośne kraje własnymi pociągami i konwojenci nie pozwolą sobie wagonów zabrać, gdyż są za nie odpowiedzialni. Nie wspominam już o względach prestiżowych. Spodziewamy się, że powyższe przepisy mogą wpłynąć hamująco na ruch repatriacji, gdyż komendanci obcokrajowcy złożą odpowiednie raporty swoim władzom, jak się ich traktuje w Polsce.

W międzyczasie nie było żadnego większego transportu, ale gdy nadejdzie, zawiadomię niezwłocznie ob. Naczelnika telefonicznie. Podpisał: Wł. Durczok”

Uzupełniając swoje pismo z dn. 14.05.1946r. w sprawie zaostrożenia wspomnianych powyżej przepisów granicznych, W. Durczok informował następnie: „(...)od czasu wprowadzenia w życie rozkazu gen. K. Świerczewskiego zabraniającego wjazdu konwojentom obcokrajowcom do Dziedzic, przybyły z zagranicy następujące transporty:

Data	Miejscowość	Konwój	Ilość osób
15.05.1946r.	Kuffstein	Francuski	688
17.05.1946r.	Muhlheim	Francuski	392
19.05.1946r	Hersbruch	amerykański	501
	Metz	Francuski	1 085
	Monachium	amerykański	729
	Monachium	amerykański	667
	Minsingen	Francuski	918
21.05.1946r.	Salzburg	amerykański	311
24.05.1946r.	Niederlahstadt	francuski	635
	Szwajcaria	szwajcarski	126

Konwojenci wyżej wymienionych transportów nie posiadali wiz wjazdowych. Amerykanie i Szwajcarzy zostali wpuszczeni do Dziedzic na specjalne zezwolenie Delegata min. Wolskiego znajdującego się w Dziedzicach. Francuzi dali się przekonać i przebywali w Zebrzydowicach, aż do przybycia pustego składu transportowego z Dziedzic.

Tylko dzięki osobistemu taktowi dowódcy odcinka WOP mjr. Legutki nie dochodziło do specjalnych zadrażeń. Kierownictwo Punktu Etapowego w Zebrzydowicach opiekowało się przez cały czas pobytu konwojentami obcokrajowcami. Niezależnie od tego wysłano do Polskiej Misji Repatriacyjnej

w Pradze, która posiadała oficerów łącznikowych na stacjach w Pradze, Pilźnie oraz na granicy niemiecko-czeskiej telegram następującej treści:

„Poinformować Komendantów transportów repatrianckich, że bez wizy konsulatu nie wpuszcza się konwoju do Dziedzic i zatrzymuje się na granicy.”

W kwietniu 1946r. nastąpiła pierwsza poważna redukcja personelu.

W związku z poleceniem Naczelnika Wydziału Etapowego WO PUR - Jerzego Waclawa, o likwidacji pewnych funkcji (lekarza, sanitariuszki, pielęgniarzki, zastępcy kierownika i kasjera) na PE w Zebrzydowicach przeniesiono z dn. 1.04.1946r. do Działu Zdrowia lekarza etapowego dr St. Matusińskiego, pielęgniarzki Romanę Matusińską i Wandę Chabiniakównę. Równocześnie zniesiono funkcję zastępcy kierownika, a pełniący ją dotychczas Fryderyk Karpeta pełnił odtąd obowiązki referenta finansowego. Zniesiona została nawet funkcja kasjerki (Bronisława Machejowa przeniesiona została na stanowisko kierownika kuchni) oraz „zredukowani” zostali nocny stróż Bolesław Karpeta i pomoc kuchenna Helena Kroczkówna⁶⁹⁸.

W październiku 1946r. personel liczył 12 osób. Punkt posiadał także 3 osoby w szpitalu zakaźnym oraz 3 w wydziale zdrowia. Repatriantów od początku przeszło 433 096 z tego w październiku 1946r. - 30 514 osób a przesiedleńców od początku - 2 210 osób (w 10.1946r.: 21 osób).

Mniej znanym aspektem pracy zebrzydowskiej placówki była repatriacja obcokrajowców, powracających do swojej ojczyzny. Do końca kwietnia 1946r. wyjechało Polski przez punkt w Zebrzydowicach ogółem 1 918 cudzoziemców, w tym m. in.:

Szwajcarów 644, Francuzów 296, Czechów 267, Włochów 161, Rumunów 165, Jugosłowian 124, Austriaków 81, Węgrów 54, Ukraińców 40, Amerykanów 7, Anglików 6, Belgów 9, Meksykanów 6, Kubańczyków 3, Greków 3,

W 1948r. ruch na punkcie w Zebrzydowicach znacznie zmalał i np. w lipcu 1948r. przeszło przez punkt już tylko 6 transportów z 847 osobami oraz przyjęto 48 osób, które zgłosiły się indywidualnie.

⁶⁹⁸ Tamże, K-108.

2. Specjalny Punkt Etapowy Zachodni w Dziedzicach.

Utworzony w maju 1945r. pracował do dn. 11.04.1949r. (w protokole likwidacyjnym widnieje data 10.07.1949r.), z dniem 1.01.1949r. przemianowany został na Specjalny Punkt Przyjęcia w Dziedzicach. W 1945r. Naczelnikiem był Marian Dec (przeniesiony do Dziedzic z Kluczborka gdzie pełnił funkcję kierownika RIO), zastąpiony z dn. 24.02.1948r. przez Józefa Mohra. Personel w 1945r. liczył w maksymalnym składzie do 126 osób.

Był punktem wlotowym, dla przyjęcia transportów zbiorowych i osób przybywających indywidualnie z zagranicy przez punkt graniczny w Zebrzydowicach. Natomiast w Dziedzicach transportów przybywających przez inne punkty wlotowe (jak np. Międzylesie) Referat Rejestracji nie wykazywał, gdyż nie było to w jego obowiązku. Odnotowywano taki fakt tylko w Referacie Transportu (dotyczyło to głównie transportów z górnikami z Francji). W Dziedzicach dla potrzeb punktu przekazano 15 budynków o łącznej pojemności 4 000 miejsc.

W pierwszym roku pracy punktu – do 31.12.1945r. do Dziedzic przybyło ogółem 198 398 osób⁶⁹⁹. Jak opisywała prasa „(...) na Punkcie Etapowym w Dziedzicach ruch jest wielki. Codziennie przychodzą transporty Polaków wywiezionych na roboty lub do obozów koncentracyjnych do Niemiec. Nieraz przez dzień przewali się przez tę placówkę do 3 tysięcy ludzi. Zabawiają tu niedługo, najwyżej 24 godziny. Zresztą PUR nie potrzebuje się o to nawet starać. Każdy z przybyłych rwie się do domu i korzysta z najbliższego pociągu, aby jak najprędzej dostać się do stron rodzinnych (...).

Gorzej jest, jeżeli transport przyjedzie w nocy. W Dziedzicach panują nieprzeniknione ciemności, bo elektryczności jeszcze nie ma, trudno trafić więc z dworca do niedalekiego zresztą schroniska. Co gorsza, ginie

⁶⁹⁹ „Dziennik Zachodni” nr 200 z dn. 4.09.1945r. informował m.in., że „Dnia 1 września 1945r., w szóstą rocznicę napaści Niemców na Polskę, do Dziedzic przybyło 2000 oficerów polskich zwolnionych z obozu w Murnau z gen. Bończę-Uzdowskim.”

wtedy niejedna walizka z ostatnim nieraz mieniem repatrianta, a co najgorsze zostaje zachwiana ufność, z jaką wygnaniec wraca do kraju(...)"⁷⁰⁰. W następnym roku liczba przybywających na punkt szybko wzrastała. Dla przykładu przedstawiam dane z lutego 1946r.

Przybyło wówczas do Dziedzic:

- Z okupacji amerykańskiej 1880 repatriantów i 9 reemigrantów;
- Z okupacji francuskiej 22 repatriantów;
- Z okupacji brytyjskiej 129 repatriantów;
- Z Belgii 4 repatriantów;
- Z Włoch i Afryki łącznie 475 repatriantów;
- Z Holandii 2 reemigrantów;
- Z Francji 7 repatriantów i 55 reemigrantów;
- Z Czechosłowacji 55 repatriantów i 1 reemigrant;
- Z Węgier 24 repatriantów i 5 reemigrantów;
- Z Austrii 35 repatriantów i 3 reemigrantów;
- Z Wielkiej Brytanii 700 repatriantów;
- Z Jugosławii 15 repatriantów;
- Ze Szwajcarii 3 repatriantów.

Razem 2 649 repatriantów i 75 reemigrantów. W tej liczbie odnotowano mężczyzn 1 702, kobiet 734, dzieci 288. Nie zgłosiło się do rejestracji 357 osób⁷⁰¹.

⁷⁰⁰ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 208, K-75. „Dziennik Zachodni” nr 211 z dn. 15.09.1945r. Pozytywne spojrzenie na pracę punktu przedstawiał list powracającego do kraju - z obozu koncentracyjnego w Austrii - Stanisława Średzińskiego z Kalisza:

„... na terenie ośrodka polskiego w Ebensee w Górnej Austrii (...) roznoszone są plotki o okropnych warunkach panujących w Dziedzicach. (...) twierdzi się, że ok. 50 tysięcy repatriantów pozostaje przez długie tygodnie w Dziedzicach bez opieki, o głodzie i pod gołym niebem. Plotki wpływały na wiele osób (...). Zebrzydowice. Pierwsza polska stacja. Polscy kolejarze na służbie. PCK wydaje nam chleb i żupę. Jak mi smakował ten polski razowiec! (...). Wojsko polskie sprawnie i szybko przeprowadza kontrolę celną. Siadamy po raz pierwszy w wagony osobowe i jedziemy do Dziedzic.

Dziedzice. Stacja udekorowana polskimi flagami i transparentami, wyrażającymi powitanie repatriantów. Po wyjściu z dworca zwraca moją uwagę szyld Schroniska Diecezjalnego Związku „Caritas”. Udaję się tam. W kancelarii schroniska uprzejmie przyjmuje nas kierowniczką, p. Wanda Brożek. Po spisaniu naszych personalií dostajemy smaczną żupę. Schronisko zasadniczo przeznaczone jest dla matek z dziećmi, jednak w związku z transportami rozciąga swoją opiekę i na mężczyzn. Duże, jasne i czyste sale. W każdej sali po kilkanaście łóżek i stosy sienników, które z braku łóżek rozciąga się na podłodze. Na jednej sali matki z dziećmi (...). Szybko i sprawnie załatwiają tu sprawy naszych dowodów i otrzymujemy 100 zł zapomogi na dalszą podróż(...).”

[W:] „Dziennik Zachodni” nr 203 z 7.09.1945r.

Punkt w Dziedzicach obarczono także zadaniem mobilizacji sił roboczych (z koniecznością powiadamiania władz przemysłowych szczególnie w przypadku przybycia do Dziedzic transportu górników z Belgii):

„Wobec dużego zapotrzebowania przemysłu hutniczego na górników i robotników niewykwalifikowanych na Dolny Śląsk zamierzamy w dalszym ciągu prowadzić werbunek w PE PUR w Dziedzicach.

Dla uniknięcia nieporozumień i usprawnienia tej akcji prosimy, nawiązując do rozmowy telefonicznej z ob. Kierownikiem M. Decem w dn. 27.08.1946r. o natychmiastowe telefoniczne zawiadamianie o zbliżających się transportach górników z Belgii następujących urzędów:

- Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego – Biuro Mobilizacji Sił Roboczych ob. Krasulak (Katowice),
- Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych Referat Mobilizacji Sił Roboczych ob. Gorel (Gliwice),
- Zjednoczenie Kopalń Rudy Żelaznej Referat Mobilizacji Sił Roboczych ob. Baran (Częstochowa).

O zbliżaniu się wszelkich innych transportów, z których byłaby możliwość zwerbowania robotników niewykwalifikowanych prosimy zawiadamiać urzędy j. w.”⁷⁰²

Ruch na punkcie wzrastał i w czasie od dn. 1.06.1946r. do dn. 28.02.1947r. przybyło do Dziedzic razem 108 504 repatriantów i 9 805 reemigrantów.

Z okazji przybycia przez ten punkt półmilionowego repatrianta – po dwóch latach jego działalności w czerwcu 1947r. – władze PUR-u zorganizowały w Dziedzicach konferencję prasową, na której przekazano szereg ciekawych informacji⁷⁰³.

W chwili zakończenia wojny na Zachodzie Europy znajdowało się ok. 2,5 mln Polaków. Liczba ta obejmowała żołnierzy polskich, jeńców wojennych,

⁷⁰¹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 561, K-9. Zestawienie ruchu repatriantów i reemigrantów z poszczególnych państw od 1 do 28.02.1947r. w Dziedzicach.

⁷⁰² AP Katowice, Specjalny Punkt Etapowy w Dziedzicach 199, sygn. 1, K-362. Akta, Okólniki i zarządzenia za 1946r. Zarządzenie Ministerstwa Przemysłu z dn. 27.08.1946r.

⁷⁰³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 210, K-21. „Dziennik Zachodni nr 180” z 5.07.1947r., Artykuł „Ponad dwa miliony Polaków powróciło do Polski”.

wywiezionych w 1944r. do Niemiec powstańców warszawskich, robotników deportowanych na roboty do Rzeszy itp. Z liczby tej powróciło do kraju na własną rękę ok. 800 tysięcy ludzi, zanim jeszcze PUR rozpoczął swą działalność. Po podjęciu pracy przez PUR w 1945r. zorganizowano wzdłuż granic ogółem 16 punktów etapowych. W czerwcu 1947r. czynnych było jeszcze 7 punktów:

- w Dziedzicach, głównie dla powracających z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec i Austrii oraz Włoch i innych krajów południowych,
- w Szczecinie dla repatriantów z brytyjskiej strefy okupacyjnej,
- w Gdańsku – dla powracających z Anglii,
- w Gubinie,
- w Dąbroszynie (w pobliżu Kostrzyna) dla powracających jeszcze ze strefy radzieckiej,
- w Legnicy – dla repatriantów, przybywających pociągami wahadłowymi, jakimi w tamtą stronę wywozi się z Polski Niemców,
- w Międzylesiu – specjalny punkt dla górników, reemigrujących z Francji i Belgii.

Oczywiście dominującą rolę odgrywały trzy pierwsze punkty (Dziedzice, Szczecin, Gdańsk), dwa następne grały bardzo małą rolę (np. przez Dąbroszyn przeszło w ogóle tylko 20 tysięcy ludzi) a Międzylesie miało charakter specjalny.

Przez wszystkie te punkty powróciło w ciągu dwóch lat do Polski - z Zachodu i Południa 1 302 574 osoby. Jeżeli dodamy do tego ok. 800 tysięcy Polaków, którzy przyjechali do kraju samorzutnie w pierwszym okresie – okaże się, że ogółem powróciło do końca czerwca 1947r. około 2,1 mln ludzi. Obliczono, że za granicą pozostawać musiało jeszcze (głównie w okupowanych Niemczech, Austrii, Francji i Anglii) ok. 400 tys. Polaków.

Z liczby 1,3 mln repatriantów niemal 500 tysięcy przesunęło się przez Dziedzice. Fakt ten dostatecznie ilustrował znaczenie tego punktu. Najwięcej, bo 359 182 osoby przyjechało do Dziedzic z terenu amerykańskiej strefy okupacyjnej. Ze strefy francuskiej powróciło 46 714 osób, a z samej Francji – 42 228. Z Austrii przybyło 16 252 repatriantów, z Czechosłowacji – 14 502, z

Belgii – 7 758, z Włoch – 4 070, z Węgier – 2 556, z Rumunii – 1 966, ze Szwajcarii – 1 942, z Jugosławii – 1 428⁷⁰⁴. Z Palestyny powróciło – 978 osób, a z Holandii – 414 osób. Po kilka osób przejechało przez Dziedzice z Anglii oraz Grecji. Nie zabrakło również repatriantów z Azji i Afryki⁷⁰⁵.

Należy wspomnieć o dobrej opiece medycznej w Dziedzicach. Pewnym potwierdzeniem tego jest np. fakt że w sali porodowej punktu etapowego przyszło na świat 41 dzieci, natomiast tylko 5 osób zmarło w przejeździe przez Dziedzice.

⁷⁰⁴ AP Katowice, SPE Dziedzice 199, sygn. 1, K-326. Reemigracja Polaków z Jugosławii przez Czechosłowację – pismo poselstwa polskiego w Pradze do Wł. Wolskiego. z 4.03.1946r.

„Poselstwo RP w Pradze. Praga dn. 4.03.1946r.

Do pełnomocnika Rządu dla Spraw Repatriacji wiceministra ob. Wolskiego w Warszawie.

W sprawie: reemigracji Polaków z Jugosławii.

Wobec nieprzybycia delegata dla omówienia w Pradze z tutejszym Ministerstwem Komunikacji szczegółów tranzytu kolejowego przez Czechosłowację Poselstwo RP w Pradze przeprowadziło rozmowy, w których wyniku komunikuje co następuje:

Władze kolejowe CSR stawiają następujące warunki:

1/pociągi polskie będą prowadzone na obszarze CSR przez czechosłowackich kolejarzy a.m. maszynistę, kierownika pociągu i sygnalistę.

2/PKP wynagrodzi wszelkie ewentualne szkody, któreby mogły powstać w związku z tranzytem bądź wobec kolei CSR bądź wobec osób trzecich.

3/Koleje CSR policzą za przewóz jedynie zwrot kosztów własnych obliczonych w węglu śląskim, którego dostawa rozpocznie się równocześnie z rozpoczęciem tranzytu.

Tranzyt odbywać się będzie na trasie: Szob (ew. Komarno) – Nowe Zamky – Bratislava – Brzeclaw – Czeska Trzebowa – Lichkow – ok. 24 godzin. Zużycie węgla na jeden przejazd ok. 22 ton. Koszty własne (p.3 warunków) za 1 przejazd wynoszą 90 ton węgla – czyli przyjmując orientacyjnie na jeden transport 50 wagonowy 500 osób z dobytkiem za 120 przejazdów (60 pełnych i 60 pustych) 10 800 ton węgla.

Zdaniem poselstwa powyższa kalkulacja nie jest zbyt wygórowana, jednak poselstwo prosi o przedstawienie propozycji czechosłowackich zainteresowanym resortom i o możliwie rychłe zakomunikowanie stanowiska a ewentualnie przesłanie delegata dla sfinalizowania sprawy.

Podpisał poseł RP w Pradze S. Wierbłowski”.

⁷⁰⁵ „Repatriant”, Nr 4 (55), z dn. 30.01.1947r. Artykuł „Pierwszy transport z Libanu i Indii” – „(...)w ub. tygodniu do Dziedzic przybył pierwszy transport polskich repatriantów z Libanu i Indii w liczbie 600 osób”. Następnie podano informację, że w Valinade (Indie) znajduje się zakład wychowawczy im. gen. Sikorskiego, w którym przebywa ok. 600 dzieci polskich, natomiast w Tanganice znajduje się w chwili obecnej jeszcze ok. 5000 Polaków.

Zakończenie.

Bilans akcji osadniczej w województwie śląsko-dąbrowskim.

Cieniem na akcji osadniczej w 1945r. położyła się niepewność przyszłości w nieznanym, jeszcze niezbyt bezpiecznym kraju oraz najczęściej niechętna postawa ludności miejscowej, która zwykle nazywała przybyszy „*chadziajami zza Buga*”. Piękne hasła „Witajcie Rodacy” czy „Bracia, tu trzeba Waszych rąk”, powodowały, w zetknięciu z brutalną rzeczywistością nerwowość przesiedleńców, reemigrantów i repatriantów. W przemówieniu, wygłoszonym 26 października 1945r., tak scharakteryzował pierwszych osadników wojewoda śląsko-dąbrowski, Aleksander Zawadzki: *„(...)przybywający ze wschodu repatrianci zachowywali się jak człowiek wytrącony z dotychczasowej kolei życia, wyrwany z ziemi, gdzie od pokoleń wrósł korzeniami, jak człowiek zmęczony dłuższą tułaczką. Gdy ludzie ci znaleźli się na nowych terenach a nie wyjaśniono im przedtem, gdzie przyjechali, orientowali się oni w myśl tego, co usłyszeli w chwili opuszczania swoich dotychczasowych siedzib: jedziecie na ziemię, gdzie siedzą Niemcy, musicie ich wyprzeć”*.

„Dziennik Zachodni” z dn. 28.06.1945r. zamieścił interesujący reportaż A. Grodzickiego „Repatrianci w drodze na zachód”. Autor patrząc na snujących się po ulicach Katowic repatriantów, przesiadujących pod murami, czekających na transport, na chleb i na dach nad głową, widział nie tylko ich niedolę, ale jednocześnie zdał sobie sprawę z jakimi olbrzymimi trudnościami musiał walczyć PUR, nie będąc w stanie udzielić nawet schronienia tysiącom repatriantów, które codziennie przyjeżdżały do Katowic⁷⁰⁶.

Nic dziwnego, że zmęczony, często przerażony, repatriant każdego, kogo zastał na nowej siedzibie uważał za Niemca, którego trzeba się pozbyć. Trudno jednak winić tylko repatriantów za to, że sami nie potrafili zrozumieć, dokąd i po co przybywają.

Na pierwszych miesiącach akcji zaważyły także negatywnie złe stosunki z żołnierzami radzieckimi, na które skarżono się w terenie. Na przykład w

⁷⁰⁶ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 213, K-25. Przegląd prasy do użytku wewnętrznego.

sprawozdaniu Wydziału Werbunkowego WO PUR z 17.08.1945r. czytamy: „(...)największe trudności stwarzają Sowietci, którzy w wielu wypadkach nie współdziałają z naszymi placówkami, a wprost przeciwnie, utrudniają im pracę. Działalność Sowietów jest nieskoordynowana (...), działają na własną rękę, często wbrew zarządzeniom swych własnych władz”. Znały przypadki, gdy zabierano, wbrew umowie zawartej z Żukowem i Rokossowskim „zbiory i inwentarze żywe, co uboży kraj i odstrasza element osadniczy, i to taki, który rzeczywiście chce się osiedlić. Natomiast wywołany tym zamęt stwarza przychylne warunki dla elementu szabrowniczego”.

Nic dziwnego, że repatriant każdego, kogo zastał na nowej siedzibie uważał za Niemca, którego trzeba się pozbyć. Trudno jednak winić tylko repatriantów za to, że sami nie potrafili zrozumieć, dokąd i po co przybywają. Polakom, którym powierzono spolszczenie ziem zachodnich można zarzucić jeszcze gorsze winy. O ile można było wytłumaczyć wykolejonego życiem repatrianta czy osiedleńca pałającego żądzą otrzymania dobrej gospodarki lub mieszkania, o tyle karygodnym było postępowanie w podobnym duchu organów i władz państwowych powołanych do tego, by przestrzegać porządku i praworządności na odzyskanych terenach. Dotyczyło to zarówno PUR-u, organów Milicji i Urzędu Bezpieczeństwa, jak i pojedynczych jednostek, które działalnością swoją u podstaw podrywały akcję o tak wielkim znaczeniu dla interesów Państwa⁷⁰⁷. Czasami placówki PUR-u, kierując się chęcią zdobycia wielkich gospodarstw, wysiedlały z nich Polaków – autochtonów, od wieków na tej ziemi osiadłych, podczas gdy na zlekceważonych mniejszych gospodarstwach pozwalano „konspirować się” Niemcom. Niestety, szczególnie w początkach repatriacji, w okresie jeszcze wojennym, aczkolwiek front był już zlikwidowany, żadna ludzka siła, a cóż dopiero stojąca władzom PUR-u do dyspozycji niewielka garstka ludzi uczciwych nie potrafiła postawić tamy zjawisku masowych aktów niesprawiedliwości i nadużyć.

Między innymi dlatego praca PUR-u nie zawsze była dobrze oceniana. Powstał długi szereg niedociągnięć, wywołanych ogromem zadań, a przerastających siły i możliwości Urzędu. Życie stworzyło stan, w którym całą

⁷⁰⁷ APK, PUR WOJ. 188, sygn. 197, K-57, „Trybuna Robotnicza” z dn. 27.10.1945r., Przemówienie wojewody A. Zawadzkiego. „PUR popełnił błędy.”

akcję repatriacyjną zaczynać trzeba było właściwie od końca. Nie było czasu na zabezpieczanie warsztatów pracy, gospodarstw, mieszkań i mienia.

Należy zgodzić się z Franciszkiem Serafinem, który w swojej pracy „Osadnictwo wiejskie i miejskie w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945-1948” przyjął, że głównymi przyczynami trudności w działalności katowickiego PUR-u były:

A/brak ścisłego rozgraniczenia kompetencji w zakresie prowadzenia akcji osadniczej, co skutkowało tym, że kilkanaście instytucji i urzędów zajmowało się tym, czym powinien zajmować się tylko PUR,

B/błędne rozeznanie stanu liczebności ludności pochodzenia polskiego na Ziemiach Odzyskanych, szczególnie zaś na Śląsku opolskim,

C/ogromne natężenie w krótkim czasie transportów ze wschodu.

Gdy PUR działający na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego przedstawił na konferencji prasowej w lutym 1946r. wyniki swej rocznej działalności wspomniano, że w początkach lutego 1945r. zorganizowano w Krakowie ekipę PUR-u dla Śląska i ten „pionierski” 9-osobowy zespół rozpoczął 16 lutego 1945r. pracę w Katowicach. Po roku zaś, śląski PUR, łącznie z placówkami terenowymi liczył już 1 370 pracowników, z czego 307 pracowało w wojewódzkim oddziale w Katowicach natomiast 1 063 w terenie⁷⁰⁸.

Masowy napływ repatriantów rozpoczął w ostatnich dniach kwietnia 1945r., największe nasilenie osiągnął w okresie czerwca-lipca tegoż roku. Bywały dni, w których po 10-20 transportów stało na stacjach kolejowych. Osiedlać, nie bacząc na chaotyczność pracy, zadania uporządkowania odsuwać na czas późniejszy – to był w tych gorących okresach jedyny, logiczny punkt wyjścia z tej sytuacji. Transporty przybywały do Katowic z Zaporozża, Odessy, Dniepropietrowska, Stalina, Jarmolińca oraz szeregu innych miejscowości leżących w granicach dawnych województw: tarnopolskiego, stanisławowskiego i lwowskiego jak Trembowla, Stanisławów, Lwów, Sokolniki, Chodorów, Skałat, Drohobycz, Borysław, Rudki, Podhajczyki, Kopczyńce, Czortków, Gródek Jagielloński, Lubień

⁷⁰⁸ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 208, K-144. „Dziennik Zachodni” nr 33-348 z dn.2.02.1946r. „Rok pracy PUR-u”.

Wielki, Równe, Sądowa Wisznia, Zaleszczyki, Kołomyja, Jarosław, Radymno. Dwa transporty przybyły z Kamieńca Podolskiego.

We wrześniu 1945r. masowa repatriacja na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego była właściwie zakończona. Jesień 1945r. przyniosła pierwsze transporty z Zachodu a województwo stało się głównie terenem przeładunkowym.

Od początku prac PUR-u w Katowicach do dn. 15.12.1945r. osiedlono na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego ogółem 280 072 osoby. W tej liczbie osiedlonych w mieście było 36 840 rodzin, tj. 116 020 osób, osiedlonych na wsi 40 231 rodzin czyli 164 052 osoby. Podczas porządkowania akcji osiedleńczej pojawiła się już wtedy konieczność przesiedlenia pewnej ilości rodzin z przeludnionych powiatów – dla przykładu z powiatu Kluczbork przesiedlono 132 osoby, z powiatu Koźle aż 1 727 osób, z powiatu Rybnik 500 osób, a z powiatu Strzelce 658 osób⁷⁰⁹.

Jednym z najpoważniejszych działów pracy PUR był dział etapów. Rozmieszczenie ludzi na punktach etapowych przed osadzeniem ich na gospodarstwach, zwłaszcza w porze jesiennej i zimowej było kwestią niesłychanie trudną. Rozwiązano ją pomyślnie przechodząc z 28 punktów o pojemności 19 107 osób w końcu czerwca 1945r. do 34 punktów o pojemności 31 867 osób w końcu grudnia 1945r. Liczbę punktów przeładunkowych zwiększono z 3 punktów o pojemności 900 osób do 6 punktów o pojemności 9 900 osób. Zwiększenie pojemności punktów nastąpiło w związku z rozpoczynającą się repatriacją z zachodu i zbliżającą się zimą. Spośród przebywających jeszcze na punktach 21 830 osób, większość osiedlono bądź to na ziemi pochodzącej z parcelacji majątków ziemskich, bądź też przesiedlono dalej na Zachód. Repatrianci na PE otrzymują wyżywienie 3 razy dziennie. Prócz wyżywienia (3 razy dziennie – łącznie tylko w 1945r. wydano repatriantom 8 994 005 posiłków) punkty wydawały repatriantom zapomogi odzieżowe i pieniężne oraz materiały i części ubraniowe. Wartość pomocy repatriantom w naturze za 1945r. wyraża się łącznie sumą 11 267 441,97 zł.

⁷⁰⁹ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 209, K-154. „Dziennik Zachodni” nr 4 z dn. 4.01.1946r. „Wyniki akcji osadniczej”.

Nad zebraniem danych liczbowych pracował Dział Planowania i Statystyki podsumowując ilość gospodarstw, stany zaludnienia, procent zniszczeń miejscowości. Dział Transportu znacznie usprawnił swą działalność od czasu otrzymania przydziału samochodów ciężarowych z UNRRA. Praca Wydziału Zdrowia polegała na utworzeniu sieci punktów sanitarnych wzdłuż trasy kolejowej którą przejeżdżały transporty repatrianckie. Z zadania wydział zdrowia wywiązał się doskonale, chroniąc setki tysięcy ludzi przed poważniejszymi zachorowaniami. Tylko do końca 1945r. udzielono pomocy lekarskiej w 100 500 przypadkach, wydano repatriantom lekarstw na sumę 2 000 500 zł.

Dział Osadnictwa PUR-u prowadził, wspólnie z Urzędem Ziemskim, akcję kontroli wszystkich gospodarstw, na których osadzeni zostali repatrianci lub przesiedleńcy. Komisje osadzały, czy przydziały wydane zostały słusznie i wydawały osiedlonym protokoły nadawcze. Dokładnie – do końca stycznia 1946r. - obsadzono ogółem 24 337 obiektów gospodarczych o łącznej powierzchni 225 269 ha. Osadzonym przydzielano – w miarę możliwości - bydło pociagowe, rogate oraz nierogaciznę.

Referat pracy przy dziale osadnictwa zapośredniczył w tym samym okresie, do pracy w górnictwie, hutnictwie, przemyśle, rzemiośle, wolnych zawodach i administracji łącznie 14 670 repatriantów.

Od 1946r. najważniejszym celem katowickiego Urzędu stało się uporządkowanie osadnictwa tych wielkich ilości ludzi którzy przyjechali na tereny województwa. Nie była to praca łatwa, jeśli spojrzeć na nią znowu od strony liczb. Na obszar województwa przybyło wtedy 480 034 repatriantów i przesiedleńców, z czego na własną rękę osiedliło się 171 500 osób. Nie osiedlono jeszcze co najmniej 21 830 osób, które przebywały m.in. w schroniskach na punktach etapowych. Repatriacja z konieczności zbiegła się z przejęciem i zabezpieczeniem opuszczonych gospodarstw, stąd chaotyczność pracy, a w konsekwencji przeludnienia niektórych powiatów, która pojawiła się zwłaszcza tam, gdzie ludność miejscowa została w większości zweryfikowana (wg stanu na dz. 1.04.1948r. w województwie było to 867 105 autochtonów)⁷¹⁰.

⁷¹⁰ S. Banasiak, Działalność osadnicza..., s. 207.

Stan ten wywołał przeludnienie szeregu powiatów i w związku z tym wysunął się nowy problem, powtórnego przesiedlenia części repatriantów bardziej na zachód oraz osiedlenia na gospodarstwach, powstałych z parcelacji obszarników majątków ponemieckich. Tu dodać należy, iż na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego w połowie 1946r. znajdowało się jeszcze około 192 tysięcy Niemców.

W tych trudnych warunkach do końca 1946r. powstało na ziemiach odzyskanych ogółem 352 tys. gospodarstw samodzielnych, a do końca 1949r. niemal 115 tys. gospodarstw, z czego około 69 tys. utworzono drogą parcelacji majątków.

Decydującym w zakresie osadnictwa rolnego na Ziemiach Odzyskanych był rok 1947. Osadnictwo rolne wzrosło wtedy znacznie liczbowo. Na dz. 1.01.1947r. liczba osadników w gminach wiejskich wynosiła ogółem 2.270.762 osób, zaś na 1.12.1947r. już 2.853.656 osób. Wzrost ten świadczył o dalszej żywiołowości akcji osadnictwa rolnego. Koniunkturalni osadnicy, którzy nie byli silnie związani z rolnictwem, opuścili gospodarstwa dobrowolnie bądź na skutek akcji uwłaszczeniowej a na gospodarstwach pozostał element przeważnie chłopski, uważający ziemię za swój warsztat pracy a nie za obiekt spekulacji.

W 1947r. osadnictwo rolne zostało także pod względem prawnym zostało uregulowane. Wprawdzie dekret o ustroju rolnym i osadnictwie został podpisany wcześniej, w dn. 6.06.1946r., lecz zawierał on tylko ramy ogólne. Dopiero rozporządzenia wykonawcze wykreśliły właściwy obraz ustroju rolnego ze wszystkimi szczegółami. Prawne uregulowanie zagadnień osadnictwa rolnego pozwoliło na regulację w terenie dokonanego osadnictwa i przeprowadzenie akcji uwłaszczeniowej. Dwie daty: dzień 9.03.1947r. – wręczenie osadnikom pierwszych aktów nadania oraz dzień 14.12.1947r. – wręczenie osadnikom pierwszych zaświadczeń hipotecznych, były datami historycznymi w osadnictwie rolnym. Daty te utwierdzały repatriantów, że podstawą ustroju rolnego na Ziemiach Odzyskanych są indywidualne gospodarstwa chłopskie, stanowiące nieograniczoną własność ich właścicieli. Na ten cel przeznaczono ok. 90% wszystkich użytków rolnych znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych.

W r.1947 Komisje Osadnictwa Rolnego wydały ogółem ok. 340.000 orzeczeń o nadaniu własności osadnikom, którzy osiedlili się w latach ubiegłych, zaś w dniu 14.12.1947r. pierwszych 26.000 osadników otrzymało w/w akty hipoteczne własności w których wskazano dokładne granice otrzymanych gospodarstw, szacunek ich oraz warunki ew. spłaty. Wreszcie osadnicy zostali pełnoprawnymi właścicielami swych gospodarstw bez żadnych ograniczeń, w takim samym stopniu, jak i na ziemiach dawnych. Dzień 14.12.1947 r. był wynikiem dużej pracy PUR-u i nie tylko, gdyż np. władze ziemskie musiały w terenie przeprowadzić regulacje gospodarstw a następnie je wycenić, a władze sądowe zakładały nowe księgi hipoteczne, co wymagało nawet zmiany prawa hipotecznego⁷¹¹. Wymagało to nawet unieważnienia dotychczasowych ksiąg hipotecznych oraz uproszczenia czynności hipotecznych⁷¹².

Ogółem Państwowy Urząd Repatriacyjny przeprowadził repatriację, w ramach której tylko do marca 1947r. przybyło do kraju ok. 2 mln Polaków ze wschodu, 2,1 mln z zachodu oraz przesiedliło się ok. 2,216 mln osób. W tym okresie wysiedlono z ziem odzyskanych do Niemiec 1,653 mln Niemców. W dziedzinie osadnictwa przesiedleńców i repatriantów na ziemie odzyskane i w województwach centralnych osiągnięto następujące rezultaty: na ziemiach odzyskanych PUR osiedlił 3,6 mln osób. Osadnikom rolnym przydzielono 352 tysiące obiektów rolnych o obszarze 3 167 000 ha. W ramach opieki udzielonej repatriantom i przesiedleńcom wydano 63 955 915 posiłków i

⁷¹¹ Dekret o mocy prawnej ksiąg wieczystych na obszarze Ziemi Odzyskanych i b. W. M. Gdańska z dnia 28.10.1947 roku. (Dz. U. RP Nr 66 poz. 410).

⁷¹² AP Katowice, PUR WOJ. 188, syg. 199, K-6. „Osadnik na Ziemiach Odzyskanych, Nr 1(32) z dn.10.01.1948r. Artykuł Adama Stelmacha „Nowy dekret w akcji uwłaszczeniowej”:

„(...) Tworzymy obecnie ustrój nowy, którego trzon stanowi gospodarstwo chłopskie od 7 do 15 ha, a tylko 10% ogółu użytków rolnych wyłączone na cele publiczne może tworzyć większe jedn. gospodarcze. (...) Dekret wprowadził następujące zasady w przedmiocie hipotekowania obiektów osadniczych:

1) Dawne księgi hipoteczne (z czasów niemieckich) odnoszące się do nieruchomości ziemskich, tworzących zapas ziemi, tracą moc, zachowując jednak charakter dokumentów; reszta ksiąg (a więc dot. gospodarstw autochtonów, nieruchomości nie naliczanych itd.) pozostaje nie naruszone;

2) Do czasów założenia dla gospodarstw osadniczych nowych ksiąg wieczystych – wprowadza się znaną zresztą ogólnie polskiemu prawu hipotecznemu instytucję zbioru dokumentów. Złożenie wniosku do zbioru dokumentów, na podstawie zarządzenia sądu na wszelkie skutki wpisu do ksiąg wieczystych, nie wyłączając rękojmi wiary publicznej.

(...) dalszym wyrazem dążności do ułatwienia akcji hipotekowania gospodarstw jest przepis, pozwalający na zastąpieniu planu nieruchomości szkicem i opisem granic poświadczonym przez starostwo.

3) Z uwagi na doniosłość akcji regulacji tytułów własności dla stabilizacji stosunków na Ziemiach Odzyskanych, Państwo ujęło w swe ręce przeprowadzenie wpisów prawa własności nadanych obiektów – sąd dokonywa ich na wniosek starosty”.

około 0,5 mld zł zapomóg⁷¹³. Według danych z dnia 1.06.1947r. mieszkało na obszarach ziem odzyskanych 5 283 000 osób. Z tego Niemców już tylko 289 tysięcy osób.

Ocena działalności PUR w procesach migracji ludności w województwie śląsko-dąbrowskim.

Omawiając rolę PUR – u na przełomie wojny i pokoju oraz w latach powojennych, musimy uwzględnić szerokie zadania realizowane przez tę instytucję. Opieka nad repatriantami z Kresów, ludnością wyjeżdżającą za Bug, udzielanie pomocy przesiedleńcom z Ziemi Dawnych, planowa akcja wysiedlania i opieki nad Niemcami. PUR aktywnie pomagał rodakom wracającym z Zachodu, Południa, Azji, Afryki czy Dalekiego Wschodu, pomagał ofiarom prześladowań – zwolnionym na podstawie amnestii więźniom politycznym - przymusowym przesiedleńcom, jak np. podczas Akcji „W”. Wspierał wracających z obozów jenieckich, koncentracyjnych i robót przymusowych. Był często jedynym oparciem dla żołnierzy polskich sił zbrojnych na Zachodzie wracających do Kraju. W gestii PUR była także opieka nad cudzoziemcami przejeżdżającymi przez nasz kraj w drodze do swojej ojczyzny. W celu umożliwienia odszukania krewnych i znajomych, pracownicy PUR założyli nawet kartoteki przesiedlającym się osobom. Do końca 1947r. zgromadzono w niej aż 2,665 mln kart .

W swojej działalności PUR wykraczał często poza swoje kompetencje, gdyż przebieg akcji osadnictwa musiał być dokładnie zsynchronizowany z napływem repatriantów, reemigrantów i przesiedleńców. PUR był przecież zobowiązany do sprawowania opieki nad powierzonymi mu ludźmi aż do momentu ich osiedlenia, czyli do chwili wprowadzenia osadnika w użytkowanie obiektu gospodarczego (gospodarstwo rolne czy np. zakład rzemieślniczy) lub – w miastach - zapewnienia mu pracy i mieszkania.

⁷¹³ AP Katowice, PUR WOJ. 188, sygn. 198. „Repatriant” Nr 10 (61) z dn. 21.03. 1947r. „Powróciło 4 miliony Polaków”.

W powszechnej opinii - którą na podstawie źródeł archiwalnych można tu przywołać - spośród szerokiej gamy powierzonych PUR-owi zadań, najlepiej wywiązał się ten Urząd z:

- organizowania dla przesiedleńców i repatriantów transportu,
- zapewnienia wyżywienia,
- udzielania pomocy lekarskiej,
- czasowego zakwaterowania w schroniskach Punktów Etapowych.

Zasiedlanie ziem odzyskanych ludnością polską jest jedynym przykładem w dziejach naszego narodu, tak wielkich ruchów migracyjnych. Po zakończeniu działań wojennych do kraju powróciło ok. 2,4 miliona osób, a wliczając w to tych, których koniec wojny zastał np. na Śląsku, Pomorzu Zachodnim, Ziemi Lubuskiej czy Warmii i Mazurach – było to prawie 3 miliony osób. Opuściło w tym czasie ziemie polskie 4,5 miliona osób oraz bliżej nie znana liczba Białorusinów i Ukraińców, którzy przenosili się za Bug. Migracje dotknęły bezpośrednio niemal 8 milionów ludzi na obszarze całego Państwa Polskiego! Oceniając proces zaludnienia pamiętać należy także o licznych przypadkach „dzikiego”, nie kontrolowanego osadnictwa 1945r. Pamiętajmy, że statystyki PUR – u nie odnotowywały także osób, które z różnych przyczyn najpierw przenosiły się na Ziemie Odzyskane a później wracały do dawnych miejsc zamieszkania.

Na pierwszym etapie pracy PUR – u negatywne piętno odcisnęła rywalizacja polityczna PSL i PPR. Rezultatem nacisków politycznych było wysuwane hasło „osiedlać, nie bacząc na chaotyczność pracy, zaś zadania uporządkowania odsunąć na czas późniejszy”. Oprócz licznych niedociągnięć organizacyjnych, charakterystyczna dla tego okresu była nierównomierność osiedlania osadników – wynikająca z przebiegu akcji weryfikacji ludności autochtonicznej. Przyczyną trudności, hamujących rozwój akcji osadniczej oraz tempo zaludniania ziem odzyskanych, był także brak środków transportu. Do sierpnia 1945r. koleje podlegały zarządowi wojskowemu. Pociągi kursowały nieregularnie, podróż przeciągała się często w długie dni i tygodnie. Jeden z repatriantów tak opisuje taką podróż: *„...jechało się prawie 2 tygodnie bez zapasu żywności i wody, w panujących wszędzie egipskich*

ciemnościach. Najbardziej denerwujące było tempo jazdy – nie było mądrego, który mógłby powiedzieć, kiedy pociąg wyruszy z danej stacji lub na jak długo starczy mu paliwa”.

Niedostatki połączeń kolejowych i niedostatek taboru samochodowego, który umożliwiłby dowóz ludzi do dalej położonych miejscowości, sprawił przeludnienie powiatów położonych na szlakach komunikacyjnych, a słabe zaludnienie terenów położonych dalej od linii kolejowych (jak np. Niemodlin).

Ustalając miejsca docelowe dla poszczególnych transportów WO PUR w Katowicach kierował się głównie chłonnością osadniczą oraz kwalifikacjami repatriantów czy przesiedleńców. Nie podejmował jednak starań w celu zachowania zwartości terytorialnej przesiedlonych grup regionalnych (wyjątkiem w tym zakresie była ludność lwowska osiedlona w zwartej grupie w Bytomiu, Zabrze i Gliwicach). Jednak jeśli taka grupa regionalna wystąpiła do PUR z inicjatywą osiedlenia się na wspólnym obszarze, przeszkód im więc nie czyniono (lub raczej w toku gorączkowej pracy nie zwracano na ten problem po prostu żadnej uwagi). Politykę przesiedleńczą polegającą na przemieszaniu różnych grup regionalnych uważano jednak za wywołującą pozytywne następstwa. Z jednej strony uniemożliwiała taka polityka kultywowanie konserwatyzmów regionalnych, a z drugiej wykluczała zdominowanie słabszej grupy regionalnej przez grupę silniejszą (choć w wielu powiatach śląskich, wobec dużej liczby zweryfikowanych autochtonów, repatrianci mimo wszystko zostali przez nich zdominowani).

Tempo akcji osadniczej hamowała także bliżej nie sprecyzowana polityka rządu w sprawie unormowania stosunków własnościowych (rozwiązana dopiero w 1947r.) oraz brak poczucia bezpieczeństwa w nowych dla osadników warunkach – tutaj przyczyną podstawową był na ogół niechętny stosunek ludności miejscowej do przybyszy.

Cieniem na efektach działalności katowickiego oddziału PUR położył się także problem niedoskonałości jego kadr, które niejednokrotnie nie potrafiły sprostać zadaniom, jakie przed nimi stawiano. Stąd m.in. częste zmiany kadrowe – także na stanowiskach naczelników oddziałów powiatowych). Obiektywnie należy jednak stwierdzić, że w ówczesnych realiach społeczno –

politycznych wśród personelu PUR często szukano „kozła ofiarnego”. By zaciemnić błędy władz terenowych - lub ich wybujałe ambicje - w akcji osadniczej czy w polityce społecznej. Przykładem ofiary takiej postawy władz politycznych jest oddział powiatowy w Prudniku. Niemniej faktem bezspornym jest także to, że w pierwszym okresie przyjmowano do pracy w PUR osoby bez kwalifikacji i postawy moralnej wymaganej na takim stanowisku. Trafiło do PUR-u wiele osób tylko dlatego, że nie było innej pracy lub będąc repatriantami chcieli sobie i swojej rodzinie po prostu pomóc.

PUR podlegał częstym reorganizacjom, by przystosować się do zmieniających się zadań lub rzeczywistości politycznej. Będąc ważną instytucją, stał się także miejscem rywalizacji politycznej pomiędzy PPR a PSL. Efektem tych politycznych wpływów na pracę tej społecznej w założeniu organizacji było np. pismo Prezesa Rady Ministrów Edwarda Osóbki – Morawskiego z 4 października 1945r.. Skierowane do Ministerstwa Administracji Publicznej, podkreślało istnienie nadmiernego rozrostu etatowego PUR-u oraz nieproduktywne zużycia środków pieniężnych⁷¹⁴. Po tej ostrej krytyce w PUR-ze do minimum ograniczono przyjmowanie nowych pracowników.

Oceniając rolę śląskiego PUR-u, pamiętać należy, że jego personel rozrzucony był w kilkudziesięciu punktach i oddziałach, a w szeregu referatach powiatowych oddziałów pracowały często pojedyncze osoby, w dodatku nie posiadające do tej pracy właściwych kwalifikacji. Należy także przypomnieć, że wynagrodzenie pracowników PUR-u było niższe niż ludzi pracujących w innych działach administracji czy gospodarki narodowej. „Purowcy” nie otrzymywali także przydziałów w naturze, jak pracownicy innych instytucji. Tymczasem przekraczali niemal codziennie limit czasu pracy, a nie wypłacano im wynagrodzenia za nadgodziny (przypadek Lublińca, Tarnowskich Gór). Mieli także problemy z wykorzystaniem urlopów. Ta ciemna strona pracy w PUR była jedną z przyczyn fluktuacji personelu PUR, co obniżało efekty pracy placówek a już szczególnie powodowało niedowład organizacyjny (patrz: Zabrze). Sytuacja uległa

⁷¹⁴ APŁ, ZC PUR, Kancelaria Tajna, Pismo Prezesa Rady Ministrów z dn. 4.10. 1945r.,sygn. 10.

poprawie na przełomie 1946/1947 roku. Wówczas to ustabilizowało się zatrudnienie w PUR, a nawet dopuszczono aby część paczek UNRRA przekazywano nieoficjalnie na pomoc dla rodzin pracowników PUR.

W tym czasie, z powodu zmniejszania się liczby repatriantów i przesiedleńców, rozpoczął się powolny proces zamykania placówek PUR w województwie śląsko-dąbrowskim. Poczucie niepewności wśród personelu PUR starano się złagodzić proponując inną pracę zwalnianym ludziom.

W całym okresie działalności PUR, w prasie ukazywało się wiele artykułów prasowych. Poświęcone one były sytuacji osadników, opisywały obiekty przeznaczone do zasiedlenia oraz obserwowały napływ ludności na ziemie odzyskane. Wiele z nich zawierało oceny pracy PUR. Dlatego przy Zarządzie Centralnym PUR powołany został referat prasowy, który udzielał informacji na powyższe tematy. Wiele artykułów prasowych było przyczyną prowadzenia dochodzeń o nadużycia gospodarcze lub opisem niezgodnej z prawem działalności.

Rzeczywiście - w archiwaliach spotyka się także dokumenty świadczące o nieuczciwych praktykach personelu PUR. Szczególnie w pierwszym, - do 1947r. - okresie, charakteryzującym się dużym ruchem repatriantów. Patologiczne zjawiska występujące w pracy tego Urzędu, były jednak konsekwentnie i surowo, karane. Ważnym czynnikiem, dyscyplinującym pracę placówek powiatowych, był nadzór sprawowany przez inspektorów Oddziału Wojewódzkiego. Czytając protokoły pokontrolne można odnieść wrażenie, że procedury panujące w placówkach PUR były bardzo wymagające. Trudno więc mówić o chaosie pierwszych lat pracy PUR-u, gdy czytamy starannie opracowane wyniki i zalecenia pokontrolne tego Urzędu.

Niestety – na tej podstawie często pojawiała się w prasie stronnicza krytyka tej instytucji, która zamiast pomóc PUR-owi czy osadnikom wyrządzała im często wielkie szkody. Wielokrotnie nieprzychylnym komentarzem skwitowano ogólnie pozytywną pracę PUR – u i jego pracowników. Dlatego doszło nawet do publicznej krytyki części prasy ze strony Władysława Wolskiego, który stwierdził: *„urabianie opinii przeciw PUR-owi nie sprzyja i*

*nie pomaga repatriacji, nie pomaga skupieniu wartościowych, oddanych pracowników w PUR-ze*⁷¹⁵.

Jednak, jak wynika z wielu wspomnień (także Niemców wysiedlanych np. z Bytomia czy Kochłowic), większość osadników bardzo ciepło wspominało personel PUR-u, jego troskę, ofiarność i oddanie dla podróżujących w skrajnie trudnych warunkach ludzi.

W schyłkowym okresie działalności, tj. w latach 1948-1951, rola PUR-u była wciąż duża, gdyż uzyskiwał on od odpowiednich władz terenowych np. wykazy wolnych obiektów i z tą wiedzą przy współudziale przedstawiciela tych władz nadal przeprowadzał osiedlanie (pomimo że personel powiatowy najczęściej stanowiły 2-4 osoby). Niezależnie od swych formalnych uprawnień, PUR miał jeszcze wpływ na kształt polityki osadniczej.

Podsumowując: działalność Państwowego Urzędu Repatriacyjnego stanowi bardzo szerokie zagadnienie. Kilka lat działalności tego urzędu przypadło na lata niezwykle. W wielkie przemiany, jakie dokonały się na obszarze Państwa Polskiego po zakończeniu działań militarnych II wojny światowej, wplotła się praca omawianej Instytucji. Znaczenia tym procesom, dodawał fakt, że zasiedlanie terenów Ziem Odzyskanych było akcją bez precedensu w całej, tysiącletniej historii Polski. PUR przecież uporządkował, chociaż początkowo w sposób spontaniczny, masowy napływ ludności polskiej na nowe ziemie.

Zasługi tej instytucji w procesie zasiedlania Ziem Odzyskanych, w świetle przeprowadzonych badań są bezsporne. Proces przesiedlenia milionów ludzi, zapoczątkowany decyzjami politycznymi „Wielkiej Trójki”, w znacznym stopniu dotyczył Polaków. Przewidywane procesy przemian powojennych spowodowały, że już rząd londyński poczynił pierwsze przygotowania do ich sprawnego przeprowadzenia. Jednak, uległa wobec Stalina, postawa zachodnich aliantów, pozbawiła legalne, polskie, władze w Londynie wpływu na zachodzące przemiany. Środek ciężkości decyzji politycznych przesunął się na wschód.

Realizację koncepcji PPR-owskiej, w sprawie osadnictwa w powojennej Polsce, rozpoczyna Dekret PKWN o powołaniu Państwowego Urzędu

⁷¹⁵ „Rzeczpospolita”, nr 252 z dn. 28.12.1945r..

Repatriacyjnego. Od tej pory rozpoczyna się okres niełatwej pracy w zakresie pomocy licznym rzeszom przesiedleńców – czy to przymusowych, czy dobrowolnych. Wielką zasługą tego Urzędu było doskonałe w większości zorganizowanie placówek. W trakcie swoich badań wiele razy spotykałem się z bardzo pozytywnymi opiniami o ich pracy. Szczególnie duże znaczenie miało dla repatriantów, serdeczne przyjęcie na nowej dla nich ziemi. Pomimo, że często miało ono posmak nachalnej wręcz propagandy politycznej. Zagłuszała ona smutek repatriantów po opuszczeniu ojcowizny. Na terenie Śląska dodatkową trudnością było jednak znaczne spolaryzowanie środowisk społecznych - a także stosunek do repatriantów ludności autochtonicznej.

Przemiany w województwie śląsko-dąbrowskim, których współautorem był przecież PUR, nadały jednak pozytywny charakter osadnictwu wiejskiemu i miejskiemu.

Wniosek, jaki nasuwa się po analizie działalności Wojewódzkiego Oddziału PUR w Katowicach powinien być pozytywny. Wielką była jego rola w zagospodarowaniu i zasiedlaniu szczególnie śląska opolskiego. Cieniem na pracy Urzędu kładły się natomiast niedobory kadrowe i niskie wykształcenie pracowników, spowodowane niską płacą i krótką perspektywą zatrudnienia wobec ogromu odpowiedzialnej pracy.

Pamiętajmy jednak, że był to największy w dziejach Narodu Polskiego exodus ludności, nad którym m.in. Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Katowicach, potrafił zapanować i ująć go w karby organizacyjne, wypełniając powierzone mu zadania.

Wykaz źródeł i literatury.

Źródła archiwalne.

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

1. Ministerstwo Ziem Odzyskanych
 - Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych
 - Departament Osiedleńczy
 - Wydział Ogólny (Referat Ogólno-Organizacyjny)
2. Państwowy Urząd Repatriacyjny
 - Zarząd Centralny. Biuro Dyrektora
 - Wydział Ogólny – Oddział Prezydialny
 - Wydział Prezydialny – Referat Prasowy
 - Wydział Organizacyjny
 - Wydział Ogólny – Oddział Archiwum
 - Wydział Personalny
 - Wydział Finansowy
 - Wydział Etapowy
 - Wydział Transportowy
 - Wydział Zdrowia
 - Wydział Osadnictwa
 - Wydział Ewidencji i Statystyki
 - Wydział Kontroli
 - Wydział Prawny
 - Wydział Likwidacyjny
3. Polskie Biuro Podróży „Orbis”
 - Biuro Repatriacyjno - Reemigracyjne
4. Polska Partia Robotnicza
 - Komitet Centralny

Archiwum Państwowe w Łodzi:

1. Zarząd Centralny Państwowego Urzędu Repatriacyjnego,
Oddział Prezydium
Kancelaria Tajna
Wydział Statystyki
Wydział Osadnictwa
Wydział Ogólny
Wydział Transportu

Archiwum Państwowe w Katowicach

1. Zespół PUR – WOJ

Dział Ogólny

- Referat Personalny
- Referat Gospodarczy
- Referat Propagandy
- Referat Techniczny

Wydział Finansowo-Budżetowy

Dział Prawny

Dział Statystyki i Ewidencji

Wydział Osadnictwa i Dział Przesiedleńczy

- Referat Osadnictwa Wiejskiego i Pomocy Gospodarczej
- Referat Osadnictwa Miejskiego

Wydział Werbunkowy

Dział Etapowy (Referat Repatriacyjno - Reemigracyjny)

Wydział Transportowy

Dział Zdrowia

Biuro Likwidacyjne

Grupa Zespołów: Powiatowe Oddziały i Punkty Etapowe:

- PUR – Pow.-o/Bielsko
- PUR – Pow.-o/Bytom
- PUR – Pow.-o/Chorzów
- PUR – Pow.-o/Gliwice
- PUR – Pow.-o/Katowice
- PUR – Pow.-o/Lubliniec

- PUR – Pow.-o/Pszczyna
- PUR – Pow.-o/Rybnik
- PUR – Pow.-o/Tarnowskie Góry
- PUR – Pow.-o/Zabrze
- Specjalny Punkt Etapowy w Dziedzicach
- Punkt Etapowy w Zebrzydowicach

2. Wojewódzki Komitet Osadniczy

3. Polski Związek Zachodni – Zarząd Okręgu w Katowicach

4. Polski Związek Zachodni. Obwód w Bytomiu.

5. Związek Osadników Wojskowych na Ziemiach Odzyskanych.

6. Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa w Katowicach.

Archiwum Państwowe w Krakowie.

Zespół Państwowy Urząd Repatriacyjny.

Archiwum Państwowe w Olsztynie.

1. Urząd Pełnomocnika Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Okręg Mazurski

2. Urząd Wojewódzki w Olsztynie

3. PUR – Oddział Wojewódzki w Olsztynie

Archiwum Państwowe w Opolu.

Zespół Państwowy Urząd Repatriacyjny:

1. Powiatowy Oddział PUR w Grodkowie.
2. Powiatowy Oddział PUR w Głubczycach.
3. Powiatowy Oddział PUR w Kluczborku.
4. Powiatowy Oddział PUR w Koźlu.
5. Powiatowy Oddział PUR w Niemodlinie.
6. Powiatowy Oddział PUR w Nysie.
7. Powiatowy Oddział PUR w Oleśnie.
8. Powiatowy Oddział PUR w Opolu.

9. Powiatowy Oddział PUR w Prudniku.
10. Powiatowy Oddział PUR w Raciborzu.
11. Powiatowy Oddział PUR w Strzelcach.

Archiwum Państwowe we Wrocławiu.

Zespół 345 – Państwowy Urząd Repatriacyjny.

Dokumenty i materiały opublikowane

Akcja „Wisła”. Dokumenty, oprac. Eugeniusz Misiło, Warszawa 1993.

„Biuletyn Informacyjny PUR”, listopad-grudzień 1945r..

Berghauzen Jerzy, Zasiedlanie i zagospodarowanie ziem północnych i zachodnich 1945-1948, „Przegląd Zachodni” 1974, nr 4.

Borkiewicz J., 1945: Wypędzeni Polacy, „Więź” 1995, nr 9.

Buławski Rajmund, Gminne drużyny osadnicze jako awangarda osadnictwa rolniczego,[W:] Materiały I Sesji Rady Naukowej BSOP, z. IV, Kraków 1945.

Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. VIII, Styczeń 1944-grudzień 1945, Warszawa 1974.

Garbacik E., Spółdzielnie osadnicze [W:] Materiały I Sesji Rady Naukowej BSOP, z. IV, Kraków 1946.

Gomułka Władysław, Z kart naszej historii, Warszawa 1970.

Kraszewski Tadeusz, Były i będą nasze, Wyd. Zachodnie, Poznań 1946.

Lippóczy P., Walichnowski T., Przesiedlenie ludności niemieckiej z Polski po II wojnie światowej w świetle dokumentów, Warszawa 1982.

Pietkiewicz Stanisław, Orlicz Michał, Plan regionalny przesiedlenia osadników rolnych na Ziemie Odzyskane.[W:]Materiały I Sesji Rady Naukowej BSOP, Z. III, Kraków 1946.

Piotrowski J., Niezwykłe źródło o rzeczywistych stosunkach na ziemiach odzyskanych w latach 1945-1948, Kwartalnik Historyczny „Sobótka” 1997, nr 1-2.

Przesiedlenie ludności polskiej z kresów wschodnich do Polski 1944 – 1947; Wybór dokumentów pod red. Stanisława Ciesielskiego, Wyd. Neriton, Warszawa 1999.

Reale Eugenio, Raporty Polska 1945-1946, Warszawa 1991.

„Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej” Roczniki 1944-1945.

„Dziennik Urzędowy Państwowego Urzędu Repatriacyjnego”. Rocznik 1947.

„Monitor Polski”. Rocznik 1951.

„Dziennik Urzędowy Ministerstwa Administracji Publicznej”. Rocznik 1947.

„Dziennik Urzędowy Ministerstwa Rolnictwa i Reformy Rolnej”. Rocznik 1945.

„Dziennik Urzędowy Ministerstwa Ziem Odzyskanych”.

Roczniki 1946-1947.

„Dziennik Ustaw”. Roczniki 1944-1946.

Wspomnienia i pamiątki opublikowane.

Drugie pokolenie. Wspomnienia mieszkańców zachodnich i północnych ziem polskich. Red. Zbigniew Dulczewski, Poznań 1978.

Gluck Leopold, Od ziem postulowanych do ziem odzyskanych, Wyd. PAX, Warszawa 1971.

Kurcz Zbigniew, Śląskie losy – w świetle pamiątek, w: „Dialog” 1997, nr 1. Pamiątki osadników Ziem Odzyskanych. Red. Zbigniew Dulczewski, Andrzej Kwilecki, Poznań 1970.

Wieś polska 1939-1948. Materiały konkursowe. Red. Krystyna Kersten, Tomasz Szarota, t.1, Warszawa 1967.

Wolski Władysław, Kartki kontrowersyjne, Kraków 1980.

Wspomnienia chłopów z lat 1939-1948. Red. Wanda Chodorowska, Zdzisław Lubowicz, Mieczysław Róg-Świostek, Warszawa 1969.

Wspomnienia nauczycieli śląskich. Red. Kazimierz Popiołek, Katowice 1970.

Wspomnienia Opolan. Red. Alina Glińska, Kazimierz Malczewski, Andrzej Pałosza., Warszawa 1965.

Wspomnienia Ślązaków i Zagłębiaków. Red. Kazimierz Popiołek, Katowice 1970.

Opracowania

Achremczyk Stanisław, Historia Warmii i Mazur, Olsztyn 1997.

Banasiak Stefan, Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945-1947, Poznań 1963.

Banasiak Stefan, Przesiedlenie Niemców z Polski w latach 1945-1950, Łódź 1969.

Banasiak Stefan, Główne kierunki migracji ludności niemieckiej w ostatnich miesiącach II wojny światowej oraz powstanie administracji polskiej na terenach odzyskanych, Łódź 1974.

Banasiak Stefan, Państwowy Urząd Repatriacyjny w latach 1944-1946, Przegląd Zachodni, R.1961, z.4.

Banasiak Stefan, Przesiedlenie Niemców z Polski w latach 1945-1950, Łódź 1968.

Błądek Lidia, Wizja Polski w programie Polskiego Stronnictwa Ludowego 1945-1947, Warszawa 1996.

Boda-Krężel Zofia, Sprawa Volkslisty na Górnym Śląsku, Opole 1978.

Bugaj T., Dzieci polskie w ZSRR i ich repatriacja 1939-1952, Jelenia Góra 1982.

Cholewa Beata, Problem obywatelstwa Niemców mieszkających na Ziemiach Odzyskanych po II wojnie światowej, [W:]Sobótka, nr 1/1990.

Kaszuba E., Odbudowa i utrwalanie władzy 1945-1948, [W:] Czapliński M., Kaszuba E., Wąs G., Żerlik R., Historia Śląska, Wrocław 2002.

Czerniakiewicz J., Repatriacja ludności polskiej w ZSRR 1944-1948, Warszawa 1987.

Derlatka Tadeusz, Lubojański Józef, Ziemie zachodnie i północne Polski. Fakty i liczby, Warszawa 1965.

Dobrzycki Wiesław, Granica zachodnia w polityce polskiej 1944-1947, Warszawa 1974.

Dolata B., Wyzwolenie Polski 1944-1945, Warszawa 1971.

Eberhardt P., Polska granica wschodnia 1939-1945, Warszawa 1983.

Eberhardt P., Między Rosją a Niemcami, Warszawa 1996.

Filar W., Nie było innego wyjścia. Wojskowe aspekty operacji „Wisła”, „Myśl Polska o Kresach”, nr 9 z 09.1997.

Gondek Leszek, Polskie Misje Wojskowe 1945-1949, Warszawa 1981.

Grajewski Andrzej, Wygnanie, Katowice 1995.

Izdebski Zygmunt, Niemiecka lista narodowa na Górnym Śląsku, Katowice-Wrocław 1946.

Izdebski Zygmunt, Rewizja pojęcia narodowości. Doświadczenia opolskie, Katowice 1947.

Jaworski Mieczysław, Na piastowskim szlaku. Działalność Ministerstwa Ziem Odzyskanych w latach 1945-1948, Warszawa 1973.

Holzer J., Bilans demograficzny Polski dla okresu 1939-1945, „Dzieje Najnowsze”, Nr 2/1994.

Kersten Krystyna, Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej, Wrocław 1974.

Kersten Krystyna, Przemiany struktury narodowościowej Polski po II wojnie światowej. Geneza i wyniki. „Kwartalnik Historyczny” nr 2/1969.

Kersten Krystyna, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego 22 VII – 31 VII 1944, Lublin 1965.

Kersten Krystyna, Migracje powojenne w Polsce. Próba klasyfikacji i ogólna charakterystyka zewnętrznych ruchów ludności, [W:] Polska Ludowa. Materiały i Studia 1963, t. 2.

Kersten Krystyna, Polska – państwo narodowe. Dylematy i rzeczywistość, [W:] Narody. Jak powstawały i wybijały się na niepodległość? Red. Marcin Kula, Warszawa 1989.

Kersten Krystyna, Przymusowe przemieszczenia ludności – próba typologii, [W:] Utracona ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia. Red. Hubert Orłowski, Andrzej Sakson, Poznań 1996.

Kieniewicz K., Polska współczesna. Cz. 1: U podstaw nowej Polski, Łódź 1946.

Klaffkowski Alfons, Umowa poczdamska a sprawy polskie 1945-1970, Poznań 1970.

Korowicz Marian, Przesiedlenie czy międzynarodowa ochrona mniejszości, [W:] Strażnica Zachodnia 1947, nr 6-7.

Koniński Leszek, Procesy ludnościowe na ziemiach odzyskanych w latach 1945-1960, Warszawa 1963.

Linek Bernard, Województwo śląskie a województwo śląsko-dąbrowskie, „Zaranie Śląskie” 2000, Nr 1-2.

Lis Michał, Ludność rodzima na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej (1945-1993), Opole 1993.

Łempiński Zdzisław, Przesiedlenie ludności niemieckiej z województwa śląsko-dąbrowskiego w latach 1945-1950, Katowice 1979.

Madajczyk Piotr, Przyłączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945-1948, Warszawa 1996.

Magierska Anna, Przywrócić Polsce. Przemysł na Ziemiach Odzyskanych 1945-1946, Warszawa 1986.

Magierska Anna, Ziemie zachodnie i północne w 1945 roku. Kształtowanie się podstaw polityki integracyjnej Państwa Polskiego. Warszawa 1978.

Magierska Anna, Ziemie zachodnie i północne w okresie komendantur wojennych i kształtowania się polskiej administracji cywilnej, „Dzieje Najnowsze” 1974, nr 4.

Marczak Tadeusz, Granica zachodnia w polskiej polityce zagranicznej w latach 1944-1950, Wrocław 1995.

Marek Franciszek A., Głos Śląska zniewolonego, Opole 1991.

Matelski Dariusz, Niemcy w Polsce w XX wieku, Warszawa 1999.

Misztal Jan, Weryfikacja narodowościowa na Śląsku Opolskim 1945-1950, Opole 1984.

Misztal Jan, Weryfikacja narodowościowa na Ziemiach Odzyskanych, Warszawa 1990.

Musielak Michał, Polski Związek Zachodni 1944-1950, Warszawa 1986.

Nitschke Bernadetta, Pierwsze zorganizowane wysiedlenia ludności niemieckiej z Polski po konferencji poczdamskiej, Kwartalnik Historyczny „Sobótka”, 1997 nr 3-4.

Nitschke Bernadetta, Położenie ludności niemieckiej na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej w 1945 roku, „Przegląd Zachodni” 1997.

Nitschke Bernadetta, Wysziedlenie czy wypędzenie? Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945-1949, Toruń 2001.

Nowakowski S., Adaptacja ludności na Śląsku Opolskim, Poznań 1957.

Obozy pracy przymusowej na Górnym Śląsku. Red. Andrzej Topol, Katowice 1994.

Ogrodowczyk Arkadiusz, Żołnierze Wojska Polskiego na Śląsku Opolskim i Dolnym 1945-1948, Opole 1978.

Olechnowicz Mściśław, Akcja zaludniania Ziemi Zachodnich, „Przegląd Zachodni”, 3/1947.

Ordyłowski Marek, Udział Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej w umacnianiu władzy komunistów na Dolnym Śląsku w latach 1945-1948. Red. Stanisław Łach, Słupsk 1997.

Osekowski Czesław, Społeczeństwo Polski Zachodniej i Północnej w latach 1945-1956. Procesy integracji i dezintegracji, Zielona Góra 1994.

Paździora Marek, Odbudowa i tworzenie polskich władz administracyjnych i samorządowych na obszarze województwa śląsko-dąbrowskiego [W:] Rok 1945 w województwie śląsko-dąbrowskim, Katowice 2004.

Rechowicz Henryk, Aleksander Zawadzki. Życie i twórczość, Warszawa – Kraków 1975.

Romanow Zenon, Ludność niemiecka na ziemiach zachodnich i północnych w latach 1945-1947, Słupsk 1992.

Różański Henryk, Śladem wspomnień i dokumentów (1943-1948), Warszawa 1987.

Rybicki Henryk, Powstanie i działalność władzy ludowej na zachodnich i północnych obszarach Polski, Poznań 1976.

Serafin Franciszek, Osadnictwo miejskie i wiejskie w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945-1948, Katowice 1973.

Serwański Edward, Polityczne i wojskowe organizacje podziemne w Wielkopolsce, [W:] Najnowsze dzieje Polski, t. III, Warszawa 1959.

Skubiszewski Krzysztof, Wysziedlenie Niemców po II wojnie światowej, Warszawa 1968.

Sobczak Janusz, Ludność Ziem Zachodnich i Północnych Polski – dynamika i struktura, [W:] Ziemie Zachodnie i Północne Polski w półwieczu 1945-1995. Red. Rajmund Rybiński, Toruń 1997.

Strauchold Grzegorz, Polska ludność rodzima ziem zachodnich i północnych. Opinie nie tylko publiczne lat 1944-1948, Olsztyn 1995.

Tomaszewski Władysław, Zasiedlenie Ziem Odzyskanych, [W:] Polska nad Odrą i Bałtykiem. Red. Stanisław Sierpowski, Poznań 1986.

Ujdak Małgorzata, Polski Związek Zachodni wobec problemów narodowościowych w latach 1944-1950, Katowice 1988.

Wiewióra B., Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej w polityce Zachodu, Poznań 1958, s. 29.

Wilk M., Udział ZSRR w uruchamianiu gospodarki polskiej i początki stosunków handlowych polsko-radzieckich 1944-1945, Łódź 1968.

Woźniczka Zygmunt, Katowice wiosna 1945, Katowice 1995.

Wrzesiński Wojciech, Problemy rozwoju gospodarczego i demograficznego Ziem Zachodnich w latach 1945-1958, Poznań 1960.

Żygulski Kazimierz, Repatrianci na Ziemiach Zachodnich, Poznań 1962.

Prasa

Biuletyn Państwowego Urzędu Repatriacyjnego 1945-1947.

Dziennik Zachodni 1945-1951.

Gazeta Robotnicza.

Kurier Codzienny.

Osadnik na Ziemiach Odzyskanych. Dwutygodnik.

Repatriant. Ilustrowany Tygodnik Informacyjny.

Trybuna Robotnicza 1945-1951.

Strażnica Zachodnia 1947.

KONIEC PRACY.

Spis tabel.

Tabela nr 1. Stan ilościowy i rozmiary punktów PUR-u wg stanu na dzień 31.08.1945 r.

Tabela nr 2. Podział organizacyjny Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

Tabela nr 3. Wykaz stanowisk kierowniczych w ZC PUR wg stanu na dz. 15.07.1946r.

Tabela nr 4. Kierownictwo wojewódzkich-okręgowych oddziałów PUR wg stanu na 15.07.1946r..

Tabela nr 5. Zakres działania Wojewódzkich Oddziałów PUR.

Tabela nr 6. Struktura organizacyjna Wojewódzkiego Oddziału PUR w Katowicach na dz. 22.05.1945r.

Tabela nr 7. Zestawienie ilości pojazdów mechanicznych i ruchu taboru samochodowego za m-c sierpień 1947r.

Tabela nr 8. Przykładowa ilość rozpatrywanych przez radcę wniosków o wydanie orzeczeń odszkodowawczych.

Tabela nr 9. Zestawienie osób narodowości niemieckiej repatriowanej z terenu województwa śląsko-dąbrowskiego do dn. 31.08.1947r.

Tabela nr 10. Wykaz transportów które przeszły tranzytem w grudniu 1945r. przez województwo śląsko-dąbrowskie.

Tabela nr 11. Niezgodności etatów w WO PUR w Katowicach wykryte w trakcie kontroli z dn. 25.09.1946r.

Tabela nr 12. Zestawienie liczby pracowników WO PUR w Katowicach w latach 1945-1951.

Tabela nr 13. Struktura zatrudnienia pracowników WO PUR Katowice i podległych mu oddziałów terenowych na dz. 9.06.1949r.

Tabela nr 14. Wykaz majątków przeznaczonych do parcelacji po uzgodnieniu z Wojewódzkim Urzędem Ziemskim wg stanu na dz. 1.12.1945r.:

Tabela nr 15. Wykaz ludności wiejskiej przesiedlonej w ramach akcji parcelacyjnej na majątki ziem odzyskanych w lipcu 1947r.

Tabela nr 16. Wykaz spółdzielni parcelacyjno-osadniczych, rad parcelacyjnych i spółdzielni pracowniczych i powierzchnia objętych przez nie majątków.

Tabela nr 17. Sprawozdanie dotyczące nadwyżki oraz prac Komisji Wnioskowych za czas od początku do dn. 1.08.1947r.

Tabela nr 18. Sprawozdanie dotyczące nadwyżki oraz prac Komisji Wnioskowych za czas od początku do dn. 1.12.1947r.

Tabela nr 19. Sprawozdanie dotyczące nadwyżki oraz prac Komisji Wnioskowych za czas od początku do dn. 1.01.1948r.

Tabela nr 20. Struktura organizacyjna Rejonowych Inspektoratów Osadnictwa w województwie śląsko-dąbrowskim.

Tabela nr 21. Wykaz Oddziałów podległych WO PUR w Katowicach wg stanu na dz.1.10.1945r.

Tabela nr 22. Zestawienie naczelników i adresów placówek Powiatowych Oddziałów PUR w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945-1951.

Tabela nr 23. Wykaz placówek powiatowych PUR wraz z terenowym zakresem działania.

Tabela nr 24. Zestawienie wysiedlanych Niemców z obszaru województwa śląsko-dąbrowskiego do 31.01.1948r..

Tabela nr 25. Stan zniszczeń wojennych Śląska opolskiego na dz. 1.11.1945r.

Tabela nr 26. Ludność narodowości polskiej Śląska opolskiego wg spisów ludności z 1910r. i 1939 r.

Tabela nr 27. Stan zaludnienia Śląska w 1939 w porównaniu do stanu na dz. 1.11.1945r.

Tabela nr 28. Wykaz gospodarstw rolnych i leśnych na Śląsku w 1944r. a liczba osiedlonych rodzin repatriantów do 1.11.1945r.

Tabela nr 29. Zestawienia transportów z repatriantami które przeszły przez stację Katowice z terenów wschodnich na zachód od 1 lipca do 10 lipca 1945r.

Tabela nr 30. Chłonność osadnicza Śląska na dz. 1.11.1945r.

Tabela nr 31. Wykaz osiedlonych repatriantów i przesiedleńców na terenie Śląska opolskiego od początku akcji do 1.11.1945r.

Tabela nr 32. Wykaz transportów z repatriantami ze wschodu od 1.01.1946r. do 15.07.1946r.

Tabela nr 33. Wykaz transportów z repatriantami z terenów wschodnich, które przeszły przez stację Katowice w czasie od 16 do 30.04.1946r.

Tabela nr 34. Zestawienie ruchu repatriantów na punktach etapowych zachodnich od początku akcji w 1945r. do 31.01.1948r.

Tabela nr 35. Zestawienie ruchu repatriantów na punktach etapowych wschodnich od początku akcji do 31.01.1948r.

Tabela nr 36. Liczba polskiej ludności autochtonicznej Śląska opolskiego a liczba ludności zweryfikowanej wg stanu na dz. 28.02.1947r.

Tabela nr 37. Liczba polskiej ludności autochtonicznej Śląska Opolskiego a liczba ludności osiedlonej przez PUR wg stanu na dz. 1.11.1945r.

Tabela nr 38. Stan ludności nieokreślonej narodowościowo oraz ludności niemieckiej Śląska Opolskiego przeznaczonej do wysiedlenia wg stanu na dz. 1.11.1945r.

Tabela nr 39. Wykaz osiedlonych repatriantów i przesiedleńców na terenach miejskich województwa śląsko-dąbrowskiego w sierpniu 1947r.

Tabela nr 40. Wykaz osiedlonych repatriantów i przesiedleńców na terenach wiejskich województwa śląsko-dąbrowskiego w sierpniu 1947r.

Tabela nr 41. Wykaz osiedlonych repatriantów i przesiedleńców na terenie miast województwa śląsko-dąbrowskiego do dn. 31.12.1947r.

Tabela nr 42. Wykaz osiedlonych repatriantów i przesiedleńców na terenach wiejskich województwa śląsko-dąbrowskiego do dn. 31.12.1947r.

Tabela nr 43. Zestawienie repatriantów i przesiedleńców zamieszkałych na terenach miejskich województwa śląsko-dąbrowskiego w dn. 1.03.1948r.

Tabela nr 44. Zestawienie repatriantów i przesiedleńców zamieszkałych na terenach wiejskich województwa do dn. 1.03.1948r.

Tabela nr 45. Stan zaludnienia Niemodlina wg stanu na dz. 10.08.1945r.

Tabela nr 46. Wykaz repatriantów i przesiedleńców osadzonych w miastach powiatu niemodlińskiego w okresie od początku akcji do 31.01.1946r.

Tabela nr 47. Wykaz repatriantów i przesiedleńców osadzonych na gospodarstwach wiejskich ponemieckich w okresie od początku akcji do 31.01.1946r.

Tabela nr 48. Liczba gospodarstw utworzonych lub uzupełnionych w drodze parcelacji majątków poniemieckich w powiecie grodkowskim w 1946r.

Tabela nr 49. Liczba ludności powiatu grodkowskiego w listopadzie 1947r.

Tabela nr 50. Sprawozdanie z działalności punktów etapowych na terenie działalności PO PUR w Gliwicach dn. 1.06.1946r.

Tabela nr 51. Wykaz osiedlonych na terenach miejskich powiatu Głubczyce od 25.06.1945r. do 20.10.1945r.

Tabela nr 52. Wykaz osiedlonych na terenach wiejskich powiatu Głubczyce od 25.06.1945r. do 20.10.1945r.

Tabela nr 53. Wykaz ruchu repatriantów i przesiedleńców na Punkcie Etapowym w Głubczycach do likwidacji w dn. 15.04.1947r. (dane dotyczą także osób które nie osiedliły się na terenie powiatu).

Tabela nr 54. Weryfikacja ludności autochtonicznej w powiecie głubczyckim.

Tabela nr 55. Wykaz zaprojektowanych parcel budowlanych w gromadach zniszczonych działaniami wojennymi oraz wykaz zaprojektowanych parcel budowlanych w wyniku parcelacji majątków państwowych w powiecie Głubczyce.

Tabela nr 56. Liczba mieszkańców powiatu strzeleckiego wg stanu na dz. 1.10.1945r.

Tabela nr 57. Wykaz repatriantów i reemigrantów przybyłych z zachodu na teren PO PUR Strzelce w okresie od początku akcji do dn. 15.12.1945r.

Tabela nr 58. Zestawienie repatriantów przybyłych ze wschodu na teren działalności PO PUR Strzelce w czasie od początku akcji do 15.12.1945r.

Tabela nr 59. Wykaz personelu PO PUR w Zabrze wg stanu na dz. 17.11.1945r.

Tabela nr 60. Stan zaludnienia m. Zabrze w latach 1946-1947.

Tabela nr 61. Wykaz transportów z reemigrantami – górnikami z Francji w latach 1946/47.

Tabela nr 62. Wykaz majątków powiatu oleskiego przeznaczonych do parcelacji w 1946-1947r.

Tabela nr 63. Zestawienie osiedlonych do dn. 1.12.1945r. w miastach powiatu kluczborskiego.

Tabela nr 64. Osiedleni ogółem na obszarze powiatu kluczborskiego do 30.11.1945r.

Tabela nr 65. Wykaz przesiedlonych z powiatu Kluczbork do innych powiatów od początku lipca do 31.10.1945r.

Tabela nr 66. Wykaz przesiedleńców wysiedlonych z powiatu kluczborskiego do innych powiatów od początku lipca do 31.10.1945r.

Tabela nr 67. Sprawozdanie z działalności Punktu Etapowego Nr 6 w Katowicach do końca 1948r.

Tabela nr 68. Zestawienie ruchu repatriantów i przesiedleńców na PO PUR w Katowicach od 1.03.1945r. do dn. 31.03.1949r.

Tabela nr 69. Wykaz majątków ziemskich na terenie powiatu raciborskiego.

Tabela nr 70. Wykaz repatriantów i przesiedleńców przybyłych do Bielska w marcu 1945r.

Tabela nr 71. Zestawienie repatriantów i przesiedleńców osiedlonych na obszarze powiatu bielskiego do dn. 1.05.1946r.

Tabela nr 72. Miasta i gminy powiatu lublinieckiego oraz liczba mieszkańców w 1945r.

Tabela nr 73. Zestawienie repatriantów powiatu cieszyńskiego od początku do dn. 15.11.1945r.

Tabela nr 74. Zestawienie przybyłych ze wschodu od początku do dn. 15.12.1945r.

Tabela nr 75. Zestawienie transportów przybyłych do Koźła z Włoch w czasie od 1-31.12.1945r. a składających się z żołnierzy II Korpusu gen. W. Andersa.

Tabela nr 76. Zestawienie Punktów Etapowych podległych WO PUR w Katowicach i ich pojemność na dz. 25.10.1945r.

Tabela nr 77. Wykaz transportów z repatriantami które odeszły z poszczególnych punktów przeładunkowych na zachód w listopadzie 1945r.

Tabela nr 78. Wykaz transportów z repatriantami które odeszły z poszczególnych punktów przeładunkowych na zachód w listopadzie 1945r.

Tabela nr 79. Wykaz transportów z repatriantami które odeszły z poszczególnych punktów przeładunkowych na zachód w listopadzie 1945r.

Tabela nr 80. Wykaz transportów z repatriantami które przeszły tranzytem przez teren oddziału katowickiego w listopadzie 1945r.

Tabela nr 81. Punkty etapowe podległe Wojewódzkiemu Oddziałowi PUR w Katowicach do 1.03.1946r.

Tabela nr 82. Zestawienia repatriantów na punktach etapowych województwa śląsko-dąbrowskiego do dn. 30.11.1947r.

Tabela nr 83. Punkty etapowe podległe WO PUR w Katowicach zlikwidowane do 30.11.1947r.

Tabela nr 84. Zestawienie ruchu reemigrantów na punktach etapowych zachodnich województwa śląsko-dąbrowskiego do dn. 29.02.1948r.

Tabela nr 85. Zestawienie ruchu repatriantów na punktach etapowych - wschodnich podległych WO PUR w Katowicach do 29.02.1948r.

Tabela nr 86. Zestawienie powracających przez punkt w Zebrzydowicach od początku akcji do dn. 25.08.1945r.

